

Renata Kobylarz

WALKA O PAMIĘĆ

Polityczne aspekty obchodów
rocznicy powstania w getcie
warszawskim 1944–1989

MONOGRAFIE



WARSZAWA 2009

WALKA O PAMIĘĆ

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU

Renata Kobylarz

WALKA O PAMIĘĆ

**Polityczne aspekty obchodów
rocznicy powstania w getcie
warszawskim 1944–1989**



WARSZAWA 2009

Książka wyróżniona w Konkursie im. Władysława Pobóg-Malinowskiego
na Najlepszy Debiut Historyczny Roku 2007

Projekt graficzny okładki
Krzysztof Findziński

Redakcja
Anna Równy

Korekta
Maria Aleksandrow

Redakcja techniczna
Andrzej Broniak

Indeks
Renata Kobylarz

Na okładce: obchody 2. rocznicy powstania w getcie warszawskim 19 kwietnia 1945 r.
W środku Icchak Cukierman „Antek” i Cywia Lubetkin, fot. ze zbiorów AŻIH

Wydawnictwo informuje, że dołożyło należytej staranności w rozumieniu art. 355
§ 2 kc w celu odnalezienia aktualnego dysponenta autorskich praw majątkowych
do fotografii. Z uwagi na to, że przed oddaniem niniejszej książki do druku
poszukiwania te nie przyniosły rezultatu, wydawnictwo zobowiązuje się do wypłacenia
stosownego wynagrodzenia z tytułu ich wykorzystania aktualnemu dysponentowi
autorskich praw majątkowych, niezwłocznie po jego zgłoszeniu się do wydawnictwa.

Skład i łamanie
Aleksander Barnaś

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2009

Seria „Monografie”: tom 49

ISBN 978–83–8376–768–0

Zapraszamy na stronę internetową
ipn.gov.pl
oraz do księgarni internetowej
ksiegarniaipn.pl

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
1. „Za wolność waszą i naszą”. Kształtowanie wizji powstania w okresie odbudowy żydowskiej społeczności w Polsce (1944–1948)	20
Historia napisana od nowa. Pierwsze manipulacje wokół pamięci o powstaniu	22
Żyd-bohater czy Żyd-ofiara? Syjonistyczna wizja dziejów powstańczego zrywu	46
Mit żydokomuny. Stanowisko podziemia niepodległościowego i Kościoła wobec uroczystości rocznicowych	55
2. Powstanie jako pretekst. Polityczne manipulacje uroczystościami rocznicowymi (1949–1956)	66
Historia zideologizowana. Obraz powstania w oficjalnej historiografii, literaturze i mediach	69
Walka Żydów walką o pokój. Główne wątki polityczne obchodów w dobie zimnej wojny	84
3. Przeciwno „hitlerowskiemu barbarzyństwu”. Obchody rocznicy powstania w epoce Gomułki (1957–1967)	103
Czy rzeczywiście odwilż? Historycy o powstaniu po październiku 1956 roku	111
Powstanie w getcie warszawskim w ujęciu nacjonalistycznym	132
Nowe spojrzenie na „problem żydowski” – Kościół i środowiska katolickie wobec walki Żydów	150

4. Pamięć pohańbiona (1968–1969)	165
„Polacy pomagali”. Oficjalna historiografia wobec kwestii antysemityzmu	176
Obchody rocznicy powstania w atmosferze nagonki antysyjonicznej	197
5. Zapomniany Holocaust. Obchody rocznicy powstania w epoce Gierka (1970–1980)	218
„To było polskie powstanie”. Polska historiografia o powstaniu w latach siedemdziesiątych	221
Próba poprawy wizerunku Polski. Uroczystości rocznicowe w latach siedemdziesiątych	247
W duchu ekumenizmu. Kościół i opozycja polityczna o powstaniu	285
6. Dwie pamięci o powstaniu. Dni wolności i stan wojenny (1981–1983)	297
O żydowskiej przeszłości. Historiografia z początku lat osiemdziesiątych wobec powstania	302
„To była wspańska okazja do zademonstrowania światu normalizacji, która nie istnieje”. Obchody 40. rocznicy powstania	313
Przełamanie monopolu. Opozycja wobec uroczystości rocznicowych	352
7. Droga ku wolności. O powstaniu w nowym świetle (1984–1989)	376
W poszukiwaniu nowych wątków. Historycy o Zagładzie	379
Na rok przed przełomem. Obchody 45. rocznicy powstania	398
Zakończenie	430
Summary	435
Wykaz skrótów	440
Bibliografia	444
Indeks osób	464

WSTĘP

Powstanie w getcie warszawskim należy do najważniejszych akcji wojskowych zorganizowanych przeciwko okupantowi niemieckiemu na ziemiach polskich podczas II wojny światowej. Zostało przygotowane, zainicjowane i poprowadzone przez ludzi skazanych, zgodnie z ustawodawstwem nazistowskim, na zagładę. Na otoczonym murami obszarze kilkunastu ulic walkę prowadziło ponad siedemset osób, przy niewielkim udziale z zewnątrz¹. Wśród buntów i wystąpień ludności żydowskiej w obozach koncentracyjnych i gettach walka w warszawskim getcie zajmuje szczególne miejsce z uwagi na poziom zorganizowania powstańców i czas trwania walk, które rozpoczęły się 19 kwietnia 1943 r., a ich symbolicznym zakończeniem było zburzenie przez niemieckich żołnierzy synagogi 16 maja.

Szmuel Ron, bliski towarzysz Mordechaja Anielewicza, wspominał: „Wtedy było mnóstwo legend... Ja miałem w rodzinie jednego bardzo pobożnego jegomościa. On opowiadał, że gestapowiec jakiś chciał wrzucić do ognia *Sefer Tora* i Pan Bóg go sparaliżował w tej sekundzie. I ten jegomość wierzył w to, tak jak ja wierzyłem, że Mordechaj miał dziadka rybaka. Inna legenda mówiła o tym, że walczące getto wywiesiło hasło »Za naszą i waszą wolność«. Te słowa toczyły się gdzieś wśród nas, mówiło się o tym. Ale że to hasło było napisane na murach walczącego getta – to nieprawda. To była legenda, w którą chcieliśmy wierzyć”². Sprzężone z tragicznymi wydarzeniami w getcie ludzkie losy wręcz prowokowały pojawianie się legend i budowanie mitów wokół potyczek z Niemcami, gestów rozpacz, a przede wszystkim głównych bohaterów. Rodzące się już w trakcie walki legendy nakładały się na siebie, krzyżowały, niejednokrotnie wykluczały, tworząc niezwykle obraz żydowskiej dzielnicy na kilka chwil przed jej całkowitą zagładą.

¹ I. Gutman, *Żydzi warszawscy 1939–1943. Getto – podziemie – walka*, Warszawa 1993, s. 485.

² A. Grubińska, *Ciągle po kole. Rozmowy z żołnierzami getta warszawskiego*, Warszawa 2000, s. 45.

Elementem tego obrazu jest Michał Klepfisz, młody inżynier zajmujący się konstruowaniem bomb w getcie, który powrócił do niego po ucieczce z transportu do Treblinki, by zginąć w czasie powstania. To również pierwszy żydowski bojownik warszawskiego getta odznaczony przez polskie władze na uchodźstwie najwyższym z możliwych odznaczeń – Krzyżem *Virtuti Militari*. W tym obrazie ginącego getta swoje miejsce ma Tosia Altman, perfekcyjnie „udająca Polkę” łączniczka między gettami, organizatorka samoobrony w getcie wileńskim, która podczas walk znalazła się w bunkrze przy ul. Miłej 18 z całym sztabem Żydowskiej Organizacji Bojowej. Jako jednej z niewielu udało się jej wydostać najpierw z bunkra, a następnie kanałami z getta. Ukrywała się wraz z innymi bojownikami w Łomiankach. Miała szansę się uratować, ale wróciła do Warszawy i tam zginęła zamęczona przez gestapo. Częścią legendy są łączniczki getta, Fruma i Chana Płotnickie, podróżujące z fałszywymi dokumentami po całej Polsce. Zginęły one w walce, pierwsza w getcie będzińskim, druga w warszawskim. Arie Wilner „Jurek”, organizator samoobrony w śląskich gettach, po powrocie do Warszawy nawiązał kontakt z Armią Krajową i zajmował się zakupem broni dla getta. Został aresztowany po styczniowej samoobronie w getcie. Torturowany w czasie śledztwa, przyznał, że jest Żydem, ale nie ujawnił działalności podziemia. Wysłano go do obozu pracy w Kawęczynie, skąd wydostał się dzięki pomocy Henryka Grabowskiego. Zginął w czasie ataku Niemców na bunkier przy ul. Miłej 18. Oprócz niego jako przedstawiciel ŻOB po polskiej stronie działał Leon Fajner „Mikołaj”, który w rozmowie przeprowadzonej z Janem Karskim dramatycznie pytał: „Dlaczego świat pozwala nam umierać?”. Wreszcie Mordechaj Anielewicz, chłopak z Powiśla, urodzony komendant, jak mówił Szmuel Ron, człowiek, który żył sprawą walki getta, zginął 8 maja w tym samym bunkrze.

Są także ci, którzy przeżyli – Icchak Cukierman „Antek”, łącznik ze stroną polską, Cywia Lubetkin, członkini dowództwa ŻOB, oraz Kazik Ratajzer, który wyprowadził kanałami kilkadziesiąt osób. Jest wreszcie Marek Edelman, według słów jednej z bojowniczek „zimny i bardzo odważny”, choć sam o sobie mówił, że „nie nadaje się na bohatera”³. Wreszcie częścią tej legendy są tragiczne postaci Adama Czerniakowa, przewodniczącego żydowskiego Judenratu, który przegrał walkę prowadzoną z Niemcami o życie swoich rodaków, oraz Szmula Zygielbojma, przedstawiciela Bundu w Radzie Narodowej, który

³ *Ibidem*, s. 95.

w odległym Londynie bezskutecznie apelował o ratowanie Żydów. Oprócz tych wielokrotnie opisywanych bohaterów występowała cała rzesza bezimiennych uczestników walk i cywilów, mężczyzn, kobiet, dzieci. Niektórzy z nich przeszli do historii za sprawą fotografii, które obiegiły cały świat, trafiając do opracowań naukowych, prasy i podręczników historii. Jedno z najsłynniejszych zdjęć wykonanych tuż po wyprowadzeniu schwytej grupy Żydów z bunkra przedstawia małego chłopca z podniesionymi rękami.

Zachowane wspomnienia są świadectwem powstawania legend, ale także dowodem na różne postrzeganie i ocenę tych wydarzeń. Prowokują pytania o to, kto miał rację. Ci, co walczyli, czy ci, którzy za wszelką cenę chcieli przeżyć? Co jeszcze dla ratowania Żydów mogli uczynić: Adam Czerniaków, polskie podziemie, organizacje żydowskie na Zachodzie, alianckie rządy? Dlaczego tak wielu milczało? Na te pytania i wiele innych związanych z historią warszawskiego getta próbowali odpowiedzieć po wojnie dziennikarze, pisarze i historycy w Polsce i poza jej granicami. Pamięć o powstaniu w getcie warszawskim stanowiła jeden z najistotniejszych komponentów świadomości narodowej polskich Żydów, zarówno tych, którzy pozostali w Polsce, jak i emigrantów w krajach Europy Zachodniej, w Ameryce Północnej i Południowej oraz w Izraelu. Obchody rocznic powstania gromadziły tłumy ludzi, były okazją do ostrzegania ludzkości przed „trucizną antysemityzmu”, przywracania pamięci zamordowanym, ale także do demonstrowania poparcia dla polityki Izraela.

W Izraelu pamięć o powstaniu była obecna od pierwszych lat jego istnienia. W 1949 r. Cywia Lubetkin, „Antek” Cukierman, Kazik Ratajzer i inni bojownicy getta, którzy zdecydowali się na emigrację do Izraela, założyli wspólnie kibuc im. Bohaterów Getta (Lohamei Haghettaot) w Galilei Zachodniej. Anielewiczowi poświęcono inny kibuc, nazwany od jego imienia Yad Mordechai. W Jerozolimie o powstaniu przypomina stojąca naprzeciwko Knesetu monumentalna menora, подарowana przez gminy żydowskie z Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. Na każdym z ramion świecznika wyrzeźbiono sceny, obrazujące szczególnie ważne wydarzenia i postaci z dziejów Żydów. Wśród nich znalazły się trzy wydarzenia istotne dla żydowskiej tradycji narodowowyzwoleńczej: wojna Machabeuszów, powstanie Bar Kochby i powstanie w getcie warszawskim. W Instytucie Pamięci Męczenników i Bohaterów Holocaustu Yad Vashem w latach siedemdziesiątych postawiono replikę warszawskiego pomnika Bohaterów Getta. Kultuwanie pamięci o powstaniu w getcie warszawskim miało istotne znaczenie dla ugrupowań syjonistycznych, dążących do utworzenia własnego państwa.

W ich ujęciu powstanie stanowiło preludium do walki żydowskich osadników w Palestynie i doskonale pasowało do stworzonego przez syjonistów nowego wizerunku Żyda – pioniera i żołnierza.

Praca ta nie jest jednak analizą kształtowania pamięci o powstaniu w ogóle, lecz dotyczy stosunku do powstania polskich władz i historiografii, a co za tym idzie, także polskiego społeczeństwa. Ramy czasowe, które przyjąłem w mojej pracy, można uzasadnić dwójako. Przede wszystkim lata 1944–1989 obejmują okres funkcjonowania w Polsce systemu rządów opartego na wzorcach radzieckich. Ogłoszenie Manifestu PKWN w 1944 r., utworzenie Polski „Lubelskiej” zapoczątkowało wdrażanie idei komunistycznych w kraju. Jednocześnie w tym samym roku odbyły się pierwsze, skromne z uwagi na trwającą wojnę, obchody rocznicy powstania w getcie warszawskim. Już wówczas w przemówieniach działaczy PPR pojawiły się pierwsze symptomy manipulacji faktami historycznymi. W kolejnych latach uroczystości rocznicowe związane z wybuchem powstania w getcie warszawskim zostały włączone do kanonu świąt i rocznic państwowych. Jednak sposób prezentowania tego wydarzenia w oficjalnej propagandzie w ciągu całego okresu powojennego ulegał ewolucji aż do 1989 r. Upadek systemu władzy i zniesienie cenzury pozwoliły na nowo, bez uprzedzeń oraz przemilczeń, spojrzeć na martyrologię i walkę Żydów w czasie II wojny światowej.

Polska pamięć o powstaniu była tworzona na bieżąco. Jeszcze trwały walki, gdy pisarze i historycy sięgnęli po pióra, aby udokumentować tragiczny koniec dzielnicy żydowskiej w Warszawie. Swoją wiersz *Biedny chrześcijanin patrzy na getto* Czesław Miłosz napisał pod wrażeniem tragedii walczącego getta. W podobnych okolicznościach powstało opowiadanie *Wielki Tydzień* Jerzego Andrzejewskiego. Opublikował je w 1945 r. w zmienionej, „bardziej słusznej” wersji⁴. Mimo to pierwsza próba ekranizacji opowiadania podjęta przez Andrzeja Wajdę skończyła się niepowodzeniem. Na drodze stanęła mu antysemitka kampania w 1968 r. Film mógł powstać dopiero w wolnej Polsce.

Zmierzenie się z tą tematyką było trudne nie tylko dlatego, że próba opowiedzenia o powstaniu musiała nieuchronnie prowadzić do uznania nieadekwatności słów wobec tak wielkiej tragedii. Zasadnicza trudność wynikała z zaangażowania się władz w tworzenie takiej wizji historii, która pozwalałaby uzasadnić współczesność. Historia miała się stać narzędziem legitymizacji ustroju komunistycznego. Stopniowe umacnianie własnej pozycji w kraju przez partię robotniczą oraz rugowanie z życia publicznego zasad pluralizmu

⁴ A. Bikont, J. Szczesna, *Lawina i kamienie*, Warszawa 2006, s. 34–35.

i swobody wypowiedzi umożliwiło komunistom zdobycie monopolu na pisanie o powstaniu i świętowanie jego kolejnych rocznic. Powstające w tym czasie pomniki męczeństwa, muzea martyrologiczne, hucznie obchodzone rocznice związane z okresem II wojny światowej, prace Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce nie pozostawiały wątpliwości, iż narodem, który w wyniku wojny i okupacji poniósł największe straty, był naród polski. Jak zauważył Marcin Zaremba, na przeszkodzie tej mesjanistycznej wizji polskich dziejów, której towarzyszyła nacjonalistyczna retoryka, stała zagłada trzy-milionowej społeczności polskich Żydów⁵.

Dodatkowo do obrony dobrego imienia narodu motywowało to, że w wielu środowiskach żydowskich, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych i Izraelu, eksponowano wątek obojętności Polaków wobec Zagłady czy nawet ich współudziału w niej, a przemilczano straty poniesione przez naród polski w czasie wojny. W historiografii i propagandzie tego okresu podkreślano zasługi społeczeństwa polskiego, przede wszystkim komunistów, w ratowaniu Żydów. Powstanie przedstawiano jako wspólny czyn zbrojny przedstawicieli najbardziej postępowych środowisk polskich i żydowskich. Jednocześnie było ono przeciwagą dla powstania warszawskiego, zorganizowanego przez obce ideologicznie i wrogo nastawione do komunizmu podziemie niepodległościowe.

Z jednej strony pamięcią o powstaniu manipulowały partia rządząca i podporządkowane jej żydowskie organizacje, z drugiej zaś krytyczne wobec komunistów środowiska żydowskie w kraju i za granicą również wykorzystywały uroczystości rocznicowe do własnych celów. Jeszcze inny pogląd na kwestię żydowskiego powstania i jego miejsca w dziejach historii Polski miała szeroko rozumiana opozycja polityczna oraz będący wyrazicielem znacznej części polskiego społeczeństwa Kościół katolicki. Szczególne znaczenie, jakie obchodom rocznicy żydowskiego powstania nadały władze, budziło sprzeciw opozycyjnie nastawionych kręgów polskiego społeczeństwa. Różnice polityczne i społeczno-kulturalne powodowały, że wszystkie wymienione wyżej strony wykształciły odmienne wizje stosunków polsko-żydowskich, manipulując przy tym przekazem historycznym dotyczącym walki warszawskiego getta. Środowiska te różnił zarówno stopień ingerencji w przekazywane społeczeństwu treści, jak i metody, za pomocą których forsowano własną wersję powstania. Niewątpliwie najbardziej, używając wszelkich dostępnych metod propagandowych,

⁵ M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001, s. 330.

o wykreowany przez siebie obraz tego wydarzenia walczyli komuniści, i to ich wizja trafiła do podręczników historii, polskiego filmu i prasy, a także znajdowała oddźwięk podczas obchodów kolejnych rocznic.

Główny postulat badawczy, jaki sobie postawiłam, to odtworzenie obrazu powstania w getcie warszawskim, który był przekazywany polskiemu społeczeństwu przez ponad czterdzieści lat. W realizacji tego zadania pomogła mi analiza materiałów archiwalnych, prasy, opracowań naukowych poświęconych historii warszawskiego getta, treści zawartych w podręcznikach historii, przekazywanych za pomocą obrazu filmowego i wizji artystycznej. Starałam się również ustalić, w jakich okolicznościach obraz ten ulegał modyfikacjom. Ważnym zagadnieniem było zbadanie roli, jaką w kształtowaniu pamięci o zagładzie i walce Żydów odegrały obchody kolejnych rocznic i jakimi motywami kierowały się władze przy ich organizacji. Próbuję także odpowiedzieć na pytanie o odbiór społeczny uroczystości organizowanych pod patronatem władz. W tym względzie interesowało mnie szczególnie stanowisko Kościoła katolickiego oraz środowisk opozycyjnych. W rozważaniach na temat mechanizmów manipulacji pamięcią pojawiło się również pytanie o ich skuteczność. Starałam się zatem ustalić, w jakim stopniu uzasadnione jest mówienie o „niepamięci” lub „pamięci nieprzyswojonej” w kontekście walki i zagłady getta.

Historia dzielnicy żydowskiej i zbrojnego powstania, które zakończyło jej istnienie, była przedmiotem badań polskich i zagranicznych historyków już od pierwszych lat po wojnie. W ostatnim piętnastolecu odkryto, że istnieją zagadnienia, które wcześniej z powodów ideologicznych pomijano lub fałszowano. Problem ten zaczęto postrzegać w kontekście trudnych relacji polsko-żydowskich i funkcjonowania obok siebie dwóch odrębnych, a nierzadko wykluczających się pamięci o II wojnie światowej. Dotychczas nie powstała praca ujmująca całościowo problem kształtowania pamięci o powstaniu w getcie warszawskim i manipulacji towarzyszących obchodom jego kolejnych rocznic. Na potrzebę przeanalizowania tego zagadnienia zwrócili uwagę historycy zgromadzeni na sesji naukowej „Polityczne konteksty obchodów rocznicy powstania w getcie warszawskim”, zorganizowanej przez Żydowski Instytut Historyczny i Centrum Edukacyjne Kultury Żydowskiej w Warszawie, która odbyła się 22 maja 2003 r. w Warszawie. Szczególnie inspirujące podczas pisania niniejszej pracy były referaty zaprezentowane przez Mikołaja Jazdona, Renatę Piątkowską, Grzegorza Berendta, Bożenę Szaynok i Marcina Zarembę⁶.

⁶ M. Jazon, „Ograniczony punkt widzenia – filmowy obraz powstania w getcie warszawskim”; R. Piątkowska „Konkursy na plakat rozpisanie z okazji 4. i 5. rocznicy powstania w getcie warszawskim”;

Najważniejsze materiały źródłowe do niniejszej pracy znajdują się w zasobie Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej i Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego. Wśród zespołów Archiwum Akt Nowych w Warszawie na szczególną uwagę zasługują: Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej (zwłaszcza Sekretariat, Wydział Zagraniczny i Wydział Propagandy) oraz Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W tym ostatnim w wydziałach: Propagandy i Agitacji, Administracyjnym, Ideologicznym, Organizacyjnym, Prasy i Wydawnictw, znalazłam wiele dokumentów, w przeważającej mierze planów, rozporządzeń i sprawozdań, ukazujących metody i sposób organizacji obchodów kolejnych rocznic powstania w getcie warszawskim. Cennym materiałem do prześledzenia działalności organizacji żydowskich były akta Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce. Dodatkowych informacji na temat kształtowania obrazu powstania w relacjach z zagranicą szukałam w Wydziale Zagranicznym KC PZPR. Osobną grupę stanowią akta Ministerstwa Informacji i Propagandy, Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk oraz Urzędu ds. Wyznań.

W zbiorach IPN odszukałam raporty różnych departamentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dotyczące organizacji i przebiegu obchodów w latach 1956–1989, a także opinie na temat ich uczestników, odbioru uroczystości w społeczeństwie i ich oceny przez międzynarodową opinię publiczną. Pomogły mi one odtworzyć przebieg zarówno centralnych uroczystości w Warszawie, jak i obchodów rocznicowych w innych miastach Polski.

Interesujący materiał źródłowy z lat 1944–1953 znajduje się w zbiorach Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie. Są to plany i sprawozdania z obchodów kolejnych rocznic powstania w getcie warszawskim, sprawozdania z dyskusji prowadzonych podczas spotkań roboczych Frakcji Żydowskiej PPR, a potem Zespołu PZPR przy Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym Żydów w Polsce oraz inne materiały z przygotowań do uroczystości. Zgromadzone one zostały w następujących zespołach: Prezydium Centralnego Komitetu Żydów w Polsce, Wydział Kultury i Propagandy CKŻP, Kolekcja Bernarda Marka i Kolekcja Michała Mirskiego. Ich analiza

G. Berendt, „Obraz powstania w getcie warszawskim w prasie PZPR (1950–1970)”; B. Szaynok, „Konteksty polityczne obchodów powstania w getcie warszawskim w latach 40. i w pierwszej połowie lat 50.”; M. Zaremba, „Zorganizowane zapominanie o Holokauście w dekadzie Gierka: trwanie i zmiana”.

pozwoliła na określenie stosunku władz partyjnych, w tym także komunistów żydowskich, do problemu powstania w getcie, jego historycznej oceny i politycznych aspektów obchodów organizowanych w powojennej Polsce.

Wpływ na charakter i zasięg obchodów rocznicy żydowskiego powstania miały nie tylko przemiany polityczne w kraju, ale i dyktowany przez ZSRR kierunek polityki międzynarodowej, zwłaszcza w stosunku do Izraela. Dlatego też uzasadniona była kwerenda w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Najważniejsze dokumenty dotyczące akcji propagandowych przygotowywanych przez polskie placówki w Izraelu, Europie Zachodniej i Ameryce z okazji rocznicy powstania, zaangażowania miejscowych ugrupowań i organizacji żydowskich oraz oceny tych działań znalazłam w następujących zespołach: Samodzielny Wydział Wschodni, Departament Wschodni – Azja, Afryka, Biuro Konsularne – Izrael oraz Departament Polityczny – cały świat.

Informacje o odbiorze obchodów rocznicowych poza granicami Polski uzupełniłam wybranymi artykułami prasowymi na ten temat znajdującymi się w Archiwum Instytutu Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu Yad Vashem w Jerozolimie, konkretnie w zbiorach dr. Ignacego Schwarzbarta, członka Polskiej Rady Narodowej na emigracji w Londynie, oraz materiałami Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, pochodzącymi z Archiwum Socjaldemokracji Fundacji im. Friedricha Eberta w Bonn.

Przy określaniu stanowiska opozycji politycznej wobec problemu relacji polsko-żydowskich pomocne okazały się zbiory Archiwum Opozycji Ośrodka „Karta”, w tym przede wszystkim materiały dotyczące wydarzeń marcowych z 1968 r. oraz prasa podziemna.

Spośród źródeł drukowanych na szczególną uwagę zasługują pamiętniki i wspomnienia uczestników walk w getcie oraz osób, które udzielały Żydom wsparcia. Istotne dla prześledzenia stanowiska Kościoła i opozycji są wybory źródeł opracowane przez Alinę Całą i Halinę Datner-Śpiewak⁷, Andrzeja Krzysztofa Kunerta⁸ oraz Waldemara Chrostowskiego⁹.

Obraz walki i martyrologii Żydów w świadomości społecznej kształtowała prasa, zarówno żydowska, docierająca do wąskiego kręgu osób, jak i ogólnopolska. Do 1948 r. czytelnicy mieli możliwość konfrontacji wiadomości

⁷ *Dzieje Żydów w Polsce 1944–1968. Teksty źródłowe*, oprac. A. Cała, H. Datner-Śpiewak, Warszawa 1997.

⁸ *Polacy – Żydzi. Polen – Juden. Poles – Jews. 1939–1945. Wybór źródeł. Quellenauswahl. Selection of Documents*, oprac. A.K. Kunert, Warszawa 2001.

⁹ *Żydzi i judaizm w nauczaniu Jana Pawła II 1978–2005*, oprac. W. Chrostowski, Warszawa 2005.

zaczepniętych z różnych źródeł prasowych. O kolejnych rocznicach powstania w getcie warszawskim pisały szeroko wszystkie gazety i czasopisma żydowskie wydawane w Polsce, od „Folks Sztyme” przez „Głos Bundu”, po pisma ugrupowań syjonistycznych, takie jak „Słowo Młodych”, „Nasze Słowo”, „Ojfgang”. Po likwidacji prasy syjonistycznej i bundowskiej o losie Żydów podczas II wojny światowej pisano w „Folks Sztyme” i „Bleter far Geszichte”.

Również polska prasa zamieszczała w pierwszych latach powojennych własne oceny dotyczące relacji polsko-żydowskich. Względny pluralizm polityczny, społeczno-kulturalny i ideowy zlikwidowano ostatecznie w 1949 r. Odtąd informacje o kolejnych rocznicach powstania pojawiały się na łamach prasy partyjnej: gazet „Trybuny Ludu”, „Głosu Ludu”, „Trybuny Wolności” oraz miesięczników „Nowe Drogi” i „Prawo i Życie”. Ponadto rocznicowe materiały ukazywały się w „Rzeczpospolitej”, „Życiu Warszawy” oraz „Stolicy”. Po przełomie październikowym szczególnie cennym materiałem do poznania niezakłamanej historii getta były artykuły Władysława Bartoszewskiego, publikowane m.in. w „Stolicy” i „Tygodniku Powszechnym”. Stanowisko demokratycznej opozycji wobec historii Żydów polskich i problemu antysemityzmu można było odtworzyć na podstawie prasy, głównie „Tygodnika Solidarność” i „Tygodnika Mazowsze”, a także opracowań Romana Zimanda¹⁰, Jana Józefa Lipskiego¹¹, Władysława Bartoszewskiego¹², wydawanych w tzw. drugim obiegu.

Najwięcej publikacji poświęconych problemowi recepcji historii polskich Żydów, w tym też powstania w getcie, dotyczy lat 1944–1949. O różnych aspektach odbudowy społeczności żydowskiej w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem złożonego problemu antysemityzmu, udziału Żydów w tworzeniu nowego systemu władzy, a także zabiegów służących ukształtowaniu zgodnego z oficjalną propagandą wizerunku mniejszości żydowskiej, pisali: Grzegorz Berendt¹³,

¹⁰ R. Zimand, „W nocy od 12 do 5 rano nie spałem”. Dziennik Adama Czerniakowa – próba lektury, „Biuletyn ŻIH” 1974, nr 2.

¹¹ J.J. Lipski, *Dwie ojczyzny – dwa patriotyzmy. Uwagi o megalomanii narodowej i ksenofobii Polaków*, Warszawa 1981.

¹² W. Bartoszewski, *Los Żydów Warszawy 1939–1943. W czterdziestą rocznicę powstania w getcie warszawskim*, Kraków 1985.

¹³ G. Berendt, *Życie żydowskie w Polsce w latach 1950–1956. Z dziejów Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce*, Gdańsk 2006; idem, *Obraz powstania w getcie warszawskim w prasie PZPR (1950–1970)*, www.jewish.org.pl/polskie_materiały/sesja_historyczna/konteksty_polityczne.html (on-line 14 IX 2004).

August Grabski¹⁴, Krystyna Kersten¹⁵, Marcin Kula¹⁶, Jacek Leociak¹⁷, Dariusz Libionka¹⁸, Bożena Szaynok¹⁹, Marcin Zaremba²⁰. Zagadnieniu walki o pamięć toczącej się w powojennej Polsce pomiędzy zwolennikami syjonizmu a członkami Żydowskiej Frakcji PPR poświęciły swoje artykuły Marci Shore²¹ i Alina Cała²². Niezwykle pomocna w zrozumieniu specyfiki postrzegania Holokaustu przez polskie społeczeństwo pod rządami komunistów jest książka Michaela Steinlaufa pod wymownym tytułem *Pamięć nieprzyswojona. Polska pamięć Zagłady*²³. Na polsko-żydowski spór o symbole męczeństwa zwrócił uwagę Marek Kucia w swym socjologicznym studium o Auschwitz²⁴. Dla zrozumienia postaw hierarchii kościelnej i środowiska katolików świeckich ważne są teksty opublikowane na łamach „Tygodnika Powszechnego”, „Więzi” i „Znaku”.

Na szczególną uwagę zasługują materiały wydawane przez ŻIH, instytucję utworzoną z myślą o dokumentowaniu, badaniu i upamiętnianiu zagłady oraz walki polskich Żydów. Wśród publikacji książkowych najistotniejsze dla prześledzenia mechanizmów manipulacji historią powstania okazały się kolejne monografie powstania w getcie warszawskim autorstwa Bernarda Marka²⁵. Cennych wniosków dostarczyła także analiza artykułów naukowych

¹⁴ A. Grabski, *Działalność komunistów wśród Żydów w Polsce (1944–1949)*, Warszawa 2004; *idem*, *Żydowski ruch kombatancki w Polsce w latach 1944–1949*, Warszawa 2002.

¹⁵ K. Kersten, *Polacy. Żydzi. Komunizm. Anatomia półprawd 1939–1968*, Warszawa 1992.

¹⁶ M. Kula, *Uparta sprawa. Żydowska? Polska? Ludzka?*, Kraków 2004.

¹⁷ *Zraniona pamięć. Rocznicę powstania w getcie warszawskim w prasie polskiej 1944–1989* [w:] *Literatura polska wobec Zagłady*, red. A. Brodzka, D. Krawczyńska, J. Leociak, Warszawa 2000.

¹⁸ D. Libionka, *Brakujące ogniwo. Sowiecka literatura antysyjonistyczna w Polsce przed i po Marcu 1968* [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001; D. Libionka, L. Weinbaum, *Pomnik Apfelbauma, czyli kłątwa „majora” Iwańskiego*, „Więź” 2007, nr 4.

¹⁹ B. Szaynok, *Ludność żydowska na Dolnym Śląsku 1945–1950*, Wrocław 2000; *eadem*, *Walka z syjonizmem w Polsce (1948–1953)* [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie...*; *eadem*, *Komuniści w Polsce (PPR/PZPR) wobec ludności żydowskiej (1945–1953)*, „Prawo i Sprawiedliwość” 2004, nr 2 (6).

²⁰ M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm...*

²¹ M. Shore, *Język, pamięć i rewolucyjna awangarda. Kształtowanie historii powstania w getcie warszawskim w latach 1944–1950*, „Biuletyn ŻIH” 1998, nr 4.

²² A. Cała, *Kształtowanie się polskiej i żydowskiej wizji martyrologicznej po II wojnie światowej*, „Przegląd Socjologiczny” 2000, t. 2.

²³ M. Steinlauf, *Pamięć nieprzyswojona. Polska pamięć Zagłady*, Warszawa 2001.

²⁴ M. Kucia, *Auschwitz jako fakt społeczny. Historia, współczesność i świadomość społeczna KL Auschwitz w Polsce*, Kraków 2005.

²⁵ B. Mark, *Powstanie w Getcie Warszawskim*, Moskwa 1944; *idem*, *Walka i zagłada warszawskiego getta*, Warszawa 1946; *idem*, *Powstanie w getcie warszawskim na tle ruchu oporu w Polsce. Geneza i przebieg*, Warszawa 1954; *idem*, *W 15. rocznicę Powstania w Getcie Warszawskim (1943–1958)*, Warszawa 1958.

publikowanych w „Biuletynie Żydowskiego Instytutu Historycznego”, głównie autorstwa Szymona Datnera²⁶, Mariana Fuxsa²⁷, Teresy Prekerowej²⁸ i Ruty Sakowskiej²⁹.

Uzupełnieniem kwerendy są materiały rocznicowe, w tym znaczki pocztowe, broszury, foldery oraz albumy. Stosunek władz wobec powstania znajdował odbicie nie tylko w oficjalnej historiografii, ale i w literaturze pięknej, sztuce i filmie. Z tego względu w swoich rozważaniach uwzględniłam te dzieła literackie i filmowe, które znalazły oddźwięk w społeczeństwie i wywarły silny wpływ na kształtowanie jego pamięci.

Praca została podzielona na siedem rozdziałów i ma układ chronologiczno-problemowy, który pozwala na ukazanie kwestii kształtowania pamięci o powstaniu i manipulacji wokół jego obchodów w momentach przełomowych, zarówno dla powojennej Polski, jak i dla żydowskiej mniejszości w kraju.

Pierwszy rozdział *„Za wolność waszą i naszą”*. *Kształtowanie wizji powstania w okresie odbudowy żydowskiej społeczności w Polsce (1944–1948)* ukazuje różne wizje martyrologii i walki Żydów funkcjonujące w Polsce w latach 1944–1948. Był to okres przejmowania władzy przez komunistów, co w kontekście obchodów rocznicy powstania w getcie objawiało się powolnym zawłaszczaniem rocznicy przy eliminowaniu adwersarzy. Wśród tych ostatnich najpoważniejszym przeciwnikiem byli działacze partii syjonistycznych, występujący z własną interpretacją walk kwietniowych w warszawskim getcie, przedstawioną w podrozdziale drugim. W tym samym czasie odmienną ocenę stosunków polsko-żydowskich i powstania w getcie warszawskim prezentowało polskie podziemie niepodległościowe oraz Kościół katolicki. Temu zagadnieniu poświęciłam ostatni podrozdział.

²⁶ Sz. Datner, *Relacje o pomocy Żydom w czasie okupacji hitlerowskiej*, „Biuletyn ŻIH” 1969, nr 71/72; *idem*, *Materiały do dziejów ratownictwa Żydów*, „Biuletyn ŻIH” 1970, nr 73; *idem*, *Materiały i opracowania z zakresu ratownictwa Żydów w okresie okupacji*, „Biuletyn ŻIH” 1970, nr 74; *idem*, *Materiały z dziedziny ratownictwa Żydów przez Polaków*, „Biuletyn ŻIH” 1970, nr 76; *idem*, *Żydowski ruch oporu w Europie Wschodniej w czasie okupacji hitlerowskiej* (o pracy R. Ainszteina), „Biuletyn ŻIH” 1976, nr 2; *idem*, *Zbrojne wystąpienia Żydów w gettach i obozach śmierci*, „Biuletyn ŻIH” 1983, nr 1.

²⁷ M. Fuks, *Powstanie w getcie warszawskim*, „Biuletyn ŻIH” 1973, nr 2/3; *idem*, *W 40. rocznicę powstania w getcie warszawskim*, „Biuletyn ŻIH” 1983, nr 1; *idem*, *W 40. rocznicę śmierci Adama Czerniakowa*, *ibidem*; *idem*, *W 40. rocznicę powstania w getcie warszawskim*, „Biuletyn ŻIH” 1983, nr 2/3; *idem*, *Obchody 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim*, „Biuletyn ŻIH” 1988, nr 3/4.

²⁸ T. Prekerowa, *Rada Pomocy Żydom a warszawskie getto*, „Biuletyn ŻIH” 1973, nr 2/3; *eadem*, *Nowe karty w historii Rady Pomocy Żydom*, „Biuletyn ŻIH” 1978, nr 3/4.

²⁹ R. Sakowska-Pups, *Opieka nad uchodźcami i przesiedleńcami żydowskimi w Warszawie w latach okupacji hitlerowskiej*, „Biuletyn ŻIH” 1968, nr 65/66; *eadem*, *Dwie generacje, dwie formy oporu*, „Biuletyn ŻIH” 1989, nr 2.

W rozdziale *Powstanie jako pretekst. Polityczne manipulacje uroczystościami rocznicowymi (1949–1956)* skoncentrowałam się na przedstawieniu środków, haseł i mechanizmów, jakie w budowaniu pamięci o Zagładzie stosowała partia rządząca. Coraz bardziej dogmatyczne podejście do kwestii żydowskiej, a co za tym idzie również do rocznicy zrywu w getcie, połączone z likwidacją niezależnego życia żydowskiego w Polsce, doprowadziło do przejścia całkowitej kontroli nad organizacją uroczystości rocznicowych przez PZPR. Ten proces odcisnął się na historiografii powstania, co starałam się udowodnić w pierwszym podrozdziale na przykładzie przekazów historycznych, literackich, prasowych oraz filmowych. Wpływ na retorykę przemówień i akademii rocznicowych miała też sytuacja międzynarodowa, przede wszystkim narastająca atmosfera zimnowojenna.

Trzeci rozdział *Przeciwko „hitlerowskiemu barbarzyństwu”. Obchody rocznicy powstania w epoce Gomułki (1957–1967)* został poświęcony próbom „polonizacji” powstania w getcie warszawskim w omawianym okresie. Po pierwszych miesiącach odwilży, która przyniosła wzrost liczby publikacji prasowych i książkowych, w tym również dotyczących stosunków polsko-żydowskich, powrócono do historiografii zgodnej z obowiązującą wykładnią. Ten proces został przedstawiony w pierwszym podrozdziale, w drugim zaś udowodniłam, że dla pamięci o zagładzie i walce Żydów istotne było to, iż nowa ekipa dostrzegła szansę legitymizacji swojej władzy w odwołaniu się do nacjonalizmu. Nowe spojrzenie na kwestię żydowską, jak zostało to ukazane w ostatnim podrozdziale, zaprezentował w tym czasie Kościół i związane z nim środowiska.

Rozdział *Pamięć pohańbiona (1968–1969)* dotyczy reperkusji antysyjonistycznej, a w rzeczywistości antysemickiej kampanii z marca 1968 r. W dwóch podrozdziałach skoncentrowałam się na charakterystycznym dla tego okresu przemilczaniu historii polskich Żydów, ich martyrologii i walki, przy jednoczesnym akcentowaniu polskiej pomocy, zarówno w historiografii, jak i podczas skromnych uroczystości rocznicowych. Te ostatnie odbywały się w warunkach emigracji z Polski ludzi różnych zawodów, przeważnie zasymilowanych i niedefiniujących się jako Żydzi.

Piąty rozdział *Zapomniany Holokaust. Obchody rocznicy powstania w epoce Gierka (1970–1980)* dotyczy okresu, w którym dominowała tendencja do zapomnienia o zagładzie Żydów, co wykazałam w pierwszym podrozdziale na przykładzie historiografii, podręczników szkolnych i prasy. Naśladując poprzednie kierownictwo partii, nowa ekipa chętnie odwoływała się do tradycji polskich powstań, ruchów wyzwoleniczych, a w odniesieniu do walki warszawskiego getta kładła nacisk na wątek pomocy udzielanej prześladowanym Żydom przez polskie społeczeństwo. W kolejnym podrozdziale analizuję wizerunek Polski tolerancyjnej, jaki partia

starala się prezentować na arenie międzynarodowej podczas obchodów rocznicy powstania. W ostatnim podrozdziale ukazałam zaangażowanie Kościoła w działania ekumeniczne oraz zainteresowanie kwestią żydowską ze strony opozycji.

Głównym założeniem towarzyszącym mi przy pisaniu szóstego rozdziału *Dwie pamięci o powstaniu. Dni wolności i stan wojenny (1981–1983)* było ukazanie dwutorowości polskiego myślenia o historii narodu i państwa, jakie wystąpiło w okresie „Solidarności”, a następnie podczas stanu wojennego. Nowe tendencje w historiografii, będące efektem osłabienia cenzury, opisałam w podrozdziale pierwszym. W dwóch kolejnych udowodniłam, że niezależnie od siebie istniały dwie pamięci, pierwsza – będąca oficjalną linią partii, a druga – środowisk opozycyjnych.

W ostatnim rozdziale *Droga ku wolności. O powstaniu w nowym świetle (1984–1989)* podjęłam próbę zdefiniowania zmiany w świadomości polskiego społeczeństwa, jaka zaszła w odniesieniu zarówno do problemu Zagłady, jak i polskiej odpowiedzialności za Holocaust. Nowe wątki z trudem torowały sobie miejsce w oficjalnej historiografii. O tym, że walka o pamięć trwała aż do przełomu politycznego w 1989 r., świadczył przebieg obchodów 45. rocznicy zrywu w getcie warszawskim, opisany w ostatnim podrozdziale.

Na końcu książki czytelnik znajdzie interesujące, nieznane materiały archiwalne, a także fotografie najsilniej kojarzone z powstaniem w getcie warszawskim i jako takie utrwalające pamięć o tym wydarzeniu.

Chciałabym wyrazić serdeczne podziękowania osobom, które przyczyniły się do powstania tej pracy. Dziękuję Panu Profesorowi Markowi Masnykowi za cenne uwagi i rady w trakcie pisania oraz cierpliwość. Serdeczne podziękowania za wskazanie tego tematu kieruję do Pani Profesor Bożeny Szaynok. Dziękuję mojej Mamie i Wujkowi Karolowi, bez których ta praca z pewnością by nie powstała, a także przyjaciółom i kolegom z pracy, zwłaszcza Iwonie Biegun, za życzliwe wsparcie.

„ZA WOLNOŚĆ WASZĄ I NASZĄ”. KSZTAŁTOWANIE WIZJI POWSTANIA W OKRESIE ODBUDOWY ŻYDOWSKIEJ SPOŁECZNOŚCI W POLSCE (1944–1948)

W ciągu pierwszych lat powojennych Polska przeżyła rewolucję w wymiarze politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Odbudowa zniszczonego wojną kraju w nowych granicach stała się doskonałą okazją do przeprowadzenia eksperymentu, który zmierzał do odtworzenia na polskim gruncie systemu panującego w Związku Radzieckim. Realizacja tego celu wymagała nie tylko wsparcia ze strony potężnego sojusznika i rozbudowy aparatu represji, ale także zdobycia poparcia ogółu społeczeństwa. W celu legitymizacji swej władzy w Polsce komuniści sięgali po argumenty polityczne, przedstawiając sojusz z ZSRR jako gwarancję bezpieczeństwa i pokoju. Odwoływali się również do zasady równości i sprawiedliwości społecznej, która była adresowana przede wszystkim do ubogich warstw społeczeństwa. Działania te nie mogły jednak przynieść zadowalających rezultatów bez gruntownej przebudowy światopoglądu Polaków, w tym przede wszystkim świadomości historycznej.

Historiografia, szczególnie dotycząca najnowszej historii Polski i świata, znalazła się pod całkowitą kontrolą partii i tylko za jej przyzwoleniem mogła docierać do przeciętnego odbiorcy. W rezultacie otrzymywał on wizję przeszłości, w której nie było miejsca na krytykę ZSRR i „bratnich” krajów ani na jakąkolwiek pozytywną ocenę II Rzeczypospolitej. Bazowano za to chętnie na żywym w polskim społeczeństwie resentymencie niemieckim, poczuciu zdrady ze strony zachodnich aliantów, a także, mimo deklarowanej tolerancji, na niechęci do mniejszości narodowych i etnicznych. Odwoływanie się do tradycji polskich zrywów niepodległościowych, używanie symboli religijnych, wykorzystywanie w oficjalnej propagandzie haseł nacjonalistycznych miało

służyć podważeniu zarzutu, że polscy komuniści to agenci Moskwy dążący do przekształcenia kraju w kolejną radziecką republikę¹.

Program partii komunistycznej dawkowany był bardzo ostrożnie, by przekonać społeczeństwo, że istnieje ciągłość między II Rzeczpospolitą a powojenną Polską. Przede wszystkim jednak w opinii nowych władz Polska miała być państwem jednonarodowym, o najlepszych i najbezpieczniejszych w swojej historii granicach, jak głosiła ówczesna propaganda. Ziemie Północne i Zachodnie zaludnione przez Niemców, „niepewnych narodowo” Ślązaków, Mazurów oraz Kaszubów, a także Ukraińców przesiedlonych w wyniku akcji „Wisła”, i wreszcie Żydów, którzy znaleźli nowe siedziby na Dolnym Śląsku – to rzeczywistość, która nie przystawała do tej wizji. Polityka wobec mniejszości narodowych i etnicznych polegała przede wszystkim na całkowitym podporządkowaniu ich przez organizacje akceptowane i kontrolowane przez władze. Zanim jednak ten proces został doprowadzony do końca, w pierwszych latach powojennego chaosu i odbudowy kraju żydowska społeczność cieszyła się względną swobodą.

W tej sytuacji działalność w żydowskich komitetach z utworzonym w listopadzie 1944 r. Centralnym Komitetem Żydów w Polsce na czele podjęli zwolennicy nowych władz, bundowcy i syjoniści². Żydzi otrzymali namiastkę autonomii, mogli prowadzić działalność edukacyjną, kulturalną, religijną i polityczną. W celu zapewnienia im odpowiednich warunków ekonomicznych postanowiono ich osiedlić na tzw. Ziemiach Odzyskanych, ocenianych przez władze jako wymarzony teren do przeprowadzenia społeczno-politycznego „eksperymentu”. Jego istotnym elementem mieli być Żydzi, którzy okres wojny przeżyli w ZSRR i wśród których komunistyczne idee zdobyły wielu zwolenników, o czym świadczyła działalność w Związku Patriotów Polskich i służba w Ludowym Wojsku Polskim. Ich wsparcie było dla nowej władzy tym cenniejsze, że brakowało jej kadr

¹ Wiele z tych elementów miało w opinii komunistów charakter przejściowy, co dobrze oddaje wypowiedź Jakuba Bermana wygłoszona na poufnym posiedzeniu partyjnych działaczy 6 IV 1945 r.: „Nie wątpiłbym zmierzamy do tego, żeby 3 Maja zlikwidować, dążymy do tego, by święto narodowe związane było z nowym aktem państwowym, który wyruguje 3 Maja, ale to w perspektywie przyszłości. Obecnie 3 Maja jest momentem ściągania i środkiem mobilizującym szerokie masy narodu” (M. Brodala, A. Lisiecka, T. Ruzikowski, *Przebudować człowieka. Komunistyczne wysiłki zmiany mentalności*, red. M. Kula, Warszawa 2001, s. 9).

² W Centralnym Komitecie Żydów w Polsce znalazło się według klucza partyjnego: sześciu działaczy żydowskiej Frakcji Żydowskiej PPR, po czterech członków Ogóln żydowskiego Związku Robotniczego „Bund” w Polsce i Zjednoczenia Syjonistów Demokratów „Ichud” w Polsce, po trzech członków Żydowskiej Socjalno-Demokratycznej Partii Robotniczej „Poalej Syjon” w Polsce (Poalej Syjon Lewica) i Żydowskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej „Poalej Syjon” (Poalej Syjon Prawica) oraz jeden działacz lewicowej syjonistycznej organizacji młodzieżowej Ha-Szomer ha-Cair.

urzędniczych. Wszystko to stwarzało wrażenie, iż komunistyczny rząd jest za rzeczywistym równouprawnieniem obywateli narodowości żydowskiej. W zamian za „przywileje” władze oczekiwały poparcia dla swoich działań, udziału w referendum, wyborach oraz w obchodach polskich i radzieckich świąt państwowych. Można zatem przyjąć, iż jeśli nie z sympatii, to ze względów pragmatycznych Żydzi popierali sojusz polsko-radziecki jako jedyną słuszną drogę polityczną³.

Ideologizacja przeszłości przybrała formę zdecydowanej walki po konferencji jałtańskiej, której postanowienia polscy komuniści odebrali jako zielone światło w dążeniu do dominacji. Jednocześnie z budowaniem aparatu władzy i represji, niszczeniem opozycji i wprowadzaniem nowego modelu gospodarczego prowadzono intensywną akcję propagandową mającą skłonić społeczeństwo do poparcia przemian w kraju i włączenia się w powojenną odbudowę. Szczególną rolę w tych działaniach odgrywały manifestacyjnie obchodzone święta państwowe i rocznice ważnych wydarzeń z przeszłości Polski, w tym również rocznica powstania w getcie warszawskim.

Historia napisana od nowa. Pierwsze manipulacje wokół pamięci o powstaniu

Pamięć o powstaniu w getcie warszawskim stanowiła jeden z najistotniejszych komponentów świadomości narodowej polskich Żydów, a zarazem od początku podlegała rozmaitym manipulacjom zarówno ze strony władz, jak i ugrupowań żydowskich. Początkowo jednak niewiele wskazywało na to, że walka prowadzona przez kilka tygodni w jednym z wielu gett na ziemiach polskich przez grupę powstańców zajmie tak eksponowane miejsce w żydowskiej pamięci. Nie można się było także spodziewać, że właśnie to wydarzenie posłuży komunistycznemu rządowi do legitymizacji swojej władzy.

Stopniowa eksterminacja ludności warszawskiego getta trwała od pierwszych momentów jego istnienia. Swoje apogeum osiągnęła w czasie powstania, które wybuchło 19 kwietnia, jego tłumienie zaś było końcowym etapem zbrodniczych działań okupanta. Całkowita zagłada narodu żydowskiego w Polsce, tragedia obozów koncentracyjnych i obozów masowej śmierci zdawały się przesłaniać jednostkowe wydarzenia, takie jak powstanie w warszawskim getcie. Odpowie-

³ Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej [dalej: KC PPR], Sekretariat, 205/VII-149, Przemówienie dr. Michała Szuldenfreia na posiedzeniu KRN, 11 IX 1944 r., k. 175.

dzi na pytanie, dlaczego w Polsce Ludowej, ale i w Izraelu, taką czią otoczono właśnie to wydarzenie, udzielił częściowo Marcin Kula: „Decyzja o zbrojnym oporze była nie tylko przejawem pragnienia przeciwstawienia się złu bądź zemsty, ale kolejnym bardzo silnym wyrazem nurtującej społeczeństwo żydowskie tendencji modernizacyjnej. Nie dziwi, że do powstania tak silnie nawiązało zrodzone w kilka lat później państwo Izrael i jego armia”⁴.

Historyk wyjaśniał, że młodzi bojownicy getta, decydując się na zbrojny opór, wystąpili przeciwko wielowiekowej tradycji i filozofii politycznej bazującej na strategii przetrwania, nie zaś strategii walki. Ważnym elementem tej tradycji była wiara w Boga i bożą sprawiedliwość, która nie dopuszczała myśli, że zginąć może cały naród. Nadziei tej nie podzielali młodzi ludzie, którym przyszło obserwować śmierć najbliższych, przyjaciół, a także kolumny ludzi prowadzonych na Umschlagplatz i ładowanych do wagonów kolejowych. Pozbawieni oparcia rodzin oraz wiary w Boga i w ocalenie, radykalni w sądach, boleśnie odczuwający własną niemoc i doznane upokorzenia, wreszcie odważni, stali się inspiracją dla pisarzy, artystów, historyków i polityków, którzy nowy typ Żyda-bohatera chcieli postawić za wzór młodemu pokoleniu. Odbiorcą tego obrazu miały być inne narody, które należało przekonać, że „pasywni” i „niezdolni do walki” Żydzi to przeszłość⁵.

O ile można zatem zrozumieć ów specyficzny kompleks ofiary, jaki odczuwali ci, którym udało się przeżyć Holokaust, o tyle warto zastanowić się, czym kierowali się polscy komuniści, poświęcając tak wiele uwagi żydowskiemu powstaniu w pierwszych latach powojennych. U podstawy wszystkich hucznych obchodów i rocznic leżała silna potrzeba legitymizacji władzy, którą w kraju postrzegano jako narzuconą. Odwołując się do bohaterów z polskiej przeszłości i tradycji walki o wolność, budowano wizerunek komunistów-patriotów. Ekspozowanie wątków patriotycznych było jednak sprzeczne z głoszoną ideologią internacjonalistyczną. Natomiast powstanie w getcie warszawskim nadawało się doskonale do tego, by przedstawiać je w kategoriach internacjonalizmu, ożywianego przez walkę wszystkich antyfaszystów pod kierownictwem Związku Radzieckiego. Wybór ten pozwalał na „rozdymanie dokonań komunistycznego ruchu oporu”, jak zauważył Marcin Kula, i jednocześnie nadawał się jako instrument walki przeciwko „reakcyjnemu podziemi”⁶.

⁴ M. Kula, *Uparta sprawa...*, s. 111.

⁵ F. Golczewski, *Zur Historiographie des Schicksals der polnischen Juden im Zweiten Weltkrieg* (Do historiografii losów polskich Żydów podczas II wojny światowej) [w:] *Verdrängung und Vernichtung der Juden unter dem Nationalsozialismus* (Usuwanie i zagłada Żydów w okresie narodowego socjalizmu), red. A. Herzig, I. Lorenz, Hamburg 1992, s. 95.

⁶ M. Kula, *Krótki raport o użytkowaniu historii*, Warszawa 2004, s. 83.

Fakt, że w getcie warszawskim walczyli członkowie PPR i Gwardii Ludowej, udzielając skromnej pomocy powstańcom, pozwalał na potępienie akowskiego podziemia, tym bardziej że odpowiednio dobierając wspomnienia i prasę konspiracyjną, łatwo można było dowieść jego negatywnego stosunku do Żydów. Wreszcie nie budzi również wątpliwości odpowiedź na pytanie, dlaczego wybrano getto warszawskie. Było to największe getto w Polsce – getto monstrum, jak je plastycznie nazwał Marian Fuks. Powstanie w nim było jedną z największych bitew miejskich stoczonych na ziemiach polskich podczas II wojny światowej, trwało najdłużej ze wszystkich żydowskich zrywów i toczyło się w stolicy okupowanego kraju, przyciągając zainteresowanie świata. Problem polegał na tym, że w rok po powstaniu w getcie w Warszawie do sześćdziesięciotrzydniowej walki przystąpiło polskie podziemie niepodległościowe. Bohaterskie zmagania z niemieckim okupantem przy obojętności świata i czekającym po drugiej stronie Wisły na rozwój wypadków „sojuszniku”, śmierć setek tysięcy osób i zburzenie miasta było wydarzeniem bezprecedensowym. Było także, mimo udziału w nim żołnierzy Armii Ludowej, czynem ideologicznym obcym. W zamierzeniu komunistów powstanie w getcie warszawskim miało zatem stanowić przeciwwagę dla powstania warszawskiego, które w jednej z publikacji wydanych z okazji rocznicy zakończenia II wojny światowej w 1948 r. określono jako „jeden i największy wyczyn obozu londyńskiego, posiadający ujemne zresztą znaczenie militarne [...] podjęty nie przeciw Niemcom, a przeciw PKWN-owi i Armii Czerwonej”⁷.

Po raz pierwszy rocznicę walk w getcie uczczono jeszcze przed wybuchem powstania warszawskiego, w kwietniu 1944 r. Już wówczas w środowisku polskiej lewicy pojawiły się elementy późniejszej proradzieckiej i prokomunistycznej propagandy. Na bazie heroicznej walki powstańców budowano etos Żyda-bohatera walczącego u boku polskich „postępowców” nie tylko o wyzwolenie narodowe, ale też o społeczną równość, socjalizm i Polskę Ludową. Manipulacji podlegały następujące elementy tego wydarzenia: kwestia organizacji sił powstańczych, pochodzenie i przynależność partyjna jego uczestników, stosunek ZSRR i pozostałych dwóch aliantów do powstania, pomoc udzielona walczącym przez organizacje lewicowe i przez polskie podziemie podporządkowane rządowi londyńskiemu, wreszcie sytuacja i podziały wewnątrz społeczności żydowskiej getta. Istniejąca już wówczas Krajowa Rada Narodowa,

⁷ J.Z. Sawicki, *Bitwa o prawdę. Historia zmagania o pamięć Powstania Warszawskiego 1944–1989*, Warszawa 2005, s. 69.

w której szeregach znaleźli się działacze Poalej Syjon Lewicy: Adolf Berman i Pola Elster, publikowała na łamach swojej prasy artykuły podkreślające bohaterstwo bojowników i ich robotnicze korzenie⁸.

19 kwietnia 1944 r. Związek Robotników Żydowskich w Warszawie wysłał depeszę do Związku Patriotów Polskich i Antyfaszystowskiego Komitetu Żydowskiego w Moskwie, w którym autorzy w imieniu wszystkich umęczonych Żydów wyrażali nadzieję na zwycięski pochód Armii Czerwonej⁹. Jednocześnie pojawiały się wyraźne zarzuty pod adresem Narodowych Sił Zbrojnych oraz AK. W ostrym tonie przeciwko haniebnym mordom inspirowanym przez „bandy” wystąpili zgromadzeni w Lublinie 20 listopada 1944 r. partyzanci żydowscy¹⁰.

W 1944 r. w Moskwie opublikowano pierwszą wersję dziejów żydowskiego zrywu autorstwa Bernarda Marka¹¹. Zawierała ona jednak wiele błędów wynikających z braku dostępu do źródeł i relacji bezpośrednich uczestników walk. Natomiast jej zaletą pozostaje względny obiektywizm. Dostrzec można wprawdzie tendencję do podkreślania zasług GL i PPR jako organizacji, które przysłużyły walczącym z moralnym i zbrojnym wsparciem, jednak głównymi bohaterami wydarzeń są sami Żydzi, skupieni wokół ŻOB¹².

Autor podkreślał, iż była to „ogólna organizacja walczącego getta”. „Do jej szeregów wstępował każdy, kto pragnął z bronią w ręce walczyć przeciwko Niemcom, wstąpili i komuniści, i poalej-syjniści, i bundowcy, i syjniści, i agudowcy, wstąpili robotnicy, rzemieślnicy, inteligenci”¹³. Jedność w walce o honor własny i narodowy, chęć udowodnienia swojego przywiązania do Polski, wiara w ocalenie idące od Wschodu i w siłę organizacji Podziemnego Państwa Polskiego to przesłanki, którymi mieli, zdaniem Marka, kierować się bojownicy. O tym, że te nadzieje nie zostały spełnione, żydowski historyk informował w rozdziałach zatytułowanych *Tragiczny akt oskarżenia* i *Różnice zdań w łonie Polski Podziemnej*.

⁸ M. Shore, *Język, pamięć i rewolucyjna awangarda...*, s. 46.

⁹ AAN, Związek Patriotów Polskich w ZSRR [dalej: ZPP], 1784/9 (mikrofilm), klatka 19 i 31. Dalej autorzy memoriału skierowanego do Zarządu Głównego ZPP w Moskwie wyjaśniali, że jedyną szansą na odbudowę polskiego żydostwa po wojnie byli Żydzi, którzy uratowali się w Związku Radzieckim.

¹⁰ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych [dalej: AMSZ], Departament Polityczny – cały świat, z. (zespół) 6, w. (wiązka) 104, t. (tom) 1677, Informacja Żydowskiej Agencji Prasowej, 1 XII 1944 r., k. 6.

¹¹ B. Mark, *Powstanie w Getcie Warszawskim*, Moskwa 1944.

¹² Jednocześnie Bernard Mark nie stronił od negatywnych ocen żydowskiego środowiska. Problem bierności żydowskiej w obliczu Zagłady tłumaczył fałszywym przekonaniem gminy żydowskiej, która w posłuszeństwie wobec okupanta upatrywała możliwości przetrwania (Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie [dalej: AŻIH], Kolekcja Bernarda Marka, 628, s. 1–5).

¹³ B. Mark, *Powstanie w Getcie Warszawskim...*, s. 27.

Wskazał on na brak dostatecznego zainteresowania losem polskich Żydów zarówno ze strony Rządu RP na Uchodźstwie, jak i aliantów zachodnich. Z drugiej strony pisał o pomocy udzielanej bojownikom przez członków polskiego podziemia niepodległościowego, Batalionów Chłopskich i przez katolickie duchowieństwo¹⁴. Niejednoznaczność w ocenie polskiego podziemia, uczczenie pamięci bojowników z wszystkich organizacji i partii to elementy, które w następnych wydaniach książki Marka nie miały już racji bytu, gdyż nie zgadzały się z czarno-białym scenariuszem, przyjętym przez partię.

Obchody 2. rocznicy stały się świetną okazją do zmanifestowania przez polskich komunistów swojego poparcia dla układu o przyjaźni między Polską a ZSRR, zawartego 21 kwietnia 1945 r. W odpowiedzi uczestnicy akademii zorganizowanej z okazji rocznicy powstania jednogłośnie poparli zgłoszony projekt rezolucji przewidującej ścisłą współpracę polsko-radziecką¹⁵. Główne obchody, które odbyły się 19 kwietnia 1945 r. przed gmachem byłej gminy żydowskiej, uświetniono odsłonięciem tablicy poświęconej bojownikom getta. W odezwie komitetu organizacyjnego napisano: „Lud stolicy, a wraz z nim cały naród polski, z podziwem i serdecznym współczuciem przeżywał ostatni heroiczny akt tragedii getta. Cała Polska była zelektryzowana powstaniem w getcie. Bojowe organizacje ludu polskiego starały się przyjść z pomocą powstańcom”. Wśród mówców dominowali przedstawiciele władz, a w imieniu środowisk żydowskich wystąpili: płk Gustaw Alef-Bolkowski, reprezentujący Związek Powstańców Żydowskich, oraz dr Emil Sommerstein, przewodniczący Centralnego Komitetu Żydów w Polsce¹⁶. Ten ostatni w następujący sposób scharakteryzował ewolucję postawy ludności żydowskiej zamkniętej w getcie: „Żyd niewolnik, Żyd prześladowany, Żyd tolerowany, Żyd bierna ofiara, Żyd bojownik, odważny, nieustraszony, który drogo sprzedaje i walczy o swe życie”¹⁷. Oprócz Sommersteina do tradycji żydowskiej, do czasów Machabeusza i Szymona Bar Kochby, odwołał się również Adolf Berman, poseł do KRN¹⁸.

¹⁴ *Ibidem*, s. 34.

¹⁵ AMSZ, Departament Polityczny – cały świat, z. 6, w. 104, t. 1677, Biuletyn Żydowskiej Agencji Prasowej na temat akademii z okazji 2. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 26 IV 1945 r., k. 108–109.

¹⁶ Emil Sommerstein (1883–1957), adwokat, działacz syjonistyczny, wielokrotny poseł na Sejm II Rzeczypospolitej, po wybuchu wojny aresztowany przez władze radzieckie i zesłany do łagru. Uwolniony pod warunkiem podjęcia współpracy, działał w Komitecie Organizacyjnym Żydów Polskich przy ZPP. Od 1944 r. reprezentował w KRN partię Ichud. Był pierwszym przewodniczącym CKŻP. W 1946 r. wyemigrował do Stanów Zjednoczonych.

¹⁷ AMSZ, Departament Polityczny – cały świat, z. 6, w. 104, t. 1677, Przemówienie dr. Emila Sommersteina z okazji 2. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 17 IV 1945 r., k. 99.

¹⁸ *Ibidem*, k. 109.

Odwolania te w wypowiedziach działaczy żydowskich pojawiały się nader często obok przykładów angażowania się w działalność narodowyzwoleńczą i rewolucyjną w XIX i XX w. Miało to być odpowiedzią na „żydowski kompleks pacyfizmu”, kompleks biernej ofiary prowadzonej na Umschlagplatz, a następnie wywożonej do obozów zagłady. Ten kompleks pogłębiała oficjalna historiografia, pisząc o „zdemoralizowanej strachem i głodem masie żydowskiej”, która pozwoliła wywieźć się bez walki do Treblinki w czasie akcji likwidacji getta w 1942 r.¹⁹ Potępiano ugodowców, działaczy religijnych i kulturalnych, którzy swoim „kulturyzmem” odciągali Żydów od czynnej, zbrojnej walki. Przeciwstawiano im bohaterskich obrońców getta, których z okazji 2. rocznicy uhonorowano pośmiertnie najwyższymi odznaczeniami państwowymi: siedmiu przywódcom walk przyznano Krzyż Grunwaldu III klasy, dwunastu bojownikom – Krzyż Virtuti Militari V klasy, a trzydziestu – Krzyż Walecznych²⁰.

Ewolucję od biernej ofiary do bojownika podkreślał również plakat okolicznościowy wydany przez CKŻP. Przedstawiał on młodą żydowską parę uzbrojoną w granat i karabin. W tym samym tonie oskarżano polskie podziemie o „stanie z bronią przy nodze”. W przemówieniu Sommersteina z okazji rocznicy powstania pojawił się zarzut wobec rządu emigracyjnego o nieudzielanie pomocy walczącym współobywatelom. Ostrzej przeciwko „chuliganerii polskiej spod znaku AK i NSZ, rzucającej frazesy mające pokryć istotny stosunek do sprawy tej bohaterskiej, beznadziejnej walki” wystąpiono podczas akademii²¹.

W pierwszych miesiącach funkcjonowania nowego układu politycznego toczyła się bezpardonowa walka z głównym wrogiem politycznym: londyńskim rządem i jego krajowymi ekspozyturami. Tym należy tłumaczyć oszczerce posądzania podziemia akowskiego o współpracę z hitlerowskim okupantem, które w kontekście kwestii żydowskiej pojawiały się na łamach prasy²². Przedstawiciele władzy budowali wizerunek polskiego społeczeństwa, pełnego współczucia wobec Żydów i pozbawionego antysemitycznych uprzedzeń poza wąską grupą ludzi, związaną z „reakcyjnym” podziemiem. Antyżydowskie wystąpienia i ich ofiary zostały zapisane na rachunek politycznych przeciwników obok zamachów na

¹⁹ S.R. Dobrowolski, *Termopilskie skały Warszawy*, „Polska Zbrojna” 1945, nr 71, s. 3.

²⁰ „Polska Zbrojna” 1945, nr 72, s. 2.

²¹ AMSZ, Departament Polityczny – cały świat, z. 6, w. 104, t. 1677, k. 108.

²² „Demokracja polska uznała bój wydany przez Żydów warszawskich getta za swoją walkę. Pomagała wbrew rodzimym sprzymierzeńcom hitleryzmu-reakcji polskiej walczącemu gettu” (*Oświadczenie premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego wydane z okazji II rocznicy powstania w Getcie Warszawskim*, „Życie Warszawy”, 19 IV 1945, nr 107, s. 1).

komunistycznych urzędników, oficerów Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, Milicji Obywatelskiej i Ludowego Wojska Polskiego²³. Oskarżeniom „reakcyjnych organizacji” o obojętność towarzyszyły słowa pochwały dla GL i demokratycznych sił w społeczeństwie polskim. W pierwszym okresie posługiwano się tym określeniem często, bez precyzowania, o jakie czynniki demokratyczne chodzi. Na łamach prasy wyjaśniano, powołując się na świadectwa bojowników, iż jedynej pomocy powstaniu udzieliła GL i PPR²⁴. Zarówno Sommerstein, jak i Berman podkreślali klasowy charakter tej walki, w której dominowały organizacje młodzieżowe i robotnicze, podczas gdy obóz reakcji od tej walki się odciął²⁵.

Pośród działaczy przyjmujących zdecydowanie prosyjonistyczną postawę, tzn. dążących do budowy społeczności żydowskiej w Palestynie, przemawiał tylko Icchak Cukierman „Antek”, w tym czasie żywo zaangażowany w prowadzenie nielegalnej działalności emigracyjnej. Również Żydowska Komisja Historyczna z Menachemem Turkiem na czele zadbała o przypomnienie historii warszawskiego getta i jego walki. W mowie wygłoszonej 20 kwietnia 1945 r. w Polskim Radio Szymon Datner w zwięzły i jednocześnie barwny sposób odmalował genezę i przebieg powstania, przy okazji wygłosił też wiele pochwał pod adresem partii robotniczej i komunistycznej partyzantki. O organizację obchodów 2. rocznicy walki warszawskiego getta w ZSRR zadbał ZPP. Stosowne akademie odbyły się w jego ośrodkach w Nowosybirsku, Azji Środkowej, na Uralu i Ukrainie oraz w Moskwie²⁶.

²³ „Bestia hitlerowska, uchodząc z Polski, zostawiła nam pomiot, który ciągle jeszcze usiłuje zatrąć naszą atmosferę. To zbiry z AK i NSZ, które usiłują tępić resztki ludności żydowskich ocalańców z masakry hitlerowskiej. To ci sami, którzy skrytobójczo mordują oficerów Wojska Polskiego” (*Cześć bohaterom getta!*, „Polska Zbrojna”, 19 IV 1945, nr 71, s. 1).

²⁴ S. Ratajzer, *Jak walczyło getto. Ze wspomnień powstańca żydowskiego*, „Polska Zbrojna”, 19 IV 1945, nr 71, s. 3–4.

²⁵ Z tymi negatywnymi ocenami polskiego podziemia korespondowało przemówienie płk. Mieczysława Dąbrowskiego wygłoszone podczas uroczystości w Warszawie, a transmitowane przez Radio Lublin: „Powstańcy mieli przeciwko sobie niemieckie siły lotnicze, polskich awanturników, polskich reakcjonistów, a nawet samą AK. Zrobimy wszystko, co w naszej mocy, aby pokonać bandytów i zbrodniarzy z AK” (cyt. za: N. Davies, *Powstanie’44*, Kraków 2004, s. 617). Jednocześnie sprawozdanie z walk w getcie warszawskim, które dołączono do dokumentów dotyczących obchodów drugiej rocznicy, nie zawiera żadnych wzmianek o pomocy udzielonej walczącym przez podziemie komunistyczne (AMSZ, Departament Polityczny – cały świat, z. 6, w. 104, t. 1677, Sprawozdanie Icchaka Cukiermana z walk w getcie warszawskim, 18 IV 1945 r., k. 103–106).

²⁶ AAN, ZPP, 216/10, Sprawozdanie z działalności Komitetu Żydowskiego przy ZPP, 7 IX 1945 r., k. 118; *ibidem*, 216/11, Protokół z posiedzenia Zarządu Głównego ZPP, 24 III 1946 r., k. 17.

W 1945 r. oprócz oficjalnych obchodów powstania odbyły się uroczystości zorganizowane przez środowiska żydowskie. Praktyka ta spotkała się z potępieniem żydowskich komunistów, którzy dążyli do zdobycia monopolu na świętowanie rocznicy. Stąd też późniejsze szczegółowe instrukcje obchodów, ze wskazaniem mówców, których nie powinno być zbyt wielu, ustaleniem treści przemówień, kolejności składania wieńców itd. O tym, że jeszcze w 1945 r. władze nie dysponowały takim scenariuszem obchodów, świadczy przypadek Sommersteina, który był oskarżany o przemycanie w swoich przemówieniach treści syjonistycznych.

Pozorna otwartość i względny pluralizm w społeczności żydowskiej – to elementy, które miały swoją wymowę propagandową i skierowane były do zagranicy, obserwującej poczynania władz. Z uwagą odnotowywano wszelkie informacje na temat obchodów rocznicy, które pojawiały się w prasie amerykańskiej i żydowskiej w Palestynie. Starano się przekonać środowiska żydowskie na Zachodzie, że państwo polskie zabiega o stworzenie Żydom jak najlepszych warunków życia i pracy w kraju, w związku z czym nie muszą oni emigrować. Dopiero na drugim miejscu stał postulat budowy żydowskiego państwa w Palestynie, które byłoby sojusznikiem ZSRR na Bliskim Wschodzie. Hierarchia obowiązywała nie tylko w tym przypadku, została także określona w samym obozie sojuszników, o czym świadczy kolejność okrzyków wznoszonych w 1945 r. na akademii w Krakowie: najpierw na cześć Armii Czerwonej, potem Wojska Polskiego i rządu²⁷.

O ideologicznym wymiarze tej rocznicy świadczy fakt, iż rozkaz zorganizowania jej obchodów na wzór Komendy Głównej MO otrzymały wszystkie komórki MO w kraju²⁸. Należy jednak podkreślić, że w 1945 r. nie ingerowano jeszcze w znaczący sposób w treść przemówień, nie szukano wrogów we własnych szeregach, a propaganda nie była natrętna.

Następna rocznica powstania w getcie w 1946 r. przyniosła ze sobą bardziej zdecydowany atak na przeciwników politycznych, zarówno tych uznanych za ekspozyturę rządu londyńskiego, jak i „wszelkiego rodzaju zdrajców i defetystów występujących się Niemcom”. Pojawiały się absurdalne oskarżenia pod adresem Rządu RP na Uchodźstwie, który rzekomo dążył do przedłużenia wojny, narażając tym samym Polaków i Żydów na wykrwawienie²⁹. Nikła pomoc

²⁷ AMSZ, Departament Polityczny – cały świat, z. 6, w. 104, t. 1677, Notatka dotycząca akademii z okazji 2. rocznicy powstania w getcie warszawskim w Teatrze Starym w Krakowie, 27 IV 1945 r., k. 111–112.

²⁸ *Ibidem*, Notatka dotycząca akademii z okazji 2. rocznicy powstania w getcie warszawskim w Komendzie Głównej MO w Warszawie, 10 V 1945 r., k. 115.

²⁹ „Głos Ludu”, 20 IV 1946, nr 109, s. 4.

udzielona walczącym powstańcom, długie milczenie w sprawie żydowskiej polskiego rządu na emigracji oraz krajowego podziemia to fakty, które wykorzystano, by pogrążyć przeciwnika. Atak ten poszedł nawet dalej, dotycząc tak zasłużoną dla ratowania Żydów organizację, jak Rada Pomocy Żydom, działającą pod kryptonimem „Żegota”, której zarzucono koniunkturalizm i bierność³⁰.

Ocena bohaterów była ważnym elementem kształtowania myślenia w kategoriach słusznych i niesłusznych opcji politycznych. Na pierwszy plan starano się wysuwać tych, którzy działali w ruchu robotniczym, mieli lewicowe poglądy lub pochodzili z nizin społecznych. W przypadku powstańców żydowskich, których znaczną część stanowiła lewicująca młodzież, było to zadanie ułatwione. Obok postaci Anielewicza eksponowano członków partii robotniczej, zarówno tych, którzy zaangażowali się w przygotowanie powstania: Józefa Lewartowskiego-Finkelsteina³¹, Samuela Meretika czy niezwykle barwną postać Andrzeja Szmidta (pierwszego sekretarza PPR w warszawskim getcie), jak i szeregowych bojowników.

W 1946 r., gdy słowo „syjonizm” nie miało jeszcze tak negatywnego zabarwienia jak w następnych latach, chętnie przywoływano braterski sojusz w walce partii syjonistycznych, ich młodzieżowych przybudówek, komunistów, a nawet bundowców. Wśród wymienianych bohaterów zauważalny był brak nazwiska Edelmana, drugiego i zarazem ostatniego komendanta ŻOB. W 1945 i 1946 r. prasa publikowała fragmenty jego raportu *Getto walczy*, wydanego po raz pierwszy w 1945 r. przez Centralny Komitet Bundu. Komentarz Zofii Nałkowskiej, której młody Edelman przyniósł maszynopis swojego tekstu, był najlepszą recenzją, tym bardziej że autor jej nie oczekiwał: „Jego nieliterackie opowiadanie osiąga to, co udaje się nie wszystkim arcydziełom. Daje w słowie poważnym, celnym, powściągliwym wolny od frazesu protokół zbiorowego męczeństwa, utrwala

³⁰ „Żegocie” zarzucano, że niedostatecznie poinformowała aliantów o powstaniu, a udzielała pomocy tylko dlatego, że mogło się to przydać podczas konferencji pokojowej. Najbardziej absurdalny zarzut dotyczył „olbrzymich ilości broni i amunicji”, którymi AK rzekomo dysponowała. Pogląd ten warto zestawić z uzbrojeniem powstańców warszawskich, wśród których tylko co trzeci miał karabin („Głos Ludu”, 18 IV 1946, nr 107, s. 3).

³¹ Biogram tego działacza został przywołany podczas akademii nieprzypadkowo, Lewartowski spełniał bowiem wszelkie warunki, by zostać komunistycznym męczennikiem. Jako weteran rewolucji miał zająć się tworzeniem komórek PPR w getcie. Centrala partii pozostała poza gettem, co stanowiło o jej słabości. Po aresztowaniach, które ją dotknęły, przeżywała kryzys i nie podejmowała współpracy z gettem. Osamotniony i pozbawiony wsparcia Lewartowski został aresztowany i wywieziony do obozu zagłady. Działaczka PPR, Anna Duracz, oskarżyła swoją partię o jego śmierć, wysuwając zarzut, iż nie starano się ratować własnych ludzi (I. Gutman, *Żydzi warszawscy*..., s. 322–323).

mechanizm jego przebiegu. Jest także autentycznym dokumentem zbiorowej mocy ducha, ocalonej z największej klęski, jaką znają dzieje narodów”³². Edelman w swojej publikacji, poświęconej pamięci Abraszy Bluma, podkreślał szczególną rolę Bundu w przygotowaniu powstania i w samej walce. Stwierdził, że pierwsza organizacja bojowa w getcie warszawskim została utworzona przez Bund w porozumieniu z działaczami Polskiej Partii Socjalistycznej³³. Tezy wysuwane przez Edelmana stały w sprzeczności z oficjalną propagandą, w dodatku był on członkiem Bundu zwalczanego przez Frakcję Żydowską PPR.

Plan obchodów w 1946 r. przewidywał m.in. audycje radiowe, specjalny dodatek filmowy emitowany w kraju i poza jego granicami, publikację broszury o walce w getcie, wydanie rozkazu dziennego przez naczelnego dowódcę WP o uczczeniu bojowników getta, a także przeprowadzenie pogadanek w szkołach³⁴. Działacze Żydowskiej Frakcji PPR zwracali uwagę na konieczność reinterpretacji całej historii Żydów w Polsce zgodnie z obowiązującą ideologią. Podczas narady w Komitecie Żydowskim 30 sierpnia 1946 r. z zadowoleniem skonstatowano, że obchody rocznicy, a konkretnie uroczystość złożenia wieńców przed symbolicznym pomnikiem Bohaterów Getta i akademii w Teatrze Powszechnym, przebiegały zgodnie z założeniami. Działacze żydowscy pojawili się tam, gdzie należało się pokazać i zademonstrować wierność państwu, partii oraz sprawie żydowskiej³⁵.

Przygotowanie do następnej rocznicy, w czasie której miało nastąpić uroczyste odsłonięcie pomnika Bohaterów Getta w Warszawie, rozpoczęło z rocznym wyprzedzeniem. Centralna Żydowska Komisja Historyczna otrzymała wytyczne, by zbierać dokumenty o męczeństwie narodu, ruchu oporu, życiu w gettach i w obozach śmierci, o udziale Żydów w ruchu partyzanckim i formacjach zbrojnych. Oprócz tego do jej zadań należało gromadzenie materiałów dla biegłych na procesach nazistowskich zbrodniarzy. Zwrócono również uwagę na konieczność opisanie roli Judenratów i żydowskiej policji porządkowej³⁶.

³² M. Edelman, *Getto walczy*, Warszawa 1945, s. 3.

³³ *Ibidem*, s. 190.

³⁴ AAN, Ministerstwo Informacji i Propagandy, 801, k. 60–61.

³⁵ AAN, KC PPR, Sekretariat, 205/VII-149, k. 6.

³⁶ Oskarżenia pod adresem Judenratów nie były wyłącznie domeną komunistów z Frakcji Żydowskiej PPR. Również w środowiskach syjonistycznych toczono dyskusje na temat roli, jaką odegrali w gettach żydowscy urzędnicy i policjanci. Niektórzy publicyści odrzucali zarzut współpracy z okupantem formułowany pod adresem Judenratów. Podkreślano, iż nie miały one realnej władzy (S. Rogoziński, *Refleksje na temat ghetta warszawskiego*, „Opinia” 1946, nr 7/8, s. 6).

Bazę tę przygotowywano również po to, by zaprezentować ją na arenie międzynarodowej. To opinia zagranicy była głównym przedmiotem troski komunistycznej propagandy, pragnącej upowszechnić obraz demokratycznej, tolerancyjnej Polski, w której władza szanuje prawa mniejszości. Dbłość ta ujawniała się na każdym kroku. Liczenie się z opinią międzynarodową sprawiło, iż w 1946 r. uhonorowano w imieniu CKŻP w Waszyngtonie Amerykańsko-Żydowski Połączony Komitet Rozdzielczy (American Jewish Joint Distribution Committee, Joint) – organizację, które udzieliła znacznej pomocy Żydom po wojnie. Jej prezes otrzymał dyplom honorowy, na którym sąsiadowały ze sobą wizerunki zniszczonego getta i Statui Wolności, a obok informacji o pomocy udzielonej osiedlu żydowskiemu przez polski rząd podkreślono nierozdzielność Ziemi Odzyskanych z Polską³⁷.

Przygotowując artykuły rocznicowe, starano się wyeksponować wątek organizowania walki w getcie przez elementy lewicowe. Henryk Wasser postulował, aby w tekstach poświęconych powstaniu wyjaśnić tragiczne położenie getta, gdyż dla partyzantów przyzwyczajonych do tego, że warunki terenowe są naturalnym sprzymierzeńcem, zrozumienie istoty walki prowadzonej w zamkniętej ze wszystkich stron dzielnicy mogło być trudne. Inne prezentowane treści nie odbiegały w sposób rażący od ustalonych wzorców pisania o powstaniu. Charakterystycznym elementem przedstawiania losu Żydów w okresie II wojny światowej było akcentowanie walki zbrojnej, nie zaś martyrologii. W 1946 r. istniało jeszcze przyzwolenie, żeby o walce warszawskiego getta pisać w szerokim kontekście udziału Żydów w II wojnie światowej. Bernard Mark przedstawiał Żydów jako żołnierzy wszystkich frontów wojny wyzwolenczej walczących „w obronie swych świętych praw do tej ziemi polskiej zroszonej krwią Joselewiczów i Szulmanów”³⁸.

Przygotowania do kolejnych rocznic upłynęły pod znakiem zbierania funduszy na pomnik Bohaterów Getta w Warszawie. Jego odsłonięcie miało istotne znaczenie dla wielu Żydów w Polsce i poza jej granicami. Wykonanie projektu pomnika powierzono rzeźbiarzowi Natanowi Rappaportowi. W jego zamierzeniu pomnik miał przypominać ścianę komunardów na cmentarzu Père-Lachaise w Paryżu i być jednocześnie metaforą losów polskich Żydów podczas II wojny światowej: ofiary prowadzonej w beznadziejnym pochodzie Zagłady i bojownika gotowego

³⁷ AMSZ, Departament Polityczny – cały świat, z. 6, w. 105, t. 1685, Tłumaczenie noty prasowej z nowojorskiego dziennika „The Jewish Morning Journal” („Morgen Journal”), 18 IV 1945 r., k. 93.

³⁸ AAN, Związek Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację, 49, Artykuł Bernarda Marka przygotowany z okazji 3. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 1946 r., k. 106–107.

do ostatecznej walki³⁹. W kraju toczyły się rozmowy, z jakiego materiału powinien być wykonany pomnik. Działacze Bundu proponowali użycie na ten cel bloku granitowego przygotowanego w Szwecji przez Hitlera, a przeznaczonego na pomnik zwycięstwa⁴⁰. Środowisko żydowskie miało silną świadomość obowiązku oddania hołdu bojownikom przez tych, którzy przeżyli. Obowiązek ten skłaniał Żydów w Polsce, Stanach Zjednoczonych, Palestynie, Argentynie, Francji i wielu innych krajach do hojnych datków na ten cel.

Dla komunistów żydowskich i rządu polskiego sprawa budowy pomnika była doskonałym pretekstem do uzyskania przynajmniej kilku korzyści. Nadawała ona obchodom rocznicy powstania dodatkowego splendoru i legitymizowała w oczach świata komunistyczną władzę, która przedstawiała się jako jedyna siła zdolna ochronić Żydów i zapewnić im godne warunki życia. Zbiórka pieniędzy poza granicami doskonale wzmacniała to wrażenie. Ponadto miała służyć przewycięzeniu tendencji separatystycznych wśród ludności żydowskiej. Dlatego z oburzeniem i krytyką spotykała się odmowa udzielenia wsparcia finansowego, przede wszystkim ze strony środowisk północnoamerykańskich, otwarcie deklarujących swoją nieufność nie tylko wobec władz, ale również wobec polskiego społeczeństwa. „Po co stawiać ten pomnik w Polsce, skoro Polacy i tak go zniszczą” – z tą opinią polskie władze polemizowały, nagłaśniając w prasie akcje zbiórki funduszy, organizowane wśród polskich robotników⁴¹.

Sprawa pomnika posłużyła również jako broń zwrócona przeciwko „przedstawicielom bogatej żydowskiej inicjatywy prywatnej”⁴². Można się zastanawiać, kto spośród Żydów, pozbawionych swoich majątków, ograbionych i mieszkających w zniszczonym wojną kraju zasługiwał na miano „bogacza”. W tej kwestii ówczesne władze nie miały większych dylematów, chociaż walka z prywatną

³⁹ J. Burski, *Pomnik Bohaterów Getta*, „Stolica” 1947, nr 14, s. 10.

⁴⁰ AAN, KC PPR, Sekretariat, 205/VII-149, Notatka dotycząca zaangażowania członków „Bundu” w budowę pomnika Bohaterów Getta Warszawskiego, 1946 r., k. 353.

⁴¹ Z tak negatywną oceną Polski i Polaków delegaci CKŻP zetknęli się w środowiskach syjonistów w Argentynie. Mimo to ocenili, że zbiórka pieniędzy na pomniki w tym kraju przebiegała spontanicznie i przyniosła rezultaty (AAN, KC PPR, Wydz. Zagraniczny, 295/XX-114, Sprawozdanie delegacji CKŻP z akcji zbiórkowej przeprowadzonej w krajach Ameryki Południowej, 1948 r., k. 4). Z krytyką wielu środowisk żydowskich w kraju spotkała się decyzja rządu amerykańskiego, który odmówił delegatom prawa pobytu i prowadzenia zbiórki w Stanach Zjednoczonych („Głos Bundu” 1948, nr 2/3, s. 12).

⁴² Podczas narady w sierpniu 1948 r. działacze partii robotniczej stwierdzili: „Wielka kampania zbiórkowa na rzecz ufundowania pomnika ku czci powstańców getta warszawskiego nie przyszła nam łatwo. Odbyła się ona i została doprowadzona w warunkach walki z przedstawicielami bogatej inicjatywy prywatnej” (AAN, KC PPR, Sekretariat, 205/VII-149, Protokół z narady działaczy Frakcji Żydowskiej PPR, 5–6 VIII 1948 r., k. 83).

inicjatywą, a więc z drobnymi przedsiębiorcami, właścicielami sklepów, restauracji, warsztatów rzemieślniczych, w końcu z przedstawicielami wolnych zawodów, dopiero się rozpoczynała. Według przyjętego wzoru produktywizacji ludności żydowskiej, miała ona zasilić rzesze pracowników fabryk, kopalni, hut na Dolnym Śląsku ewentualnie podjąć pracę w rolnictwie. Również spółdzielnie produkcyjne były rozwiązaniem tymczasowym, mimo nagłaśnianych w prasie sukcesów i przekraczania kolejnych norm.

Zbyt małe, zdaniem władzy, datki lub ich brak stały się powodem zarzutów o obojętność wobec współobywateli, przedłużeniem oskarżeń kierowanych pod adresem zamożniejszych warstw w getcie, które oskarżano o wysługiwanie się Niemcom w judenratkach. W raportach starano się podkreślać, że to środowiska lewicowe, związane z Komitetem Żydowskim, inicjowały i prowadziły akcję zbiórkową oraz przeznaczyły na ten cel najwięcej pieniędzy. Syjonistów pomijano milczeniem lub atakowano za słaby odzew⁴³.

W aurze międzynarodowego rozgłosu, który miał przyćmić negatywny wizerunek Polski po pogromie kieleckim w lipcu 1946 r., przebiegały obchody 4. rocznicy powstania⁴⁴. Na uroczystości w dniach 19 i 20 kwietnia 1947 r. do Warszawy przybyli goście z Argentyny, Francji, Palestyny, przedstawiciele Jointu, a także najwyższych polskich władz państwowych oraz władze stolicy. Od początku rządzący postawili sobie za cel udowodnienie, że polskim Żydom żyje się coraz lepiej. Podawano statystyki, że do niedawna Polskę opuszczało 5–6 tys. Żydów miesięcznie, a teraz około pięciuset powraca z uwagi na złe warunki panujące w obozach żydowskich w Czechach, Austrii i Niemczech⁴⁵. „Pokielecka panika” odejść miała do przeszłości, co było zasługą tolerancyjnej polityki rządu polskiego, przede wszystkim Cyrankiewicza i Gomułki. Również społeczeństwo wychowywane w tej atmosferze miało uznać Żydów za pożytecznych obywateli. W stwierdzeniu tym kryła się sugestia, że w gruncie rzeczy dotychczas Żydzi nie byli pożyteczni, w związku z czym

⁴³ Za swój sukces Frakcja Żydowska PPR uznała zebranie ok. 17 mln zł na budowę pomnika i wciągnięcie do akcji ludności polskiej, przede wszystkim robotników (AAN, KC PPR, Wydz. Organizacyjny, 295/IX-407/408, Sprawozdanie członków Frakcji Żydowskiej PPR przy CKŻP z obchodów 5. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 29 IV 1948 r., k. 113).

⁴⁴ Biorąc pod uwagę liczbę imprez oraz rozgłos, jaki nadano uroczystościom, należy się zgodzić z Alią Całą, że najbardziej uroczyste obchody rocznicy powstania w getcie warszawskim zorganizowano właśnie w 1947 r. Jednak opinia, iż obchody następnej rocznicy w 1948 r. zarówno w Warszawie, jak i w większych skupiskach żydowskich wypadły bardzo skromnie, wydaje się przesadzona (A. Cała, *Kształtowanie się polskiej i żydowskiej...*, s. 175–176).

⁴⁵ „Słowo Polskie”, 12 IV 1947, nr 98, s. 1.

stawiali się obiektem ataków, a „rozsądna” polityka rządu skierowała ich do pracy w fabrykach.

W tej sytuacji pierwszoplanowe znaczenie miał program obchodów, w którym należało wyeksponować wątki ważne propagandowo. Już w fazie przygotowań pojawiły się dwie koncepcje obchodów tej rocznicy. Według pierwszej uroczystości miały przybrać mniej martyrologiczną formę zlotu młodzieży we Wrocławiu połączonego z obchodami żałobnymi. Jednak zdaniem wielu działaczy, tego typu imprezy, podobnie jak wszelkiego rodzaju przedstawienia teatralne połączone z tańcem i śpiewami, kolidowały z powagą uroczystości. Zwolennicy drugiej koncepcji podkreślali, że obchody rocznicy powstania w getcie nabierają szczególnego znaczenia właśnie w Warszawie, a nie we Wrocławiu, choć był on jednym z największych ośrodków życia żydowskiego po wojnie⁴⁶.

Podczas lokalnych uroczystości we Wrocławiu dominowała retoryka zimnowojenna, demaskująca „anglosaskie zakusy na zachodnią granicę Polski”. Po raz kolejny przypomniano, że Polska Ludowa stworzyła Żydom godne warunki życia i rozwoju, czym zasłużyła sobie na ich wdzięczność i poparcie wyrażające się zaangażowaniem w życie polityczne państwa⁴⁷. Chcąc tę lojalność udokumentować, prasa żydowska podawała dane dotyczące udziału osób narodowości żydowskiej w wyborach, a wcześniej w referendum. Informowała o akcjach pro-państwowych, wiecach przeciwko wypowiedziom Byrnesa⁴⁸ i przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Według polskich władz dolnośląscy Żydzi stanowili ważny element przyczyniający się do legitymizacji granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Wierzone, iż w Stanach Zjednoczonych sympatie prożydowskie są na tyle silne, że rząd amerykański nie zdecyduje się na odebranie Polsce Ziem Odzyskanych i ponowne wcielenie ich do Niemiec⁴⁹.

Podczas przygotowań do obchodów w stolicy pojawiły się kolejne problemy. Z jednej strony związane były z trudnościami finansowymi i wynikającą z nich koniecznością ograniczenia kosztów, z drugiej – ze sporem

⁴⁶ AŻIH, Prezydium CKŻP, 303/6, Protokół z posiedzenia Prezydium CKŻP, 10 II 1947 r., k. 110–111; *ibidem*, Protokół z posiedzenia Prezydium CKŻP, 3 IV 1947 r., k. 165–167.

⁴⁷ Z okazji 4. rocznicy we Wrocławiu zorganizowano również zlot przodowników pracy, na który przybyło trzystu żydowskich robotników i sześciuset gości z kraju i z zagranicy (AAN, KC PPR, Wydz. Organizacyjny, 295/IX-407/408, Sprawozdanie z I Zjazdu Żydów Przodowników Pracy na Dolnym Śląsku, 25 IV 1947 r., k. 213).

⁴⁸ James Byrnes, amerykański polityk, w swoim przemówieniu na konferencji w Stuttgarcie 6 IX 1946 r. uznał granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej za tymczasową.

⁴⁹ T. Marczak, *Granica na Odrze i Nysie Łużyckiej w stosunkach polsko-żydowskich w latach 1945–1950*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. 1636. Historia. 56”, Wrocław 1994, s. 354.

o polityczno-ideologiczny wydźwięk uroczystości⁵⁰. Dyskusja rozpętała się w momencie ustalania listy bojowników żydowskich, którzy mieli otrzymać odznaczenia. Pod adresem Związku Partyzantów Żydów padły zarzuty, że wykorzystuje formułę przyznawania odznaczeń nie tylko uczestnikom, ale i inicjatorom powstania w getcie, by uhonorować własnych członków⁵¹. Działacze Frakcji Żydowskiej PPR usiłowali ograniczyć liczbę prelegentów, co również budziło niezadowolenie pozostałych członków prezydium. Komuniści starali się przejąć kontrolę nad obchodami i wykorzystać je propagandowo do umocnienia własnej pozycji w środowisku żydowskim. W tym kontekście, a także z uwagi na chęć zdobycia uznania poza granicami kraju, pewien niepokój władz budziła kwestia ukończenia budowy pomnika. Pojawiające się na łamach polskiej i żydowskiej prasy informacje o sukcesie zbiórki pieniędzy na ten cel nie do końca znajdowały potwierdzenie w rzeczywistości⁵².

Ostatecznie podczas obchodów 4. rocznicy powstania pomnika nie odosłonięto. Mimo to miały one podniosły charakter. Oprócz głównych uroczystości, które odbyły się 19 kwietnia w Warszawie, zorganizowano obchody na szczeblu lokalnym w Łodzi, a także w wielu ośrodkach na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Z okazji rocznicy odbył się również I Zjazd Żydów Uczestników Walki Zbrojnej z Faszyzmem. Podczas obrad mówcy odwoływali się do współczesności rozumianej jako walka sił postępu z siłami reakcji, a jako przykład posłużyła zarówno sytuacja w Hiszpanii, Grecji i Palestynie, jak i zabójstwo gen. Karola Świerczewskiego.

Ważnym elementem wielu przemówień podczas akademii i marszu była sprawa walki o Palestynę. Idea budowy państwa żydowskiego w Palestynie miała zasadnicze znaczenie dla ruchu syjonistycznego – ideowego przeciwnika komunistów. Pod znakiem zapytania stawiała ona sens odbudowy społeczności żydowskiej w Polsce. W sytuacji, gdy ZSRR popierał żydowskie wysiłki budowy własnego państwa skierowane przeciwko Brytyjczykom, komuniści nie mieli większego wyboru, mogli tylko wyrazić swoją aprobatę dla tych starań. W przemówieniach rocznicowych powstańcy żydowscy, a przede wszystkim Mordechaj

⁵⁰ Według planu do Warszawy na uroczystości miało przybyć pięciuset partyzantów i dwustu młodych ludzi z całego kraju. Koszty były tak wysokie, że pojawił się pomysł wprowadzenia płatnych biletów wstępu (AŻIH, Prezydium CKŻP, 303/6, Protokół z posiedzenia Prezydium CKŻP, 3 IV 1947 r., k. 166).

⁵¹ *Ibidem*, k. 168–172.

⁵² Pojawił się nawet pomysł, by w Paryżu powołać Komitet Budowy Pomnika lub też stworzyć taką instytucję w kraju i przyciągnąć do niej osobistości z zagranicy (AŻIH, Prezydium CKŻP, 303/6, Protokół z posiedzenia Prezydium CKŻP, 28 IV 1947 r., k. 215).

Anielewicz i cały ruch chalucowy⁵³, występowali nieodmiennie jako prekursorzy walk o Palestynę. 20 kwietnia ulicami stolicy maszerowała młodzież syjonistyczna pod biało-niebieskimi flagami i z transparentami w języku hebrajskim. Nad symbolicznym grobem przemawiali Marek Edelman, Stefan Grajek i Grzegorz Smolar⁵⁴. Prasa podkreślała, że ideały walki o wolność polityczną i społeczną były bliskie wszystkim Żydom, niezależnie od ugrupowania⁵⁵.

Ta pozorna zgodność i prezentowany na łamach prasy w miarę wierny obraz powstania to efekt przemyślanej, narzuconej odgórnie polityki. Jej celem było pozyskanie sobie Żydów, umiejętne rozegranie karty palestyńskiej i wreszcie zdobycie pozytywnej oceny w oczach zagranicy. Dlatego możliwe stało się pisanie o wspólnocie walki, o bohaterstwie nie tylko członków PPR i PPS, ale też bundowców, którzy skierowali do swoich rodaków w getcie wezwanie: „Brońcie się rękami i zębami”⁵⁶. W pozostałych punktach, takich jak udział i rola działaczy robotniczych, bierność Zachodu, obojętność i cynizm AK, oficjalna wykładnia wiedzy o powstaniu nie uległa modyfikacjom.

Formę politycznej manifestacji przybrały obchody powstania w getcie w 1948 r. Rocznicą ta była szczególna nie tylko dlatego, że obchodzono ją po raz piąty, lecz przede wszystkim z uwagi na kontekst międzynarodowy. Związek Radziecki, a za nim cały blok wschodni, poparł utworzenie państwa żydowskiego w Palestynie. Silne wpływy partii lewicowych, które podczas obchodów rocznicy powstania w 1948 r. propagowały walkę ze światową reakcją, dawały nadzieję na to, że nowo powstałe państwo będzie szukało oparcia i sojuszu z ZSRR⁵⁷. Podczas gdy w Palestynie obchody rocznicy przebiegały pod hasłem duchowej łączności między ginącymi na ulicach Warszawy a ginącymi w górach jerozolimskich, w kraju z niezadowolaniem odnotowywano aktywność partii syjonistycznych. Gdy w powitaniu

⁵³ Ruch chalucowy to ruch młodzieżowy, skupiony wokół ponadpartyjnych organizacji syjonistycznych o charakterze pionierskim, tj. He-Chaluc (Pionier) i He-Chaluc ha-Cair (Młody Pionier). Jego głównym celem było przygotowanie żydowskiej młodzieży do emigracji i pracy w Palestynie.

⁵⁴ „Opinia”, 5 V 1947, nr 17, s. 2.

⁵⁵ „Była to walka w świętej sprawie. Walka o ideały człowieka, społeczeństwa, narodu. Niezawodnie każdy z walczących: szomer, bundowiec, peeperowiec, poalej-syjonista czy bezpartyjny inaczej pojmował konkretną treść tych pojęć. Ale wszyscy byli zgodni, że barbarzyński wróg zdeptał wszystkie ideały w rozumieniu każdego wolnego Żyda – jako wolnego człowieka, jako członka społeczności, jako członka wolnego narodu” („Głos Bundu”, 15 IV 1947, nr 4, s. 1).

⁵⁶ „Robotnik”, 14 IV 1947, s. 3.

⁵⁷ Konsul w Tel Awiwie zanotował, że w trzech akademiach zorganizowanych przez konsulat wzięło udział 1600 osób ze Zjednoczonej Partii Robotniczej Mapam i osiemset z Komunistycznej Partii Palestyny (AMSZ, Departament Polityczny – cały świat, z. 6, w. 97, t. 1531, Notatka konsula generalnego Polski w Tel Awiwie Rafała Łoca, 22 IV 1948 r., k. 27).

przedstawiciele państwa Izrael na Dworcu Głównym w Warszawie udział wzięła Agencja Żydowska (organ wykonawczy i reprezentacja Światowej Organizacji Syjonistycznej), władze CKŻP z oburzeniem komentowały to wydarzenie⁵⁸. Komitety żydowskie rościły sobie prawo do reprezentowania wszystkich Żydów, a ich kierownictwo miało ambicje, by pokazać, iż są jedyną liczącą się siłą.

Z krytyką działaczy komunistycznych spotkała się również dotychczasowa żydowska twórczość literacka i historyczna. Pisarzom zarzucano, że zamiast promować nowy typ Żyda – przodownika pracy, koncentrują się na martyrologii narodu żydowskiego. Pepeerowcy postulowali, by o historii pisać wyłącznie w kontekście walki i bohaterstwa, co z kolei budziło protesty wielu środowisk żydowskich⁵⁹. Prasa pisała o biernych Żydach poddających się losowi, podczas gdy bojownicy wybierali walkę. Wiedzieli, że jeśli się idzie na śmierć, wszystko ma sens, nawet pozornie beznadziejny opór. Według przyjętych interpretacji ludność żydowska miała odzyskać swoją utraconą godność przez walkę: „Szli po śmierć jak żołnierze, jak bohaterowie słusznej sprawy, która nie zaginie. Sprawa ta to obrona wolności i godności człowieka. Podejmując się walki, Żydzi dokonali aktu woli w imię honoru i godności ludzkiej”. Ich czyn łączono z walką całego narodu polskiego, który pamięć o ich heroizmie uczcił w literaturze.

Wątek upamiętnienia walki i cierpienia Żydów pojawił się m.in. w wierszu Władysława Broniewskiego *Do Żydów polskich*, opowiadaniu Adolfa Rudnickiego *Wielkanoc*, tomiku poezji *Z otchłani*, antologii wierszy Michała Borwicz *Pieśń ujdzie cało*. Podkreślano, że temat ten podejmowali podczas wojny i po jej zakończeniu zarówno w kraju, jak i poza jego granicami, pisarze, tacy jak: Stanisław Baliński, Michał Borwicz, Roman Bratny, Władysław Broniewski, Zuzanna Ginczanka, Mieczysław Jastrun, Czesław Miłosz, Julian Przyboś, Tadeusz Różewicz, Antoni Słonimski, Władysław Szlengel, Julian Tuwim, Kazimierz Wierzyński, Jerzy Wittlin i Stanisław Wygodzki⁶⁰.

Przeciwko dzieleniu męczenników na lepszych i gorszych protestował w ostrych słowach Mendel Balberyski, autor artykułu *W III rocznicę*

⁵⁸ W związku z przyjazdem do Polski przedstawiciela państwa izraelskiego, Izraela Barzilaja, ugrupowania syjonistyczne pod kierownictwem Agencji Żydowskiej próbowały zorganizować w dużych miastach manifestacje na dworcach kolejowych. Na Dworcu Głównym w Warszawie z inspiracji syjonistów zebrało się ok. dwustu osób (AAN, KC PPR, Wydź. Zagraniczny, 295/XX-114, Notatka z pobytu w Polsce Izraela Barzilaja, 23 IX 1948 r., k. 20).

⁵⁹ AAN, KC PPR, Sekretariat, 205/VII-149, Protokół z narady działaczy Frakcji Żydowskiej PPR, 5-6 VIII 1948 r., k. 84.

⁶⁰ AAN, Ministerstwo Sprawiedliwości, 1148, SAP nr 104, Serwis Publicystyczny, 17 IV 1948 r., k. 1-2.

wyzwolenia miasta Łodzi: „Twierdzenie, że Żydzi w niektórych gettach dali się prowadzić na rzeź, nie broniąc się, jest profanacją błogiej pamięci naszych Ojców i Matek, naszych Sióstr i Braci, naszych dzieci, przyjaciół, towarzyszy”. Postawił on również pod znakiem zapytania oficjalnie głoszoną łączność narodu polskiego i żydowskiego w czasie wojny i okupacji⁶¹. Tego, że Żydzi mieli prawo czuć się samotni w obliczu Zagłady, komuniści przyznać nie mogli. Odpowiedzialnością za mało efektywną pomoc udzielaną powstańcom w getcie obarczono podziemne władze i AK, które dysponując zaopatrzeniem i bronią, nie podejmowały walki. Odwrotnie postępowała ludowa partyzantka, która mimo braku wojskowego zaplecza nie odmawiała pomocy powstańcom żydowskim⁶².

Z tak prezentowanego obrazu okupacyjnej rzeczywistości można było wyczytać, że partyzantka akowska i ludowa były równorzędnymi siłami pod względem zasobów ludzkich, a różnica polegała na tym, że AK dysponowała zaopatrzeniem i bronią, którą gromadziła, nie zamierzając jej użyć. Autorzy tych ocen nie wyjaśniali, dlaczego mimo poparcia Związku Radzieckiego, GL, a później Armia Ludowa nie dysponowały bronią ani dlaczego zależało im na wywołaniu w kraju jak najszybciej ogólnonarodowego powstania. Zasadniczym celem żydowskich komunistów było zdyskredytowanie rządu londyńskiego i jego krajowej ekspozytury, a zarazem wykreowanie na pierwszoplanowych bohaterów działaczy komunistycznych. Na przeszkodzie w realizacji tego zadania stały inne ugrupowania żydowskie, które również rościły sobie prawo do bohaterskiej tradycji. W odpowiedzi na to przeprowadzono „atak na antymarksistowskie poglądy syjonistów i Bundu, iż powstanie w getcie nie miało ludowego charakteru, że poza ŻOB-em nie było innych ważnych organizacji bojowych, że ugrupowania syjonistyczne dominowały w kierownictwie”⁶³.

W 1948 r. uroczystości upamiętniające walkę warszawskiego getta odbyły się w całym kraju ze szczególnym uwzględnieniem znacznych skupisk ludności żydowskiej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Z rozmachem przygotowano obchody w stolicy, dokąd przybyło 133 delegatów z 23 państw. Odbyła się konferencja dla prasy krajowej i zagranicznej, na której wyjaśniono położenie i osiągnięcia ludności żydowskiej w Polsce. Zasadniczą część obchodów stanowiło uroczyste otwarcie Muzeum Martyrologii i Walki Żydowskiej w ŻIH oraz

⁶¹ M. Balbierszski, *W III rocznicę wyzwolenia miasta Łodzi*, „Biuletyn Żydowskiego Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi”, 7 III 1948, nr 15, s. 3.

⁶² „Głos Bundu” 1948, nr 2/3, s. 3.

⁶³ AAN, KC PPR, Wydz. Organizacyjny, 295/IX-407/408, Sprawozdanie członków Frakcji Żydowskiej PPR przy CKŻP z obchodów 5. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 29 IV 1948 r., k. 113.

wystawy obrazów żydowskich malarzy, którzy zostali zamordowani w czasie okupacji. Odbędzie się też akademie w teatrze „Roma” oraz manifestacja uliczna zakończona odsłonięciem pomnika Bohaterów Getta w Warszawie. Według danych CKŻP w samej manifestacji wzięło udział ponad 20 tys. osób, w tym około tysiąca członków Związku Walki Młodych. Wszystkie uroczystości odbyły się w obecności przedstawicieli rządu, armii, partii politycznych, związków zawodowych i innych instytucji społecznych. Ponadto Związek Walki Zbrojnej z Faszyzmem zajął się pogrzebem partyzantów poległych pod Wyszkiem, a władze zorganizowały kilka konferencji poświęconych sytuacji Żydów w Polsce i Europie, wycieczkę dla osiemdziesięciu delegatów zagranicznych do byłego obozu koncentracyjnego na Majdanku oraz sześć poważnych imprez teatralnych, filmowych i koncertowych.

Aby popularyzować wiedzę o powstaniu, Wydział Kultury CKŻP wydał wiele publikacji o charakterze informacyjnym i wspomnieniowym, m.in. reportaż Racheli Auerbach *Żydowskie Powstanie, Warszawa, kwiecień 1943*, katalog z wystawy żydowskich malarzy, materiały dla chórów i kół dramatycznych oraz przygotował projekt okolicznościowego znaczka pocztowego. Dodatkowo, podobnie jak rok wcześniej, CKŻP ogłosił konkurs na plakat z okazji rocznicy, który zaskoczył dużym odzewem⁶⁴. Postulowano nagranie osiemnastu audycji radiowych dla zagranicy, wykonanie montażu dźwiękowego z przebiegu uroczystości z 18 i 19 kwietnia, nagranie wypowiedzi przedstawicieli delegacji zagranicznych oraz przygotowanie dokumentalnego filmu z przebiegu uroczystości.

Rozmach w organizowaniu uroczystości dał się zaobserwować również poza Warszawą. Za szczególnie udany uznano Zjazd Żydowskich Przetwórców Pracy we Wrocławiu, na który przybyło łącznie około tysiąca osób, przede wszystkim z Dolnego Śląska. W województwie śląsko-dąbrowskim akademie odbyły się we wszystkich większych miastach, w Oświęcimiu-Brzezini-

⁶⁴ Łącznie nadesłano 61 prac, a 27 dopuszczono do finału. Szczególne wyróżnienie spotkało laureata trzeciej nagrody, którego projekt plakatu po pewnych zmianach przeznaczono do druku. Zmiany polegały na dorysowaniu ponad poległym mężczyzną, leżącym z karabinem wśród ruin, uzbrojonej młodej kobiety. Celem było nadanie większego dramatyzmu sytuacji i podkreślenie bohaterstwa walczących. W projekcie nie ma również symboli żydowskich w postaci gwiazdy Dawida ani menory, występujących w innych pracach. Napis został wcześniej ustalony przez organizatorów konkursu i brzmiał: „Oni walczyli za nasz honor i wolność”. Ten neutralny i nieekspansyjny żydowskiej tradycji projekt przypadł władzom do gustu, gdyż trafił również na okolicznościowy znaczek wydany przez Poczta Polska (R. Piątkowska, *Konkursy na plakaty z okazji 4. i 5. rocznicy powstania w getcie warszawskim*, www.jewish.org.pl/polskie/materialy/sesja_historyczna/kontakty_polityczne.html, on-line 14 IX 2004).

ce odsłonięto Kamień Męczeństwa Żydów, a Radio Katowice nadało audycję poświęconą pamięci poległych. Władze terenowe słały do centrali pełne optymizmu sprawozdania, uwypuklające przewodnią rolę działaczy komunistycznych oraz bliską współpracę Żydów i Polaków, wyrażającą się w przeznaczeniu na pomnik Bohaterów Getta w Warszawie 2 mln złotych, z czego milion miał pochodzić od Polaków⁶⁵.

Atmosferę towarzyszącą obchodom najlepiej oddają nie relacje z samych uroczystości, lecz raporty przedstawiające etapy przygotowań do rocznicy. Podczas dyskusji w gronie Prezydium CKŻP między uczestnikami ujawniły się sprzeczności dotyczące dwóch kwestii. Pierwszą z nich był spór o listę prelegentów mających przemawiać na akademii i podczas odsłonięcia pomnika. Druga natomiast wiązała się ze stosunkiem komunistów do walczącej Palestyny. Marci Shore w przywoływanym już artykule słusznie zauważyła, że spór ten wpływał nie tyle z odmiennych przekonań politycznych, ile z różnych postaw i cech osobowości dwóch głównych dyskutantów: Szymona Zachariasza i Adolfa Bermana. Do sporu dotyczącego wyboru mówców doszło jednak, jak zaznaczyła Shore, nie 15, ale już 9 kwietnia⁶⁶.

Padła wówczas propozycja, by podczas akademii przemawiali Berman, Mark i Chajka Grossman (Ha-Szomer ha-Cair), a przy pomniku Grajek, Smolar i Salo Fiszgrund (Bund). Ten ostatni wystąpił jednak z postulatem, by przy pomniku przemawiali wyłącznie ci, którzy brali bezpośredni udział w walce, a więc Grajek, Smolar i Edelman. Ostatecznie skutek oporu radykalnych działaczy, głównie Zachariasza, nie udało się ustalić mówców⁶⁷. Bardziej liberalni spośród żydowskich komunistów, z Bermanem na czele, dopuszczali wystąpienia Edelmiana i Cukiermana. Przeciwno przemówieniu Edelmiana – z uwagi na jego „obecną pozycję polityczną” – protestował 15 kwietnia na kolejnym posiedzeniu CKŻP Smolar. Ostatecznie jednak wystąpienie ostatniego komendanta ŻOB zostało przegłosowane. W przypadku Cukiermana zastanawiano się, czy należy pozwolić na przemowy gościom z zagranicy. Wydawało się, iż jest to logicznym następstwem prożydowskiej polityki prowadzonej przez polską dyplomację na arenie międzynarodowej. Zdaniem radykalnych komunistów, przede wszystkim Smolara i Zachariasza, istniała groźba, że zagraniczni goście

⁶⁵ AAN, KC PPR, Wydz. Organizacyjny, 295/IX-407/408, k. 114–115, 135.

⁶⁶ M. Shore, *Język, pamięć i rewolucyjna awangarda...*, s. 50.

⁶⁷ AŻIH, Prezydium CKŻP, 303/10, Protokół z posiedzenia Prezydium CKŻP, 9 IV 1948 r., k. 5–6.

przekształcą uroczystość w manifestację syjonistyczną⁶⁸. Ostatecznie podczas obchodów 5. rocznicy obok Bermiana, Józefa Sacka (Poalej Syjon Prawica) i Grossman wystąpili dwaj delegaci z Palestyny reprezentujący środowiska komunistyczne i robotnicze oraz Cukierman⁶⁹.

W raporcie z obchodów działacze Frakcji Żydowskiej PPR pozytywnie ocenili uroczystości, widząc w tym głównie własną zasługę. Z zadowoleniem zauważono, że rozmach uroczystości i obecność na nich władz państwowych wzbudziły uznanie delegatów z krajów anglosaskich. Należy wziąć pod uwagę fakt, iż tego typu raporty pełne były entuzjastycznych ocen, gdyż ich autorzy chcieli wypaść jak najlepiej w oczach Komitetu Centralnego – stąd zapewnienia o właściwym wykorzystaniu obchodów w pracy politycznej i ideologicznej w kraju oraz poza jego granicami. Zdaniem obserwatorów obchody miały charakter ogóln żydowski, narodowy, antyfaszystowski i były manifestacją na cześć Polski Ludowej, co z kolei stało w sprzeczności z planami syjonistów, którzy dążyli do „podporządkowania życia Żydów w Polsce i na świecie idei Palestyny”. Owa walka z syjonistami o wpływy nie przeszkadzała popierać państwa żydowskiego walczącego z siłami imperialistycznymi⁷⁰.

Za sukces uznano odsłonięcie pomnika w zapowiadanym terminie, a także oficjalne otwarcie muzeum⁷¹. Według sprawozdania z obchodów autorstwa Juliana Łazebnika (Frakcja Żydowska PPR), uroczystości w 1948 r. miały o wiele większy zasięg niż w poprzednich latach i tylko niektórym „usterki przesłaniają wielkość”⁷². Jednak podczas dyskusji toczonych w Prezydium CKŻP działacze dali wyraz swojemu niezadowoleniu, oskarżając Bermiana o „syjonistyczne odchylenie”. Miało się ono ujawnić w jego przemówieniu oraz w złej organizacji zarówno akademii, jak i uroczystości przy pomniku, gdzie dominowali syjonіści, którzy wraz z delegacją palestyńską złożyli kwiaty jako pierwsi. Ponadto do prezydium nie zostali zaproszeni płk Alef-Bolkowiak i Mark, reprezentujący Frakcję Żydowską PPR, a zamiast tego z przemówieniem „nieodpowiadającym

⁶⁸ Całkowite pominięcie Żydów spoza kraju, zwłaszcza z Palestyny, mogło zaszkodzić wizerunkowi komitetu, z czego zdawali sobie sprawę bardziej umiarkowani działacze PPR. Pojawiły się więc propozycje, by w imieniu żydowskich ośrodków zagranicznych wystąpił przedstawiciel World Jewish Congress lub przedstawiciel Komunistycznej Partii Palestyny (M. Shore, *Język, pamięć i rewolucyjna awangarda...*, s. 50–51).

⁶⁹ *Ibidem*, s. 52.

⁷⁰ AAN, KC PPR, Wydz. Organizacyjny, 295/IX-407/408, k. 115.

⁷¹ AŻIH, Prezydium CKŻP, 303/11, Protokół z posiedzenia Prezydium CKŻP, 10 VI 1948 r., k. 20–21.

⁷² *Ibidem*, k. 133–135.

linii CKŻP” wystąpił poseł Sack. Z uwagi na obecność zagranicznych gości nie można było w pełni kontrolować – zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami – treści przemówień. Skorzystał z tego też Berman, wygłaszając opinie niezgodne z polityką partii⁷³. W „Głosie Bundu” pojawiła się również lakoniczna informacja, iż z wystąpienia zrezygnowali Edelman i Grajek, co należało rozumieć jako protest przeciwko zawłaszczaniu tego święta przez żydowskich pepeerowców⁷⁴.

Krytyczne uwagi pod adresem własnego środowiska pojawiły się na naradzie żydowskich działaczy PPR w październiku 1948 r. Skrytykowano przede wszystkim pisarzy, artystów, historyków za „eklektyczną ocenę szeregu zjawisk i problemów”. Za tą słowną fasadą krył się zarzut niedostatecznego uwypuklenia roli PPR w ruchu oporu i w powstaniu w getcie jako siły „mobilizującej, napędowej, organizacyjnej i kierowniczej”. Zadania pisarzy zostały jasno sprecyzowane: rozróżnić, kto przyjaciel, a kto wróg, i w takim duchu kształtować historię. Wrogiem zaś byli syjoniści, obce klasowo bogatsze warstwy żydowskiej społeczności, członkowie judenratów i żydowskiej policji, środowiska religijne. Krytyce podlegało całe przedwojenne życie żydowskiej społeczności, a także „mgławicowy obraz rzekomo ogólnonarodowego oporu i dziejów walki całego bez wyjątku narodu żydowskiego z niemiecko-faszystowskim okupantem”⁷⁵. W końcu działacze komunistyczni postulowali, aby nie zajmować się tylko sprawami martyrologii, ale opracować historię żydowskiego ruchu robotniczego i popularyzować ją za pomocą wystaw objazdowych i stałych w muzeum ŻIH, odwiedzanym również przez zagranicznych gości⁷⁶.

Polskie władze z uwagą śledziły, jak przygotowywano się do rocznicowych uroczystości w Izraelu. Zbierano informacje o tym, kto uczestniczył w akademiach, jaki był stosunek mówców do rządu polskiego, czy i w jaki sposób prasa izraelska informowała o obchodach w Polsce. Na ich podstawie orientowano się również w kwestii wpływów Komunistycznej Partii Palestyny i Zjednoczonej Partii Robotniczej Mapam. Z zadowoleniem przyjmowano wyrazy poparcia od kół lewicowych dla polityki Polski wobec Żydów. Różnica między polskimi a izraelskimi komunistami w ocenie powstania w getcie warszawskim polegała przede wszystkim na tym, że ci ostatni interpretowali je jako preludium do

⁷³ M. Shore, *Język, pamięć i rewolucyjna awangarda...*, s. 54–55.

⁷⁴ „Głos Bundu” 1948, nr 4, s. 8.

⁷⁵ AAN, KC PZPR, Sekretariat, 237/V-98, Narada działaczy Frakcji Żydowskiej PPR, październik 1948 r., k. 31–32, 37.

⁷⁶ *Ibidem*, k. 40–42.

walk o własne państwo w Palestynie. Działacze Frakcji Żydowskiej PPR obawiali się, że nadmierne eksponowanie sprawy izraelskiej doprowadzi do masowych wyjazdów Żydów z Polski, a tym samym zakończy się ich działalność⁷⁷.

W całym okresie powojennym model uroczystości ulegał ewolucji, na co wpływ miały przemiany w kraju oraz kierunek polityki międzynarodowej, dyktowany przez ZSRR, zwłaszcza w stosunku do Izraela⁷⁸. Deklarowane przez żydowskich komunistów poparcie dla przemian dokonujących się w kraju nie przekładało się jednak na opinię całej żydowskiej społeczności w Polsce. Na przeszkodzie stała nie tylko różnorodność tego środowiska, ale przede wszystkim jego systematyczne zmniejszanie się wskutek wyjazdów do państw Europy Zachodniej, obu Ameryk, a po 14 maja 1948 r. także do Izraela. W wyniku wzmożonej legalnej i nielegalnej emigracji Polskę opuściło od marca do grudnia 1947 r. 15,6 tys. osób, a od początku stycznia 1948 r. do września 1949 r. – 14,8 tys. Żydów⁷⁹.

Sukces syjonistów, jakim było utworzenie w Palestynie własnego państwa, podważył teorię żydowskiego sieroctwa, a miejsce „Żyda wiecznego tułacza” zajęli nowi bohaterowie: pionier zatrudniony w kibucu i żołnierz walczący w obronie nowej świeckiej ojczyzny. Oprócz powstania państwa żydowskiego powodem wyjazdu była często niemożność życia na „ziemi popiołów”, w kraju, w którym zginęła rodzina, bliźni i dalsi znajomi i w którym wielu Żydów nie czuło się bezpiecznie, również z powodu zająć antysemickich. Bezpośrednim powodem dalszego wzrostu liczby emigrujących obywateli polskich narodowości żydowskiej było wydawanie im przez władze we wrześniu 1949 r. zgody na opuszczenie kraju. Decyzja ta, ostro krytykowana zwłaszcza przez działaczy żydowskich, doprowadziła do wyjazdu do Izraela, według różnych szacunków, 28–29 tys. polskich Żydów⁸⁰.

⁷⁷ Z tego względu nie dziwi również zarządzenie władz polskich wydane w momencie ogłoszenia powstania państwa Izrael, by nie dopuścić do wywieszania flag i do manifestacji ulicznych. Uroczystości miały się odbywać wyłącznie w wąskim gronie działaczy (AAN, KC PPR, Wydz. Zagraniczny, 295/XX-59, Notatka o reakcji polskich Żydów na powstanie państwa Izrael, 1948 r., k. 16).

⁷⁸ Stosunek rządu polskiego do idei powstania państwa żydowskiego w Palestynie był aż do maja 1947 r. niesprecyzowany. Władze powstrzymywały się od zajmowania stanowiska wobec tego problemu aż do przemówienia radzieckiego ambasadora Andrieja Gromyki, który na forum specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ poparł żydowskie dążenia niepodległościowe (M. Chajn, *Stosunek rządów polskich do powstania żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie w latach 1945–1948*, „Biuletyn ŻIH” 2000, nr 3, s. 360–361).

⁷⁹ A. Stankowski, *Nowe spojrzenie na statystyki dotyczące emigracji Żydów z Polski po 1944 roku* [w:] *Studia z historii Żydów w Polsce po 1945 roku*, red. G. Berendt, A. Grabski, A. Stankowski, Warszawa 2000, s. 114.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 117.

Jednocześnie z obchodami 5. rocznicy powstania w getcie warszawskim w Białymstoku odbywały się uroczystości poświęcone powstańcom tamtejszego getta. Można się zastanawiać, dlaczego nie nabrały one takiego rozgłosu jak warszawska uroczystość i dlaczego białostockie powstanie nigdy nie dorównało sławą warszawskiemu zrywowi. Wprawdzie stołeczne getto należało do najliczniejszych skupisk polskich Żydów w czasie wojny, a Warszawa sama w sobie była miejscem jak najbardziej uprawnionym do organizowania tego typu uroczystości, lecz główną rolę odgrywał propagandowy wydźwięk tych obchodów. Niepokorna stolica, w której działała doskonale rozwinięta siatka konspiracyjna i koncentrowały się najważniejsze urzędy Polskiego Państwa Podziemnego, zrównana z ziemią po bohaterskiej i bezkompromisowej walce, to obraz Warszawy, z którym komuniści nie mogli się identyfikować, nie miał więc prawa bytu w nowej Polsce. Przeciwstawiono mu zatem historię powstania żydowskiego, opuszczonego przez akowskie podziemie, a wspomaganego moralnie i zbrojnie przez ludową partyzantkę. Zabieg ten z rozżaleniem obserwowali byli akowcy.

Zestawienie szowinistycznego i stojącego „z bronią u nogi” podziemia z bohaterami getta warszawskiego miało na celu antagonizowanie obu środowisk. W oskarżeniach posuwano się do uogólnień i przekłamań, przedstawiano podziemie podporządkowane rządowi londyńskiemu jako zdrajców, którzy współpracowali z Niemcami również w akcji wyniszczenia Żydów i walczyli z prawdziwymi demokratami. Instrumentalne traktowanie Holokaustu przez władze i wykorzystywanie go do bieżących rozgrywek politycznych budziło w społeczeństwie nieufność i podejrzliwość.

Odpowiedź na zarzut tchórzostwa i wszystkie próby manipulacji historią Zagłady i walki narodu żydowskiego na potrzeby aktualnej polityki dała w swojej publikacji o żydowskim oporze wydanej w 1946 r. Betti Ajzensztajn: „Bohaterstwo jak każde inne pojęcie jest pojęciem względnym. Ludziom, których życie mimo wojny toczyło się normalnym trybem, czyny uważane przez nas za bohaterskie mogą wydać się małe i śmieszne, lecz ci, którzy przeżyli gehennę okupacji, wiedzą, ile męstwa i odwagi trzeba było, by tylko zboczyć z utartej drogi bierności lub wykroczyć przeciwko istnjącemu stanowi rzeczy”⁸¹.

⁸¹ *Ruch podziemny w ghettach i obozach (materiały i dokumenty)*, oprac. B. Ajzensztajn, Warszawa 1946, s. 25.

Żyd-bohater czy Żyd-ofiara? Syjonistyczna wizja dziejów powstańczego zrywu

Wspominając Mordechaja Anielewicz, Szmuel Ron, jeden z ostatnich żyjących żołnierzy powstania w getcie warszawskim, stwierdził: „Pamiętam, że mówił: »My jesteśmy awangardą narodu. Awangarda nie może istnieć bez narodu. My nie mamy prawa istnieć bez narodu. My nie mamy prawa zostać przy życiu«. I myśmy jemu wierzyli. Tylko godność ratować! Pogodzić się z tą myślą, że ja nie mam prawa żyć – to coś niesamowitego”⁸². Słowa te wypowiedziane 46 lat po powstaniu w getcie warszawskim oddawały wiernie przekonania walczących w nim bojowników żydowskiego ruchu oporu. Sloganowe hasło o „ratowaniu godności i honoru”, które pojawiało się w prasie, referatach i przemówieniach z okazji kolejnych rocznic powstania, dla jego uczestników było niepodważalną prawdą. Anielewicz w ostatnim liście do swojego zastępcy po polskiej stronie Icchaka Cukiermana pisał: „Marzenie mego życia spełniło się. Żydowska samoobrona w getcie stała się faktem”⁸³.

W tym rozumieniu wybuch powstania był konsekwencją działań wychowawczych syjonistów, tak jak liczny udział polskiej młodzieży w podziemnym ruchu oporu wynikał z patriotycznego wychowania szkoły i rodziny w dwudziestoleciu międzywojennym⁸⁴. Partie syjonistyczne i podporządkowane im organizacje młodzieżowe dążyły do wykształcenia etosu nowoczesnego Żyda, na który miały składać się takie cechy, jak fizyczna siła i wytrzymałość, hart ducha, przygotowanie do ciężkiej, produktywnej pracy. Nowy typ bohatera – energiczny, zahartowany młodzieniec o silnej budowie ciała, był całkowitym przeciwieństwem żydowskiego intelektualisty, studenta jesziwy, zagłębnego w świecie idei, nie zaś czynu. Przesłanie syjonistów doskonale oddawały słowa jednego z publicystów „Opinii”, który we wrześniu 1946 r. pisał: „Kiedy stykam się z przygaszoną twarzą Żyda, wiem, że mam do czynienia z asymilacją, rezygnacją i tchórzostwem. Przyszłość nasza do tych sceptyków i melancholików

⁸² A. Grupińska, *Ciągle po kole...*, s. 46.

⁸³ List komendanta Mordechaja Anielewicza do zastępcy Icchaka Cukiermana, 23 IV 1943 r., cyt. za: M. Kann, *Na oczach świata* [w:] *Tryptyk żydowski*. Antoni Szymanowski, *Likwidacja getta warszawskiego – 1942*, Maria Kann, *Na oczach świata – 1943* (oprac. T.J. Sarnecki), *Z otchłani. Poezje – 1944*, oprac. W. Bartoszewski, Warszawa 2003, s. 53.

⁸⁴ Tak tłumaczyła postawę syjonistów Cywia Lubetkin: „Tajemnica naszego ruchu tkwiła w tym, że uczyliśmy nas bronić narodowej godności, godności Żyda i godności ludzkiej. Tylko dzięki wychowaniu, jakie otrzymaliśmy, mogliśmy przeżyć ten straszny czas” (C. Lubetkin, *Zagłada i powstanie*, Warszawa 1999, s. 153).

nie należy. Należy ona do entuzjastów, do odważnych, do działających, którzy mimo wszystko wierzą w siebie, w odrodzenie Narodu i chodzą po Europie, jak w Palestynie, z podniesioną głową. Jak przystało na ludzi czynu i walki”⁸⁵. Na to zapotrzebowanie odpowiadali bojownicy żydowskiego ruchu oporu. Przykładów skutecznego i brawurowego działania dostarczali Icchak Cukierman i Arie Wilner, łącznicy z polskim podziemiem⁸⁶. Bohaterkami były dziewczęta i młode kobiety, które walczyły w getcie z odwagą zaskakującą niemieckich żołnierzy, czemu dał wyraz w raporcie Jürgen Stroop. Zdjęcia, na których uwieczniono sceny wyciągania z domów i bunkrów złapanych powstańców, bardzo często pokazują ludzi patrzących na swoich oprawców bez strachu i rozpacz.

Drugim oprócz walki elementem etosu syjonistycznego była praca. Ugrupowania syjonistyczne działające przed wojną w większości negatywnie oceniały strukturę zawodową żydowskiej społeczności w Polsce i krytykowały nadmierną reprezentację Żydów w handlu. Oskarżały także tradycyjne środowiska ortodoksyjnych Żydów o tworzenie niezdrowej struktury zawodowej, nienowoczesność i pozostawanie w zamkniętym kręgu kultury jidysz. Już przed wojną mający największe wpływy Ogólni Syjoniści, a także inne ugrupowania, optowali za osadnictwem rolniczym nie tylko na terenie Palestyny, która przez długi czas pozostawała dla żydowskiej emigracji zamknięta, ale też w innych krajach, w tym również na wschodnich terenach II Rzeczypospolitej⁸⁷.

Nie dziwi zatem, że postulowana przez komunistów „produktywizacja” ludności żydowskiej nie budziła wśród działaczy syjonistycznych kontrowersji. Zmiana struktury zawodowej społeczności żydowskiej, przesunięcie Żydów do fabryk i do rolnictwa miało pomagać w walce z antysemityzmem. Komuniści wybrali na osadnictwo żydowskie Dolny Śląsk, gdzie po wysiedlonej ludności niemieckiej zostały puste mieszkania, gospodarstwa, sklepy i warsztaty rzemieślnicze. Dla przedstawicieli syjonistycznych ugrupowań – Ichudu, He-Chalucu, Ha-Szomer ha-Cairu, istotne było, że mogli przygotować żydowską młodzież do ciężkiej pracy w Palestynie. Do realizacji tego celu wykorzystywali prasę, szkoły z językiem hebrajskim, kibuce i obozy szkoleniowe dla oddziałów bojowych Hagany⁸⁸.

Mimo sporów i rywalizacji o wpływy w społeczności żydowskiej, istniała także wspólna syjonistyczna Organizacja Partyzantów, Żołnierzy i Pionierów, którą

⁸⁵ G. Gelbard, *O prawo do Ziemi Ojczystej*, „Opinia”, 10 IX 1946, nr 4, s. 5.

⁸⁶ H. Krall, *Zdążyć przed Panem Bogiem*, Kraków 1977, s. 93–94.

⁸⁷ M. Kula, *Uparta sprawa...*, s. 17–38.

⁸⁸ B. Szaynok, *Żydowscy żołnierze z Bolkowa*, „Odra” 1999, nr 9, s. 26.

tworzyli członkowie Ha-Szomer ha-Cairu, Droru, Gordonii i Betaru⁸⁹. Wielu z nich traktowało Dolny Śląsk jako przystanek i punkt tranzytowy w drodze do Palestyny, dokąd nielegalną emigrację organizowali działacze Koordynacji Syjonistycznej „Bricha”⁹⁰. W 1946 r. w Warszawie otwarto Biuro Palestyńskie (Palestina Amt, PAL-AMT), które organizowało legalną emigrację do Palestyny. Władze zezwoliły również na otwarcie w całym kraju placówek Hebrajskiego Stowarzyszenia Pomocy Imigrantom (Hebrew Immigrant Aid Society, HIAS). Prowadziło ono działalność informacyjną i pośredniczyło w staraniach Żydów polskich, którzy wyemigrowali nielegalnie, a potem zwracali się do polskich placówek dyplomatycznych z prośbą o wydanie im paszportu⁹¹. Z uwagi na utrudnienia paszportowe, długi czas oczekiwania na dokumenty i niesprawność aparatu biurokratycznego z możliwości legalnej emigracji skorzystała niewielka grupa ludności żydowskiej.

Wypowiedź premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego na VIII sesji KRN z lipca 1945 r., że polski rząd nie będzie stał na drodze żydowskiej emigracji, ze szczególnym niezadowoleniem przywitani działacze komunistyczni, którzy chcieli zatrzymać w kraju żydowskich robotników i młodzież. Wśród syjonistów ujawniły się podziały. Oprócz młodych działaczy nastawionych na szybką emigrację była grupa przedstawicieli dawnych partii syjonistycznych, którzy zamierzali działać legalnie. Do pierwszych zaliczali się Icchak Cukierman i Cywia Lubetkin, a najważniejszym przedstawicielem drugiej opcji był Emil Sommerstein, od listopada 1944 r. przewodniczący CKŻP. Z uwagi na pełnione w II Rzeczypospolitej funkcje i przynależność do syjonistów nie budził zaufania komunistycznych władz, ale zapewniał legitymizację rządu poza granicami kraju i wystawiał mu dobre świadectwo: „Był im potrzebny, bo chcieli zaprezentować się światu jako rząd, w którym zasiada również syjonista. Musieli przecież liczyć się ze Stanami Zjednoczonymi i żydowską opinią publiczną w świecie”⁹².

Na zaproszenie Sommersteina w skład CKŻP weszło jeszcze kilku syjonistów, w tym także Cukierman, który nie ukrywał, że jego celem jest jak najszersze rozpropagowanie idei wyjazdu do Palestyny. Stanowisko zaś przyjął po to, aby mieć możliwość zakładania nowych kibuców szkoleniowych. Starał się

⁸⁹ N. Aleksion, *Dokąd dalej? Ruch syjonistyczny w Polsce 1945–1950*, Warszawa 2002, s. 161.

⁹⁰ B. Szaynok, *Nielegalna emigracja Żydów z Polski 1945–1947*, „Przegląd Polonijny” 1995, z. 2, s. 41–42.

⁹¹ N. Aleksion, *Legalna emigracja Żydów z Polski w latach 1945–1949*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. No 1876. Prawo”, Wrocław 1996, s. 149–155.

⁹² I. Cukierman „Antek”, *Nadmiar pamięci (siedem owych lat). Wspomnienia 1939–1946*, Warszawa 2000, s. 76.

również o wprowadzenie działaczy ruchu szomrowego⁹³ do komitetu. Chciał w ten sposób pozbawić komunistów bezwzględnej większości i uniemożliwić im zdominowanie CKŻP⁹⁴. W Krajowej Radzie Narodowej syjonistów reprezentował Adolf Berman, lecz jego postawa budziła kontrowersje. Współpracując blisko z komunistami, zamierzał jednocześnie pozostać działaczem Poalej Syjon Lewicy, chociaż już po utworzeniu państwa Izrael pojawiły się symptomy, że dalsze współdziałanie jest niemożliwe⁹⁵.

Do 1949 r. ruch syjonistyczny utrzymywał jednak swoją pozycję, prowadząc intensywną działalność edukacyjną i popularyzując swoje idee na łamach prasy. To właśnie dzięki jej lekturze możemy poznać stosunek syjonistów do powstania w getcie warszawskim i jego bohaterów. Podczas obchodów 3. rocznicy powstania z przemówieniem zarówno przed grobem powstańców, jak i podczas akademii wystąpił Cukierman, który stwierdził: „Walczyliśmy o honor i godność nie tylko Żyda, ale człowieczeństwa”. Spośród działaczy syjonistycznych w czasie akademii w Teatrze Powszechnym przemawiali także Berman i Sommerstein⁹⁶.

W 1946 r. na Cmentarzu Żydowskim przy ul. Okopowej odsłonięto pomnik Poległych Działaczy Poalej Syjon Lewicy: Poli Elster, Hersza Berlińskiego, członka Komendy ŻOB, który pośmiertnie otrzymał Order Virtuti Militari, i Eliacha Erlicha, bojownika getta. Nad ich grobem przemawiał Berman. Hołd poległym oddali nie tylko poalejsyjniści, ale także bundowcy, ZWM, CKŻP oraz delegat Komitetu Centralnego Poalej Syjon Lewicy w Palestynie⁹⁷. Już wówczas w środowisku bojowników getta pojawiły się spory dotyczące organizacji obchodów, w tym także przyznanych przez polskie władze odznaczeń. Odnutowała je Havka Folman-Raban w liście do Cywii Lubetkin: „Przygotowujemy się na 19 kwietnia, trzecią rocznicę powstania w getcie warszawskim. Wielu ludzi przybędzie do Warszawy. Podczas planowania uroczystości wyszło na jaw szereg nieprzyjemnych spraw. Na tle przyznania medali przez polski rząd członkom podziemia ujawniła się prawdziwa natura ludzi. Nie chcę pisać więcej na ten temat. Będziesz miała sposobność o tym usłyszeć. Nie masz pojęcia, jak mnie takie rzeczy ranią. Ludzie tracą proporcje,

⁹³ Byli to działacze lewicowej syjonistycznej organizacji młodzieżowej Ha-Szomer ha-Cair.

⁹⁴ N. Aleksun, *Dokąd dalej?*..., s. 116–117.

⁹⁵ M. Shore, *Dzieci rewolucji. Historia pewnej warszawskiej rodziny*, „Midrasz” 2005, nr 9, s. 27–29.

⁹⁶ AAN, Ministerstwo Informacji i Propagandy, 753, „Tygodnik Informacyjny” (Organ WKŻP w Szczecinie), 24 IV 1946, nr 42, k. 94.

⁹⁷ *Ibidem*, „Tygodnik Informacyjny”, 24 V 1947, nr 48, k. 137.

ambicje i wspaiałości zmieniają się w kłamstwo i podłość. Tak to jest w naszym świecie”⁹⁸.

Kolejną okazją do uczczenia pamięci poległych działaczy tej partii stała się Konferencja Zjednoczeniowa Żydowskiej Partii Robotniczej Poalej Syjon Lewicy, wyznaczona na 19 października 1947 r. Wówczas jej działacze poza złożeniem wieńców na symbolicznym grobie powstańców odwiedzili także groby swoich bohaterów⁹⁹. Jesienią 1947 r. w Warszawie upamiętniono kolejne miejsce związane z powstaniem w getcie, a mianowicie odsłonięto tablicę upamiętniającą bункier, w którym wraz ze swoimi towarzyszami zginęła Fruma Płotnicka¹⁰⁰.

W 1948 r. Adolf Berman w „Przełomie”, piśmie Poalej Syjon Lewicy, określił Żydowską Organizację Bojową natchnieniem dla Hagany i oddziałów szturmowych Palmachu walczących w Palestynie o własne państwo. Jako główną siłę, na której opierała się ŻOB, przedstawił syjonistów, jednocześnie podkreślił, że Blok Antyfaszystowski stworzyły wspólnie PPR i Poalej Syjon Lewica. Współpraca między syjonistami a komunistami w getcie miała się układać bezkolizyjnie. Komuniści zawsze pomagali powstańcom, podczas gdy reakcyjne podziemie nie było zainteresowane wywołaniem powstania w Warszawie¹⁰¹. W ocenie roli odegranej przez polskie podziemie związane z rządem emigracyjnym syjoniści zgadzali się z komunistami. W artykule skierowanym do młodzieży chalucowej odwoływano się do szlachetnych polskich tradycji, wymieniając miejsca chwały polskiego oręża: Kutno, Narwik, Stalingrad i Monte Cassino, do haniebnych zaś zjawisk zaliczono sanację, OZN, ONR, Falangę i NSZ¹⁰².

Opisany na łamach „Przełomu” przebieg obchodów 4. rocznicy powstania w getcie warszawskim zdawał się potwierdzać tezę o wyjątkowym sojuszu komunistów z syjonistami. Akademię rocznicową otworzył Berman, a jako uczestniczka walk w getcie warszawskim i białostockim wystąpiła Chajka Grossman. Następnego dnia uroczystie złożono kwiaty przed symbolicznym grobem powstańców przy ul. Zamenhofs. W pochodzie, który przeszedł do grobu, znaleźli się działacze Poalej Syjon Lewicy, Borochow Jugent¹⁰³, a także członkowie innych żydowskich organizacji młodzieżowych w mundurach

⁹⁸ H. Folman-Raban, *They are still with me*, Kibbutz Dalia 2001, s. 219–220.

⁹⁹ „Przełom”, 20 X 1947, nr 10, s. 19.

¹⁰⁰ N. Aleksion, *Dokąd dalej?...*, s. 225.

¹⁰¹ A. Berman, *Rocznica Wielkiego Czynu*, „Przełom”, 19 IV 1948, nr 17, s. 1.

¹⁰² *Ibidem*, s. 3.

¹⁰³ Borochow Jugent, czyli Młodzież Borochowa, to lewicowa organizacja młodzieżowa, związana z Poalej Syjon Lewicą. Nazwa pochodzi od nazwiska ideologa Dow Ber Borochowa (1881–1917).

i z biało-niebieskimi proporcami oraz transparentami w języku hebrajskim. Wśród maszerujących znaleźli się szczecińscy żołnierze pod komendą byłego partyzanta, członka Ichudu, inżyniera Mosze Gildemana „Diadi Miszy”¹⁰⁴. Grupa Ha-Noar ha-Cijoni „Akiba” niosła urny z prochami poległych towarzyszy¹⁰⁵. Przed samym grobem głos zabrali Stefan Grajek, Marek Edelman i Grzegorz Smolar, a więc przedstawiciele trzech ważnych opcji politycznych reprezentowanych w getcie¹⁰⁶. Nie wszyscy byli zadowoleni z takiego doboru mówców. Skrytykował go dr Langnas, który zauważył, iż nie było wśród nich żadnych przedstawicieli Ichudu. Nie udało mu się jednak przeforsować wystąpienia Gildemana. Zarzut odpierał Zachariasz, według którego nie powinno być zbyt wielu przemawiających¹⁰⁷.

Pozytywnie wypowiadano się o społeczności getta, krytycznie zaś o bogatym mieszczaństwie, które nie tylko nie wsparło idei walki, lecz wręcz przeciwnie, wpływało hamująco¹⁰⁸. Z drugiej strony, podobnie jak komuniści i działacze Bundu, również syjoniści toczyli dyskusje na temat roli, jaką odegrali w gettach żydowscy policjanci i urzędnicy¹⁰⁹. Niektórzy publicyści odpierali formułowany pod adresem Judenratów zarzut współpracy z okupantem. Zwracano uwagę, iż nie były one dla Niemców partnerem do rozmów ani nie miały realnej władzy. W swoich działaniach urzędnicy Judenratów kierowali się nadzieją, iż odrobina autonomii w ramach getta pozwoli na ocalenie społeczności żydowskiej¹¹⁰.

Świadectwem docenienia zasług wojskowych syjonistów były odznaczenia przyznane, w większości pośmiertnie, poległym towarzyszom. Wśród odznaczonych podczas 2. rocznicy powstania znaleźli się czołowi działacze syjonistyczni: Mordechaj Anielewicz, Fruma Płotnicka, Józef Kapłan i Mordechaj Tenenbaum-Tamaroff, którzy otrzymali Krzyż Grunwaldu III klasy. Krzyż *Virtuti Militari* V klasy przyznano m.in. Herszowi Berlińskiemu i Arie Wilnerowi¹¹¹. Bohaterską

¹⁰⁴ Mosze Gildeman (1897–1957), zwany Diadią Miszą, był dowódcą oddziału partyzanckiego na Wołyniu. Za swoją działalność dostał order Bohatera Związku Radzieckiego.

¹⁰⁵ W *IV rocznicę powstania w getcie*, „Opinia” 1947, nr 17, s. 2. Organizacja Hanoar Hacyjoni „Akiba” była niesocjalistyczną młodzieżową organizacją syjonistyczną, związaną z partią Ichud.

¹⁰⁶ „Przełom” 1947, nr 4/5, s. 6.

¹⁰⁷ M. Shore, *Język, pamięć i rewolucyjna awangarda...*, s. 48–49.

¹⁰⁸ A. Berman, *Rocznica...*, s. 1.

¹⁰⁹ Bund negatywnie oceniał Judenraty. Uznawał, że osoby oskarżone o kolaborację powinny zostać zawieszone w prawach obywatelskich do czasu swej rehabilitacji, a ze strony społeczeństwa należało oczykiwać potępienia ich postawy (S.A., *Uwagi w sprawie żywych pozostałości tragicznego okresu*, „Głos Bundu” 1948, nr 2/3, s. 10).

¹¹⁰ S. Rogoziński, *Refleksje na temat ghetta...*, s. 6.

¹¹¹ „Polska Zbrojna”, 20 IV 1945, nr 72, s. 2.

historię Żydów podczas II wojny światowej eksponowano, nadając szkołom i kibucom zarówno w Polsce, jak i później w Izraelu imiona bojowników getta. Imię Bohaterów Getta otrzymała pierwsza szkoła He-Chalucu w Łodzi. Szczególnie zasłużeni w walkach lub zadziwiający swoją bohaterską postawą bojownicy zostawali patronami zastępów harcerskich, jak np. Tosia Altman, organizatorka samoobrony w getcie wileńskim, łączniczka między gettami i główna przedstawicielka ŻOB, która nie skorzystała z szansy uratowania życia i wróciła do Warszawy¹¹².

W środowisku syjonistów rozwinął się także silny kult Anielewicza. Sposób przedstawiania jego postaci w historiografii powstania w getcie i tekstach rocznicowych to dobry przykład, jak można osobę bohatera przypisać do różnych, nierzadko wykluczających się tradycji. O ile w pierwszych latach Anielewicz występował jako blisko współpracujący z komunistami przedstawiciel ruchu szomrowego, o tyle w następnym okresie był już przedstawiany jako komunista. W 1946 r. podczas obchodów 3. rocznicy w pobliżu ul. Anielewicza umieszczono płytę pamiątkową w kształcie włazu do kanału, a na skrzyżowaniu ul. Miłej i Zamenhofa, gdzie znajdował się bunker, w którym 8 maja 1943 r. osaczony Anielewicz wraz z grupą bojowników popełnił samobójstwo, położono kamień. Przybyły na uroczystości rocznicowe w 1946 r. przedstawiciel Ha-Szomer ha-Cairu z Palestyny, Izrael Barzilay stwierdził: „Anielewicz był szomrem... Dla niego walka o byt i godność żydostwa polskiego, walka o socjalistyczne ideały, walka o narodowe i socjalne wyzwolenie w Erec – stanowiły organiczną jedność. Ta synteza walki za naród, za Erec, za demokrację i socjalizm była źródłem, z którego czerpał swą siłę i odwagę”¹¹³.

Obchody 5. rocznicy walk w getcie stały się okazją do sformułowania przez komunistów dalszych wniosków i zadań wobec ruchu syjonistycznego w Polsce. Uroczystości te były ostatnim triumfem syjonistów w Polsce. Potwierdzały to krytyczne uwagi żydowskich komunistów, którzy narzekali na oddanie głosu przedstawicielom syjonistów. Negatywnie oceniono wystąpienie i postawę Bermana, skrytykowano przemówienia Sacka¹¹⁴. Entuzjazmu nie mogły również wzbudzić słowa wypowiedziane przez rabina Dawida Kahanego¹¹⁵ podczas odsłonięcia

¹¹² N. Aleksion, *Dokąd dalej?*..., s. 225.

¹¹³ M. Shore, *Język, pamięć i rewolucyjna awangarda...*, s. 47.

¹¹⁴ AAN, KC PPR, Wyzd. Organizacyjny, 295/IX-407/408, Sprawozdanie członków Frakcji Żydowskiej PPR przy CKŻP z obchodów 5. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 19 IV 1948 r., k. 117.

¹¹⁵ Dawid Kahane (1903–1998), rabin, członek lwowskiego Judenratu, więzień niemieckiego obozu koncentracyjnego na przedmieściach Lwowa przy ul. Janowskiej, z którego został uratowany przez metropolicę greckokatolickiego Andrzeja Szeptyckiego; od 1944 r. major w LWP, naczelny rabin WP

pomnika w Warszawie: „Wasza krew serdeczna nie poszła na marne. Odżyła w sercach najlepszych synów naszego narodu, którzy jak Wy ongiś, pięć lat temu na gruzach getta warszawskiego, tak samo i oni dziś z bronią, ale już na prastarej ziemi naszych Ojców wykuwają lepszą przyszłość dla narodu żydowskiego”¹¹⁶.

W sytuacji, gdy syjoniści rozwijali prężnie swoje szkolnictwo i ruch harcerski, przyciągając młodych ludzi zamierzających wyemigrować do Palestyny, przedstawiciele Frakcji Żydowskiej PPR uznali za konieczne roztoczenie opieki nad młodzieżą i przejęcie kontroli nad całym żydowskim szkolnictwem. Oskarżyli więc syjonistów o prowadzenie polityki rozłamowej nie tylko w szkolnictwie, ale również w prasie i spółdzielniach produkcyjnych. Coraz bardziej widoczne stawały się zakusy na swobodę działających organizacji partyjnych i młodzieżowych. Pod hasłem bliskiej współpracy z elementami lewicowymi w Bundzie i wśród syjonistów dążono do rozłamu w szeregach tych partii przez wyeliminowanie zdecydowanych przeciwników, a następnie podporządkowanie całej reszty politycznej linii PPR. Frakcyjniści nie ukrywali, że wzorem dla tych działań było ideologiczne zbliżenie PPR i PPS¹¹⁷. Syjonistyczna interpretacja walk w getcie, według której członkowie żydowskiego ruchu oporu walczyli w Warszawie, ale z nadzieją na powstanie państwa żydowskiego, straciła już rację bytu¹¹⁸.

Syjoniści nie zgadzali się także na interpretację powstania przedstawianą przez niedawnych towarzyszy walki z Bundu. Spierano się nierzadko o szczegóły. Opinii Edelmana, iż pierwszą organizację bojową w getcie warszawskim założyli członkowie Bundu, syjoniści przeciwstawiali swoją wersję wydarzeń, według której to oni utworzyli pierwszą gettową organizację podziemną. Kazik Ratajzer, uczestnik walk, po latach stwierdził: „Czasem myślę, że te wszystkie różnice i nieporozumienia między nami polegały na tym, że ja nigdy, przenigdy nie byłem człowiekiem partyjnym. Ja nie znam tego myślenia, że partia jest ważniejsza niż cokolwiek innego. Tak było z Antkiem i tak samo jest z Markiem. W tym względzie jeden nie różnił się od drugiego. Popatrz, Marek napisał małą książeczkę o getcie. Ale on pisał tylko o Bundzie”¹¹⁹.

Dla bundowców nie do przyjęcia było wiązanie walki w getcie warszawskim i zbrojnego oporu Żydów w czasie II wojny światowej z walką o własne państwo

(1945–1949), po emigracji z Polski naczelny rabin sił lotniczych Izraela (1949–1967) i naczelny rabin Argentyny (1967–1975).

¹¹⁶ N. Aleksion, *Dokąd dalej?*..., s. 227.

¹¹⁷ AAN, KC PPR, Wyd. Organizacyjny, 295/IX-407/408, k. 117.

¹¹⁸ „Słowo Młodych. Pismo socjalistycznej młodzieży chalucowej »Gordonia-Makabi Hacair«” 1948, nr 3, s. 1.

¹¹⁹ A. Grupińska, *Ciągle po kole*..., s. 227.

w Palestynie. Chętnie natomiast przytaczali dokonania CKŻP w dziele odbudowy żydowskiego życia w Polsce, podkreślając jego względną stabilizację¹²⁰. Tym, co w pierwszych latach powojennych łączyło bundowców, syjonistów i komunistów, było solidarne wymazanie z pamięci uczestnictwa w powstaniu członków Żydowskiego Związku Wojskowego. Adolf Berman w przemówieniu wygłoszonym podczas obchodów 2. rocznicy powstania podkreślał, że w komendzie ŻOB nie było ani jednego oficera, bo organizację tworzyli robotnicy i młodzież¹²¹. Nie wspominał zupełnie o ŻZW, podobnie jak jego istnienie pomijał w swoich wspomnieniach Marek Edelman.

Ten ostatni upominał się jednak o innych zapomnianych mieszkańców getta – o ludność cywilną, wywożoną systematycznie od 1942 r. do obozu zagłady w Treblince, której bierność była w oczach syjonistów powodem do wstydu. Podczas uroczystości w 1947 r., przemawiając na dawnym Umschlagplatzu, przywołał obraz pędzonych do pociągów ludzi, pytając: „I było wielu takich wśród nas samych, a częściej wśród tych »szczęśliwych« za murem, którzy pytali, dlaczego ten naród idzie tak spokojnie ze spuszczoną głową na śmierć?”. Zdaniem Edelmana pytanie to wynikało z niewiedzy, czym było życie w getcie, a także jak dobrze zorganizowana była jego społeczność. Starał się ukazać, że oprócz walki zbrojnej w getcie rozwijały się rozmaite formy oporu cywilnego¹²².

Utworzenie państwa izraelskiego w Palestynie entuzjastycznie przywitani zwłaszcza syjoniści. Zachowane relacje świadczą, że atmosfera radości z własnego państwa udzieliła się różnym grupom ludności żydowskiej w Polsce. Całkowicie nie podzielali jej natomiast żydowscy komuniści. Poparcie udzielone nowo powstałemu państwu przez ZSRR zmuszało jednak działaczy PZPR do zachowania pozorów sympatii dla Izraela. Po ogłoszeniu we wrześniu 1949 r. przez polski rząd komunikatu o możliwości wyjazdu do Izraela w ciągu dwóch lat kraj opuściło 22–23 tys. Żydów. Spora część decydowała się na wyjazd pod wpływem zmian zachodzących w kraju i dostrzegalnej totalizacji życia. Wielu jednak dokonywało wyboru świadomie, wierząc w słowa syjonistów, że czas życia w diasporze bezpowrotnie minął. W ich interpretacji to brak własnego terytorium był źródłem wszelkich nieszczęść dotyczących naród żydowski¹²³.

¹²⁰ Konferencja prasowa w CKŻP, „Głos Bundu” 1948, nr 2–3, s. 12.

¹²¹ M. Shore, *Język, pamięć i rewolucyjna awangarda...*, s. 46–47.

¹²² A. Cała, *Kształtowanie się polskiej i żydowskiej wizji...*, s. 176.

¹²³ I. Hurwic-Nowakowska, *Żydzi polscy (1947–1950). Analiza więzi społecznej ludności żydowskiej*, Warszawa 1996, s. 59.

Udającym się „do domu” zwolennikom syjonizmu towarzyszyła duma z wywalczenia własnego państwa. Jeszcze w Polsce narodowa duma uzewnętrzniała się eksponowaniem biało-niebieskich flag, nauką języka hebrajskiego, przyswojeniem tych elementów tradycji, które mogły być przydatne w budowaniu nowego narodu żydowskiego. Już w Izraelu chętniej sięgano do odległej historii starożytnej, gdy Żydzi buntowali się przeciwko rzymskiej potęgze na własnej ziemi. Powstanie Bar Kochby i heroiczny czyn obrońców Masady stały się głównymi wyznacznikami tej tradycji. Marcin Kula podkreślał: „Masada nie została oczywiście odkryta z powodów innych niż badawcze – ale okoliczność, że przypadło to u początków współczesnego Izraela, kiedy wzmoгло się zainteresowanie starożytną walką Żydów, ogromnie wzmocniło rolę odsłoniętych pozostałości jako nośnika pamięci”¹²⁴. Powstanie w getcie warszawskim było jednym z nielicznych wydarzeń rozgrywających się w diasporze, które znalazło swoje miejsce w pamięci obywateli Izraela, a jego bohaterowie trafili do narodowego panteonu.

Mit żydokomuny. Stanowisko podziemia niepodległościowego i Kościoła wobec uroczystości rocznicowych

Mit żydokomuny należał do najtrwalszych i najbardziej rozpowszechnionych mitów w powojennej Polsce. Był też zjawiskiem wielokrotnie analizowanym w polskiej i światowej historiografii. Autorzy na ogół zdawali sobie jednak sprawę z niemożności udzielenia jasnej odpowiedzi na pytanie, dlaczego grupa 250 tys. Żydów, z której 60–80 tys. przeżyło wojnę na ziemiach polskich, nie spotkała się ze zrozumieniem i współczuciem polskiego społeczeństwa. Zarówno ci, którzy opuścili swoje domy, uciekając na wschód przed wkraczającą armią niemiecką, jak i Żydzi wyzwoleni z obozów po powrocie do swoich miejscowości zastawali w swych mieszkaniach i warsztatach obcych ludzi. W oczach Polaków byli intruzami chcącymi odzyskać swój utracony dobytek. Zaledwie 2,5 tys. obywateli polskich narodowości żydowskiej zdecydowało się na powrót w rodzinne strony. Odpowiedź na pytanie, dlaczego tak się działo, znajdujemy we wspomnieniu żydowskiego adwokata, socjalisty Feliksa Mantela. Po powrocie z ZSRR zastał na ulicy antysemickie niemieckie plakaty, a napotkana dziewczynka wskazała na niego i powiedziała do koleżanki: „To jest Żyd”¹²⁵.

¹²⁴ M. Kula, *Nośniki pamięci historycznej*, Warszawa 2002, s. 97.

¹²⁵ K. Kersten, *Polacy. Żydzi. Komunizm...*, s. 108–109.

W odniesieniu do polskich Żydów kwestia wyjazdu była jeszcze bardziej skomplikowana. W Polsce, w której się urodzili i wychowali, przestali się czuć bezpiecznie, co wspominała rolniczka z Dzierżoniowa: „Poczuwałam się raczej jako Polka wychowana w rodzinie ziemiańskiej, wnuczka powstańca z 1863 roku i pragnęłam zupełnie zlać się z narodem polskim [...]. Od chwili przyjazdu z ZSRR, gdy pierwsze wagony repatriantów zostały przyjęte wrogo, zrozumiałam i poczułam, że w Polsce jestem źle tolerowanym przybyszem, że nostalgia za ojczyzną stała się mitem i że społeczeństwo polskie, z wyjątkiem małej garstki, do Żydów źle się ustosunkowało”¹²⁶.

Wzajemne animozje polsko-żydowskie podbudowane były nie tylko sporem o majątek żydowski, lecz miały również podłoże polityczno-światopoglądowe. Krystyna Kersten zwróciła uwagę na dwa sprzężone ze sobą stereotypy: Polaka-antysemity i Żyda-komunisty¹²⁷. Część Polaków oskarżała obywateli żydowskich o sprzyjanie radzieckim władzom. Upowszechniano obraz Żyda-komunisty, z radością witającego wkraczającą w 1939 r. na Kresy Armię Czerwoną, który wydawał polskich patriotów w ręce NKWD. W środowiskach wiejskich funkcjonowały uprzedzenia o podłożu religijnym, związane z przekonaniem, że naród żydowski ponosi odpowiedzialność za śmierć Chrystusa.

Strona żydowska oskarżała Polaków o to, że nie uczynili nic, by ratować ginących współobywateli. W skrajnych przypadkach posuwano się do stwierdzenia, iż Polacy byli współuczestnikami zbrodni nazistowskich. O akcje antyżydowskie oskarżano polskie podziemie niepodległościowe, w czym sekundowała środowisku żydowskiemu władza ludowa. Wielu Żydów wciąż pamiętało o przedwojennych szykanach, getcie ławkowym na uniwersytetach, atakach bojówkarzy ONR. W tym kontekście najlepszym rozwiązaniem wydawał się przyjazd na wyludniony Dolny Śląsk. Liczne dobrze zagospodarowane miasta dolnośląskie były wymarzoną siedzibą dla ludności żydowskiej, wśród której większość stanowiło drobnomieszczaństwo. Dla inteligencji i ludzi pragnących awansu istniały nieograniczone możliwości robienia kariery w administracji, milicji, aparacie władzy, partiach politycznych.

Zaangażowanie części działaczy żydowskich po stronie komunistów, urządzenie uroczystości rocznicowych pod patronatem władz, tworzenie placówek kulturalnych i organizacji sterowanych przez partię potwierdzało w oczach polskiego

¹²⁶ S. Bronsztejn, *Z dziejów ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej*, Wrocław 1993, s. 15.

¹²⁷ K. Kersten, *Polacy. Żydzi. Komunizm...*, s. 66–78.

społeczeństwa teorię o żydowskim rodowodzie komunizmu w Polsce. Poparcia, jakie społeczność żydowska udzieliła komunistycznemu rządowi w Warszawie, nie można jednak tłumaczyć wyłącznie lewicowymi poglądami tej grupy. Stereotyp Żyda-komunisty opierał się na przekonaniu, że w środowisku żydowskim przed wojną dominowały wpływy Komunistycznej Partii Polski, a po wojnie Żydzi opanowali PPR, UB, milicję i wojsko. W rzeczywistości zarówno przed wojną, jak i po wojnie lewicowcy stanowili w środowisku żydowskim mniejszość. Zaledwie 3 tys. Żydów wstąpiło do frakcji PPR przy CKŻP¹²⁸. Większość była zorientowana na partie syjonistyczne i narodowe, które do końca lat czterdziestych rozwijały się bez większych przeszkód. Naukowcy próbujący określić udział Żydów w tworzeniu aparatu bezpieczeństwa po wojnie przyznawali, że Żydzi stanowili w nim nadreprezentację w odniesieniu do własnej społeczności. Według Andrzeja Paczkowskiego w latach 1945–1956 w UB na wyższych stanowiskach (powyżej naczelnika wydziału) zasiadało ok. 29 proc. Żydów¹²⁹. Krzysztof Szwagrzyk przeanalizował akta osobowe 450 osób na kierowniczych stanowiskach w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1945–1954. Stwierdził, że 167 wyższych funkcjonariuszy, czyli 37,1 proc., miało żydowskie pochodzenie¹³⁰.

Istotą stereotypu żydokomuny nie były jednak liczby, bo na ich podstawie można stwierdzić, że 60–70 proc. aparatu represji tworzyli nie-Żydzi, a największą grupą etniczną, która budowała w Polsce komunizm, byli sami Polacy. Jak zauważył Marcin Kula, „sprowadzanie analizy komunizmu do etniczności jego policjantów czyni szkodę samej analizie”¹³¹. Nie wyjaśnia także przyczyn tak szeroko rozpowszechnionej niechęci, obecnej zresztą również w samym aparacie władzy. Prowadzący we wrześniu 1945 r. wykład „Rasizm i antysemityzm” w szkole dla kierowników śledczych MO Komendy Wojewódzkiej w Warszawie skarżył się na niski poziom polityczny słuchaczy, którzy przerywali mu wystąpienie wypowiedziami: „Dopóki Żydzi będą zajmowali stanowiska w Polsce, będzie źle..., jesteśmy pokrzywdzeni przez Żydów – niskie płace nasze i robotnicze to wina Żydów, to ich polityka, Żydów trzeba wyniszczyć i wygnać”¹³².

¹²⁸ J. Adelson, *W Polsce zwanej ludową* [w:] *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 r.)*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1993, s. 394.

¹²⁹ A. Paczkowski, *Żydzi w UB. Próba weryfikacji stereotypu* [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie...*, s. 197.

¹³⁰ K. Szwagrzyk, *Żydzi w kierownictwie UB. Stereotyp czy rzeczywistość?*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 11, s. 42.

¹³¹ M. Kula, *Uparta sprawa...*, s. 260.

¹³² AAN, KC PPR, Sekretariat, 295/VII-267, Notatka z wykładu pt. „Rasizm i antysemityzm” w szkole dla kierowników śledczych MO przy Komendzie Wojewódzkiej MO w Warszawie, 19 IX 1945 r., k. 19.

Poparcie udzielone przez Żydów nowym władzom było wynikiem ich tragicznych losów, ludzi doświadczonych piętnem Zagłady i obozów koncentracyjnych. Wielu z nich, podobnie jak Polacy z Kresów, przeżyło deportację, ciężką pracę na Syberii i z bliska poznało oblicze radzieckiego systemu. Zdawali sobie jednak sprawę, że nazizm stanowił dla nich większe zagrożenie: zabijał Żydów tylko dlatego, że byli Żydami. Zagładzie podlegali wszyscy, niezależnie od tego, czy identyfikowali się z narodem żydowskim, czy też byli zasymilowani. Z powrotem do Polski wiązano nadzieje na bezpieczne i godne życie, o czym najlepiej świadczą słowa żydowskiego dziennikarza, który zachęcał współbraci do udziału w wyborach i oddania głosów na tzw. blok demokratyczny: „Dziś stwierdzić można, że jeśli jednak ocalała garść Żydów w Polsce, to mamy to do zawdzięczenia w wielkiej mierze tej demokracji, która już w pierwszych dniach po rozgromieniu i wygnaniu wroga zaopiekowała się nimi, dała im chleb i mieszkanie [...] Nigdy jeszcze na przestrzeni blisko tysiącletnich dziejów Żydów w Polsce nie odczuwaliśmy takiego faktycznego równouprawnienia, jakim zostaliśmy przez Demokratyczną Polskę obdarzeni”¹³³.

Pozornie bezkrytyczne poparcie udzielane przez Żydów nowym władzom dawało Polakom powody do wygłaszania uwag o żydokomunie. Nastroje takie zaobserwowane w czasie obchodów Święta 1 Maja w Wałbrzychu, jednym z największych powojennych skupisk ludności żydowskiej w Polsce, opisał pracownik kieleckiego Komitetu Wojewódzkiego: „W pobliżu Wałbrzycha były obozy koncentracyjne, po wyjściu z których Żydzi, nie mając do czego wracać, osiedli w najbliższym mieście, pracując w Urzędzie Bezpieczeństwa, urzędach i zajmując się handlem. Rosjan tu nie lubią, bo okazują względy Niemcom, a Żydów nienawidzą. W dniu 1-go Maja Żydzi wystąpili tłumnie, Bund i szomry, w specjalnych mundurach Komitetów Żydowskich. Wszyscy ze sztandarami i transparentami w języku polskim i żydowskim. Poza tym nikt inny, tylko Żydzi nieśli transparenty – »Niech żyje sojusz polsko-radziecki« itp. [...] Obawiam się, że takie wystąpienie Żydów jest krzywdą dla nich samych”¹³⁴. Autonomia, którą Żydzi otrzymali, była jednak ograniczona i trwała krótko, bo zaledwie do 1949 r. Ponadto dotyczyła niewielkiej grupy ludzi, która tworzyła własne struktury polityczne i społeczne, pozostając w izolacji od reszty społeczeństwa¹³⁵.

¹³³ J.M. Biderman, *W przeddzień wyborów*, „Nowe Życie”, 1 I 1947, nr 10, s. 1.

¹³⁴ J. Adelson, *W Polsce zwanej ludową...*, s. 394–395.

¹³⁵ *Wszyscy krawcy wyjechali. O Żydach w PRL z Natalią Aleksium i Dariuszem Stolą rozmawia Barbara Polak*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 11, s. 9.

Prawdziwą psychozę strachu wśród Żydów spowodowały pogromy, do których doszło w wielu miastach Polski centralnej, w Krakowie, Parczewie i w Kielcach. To właśnie wydarzenia kieleckie z 4 lipca 1946 r. stały się ponurym symbolem powojennego antysemityzmu. W ich efekcie w ciągu pół roku Polskę opuściło 150 tys. ludzi¹³⁶. Deklarowana przez państwo polskie walka z antysemityzmem nie przynosiła większych efektów. Zresztą, jak zauważył Witold Kula, w postępowaniu wszczętym wobec kilku bezpośrednich sprawców mordu i kampanii na łamach prasy potępiającej pogrom chodziło tylko o zademonstrowanie sprzeciwu wobec antysemityzmu, ukaranie kilku winnych i zamknięcie sprawy. Nie wyciągnięto z niej żadnych wniosków na przyszłość. Na łamach prasy nie toczyła się żadna poważna debata na temat źródeł nienawiści wśród zwykłych obywateli¹³⁷.

W reakcji na niechęć do Żydów w polskim społeczeństwie władze, oprócz karania sprawców ataków, podjęły działania na rzecz poprawy wizerunku tej grupy społecznej. Również część działaczy żydowskich widziała szansę na zdobycie przychylności Polaków w odcięciu się od przedwojennych wzorów, takich jak zamykanie się w obrębie własnej społeczności, niewłączanie się w życie polityczne kraju, podtrzymywanie odrębności kulturowej oraz religijnej, gdyż wpływały one na rozwój antysemityzmu. Przystosowanie do życia w nowoczesnym społeczeństwie i odrzucenie tego wszystkiego, co kojarzyło się z ciemnotą i zabobonami, miało doprowadzić do rzeczywistej akceptacji Żydów przez polskie społeczeństwo. Przywoływane w odezwach, apelach i przemówieniach hasło „produktywizacji” zmierzające ku temu, by uczynić Żydów „pożytecznymi”, realizowano już od lipca 1946 r.¹³⁸ W świetle przedwojennych statystyk zaledwie 37,4 proc. z trzymilionowej społeczności żydowskiej stanowiły osoby czynne zawodowo. W tej grupie

¹³⁶ *Ibidem*, s. 8.

¹³⁷ W. Kula, *Nasza w tym rola (głos pesymisty)* [w:] M. Kula, *Uparta sprawa...*, s. 158–159.

¹³⁸ Wtedy to uchwałą Rady Ministrów powołany został Urząd Komisarza Rządu ds. Produktywizacji Ludności Żydowskiej w Polsce. Do jego zadań należało współdziałanie z poszczególnymi ministerstwami w zakresie zatrudniania Żydów w przemyśle, rolnictwie i handlu. Zajmował się też organizowaniem kursów zawodowych, zakładaniem i kredytowaniem spółdzielni produkcyjnych, regulowaniem osadnictwa żydowskiego, opieką nad osobami niezdolnymi do pracy. Podlegały mu sprawy związane z emigracją i imigracją ludności żydowskiej. Zbierał i opracowywał dane dotyczące liczebności i struktury społeczno-zawodowej grupy. Celem jego działalności była likwidacja bezrobocia i przekwalifikowanie pracowników żydowskich, by porzucili „nieprodukcyjne” zawody, a podjęli pracę w nowych zawodach (A. Goldsztejn, *Produktywizacja ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. No 1182. Historia. 84”, Wrocław 1991, s. 121–122).

55,5 proc. osób zajmowało się rzemiosłem lub handlem, a tylko 0,5 proc. pracowało na roli¹³⁹.

Inicjatywą, która miała w założeniu szerzyć tolerancję i uczulać społeczeństwo na przejawy szowinizmu, była Liga do Walki z Rasizmem. W jej działalność zaangażowali się ludzie, którzy ratowali Żydów w czasie wojny, m.in. Władysław Bartoszewski, Irena Sendlerowa, Kazimierz Kumaniecki, Marek Arczyński, Tadeusz Rek i Stefan Korboński. Organizacja wydawała własne czasopismo „Prawa Człowieka”, jego redaktorem naczelnym został Olgierd Górka. Po krótkim okresie już w 1950 r. władze stwierdziły, że Liga nie spełnia należycie swoich zadań, jej działaczom zarzucano zajmowanie się wyłącznie antysemityzmem, a ten pod „wpływem rewolucyjnych przeobrażeń w rzeczywistości polskiej i świadomości społeczeństwa” miał zniknąć¹⁴⁰. Za ważny element jednoczący obydwie narody uznano walkę przeciwko wspólnemu wrogowi. W 1945 r. Rywa Wojskowska, apelując do Żydów o wytrwałość i nieopuszczanie Polski w obawie przed antysemickimi atakami, stwierdziła: „Sympatia Polaków będzie zawsze po stronie Żydów, jeżeli się przypomni, że ci nie siedzieli biernie, a walczyli”¹⁴¹.

Warto się zastanowić, jak uprzedzenia i obiegowe opinie na temat Żydów przekładały się na ocenę powstania w getcie warszawskim wśród ludzi krytycznie nastawionych do nowych rządów, opozycji politycznej i Kościoła katolickiego. Pierwsze obchody rocznicy powstania odbyły się jeszcze w warunkach okupacji. Inicjatywy w tym kierunku podejmowały zarówno KRN, jak i ZPP. W polskim podziemiu stanowisko zajęła redakcja „Biuletynu Informacyjnego”, najbardziej reprezentatywnego organu AK, oraz członkowie RPŻ. W rocznicowym numerze „Biuletynu” przypomniano walkę getta warszawskiego sprzed roku i poinformowano o odznaczeniu powstańca warszawskiego getta Michała Klepfisza Krzyżem Virtuti Militari¹⁴². Wezwano również do udzielania pomocy ukrywającym się Żydom, odwołując się do wartości ogólnoludzkich i chrześcijańskich oraz do polskiego patriotyzmu. W tym krótkim i na pozór informacyjnym tekście

¹³⁹ *Ibidem*, s. 125.

¹⁴⁰ AAN, KC PZPR, Wydz. Propagandy i Agitacji, 237/VIII-74, Sprawozdanie z działalności Prezydium Zarządu Głównego Ligi do Walki z Rasizmem za okres 1 I–15 VI 1950 r., k. 26.

¹⁴¹ AAN, ZPP, 216/67, Narada Komitetu Organizacyjnego Żydów Polskich w ZSRR, 18 VIII 1945 r., mfilm, klatka 101.

¹⁴² Na temat Michała Klepfisza na łamach emigracyjnej prasy wypowiadał się Tomasz Arciszewski, ukazując jego postać jako przykład patriotyzmu polskich Żydów (*Wywiad z byłym przewodniczącym konspiracyjnego PPS-WRN Tomaszem Arciszewskim „Stanisławem”, „Orzeł Biały”, 26 XI 1944, nr 40; Polacy – Żydzi..., s. 325*).

pojawiał się jednak element wskazujący na specyficzne postrzeganie społeczności żydowskiej przez polski ruch oporu. Jego autor stwierdzał: „Męska, żołnierska decyzja drogiego sprzedania życia znalazła żywy oddźwięk wśród polskiego społeczeństwa, poprzednio ze zgrozą stwierdzającego bierność Żydów wobec rzezi. Wznosząc sztandary polskie w walczącym getcie, Żydzi stwierdzili swój związek z Rzecz[ą]pospolitą i świadomość wspólnej walki z wrogiem”¹⁴³.

Z tego fragmentu wynika, że polskie społeczeństwo współczuło mordowanym Żydom, a jednocześnie z niezrozumieniem albo nawet z pogardą przyjmowało ich bierność wobec Zagłady. Dopiero walka w getcie zrehabilitowała Żydów w oczach Polaków i pozwoliła uznać ich za pełnoprawnych obywateli Rzeczypospolitej. Taki obraz funkcjonował w świadomości Polaków i wielu Żydów w czasie wojny i tuż po niej. Polska prasa podziemna z uznaniem informowała o wybuchu powstania w getcie, chwalać Żydów za „bliską Polakom waleczność, odwagę, bojowe zaparcie”. Autor rocznicowego artykułu przypominał, że decyzję o wybuchu walki w getcie z uznaniem powitało również akowskie podziemie¹⁴⁴. W numerze „Biuletynu” z 29 kwietnia 1943 r. pisano: „Dotychczas bierna śmierć mas żydowskich nie stwarzała nowych wartości – była bezużyteczna; śmierć z bronią wnieść może nowe wartości w życie narodu żydowskiego, nadając męce Żydów w Polsce blask orężnej walki o prawo do życia”¹⁴⁵.

Inny ton towarzyszył działaniom RPŻ, która w 1944 r. wystosowała listy i pisma do Komisji Koordynacyjnej Delegata Rządu RP na Kraj z prośbą o należyte uczczenie pierwszej rocznicy powstania w getcie warszawskim. 12 kwietnia 1944 r. „Żegota” uchwaliła rezolucję, w której wyrażono hołd wszystkim bojownikom żydowskim walczącym „w obronie życia oraz godności ludzkiej i narodowej”. Ich działania w gettach oraz obozach zagłady uznano za bohaterские czyny, godne własnego miejsca w polskiej tradycji walk narodowowyzwoleńczych. Jednocześnie za przejaw największej czci dla poległych uznano ratowanie i udzielanie wszechstronnej opieki prześladowanym Żydom¹⁴⁶. Z okazji pierwszej rocznicy powstania wydawany przez PPS-WRN „Robotnik w Walce” zamieścił

¹⁴³ *W rocznicę walk*, „Biuletyn Informacyjny”, 20 IV 1944, nr 16, cyt. za: *Polacy – Żydzi...*, s. 308.

¹⁴⁴ M. Lobiecki, *Konspiracyjna prasa polska o obronie getta*, „Życie Warszawy”, 19 IV 1945, nr 107, s. 3.

¹⁴⁵ „Żydzi z bezradnego, mordowanego przez niemieckich zbrodniarzy stada wznieśli się do poziomu narodu walczącego, jeśli nie o swą egzystencję, bo to wobec absolutnej przewagi wroga jest niemożliwe – to o zmanifestowanie swych praw do narodowego bytu. Największa zbrodnia na świecie” („Myśl Państwowa”, 30 IV 1943, nr 37, cyt. za: I. Gutman, *Żydzi warszawscy...*, s. 533).

¹⁴⁶ M. Arczyński, W. Balcerak, *Kryptonim „Żegota”. Z dziejów pomocy Żydom w Polsce 1939–1945*, Warszawa 1979, s. 255–257.

tekst, którego autor piętnował szmalcownictwo, szantażowanie pozostałych przy życiu Żydów i wydawanie ich Niemcom, ostrzegał przed niebezpieczną „trucizną antysemityzmu”, odwoływał się przy tym do moralności osobistej i narodowej¹⁴⁷.

Przekreślanie i niszczenie pamięci o akowskim podziemiu po 1945 r., wymazywanie z podręczników historii powstania warszawskiego i prześladowanie uczestników walk o niepodległość nie służyło kształtowaniu dobrych relacji polsko-żydowskich. Wzmagało także niechęć do tych, których bohaterstwo opiewały komunistyczne władze: „Jeżeli komuniści polscy za walkę w Hiszpanii dostali najwyższe odznaczenia wojskowe i jeśli najmniejszy odruch buntu przeciwko Niemcom w gettach żydowskich został już skwapliwie zanotowany i oceniony – to żołnierze polscy spod Narwiku, Tobruku i Monte Cassino, zarówno ten, który już spoczął w obcej ziemi, jak i ten, co przetrwał – nie mają dotąd ojczyzny, a porośle zielskiem mogiły akowców są dalej zaniedbane i opuszczone”¹⁴⁸.

Owo mechaniczne porównywanie polskiego wkładu w zwycięstwo nad III Rzeszą z żydowską samoobroną i walką o „godną śmierć” wynikało z rozgryczenia polskiego społeczeństwa. Było ono świadkiem wymazywania ze zbiorowej pamięci tych, którzy wyrosli na nowych bohaterów narodowych. Pisanie o żołnierzach z II Korpusu gen. Andersa jako o zdrajcach i faszystach budziło wrogość do nowej władzy i nie sprzyjało dialogowi polsko-żydowskiemu. Postrzeganie wojennej rzeczywistości przez pryzmat cierpień własnego narodu uniemożliwiało obiektywną ocenę sytuacji Żydów pod niemiecką okupacją i uznanie, że w czasie wojny naród żydowski poniósł większe straty.

W 1946 r. informowano, że rząd polski włączył się w akcję zwalczania antysemityzmu w Polsce. Podczas konferencji prasowej w CKŻP z przedstawicielami prasy zagranicznej, która odbyła się 26 stycznia 1946 r. w Warszawie, na pytania o udział akowców w mordowaniu Żydów odpowiadano: „Niestety należy stwierdzić, że nie były to tylko wypadki sporadyczne i wynikiłe odruchowo, lecz dokonywane na polecenie reakcji polskiej z Londynu – AK, NSZ. Na konkretne pytania rozkazodawców i dokumenty poświadczające tę tezę wyjaśniono, że nigdy i nigdzie sztab generalny nie wydaje tego rodzaju rozkazów oficjalnie”¹⁴⁹. Za tymi opiniami szły agresywne ataki w prasie partyjnej. W „Polsce Zbrojnej”, niewybrednie atakującej na swych łamach wszystkich

¹⁴⁷ *Rok po rzezi getta*, „Robotnik w Walce”, 4 VI 1944, nr 10 [w:] *Polacy – Żydzi...*, s. 318.

¹⁴⁸ „Orzeł Biały” 1946, nr 8, cyt. za: K. Kersten, *Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska 1944–1956*, Londyn 1993, s. 76.

¹⁴⁹ AAN, KC PZPR, Ministerstwo Informacji i Propagandy, 753, „Biuletyn Żydowskiej Agencji Prasowej”, 7 VII 1946, nr 51, k. 27.

przeciwników władzy ludowej, napisano: „Bestia hitlerowska uchodząc z Polski, zostawiła nam pomiot, który ciągle usiłuje zatruć naszą atmosferę. To zbiry z AK i NSZ, które usiłują tępić resztki ludności żydowskiej, ocalańców z masakry hitlerowskiej. To ci sami, którzy skrytobójczo mordują oficerów Wojska Polskiego [...]. W nowej Polsce nie ma i nie będzie antysemityzmu”¹⁵⁰.

Szkalowanie żołnierzy polskiego podziemia spotykało się z negatywną reakcją w postaci krytyki obchodów rocznicy powstania w getcie. W raporcie WiN z lipca 1946 r. uroczystości rocznicowe określano jako próbę powalenia Polaków na kolana przez Związek Radziecki za pomocą manipulacji historycznych. Działacze WiN, uznając słuszność uczczenia pamięci bohaterskich obrońców getta, stwierdzali: „Jeśli równocześnie potępia się powstanie warszawskie, jeśli najbardziej bohaterskiemu zrywowi naszego narodu nie poświęciło się dotąd ani jednej akademii – to wymownie i bardzo pouczająco działa to gromkie »Na kolana« przed niewątpliwym bohaterstwem ghetta”. Jednocześnie autorzy raportu przyznawali, iż niezrozumiałe było dla nich to, że „Żydzi idą powszechnie na śmierć jak baranki, dając się zarzynać tysiącami”¹⁵¹. W podobnym tonie wypowiedziała się znana pisarka Maria Dąbrowska. Po uroczystości odsłonięcia pomnika Bohaterów Getta w 1948 r. zanotowała: „Nie mam nic przeciw bohaterom żydowskim. Ale Warszawa nie ma dotąd pomnika swoich powstańców ani dzieci, co walczyły w powstaniu”¹⁵².

Jak zauważył Aleksander Smolar, najbardziej zadziwiające stanowisko wobec licznych przypadków zająć antysemickich łącznie z pogromem kieleckim zajęła hierarchia kościelna. Powściągliwe komentarze i ogólne napomnienia nie były adekwatne do dramatycznych wydarzeń¹⁵³. Już po pogromie kieleckim podczas rozmowy z członkami Wojewódzkiego Komitetu Żydów w Lublinie ówczesny biskup lubelski ks. Stefan Wyszyński odmówił ich prośbie wydania oficjalnej deklaracji przez Kościół. Zapowiedział, że księża katoliccy zostaną pouczeni na zjeździe, by dążyli do uspokojenia społeczeństwa. Z rozmowy wynikało, że biskup postrzegał pogrom w Kielcach jako wyraz antyradzieckich nastrojów polskiego społeczeństwa, które sprzeciwiało się udziałowi Żydów

¹⁵⁰ *Cześć bojownikom getta!*, „Polska Zbrojna”, 19 IV 1945, nr 71, s. 1.

¹⁵¹ *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, t. 2: *Lipiec 1946–styczeń 1947*, red. J. Huchlo-wa i in., Wrocław 1997, s. 191–192.

¹⁵² M. Dąbrowska, *Dzienniki powojenne*, wybór, wstęp i przypisy T. Drewnowski, t. 3: *1945–1950*, Warszawa 1988, s. 117.

¹⁵³ A. Smolar, *Tabu i niewinność*, „Aneks” 1986, nr 41/42, s. 112–113.

w budowaniu komunistycznego aparatu władzy. Dla Żydów alternatywą pozostał wyjazd do Palestyny. W Polsce ginęli nie tylko Żydzi, lecz także Polacy, ofiary nowego aparatu represji¹⁵⁴.

Podobne stanowisko, zarówno przed pogromem, jak i po nim, prezentował prymas August Hlond. Uważał on, że ataki na Żydów mają wyłącznie podłoże polityczne, nie zaś rasistowskie czy religijne¹⁵⁵. Z kolei biskup kielecki Czesław Kaczmarek, oskarżany o to, że przed pogromem odmówił wydania listu uspokajającego nastroje, po mordzie na Żydach w Kielcach wydał odezwę. Wyraził w niej żal z powodu tragicznych wypadków, ale jego wypowiedź nie zawierała współczucia dla mordowanych Żydów ani potępienia antysemityzmu. We wrześniowym wydaniu „Zeszytów Majdanka” bp Wyszyński zdecydował się na napomnienie katolików, by nie niszczyli cmentarzy żydowskich gmin wyznaniowych, i przestrzegał przed szerzeniem nienawiści rasowej.

Ówczesny Kościół nie angażował się w obronę ludności żydowskiej przed pogromami i mordami na tle rasowym ani nie był zainteresowany udziałem w obchodach rocznicy powstania w getcie warszawskim. W raportach i sprawozdaniach z uroczystości rocznicowych nie ma informacji o udziale w nich przedstawicieli Kościoła katolickiego. Z szeregu wyłamał się jedynie kardynał Adam Sapieha, który objął patronat nad obchodami 3. rocznicy powstania organizowanymi w Krakowie i uczestniczył w akademii 18 kwietnia 1946 r.¹⁵⁶ W postępowaniu hierarchów czynnikiem decydującym była nie tyle niechęć wobec Żydów, ile raczej świadomość, że uczestnictwo w uroczystościach razem z przedstawicielami komunistycznych władz zostanie odebrane jako akceptacja ich polityki.

Komuniści wykorzystywali każdą okazję, w tym również obchody rocznicy powstania w getcie, do ataków na polskie podziemie niepodległościowe, co stawało władze kościelne w trudnej sytuacji. Z jednej strony hucznie obchodzono

¹⁵⁴ Tę niekorzystną dla wizerunku polskiego Kościoła wypowiedź zamierzano wykorzystać w 1953 r. podczas procesu bp. Kaczmarka. Grzegorz Smolar w piśmie do Stefana Staszewskiego, kierownika Wydziału Propagandy i Agitacji PZPR, sugerował zamieszczenie artykułu demaskującego stanowisko Kościoła wobec Żydów w odpowiedzi na „rozpętaną przez reakcję światową hecę przeciw PRL” (AAN, KC PZPR, Wydz. Prasy i Wydawnictw, 237/XIX-35, Pismo redaktora „Folks Sztyme” Grzegorza Smolara do kierownika Wydziału Prasy i Wydawnictw KC Stefana Staszewskiego, 10 X 1953 r., k. 34–35).

¹⁵⁵ Kardynał Hlond nie odpowiedział na list z prośbą o zajęcie stanowiska, złożony mu 19 VI 1946 r. przez delegację Ligi do Walki z Rasizmem (M. Komar, *Władysław Bartoszewski. Skąd pan jest? Wywiad rzeka*, Warszawa 2006, s. 145).

¹⁵⁶ AAN, Ministerstwo Informacji i Propagandy, 753, „Biuletyn Żydowskiej Agencji Prasowej”, 18 IV 1946, nr 41, k. 92.

rocznicę żydowskiego zrywu, z drugiej zaś odbierano prawo do hołdu bohaterom powstania warszawskiego; rodziło to dylematy trudne do rozwiązania w skomplikowanej powojennej rzeczywistości. Mocno brzmiące słowa: „Przyznać musimy, że zbrodnia ludobójstwa na narodzie żydowskim narodziła się z grzechu antysemityzmu”, zabrzmieć mogły w ustach hierarchy Kościoła w Polsce dopiero czterdzieści lat po zniszczeniu dzielnicy żydowskiej w Warszawie¹⁵⁷. Do tego czasu polskim katolikom musiały wystarczyć działania Ligi do Walki z Rasizmem. Z jej inicjatywy zostały wydane po pogromie kieleckim publikacje dotyczące tragedii narodu żydowskiego w czasie wojny i dwa teksty wyjaśniające źródła antysemityzmu: Tadeusza Zadereckiego *Legenda krwi. Analiza krytyczno-historyczna tzw. mordu rytualnego* oraz Michała Borwicza *Organizowanie wściekłości*¹⁵⁸.

Walka z antysemityzmem w wykonaniu władz nie mogła się zakończyć sukcesem. Eksponowanie bohaterstwa bojowników w getcie przy jednoczesnym przemilczaniu rocznic powstania warszawskiego i szkalowaniu żołnierzy polskiego podziemia niepodległościowego nie tylko nie likwidowało uprzedzeń, ale je jeszcze umacniało. Niechęć ta przenosiła się na pamięć o Holokauście. Żydów oskarżano o zawłaszczanie dla siebie roli ofiary i męczennika. Następowało sprzężenie zwrotne: niechęć do Żydów powodowała pomniejszanie ich cierpień, a co za tym idzie odmawiano im prawa do szczególnego czczenia pamięci ofiar.

¹⁵⁷ E. Berberyusz, *Z grzechu antysemityzmu*, „Tygodnik Powszechny”, 17 IV 1983, nr 16, s. 1.

¹⁵⁸ M. Komar, Władysław Bartoszewski..., s. 149.

POWSTANIE JAKO PRETEKST. POLITYCZNE MANIPULACJE UROCZYSTOŚCIAMI ROCZNICOWYMI (1949–1956)

W 1949 r. zakończono pierwszy etap budowania zrębów powojennej komunistycznej Polski. Ideę ponadpartyjnej solidarności w odbudowie zniszczonego wojną kraju zastąpiły hasła o jednej partii, jednym narodzie, jedynej słusznej drodze. W ciągu pierwszych powojennych lat komuniści stopniowo umacniali swoją władzę: zlikwidowali nielegalną i legalną opozycję, zbudowali aparat przemocy, przeprowadzili fikcyjne wybory. Gdy w 1948 r. w wyniku zjednoczenia PPR i PPS powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, nie było już żadnych wątpliwości, że kraj zmierza w kierunku modelu radzieckiego.

Zmiany zaszły również w stosunku do żydowskiej mniejszości, której odrębność dotąd akceptowano. Przełomowym momentem był rok 1948 i utworzenie państwa Izrael. Pod koniec 1948 r. zaostrzono kurs wobec działaczy społecznych, religijnych i politycznych. Pod hasłem zwalczania żydowskiego nacjonalizmu zaatakowano partie syjonistyczne. W 1949 r. zdelegalizowano większość partii żydowskich działających w Polsce. Rozbito i podporządkowano Bund, a w komitetach żydowskich pozostawiono wyłącznie komunistów¹. Zlikwidowano szkoły z językiem hebrajskim, a pozostałe upaństwowiono. W miejsce CKŻP i Żydowskiego Towarzystwa Kultury w październiku 1950 r. powołano nową organizację mniejszości żydowskiej, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce, której podporządkowano kongregacje religijne.

¹ Atmosfera zagęszczała się także wokół Adolfa Bermana. W tajnym procesie na kary więzienia skazano członków współdziałającej z AK Rady Pomocy Żydom „Żegota”, w której szeregach działał również Berman. W 1949 r. ostatecznie zmuszono go do ustąpienia ze stanowiska przewodniczącego CKŻP na rzecz Grzegorza Smolara (N. Davies, *Powstanie '44*, Kraków 2004, s. 747–749).

Proces niszczenia autonomii żydowskiej w Polsce przypieczętowała likwidacja zagranicznych instytucji żydowskich: Jointu, Hebrajskiego Stowarzyszenia Pomocy Imigrantom i Biura Palestyńskiego².

Na zmianę stosunku do mniejszości żydowskiej w Polsce wpłynęła również negatywna ocena polityki nowo powstałego państwa żydowskiego w Palestynie i zmiana kursu Moskwy wobec niedawnego sojusznika. Z Polski wyjeżdżali zarówno ci, którzy powstanie państwa Izrael przywitani z euforią, jak i ci, którzy nie potrafili zaakceptować zachodzących przemian. Następne lata w historii powojennej propagandy zdominował zdecydowany atak nie tylko na kapitalistyczny świat, ale na wszystko, co w jakiś sposób odbiegało od radzieckiego modelu życia. Jednym z celów tego ataku stali się czołowi działacze mniejszości żydowskiej oskarżani o syjonizm oraz o tworzenie w Polsce izraelskiej siatki wywiadowczej. Jak zauważyła Bożena Szaynok, walka z syjonizmem była wykorzystywana do czystek politycznych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i Wojsku Polskim³.

Wśród osób z kierownictwa partii, którym na wzór Rudolfa Ślánskiego zamierzano wytoczyć proces polityczny, najczęściej wymieniana się Jakuba Bermana, którego brat Adolf wyemigrował do Izraela w 1950 r. Choć nigdy nie odciął się on od ideologii komunistycznej, działając najpierw w marksistowskiej partii Mapam, a następnie w Komunistycznej Partii Izraela, już sam wyjazd do Izraela wydał się podejrzanym przeciwnikom Jakuba Bermana⁴. Echa kampanii antysemitycznej w ZSRR dotknęły nawet tak dalekie od sympatii dla syjonizmu osoby, jak Marek Edelman, którego w 1953 r. zaatakowała sekretarz organizacji partyjnej, oskarżając o zamiar otrucia chorych w szpitalu⁵.

Atmosfera „zaostrożania się walki klasowej” i zimnowojenne tony miały również wpływ na obchody kolejnych rocznic powstania w getcie warszawskim. Sformalizowany styl uroczystości, agitacja za poparciem dla polityki rządu, dzielenie bojowników na „postępowych” i „reakcyjnych”, wszystko to budziło opór znacznej części społeczności żydowskiej. W sprawozdaniu działacza PZPR przy Powiatowym Komitecie Żydów w Dzierżoniowie z 1949 r. pojawiały się skargi na syjonistów, którzy nie dość, że namawiali do wyjazdu i uczyli

² B. Szaynok, *Komuniści w Polsce...*, s. 197.

³ *Eadem*, *Walka z syjonizmem w Polsce...*, s. 262–264.

⁴ M. Shore, *Dzieci rewolucji...*, nr 9, s. 30.

⁵ R. Assuntino, W. Goldkorn, *Strażnik. Marek Edelman opowiada*, Kraków 1999, s. 117.

dzieci hebrajskiego, to jeszcze po oficjalnej akademii ku czci bojowników getta zorganizowali własne uroczystości⁶. Pomijając te wpadki, władze CKŻP po raz kolejny mogły się pochwalić w sprawozdaniu zbiorczym liczbą zorganizowanych pod swoim patronatem obchodów. Według tych danych w całym kraju odbyło się 55 akademii, w których łącznie uczestniczyło aż 29 450 osób, z czego 10 tys. stanowili Polacy⁷. Na uwagę zasługuje to, że uroczystości odbywały się też w ośrodkach, gdzie skupiska żydowskie nie były liczne, np. w Szczecinie.

W 1949 r. po raz pierwszy zdecydowano się nadać duży rozgłos obchodom rocznicy powstania w getcie białostockim. W związku z 6. rocznicą władze postawiły sobie za cel przede wszystkim uporządkowanie kilku miejsc straceń, w tym także miejsca rozstrzelania 71 powstańców białostockiego getta. Następnym krokiem była budowa pomnika ku ich czci. Planowano również akcję propagandową w prasie, radiu i zakładach pracy. Z braku funduszy nie udało się jednak zrealizować wszystkich zamiarów. Poprzestano na manifestacji połączonej z akademią, kilku artykułach w prasie, audycji radiowej i masówkach w 58 zakładach. Partia skrytykowała jednak ideologiczną wymowę obchodów. Chociaż prelegenci zaakcentowali wkład żydowskiego proletariatu w powojenną odbudowę Polski oraz potępili Stany Zjednoczone i kraje Europy Zachodniej za podleganie do wojny, to ich wystąpienia zostały uznane za mało aktualne. Przy składaniu wieńców na cmentarzu żydowskim doszło do przepychanek, gdyż przedstawiciele Związku Religijnego Wyznania Mojżeszowego postanowili nadać wydarzeniu religijny charakter, do czego ostatecznie nie dopuszczono⁸.

Zarówno powstanie w getcie białostockim, jak i walka Żydów w innych miastach oraz w obozach zagłady pozostawały w cieniu stołecznego getta. Jednak w wyniku selektywnego doboru faktów historycznych, służących udowadnianiu z góry przyjętych tez, obchody warszawskiego zrywu wtłoczono w ramy oficjanego schematu. Zafałszowano rolę polskiego podziemia i jego stosunek do Żydów, przemilczano rzeczywisty układ sił politycznych w getcie, wskutek czego odebrano przeciwnikom ideologicznym: syjonistom, bundowcom, beta-rowcom, prawo do czczenia ich bohaterów.

⁶ AAN, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej [dalej: KC PZPR], Wydż. Organizacyjny CKŻP, 237/VII-2673, Sprawozdanie działaczy PZPR przy Powiatowym Komitecie Żydów w Dzierżoniowie, 1949 r., k. 93–94.

⁷ „Słowo Polskie”, 21 IV 1949, nr 108, s. 3.

⁸ AAN, KC PZPR, Wydż. Organizacyjny CKŻP, 237/VII-2673, Sprawozdanie działaczy PZPR przy CKŻP z obchodów 6. rocznicy powstania w getcie białostockim, 22 VI 1949 r., k. 35–37.

Historia zideologizowana. Obraz powstania w oficjalnej historiografii, literaturze i mediach

„Komunizm miał wyjątkową skłonność do patrzenia na historię z punktu widzenia dnia, w którym była pisana. Dostarczył dowolnej liczby przykładów, zarówno wyboru tematyki, jak i patrzenia na przeszłość ze współczesnego punktu widzenia. Całe komunistyczne fałszowanie historii i stanowiące jego część przemilczanie niewygodnych faktów było najczęściej dyktowane bieżącymi potrzebami politycznymi, z czasem coraz mniej nawet ideologią”. Charakterystyka marksistowskiej historiografii, dokonana przez Marcina Zarembę, a za nim Marcina Kulę, trafnie oddaje atmosferę lat 1949–1956 i jest kluczem do zrozumienia manipulacji towarzyszących obchodom kolejnych rocznic powstania w getcie warszawskim⁹.

Odnosząc ją bezpośrednio do uroczystości rocznicowych w 1949 r., warto przytoczyć słowa Grzegorza Smolara, który tak podsumował wszystkie zarzuty o fałszowanie historii: „Komuniści są siłą napędową wszystkich tych poczynąń. Sprawa getta jest sprawą polityki”¹⁰. Tak otwarte przyznanie się do fałszerstw wynikało nie tylko z przekonania, że historia pełni funkcję służebną wobec polityki, lecz także z poczucia wygranej w sporze o charakter mniejszości żydowskiej w Polsce. W 1949 r. nie istniał już Bund, a proces likwidacji partii syjonistycznych był w toku. Przesądzono także o upaństwowieniu szkół, burs i domów dziecka oraz likwidacji Jointu¹¹. Uznano również, że kraj powinny opuścić elementy „nieproduktywne” i „reakcyjne”. Opublikowany 4 września w prasie komunikat rządowy, w którym informowano o możliwości emigracji do Izraela osób narodowości żydowskiej, rozpoczął falę wyjazdów z Polski. Według KC PZPR kraj mogli opuszczać „syjoniści, klerykałowie i prywatna inicjatywa”¹².

W ten sposób żydowscy komuniści zamierzali się pozbyć politycznych przeciwników, a tworzona na bieżąco historia miała umocnić ich pozycję. Obchody powstania w getcie warszawskim były znakomitą okazją do zbudowania etosu PPR i GL, które przedstawiano jako główne siły polskiego podziemia. Podkreślanie z jednej strony internacjonalistycznego rysu powstania jako elementu

⁹ M. Zaremba, *Amputacja pamięci*, „Polityka”, 23 XI 1996, cyt. za: M. Kula, *Krótki raport...*, s. 82.

¹⁰ AŻIH, Prezydium CKŻP, 303/16, Protokół z posiedzenia Prezydium CKŻP, 4 V 1949 r., k. 42.

¹¹ B. Szaynok, *Walka z syjonizmem w Polsce...*, s. 260.

¹² M. Pisarski, *Emigracja Żydów z Polski w latach 1945–1951* [w:] *Studia z dziejów i kultury Żydów w Polsce po 1945 roku*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1997, s. 65.

walki wszystkich sił antyfaszystowskich pod kierownictwem ZSRR, a z drugiej strony akcentowanie polskiego charakteru walki w getcie wzajemnie się nie wykluczało i służyło legitymizacji władzy komunistów. W końcu celem partyjnych ideologów było wyeksponowanie walki przeciwko wszystkim wrogom, poczynając od rządów USA i Izraela, poprzez rozmaite organizacje żydowskie na Zachodzie, a kończąc na ośrodkach politycznych polskiej emigracji.

Wiele przykładów wskazuje, że to właśnie walka Żydów w warszawskim getcie, a w mniejszym stopniu także w innych gettach i obozach, miała się stać czynnikiem wyróżniającym polskich Żydów. Świadczyła o tym również reorganizacja wystawy w Muzeum Martyrologii i Walki Żydów ŻIH¹³. Otwarta 19 kwietnia 1950 r. wystawa „Walka i ruch oporu w skupiskach żydowskich w Polsce od 1794 do 1945 r.” miała na celu prezentowanie walki Żydów, a nie ich martyrologii¹⁴. Ekspozycja podkreślała tradycje powstańcze i rewolucyjne obecne w środowisku żydowskim. Z jednej strony w dziale „Tradycja” przedstawiano sylwetki Żydów, którzy walczyli w kolejnych powstaniach narodowych o niepodległość Polski: Berka Joselewicza, oficerów warszawskiej Gwardii Narodowej i Miejskiej Gwardii z lat 1830–1831, Dow Bera Meiselsa – działacza ruchu narodowowyzwoleńczego z okresu powstania listopadowego i Wiosny Ludów, wreszcie Żydów walczących w powstaniu styczniowym. Z drugiej strony chętnie odwoływano się do ruchu robotniczego, szczególnie w dwudziestoleciu międzywojennym.

Wszelkie działania, takie jak udział Żydów w walce z caratem, członkostwo w KPP, wydawanie komunistycznej prasy, sprzeciw wobec pogromów, walki z endekami, oenerowcami, sanacyjnym rządem, zwolennikami gen. Franco w Hiszpanii, starano się przedstawić jako zapowiedź okupacyjnej działalności pod sztandarami ruchu robotniczego. Materiały te znalazły się w drugim, znacznie bardziej rozbudowanym dziale „W walce o wyzwolenie narodowe i społeczne”. W dziale trzecim udokumentowano zagładę polskich Żydów w okresie wojny, a ostatnią część poświęcono walce Żydów w gettach, obozach, na frontach i w ruchu partyzanckim.

Wszelkich złudzeń co do tego, kogo należy uznać za inspiratora walki żydowskiej, pozbawiały umieszczone w centralnym miejscu portrety Stalina

¹³ Wkładem ŻIH w nadanie odpowiedniej oprawy obchodom było przygotowanie uroczystej sesji naukowej poświęconej dziejom powstania i wydanie kolejnego numeru kwartalnika „Bleter far Geszichte”, w którym pojawiała się tematyka okupacyjna.

¹⁴ Otwarta została jeszcze druga wystawa przedstawiająca obrazy poległych i zamordowanych malarzy żydowskich (*Uroczysty obchód rocznicy powstania w Getcie Warszawskim*, „Trybuna Ludu”, 18 IV 1950, nr 106, s. 5).

i Bieruta. Dopiero pod nimi znalazły się wizerunki organizatorów zbrojnego powstania: Lewartowskiego, Szmida i Anielewicza. Nieprzypadkowe zestawienie postaci miało na celu stworzenie złudzenia, że poza komunistami w getcie nie było żadnej innej siły zdolnej do zorganizowania i poprowadzenia walki. Na ten mechanizm zwrócił uwagę Grzegorz Berendt, analizując obraz powstania prezentowany na łamach peerelowskiej prasy. Zauważył on, iż nazwisko Anielewicza wymieniano bardzo często wraz z nazwiskami żydowskich komunistów. Przytaczano też jego wypowiedzi świadczące o lewicowych poglądach na kwestie społeczne, co sugerowało, że on sam był zwolennikiem komunizmu¹⁵. Ukazanie Stalina w otoczeniu żołnierzy pod Moskwą po raz kolejny narzucało interpretację zrywu w getcie jako odpowiedzi na wezwanie radzieckiego rządu, zainspirowanej zwycięstwami Armii Czerwonej.

W dalszej części uwieczniono bohaterów warszawskiego getta, przede wszystkim komunistów, a także członków GL, udzielających powstańcom pomocy. Znacznie skromniej zostało upamiętnione powstanie w getcie białostockim, walka Żydów w ruchu partyzanckim i szeregach Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Bunt i akty oporu w innych gettach i poszczególnych obozach zasygnalizowano tylko w postaci kalendarium¹⁶. Z jednej strony mogło to wynikać z braku dostępu do dokumentów i zdjęć, na których podstawie można było odtworzyć te wydarzenia. Z drugiej strony pojawiło się zjawisko, które piętnował Bernard Mark, a do którego powstania on sam jako marksistowski historyk przyłożył rękę, mianowicie mitologizacja powstańczego zrywu w warszawskim getcie. Mitem powstania posługiwano się w Izraelu, w Europie Zachodniej i w rządzonej przez komunistów Polsce, za każdym razem odmiennie interpretując tę walkę. W Polsce służyć miał on potępieniu imperializmu, faszyzmu, a także wszystkich tych, którym przypisywano faszystowskie przekonania. Wystawa miała być w zamysle ostrzeżeniem przed kolejną wojną, do której – zdaniem propagandzistów komunistycznych – chciał doprowadzić cały obóz kapitalistyczny.

Cele, które postawili przed sobą twórcy wystawy: ukazanie oporu Żydów w kontekście tradycji polskich walk narodowowyzwoleńczych, a zarazem jako awangardy ruchu robotniczego, niejednokrotnie wzajemnie się wykluczały. Dlatego też budowanie obrazu wspólnoty polskich i żydowskich losów najlepiej wypadało w odniesieniu do powstań narodowych. Na potrzebę badań

¹⁵ G. Berendt, *Obraz powstania w getcie warszawskim w prasie PZPR (1950–1970)*, www.jewish.org.pl/polskie/sesja_historyczna/50_70.html (on-line 14 IX 2004).

¹⁶ W.H. Iwan, *Nowa wystawa muzealna przy ŻIH w Warszawie*, „Biuletyn ŻIH”, listopad 1950, s. 23–27.

w tym zakresie zwrócił uwagę Mark w rocznicowym numerze „Biuletynu ŻIH”. Jednocześnie wskazał na ograniczenia wynikające z braku wielu dokumentów, ich nierzetelności lub po prostu subiektywizmu wspomnień i relacji. Autor uważał, że na podstawie istniejących źródeł można podważyć funkcjonujące legendy, do których zaliczył pomoc udzielaną walczącym Żydom przez rząd londyński i jego delegaturę w kraju, oraz przekonanie, iż judenraty mogły spełniać także pozytywną funkcję. Przy tym za pewnik uznawał inicjującą rolę PPR przy tworzeniu Bloku Antyfaszystowskiego¹⁷.

W 1950 r. zapoczątkowała swe badania Ester Goldhar-Markowa, analizując materiały zgromadzone w archiwum ŻIH. Na podstawie zeznań świadków wyciągnęła wnioski, które potwierdziły lewicowy charakter żydowskiego ruchu oporu. Jej zdaniem Żydzi, gdy tylko mieli taką możliwość, brali udział w ruchu partyzanckim lub go organizowali. Pomoc i wsparcie otrzymywali od członków GL i radzieckich partyzantów. Dowodziła również, że ruch oporu w gettach pozostawał w łączności z żydowskimi partyzantami¹⁸. Zebrane zeznania tworzyły obraz stosunków polsko-żydowskich zgodny z oczekiwaniami władz. Żydzi byli przedstawiani nie jako bezbronne ofiary, lecz żołnierze walczący ramieniem w ramię z przedstawicielami polskiego komunistycznego ruchu oporu.

W tym samym numerze „Biuletynu ŻIH” na przykładzie powstania w getcie warszawskim Artur Eisenbach udawał wyższość historiografii marksistowskiej nad burżuazyjną, która „stroni od historycznej prawdy i neguje możliwość poznania procesu dziejowego lub interpretuje materiał historyczny w ten sposób, aby uzyskać poparcie i potwierdzenie swych własnych społeczno-politycznych koncepcji”. Zakłamywanie historii przez burżuazyjnych historyków miało się wyrażać w zamazywaniu społecznych antagonizmów w getcie, pomijaniu tła społeczno-ekonomicznego i politycznego i co za tym idzie, uwolnieniu od winy za narodową tragedię zwolenników imperializmu i faszyzmu, a w domyśle także żydowskich kapitalistów¹⁹.

Teksty poświęcone historii getta warszawskiego, w tym również oporu zbrojnego, ukazywały się na łamach „Bleter far Gesichte”. Niestety nie docierały one do większej grupy odbiorców, gdyż czasopismo wychodziło w języku jidysz.

¹⁷ B. Mark, *Problemy badań nad ruchem oporu w gettach*, *ibidem*, s. 1–3.

¹⁸ E. Goldhar-Markowa, *Materiały o udziale Żydów polskich w partyzancie w Archiwum ŻIH*, „Biuletyn ŻIH”, marzec 1950, s. 15.

¹⁹ A. Eisenbach, *O naukowe podejście do badań nad ostatnim okresem dziejów Żydów*, „Biuletyn ŻIH”, listopad 1950, s. 4–7.

W 10. rocznicę powstania cały numer kwietniowy poświęcono na opublikowanie stenogramu procesu przeciwko zbrodniarzom wojennym: Jürgenowi Stroopowi i Franzowi Konradowi. W omawianym okresie w „Bleter far Geszichte” pojawiały się także teksty Tatiany Berenstein, dotyczące głównie różnych form dyskryminacji i wyniszczenia ludności warszawskiego getta, Artura Eisenbacha poświęcone działalności naukowej prowadzonej w getcie, Szymona Datnera o getcie białostockim i wpływie powstania w stołecznym getcie na bojowników w Białymstoku oraz Bernarda Marka na temat ruchu oporu w warszawskim getcie. W swych badaniach korzystał on z odnalezionych dokumentów z Archiwum Ringelbluma²⁰.

Zmiany w kierunku totalizacji państwa łatwo prześledzić w prasie. Z okazji 7. rocznicy powstania w getcie warszawskim w ogólnopolskich gazetach ukazało się wiele artykułów i wzmianek na temat obchodów i samego powstania, o czym z zadowoleniem informowała komórka PZPR przy CKŻP²¹. W „Trybunie Ludu” z 19 kwietnia walkę getta warszawskiego powiązano z walką całego narodu polskiego i całego frontu antyfaszystowskiego pod egidą ZSRR. Na czele tej walki mieli stanąć komuniści odwołujący się do tradycji walki polskiego proletariatu przeciwko faszyzmowi i reakcji. Dalej podkreślono, że antysemityzm został wykorzeniony dzięki włączeniu się żydowskich robotników i pracującej inteligencji w budowanie socjalizmu. Rocznica powstania w getcie stała się także okazją do zaatakowania wrogów, wśród których wymieniono: amerykańskich miliarderów, petainistów z de Gaulle'em na czele [sic!], neohitlerowców, wśród nich Adenauera, Franco, Titę, oraz podżegaczy wojennych w rodzaju Churchilla. Autor nie zawahał się porównać hitlerowskich komór gazowych i krematoriów z amerykańską bombą atomową²².

W kolejnym numerze „Trybuny Ludu” przytoczono fragmenty wystąpienia Smolara, w którym podkreślał, że do powstania doprowadził nie wybuch ślepej

²⁰ T. Berenstein, *Udział przedsiębiorców niemieckich w eksterminacji ludności żydowskiej w getcie warszawskim*, „Bleter far Geszichte” 1955, t. 8, z. 1/2, s. 86–115; *eadem*, *Deportacje jako jeden z etapów hitlerowskiej polityki zagłady ludności żydowskiej*, „Bleter far Geszichte” 1950, t. 3, z. 1/2, s. 51–78; S. Datner, *Wpływ powstania w getcie warszawskim na powstanie w getcie białostockim*, „Bleter far Geszichte” 1951, t. 4, z. 1, s. 62–63; *idem*, *Przyczynek do dziejów Żydów w „Bezirk Białystok”*, „Bleter far Geszichte” 1952, t. 5, z. 4, s. 69–109; A. Eisenbach, *O pracach naukowo-badawczych w getcie warszawskim*, „Bleter far Geszichte” 1951, t. 4, z. 1, s. 36–53; B. Mark, *Ruch oporu i powstanie w getcie warszawskim w świetle nowo odnalezionego archiwum getta*, *ibidem*, s. 3–35; *idem*, *Proces Jürgena Stroopa i Franza Konrada*, „Bleter far Geszichte” 1951, t. 4, z. 3, s. 3–42; *idem*, *Od stycznia do kwietnia*, „Bleter far Geszichte” 1952, t. 5, z. 1/2, s. 25–48.

²¹ AAN, KC PZPR, Kancelaria Sekretariatu, 237/XXVI-34, Sprawozdanie z obchodów 7. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 28 IV 1950 r., k. 180.

²² *W siódmą rocznicę powstania w Getcie Warszawskim*, „Trybuna Ludu”, 19 IV 1950, nr 107, s. 2.

rozpaczy żydowskiego robotnika, lecz był to „efekt długoletniego wychowania robotnika żydowskiego w duchu bojowej solidarności z robotnikiem polskim, w duchu walki z uciskiem społecznym i narodowym, w duchu internacjonalizmu proletariackiego”²³. Zofia Gronowska na łamach „Trybuny Wolności” potępiała politykę rządu polskiego na emigracji, który – jej zdaniem – miał zabronić podziemiu udzielania pomocy walczącym Żydom. Tym rozkazom podporządkowała się zarówno AK, jak i RPŻ. Autorka powtórzyła absurdalne zarzuty pod adresem polskiego podziemia o współpracę z Niemcami²⁴. Według innego artykułu w „Trybunie Wolności” z 1951 r. to komuniści poderwali Żydów w getcie do walki i to na ich wezwanie ludność polska udzieliła powstańcom pomocy²⁵. W „Dzienniku Zachodnim” z 1951 r. informowano, że powstanie nie było aktem rozpaczy, lecz skutkiem działania w getcie żydowskiego aktywu robotniczego. W tekście podano także zawyżoną liczbę bojowników getta, mianowicie 2 tys. osób²⁶.

20 kwietnia 1952 r. „Trybuna Ludu” informowała przede wszystkim o wiecu w Warszawie byłych więźniów obozów koncentracyjnych z okazji 7. rocznicy ich wyzwolenia. Nie wspomniano przy tej okazji, że większość z nich stanowili Żydzi. Dopiero na czwartej stronie pojawiła się notka o obchodach rocznicy powstania w getcie warszawskim, w czasie których złożono wieńce przed pomnikiem Bohaterów Getta i odegrano *Marsz żałobny Chopina*²⁷. Dopiero 21 kwietnia zamieszczono większą informację o akademii z okazji rocznicy powstania, przytaczając wypowiedź wiceprzewodniczącego Światowej Rady Pokoju prof. Leopolda Infelda: „Historia powstania w getcie to jedna z najchlubniejszych kart historii Żydów, pełnej martyrologii i męczeństwa. Powstanie w getcie to także heroiczna walka przeciwko światoburczej przemocy, przeciwko uciskowi rasowemu, to walka o godność ludzką, walka przeciwko wyzyskowi, walka o prawo do życia i o wyzwolenie człowieka”²⁸.

Zbudowany na podstawie wzmianek i artykułów prasowych obraz powstania w warszawskim getcie doskonale odzwierciedlał zasadnicze tezy historiografii komunistycznej. Jego główne elementy to wyraźnie wytyczona linia podziału

²³ „Trybuna Ludu”, 20 IV 1950, nr 108, s. 2.

²⁴ Z. Gronowska, *Czerwone sztandary nad warszawskim gettem*, „Trybuna Wolności”, 13–19 IV 1950, nr 275, s. 3.

²⁵ A. Czołbowski, *Bohaterowie getta*, „Trybuna Wolności” 1951, nr 16, s. 2.

²⁶ „Dziennik Zachodni”, 19 IV 1951, nr 106, s. 3.

²⁷ „Trybuna Ludu”, 20 IV 1952, nr 110, s. 1, 4.

²⁸ „Trybuna Ludu”, 21 IV 1952, nr 111, s. 3.

między światem postępu i reakcji, niekwestionowane przodownictwo Związku Radzieckiego w bloku antyfaszystowskim oraz internacjonalizm.

Podczas akademii towarzyszących obchodom powstania w getcie warszawskim wskazywano na współczesne zagrożenia ze strony imperialistów, a przede wszystkim na szkodliwe działania „reakcji żydowskiej w USA, zachodniej Europie i Izraelu”. Zabiegano jednak przy tym o pozytywny odbiór obchodów powstania poza granicami kraju, zwłaszcza w Izraelu. Z okazji 6. rocznicy polscy przedstawiciele rozprowadzili w tym kraju trzysta egzemplarzy okolicznościowego biuletynu zawierającego aktualną ocenę powstania. Jego autorzy skoncentrowali się na trzech aspektach: roli ZSRR, pomocy udzielonej Żydom przez komunistyczne podziemie i współczesnych implikacjach, które sprowadzały się do hasła walki o pokój²⁹.

W 1949 r. w prasie syjonistycznej w Polsce po raz ostatni opublikowano teksty poświęcone rocznicy powstania. Ich treść nie odbiegała w sposób zdecydowany od artykułów pojawiających w gazetach ogólnopolskich, chociaż większy nacisk kładziono na uczczenie bohaterów z grup szomrowych. Przypominano także, że pomocy walczącemu gettu udzielili głównie działacze lewicowi, podczas gdy podziemie związane z rządem emigracyjnym zachowało bierność: „Było już za późno. I nie było rady. Don Kichot załamywał ręce i deklamował o bohaterstwie. Don Kichot warszawski nie rwał się już nawet do walki z wiatrakami. Skruszył był dawno swą włócznię o getto ławkowe na uniwersytetach, o walkę »ekonomiczną«”³⁰.

Na łamach pism syjonistycznych zdarzały się także bardziej agresywne ataki na polski ruch oporu. Pojawiały się nawet oskarżenia pod adresem Rządu RP na Uchodźstwie i Polskiego Państwa Podziemnego o szerzenie „kłamstwa katyńskiego”. Twierdzono, że w przypisywaniu mordu na polskich oficerach radzieckim władzom chodziło o zrzucenie odpowiedzialności za zbrodnię na Żydów, którzy mieli być realizatorami polityki żydowsko-bolszewickiego okrucieństwa. Dał się także słyszeć głos protestu przeciwko obniżaniu poziomu publikacji dotyczących walk w getcie warszawskim. Ich autorom zarzucano przesadną idealizację bojowników, przedstawianie ich jako „nadludzi”, co w rezultacie przynosiło efekt odwrotny do zamierzonego, budząc niesmak i powątpiewanie³¹.

²⁹ AMSZ, Samodzielny Wydział Wschodni, z. 11, w. 15, t. 291, Sprawozdanie z działalności attachatu prasowego przy Konsulacie Generalnym Polski w Tel Awiwie, 7 V 1949 r., k. 29.

³⁰ *Trwać będą w naszej pamięci*, „Opinia”, 19 IV 1949, nr 53/54, s. 2; S. Pollack, *Dymy nad miastem*, *ibidem*, s. 3.

³¹ „Nasze Słowo. Organ Zjednoczonej Żydowskiej Partii Robotniczej Poalej Syjon” 1949, nr 1/2, s. 16.

Głos ten jednak przeszedł bez większego echa, a o bohaterach powstania nadal pisano z patosem, by – jak zapisano w statucie Związku Żydowskich Kombatan-tów – odrzucić zdecydowanie „każdy rodzaj kaznodziejskiego pacyfizmu jako mającego stanowić o odwiecznym pokojowym charakterze Żydów”³².

Duże znaczenie przywiązywano do propagandowego wydzźwięku obchodów rocznicy. Przy tworzeniu pożądanej wizji żydowskiego ruchu oporu posługiwa-no się nawet materiałem filmowym. Decydującą rolę w tych zabiegach odegrała *Ulica Graniczna* Aleksandra Forda. Prasa informowała na bieżąco o ciepłym lub nawet entuzjastycznym przyjęciu filmu poza granicami kraju, zwłaszcza w krajach Europy Zachodniej³³. Z drugiej strony w kraju film krytykowany za nie dość jasne przedstawienie konfliktu postaw i racji, których źródeł, zdaniem dyżurnych recenzentów, należało szukać w przynależności klasowej bohaterów. Jeden z krytyków filmowych, uznając artystyczną wartość filmu, napomi-nał: „Świat nie dzieli się na ludzi »porządných« i na ludzi »złych« i nie łączy się według takich kryteriów. Zdradzali naród, podrywali wspólną walkę, wysłu-giwali się Niemcom nie ludzie »żli«, lecz ludzie określonej ideologii, określo-nej w pierwszym rządzie społecznie”. Jego zdaniem autorzy filmu nie zadbali, by w sposób jednoznaczny pokazać wspólnotę losów polskiej i żydowskiej uli-cy, pomoc udzieloną Żydom przez polskich robotników. Kierując się przeko-naniem, iż to nie martyrologia, lecz walka jest powodem do chwały, zarzucił reżyserowi, że za słabo potępił żydowski fatalizm, za którego przyczyną wiele osób stało się bezwolnymi ofiarami nazizmu³⁴.

Z powodu poruszenia w scenariuszu kwestii wzajemnych relacji Polaków i Żydów reżyser nie mógł zrealizować *Ulicy Granicznej* w 1947 r. Władze, dążące do uspokojenia nastrojów po pogromie kieleckim, nie zgodziły się na kontrowersyjną ich zdaniem wizję stosunków polsko-żydowskich oraz obraz okupacji pozbawiony odpowiedniej dawki heroizmu i martyrologii³⁵. W celu

³² A. Grabski, *Związek Żydów Uczestników Walki Zbrojnej z Faszyzmem (1947–1949)*, „Biuletyn ŻIH” 1999, nr 3, s. 28.

³³ *Ulica Graniczna. Film o bohaterstwie warszawskiego getta*, „Dziennik Zachodni”, 23 VI 1949, nr 170, s. 3.

³⁴ M. Łucki, *Ulica za mało graniczna*, „Dziennik Zachodni”, 25 VI 1949, nr 172, s. 6. W podobnym tonie na temat filmu wypowiedziała się inna recenzentka Irena Merz: „*Ulica Graniczna* niesłusznie wkroczyła na ślepe tory jakiegoś uniwersalnego humanizmu, pochwały martyrologii i cierpienia” (M. Hendrykowska, *Kronika kinematografii polskiej 1895–1997*, Poznań 1999, s. 179).

³⁵ A. Madej, *Kino, władza, publiczność. Kinematografia polska w latach 1944–1949*, Bielsko-Biała 2002, s. 190–191.

udowodnienia swoich tez władze posłużyły się wybiórczo opiniami znanych pisarzy i dziennikarzy, m.in. Marii Dąbrowskiej, która dopatrzyła się błędów i fałszu w ocenie relacji polsko-żydowskich. W recenzji pisarki pominięto zaś elementy pozytywne³⁶. Przed oficjalną premierą film został poddany retuszowi. Złagodzone akcenty, które ukazywały Polskę i Polaków w złym świetle, a nadmiernie eksponowały tragedię Żydów. *Ulica Graniczna* była ostatnim dziełem filmowym nakręconym w okresie stalinizmu, w którym mimo ingerencji cenzury reżyserowi udało się zawrzeć własną wizję artystyczną zgodną ze swym światopoglądem. Przeciwno artystycznej „samowoli” i niedostatecznej ideologizacji takich dzieł, jak *Ostatni etap* i *Ulica Graniczna*, wypowiedzieli się filmowcy zgromadzeni na zjeździe w Wiśle w 1949 r.³⁷

Widoczny regres kulturalny w okresie stalinizmu dotknął także literaturę obozową oraz dokumentującą martyrologię Polaków i Żydów w okresie II wojny światowej. Niektóre cenne publikacje wydane tuż po wojnie nie miały szansy na wznowienie przez następnych kilkadziesiąt lat, jak chociażby raport Edelmana *Getto walczy*. Najlepsze powojenne utwory Tadeusza Borowskiego i Zofii Nałkowskiej, będące świadectwem okrucieństwa wojny, zostały odrzucone jako ideologicznie obce i szkodliwe, a ich autorów zmuszano do złożenia samokrytyki. Borowski, odżegnując się od całej dotychczasowej twórczości, stwierdził: „Dużo pisano o moim kompleksie obozowym [...]. To był tylko »antyfaszyzm« bez pozytywnych rozwiązań. Kiedy się ukazuje upodlenie człowieka w warunkach faszyzmu, trzeba pokazać jednocześnie jego bohaterstwo: nie wolno z udziału w walce klasowej wymigiwać się »okrutnym oburzeniem moralnym«”³⁸. Wśród niewielu wydanych wówczas utworów dotyczących martyrologii Żydów na uwagę zasługują wiersze Zuzanny Ginczanki i jeden z najbardziej znanych wierszy Antoniego Słonimskiego *Elegia miasteczek żydowskich*. Autor przywoływał w nim zniszczony przez wojnę świat sztetłów i bożnic³⁹. W prozie do wybitnych utworów literackich tego okresu poruszających temat Zagłady zaliczyć można *Samsona* Kazimierza Brandysa⁴⁰.

Wszystkie środki oddziaływania artystycznego: słowo pisane i mówione, obraz i dźwięk, musiały mieć charakter zgodny z aktualnym kursem politycznym.

³⁶ „Cała tragedia żydowska pokazana jest świetnie i robi wstrząsające wrażenie, bo robiąc ją, żydowscy marksiści zapomnieli o marksizmie i robili to ze zwyczajną ludzką miłością” (*ibidem*, s. 193–194).

³⁷ M. Hendrykowska, *Kronika kinematografii polskiej...*, s. 178.

³⁸ A. Bikont, J. Szczesna, *Lawina i kamienie...*, s. 129.

³⁹ A. Słonimski, *Elegia miasteczek żydowskich*, *Poezje*, Warszawa 1955, cyt. za: *Męczeństwo i zagłada Żydów w zapisach literatury polskiej*, oprac. I. Maciejewska, Warszawa 1988, s. 145.

⁴⁰ K. Brandys, *Samson*, „Między wojnami” (cz. I), Warszawa 1953.

Odpowiedniemu naświetleniu historii powstania w getcie warszawskim i jej współczesnych odniesień miały służyć nowe publikacje Bernarda Marka i Artura Eisenbacha, wydane w 1953 r.⁴¹ Ponadto powstaniu w getcie warszawskim poświęcono cały numer „Biuletynu ŻIH”. Na jego łamach oprócz dokumentów, przede wszystkim artykułów z prasy żydowskiej i polskiej związanej z podziemiem komunistycznym, znalazły się wspomnienia i zeznania świadków⁴². Owo uaktualnienie historii getta i powstania nie ograniczało się do artykułów prasowych i oficjalnych wystąpień, lecz objęło także ekspozycję prezentowaną w budynku ŻIH. Początkowo propozycja, by przygotować tam wystawę o udziale Żydów w ruchu oporu, nie spotkała się z aprobatą Komitetu Centralnego. Wystawę o „nikłym zasięgu propagandowym” przeciwstawiano nowemu wydaniu książki o powstaniu, która mogła dotrzeć do szerszego kręgu odbiorców⁴³.

Ostatecznie jednak 18 kwietnia 1953 r. otwarto wystawę „X-lecie powstania w getcie warszawskim”, przygotowaną z funduszy Komisariatu Rządu ds. Wystaw oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki. Przy jej tworzeniu wyeliminowano wszystkie ideologiczne błędy, od których niewolne były poprzednie ekspozycje. Pierwszej wystawie „Martyrologia i walka Żydów w Polsce podczas okupacji hitlerowskiej”, którą przygotowali pracownicy ŻIH, oprócz skąpej bazy dokumentacyjnej zarzucano, że w sposób jednostronny przedstawia cierpienia narodu żydowskiego, nie wpisując ich w hitlerowski plan wyniszczenia całego narodu polskiego. Ponadto zbyt eksponowała martyrologię zamiast walki, prowadzonej oczywiście z inspiracji i pod kierownictwem PPR. Za błąd uznano oddzielanie ludności żydowskiej od polskiej, a także nieuwzględnienie ekonomiczno-społecznych źródeł hitleryzmu. Skrytykowano też brak odniesień do współczesności.

Przesłanie wystawy można streścić w jednym zdaniu: tylko ścisła współpraca ze Związkiem Radzieckim zapewni światu pokój i uchroni narody od nowego Holokaustu. Z tym twierdzeniem powiązana była krytyka ideologicznych przeciwników komunizmu. Już w części wstępnej w miejsce zapowiadanej analizy źródeł hitleryzmu zaatakowano polską burżuazję, sanacyjnych przywódców i zachodnich sojuszników, którzy zdradzili Polskę, oraz Amerykę zaangażowaną w wojnę w Korei. W części dotyczącej bezpośrednio powstania znalazły się następujące tezy: martyrologia Żydów jest elementem gehenny całego narodu

⁴¹ AAN, KC PZPR, Wydz. Propagandy i Agitacji, 237/VIII-78, Notatka o planach wydawnictwa „Jidysz Buch” na rok 1953, k. 9–10.

⁴² „Biuletyn ŻIH” 1953, nr 1.

⁴³ AAN, KC PZPR, Wydz. Propagandy i Agitacji, 237/VIII-78, k. 4.

polskiego, polscy i żydowscy reakcyjniści kolaborowali z wrogiem, klasa robotnicza z PPR na czele była jedynym inspiratorem, organizatorem i kierownikiem ruchu oporu w gettach i poza nimi, źródłem natchnienia dla podziemia były zwycięstwa Armii Czerwonej. Historia oporu w getcie została przedstawiona w sposób jednostronny, bo tylko z perspektywy działań grup lewicowych i związanych z komunistami. Największymi bohaterami getta stali się Lewartowski i Szmidt, podczas gdy ich głównym przeciwnikiem po stronie żydowskiej pozostał Czerniaków i judenrat, będący symbolem zdrady żydowskich interesów przez burżuazję. Żydowską Organizację Bojową przedstawiono jako grupę powiązaną ścisłymi więzami z Komitetem Warszawskim PPR i GL⁴⁴.

Wystawa wzbudziła wiele kontrowersji i spotkała się ze zdecydowaną krytyką izraelskiego rządu, tym bardziej że obok portretów nazistowskich przywódców znalazły się wizerunki izraelskich przywódców: Chaima Weizmanna, Dawida Ben-Guriona oraz Mosze Szareta. Dla dyplomacji izraelskiej było jasne, iż zabieg ten służył podkreśleniu podobieństw między politykami hitlerowskimi i żydowskimi. Polska strona w rozmowach prowadzonych z izraelskim posłem odpierała zarzuty o obrazę izraelskich przywódców. Jednocześnie jednak przyznano, iż wystawa ma charakter polityczny, typowy dla „obozu pokoju”. Tym należało tłumaczyć zestawienie żydowskich, niemieckich i amerykańskich polityków – budowniczych kapitalizmu, którzy za pomocą amerykańskiego kapitału mieli wspierać odbudowę niemieckiego przemysłu i armii. Ostatecznie polscy organizatorzy poszli na kompromis i po krótkim czasie kontrowersyjne plansze zostały zdjęte. Jako oficjalny powód podano ich dezaktualizację, ale w rzeczywistości polskie władze nawet w najgorszych latach stalinizmu liczyły się z międzynarodową opinią, szczególnie w tak drażliwej kwestii jak stosunki polsko-żydowskie⁴⁵.

Zwrot w polityce wobec Izraela, a następnie zapoczątkowana przez Związek Radziecki nagonka antysyjonistyczna skutkowałą atakami zarówno na żydowskie koła rządowe, jak i na środowiska proizraelskie w Europie i Ameryce. Ich przedstawicielom przypisywano postawy i poglądy rzekomo charakterystyczne dla działaczy judenratów, gettowej policji, przedstawicieli kultury i nauki, którzy zamiast walczyć, tworzyli teatr, prowadzili szkoły, zajmowali się literaturą. Pogodzenie postawy „sztafleństwa” z ruchem oporu było zdaniem komunistów

⁴⁴ A. Rutkowski, *Wystawa X-lecia Powstania w Getcie Warszawskim*, „Biuletyn ŻIH” 1953, nr 2/3, s. 218–228.

⁴⁵ B. Szajnok, *Z historią i Moskwą w tle. Polska a Izrael 1944–1968*, Warszawa 2007, s. 266–267.

niemożliwe, gdyż stało w sprzeczności z marksistowską teorią walki klas⁴⁶. Zgodnie z nią komuniści wyjaśniali, iż ugodowcami, co było równoznaczne ze zdradą narodu żydowskiego, byli bogaci mieszczaństwo, tradycyjne środowiska religijne, starzy działacze syjonistyczni oraz bundowcy pozostający w kontakcie z prawicowym polskim podziemiem. Apatia, chaos, brak współpracy został, ich zdaniem, przełamany dopiero po powstaniu w getcie komórki PPR.

Propagandiści mieli również odpowiedź na pytanie, dlaczego koła lewicowe tak późno zdobyły w getcie uznanie. Wskazywali przede wszystkim na śmiertelność proletariatu, co pozbawiało je zaplecza politycznego, brak kadr, które uciekły przed Niemcami na wschód, brak jednolitej masowej partii polskiego proletariatu oraz na fakt, iż komuniści byli zwalczani nie tylko przez Niemców, ale i przez polskich antysemitów oraz „żydowską zdradę narodową”. Jako bohaterów ruchu oporu w getcie przywoływano Lewartowskiego, Schmidta, Anielewicz, traktując tego ostatniego jak komunistę. Jednocześnie podkreślano zasługi głównego inspiratora walki, czyli GL, bez której „fali wzmożonych wystąpień bojowych” ŻOB nie mogłaby działać, oraz radzieckiego lotnictwa, które dokonało nalotu na Warszawę.

Z opisanym wysiłkiem zbrojnym kół lewicowych kontrastował obraz działań podziemia prolondyńskiego, które obarczono winą za to, że w 1943 r. nie wybuchło ogólnonarodowe powstanie. Zarzut unikania walki, który tłumaczono strachem, złą wolą, kolaboracją z Niemcami, „insynuacjami katyńskimi”, był wyjątkowo absurdalny, zwłaszcza w kontekście oskarżeń stawianych dowódcom powstania warszawskiego o skazanie Warszawy na zagładę⁴⁷.

Wśród zaleceń dotyczących rocznicowej propagandy silnie akcentowana była rola judenratów, w tym szczególnie judenratu warszawskiego z jej przełożonym Adamem Czerniakowem, którego porównywano do Pétaina,

⁴⁶ Sztadlenstwem określano postawę szukania porozumienia z wrogiem i korzystania z jego łaski, w gettach reprezentowali ją przedstawiciele starszyni. Nazwa pochodzi najprawdopodobniej od słowa „sztadlan” (hebr.) lub „sztadln” (jid.). Tym mianem określano pełnomocnika gminy żydowskiej reprezentującego ją w dawnej Polsce (*Polski słownik judaistyczny. Dzieje. Kultura. Religia. Ludzie*, t. 2, oprac. Z. Borzysmińska, R. Żebrowski, Warszawa 2003, s. 602).

⁴⁷ Pytanie, dlaczego Niemcy nie mieliby stłumić powstania w 1943 r., gdy w porównaniu z następnym rokiem byli silniejsi militarnie i nie mieli przed sobą zagrożeń w postaci wkraczającej Armii Czerwonej, musiało pozostać bez odpowiedzi. Autorom powojennej propagandy nie chodziło o to, by zarzuty były prawdziwe, lecz by potwierdzały przyjętą z góry tezę, iż AK „stała z bronią u nogi”, rząd londyński zatajał informacje o walkach w getcie, a rodzimi antysemitom zgrupowani w podziemiu cieszyli się z zagłady Żydów.

odmawiając mu prawa do rehabilitacji. Samobójstwo, które nadawało tej postaci wyjątkowo tragiczne piętno, komuniści interpretowali jako dowód słabości, tchórzostwa, ich zdaniem Czerniaków zasługiwał nie na współczucie, lecz zdecydowane potępienie. W tym sądzie komuniści nie byli odosobnieni. W samym getcie bardzo różnie oceniano jego decyzję, zarzucano mu, iż szedł na zbyt duże ustępstwa w rozmowach z Niemcami i nie ostrzegł swych współbraci przed całkowitą zagładą⁴⁸.

Dla żydowskich komunistów, którzy główną cnotą życia pod okupacją uczynili walkę z bronią w rękę, a tajne nauczanie, rozwój kultury, działalność charytatywną uznali za celowe unikanie walki, nie tylko Czerniaków, ale i pisarz Kalmanowicz, a także starsi judenratu w Wilnie i Białymstoku, którzy w getcie zajmowali się kulturą i uroczyscie obchodzili święta religijne, byli zdrajcami narodu. Uważając jedynie czyn zbrojny za podstawę do uznania kogoś za bohatera i człowieka godnego czci, należałoby na zapomnienie i niesławę skazać większość z trzech milionów polskich Żydów, którzy zginęli w obozach zagłady. Z tego względu tak pesymistyczna ocena żydowskiego społeczeństwa nie przedostawała się do oficjalnej historiografii, co prowadziło niejednokrotnie do wewnętrznych sporów między działaczami.

Przykładem takiego konfliktu, który skończył się odsunięciem nazbyt radykalnego działacza od pracy na polu kultury, był spór między A. Sztarkiem a pracownikami ŻIH, przede wszystkim Szymonem Zachariaszem⁴⁹ i Bernardem Markiem⁵⁰, oraz redakcją „Jidisze Buch” o judenraty. W opinii Marka były to organizacje skupiające odstępców, ludzi, którzy przeszli na służbę nazistów i budowali swoją władzę w gettach na autorytecie wroga. Sztark dostrzegł w tym rozumowaniu uproszczenie. Jego zdaniem „Idnrat składał się

⁴⁸ Zapis u Ringelbluma: „Samobójstwo Czerniakowa za późno, dowód słabości. Powinien był wezwać do oporu. Słaby człowiek”. Podobnie oceniał go Edelman: „Było dużo prywatnych samobójstw w getcie, a to był człowiek z autorytetem i można było oczekiwać od niego więcej” (J. Szczesna, *Reduta Adama Czerniakowa*, „Gazeta Wyborcza”, 21–22 IX 2002, s. 19–20).

⁴⁹ Szymon Zachariasz (1900–1970), działacz ruchu komunistycznego, w latach 1916–1918 członek Poalej Syjon Lewicy, od 1918 r. w KPRP, w latach 1927–1938 członek KC KPP. Wojnę spędził w ZSRR, gdzie działał m.in. w ZPP. Po powrocie do kraju pracował w CKŻP, w latach 1948–1964 w KC PZPR.

⁵⁰ Bernard Mark (1908–1966), profesor historii, działacz ruchu komunistycznego, od 1928 r. w szeregach KPP. Wojnę spędził w ZSRR, gdzie działał w Żydowskim Komitecie Antyfaszystowskim, a później w ZPP (członek Zarządu Głównego). Po powrocie do Polski w 1946 r. pracował w CKŻP. W latach 1949–1964 pełnił funkcję dyrektora ŻIH. Był także przewodniczącym Związku Literatów i Dziennikarzy Żydowskich i redaktorem naczelnym „Dos Naje Leben”.

nie z bękartów samych w sobie, odizolowanych od społeczeństwa żydowskiego, lecz z poważanych członków, działaczy, przedstawicieli żydowskich partii burżuazyjnych z poalejsjonistami i bundowcami na lewym skrzydle”. Bez wsparcia organizacji syjonistycznych, Bundu, literatów, rabinów i innych działaczy te struktury administracyjne nie mogłyby istnieć. Ponieważ judenraty miały poparcie większości społeczeństwa żydowskiego, powinno się zapisywać ich nazwę nie w języku niemieckim „judenrat”, lecz w żydowskim „idnrat”. Atak na historyków ŻIH był tym bardziej zjadliwy, że Sztark zarzucał im ciche sprzyjanie syjonistom, a przynajmniej próbę obrony przywódców burżuazyjnych partii, którzy jego zdaniem poprowadzili prawie cały naród żydowski na zagładę. W ocenie Sztarka ruch oporu był ewenementem, a przedstawianie Frontu Antyfaszystowskiego jako ruchu masowego to fałszowanie historii: „Prawdą jest, iż [zarówno] tow. Zachariasz, jak i B. Mark nie liczą się wcale z faktami historycznymi. Maskując się osiągnięciami getta warszawskiego i białostockiego, wyolbrzymiając ich rolę, wynoszą getto żydowskie w całej Polsce do wysokości Antyfaszystowskiego Frontu Narodowego”.

Te słuszne słowa krytyki pod adresem historyków wyolbrzymiających udział i znaczenie ugrupowań lewicowych w gettach oraz ich realny wpływ na społeczność żydowską podyktowane były chęcią nie tyle pomniejszenia zasług komunistów, ile koniecznością wskazania wroga. Byli nim syjoniści, bundowcy, działacze społeczni i kulturalni w getcie⁵¹. W ocenie Zachariasza nie zasługiwali oni na całkowite potępienie, gdyż wspólnie z komunistami utworzyli Front Antyfaszystowski i przystąpili do walki⁵². Broniąc się przed zarzutami o odchylenie nacjonalistyczne, wyraźnie zaznaczył, iż opracowania z lat 1945–1948 spotkały się z krytyką kierownictwa partii, a u podstaw ich błędów legła „gomułkowszczyzna”. Zachariasz uznał argumenty Sztarka dotyczące znaczenia judenratów i słabości ruchu oporu w gettach za korzystne dla wrogów: „Każ-

⁵¹ AAN, KC PZPR, Kancelaria Sekretariatu, 237/V-98, Praca A. Sztarka „O postawie ideologicznej Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie” wysłana do Bolesława Bieruta, 24 XI 1952 r., k. 75.

⁵² Generalnie wpływy innych partii niż PPR na ŻOB były przez Zachariasza minimalizowane. Podkreślał on, że organizacja bojowa powstała w „walce z pravicowymi elementami Bundu i syjonistów”. Podobnie powstanie Bloku Antyfaszystowskiego miało być wynikiem zwycięstwa działaczy robotniczych nad „syjonistyczno-bundowskim partyjniactwem”. Obydwie organizacje utworzone i prowadzone były, jego zdaniem, przez PPR, której udało się przyciągnąć zbliżonych ideologicznie działaczy z istniejących w getcie partii. Takie przedstawienie sprawy sugerowało, iż przez przystąpienie do ŻOB odcięli się oni od swoich dotychczasowych środowisk i całkowicie przyjęli punkt widzenia komunistów (S. Zachariasz, *PPR powstała w walce i zwyciężyła w walce*, „Ojfgang”, marzec–kwiecień 1952, nr 3/4, s. 4).

de pomniejszenie znaczenia zasięgu i roli walk w gettach, walk inspirowanych, organizowanych i kierowanych przez PPR lub przez partyzantów radzieckich jest tak samo wodą na młyn antysemitów i AK z jednej strony oraz syjonistów i prawicowych bundowców z drugiej strony”⁵³.

Sztarkowi chodziło nie tyle o napiętnowanie poszczególnych syjonistów czy bundowców, ale o generalną ocenę tych ugrupowań, o jasny przekaz, że syjonizm to ideologia zbrodnicza. Atak na zdraziecką rolę syjonistycznych ugrupowań w gettach, zdaniem Sztarka, pomógłby w zwalczaniu ideałów syjonizmu w kraju, gdzie przyznawali się do niego nawet członkowie partii, a także zahamowałby wyjazdy do Izraela. Ponieważ go nie było, nastąpił nieodwracalny odpływ Żydów z Polski i ich przejście do wrogiego obozu. Sztark oskarżył Zachariasza o to, że w 1948 r. organizował wiece z okazji powstania państwa izraelskiego, a nie zdecydował się na potępienie syjonizmu.

Przytoczony konflikt najpełniej oddawał charakter epoki i był świadectwem postępującej indoktrynacji społeczeństwa oraz manipulowania historią po to, by osiągnąć własne cele polityczne. Pod tym względem omawiany okres nie różnił się tak bardzo od lat 1944–1948, gdy głównym wrogiem tworzącej się władzy pozostawała legalna i nielegalna opozycja. Po 1948 r. rolę wroga przejęli zachodni imperialiści z amerykańskim rządem na czele, ale także trockiści, działacze socjalistyczni i syjoniści. Nie zmieniło to stosunku do polskiej emigracji ani też oceny polskiego podziemia niepodległościowego, oskarżanego przy okazji kolejnych rocznic powstania w getcie warszawskim o „stanie z bronią u nogi” i zdradę narodową⁵⁴. Zgodnie z potrzebą chwili dziennikarze i naukowcy wykorzystywali rocznicę przede wszystkim do atakowania amerykańskiej administracji za prowadzenie wojny w Korei. Walcząc o pokój, domagali się też rozbrojenia i nie przepuszczali żadnej okazji, by potępić politykę Izraela. Zatarła się wyraźna różnica między literaturą naukową a propagandową. Obchody powstania w getcie warszawskim, podobnie jak rocznice innych wydarzeń historycznych, przybrały sformalizowany charakter i zostały włączone do kanonu oficjalnej propagandy, który niewzruszenie utrzymywał się do 1956 r.

⁵³ AAN, KC PZPR, Kancelaria Sekretariatu, 237/V-98, List Szymona Zachariasza do A. Sztarka, 22 XII 1952 r., k. 84.

⁵⁴ S. Zachariasz, *PPR powstała w walce...*, s. 3; F. Hercberg, *W VI rocznicę powstania w getcie warszawskim*, „Nasze Słowo”, 19 IV 1949, nr 7/8, s. 2.

Walka Żydów walką o pokój. Główne wątki polityczne obchodów w dobie zimnej wojny

Koniec roku 1948 i początek 1949 to okres przełomowy dla mniejszości żydowskiej w Polsce nie tylko z powodu usztywnienia stanowiska partii w kwestiach narodowościowych. Cofnięcie poparcia przez ZSRR dla Izraela latem 1949 r. oraz nabierająca tempa kampania zimnowojenna, wyrażająca się m.in. wspieraniem ruchu obrońców pokoju, zadecydowały o polityce państwa wobec mniejszości żydowskiej. Symptodem nowego stalinowskiego kursu w środowisku żydowskich komunistów było ustąpienie z funkcji przewodniczącego CKŻP Adolfa Bermana. Jego następcą został Grzegorz Smolar, marksista, zdecydowany przeciwnik jakiegokolwiek porozumienia z syjonistami⁵⁵. Adolf Berman, całkowicie odsunięty od wpływu na losy polskich Żydów, zdecydował się na emigrację. Decyzja ta nie pozostała bez wpływu na pozycję jego brata Jakuba, szefa Urzędu Bezpieczeństwa, o którym w tajnych raportach do Moskwy donoszono, że wspiera nacjonalistyczną działalność brata⁵⁶. Z jednej strony świadczyło to o tarciach w łonie samego KC, z drugiej zaś potwierdzało tezę, że środowiska partyjne mimo formalnych deklaracji nie były wolne od antysemickich uprzedzeń⁵⁷.

W wyniku wymuszonych przez KC PZPR zmian, a także z obawy przed oskarżeniem o odchylenie pravicowo-nacjonalistyczne, działacze żydowscy całkowicie odrzucili wszystkie inne programy polityczne poza komunistycznym. Zaczęła obowiązywać wyłącznie oficjalna interpretacja zrywu warszawskiego getta. O ile obchody 5. rocznicy powstania przebiegały w atmosferze względnego pluralizmu, o tyle rok później komuniści zdominowali uroczystości pod względem ideologicznym. Jak zauważył August Grabski, przemówienie

⁵⁵ Grzegorz Smolar (1905–1993), od 1922 r. działacz młodzieżowego ruchu komunistycznego na Ukrainie, student na Uniwersytecie im. Marchlewskiego w Moskwie, działacz KPP, organizator prasy komunistycznej. W czasie wojny działał w ruchu oporu w getcie mińskim, a następnie w radzieckich oddziałach partyzanckich (komisarz polityczny). W latach 1944–1946 pracował w białoruskiej gazecie „Literatura i Sztuka”. W 1946 r. rozpoczął pracę w CKŻP, w latach 1949–1950 był jego przewodniczącym, a w latach 1950–1962 pełnił funkcję przewodniczącego TSKŻ. W latach 1962–1968 był redaktorem naczelnym „Folks Sztyme”. Pozbawiony stanowiska w wyniku kampanii antysemickiej w 1968 r., dwa lata później wyjechał przez Francję do Izraela. Pracował w Bibliotece Narodowej w Jerozolimie i na Uniwersytecie w Tel Awiwie.

⁵⁶ M. Shore, *Dzieci rewolucji...*, s. 30.

⁵⁷ Pismo ambasadora ZSRR w Warszawie Wiktora Lebiediewa do ministra spraw zagranicznych ZSRR Andrieja Wyszyńskiego w sprawie sytuacji w kierownictwie PZPR, 10 VII 1949 r. [w:] *Polska w dokumentach z archiwów rosyjskich 1949–1953*, wybór i oprac. A. Kochański, G.P. Muraszko, A.F. Noskova, A. Paczkowski, K. Persak, „Dokumenty do dziejów PRL”, z. 12, Warszawa 2000, s. 41–46.

rocznicowe ogłoszone podczas akademii w Warszawie przez prezesa CKŻP Smolara zawierało oskarżenia pod adresem przeciwników komunizmu ze wszystkich środowisk żydowskich na świecie⁵⁸.

Smolar wprowadził czarno-biały podział współczesnej światowej sceny politycznej. Po jednej stronie znalazły się siły reakcji, których rodowód sięgał „zdradzieckich judenratów”, a po drugiej – siły postępu, czyli komuniści, jedyni spadkobiercy tradycji powstańczej getta. Bohaterstwo i poświęcenie bojowników przeciwstawił rzekomo tradycyjnej, żydowskiej biernej śmierci męczeńskiej. Nie przyznawał prawa do czczenia poległych „okłamywaczom ludu – w Nowym Jorku, Londynie i Tel Awiwie”. Wśród głównych przeciwników wymienił przywódcę żydowskiego ruchu robotniczego w Stanach Zjednoczonych Dawida Dubińskiego. Zdecydowanie odrzucał hasło jedności narodu żydowskiego: „Nie było wspólnoty narodowej pomiędzy powstańcami getta a judenratnikami, nie ma i nie będzie wspólnoty narodowej między tymi, którzy pozycje walki getta zmieniają na pozycje budującego się socjalizmu, a tymi, którzy pomagają w prowokowaniu niszczącej zawieruchy, nowej wojny światowej”. Zdaniem Smolara niesłusznie przypisywano powstańcom rozpacz i męczeństwo. Odmawiał on też słuszności popularnej za granicą narracji podkreślającej tragizm powstania, a jej autorów posądzał o złą wolę, manipulowanie masami żydowskimi i chęć wybielenia „judenratnika – zdradzieckiego wykonawcy woli naszych śmiertelnych wrogów”. Krytyczna ocena działalności judenratów w gettach na lata utrwaliła negatywny obraz żydowskich urzędników i policjantów. Smolar przypisał im współudział w zagładzie swych rodaków, ignorując fakt, iż oni również zaliczali się do ofiar Holocaustu.

W odpowiedzi na zarzut o polskiej bierności wobec zagłady Żydów i antysemityzmie Smolar podkreślił żydowsko-polską wspólnotę losów, która miała wyrażać się przynależnością jednych i drugich do KPP, a później do PPR. W jego rozważaniach działacze komunistyczni urastali do inicjatorów walki w getcie i na ulicach Warszawy, jej organizatorów i głównych uczestników. Rolę budziela żydowskiego sumienia odegrać miał Józef Lewartowski, który skłonił działaczy różnych partii i frakcji do wspólnego czynu. Schedę po nim przejęli Andrzej Szmidt (Pinkus Kartin) i płk Gustaw Alef-Bolkowiak ps. „Bolek”. Wszyscy oni utrzymywali kontakt z GL, która została przedstawiona jako jedyna organizacja polskiego podziemia udzielająca wydatnego wsparcia Żydom.

⁵⁸ A. Grabski, *Działalność komunistów wśród Żydów w Polsce...*, Warszawa 2004, s. 311–312.

Spośród działaczy niekomunistycznych, w opinii przewodniczącego CKŻP, na uwagę zasługiwali: przedstawiciel ruchu szomrowego Mordechaj Anielewicz, członek Poalej Syjon Lewicy Hersz Berliński, bundowiec Marek Edelman i chalicuc Icchak Cukierman. Ich postępowość wynikała jednak z faktu, że przejęli od komunistów koncepcję walki, jej formy oraz bojowe doświadczenia. To, że przywódca powstania Anielewicz był szomrem, nie miało większego znaczenia, skoro pociągnęła go idea walki o wolną i socjalistyczną Polskę, której depozytariuszem była PPR⁵⁹.

W swoim przemówieniu Smolar zaatakował również polskie podziemie i rząd RP na uchodźstwie, oskarżając ich przywódców o zdradę. Mówca podkreślił antywojenny charakter obchodów, stały się one kolejną imprezą, podczas której atakowano agresywny anglosaski imperializm zmierzający do wojny i nagminnie posługiwano się hasłem walki o pokój. Nowością był ostry atak wymierzony w politykę Izraela, gdy stało się jasne, że zmierza ona w kierunku sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi. Uroczystość ku czci powstańców posłużyła referentowi do wykazania, że obowiązkiem każdego Żyda jest nie tyle dbanie o „jakieś tam wyższe i istotniejsze, rzekomo żydowskie, cele narodowe”, ale włączenie się w budowanie nowego życia politycznego w Polsce⁶⁰. Jego pełne zimnowojennych odniesień przemówienie było instrukcją dla historyków i publicystów, jak należy przedstawiać walkę Żydów w getcie.

Ta reinterpretacja historii zrywu powstańczego w getcie wzbudziła opór środowisk żydowskich niezwiązanych z PZPR. Zwłaszcza działacze Poalej Syjon Lewicy ostro skrytykowali tendencyjny tekst przewodniczącego CKŻP, w którym członkowie partii syjonistycznych zajęli obok bundowców pierwsze miejsca na liście wrogów. Na nic się nie zdały protesty przeciwko jednostronnemu ujęciu historii powstania i odsuwania tych sił, które były co najmniej równe komunistom, wygłoszone przez Grajka, Nachuma Sztrachmana, Józefa Rottenberga i Fiszela Hercberga na posiedzeniu Prezydium CKŻP 4 maja 1949 r.⁶¹

⁵⁹ O tym, że podkreślanie łączności między syjonistami a komunistami żydowskimi było odgórnym zaleceniem, świadczył nawet wystrój pomieszczeń, w których odbywały się akademie rocznicowe. Najczęstszym elementem scenerii były portrety bojowników, wśród których obok Anielewicza często występował także Lewartowski (A. Grabski, *Żydowski ruch kombatancki w Polsce...*, wkładka zdjęciowa na końcu książki).

⁶⁰ AAN, KC PZPR, Kancelaria Sekretariatu, 237/V-98, Przemówienie przewodniczącego CKŻP Grzegorza Smolara na akademii w Warszawie z okazji 6. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 19 IV 1949 r., k. 172–184.

⁶¹ AŻIH, Prezydium CKŻP, 303/16, Protokół z posiedzenia Prezydium CKŻP, 4 V 1949 r., k. 40–41, 58, 65.

Działacze komunistyczni przyjęli referat z zadowoleniem, w przeciwieństwie do syjonistów. Dla tych ostatnich po 1948 r. najważniejszą ideą stało się młode państwo izraelskie i jego walka, zarówno z wrogami zewnętrznymi, jak i z trudnościami wewnętrznymi. Obchody rocznic powstania w warszawskim getcie wykorzystywali do prowadzenia zbiorów na rzecz Izraela oraz do przypominania bohaterów powstania wywodzących się z ruchu szomrowego. Z okazji 6. rocznicy powstania w getcie warszawskim komendy naczelne Gordonii i Ha-Szomer ha-Cairu wydały specjalne rozkazy i okólniki. Najpełniej stanowisko syjonistów wobec bohaterów powstania określa stwierdzenie: „Swoją śmiercią nakazali nam walczyć o naszą dalszą egzystencję. Ich walka była drogowskazem dla bohaterów Hagany w walce o wolność państwa Izrael. Zwyciężając w walkach w Erec, urzeczywistniliśmy cele, o które walczyli i zginęli bohaterowie powstania”⁶².

W odpowiedzi na zarzuty Stefana Grajka, że Smolar w swoim wystąpieniu pominął pewne elementy i nie przedstawił ani przebiegu walk, ani rzeczywistego układu sił w warszawskim getcie, Szymon Zachariasz stwierdził, że referat był obiektywny w takim stopniu, w jakim w polityce możliwy jest obiektywizm. Jego zdaniem prawdę historyczną o udziale w powstaniu członków różnych ugrupowań należało podporządkować jedynie słusznej idei, że „tradycję i atmosferę walki zbrojnej stworzyła PPR”. To otwarte przyznanie się do manipulowania historią wzbudziło opór Grajka, który uznał za niedopuszczalne pomniejszanie roli i odsuwanie w cień „sił, które były co najmniej równe z PPR”.

W swoisty sposób pamięci poległych bojowników bronił Sztrachman: „Słusznie powiedział obywatel Zachariasz, że musimy podporządkować prawdę polityce, ale majestat śmierci nie pozwala usunąć i zmniejszyć wartości”. Protestował przeciwko pominięciu roli młodzieży syjonistycznej, według niego Smolar nie wyjaśnił, jak doszło do tego, że Lewartowski i Kapłan po przybyciu do getta znaleźli ludzi, którzy zrealizowali koncepcję walki zbrojnej. Zarzucił także prelegentowi brak zainteresowania stratami cywilnymi getta. Oceniał, iż w interpretacji Smolara powstanie było dziełem jednej partii – PPR, a inni jego uczestnicy, jak np. Anielewicz, zostali porwani przez nurt wydarzeń.

Na kolejnym posiedzeniu plenum CKŻP, 16 maja, znów poruszono kwestię oceny uroczystości rocznicowych. Rottenberg skrytykował negowanie udziału w walce syjonistów, którzy walczyli pod tym samym niebiesko-białym sztandarem, co ich następcy w Palestynie. Również Hercberg domagał się obiektywnego

⁶² N. Aleksun, *Dokąd dalej?...*, s. 226.

podejścia do zagadnienia. Postulat ten był jednak nie do zrealizowania w ówczesnych warunkach. Powstanie miało służyć legitymizacji określonej opcji politycznej. Żydowscy działacze PZPR: Smolar, Zachariasz, Bromberg, otwarcie przyznawali, że prawda i obiektywizm to elementy drugorzędne. Na pierwszym miejscu pozostawały bieżące potrzeby polityczne⁶³. Podczas tego samego posiedzenia za bezcelowe uznano dalsze utrzymywanie kontaktu z kierownictwem Światowego Kongresu Żydów (World Jewish Congress, WJC). W ramach protestu postanowiono odrzucić propozycję uczestniczenia w paryskim Kongresie Obrońców Pokoju⁶⁴.

Obchody 6. rocznicy powstania zostały zorganizowane we wszystkich ważniejszych ośrodkach, w których mieszkali Żydzi, a udział w nich wzięła znacząca grupa Polaków⁶⁵. Z uznaniem oceniono zaangażowanie szkół, zakładów pracy, dużą reprezentację polskich robotników⁶⁶. Miało to przełomowe znaczenie, świadczyło o nadejściu epoki masowych zlotów i manifestacyjnego potwierdzania ideologicznego zwycięstwa komunistów. Odtąd zabieg ten regularnie powtarzano podczas kolejnych obchodów rocznicy powstania w getcie warszawskim. Uroczystości rocznicowe w 1949 r. zostały ocenione jako wyjątkowo udane. W 55 akademiach zorganizowanych na terenie całego kraju, z czego aż 31 na Dolnym Śląsku, wzięło udział 29 450 osób, w tym 10 tys. Polaków. W warszawskiej akademii uczestniczyło 1600 osób. Większość materiałów przygotowanych przez Grzegorza Smolara, Bernarda Marka i Rywę Wojskowską dotarło do lokalnych oddziałów Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce. Z okazji obchodów wydano liczne materiały propagandowe, w tym pocztówkę pamiątkową przedstawiającą pomnik Bohaterów Getta. Ponadto sporo materiałów wysłano do organizacji żydowskich w Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Danii, Szwecji i Argentynie. W trakcie

⁶³ Bromberg, odpowiadając na zarzuty działaczy syjonistów, stwierdził: „Wasi towarzysze chętnie szli pod naszymi sztandarami, ale są i tacy, z którymi musimy walczyć. Masy żydowskie są z PZPR, a nie z nami. Masy są z tymi, którzy budują i zajmują się twórczą pracą w Polsce” (AŻIH, Prezydium CKŻP, 303/16, Protokół z posiedzenia Prezydium CKŻP, 4 V 1949 r., k. 57).

⁶⁴ AAN, KC PZPR, Wydz. Prasy i Wydawnictw, 237/XIX-58, Informacja o przebiegu plenum CKŻP, 16 V 1949 r., k. 60. Z krytyczną oceną Światowego Kongresu Żydów podczas I plenum CKŻP wystąpił Szymon Zachariasz. Zarzucił tej organizacji antydemokratyczny charakter i wysługiwanie się władzom izraelskim. Jego zdaniem Kongres nie stanął na wysokości zadania podczas II wojny światowej, niewiele robiąc dla ratowania Żydów (*ibidem*, k. 40–48).

⁶⁵ August Grabski podkreślał, że w województwie pomorskim, gdzie mieszkało około tysiąca Żydów, w uroczystościach rocznicowych uczestniczyło 6 tys. osób (A. Grabski, *Działalność komunistów wśród Żydów w Polsce...*, s. 315).

⁶⁶ AŻIH, Prezydium CKŻP, 303/16, Protokół z posiedzenia Prezydium CKŻP, 4 V 1949 r., k. 57.

uroczystości rocznicowych eksponowano międzynarodowe tradycje bojowe polskiego ludu i osiągnięcia komunistów w kształtowaniu świadomości klasy robotniczej, czego wyrazem miał być jej masowy udział w uroczystościach. Wśród haseł dotyczących sytuacji międzynarodowej nieodmiennie pojawiały się wezwania do walki o pokój oraz krytyka zdradzieckiej reakcji żydowskiej w Ameryce, Europie Zachodniej i Izraelu. Powstanie w getcie warszawskim było przedstawiane jako symbol „antyfaszystowskiej walki o honor narodu żydowskiego, o wolność, pokój i socjalizm”⁶⁷.

Kierownictwo partii postanowiło też uczestniczyć w obchodach rocznicowych w Palestynie, połączonych z założeniem kibucu im. Bojowników Getta (Hage-taot) w Galilei Zachodniej 18 kwietnia 1949 r. Uroczystości przygotowała partia Mapam we współpracy z „Antkiem” Cukiermanem i Cywią Lubetkin, stojącymi na czele kibucu skupiającego 220 osób, wśród nich wielu partyzantów⁶⁸. Warszawskie władze ostro skrytykowały listę gości sporządzoną przez polski konsulat. Z centrali nadeszło polecenie skreślenia osób, które nie odgrywały żadnej roli w polityce, a które zostały przez władze uznane za niepożądane⁶⁹. Na liście, obok przedstawicieli władz, najważniejszych urzędów państwowych, organizacji żydowskich, znaleźli się także polscy literaci, m.in. Kazimierz Brandys, Władysław Broniewski, Pola Gojawiczyńska, Jarosław Iwaszkiewicz, Michał Gabriel Kariski, Julian Tuwim, a także Marek Edelman i jego żona Alina Margolis-Edelman⁷⁰.

W przemówieniu rozpoczynającym obchody, w których wzięło udział łącznie około 3 tys. osób, ówczesny konsul generalny w Jerozolimie Olgierd Górka podkreślił łączność narodu polskiego i żydowskiego z uwagi na tragiczne dziedzictwo historii. Nie unikał też poruszania kwestii polskiego antysemityzmu, podkreślając jednak, że nowa demokratyczna Polska uporała się z tym problemem. Znacznie bardziej radykalne w oskarżeniach pod adresem Zachodu, Polski sanacyjnej i rządu londyńskiego oraz podporządkowanego mu podziemia akowskiego było przemówienie polskiego konsula w Tel Awiwie Rafała Łoca. Z zadowoleniem zauważono, że wszyscy referenci podkreślali pomoc udzieloną przez organizacje

⁶⁷ *Ibidem*, k. 50–56.

⁶⁸ „Biuletyn Informacji Poselstwa Izraela”, 29 VI 1949, s. 5.

⁶⁹ W piśmie nie podano nazwisk do skreślenia z listy gości. Uznano, że jest to zadanie konsula, który został zobowiązany do unikania „gaf i ośmieszania rządu za granicą” (AMSZ, Samodzielny Wydział Wschodni, z. 11, w. 14, t. 262, Pismo naczelnika Samodzielnego Wydziału Wschodniego MSZ Edwarda Słuczańskiego do konsula generalnego Polski w Tel Awiwie Rafała Łoca, 12 IV 1949 r., k. 10).

⁷⁰ *Ibidem*, Lista gości z Polski zaproszonych na obchody 6. rocznicy powstania w kibucu im. Bohaterów Getta w Izraelu, 19 III 1949 r., k. 7–9.

lewicowe i przyjazne stanowisko powojennego rządu polskiego⁷¹. Na uroczystość nie przybyli przedstawiciele władz Izraela, co psuło sielankowy obraz naszkicowany w raporcie Łoca. Ostatecznie jednak udział członków rządu w akademii zorganizowanej 21 kwietnia i pozytywny odbiór filmu *Ulica Graniczna*, którego prapremiera odbyła się 11 marca, przesądził o propagandowym sukcesie obchodów. Dla polskich władz istotne było, że uczestnicy walk w getcie, Icchak Cukierman i Adolf Berman, podkreślali wspólnotę walki Polaków i Żydów⁷².

Zainteresowanie utrzymywaniem poprawnych stosunków z władzami Izraela i organizacjami żydowskimi mającymi polski rodowód zdecydowanie słabło. Jeszcze w styczniu 1949 r. marszałek Michał Rola-Żymierski w rozmowie z rabinem Wojska Polskiego Dawidem Kahanem wyrażał podziw dla Żydów walczących o wolność na własnej ziemi⁷³. Jednocześnie już od początku 1949 r. pogorszyły się stosunki dyplomatyczne z Izraelem. Polskie władze zwlekały z podniesieniem przedstawicielstwa dyplomatycznego w Polsce do rangi poselstwa i sprzeciwiały się interwencjom izraelskich urzędów w sprawach emigrantów z Polski⁷⁴. Upaństwowienie spółdzielni produkcyjnych, instytucji kulturalnych i oświatowych, poddanie ścisłej kontroli życia religijnego i utworzenie scentralizowanej organizacji, w miejsce wielu dotychczas działających, miało być wskazówką dla pozostałych w Polsce Żydów, że ich ojczyzną jest wyłącznie Polska, i to Polska socjalistyczna. Jednocześnie zapowiedziano walkę z „żydowskim nacjonalizmem i separatyzmem”.

Realizacja wytycznych partii przypadła w udziale Towarzystwu Społeczno-Kulturalnemu Żydów w Polsce. Jego zasadniczym celem było przede wszystkim dbanie o rozwój „postępowej” żydowskiej kultury i przyswajanie kultury polskiej oraz walka z nacjonalizmem. W rejestrze zadań tej organizacji na ostatnich miejscach po dbaniu o „popularyzację świata obozu pokoju z ZSRR na czele” i wdrażaniu Żydów do udziału w budowaniu socjalizmu w Polsce znalazły się rozwój żydowskiej nauki i kultury, upamiętnienie męczeństwa narodu oraz opieka nad pomnikami o wartości historycznej⁷⁵.

⁷¹ *Ibidem*, Powitanie wygłoszone przez konsula generalnego Polski w Jerozolimie prof. Olgierda Górkę z okazji założenia osiedla im. Bojowników Getta w Galilei Zachodniej, 18 IV 1949 r., k. 12–16.

⁷² *Ibidem*, Pismo konsula generalnego Polski w Tel Awiwie Rafała Łoca do naczelnika Samodzielnego Wydziału Wschodniego MSZ Edwarda Słuczańskiego, 7 V 1949 r., k. 14.

⁷³ N. Aleksun, *Dokąd dalej?*..., s. 208.

⁷⁴ B. Szaynok, *Walka z syjonizmem w Polsce*..., s. 265.

⁷⁵ AAN, KC PZPR, Wydz. Propagandy i Agitacji, 237/VIII-78, Notatka dotycząca połączenia żydowskich organizacji społecznych w Polsce, 1953 r., k. 1–2.

W tej sytuacji 7. obchody rocznicy powstania w getcie warszawskim po raz kolejny stały się widownią politycznych zmagani i przekąźnikiem aktualnej propagandy. W kraju zorganizowano z tej okazji ponad 150 zebrań, w tym pięćdziesiąt akademii z udziałem ponad 40 tys. uczestników⁷⁶. Przygotowania rozpoczęto ze znacznym wyprzedzeniem. Przede wszystkim ustalono obowiązującą ocenę czynu powstańczego i zasygnalizowano współczesne problemy, które zdaniem organizatorów należało poruszyć, tj. włączenie się Polski w akcję walki o pokój przez zbieranie podpisów pod apelem sztokholmskim oraz realizację planu sześcioletniego. Siedmioosobowa komisja miała kierować przygotowaniem obchodów i zagwarantować ich jednolity przebieg w całym kraju. Odgórnie ustalona została również lista prelegentów, tj. 22 osoby we wszystkich placówkach, w których planowano zorganizować akademie.

Masówki w zakładach pracy, udział delegacji robotniczych w obchodach centralnych i lokalnych miały świadczyć o dużym zainteresowaniu polskich robotników tym tematem. Oczywiście podane tu informacje należy traktować z dużą rezerwą. Organizacja różnego typu uroczystości należała do głównych zadań aktywu zakładowego, większość uczestniczyła w nich, bo była do tego zmuszona i nie miała wpływu na ich przebieg. Warto jednak zauważyć, iż „zapotrzebowanie”, jak informowały władze, zgłaszano już w połowie marca, co wyraźnie pokazuje, jak szybko rocznica ta znalazła miejsce w kalendarzu oficjalnych obchodów państwowych. Przy okazji rocznicy podnoszone były także inne, ważniejsze dla władz, kwestie: walka o realizację planów gospodarczych, przygotowanie do obchodów pierwszomajowych, a w skali międzynarodowej propagowanie hasła walki o pokój⁷⁷. Ze sprawozdania zespołu PZPR przy CKŻP przebiegała postawa całkowitego podporządkowania się wytycznym partii, wywołana również obawą przed oskarżeniem o sprzyjanie żydowskiemu nacjonalizmowi i „emigracjonizmowi”⁷⁸.

Z tego samego powodu z niechęcią odnoszono się do jakichkolwiek zmian w ustalonym porządku uroczystości. W Warszawie, tradycyjnie po złożeniu

⁷⁶ *Ibidem*, 237/XXVI-34, Sprawozdanie z przebiegu 7. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 29 IV 1950 r., k. 180.

⁷⁷ *Ibidem*, k. 184–185.

⁷⁸ Obawy te potęgował fakt, iż od września 1949 r. do lutego 1951 r. z Polski wyjechało 28 tys. Żydów należących do najbardziej przyszłościowych i produktywnych grup społeczeństwa, tj. młodzież, dzieci, robotnicy, specjaliści różnych zawodów, pracownicy instytucji społecznych, w tym również członkowie partii – postrzegano to w kategoriach zdrady partyjnej (M. Pisarski, *Na żydowskiej ulicy. Szkic do dziejów żydowskiej frakcji PPR i zespołu PZPR przy CKŻP 1945–1951*, „Biuletyn ŻIH” 1997, nr 2, s. 46).

wieńców najpierw przed pomnikiem bojowników żydowskich poległych w walce z Niemcami w lasach wyszkowskich, a następnie przed pomnikiem Bohaterów Getta i pomnikiem Braterstwa Broni na Pradze, w Teatrze Narodowym zorganizowano uroczystą akademię. Rozpoczęła się od przemowy Grzegorza Smolara, a następnie referat wygłosił Bernard Mark. Jego kolejna praca dotycząca dziejów powstania żydowskiego została zaakceptowana przez partyjne władze, które uznały ją za obowiązującą wykładnię. Część informacyjną oceniono pozytywnie, z zastrzeżeniem, że zabrakło przemówienia polskiego działacza. Natomiast część artystyczna była zbyt rozbudowana. W polskiej prasie, poza – co specjalnie podkreślono – „Rzeczpospolitą”, ukazało się wiele artykułów. Tradycyjne pogadanki odbyły się w zakładach pracy, organizacjach, szkołach, wojsku. Ideologiczny wydźwięk uroczystości był, zdaniem władz organizacji żydowskich, pozytywny. Z przemówień i ocen wyeliminowano tezy przypisywane syjonistom, iż powstanie było aktem rozpacz, wybuchło spontanicznie, a decydującą rolę odegrali w nim przedstawiciele partii syjonistycznych⁷⁹.

Propagandę lat pięćdziesiątych zdominowały ataki na szeroko rozumiany świat zachodni. Nieustannie wykazywano wyższość systemu panującego w krajach demokracji ludowej nad kapitalizmem. Z lektury wytycznych i materiałów do referatów oraz opracowań prasowych przygotowywanych przez Wydział Propagandy i Agitacji wynika, że z tych samych pozycji formułowano oficjalne oceny historii żydowskiego zrywu. Z jednej strony podkreślano zasługi ZSRR jako inicjatora walki, a także kierowniczą i koordynującą rolę PPR oraz pomoc udzieloną powstańcom przez GL, z drugiej – brak wsparcia ze strony rządu londyńskiego i AK. Odwoływano się też do współczesnych zagrożeń. Wśród nich szczególnie potępiano „adenauerowsko-schumacherowską żmiją neohitleryzmu, trockistowski gad titoizmu, a także amerykańskich imperialistów i zdrajców z grona żydowskiej burżuazji”⁸⁰. Z krytyką spotkali się działacze religijnej partii Aguda i rewizjoniści, którzy na Zachodzie czcili pamięć powstania. Z kolei środowiskom rządzącym w Izraelu przypisywano umniejszanie znaczenia walki Żydów w gettach⁸¹. Oburzenie budziło też niedostateczne potępienie polityki prowadzonej w gettach przez

⁷⁹ AAN, KC PZPR, Wydz. Propagandy i Agitacji, 237/XXVI-34, Sprawozdanie z przebiegu 7. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 29 IV 1950 r., k. 181.

⁸⁰ W *siódmą rocznicę powstania w Getcie Warszawskim*, „Trybuna Ludu”, 19 IV 1950, nr 107, s. 2.

⁸¹ Podawano przykład Kongresu Syjonistycznego, który odbył się w Bazylei w 1946 r. Przedstawiciel partii Mapaj miał oddać hołd wszystkim pomordowanym w czasie II wojny światowej Żydom poza powstańcami warszawskiego getta. Zdaniem komunistów taka postawa wynikała ze złudnych syjonistycznych idei, według których żaden wysiłek bojowy w diasporze nie mógł zmienić losów żydowskich.

judenraty i zrównywanie Anielewicza z Czerniakowem, któremu odmawiano prawa do pamięci. Wszystkie te argumenty miały świadczyć o tym, iż współczesne ugrupowania żydowskie w Izraelu poza komunistami jako nacjonalistyczne i służące międzynarodowemu imperializmowi nie są spadkobiercami idei powstańczej⁸².

W 1951 r. obchody rocznicy powstania, mimo skromniejszego programu, przebiegały analogicznie jak w poprzednim roku. Po złożeniu kwiatów przed pomnikiem Bohaterów Getta odbyła się uroczysta wieczornica. W roli prelegentów wystąpili Smolar i Mark⁸³. W sferze propagandowej przybyły natomiast oskarżenia pod adresem amerykańskiego imperializmu w związku z wojną prowadzoną w Korei oraz ataki na politykę zwalniania zbrodniarzy hitlerowskich, także w Jugosławii⁸⁴. Za przykład właściwej postawy stawiano rząd NRD, który miał konsekwentnie ścigać zbrodniarzy wojennych. Przy okazji przypuszczono atak na emigrację polską, której zarzucono nieudzielenie pomocy Żydom, a nawet przejście na służbę neo-hitlerowców. Oskarżano reakcyjne koła żydowskie w Ameryce i Izraelu o wysługiwanie się kapitalistom, a aliantów o opóźnienia w otwarciu drugiego frontu⁸⁵.

W 1952 r. obchody rocznicy powstania żydowskiego były jeszcze skromniejsze. Wynikało to z dyrektyw władz partyjnych, inspirowanych z kolei przez narastanie w ZSRR nastrojów antysemickich i zmianę polityki wobec Izraela. Tę tendencję można zaobserwować na przykładzie materiałów prasowych. W „Trybunie Ludu” z 19 kwietnia zabrakło informacji o rocznicy powstania⁸⁶. W następnym numerze opisano odbywający się w Warszawie wiec byłych więźniów obozów koncentracyjnych z okazji 7. rocznicy ich wyzwolenia, a o obchodach rocznicy powstania w getcie warszawskim wspomniano tylko w krótkiej notce⁸⁷.

Podobnie w „Słowie Polskim” nie zamieszczono w rocznicę wybuchu powstania nawet wzmianki o uroczystościach, gdyż cały numer został poświęcony urodzinom Bolesława Bieruta. Natomiast 22 kwietnia pisano wyłącznie

⁸² AAN, Spuścizna Szymona Zachariasza, 476/18, Przemówienie przewodniczącego CKŻP Grzegorza Smolara na akademii w Warszawie poświęconej 6. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 19 IV 1949 r.; Szkic historyczny opracowany przez ŻIH z okazji 6. rocznicy powstania w getcie warszawskim, k. 14–64.

⁸³ *Ludność stolicy oddała hołd bohaterom Getta Warszawskiego*, „Trybuna Ludu”, 20 IV 1951, nr 109, s. 4.

⁸⁴ „Anglosaskie władze odmówiły władzom polskim wydania oślawionego gen. J. Stroopa. I on zapewne oczekuje rychłego zwolnienia, aby kontynuować swe krwawe rzemiosło” („Trybuna Ludu”, 19 IV 1951, nr 108, s. 3).

⁸⁵ AAN, Spuścizna Szymona Zachariasza, 476/18, W 8. rocznicę powstania w getcie warszawskim 19 IV 1943–19 IV 1951. Wytyczne i materiały do referatów i opracowań prasowych, 1951 r., k. 65–93.

⁸⁶ „Trybuna Ludu”, 19 IV 1952, nr 109.

⁸⁷ „Trybuna Ludu”, 20 IV 1952, nr 110, s. 1, 4.

o 7. rocznicy wyzwolenia więźniów z obozów koncentracyjnych⁸⁸. Dopiero 21 kwietnia „Trybuna Ludu” zamieściła więcej informacji o akademii, która odbyła się w sali teatralnej Domu Wojska Polskiego w Warszawie⁸⁹.

Znacznie efektywniej władze partyjne postanowiły wykorzystać do swoich celów 10. rocznicę powstania w getcie warszawskim. Zorganizowanie tych uroczystości uznano w planie działań na 1953 r. za jedno z najważniejszych zadań. Określenie, iż powinna to być „doniosła akcja polityczna”, pozostawało w sprzeczności z przyjętymi przez Zarząd Główny TSKŻ założeniami. Zgodnie z nimi w wieczorkach zorganizowanych w terenowych oddziałach organizacji mieli uczestniczyć tylko Żydzi, a w części artystycznej proponowano skromny repertuar. Podobnie przedstawiał się program obchodów w stolicy, gdzie przewidywano, iż na akademię w sali Domu Kolejarza (przedwojenny gmach Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych RP, mieścił się na warszawskim Powiślu, koło teatru Ateneum) przybędzie przede wszystkim żydowska ludność miasta, do której rozsyłano zaproszenia. Władze postanowiły, że przed pomnikiem Bohaterów Getta jak co roku delegacje złożą wieńce i zostanie zaciągnięta warta honorowa Wojska Polskiego.

Na przełomie 1952 i 1953 r. wokół sprawy żydowskiej panowała zła atmosfera polityczna. W tym czasie aresztowano m.in. Jakuba Egita, dyrektora wydawnictwa „Jidysz Buch” i byłego wiceprzewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego we Wrocławiu, oraz Józefa Gitlera-Barskiego, byłego dyrektora Jointu w Polsce. Akcja ta była odpryskiem antysemickich nastrojów, które w Związku Radzieckim doprowadziły do aresztowania kremlowskich lekarzy pochodzenia żydowskiego i do procesu Rudolfa Ślánskiego w Czechosłowacji. Działania te wywołały uzasadnione obawy w kierownictwie TSKŻ⁹⁰.

O właściwy charakter ideologiczny obchodów w stolicy i na prowincji zadbać miała komisja złożona z przedstawicieli ZG ZBoWiD i ZG TSKŻ. Obowiązkiem tych organizacji było uzgodnienie szczegółowego programu uroczystości z odpowiednim komitetem wojewódzkim lub miejskim PZPR, a następnie wysłanie go wraz z wykazem aktywistów do centrali. Procedury, takie jak obowiązek przysyłania meldunków z przebiegu przygotowań do obchodów w terenie przynajmniej co trzy dni, miały na celu utrzymanie całkowitej kontroli i niedopuszczenie do jakiegokolwiek spontanicznej akcji. Lokalnym komitetom rocznicowym polecono

⁸⁸ „Słowo Polskie”, 19 IV 1952, nr 94, s. 1; „Słowo Polskie”, 22 IV 1952, nr 97, s. 1–2.

⁸⁹ „Trybuna Ludu”, 21 IV 1952, nr 111, s. 3.

⁹⁰ A. Grabski, *Sytuacja Żydów w Polsce w latach 1950–1957*, „Biuletyn ŻIH” 2000, nr 4, s. 505.

również zapewnienie „należytej frekwencji na zebraniach, zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym”. Oznaczało to, że w uroczystościach mieli uczestniczyć przedstawiciele organizacji politycznych, miejscowych władz, szkolnictwa, prasy. Właśnie dla nich na tydzień przed uroczystościami organizowano spotkania informacyjne. W zakładach pracy, instytucjach i szkołach, w których znajdowały się większe grupy pracowników żydowskich, oraz w świetlicach i domach ludowych TSKŻ należało przeprowadzić pogadanki. Akademii zorganizowano w siedemnastu miastach poza stolicą, a wieczory okolicznościowe z udziałem miejscowego społeczeństwa w szesnastu mniejszych ośrodkach skupiających społeczność żydowską. Przygotowany został również plakat propagandowy z wyraźną wskazówką, by przede wszystkim powędrował do krajów kapitalistycznych.

Jeszcze bardziej szczegółowe wytyczne dotyczyły treści przemówień i wystąpień na akademii. W roku śmierci Stalina na pierwszym miejscu należało przywołać pamięć o jego dokonaniach i uczcić go jako wyzwoliciela narodów. Zalecano, by przemówienia były sformułowane w ostrym tonie. Tradycyjnie oskarżano w nich podziemie londyńskie, które kierując się nienawiścią do ZSRR, hamowało opór i wstrzymywało walkę. Atakowano również Zachód za nieudzielenie pomocy walczącym w getcie powstańcom. Holokaust porównywano do wojny w Korei. Ze formułowanych sądów można było jednak wywnioskować, iż stroną ponoszącą w głównej mierze odpowiedzialność za zagładę Żydów były nie hitlerowskie Niemcy ani rząd polski w Londynie, lecz syjoniści.

Oznaką zupełnego wyeliminowania ruchu syjonistycznego z historii powstania żydowskiego było pominięcie biało-niebieskiej flagi przy wymienianiu sztandarów, które zawisły w getcie w trakcie walk. Również na liście gości, których zamierzano zaprosić i szczególnie uhonorować, nie było syjonistów. Znalazł się na niej natomiast Edelman obok Michała Jaworskiego⁹¹, Bernarda Borga⁹², Michała Mirskiego⁹³, Mieczysława Flamenbauma,

⁹¹ Michał Jaworski (Bronisław, Borys Najkrug), we wrześniu 1939 r. bronił Warszawy. Od czerwca 1942 r. w getcie warszawskim, był instruktorem podziemia pepeerowskiego, w czasie powstania znalazł się w bunkrze wraz z członkami ŻZW. Tam aresztowany, miał zostać wywieziony do Treblinki. Uratował się, wyskakując z pociągu.

⁹² Bernard Borg, członek KPP, związany z pepeerowskim podziemiem, walczył w getcie warszawskim, po stłumieniu powstania schwytyany i wywieziony do Treblinki, potem do Majdanka i Auschwitz. Po wojnie przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Żydów w Warszawie. Często reprezentował powstańców na akademiach i uroczystościach.

⁹³ Michał Mirski (1902–1994), dziennikarz, członek KPP. Czas wojny spędził w ZSRR, w latach 1945–1949 przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Żydów w Łodzi, do 1968 r. członek TSKŻ i redakcji miesięcznika „Nowe Drogi”. W 1968 r. wskutek nagonki antysemitkiej wyemigrował do Danii.

Stefy Staszewskiej-Szochur, Gustawa Alefa-Bolkowiaka, partyzantów Grzegorza Smolara i Rywy Wojskowskiej. Spośród grona zmarłych i zamordowanych bohaterów przypomnieć należało, obok pierwszoplanowych postaci Lewartowskiego, Szmidta, Anielewicza, nazwiska kobiet i najmłodszych uczestników walk, a także postaci dwóch niemieckich antyfaszystów: Antona Szmidta i Waltera, którzy przeszli na stronę bojowników getta⁹⁴. Ich postawa była dowodem wspólnego frontu antynazistowskiego polskich i niemieckich komunistów, służyła też potrzebom współczesnej sytuacji politycznej podzielonych Niemiec.

Te zalecenia dobrze pokazują, jak w propagandzie tego okresu obok istotnych treści umieszczano również przekaz na temat spraw bieżących, często epizodycznych. Przykładem takiej sprawy był zamach na dyplomatów radzieckich w Tel Awiwie w 1953 r. Miał on zostać przygotowany przez najgorszych wrogów Związku Radzieckiego, do których zaliczono organizacje syjonistyczne, rząd Ben-Guriona, tzw. socjal-zdrajców, wspólników Adenauera i Andersa. Również wykonanie kary śmierci na małżeństwie Rosenbergów, oskarżonym o działalność szpiegowską na rzecz ZSRR, przedstawiono jako przejaw nienawiści świata zachodniego, w tym też syjonistów, do „obozu pokoju”. Antysyjonizmu nie należało mylić z antysemityzmem, dlatego jednocześnie informowano o ukaraniu grupy montującej oskarżenie przeciwko żydowskim profesorom i lekarzom, do którego doszło w kwietniu 1953 r. Izrael stał się przedmiotem szczególnie zaciekłych ataków za „oczyszczanie” Hitlera. Jako dowód na to przytoczono wypowiedź izraelskiego ministra spraw zagranicznych Mosze Szareta, z której wynikało, iż plany hitlerowców nie przewidywały od samego początku całkowitej zagłady narodu żydowskiego. Przy tej okazji należało przypomnieć o zagrożeniu wynikającym z tworzenia nowej armii niemieckiej, tworzonej między innymi przez hitlerowskich generałów: Heinza Günthera Guderiana (syn generała z czasów II wojny światowej, również weteran wojenny), Ericha von Mansteina i Hansa Speidla. W kontraście do skomplikowanej, pełnej zagrożeń areny międzynarodowej pozostawał odmalowany w jasnych barwach obraz sytuacji politycznej i gospodarczej Polski⁹⁵.

Ostatecznie do powyższych wskazówek zastosowali się autorzy tekstów prasowych oraz referenci przemawiający na akademii, chociaż w jej programie niewiele miejsca poświęcono na część informacyjną⁹⁶. Dyskusje z poprzednich

⁹⁴ AŻIH, Wyd. Kultury i Propagandy TSKŻ, 303/XIII-107, Konspekt przemówienia na akademii i zebranie poświęcone 10. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 1953 r., k. 14–18.

⁹⁵ AAN, Spuścizna Szymona Zachariasza, 476/18, Referat na akademii z okazji 10. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 1953 r., k. 100–121.

⁹⁶ „Trybuna Ludu”, 19 IV 1953, nr 108, s. 1–2; „Trybuna Ludu”, 20 IV 1953, nr 109, s. 1.

lat na temat liczby i osób prelegentów stały się bezprzedmiotowe. Obowiązkiem wygłoszenia wprowadzenia obarczano zwyczajowo przedstawiciela polskich władz, a referat historyczny przygotowywał i prezentował dyżurny historyk powstania, Bernard Mark. Część artystyczna zdecydowanie górowała nad resztą i zawierała akcenty żydowskie w postaci piosenek (*Es brent Mordechaja Gebirtiga*), wierszy oraz fragmentów sztuk teatralnych w jidysz przygotowanych przez teatr Idy Kamińskiej. Oprócz tego występowało także z polskim repertuarem muzycznym. Pojawił się również aspekt propagandowy podkreślający przyjaźń polsko-radziecką, tym razem w postaci *Kantaty o Stalinie*.

Przemówienie poświęcone 10. rocznicy powstania w getcie warszawskim wygłosił podczas akademii min. Franciszek Łęczycki. Obok tradycyjnych pochwał pod adresem PPR i GL, a także potępienia rządów sanacyjnych oraz współpracującej z nimi polskiej i żydowskiej burżuazji, referent podkreślał, że powstanie żydowskie wpisało się w działalność polskiego ruchu oporu. Zalecenie, by nie podkreślać wyjątkowości żydowskiego losu, znalazło konkretne zastosowanie w przemówieniu ministra. W zdaniu: „Okrutne cierpienia, jakie przyniósł faszyzm hitlerowski narodowi polskiemu, szczególnie ludności żydowskiej” słowo „szczególnie” zostało skreślone i zastąpione spójnikiem „i”⁹⁷.

Bernard Mark w swym referacie położył nacisk na dokonania postępowych historyków w zakresie utrwalania dziejów walki warszawskiego getta. Zwrócił uwagę, iż tematyka powstania i obchodów jego rocznicy pojawiała się w podręcznikach, encyklopediach i gazetach w ZSRR, NRD, Bułgarii, Czechosłowacji, w postępowych kołach Francji i Włoch, w Chinach, Wietnamie, Kambodży, Argentynie i Gwatemali. Obozowi byłych aliantów zarzucił natomiast rewizjonistyczne podejsze do Holocaustu oraz przemilczanie przez zachodnią prasę

⁹⁷ AAN, KC PZPR, Wydz. Propagandy i Agitacji, 237/VIII-177, Zagajenie na akademię w Teatrze Wielkim, poświęconą 10. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 1953 r., k. 11. Z tych samych pobudek władze uznały, że działalność utworzonej w 1946 r. Ligi do Walki z Rasizmem nie ma dalszej racji bytu. Skorzystano z faktu, iż Liga liczyła zaledwie 3 tys. członków, była słabo zorganizowana w terenie, a koszty jej utrzymania pokrywał budżet państwa, postanowiono więc włączyć ją do promowanego przez Moskwę Komitetu Obronców Pokoju. Do zadań tego organu należeć miała walka z imperializmem, a obowiązkiem specjalnej Komisji do Walki z Rasizmem miało być wspieranie ludów kolorowych. Hasło zwalczania przejawów antysemityzmu zniknęło z programu organizacji, gdyż „w stosunkowo krótkim czasie, pod wpływem rewolucyjnych przeobrażeń w rzeczywistości polskiej i świadomości społeczeństwa działalność Ligi w tym kierunku stawała się coraz mniej konieczna. W nowej rzeczywistości antysemityzm, nie mając żadnego oparcia, zamierał naturalną śmiercią” (AAN, KC PZPR, Wydz. Propagandy i Agitacji, 237/VIII-74, Sprawozdanie z działalności Ligi do Walki z Rasizmem w 1950 r., 1951 r., k. 26).

postaci żydowskich bojowników wywodzących się z kręgów lewicowych i współpracujących z polskimi komunistami, takich jak Anielewicz, Kapłan, Lewartowski, Szmidt. W samym Izraelu obchody rocznicy powstania przeniesiono na późniejszy termin i nadano im religijny charakter. Mówca oskarżył władze państwa żydowskiego, że nie wzięły udziału w żadnych uroczystościach z okazji 10. rocznicy powstania. Podkreślił też, że podczas konferencji w Berlinie o pamięć zamordowanych 6 mln Żydów upomnieli się nie „zdraycy i kolaboranci” z Agencji Syjonistycznej i Światowego Kongresu Żydów, lecz Wiaczesław Mołotow. Opis walk powstańczych i cała otoczka polityczno-propagandowa, przedstawione przez referenta, nie odbiegały od przyjętych wcześniej ustaleń oraz tez. Charakterystyczna była również uwaga, że Armia Czerwona udzieliła walczącym Żydom bezpośredniej pomocy w postaci nalotu na Warszawę 13 i 14 maja 1943 r. Mark zapewnił, iż powojenna Polska gwarantuje Żydom pracę i sprawiedliwe wynagrodzenie oraz dostęp do nauki i kultury. Przy tej okazji pojawiło się niewymienione wcześniej nazwisko Edelmana jako tego, który włączył się w odbudowę Polski. Przykład ostatniego komendanta powstania, który zdecydował się pozostać w Polsce, miał podważać zarzut, że Żydzi uciekają z Polski⁹⁸.

Śmierć Stalina oznaczała koniec systemu rządów opartego na totalnym terrorze, masowych prześladowaniach i kulcie jednostki, który objął w większym lub mniejszym stopniu wszystkie państwa bloku wschodniego. Początkowo jednak zmiany nie były zauważalne dla zwykłych obywateli. Nie odczuła ich również społeczność żydowska w Polsce. Mimo wyraźnego sygnału z Moskwy, jakim było przerwanie śledztwa w sprawie spisku żydowskich lekarzy, polskie władze nie zrezygnowały z walki przeciwko syjonistom⁹⁹.

Z tego względu nie dziwi niewielki zasięg obchodów 11. rocznicy powstania w 1954 r.¹⁰⁰ Zarząd Główny TSKŻ wydał wyraźne zalecenie oddziałom terenowym, by wieczory poświęcone rocznicy powstania organizować we własnych klubach i wyłącznie z udziałem Żydów. Zwracano uwagę na odpowiednie

⁹⁸ AŻIH, Wyd. Kultury i Propagandy CKŻP, 303/XIII-108, Referat przygotowany na akademii podczas obchodów 11. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 1954 r., k. 1–35.

⁹⁹ Jednym z jej elementów była sprawa Arie Lerner, urzędnika poselstwa Izraela w Warszawie, oskarżonego o szpiegostwo i handel obcą walutą. W 1953 r. dwukrotnie przedłużano mu areszt, gdyż MBP prowadziło śledztwo w sprawie osób związanych z działalnością poselstwa dyplomatycznego Izraela w Polsce. Dopiero w 1954 r. Lerner został osądzony i skazany na 10 lat więzienia. Zwolniono go na początku 1955 r. (B. Szaynok, *Walka z syjonizmem w Polsce...*, s. 269–270).

¹⁰⁰ „Słowo Polskie”, 17–19 IV 1954, nr 92; „Słowo Polskie”, 21 IV 1954, nr 94, s. 1, 5.

upolitycznienie referatów oraz zobowiązywano oddziały do organizacji części artystycznej na własną rękę i w skromnym wymiarze. W rezultacie stołeczna akademia odbyła się w sali Domu Kolejarza, a zaproszenia rozesłano tylko do żydowskiej ludności miasta¹⁰¹.

Demonstrowana w tym samym czasie przez polskie władze niechęć wobec Izraela i jego przedstawicielstwa w Warszawie nie była wystarczającym powodem do zerwania stosunków dyplomatycznych. Nie lekceważono też opinii izraelskiego społeczeństwa, dbając o należyty rozgłos obchodów rocznicy powstania w getcie warszawskim również w tym kraju. Prezentowano wizerunek Polski jako kraju postępowego, wolnego od jakiejkolwiek narodowej czy religijnej dyskryminacji. Praktycznym wymiarem tych starań było m.in. przygotowanie odpowiedniego wystroju w siedzibie poselstwa dyplomatycznego Polski w Izraelu. W 1955 r. z zadowoleniem odnotowano, iż wystawa urządzona w budynku poselstwa cieszyła się dużą popularnością¹⁰². Do celów popularyzacyjnych chętnie wykorzystywano filmy, takie jak *Ulica Graniczna*, *Oświęcim*, *My, pozostali przy życiu* oraz *V rocznica powstania w Getcie Warszawskim*.

Współpraca polsko-izraelska nie przebiegała jednak bezkonfliktowo, o czym świadczą uwagi sekretarza poselstwa Izraela w Polsce, Dova Sattaha. Skarżył się on, iż ŻIH nie chciał udostępnić stronie izraelskiej dokumentów dotyczących martyrologii Żydów w okresie II wojny światowej, w tym również mikrofilmów prasy wydawanej w warszawskim getcie¹⁰³. Zadowolenia władz krajowych nie mogła budzić pojawiająca się podczas obchodów na Zachodzie interpretacja powstańczego zrywu jako początku walki o niepodległość państwa żydowskiego. Zwłaszcza z okazji 10. rocznicy powstania w getcie w prasie żydowskiej i polskiej wydawanej na Zachodzie pojawiała się wiele informacji zarówno o uroczystościach, jak i o samej walce. W gazetach polonijnych akcentowano pomoc udzieloną obywatelom żydowskim przez Polaków. Żydowskie pisma koncentrowały się na przedstawieniu tragedii narodu i bohaterstwa jego ostatnich obrońców. Odwoływano się przy tym do tradycji starotestamentowej i do współczesnej walki o własne państwo.

Przedsięwzięcia zorganizowane w kraju z okazji 12. i 13. rocznicy walk w warszawskim getcie nosiły już pewne znamiona zbliżającej się odwilży. Jednym

¹⁰¹ AAN, KC PZPR, Wydz. Propagandy i Agitacji, 237/VIII-78, Notatka dotycząca przygotowań do obchodów 11. rocznicy powstania w getcie warszawskim, grudzień 1953 r., k. 30.

¹⁰² AMSZ, Departament V – Azja, Afryka 1955–1960, z. 12, t. 325, w. 14, Sprawozdanie z działalności prasowo-kulturalnej Poselstwa PRL w Tel Awiwie, 30 VI 1955 r., k. 20.

¹⁰³ *Ibidem*, t. 316, w. 13, k. 13–14.

z nich była obecność na uroczystościach licznych delegacji zagranicznych. Partyjny organ prasowy, piszący dotychczas o obchodach z dużą wstrzemięźliwością, zaczął podkreślać ich znaczenie, wymieniał zaproszonych gości, w tym również z zagranicy. Proces ten przebiegał stopniowo. W 1955 r. „Trybuna Ludu” pisała o złożeniu wieńców przez szesnaście delegacji zagranicznych¹⁰⁴. Rok później szczegółowo wymieniono gości, wśród których znaleźli się delegaci Federacji Żydostwa Polskiego z USA, Kanady i Francji¹⁰⁵. Jednocześnie nieznacznie zaczęły się poprawiać stosunki polsko-izraelskie, tak że w maju 1956 r. prowadzono wstępne rozmowy o podniesieniu przedstawicielstw dyplomatycznych do rangi ambasad¹⁰⁶. Zmiany, które przyniósł ze sobą październik 1956 r., pozwoliły nie tylko na nawiązanie współpracy z Izraelem, ale i na przenikanie do kraju tekstów z zagranicznych gazet i publikacji. Do Polski na obchody kolejnych rocznic zaczęły przyjeżdżać delegacje z Izraela, wśród ich członków byli też bohaterowie żydowskiego ruchu oporu rekrutujący się z ugrupowań syjonistycznych¹⁰⁷. Często powoli powracać do teorii wspólnej walki w getcie różnych środowisk: syjonistów, komunistów, bundowców, członków ugrupowań religijnych i ateistów.

Historiografia dotycząca walk w getcie, zwłaszcza prace Bernarda Marka, a także charakter obchodów rocznic powstania w getcie warszawskim w latach 1945–1956 wskazują, że w tym okresie władze postawiły sobie za cel propagowanie kilku głównych tez. Uroczystości rocznicowe miały przekonać polskie społeczeństwo, że Żydzi to dobrzy polscy obywatele, którzy służą krajowi pracą, a kiedy trzeba – walczą o jego wolność. O tym, że centralnie sterowana propaganda nie odnosiła spodziewanych rezultatów, świadczą listy, które w pierwszych latach powojennych przychodziły do władz centralnych, Polskiego Radia i innych instytucji. Autor jednego z nich obok standardowych oskarżeń o defraudowanie pieniędzy zarzucał Żydom również tchórzostwo: „Albo jęczeli w gettach i wydawali się nawzajem dla ochrony samego siebie – zamiast organizować się w akcji zbrojnej przeciwko hitleryzmowi, albo oddawali złoto zdobyte z wyzysku polskiego robotnika i chłopa – czym wspomagali Hitlera w wojnie”¹⁰⁸.

¹⁰⁴ „Trybuna Ludu”, 19 IV 1955, nr 107, s. 3; „Trybuna Ludu”, 20 IV 1956, nr 108, s. 2.

¹⁰⁵ „Trybuna Ludu” 20 IV 1956, nr 109, s. 3.

¹⁰⁶ AMSZ, Departament V – Azja, Afryka 1955–1960, z. 12, t. 327, w. 14, Rozmowa chargé d'affaires poselstwa Izraela w Warszawie Mosze Avidana z wicedyrektorem Departamentu V MSZ, Edwardem Śluczańskim, na temat podniesienia przedstawicielstw dyplomatycznych Polski i Izraela do rangi ambasad, k. 1.

¹⁰⁷ W. Bartoszewski, *Moja Jerozolima, mój Izrael*, Warszawa 2004, s. 10.

¹⁰⁸ D. Janosz, *Problem antysemityzmu w Polsce w latach 1949–1956 w świetle akt niektórych centralnych instytucji państwa i partii*, „Biuletyn ŻIH” 1997, nr 2, s. 56.

Obchody rocznicy żydowskiego powstania służyły nie tylko przekonywaniu o jedności polskiego społeczeństwa, lecz także walce z prawdziwym i wyimaginowanym wrogiem: z polską reakcją, niemieckim rewizjonizmem, amerykańską dominacją w świecie, a przede wszystkim z syjonizmem. Zmagania z tym ostatnim przeciwnikiem przybrały na sile po nawiązaniu przez nowo powstałe państwo izraelskie bliskich stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, gdy stało się jasne, że komunistyczne koła w Izraelu nie mają szans na przejęcie władzy, a tym samym polityka ZSRR poniosła fiasko. Zaatakowanie syjonistycznej wizji powstania miało odwieść polskich Żydów od planów emigracyjnych i skłonić do zaangażowania się w odbudowę życia żydowskiego w Polsce.

W tej kwestii działania żydowskich komunistów skończyły się niepowodzeniem, o czym świadczyła liczba emigrujących z Polski do Izraela, Europy Zachodniej i obu Ameryk. Polskę opuścili działacze syjonistyczni z Adolfem Bermanem na czele, którzy do końca wierzyli w możliwość porozumienia z komunistami. Marci Shore w swoim artykule poświęconym pamięci o powstaniu w getcie warszawskim w pierwszych latach powojennych określa relacje między komunistami a syjonistyczną lewicą mianem „historii wiary i zdrady”, w której żydowscy komuniści oportunistycznie wyrzekli się swoich niedawnych towarzyszy walki¹⁰⁹. Sugeruje, że do pewnego momentu członkowie obu grup politycznych zgadzali się pod względem ideologii.

Do podobnych wniosków doszedł August Grabski. W swej pracy poświęconej żydowskiemu ruchowi kombatanckiemu zastanawia się, czy etos kombatancki zawierający takie elementy, jak: antyfasyzm, poparcie dla nowych władz w Polsce i sojuszu z ZSRR, wspieranie odbudowy żydowskiej społeczności w kraju, hasło jedności narodowej, walka z elementami „kapitulantskimi”, poparcie dla państwa izraelskiego, potępienie żydowskiego nacjonalizmu oraz apoteoza powstania w warszawskim getcie, był akceptowany przez członków Związku Żydów Uczestników Walki Zbrojnej z Faszyzmem. Skoro członkowie partii komunistycznej i lewicowych ugrupowań syjonistycznych mieli silny wpływ na formowanie się podziemnego ruchu oporu w gettach i w oddziałach partyzanckich, to należało oczekiwać, że właśnie od nich będzie zależał charakter ruchu kombatanckiego. Jednak tworząc swój etos, dopuścili się zafałszowań i przemilczeń. Między innymi wyrzucili z oficjalnej historiografii powstania w stołecznym getcie Żydowski Związek Wojskowy i przypisali wszystkie

¹⁰⁹ M. Shore, *Język, pamięć, język i rewolucyjna awangarda...*, s. 60.

zasługi Żydowskiej Organizacji Bojowej. Jak słusznie zauważył Grabski, w kwestii udziału ŻZW w powstaniu zapanowała dziwna zmowa milczenia, łącząca komunistów, syjonistów i bundowców¹¹⁰. Pominięcie ŻZW, którego polityczny i społeczny charakter nie budził entuzjazmu lewicowych działaczy, nie było jednak jedynym przemilczeniem, a sojusz tych trzech nurtów ideologicznych okazał się bardzo kruchy i skończył się wyeliminowaniem z życia politycznego Bundu oraz wchłonięciem lewicy syjonistycznej przez komunistów.

Z przywołanego wcześniej przemówienia Smolara nie wynikały szczególne zasługi bundowców, chociaż warto pamiętać, iż ta partia miała najsilniejszą strukturę w warszawskim getcie, a jej członkowie: Abrasza Blum, Leon Fajner czy Marek Edelman, odegrali istotną rolę w kwietniowych walkach. Według wyjaśnień Smolara syjonistyczna młodzież walczyła dzielnie w powstaniu nie dzięki swoim wychowawcom, ale dlatego że przyjęła program komunistów. W tej sytuacji nie sposób się pozbyć wrażenia, że sojusz syjonistów z komunistami żydowskimi prawie od początku był wybiegiem taktycznym, wymuszonym słabością tych ostatnich oraz w miarę tolerancyjną wobec mniejszości żydowskiej polityką kierownictwa PZPR. Umocnienie władzy komunistów w Polsce oraz likwidacja legalnej i nielegalnej opozycji umożliwiły całkowite podporządkowanie społeczności żydowskiej. W ostatecznym rachunku etos żydowskiego kombatanta musiał być etosem komunisty, dla którego walka Żydów o własne państwo w Palestynie była słuszną dopóty, dopóki popierał ją Związek Radziecki. Powojenne losy Icchaka Cukiermana i Cywii Lubetkin wskazywały na rozejście się dróg działaczy syjonistycznej lewicy i żydowskich komunistów.

¹¹⁰ A. Grabski, *Żydowski ruch kombatancki...*, s. 139–140.

PRZECIWKO „HITLEROWSKIEMU BARBARZYŃSTWU”. OBCHODY ROCZNICY POWSTANIA W EPOCE GOMUŁKI (1957–1967)

Polskie społeczeństwo przywitało wydarzenia roku 1956 z entuzjazmem, nadzieją lub w najgorszym wypadku z ulgą. Referat Chruszczowa potępiający zbrodnie stalinizmu, wymiana ekipy rządzącej, rehabilitacja więźniów politycznych i zwolnienia akowców były wyraźnym sygnałem zmian. Ich granice w dalszym ciągu określał wschodni sojusznik, a przykład węgierski dobitnie wskazywał, jakie konsekwencje mogą mieć zbyt daleko idące próby reform.

W tej sytuacji bohaterem narodowym został Władysław Gomułka, z jednej strony ofiara okresu stalinowskiego, z drugiej zaś charyzmatyczny przywódca, który sprzeciwił się Moskwie i uchronił kraj przed wkroczeniem Armii Radzieckiej. Tłumy zgromadzone 24 października 1956 r. na placu Defilad w Warszawie i skandujące imię nowego I sekretarza KC PZPR świadczyły o przełomie, jaki się dokonał, i nadziejach, jakie wiązano z osobą Gomułki. Jego przewaga nad starą ekipą wynikała nie tylko z tego, iż wskutek oskarżenia o odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne został odsunięty od władzy i skazany na więzienie ani też z powodu skompromitowania się poprzednich władz podczas „wypadków poznańskich”, ale miała swoje podłoże w narodowej czy też wręcz nacjonalistycznej retoryce, którą się chętnie posługiwał. Służyła ona przekonaniu społeczeństwa o polskim rodowodzie kierownictwa PZPR i o tym, że socjalizm nie pozostaje w sprzeczności z patriotyzmem. Odwołanie się do tradycji polskich zrywów niepodległościowych, do wielowiekowej walki z germańskim najeźdźcą, wreszcie do tragicznego doświadczenia niemieckiej okupacji legitymizowało władzę rządzących komunistów¹.

¹ Władysław Gomułka postulował wykorzystanie narodowych akcentów już w maju 1945 r. podczas obrad KC PPR: „Masy powinny nas uważać za polską partię, niech nas atakują jako polskich komunistów, a nie jako agenturę” (cyt. za: M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm...*, s. 137).

W walce o serca i umysły Polaków idee internacjonalizmu musiały ponieść klęskę jako obce, importowane ze Związku Radzieckiego. Tym samym przywódcy partii przyznawali, że podejmowane dotąd próby umacniania przyjaźni polsko-radzieckiej skończyły się prawie całkowitym niepowodzeniem. Antyradzieckie nastroje panowały wśród chłopów, robotników, inteligencji, zarówno w środowiskach niechętnych komunizmowi, jak i wśród aktywistów i dygnitarzy partyjnych.

Niechęć do Związku Radzieckiego przenosiła się na tych, którzy wojnę spędzili w ZSRR, a do Polski przybyli po 1945 r., by budować socjalizm na wzór radziecki. Nowa ekipa dawała społeczeństwu do zrozumienia, że weźmie pod uwagę lokalne warunki oraz polską specyfikę i będzie się kierować patriotyzmem, który był obcy jej poprzednikom. Sugerowano, że jego brak wiązał się z żydowskim pochodzeniem działaczy, którzy przybyli ze Wschodu. Pamiętano o początkowo życzliwym stosunku kierownictwa partii robotniczej do żydowskich komunistów, którzy odpłacali lojalnością i poparciem dla zmian zachodzących w kraju².

Obecność osób pochodzenia żydowskiego na najwyższych szczeblach władzy, w resorcie bezpieczeństwa i w milicji umacniała dodatkowo mit żydokomuny nie tylko wśród zwykłych obywateli, ale i członków partii. Przekonany o faworyzowaniu Żydów i obsadzeniu przez nich najlepszych stanowisk był szczególnie obóz „natolińczyków”. To właśnie ta grupa po dojściu Gomułki do władzy szerzyła antysemickie hasła i przy użyciu endeckiej retoryki domagała się odsunięcia od rządów osób pochodzenia żydowskiego. Przykłady słownych ataków na wysokich urzędników i członków partii żydowskiego pochodzenia można by mnożyć³. Zdaniem części działaczy sprzyjających „natolińczykom” nadmierna reprezentacja Żydów, takich jak Józef Światło, Józef Różański, Julia „Luna” Brystygierowa, doprowadziła do wypaczeń systemu.

Ich przeciwnicy polityczni – „puławianie”, wśród których znajdowali się też działacze pochodzenia żydowskiego, przeszli swoistą ewolucję od bezwzględnego poparcia systemu do domagania się liberalizacji i demokratyzacji życia publicznego w kraju. Referat Chruszczowa był bowiem szokiem także dla wielu żydowskich komunistów, gdyż ujawnił to, o czym nierzadko wiadano, lecz

² A. Grabski, *Działalność komunistów wśród Żydów w Polsce...*, s. 24.

³ Wielokrotnie atakowano np. Jakuba Bermana. W maju 1956 r. na posiedzeniu Biura Politycznego Aleksander Zawadzki wytykał mu pochodzenie: „Spojrzałem na sylwetkę towarzysza Bermana, żydowski inteligent z burżuazyjnej rodziny, nie wyrastał w rewolucyjnych warunkach” (cyt. za: M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm...*, s. 229).

bezpieczniej i wygodniej było tę prawdę przemilczeć. Tymczasem odkrywając zbrodnie stalinowskie, polscy komuniści mieli okazję poznać tragiczny los swoich towarzyszy z Żydowskiego Komitetu Antyfaszystowskiego w ZSRR i wielu polskich komunistów, w tym również żydowskiego pochodzenia, których z rozkazu Stalina zlikwidowano.

W centrum tego niezauważalnego z zewnątrz konfliktu stał Gomułka. Postawa, jaką przyjął wobec podziałów w partii, była pozornym kompromisem. Potępił antysemickie wybryki, do których doszło podczas wydarzeń 1956 r., i zadeklarował walkę z antysemityzmem, również w partii. Z drugiej strony bez rozgłosu nakazał usuwanie „żydowskich towarzyszy” z urzędów, otwierając przy tym granicę dla wyjeżdżających do Izraela⁴. Pretensje wobec tej dwoistej polityki nowej ekipy wysuwała część środowisk partyjnych. Podczas wystąpienia Romana Zambrowskiego w Szkole Partyjnej przy KC PZPR w kwietniu 1957 r. pytano mówcę, dlaczego władze nie wystąpiły ostro przeciwko zmuszaniu Żydów, w tym także członków partii, do wyjazdu. Zambrowski w zawołany sposób wskazał na stronnictwo „natolińczyków” jako „wstecznych sił”, które korzystając z przemian, zaatakowały Żydów⁵.

Wskutek emigracji stutysięczna na początku lat pięćdziesiątych społeczność żydowska w Polsce sukcesywnie się zmniejszała⁶. Wprawdzie w latach 1956–1959 do kraju powróciło ze Związku Radzieckiego 40 tys. osób pochodzenia żydowskiego, lecz dla większości z nich Polska była jedynie przystankiem w drodze na Zachód lub do Izraela. W latach 1956–1960 tylko do Izraela wyemigrowało blisko 48 tys. osób. W następnych latach odnotowywano co roku od pięciuset do dziewięciuset takich wyjazdów⁷. Wyjeżdżający wymagali opieki i pomocy ze strony TSKŻ, które miało problemy z uzyskaniem należytego wsparcia finansowego od państwa. Wszystkie te zjawiska powodowały chaos ideologiczny i wzmagaly poczucie niepewności.

⁴ *Ibidem*, s. 237–238.

⁵ AAN, KC PZPR, Wyd. Propagandy, 237/VIII-272, Wystąpienie Romana Zambrowskiego w Szkole Partyjnej przy KC PZPR, kwiecień 1957 r., k. 36.

⁶ Żydzi opuszczali Polskę regularnie od chwili zakończenia wojny. Wzmógł się wyjazd Żydów z Polski na lata: 1945–1947, 1956–1957 i 1967–1968, co tłumaczono zazwyczaj wzrostem nastrojów antysemickich, oraz w latach 1949–1950, co było reakcją na powstanie państwa Izrael i postępującą sowietyzację kraju. Największe rzesze ludności żydowskiej opuszczały Polskę w pierwszym okresie. Wyjechało wówczas 175 tys. Żydów, z tego po pogromie kieleckim aż 150 tys. osób (*Wszyscy krawcy wyjechali...*, s. 8).

⁷ J. Eisler, *Fale emigracji żydowskiej z powojennej Polski*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 3, s. 59–60.

Po pierwszych miesiącach rządów Gomułki wydawało się, że będzie on skłonny raczej przyjąć linię „puławian”. Świadczyło o tym otwarcie więzień i rewizja części wyroków w sprawach politycznych, liberalizacja polityki wobec Kościoła, ożywienie dyskusji publicznej na tematy dotychczas pomijane milczeniem i ograniczenie cenzury. Działalność rozwinęły organizacje społeczne i kluby dyskusyjne, takie jak Katolicki Klub Dyskusyjny czy Klub Krzywego Koła, gdzie poruszano również sprawy związane z historią Żydów i stosunkami między obydwoma narodami. Aktywność środowisk młodzieżowych przejawiała się tworzeniem nieformalnych, z czasem zalegalizowanych klubów dyskusyjnych. Na łamach nowo powstałych czasopism: „Więzi”, „Znaku”, „Po prostu” czy odrodzonego „Tygodnika Powszechnego”, coraz częściej pojawiały się odmienne od oficjalnej propagandy oceny historii polsko-żydowskiej, rzetelne informacje na temat polityki Izraela, wreszcie – zgodnie z podjętym przez Kościół powszechny problemem ekumenizmu – zainteresowanie judaizmem. Hasła antysemityczne były przynajmniej oficjalnie odrzucane przez rządzących, a posługiwanie się nimi przez aktywistów ostro piętnowano⁸.

Okres względnej swobody szybko się jednak skończył. Już w 1958 r. dały się zauważyć symptomy odchodzenia od zdobyczy Października. Chwilowe odprężenie wynikało bowiem nie z osobistych przekonań Gomułki, lecz było taktyczną rozgrywką służącą uspokojeniu społeczeństwa. Niechęć do inteligencji, skłonność do autorytaryzmu i nieufność wobec obcych to cechy, które zbliżały I sekretarza do środowiska „natolińczyków”. Już podczas X plenum KC PZPR, które odbyło się w połowie 1957 r., Gomułka uznał, że rewizjonizm jest o wiele groźniejszy niż dogmatyzm. W jego przemówieniu obok „polskiej drogi do socjalizmu” pojawiły się także stare hasła: „przewodnia rola partii” oraz „internacjonalizm proletariacki”, co było wyraźnym symptomem powrotu do twardej linii. Autorstwo hasła „narodowego komunizmu” przypisano amerykańskiemu sekretarzowi Departamentu Stanu Fosterowi Dullesowi, stwierdzając, iż ów wymysł zachodniej propagandy nie istnieje⁹.

⁸ M. Steinlauf, *Pamięć nieprzyswojona...*, s. 83.

⁹ Jerzy Morawski, od 1955 r. sekretarz KC PZPR, a następnie członek Biura Politycznego, w swoim referacie stwierdził: „W rzeczywistości »narodowego komunizmu« nie ma. Komunizm jest międzynarodowy, a praktyczna działalność partii komunistycznej i realizacja idei komunistycznej wymaga uwzględnienia narodowej specyfiki każdego kraju” (AAN, KC PZPR, Wyd. Propagandy, 237/VIII-272, Referat Jerzego Morawskiego „Niektóre problemy walki przeciw dogmatyzmowi i rewizjonizmowi”, k. 18).

Na usztywnienie stanowiska Gomułki zasadniczy wpływ miała sytuacja międzynarodowa i naciski Związku Radzieckiego, który walczył z nieortodoksją w bloku wschodnim. Gomułka reprezentujący kraj, w którym tolerowano wpływy Kościoła, względną swobodę prasy oraz indywidualne rolnictwo, narażony był na ostrą krytykę. Pierwszym sygnałem odchodzenia od liberalnej polityki popaździernikowej była weryfikacja członków partii, w której wyniku usunięto najbardziej niezależnych i liberalnych aktywistów. W ślad za czystkami w partii nastąpiły kolejne zmiany: weryfikacje w ZMS i ZBoWiD, rozbudowa Służby Bezpieczeństwa, zdecydowana ofensywa przeciwko Kościołowi, ograniczenia swobody środowiska kulturalnego i naukowego przez likwidację wielu inicjatyw i zahamowanie autonomizacji uczelni wyższych. Na początku lat sześćdziesiątych stało się jasne, że władze partyjne nie zamierzają tolerować żadnej, nawet ograniczonej swobody na polu społeczno-kulturalnym i politycznym.

Zdecydowany atak przypuszczono na środowiska rodzącej się opozycji, mające swój rodowód w organizacjach lewicowych. Określani w partyjnym żargonie jako „komandosi” młodzi działacze, w przeważającej mierze studenci Uniwersytetu Warszawskiego, związani z „czerwonym harcerstwem” Jacka Kuronia, wykorzystując swoją wiedzę na temat marksizmu, poszukiwali sprzeczności między głoszoną teorią a praktyką życia publicznego. Coraz większa konsolidacja opozycji politycznej stanowiła dla „natolińczyków” argument, aby zaostrzyć kurs polityczny wobec wszystkich niepokornych. Wywodząca się z tego nurtu grupa działaczy PZPR skupiona wokół wiceministra spraw wewnętrznych Mieczysława Moczara, byłego partyzanta, agenta radzieckiego i byłego szefa łódzkiego UB, wykorzystwała zarówno tę sytuację, jak i nieufność Kremla wobec nowej ekipy, do umocnienia swojej pozycji. Zasadniczym celem była eliminacja „puławian” z ważniejszych urzędów, głównie z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Aby to osiągnąć, „partyzanci” Moczara wykorzystywali antysemitkę uprzedzenia części aparatu, dowodząc, że dotąd w Polsce rządził Żydzi. Pozornie lojalny wobec Gomułki Moczar w rzeczywistości podważał jego autorytet, sugerując, iż ulega wpływom żydowskim¹⁰. Na korzyść Moczara przemawiała pogarszająca się sytuacja gospodarcza kraju, wywołująca niezadowolone społeczeństwo, oraz nasilona konfrontacja amerykańsko-radziecka na arenie międzynarodowej.

¹⁰ Pojawiały się sugestie, że na stanowisko Gomułki wobec środowiska żydowskiego wywiera wpływ żona I sekretarza KC PZPR, z pochodzenia Żydówka.

Radykalizacja nastrojów w partii znalazła swój oddźwięk w oficjalnej propagandzie. Legitymizacja władzy komunistów przez głoszenie idei nacjonalistycznych wymagała uwzględnienia pomijanych dotąd wątków historycznych, takich jak walka podziemia niepodległościowego z niemieckim okupantem uwieńczona powstaniem warszawskim, a także przyciągnięcia zwalczanych dotąd środowisk akowskich. Po 1956 r. „zapłuty karzeł reakcji” został częściowo zrehabilitowany i stał się towarzyszem partyzantów z GL i AL w walce z nazistami. Niemożliwe było oczywiście całkowite przyznanie racji podziemu prolondyńskiemu i z tego względu w kraju funkcjonował obraz patriotycznie nastawionych, bohaterskich dołów akowskich, których młodość i polityczna naiwność zostały wykorzystane przez polityków związanych z rządem polskim w Londynie i jego krajową delegaturą¹¹. Podstawowym błędem poprzedniego okresu miało być traktowanie całego obozu londyńskiego jako monolitu i „mówienie jednym tchem o bandach Narodowych Sił Zbrojnych, Związku Walki Zbrojnej i prawicy Polskiej Partii Socjalistycznej”¹².

Podkreślanie wspólnoty losów wojennych i powojennych podziemia akowskiego i komunistycznego było szczególnie korzystne dla Moczara. Rozbudowany przez niego ZBoWiD na początku lat sześćdziesiątych liczył 250–300 tys. członków i był doskonałym argumentem w walce o akceptację społeczną. Połączenie akowskich elementów patriotycznych z plebejskimi, reprezentowanymi przez „swoich” komunistów, przy niechęci do obcych, w tym również do Żydów, to sposób, w jaki chcieli przekonać do siebie polskie społeczeństwo „partyzanci”.

Dla byłych akowców i żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych była to szansa na przywrócenie pamięci o ich czynach, upamiętnienie miejsc walk, a także wsparcie materialne. Obawiając się odejścia działaczy wywodzących się z AK i BCH od właściwej linii politycznej, inwigilowano ich, by utrzymać nad nimi kontrolę. Podobnie traktowano obchody rocznicy powstania warszawskiego. Każdorazowo zgoda na ich organizację, nadanie im odpowiedniej rangi, a także ich przebieg zależały od wielu czynników politycznych. Mimo dużego zainteresowania społecznego władze partyjne z niechęcią odnosiły się do idei budowy pomnika poświęconego powstańcom warszawskim. Celem pierwszoplanowym było, podobnie jak w przypadku obchodów powstania w getcie warszawskim, nie uczczenie pamięci poległych, ale wykorzystanie uroczystości do bieżących potrzeb politycznych¹³.

¹¹ J. Ambroziewicz, W. Namiołkiewicz, J. Olszewski, *Na spotkanie ludziom z AK*, „Po prostu”, 11 III 1956, nr 10, s. 1 [w:] „*Po prostu*” 1955–1956. Wybór artykułów, Warszawa 1958, s. 115–125.

¹² W. Poterański, W. Góra, *Kilka uwag w sprawie najnowszej historii Polski*, „Nowe Drogi” 1956, nr 9, s. 66.

¹³ J.Z. Sawicki, *Walka o pamięć Powstania Warszawskiego 1944–1989. Formy i zakres działania – przegląd problematyki*, „Łąbinowski Rocznik Muzealny” 2005, nr 27, s. 14.

Wśród uroczystości rocznicowych, jakie przypadły na okres rządów Gomułki, najważniejsze miejsce zajmowały obchody tysiąclecia państwa polskiego i związana z nimi walka z Kościołem katolickim o „rząd dusz”. Koncepcja Kościoła zorganizowania obchodów milenium chrztu Polski napotkała opór ze strony władz. Sięgnięto po wszelkie możliwe metody, by zakłócić przebieg kościelnych uroczystości i odciągnąć od nich wiernych przez organizację konkurencyjnych imprez. Stosunki państwa z Kościołem zaostrzyły się już rok wcześniej, po wydaniu przez polskich biskupów listu ze słowami przebaczenia i zarazem prośbą o nie, skierowanego do biskupów niemieckich, który wywołał burzę na szczytach władzy, a także w części polskiego społeczeństwa.

Pojednawczy ton polskiego duchowieństwa stał w jawnej sprzeczności z konfrontacyjną retoryką Gomułki, który w większym stopniu niż jego poprzednicy z zagrożenia niemieckiego uczynił argument za pozostawianiem w radzieckiej strefie wpływów. Akcentowanie niemieckiego barbarzyństwa i okrucieństw doznanych przez Polaków, Rosjan i inne narodowości z rąk Niemców znajdowało odbicie w polityce historycznej. Obchody rocznic, głównie związanych z II wojną światową, miały wyraźny antyniemiecki wydźwięk, co przejawiało się również w języku propagandy. Używając takich określeń, jak: „polityka germanizacyjna”, „niemieckie parcie na wschód”, „pruski militarizm”, język ten definiował wroga i wskazywał na nieustanne zagrożenie.

W tym względzie pojawiał się zasadniczy problem: istniały dwa państwa niemieckie, z których jedno było ideowym wrogiem, drugie zaś traktowano jak sojusznika. Jeszcze większych trudności przysparzała analiza faszyzmu, w odniesieniu do którego nie sposób było zastosować podziału na dwa państwa niemieckie. Tu jednak, zwłaszcza w okresie rządów Gomułki, piszący o II wojnie światowej odwoływali się do współczesności, akcentując, iż tylko NRD rozliczyła się należycie ze swoją „brunatną” przeszłością. Republika Federalna Niemiec była przedstawiana jako pogrobowiec III Rzeszy. Odradzały się tam ruchy neonazistowskie, a rządzący mieli w programie odbudowę militarystyki i zmianę granic. Jednym z głównych argumentów potwierdzających tę tezę miało być zajmowanie eksponowanych stanowisk przez ludzi związanych z ruchem faszystowskim, nierzadko winnych zbrodni wojennych.

To właśnie w epoce Gomułki rozwój przeżyły muzea powstałe na terenach obozów zagłady, koncentracyjnych i jenieckich. W 1962 r. z inicjatywy Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa został powołany obywatelski komitet budowy pomnika-cmentarza w Treblince. Z pieniędzy zgromadzonych częściowo w zbiórkach wybudowano dwa pomniki i symboliczny cmentarz.

W 1967 r. w Brzezince odsłonięto Międzynarodowy Pomnik Ofiar Faszyzmu¹⁴. W 1964 r. powołano muzeum na terenie byłego kompleksu obozów jenieckich w Łambinowicach, przez który w czasie II wojny światowej przeszło 300 tys. jeńców różnych narodowości¹⁵.

Odwotywanie się do narodowych tradycji, szermowanie hasłami nacjonalistycznymi zapożyczonymi od zwolenników Stronnictwa Narodowego, wreszcie konsekwentna retoryka antyniemiecka, służąca zdefiniowaniu odwiecznego wroga, to elementy, z których ekipa Gomułki zbudowała własną wersję komunizmu, określaną w literaturze przedmiotu jako „endokomunizm”. Od przedwojennych działaczy SN przejęto również stosunek do Żydów jako do „obcych”, którzy szkodzą szeroko rozumianej polskiej sprawie. Na te zarzuty nałożył się stereotyp żydokomuny, od którego rządzący chcieli się uwolnić. Tym samym władze przyjmowały argumenty swoich przeciwników i posługiwały się nimi, żeby osiągnąć główny cel, jakim było przekonanie społeczeństwa o narodowym charakterze komunizmu w Polsce. Z tego powodu rocznica obchodów powstania w getcie warszawskim nie była tak wdzięcznym tematem do wykorzystania, jak zakończenie wojny obchodzone w nowo powstałych muzeach martyrologicznych w Żaganiu i Łambinowicach czy też w Muzeum Więzienia „Pawiak”¹⁶.

Skupisko żydowskie w Polsce stale się kurczyło. Przez zniesienie zakazu emigracji do Izraela rząd polski chciał zademonstrować wobec zagranicy swój liberalizm. Polscy Żydzi interpretowali to jednak jako chęć pozbycia się problemu żydowskiego w kraju. Dla wielu z nich nie do przyjęcia było funkcjonowanie w państwie narodowym fasadowej instytucji mniejszościowej w postaci TSKŻ, całkowicie podporządkowanej dyrektywom partii, oraz namiastek dawnego życia żydowskiego: czasopisma „Folks Sztyme”, Państwowego Teatru Żydowskiego kierowanego przez Idę Kamińską i Żydowskiego Instytutu Historycznego. Ta

¹⁴ Powstał on na miejscu dwóch zdemontowanych pomników, z których jeden poświęcony był Żydom pomordowanym w Auschwitz, a drugi zawierał prochy ofiar różnych narodowości (M. Kucia, *Auschwitz jako fakt społeczny...*, s. 193–194).

¹⁵ *Łambinowice*, Warszawa 1967.

¹⁶ 5 IX 1961 r. w związku z 22. rocznicą wybuchu II wojny światowej odbyła się pokojowa manifestacja, w której wzięło udział 50 tys. ludzi. Uroczystość została połączona z otwarciem stałej wystawy w salach zamku w Żaganiu i z odsłonięciem pomnika ku czci ofiar Stalagu VIII C Sagan. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz krajowych i lokalnych, sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu, przedstawiciele wojskowi ZSRR, Czech i delegacja SED (*Żagań*, Warszawa 1967). Z kolei zespół muzealny na Pawiaku otwarty został 28 II 1965 r. w obecności najwyższych władz państwowych i partyjnych (*Pawiak*, Warszawa 1967).

placówka, organizując wystawy i wydając publikacje naukowe, realizowała zadanie upamiętnienia ofiar ostatniej wojny. Na polu religijnym działał ograniczany i inwigilowany przez władze Związek Religijny Wyznania Mojżeszowego. Jedną z niewielu okazji, by kultura i historia żydowska wyszły poza wąski krąg osób, były obchody kolejnych rocznic powstania w getcie warszawskim.

Czy rzeczywiście odwilż? Historycy o powstaniu po październiku 1956 roku

Niniejszy podrozdział jest próbą odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu zmiany, które zaszły po 1956 r., znajdowały odzwierciedlenie w oficjalnej historiografii dotyczącej powstania w getcie warszawskim: publikacjach naukowych historyków polskich i żydowskich, artykułach prasowych oraz podręcznikach szkolnych. Wszystkie wymienione formy przekazu były w mniejszym lub większym stopniu określone przez władze, podlegały cenzurze, a sposób prezentowania przez nie problemów na ogół odpowiadał wskazaniom propagandy. Pełna kontrola nad prasą i książką osłabła jedynie w stosunkowo krótkim okresie po październiku 1956 r.

Istniejące periodyki odważniej podnosiły istotne dla społeczeństwa problemy. Przywrócono niektóre tytuły prasowe, przede wszystkim „Tygodnik Powszechny”, pojawiły się też nowe czasopisma. Swój renesans przeżyła literatura piękna i popularnonaukowa. Krytyka dotychczasowej rzeczywistości stała się elementem wyzwalającym dyskusję. Nie oznaczało to bynajmniej odrzucenia socjalizmu jako systemu społeczno-politycznego i gospodarczego. Przyczyną braku jego negacji była nie tyle obawa przed reakcją Moskwy, ile raczej światopogląd publicystów i historyków, którzy wywodzili się ze środowisk lewicowych, a w poprzednim okresie mniej lub bardziej aktywnie uczestniczyli w życiu kulturalnym i naukowym państwa. Ferment w łonie samej partii oraz ostateczne potępienie kultu jednostki i innych wypaczeń socjalizmu pozwoliły natomiast na otwarte krytykowanie dotychczasowego dorobku partii na wielu polach. Pewne żądania, takie jak wprowadzenie demokracji socjalistycznej, ograniczenie cenzury i działań służb bezpieczeństwa, krytyka nierównego traktowania satelitów przez Moskwę, zerwanie z socrealizmem w kulturze, były wyrazem marzenia o „socjalizmie z ludzką twarzą”, o wcieleniu w życie idei zapisanych w Konstytucji PRL.

Otwarcie zaczęto również pisać o problemach społecznych i narodowościowych, w tym o antysemityzmie, zarówno w społeczeństwie, jak i w łonie samej partii. Dyskutowano na temat antysemickich zajęć po październiku

1956 r. i o ich wpływie na emigrację Żydów do Izraela. Co charakterystyczne, publicyści koncentrowali się przede wszystkim na współczesności. Martyrologia i walka Żydów w czasie wojny służyły najczęściej jako argument w sporze o postawę Polaków wobec mniejszości żydowskiej. W „Trybunie Ludu” z 25 kwietnia 1957 r. podkreślano, iż antysemityzmu nie zatarły niemieckie zbrodnie na Żydach ani działania władz w początkach Polski Ludowej. Sugerowano nieskuteczność polityki państwa zarówno wobec tego problemu, jak i wobec niechęci do Białorusinów, Ukraińców, Niemców, co wynikało również „z deklaratywności i sloganowości propagandy”¹⁷. Niewłaściwy stosunek do mniejszości miał zdaniem Juliusza Burgina wynikać z nacjonalizmu, którego przejawy były zauważalne w życiu społecznym i politycznym¹⁸. W publikacjach poruszających kwestię żydowską odnoszono się do tendencyjnego zarzutu o sprawowaniu przez Żydów wysokich stanowisk w partii, organach bezpieczeństwa, urzędach. Przekonanie, którym żywił się mit żydokomuny, umacniane było przez część partyjnej ekipy, która próbowała znaleźć kozła ofiarnego¹⁹.

Antysemityzm, ujawniany przez opuszczających Polskę Żydów, kompromitował partię na arenie międzynarodowej. Dlatego najczęściej przywoływanym argumentem przeciwko temu zjawisku były nie względy humanitarne, lecz polska racja stanu. O tym, jakie emocje budził ten temat, świadczyła dyskusja tocząca się na łamach „Po prostu” i „Przeglądu Kulturalnego”, którą zapoczątkował m.in. Jan Olszewski. Sprzeciwiał się on antysemityzmowi, uważając jednocześnie,

¹⁷ „Trybuna Ludu”, 25 IV 1957, nr 113, s. 4.

¹⁸ J. Burgin, *Zaraza*, „Przegląd Kulturalny” 1957, nr 6, s. 2. Juliusz Burgin (1906–1973), wywodzący się z rodziny żydowskiej działacz KPP, od 1939 r. współpracownik NKWD/NKGB, w 1941 r. wstąpił do Armii Czerwonej, od 1943 r. w szeregach LWP, kierownik Wydziału II Samodzielnego w Departamencie VII MBP (1945–1947), redaktor naczelny „Głosu Ludu” (1947–1948), dyrektor Gabinetu Ministra Bezpieczeństwa Publicznego (1948–1949), szef I Inspektoratu MON (1949–1950), w następnych latach pełnił funkcje ambasadora PRL w Chinach i Korei Północnej. W 1962 r. oskarżony m.in. o przewożenie tajnych dokumentów i rok później usunięty z funkcji prezesa Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza” (M. Rakowski, *Rakowski: Marzec 1968*, „Gazeta Wyborcza”, 7 XI 2008; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 52, 81).

¹⁹ Według ustaleń Andrzeja Paczkowskiego, który próbował określić liczbę Żydów w UB, w centrali udział funkcjonariuszy narodowości żydowskiej wynosił około 30 proc. Krzysztof Szwagrzyk na podstawie akt osobowych oraz Informatora MSW stwierdził, że w latach 1944–1954 wśród najwyższych funkcjonariuszy MBP osoby pochodzenia żydowskiego stanowiły 37,1 proc. Obaj autorzy stwierdzili, iż istniała populacyjna nadreprezentacja Żydów w strukturach bezpieczeństwa, a im wyżej w hierarchii, tym wyższy odsetek osób pochodzenia żydowskiego (A. Paczkowski, *Żydzi w UB...*, s. 197; K. Szwagrzyk, *Żydzi w kierownictwie UB...*, s. 42).

że najlepszą metodą jego zwalczania nie jest atakowanie głoszących go ludzi ani apelowanie do humanitaryzmu. Należało przekonać społeczeństwo, że antysemityzm musi zniknąć dla dobra państwa i polskiego ruchu rewolucyjnego. Antysemityzm został potraktowany przez niego i współautorów tekstu opublikowanego na łamach „Po prostu” jako miernik skuteczności polskiej rewolucji, z której ideami był niezgodny. Zastanawiając się nad tym zjawiskiem, autorzy poddali krytyce argument o „żydokomunie”. Ich zdaniem nie było związku między piastowaniem ważnych urzędów w partii i państwie przez osoby pochodzenia żydowskiego a prześladowaniem Żydów w dolnośląskich miastach czy odgórnymi nakazami powrotu do swoich dawnych nazwisk. Olbrzymia większość Żydów nie miała nic wspólnego z władzą ani ze zbrodniami²⁰.

Dyskusja ta była próbą odpowiedzi na pytanie o powody emigracji Żydów z Polski. Jan Olszewski i Jerzy Ambroziewicz uważali antysemityzm za jedną z wielu przyczyn tych wyjazdów, które zbiegły się z nasileniem ataków antyżydowskich. Autorzy nazbyt optymistycznie – jak pokazały to wydarzenia z 1968 r. – twierdzili: „Ale dziś nie ma niebezpieczeństwa, by czarnosecinne elementy zdobyły decydujący głos w sprawach państwowych. Październik poza wszystkim innym jest jeszcze gwarancją, że nie powtórzy się rok 1953”. W odpowiedzi na polemikę Jerzego Broszkiewicza dziennikarze „Po prostu” tłumaczyli, iż obecność Żydów na wysokich stanowiskach nie chroniła społeczności żydowskiej w Polsce przed szykanami, likwidacją organizacji charytatywnych i oskarżeniami o syjonizm, gdyż „tak jak w społeczeństwie polskim, również Żydzi byli wśród prześladowców i wśród prześladowanych”²¹.

O tym, że pogląd tłumaczący niechęć do Żydów ich własnymi winami znajdował szerszy oddźwięk w społeczeństwie, świadczyły listy przychodzące do redakcji gazet. Ich autorzy zarzucali Żydom różne „winy”: odejście od religii mojżeszowej, semityzm, tworzenie przez nich struktur konkurencyjnych do państwowych. Tego typu oskarżenia były bliskie spiskowej teorii dziejów. W swojej analizie tych listów na łamach „Przeglądu Kulturalnego” Broszkiewicz sięgnął po argumenty moralne. Uznał, że w kraju, gdzie były obozy koncentracyjne i gdzie zginęły miliony Żydów, nie można „wyprać swojej pamięci z tych faktów, rozgrzeszyć z nich sumienia, choćby było tylko sumieniem dalekiego widza”²².

²⁰ J. Ambroziewicz, E. Gonczarski, J. Olszewski, *Gdy budzą się upiory*, „Po prostu”, 6 I 1957, nr 1, s. 1–2.

²¹ J. Ambroziewicz, J. Olszewski, *Odpowiedź czytelnikom i „polemistom”*, „Po prostu”, 14 IV 1957, nr 15, s. 7.

²² J. Broszkiewicz, *Listy w sprawach dorosłych*, „Przegląd Kulturalny”, 25–26 IX 1956, nr 38, s. 1–2.

W artykułach dotyczących kwestii antysemityzmu w Polsce autorom zdarzało się powracać do okresu II wojny światowej. Na podstawie zebranych publikacji naukowych można zaryzykować tezę, że motyw pomocy niesionej Żydom przez szerokie kręgi polskiego społeczeństwa akcentowały zarówno władze, jak i związane z Kościołem środowiska inteligentkie. Z jednej strony próbowano podważyć opinię o polskim antysemityzmie, upowszechniając tezę, iż czyny niegodne: szmalcownictwo i donosicielstwo, były charakterystyczne wyłącznie dla ludzi z marginesu i wyrzutków społecznych. Z drugiej strony, w przypadku artykułów Władysława Bartoszewskiego i książki wydanej pod jego redakcją, celem było oddanie sprawiedliwości wszystkim tym, którzy pomagali bojownikom w getcie, znajdowali schronienie dla uciekinierów z getta, ratowali żydowskie dzieci, a o których wcześniej z powodów politycznych nie chciano pamiętać²³.

W „Życiu Warszawy” z 19 kwietnia 1957 r. pisano: „Czeka także dopiero na szczegółowe opracowanie historia pomocy dla getta, udzielanej przez organizacje bojowe PPS, Armię Krajową, a także Kościół katolicki”²⁴. O ile nowy sposób pisania o getcie warszawskim i jego walce początkowo był mało uchwytyny dla niewyrobionego czytelnika, o tyle uwagę zwracał inny stosunek do udziału akowskiego podziemia w powstaniu. Na błędne i nieprawdziwe oceny rzeczywistej pomocy Polaków dla getta sformułowane przez historiografię wskazywał m.in. Bartoszewski. 7 kwietnia 1963 r. podczas dyskusji na temat publikacji o walce w warszawskim getcie (nazwisko jej autora zostało zamazane w udostępnionych dokumentach), która odbyła się w Instytucie Historycznym Polskiej Akademii Nauk, zarzucił on historiografii i publicystyce przemilczanie działań AK i Delegatury Rządu na Kraj w zakresie organizowania pomocy dla Żydów, nadmierne akcentowanie roli PPR i GL-AL, mimo braku dowodów potwierdzających ich udział w Żydowskim Komitecie Narodowym²⁵.

²³ *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945*, oprac. W. Bartoszewski, Z. Lewinówna, Kraków 1966.

²⁴ „Życie Warszawy”, 19 IV 1957, nr 108, s. 4.

²⁵ W notatce z tego spotkania pojawiają się sprzeczności, których informator nie umiał wyjaśnić. Bartoszewski z jednej strony krytykuje „nieuzasadnione akcentowanie i eksponowanie pomocy Polaków dla getta”, z drugiej – prowadzi akcję gromadzenia materiałów na ten temat. Jego polemista (w opublikowanych dokumentach nazwisko zostało zamazane) zarzucał omawianej na spotkaniu publikacji m.in. tendencyjny dobór materiałów i zatarcie oblicza klasowego społeczności getta, przemilczanie wkładu wielu organizacji polskich i żydowskich w walkę z okupantem (ŻZW, OW-KB, straż pożarna), niepodkreślenie podziału w getcie na bogatych i biednych, a także brak potępienia działalności judenratów. Jego zdaniem autor dokonał również niezgodnej z prawdą oceny postaw Polaków wobec zagłady getta (W. Bartoszewski, *Moja Jerozolima...*, s. 18–19).

Na utrzymywanie kontaktów z polskim podziemiem wielokrotnie zwracał uwagę Bernard Mark. Konsekwentnie jednak, podobnie jak inni autorzy, pierwszeństwo w udzielaniu pomocy gettu przypisywał GL, a drugie miejsce przyznawał akowcom²⁶. Coraz częściej pisano również o zasługach Rady Pomocy Żydom, którą tworzyli przedstawiciele różnych warstw społecznych i grup zawodowych, od chłopów i robotników, po urzędników, nauczycieli i duchownych. Na przykładzie „Żegoty” najlepiej widać ewolucję, jaką przeszła historiografia od pierwszych lat powojennych, gdy przynależnością do RPŻ szczycił się Adolf Berman, przez okres stalinowskich prześladowań, które dotknęły wielu spośród jej członków, aż po epokę Gomułki. Wówczas powrócono do chwalebnych dziejów organizacji, podkreślano, że łączyła ona najbardziej postępowe siły w polskim i żydowskim narodzie, niezależnie od przynależności partyjnej²⁷.

Aby udowodnić tezę o masowej pomocy udzielonej przez Polaków, szukano przykładów bohaterskiej postawy Żydów, którzy po ucieczce z transportów i gett decydowali się na zbrojną walkę w partyzantce. Ta deklaracja walki z okupantem nie zawsze spotykała się z akceptacją podziemia zbrojnego. W publikacjach naukowych często przypomniano, że najwięcej Żydów walczyło w oddziałach AL. Żydów do swego oddziału przyjął m.in. działający na Lubelszczyźnie Jan Hołod i dowódca partyzancki na Wołyniu Józef Sobiesiak²⁸.

Przeciwko Żydom natomiast występowały oddziały NSZ, Konfederacji Narodu, szmalcownicy, chuligani, granatowi policjanci i nacjonaliści ukraińscy. W albumie wydanym w 1960 r. przytoczono m.in. artykuły z prasy podziemnej: „Szańca” – organu NSZ, i „Do broni” – organu Konfederacji Narodu (dawniej Falangi), w których postulowano usunięcie Żydów z życia społecznego i oskarżano rząd w Londynie o nadmierne sprzyjanie Żydom. Dalej jako szczególnie antyżydowskie ugrupowanie przedstawiono Podwydział „Antyk”, działający od 1943 r. przy Biurze Informacji i Propagandy KG AK, którego zasadniczym celem było

²⁶ B. Mark, *W 15. rocznicę...*, Warszawa 1958, s. 15–16.

²⁷ Dlatego przy nazwiskach działaczy podawano ugrupowanie, z którego się wywodzili, np. Władysław Kowalski (pisarz, lewicowe organizacje chłopskie), Anastazy Kowalczyk (PPR), dr Leon Fajner (Bund), dr Adolf Berman (Żydowski Komitet Narodowy), Zofia Kossak-Szczucka, Maria Kann (pisarka, autorka broszury *Na oczach świata*), Salo Fiszgrund (ur. 1893, żydowski działacz podziemny w Krakowie, potem w Warszawie) (por. *Męczeństwo, walka, zagłada Żydów w Polsce 1939–1945*, Warszawa 1960).

²⁸ Józef Sobiesiak (1914–1971), ps. „Maks”, „Bronisz”. Od 1934 r. działacz KPP, od 1944 r. w PPR. Organizował partyzantkę komunistyczną na Wołyniu i Polesiu, w latach 1962–1968 zastępca dowódcy marynarki wojennej. Autor książki *Brygada Grunwald* (1968); Jan Hołod (1909–1944), rolnik, działacz PPR (*Męczeństwo, walka, zagłada...*, s. XIII).

zwalczanie ideologii komunistycznej za pomocą prasy i ulotek²⁹. Jako przykład wrogich działań NSZ podawano zabicie w lasach koniecpolskich partyzantów z getta częstochowskiego oraz działania Brygady Świętokrzyskiej NSZ, która jak można przeczytać pod zdjęciem, „masowo mordowała Żydów zbiegłych do lasów przed prześladowaniami okupanta”³⁰. W literaturze przedmiotu przez cały okres Polski Ludowej żołnierze NSZ byli przedstawiani wyłącznie w czarnych barwach jako reakcyjniści, faszysty, mordercy Żydów i polskich patriotów, zdrajcy układający się z Niemcami. Wpływ na tę ocenę miało konsekwentne antyradzieckie i antykomunistyczne oblicze partyzantki związanej z obozem narodowym³¹.

W artykułach i publikacjach książkowych poświęconych pomocy Żydom w czasie okupacji można się dopatrzeć dwóch zasadniczych tez. Po pierwsze antysemityzm nie był wytworem polskiego ducha, jeśli się uaktywniał, to dlatego że został importowany. Po drugie Polacy jako naród nie mogli dopomagać Niemcom w zagładzie Żydów, gdyż mieli świadomość, iż są kolejnym celem ludobójczych działań nazistów. Teza o próbach przeszczepienia na grunt polski ideologii rasistowskiej miała wielu zwolenników, nie tylko wśród historyków i publicystów w kraju, ale też poza nim. O ile jednak pierwsi twierdzili, iż antysemickie idee naśladowali zafascynowani faszyzmem członkowie Obozu Wielkiej Polski i Obozu Narodowo-Radykalnego, o tyle środowisko „Kultury” za główne źródło antysemityzmu uważało carską Rosję³².

Najbardziej interesujący był stosunek oficjalnej historiografii wobec kontaktów na styku Żydzi i podziemie akowskie. Po 1956 r. w opisach wzajemnych relacji ujawniła się subtelna, w porównaniu z poprzednimi latami, manipulacja. Większość autorów, jak już wspomniano, próbowała zachować pozorny obiektywizm, umieszczając w jednakowych lub zbliżonych proporcjach informacje o pomocy udzielanej bojownikom żydowskim przez podziemie akowskie

²⁹ *Ibidem*, fot. 264.

³⁰ *Ibidem*, fot. 265.

³¹ Jednocześnie w tym samym wydawnictwie na kolejnych stronach umieszczono tekst artykułu z organu Konfederacji Narodu, który informował o konieczności prowadzenia jednoczesnej walki z Niemcami i z bolszewikami, o potrzebie przesunięcia granicy zachodniej Polski zgodnie z ideą piastowską. Tym samym nieświadomie ukazywano podstawowe cele nacjonalistycznego podziemia (*ibidem*, fot. 267).

³² J. Torosiewicz, *Żydowskie źródła chrześcijaństwa*, „Kultura” 1958, nr 6, s. 155. Autor recenzji uznał antysemityzm za import z ZSRR, który na potrzeby polskie został zaadaptowany przez skrajnych nacjonalistów. Nie rozgrzeszał nikogo z odpowiedzialności za rozwój obecnej sytuacji, lecz pytał retorycznie: „Czy od czasu zniknięcia ONR i NSZ, to jest od roku 1945, uczyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy, aby zadać kłam tej opinii?”

i komunistyczne. Taki sposób przedstawienia wydarzeń sugerował, jakoby obie organizacje od początku działały równorzędnie i miały takie samo poparcie społeczne³³. Sporym osiągnięciem był jednak już sam fakt, że większość autorów wspominała o pomocy ze strony londyńskiego podziemia.

Interesujących wniosków dostarcza porównanie albumów rocznicowych wydanych w 1960 i 1963 r., które pod względem układu i ogólnych informacji są do siebie bardzo podobne³⁴. Różnice tkwią w szczegółach, w doborze fotografii, ich eksponowaniu lub usuwaniu na drugi plan, innym rozłożeniu akcentów, również w kwestii polsko-żydowskiego współdziałania w okresie wojny i okupacji. W obu podkreślano, że zgodnie z niemieckimi zarządzeniami za ratowanie Żydów całej rodzinie groziła kara śmierci. Zdjęcia spalonych przez Niemców wiejskich chałup świadczyły o tym, że zarządzenia te wprowadzano w życie. Poza uwzględnieniem roli zarówno „Żegoty”, jak i indywidualnych osób udzielających schronienia Żydom, redaktorzy albumów szczególnie podkreślali znaczenie pomocy zbrojnej. Zgodnie z ówczesną propagandą była ona świadectwem wspólnoty losów polsko-żydowskich nie tylko w cierpieniu, ale i w walce³⁵. Mimo wrażenia obiektywizmu w ukazaniu pomocy ze strony obu odłamów ruchu podziemnego, widoczne były różnice. Gwardia Ludowa reprezentująca nurt postępowy z założenia udzielała pomocy Żydom, gdy tymczasem środowiska akowskie podejmowały tego typu działania sporadycznie i spontanicznie, w sposób niezaplanowany. Wynikać to miało zdaniem autorów publikacji „z zachowawczej i cynicznej polityki władz AK i delegatury”. Sugerowano nierzadko, że żołnierze AK przystępowali do walki, nie pytając o zgodę przełożonych.

W drugim albumie, wydanym trzy lata później, jeszcze dobitniej podkreślono kary grożące za pomoc Żydom. Pojawiła się w nim również obszerniejsza informacja o działalności ruchu oporu na rzecz ratowania Żydów. Autorzy podkreślili, że polskie podziemie akowskie informowało rząd na uchodźstwie i światową

³³ Najczęściej przywoływana pomoc dla powstańców żydowskich w getcie ze strony AK i podziemia londyńskiego polegała na przekazywaniu sprzętu i broni, a także na atakach na niemieckie posterunki przeprowadzonych w czasie powstania w getcie (A. Eisenbach, *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*, Warszawa 1961, s. 508–509).

³⁴ *Męczeństwo, walka, zagłada...; Walka, śmierć, pamięć 1939–1945. W dwudziestą rocznicę powstania w getcie warszawskim 1943–1963*, Warszawa 1963.

³⁵ Ze zdjęć Polaków, którzy wzięli udział w akcjach bojowych pod murami getta w kwietniu 1943 r., wynika, że na jedenastu żołnierzy sześciu reprezentowało ludową partyzantkę, czterech AK, jeden Socjalistyczną Organizację Bojową (*Męczeństwo, walka, zagłada...*, fot. 425–426, 428–430, 432–435, 443–444).

opinię publiczną o zagładzie Żydów, lecz ich apele przeszły bez echa. Przy tej okazji wspomniany został, bez podania nazwiska, Jan Karski jako kurier z okupowanego kraju do Londynu oraz Szmul Zygielbojm, który w proteście przeciwko bierności świata wobec eksterminacji jego narodu popełnił samobójstwo³⁶.

Bernard Mark w artykule *Ruch oporu i powstanie w getcie warszawskim* wyrażał przekonanie, że Żydzi nie mogli mieć nadziei na pomoc ze strony podziemia londyńskiego, gdyż większość ugrupowań reprezentowanych w Delegaturze Rządu na Kraj była przeciwna idei walki zbrojnej. Ewentualna pomoc była uzależniona również od deklaracji lojalności ŻOB wobec rządu w Londynie, który miał wybitnie antysowiecki charakter. Działacze żydowscy nie mogli mu się do końca podporządkować, gdyż oznaczałoby to zerwanie kontaktów z PPR i GL. Do tego dochodził antysemityzm w przedwojennym korpusie oficerskim. Jako przykłady antysemickich postaw w armii podawano często sytuację żydowskich żołnierzy i oficerów w obozach jenieckich³⁷. W źródłach żydowskich i polskich,

³⁶ *Walka, śmierć, pamięć...* Zdjęcia w zdecydowanej większości takie jak w albumie *Męczeństwo...* Na 304 zdjęcia powtarza się 207, najwymowniej ukazujących tragedię Żydów, poczynając od pierwszych dni wojny, przez stopniowe odizolowanie od polskiego społeczeństwa, pozbawienie majątków i zamknięcie w gettach, aż po wyniszczającą pracę i planowo przeprowadzaną zagładę w obozach śmierci. Dalej następuje obszerna część poświęcona żydowskiemu ruchowi oporu w gettach, z gettem warszawskim na czele, obozach koncentracyjnych i oddziałach partyzanckich. Album kończy dokumentacja upamiętnienia bohaterów żydowskich, którzy polegli w walce.

³⁷ Informacje zawarte we wspomnieniach polskich oficerów nie potwierdzają złego traktowania współtowarzyszy pochodzenia żydowskiego ani tym bardziej współpracy na tym polu z niemiecką załogą oflagów. W obozach dla oficerów przeważały postawy solidarności i współczucia. W Oflagu II C Woldenberg Niemcy oddzielili osiemdziesięciu oficerów żydowskiego pochodzenia od reszty kolegów, umieszczając ich w osobnym baraku. Nie doprowadziło to do ich odizolowania od reszty. Przy pomocy oficerów z innych obozów prowadzili korespondencję. Spora część nie została wyodrębniona dzięki zdecydowanej postawie płk. Ignacego Misiąga. Z kolei w Oflagu VII A Murnau wskutek protestów polskich oficerów niemieckie władze ograniczyły liczebność założonego w obozie getta, osadzając w nim zamiast planowanych dwustu oficerów Żydów tylko 45. Polscy oficerowie nie zastosowali się również do zakazu odwiedzania getta. Do 1944 r. kolejni Najstarsi Obozu składali protesty zarówno na ręce Niemców, jak i delegacji Komitetu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża przeciwko dyskryminacji żydowskich oficerów. Autor wspomnień z Murnau Władysław Karbowski, nie negując problemu niechęci wobec Żydów, tak opisał nastroje towarzyszące utworzeniu getta obozowego: „To przeżycie związało nasze losy więzią solidarności oficerskiej z wewnętrznym nakazem zapomnienia o wszystkim, co nas kiedykolwiek dzieliło, oraz z moralnym zobowiązaniem do wierności wobec okupowanej ojczyzny”. Artur Loewenstein, oficer polski narodowości żydowskiej, tak wspominał obozowe getto w Murnau: „Polacy często do nas zachodzili. We współpracy więc, w stosunku do nas, Żydów, nie zaznaczał się, poza małymi wyjątkami – żaden antysemityzm” (*Oflag II C Woldenberg. Wspomnienia jeńców*, red. S. Kotarski i in., Warszawa 1984, s. 33; D. Kisielewicz, *Oflag VII A Murnau 1939–1945*, Opole 1990, s. 45–47; W. Karbowski, *Getto na tle wydarzeń obozowych – wspomnienia*, „Łąbinowski Rocznik Muzealny” 1987, nr 11, s. 55; *Z Archiwum Yad Vashem. Zeznania polskich jeńców wojennych – Żydów*, oprac., wstęp i przypisy W. Medykowski, V. Rezler-Wasielewska, „Łąbinowski Rocznik Muzealny” 2008, t. 31, s. 123).

do których Mark się odwoływał, uznając je za cenne i wiarygodne, nie ukrywano, iż współpraca AK z żydowskim podziemiem najeżona była trudnościami. W raporcie Henryka Wolińskiego pojawiły się informacje o sabotowaniu rozkazu gen. Stefana Roweckiego „Grota” i gen. Antoniego Chruściela „Montera”, którzy nakazali oficerowi instruktorowi wyszkolenie oddziału żydowskiego, o zamordowaniu, prawdopodobnie przez oddział NSZ, partyzantów żydowskich w lasach koniecpolskich oraz o oporach przed przyjęciem grupy żobowców do AK w trakcie powstania warszawskiego.

Poza publikacjami zwartymi i wydawnictwami rocznicowymi do oceny stosunku polskiego społeczeństwa i ruchu oporu do ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej powracano często na łamach „Biuletynu Żydowskiego Instytutu Historycznego”. Znaczna część tych artykułów dość rzetelnie oddawała przebieg wydarzeń w getcie, niejednokrotnie oceniając stosunki polsko-żydowskie odmiennie, niż było to intencją władz. Adolf Berman mimo emigracji do Izraela opublikował w „Biuletynie” kilka tekstów poświęconych zagadnieniom żydowskiego ruchu oporu. W artykule *O ruchu oporu w getcie warszawskim* ogólnikowo opisał polskie organizacje podziemne, nie analizując stosunku ludności polskiej do żydowskiej. Sprzeciwił się natomiast głoszonemu przez zagranicznych autorów pogładowi, iż PPR udzielała pomocy żydowskim działaczom, mając na uwadze nie walkę w getcie, lecz chęć wcielenia ich do oddziałów partyzanckich i powiększenia grona sprzymierzeńców³⁸. Próbę bardziej wnikliwej oceny realnego wpływu i zaangażowania PPR w walkę warszawskiego getta podjął Bernard Mark w artykule *Statut Żydowskiej Organizacji Bojowej*, w którym przeanalizował niemieckie, polskie i żydowskie dokumenty na temat genezy i struktury ŻOB. W raporcie ŻOB z 1944 r. i innych dokumentach przesłanych na Zachód za pośrednictwem Delegatury Rządu na Kraj dostrzegł celowe pomijanie wątku współpracy z PPR w obawie przed niechęcią ze strony rządu emigracyjnego³⁹.

Prezentowane powyżej przykłady były w zasadzie zgodne z oficjalną wykładnią powstania, podobnie jak opublikowanie na łamach „Biuletynu” dzienników Emanuela Ringelbluma, żydowskiego historyka, twórcy podziemnego archiwum w warszawskim getcie. Ringelblum reprezentował środowisko lewicowe i pozytywnie oceniał rolę ZSRR w wojnie. Jednak w jego analizie stosunków polsko-żydowskich nader często pojawiają się informacje o niewystarczającej pomocy ze strony polskiego społeczeństwa oraz o wrogich

³⁸ A. Berman, *O ruchu oporu w getcie warszawskim*, „Biuletyn ŻIH” 1959, nr 31, s. 40–57.

³⁹ B. Mark, *Statut Żydowskiej Organizacji Bojowej*, „Biuletyn ŻIH” 1960, nr 39, s. 39–63.

komentarzach towarzyszących likwidacji warszawskiego getta. Ringelblum stwierdzał kategorycznie: „faszyzm polski, sprzymierzony z antysemityzmem, opanował większość społeczeństwa polskiego”. Redaktorzy „Biuletynu” w przypisie uznali wypowiedź Ringelbluma za przesadną, wywołaną bólem⁴⁰.

Artykuł Tatiany Berenstein i Adama Rutkowskiego bazujący w dużym stopniu na ustaleniach Ringelbluma powtórzył dużą część jego tez, m.in. o mniejszym niż w innych krajach wymiarze pomocy dla Żydów⁴¹. Jednocześnie tłumaczył zasadnicze różnice między innymi krajami europejskimi a okupowaną Polską. Autorzy ukazali terror Niemców wobec społeczeństwa polskiego, zagładę polskiej inteligencji, wywózki na roboty przymusowe, wysiedlenia na Zamojszczyznę oraz przypomnieli, że za udzielanie jakiegokolwiek pomocy Żydom groziła kara śmierci. Za Ringelblumem powielili kliszę Polski przedwrześniowej, w której reakcyjne rządy celem odwrócenia uwagi od nierówności społecznych rozpętywały konflikty narodowościowe⁴². Podobnie jak on dowodzili, że robotnicy z racji swego pochodzenia i wyznawanych poglądów ratowali Żydów, a antysemityzm był bronią burżuazji oraz reakcyjnej inteligencji. Ich stosunek do duchowieństwa i pomocy przez nie udzielonej był natomiast ambiwalentny. Z jednej strony uznali, iż nie stało ono na wysokości zadania, z drugiej zaś nie mogli ignorować świadectw o ratowaniu dzieci przez księży i zakony. Tu jednak pojawiał się częsty zarzut, że ratownictwu towarzyszyły zapędy misjonarskie⁴³.

Autorzy bardzo pozytywnie ocenili rolę i działalność Rady Pomocy Żydom, wskazując, że z winy Delegatury Rządu na Kraj w jej pracach nie wzięli udziału przedstawiciele PPR⁴⁴. Celem delegatury miało być ograniczenie zakresu i działalności „Żegoty”, na której powołanie zgodzono się z powodów politycznych, nie zaś humanitarnych. Tylko wskutek nacisku opinii międzynarodowej niechętnie Żydom ugrupowania tworzące delegaturę, takie jak Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Pracy czy Stronnictwo Ludowe, zgadzały się na udzielenie pomocy Żydom. Nie zaprzeczano zatem, iż podziemne organy rządu londyńskiego pomagały Żydom, lecz ich działania deprecjonowano, zarzucając im niekonsekwencję, opóźnianie i przetrzymywanie informacji przekazywanych na Zachód. O niechętniej postawie dowództwa AK wobec żydowskich

⁴⁰ E. Ringelblum, *Stosunki polsko-żydowskie w czasie II wojny światowej*, „Biuletyn ŻIH” 1959, nr 31, s. 36.

⁴¹ T. Berenstein, A. Rutkowski, *O ratownictwie Żydów przez Polaków w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Biuletyn ŻIH” 1960, nr 35, s. 3–46.

⁴² *Ibidem*, s. 5–7, 16–17.

⁴³ *Ibidem*, s. 28–29, 33.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 34.

bojowników świadczyło, zdaniem autorów, przekazanie niewielkiej ilości broni do getta w jednej tylko dostawie, chociaż możliwości podziemia były większe⁴⁵.

Mimo wszystko wnioski autorów były bardziej optymistyczne niż wnioski Ringelbluma. Za pozytywne zjawisko uznali to, że mimo obiektywnych i subiektywnych przeciwwskazań udzielano Żydom pomocy. Na bazie artykułu opublikowanego na łamach „Biuletynu ŻIH” autorzy wydali broszurkę na temat stosunków polsko-żydowskich podczas okupacji. Oceniona została jako niedoskonała próba ukazania postawy Polaków wobec Żydów. Ambasada polska w Izraelu, która otrzymała ją jako materiał propagandowy, zarzuciła autorom, że nie wyczerpali tematu i pokazali jednostkowe przykłady pomocy, a tym samym potwierdzili zarzuty syjonistów, iż tylko nieliczni Polacy pomagali Żydom. Sekretarz polskiej ambasady sugerował nawet, że tego typu publikację powinien napisać Bartoszewski⁴⁶.

Analizując przejawy antysemityzmu w Polsce, unikano pisania o nastrojach antyżydowskich w całym społeczeństwie, lecz charakteryzowano tego typu wystąpienia jako przejaw degeneracji, zdrady oraz akceptacji faszystowskiej ideologii przez środowiska związane z nurtem endecko-sanacyjnym. Wśród przyczyn powodujących zawężenie grupy osób, do których docierała pomoc, i decydujących o jej nieskuteczności wymieniano najczęściej terror okupanta nieporównywalny z krajami zachodniej Europy, zagrożenie denuncjacją oraz, na dalszym miejscu, brak współpracy między różnymi nurtami ruchu podziemnego w Polsce⁴⁷.

Drugim problemem poruszonym bardzo często przez historyków i badaczy, a odpowiadającym na zapotrzebowanie władz, była kwestia oceny żydowskich strat, a także wyjątkowości zagłady Żydów. Swoistą licytację między Polakami i Żydami, która wyrażała się pomniejszaniem strat poniesionych podczas ostatniej wojny przez inne narody, Bartoszewski określił mianem „konkurencji ofiar”. Władze komunistyczne od początku włączyły się do licytacji, której celem było wykazanie, iż największe straty pod okupacją niemiecką ponieśli Polacy. Stosowano różne środki, takie jak uniwersalizacja ofiar czy operowanie kategorią obywatelstwa, np. w określaniu ofiar obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau⁴⁸. Służyło to zatarciu prawdy, iż głównymi ofiarami obozów koncentracyjnych byli Żydzi.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 43.

⁴⁶ W. Bartoszewski, *Moja Jerozolima...*, s. 57–58.

⁴⁷ T. Berenstein, A. Rutkowski, *O ratownictwie Żydów...*, s. 43.

⁴⁸ Marek Kucia opisał mechanizmy, jakie stosowały polskie władze, by uniknąć przyznania, że większość ofiar obozów stanowili Żydzi. W tym celu stosowano kategoryzację narodowo-państwową, co polegać miało na eksponowaniu cierpień polskiego narodu przy uwzględnieniu, że również inne narody poniosły straty (M. Kucia, *Auschwitz jako fakt społeczny...*, s. 186–187).

Nacjonalistyczna retoryka w miejscach straceń i obozach przybrała szczególnie na sile w latach sześćdziesiątych, a swoje apogeum osiągnęła w roku 1968. Bardzo ostro zaatakowano wówczas twórców *Wielkiej encyklopedii powszechnej* PWN, którzy odważyli się stwierdzić, iż większość ofiar Auschwitz i innych obozów zagłady stanowili Żydzi. Konflikt dotyczył przede wszystkim zastosowanego przez autorów podziału na obozy koncentracyjne i obozy zagłady. W tych pierwszych ginęli przede wszystkim przeciwnicy hitleryzmu, ludzie uznani za niebezpiecznych. Natomiast w obozach zagłady masowo uśmiercano Żydów⁴⁹. W postępowaniu wyjaśniającym prowadzonym przez dyrektora Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce Czesława Pilichowskiego stwierdzono fałszywość takiego podziału i podjęto kwestię właściwej oceny strat polskich i żydowskich⁵⁰. Podzielono tym samym pogląd MSW, według którego do 1965 r. zbrodnie hitlerowskie na Polakach nie były badane z należytą troską, a większość procesów przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim w Niemczech Zachodnich dotyczyła zbrodni na Żydach. Z tą oceną zgodzili się Włodzimierz Michajłow, Kazimierz Rusinek, Zenon Wróblewski, Kazimierz Zawadzki – członkowie komisji, która oceniała błędy popełnione przez autorów hasła. Podział na obozy koncentracyjne i zagłady był niesłuszny z punktu widzenia prawa polskiego i międzynarodowego, gdyż takiego podziału nie stosowały ani polskie sądy, ani Trybunał w Norymberdze. Dalej komisja stwierdzała, że w hasle zabrakło informacji o stratach narodu polskiego, a wyeksponowano los społeczności żydowskiej, uwzględniając podział według narodowości, nie zaś, jak było to przyjęte, według przynależności państwowej. Podana liczba zamordowanych w obozach zagłady była nieścisła. Ponieważ encyklopedia została wydana i pojawiła się na rynku, zdecydowano, że powyższe hasło zostanie poprawione w specjalnym suplemencie.

Za najważniejsze zadania długofalowe uznano skorygowanie kierunku badań i skupienie się na zbrodniach hitlerowskich na narodzie polskim, po-

⁴⁹ *Ibidem*, s. 182, 195.

⁵⁰ Podział uznano za fałszywy, gdyż zarówno w obozach koncentracyjnych, jak i w miejscach zagłady masowo uśmiercano ludzi. Ponadto również niektóre obozy jenieckie były obozami masowej zagłady. Autor notatki jako przykład podał obóz w Lamsdorf/Lambinowicach na Śląsku. Innym przykładem, na który zwracali uwagę krytycy hasła, był obóz jeniecki w Sagan/Žaganiu (AAN, KC PZRR, Wyd. Administracyjny, 237/XIV-274, Pismo ministra sprawiedliwości Stanisława Walczaka do kierownika Wydziału Administracyjnego Kazimierza Witaszewskiego w sprawie hasła „Obozy zagłady” w *Wielkiej encyklopedii powszechnej* PWN, marzec 1968 r., k. 3–5).

nowne zainteresowanie się procesami przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim w RFN, Austrii i Berlinie Zachodnim oraz materiałami archiwalnymi przekazanymi do RFN, wreszcie postanowiono zweryfikować wszystkie miejsca zbrodni w Polsce, niezależnie od liczby ofiar⁵¹. Te niewątpliwie potrzebne prace badawcze i archiwalne w swoich założeniach kryły cele ideologiczne. Zwalczając ideę koncentrowania się na tragedii narodu żydowskiego, przekonano, że istnieje potrzeba skupienia się na polskich ofiarach. Krytykując stosowanie przez autorów hasła w encyklopedii podziałów narodowościowych, nawoływano do zastosowania podobnych kryteriów w odniesieniu do narodu polskiego.

Presja, jaką władze wywierały na redakcję encyklopedii, by skorygowała hasło, jasno świadczy o motywach, jakimi się kierowano. Pierwszeństwo w liczbie ofiar miało należeć do narodu polskiego, nawet za cenę oczywistych fałszerstw. O ile w wypadku Auschwitz zawsze można się było odwołać do polskich ofiar, nadać im odpowiednią rangę, o tyle taki zabieg był dość skomplikowany w przypadku powstania w getcie warszawskim, wydarzenia ściśle wpisanego w tragiczne dzieje narodu żydowskiego. Mimo to władze podejmowały próby zawłaszczenia rocznicy przez włączenie powstania w getcie do polskich tradycji bojowych, odbierając mu tym samym znamiona wyjątkowości i niepowtarzalności.

Dwie ideologie – nacjonalistyczna i internacjonalistyczna – próbowały od początku określić, czym było powstanie. Proces polonizacji żydowskiego powstania został podjęty ze względów pragmatycznych, nie zaś ideologicznych. Zgodnie z wykładnią marksistowską walka Żydów w gettach, obozach i partyzantce, wspierana przez komunistyczne podziemie, była częścią międzynarodowej walki z faszyzmem, prowadzonej pod auspicjami Moskwy. Ekipa Gomułki nie zamierzała rezygnować z tej interpretacji historii. W artykule zamieszczonym w „Życiu Warszawy” 18 kwietnia 1963 r. z jednej strony wyraźnie podkreślano uniwersalny charakter powstania, a z drugiej przypomniano, iż „program ludobójstwa realizowany był nie tylko wobec Żydów [...], ale wśród ofiar nazistów znaleźli się Polacy, kobiety, dzieci, osoby starsze i bezbronne”⁵².

⁵¹ *Ibidem*, k. 9–13.

⁵² J. Leociak, *Zraniona pamięć (Rocznica powstania w getcie warszawskim w prasie polskiej: 1944–1989)* [w:] *Literatura polska wobec Zagłady...*, s. 39.

Na tendencję polonizacji powstania wskazał Jacek Leociak, porównując przemówienia i artykuły o powstaniu z różnych okresów. Jednym z najsilniejszych akcentów podkreślających polski charakter powstania w getcie jest jego zdaniem następujące stwierdzenie: „Powstanie w getcie warszawskim to jedno z ogniw w łańcuchu cierpień i walk, które naród polski prowadził od przegranego września 1939 r. do zwycięskiego maja 1945 r.”⁵³ Umniejszanie wagi powstania odbywało się nie tylko przez jego polonizację, ale też przez podawanie w wątpliwość samej kategorii walki. Dyskusja, czy to powstanie, a walczący Żydzi to powstańcy, nie była jednak pomysłem rządzącej ekipy. Źródło sporu tkwiło w samych relacjach i wspomnieniach świadków, a także w niemieckich i polskich dokumentach z tego okresu. Zryw warszawskich Żydów często określano w nich jako samoobronę lub walkę⁵⁴. Podobny ton dominował w ocenach środowiska akowskiego, które boleśnie odczuwało niszczenie pamięci o powstaniu warszawskim przy jednoczesnym wynoszeniu na piedestał zrywu w getcie warszawskim.

Grzegorz Berendt przytoczył wspomnienie Grzegorza Smolara, w którym ten ostatni dowodził niechęci Gomulki do Żydów. Miała się ona objawiać m.in. unikaniem stosowania nazwy powstanie w odniesieniu do walki w getcie. Zamiast tego postulował wprowadzenie pojęcia samoobrona⁵⁵. Nie wydaje się jednak, by można było przesądzić jednoznacznie kwestię tego terminu. Z tym zagadnieniem wiąże się bowiem następne kontrowersyjne pytanie: o co walczyła stłoczona na małym terenie kilkusetosobowa grupa ludzi z militarną potęgą Niemiec. Uczucia i myśli powstańców najlepiej chyba oddaje ostatnie zdanie z listu Mordechaja Anielewicza do Icchaka Cukiermana: „Nie jestem w stanie opisać Ci warunków, w jakich Żydzi obecnie żyją. Tylko nieliczni wytrwają. Reszta zostanie zgładzona prędzej czy później. Los jest przypieczętowany [...]. Najważniejsze: marzenie mojego życia spełniło się. Dożyłem i ujrzałem samoobronę żydowską w getcie warszawskim w całej jej wspaniałości i wielkości”⁵⁶.

Ocena motywacji walczących w getcie Żydów od początku podlegała manipulacjom. Była konsekwencją, jak to określił Leociak, specyficznego języka prasowego w Polsce Ludowej, operującego schematycznymi wyrażeniami.

⁵³ *Ibidem*, s. 40.

⁵⁴ Mordechaj Anielewicz określił walkę w kwietniu 1943 r. mianem samoobrony (B. Mark, *W 15. rocznicę...*, s. 42).

⁵⁵ Z drugiej strony, jak zauważył Grzegorz Berendt, Gomulka używał terminu „powstanie”, o czym świadczy fragment dotyczący getta w jego pamiętnikach (G. Berendt, *Obraz powstania w getcie warszawskim w prasie PZPR (1950–1970)*, www.jewish.org.pl/polskie/sesja_historyczna/50_70.html, on-line 14 IX 2004).

⁵⁶ Cyt. za: B. Mark, *W 15. rocznicę...*, s. 42.

Większość autorów artykułów wspomnieniowych i wzmianek prasowych bezrefleksyjnie powtarzała, że bojownicy żydowscy walczyli o godność i honor. Jest to spojrzenie przez pryzmat polskiej tradycji narodowowyzwoleńczej, w której wolność i honor są wartościami nadrzędnymi. Niekiedy, pisząc o kolejnych rocznicach powstania, autorzy wzajemnie sobie zaprzeczali. W „Trybunie Ludu” z 1956 r. dziennikarz stwierdzał: „Nie o życie, lecz o śmierć z honorem, śmierć na posterunku, śmierć z pieśnią wolności w ustach. Za murami getta rozpoczął się bój o ludzką – jakże przez hitlerowskiego barbarzyńcę podeptaną – godność, bój wydany czasem pogardy”⁵⁷. W numerze z 1957 r. ktoś inny pisał, iż ludność żydowska walczyła o „życie i godność ludzką”⁵⁸.

Szczególnie mocno podkreślano przygotowanie Żydów do walki, ich determinację i odwagę. U podłoża tych niewątpliwie uzasadnionych ocen tkwił silny kompleks bycia ofiarą, dodatkowo wzmacniany przez pojawiające się w literaturze i prasie pytania o przyczynę bierności Żydów. Jako przykład można przytoczyć biografię Hanci Szapiro-Sawickiej z 1964 r. W pewnym momencie próbowała ona namówić ukrywającego się Żyda, by poszedł do partyzantki. Ten jednak uważał, że możliwość przetrwania ma tylko w getcie i z tego względu pozwolił się zamknąć w getcie warszawskim. W odpowiedzi Sawicka wygłosiła słowa: „Strach to bierność, a bierność to zagłada. Musimy przełamać apatię, musimy pchnąć masy do obrony, inaczej ludzie sami będą leżeć w łapy Hitlera”⁵⁹. W ocenie komunistów polskich i żydowskich walka o sam honor nie była wystarczającą przesłanką do chwycenia za broń.

Przejawy rywalizacji o status pierwszej ofiary wojny widoczne były w wydawnictwach rocznicowych, których nadrzędnym celem było przedstawienie losu Żydów. W obydwu wspomnianych albumach wydanych z okazji 17. i 20. rocznicy powstania w getcie warszawskim opisom prześladowań Żydów towarzyszą odniesienia do losu Polaków. Pierwszą część albumu, która dotyczyła kampanii wrześniowej, rozpoczynają zdjęcia polskich żołnierzy wziętych do niewoli i poległych we wrześniu 1939 r. W ten kontekst wpisana została informacja o stratach wśród żydowskich żołnierzy i oficerów. Innym przykładem może być zestawienie zdjęć z Bydgoszczy i Rawy Mazowieckiej, ukazujących masowe egzekucje Polaków i Żydów. Prowadziło to z jednej strony do pomniejszania skali ludobójstwa Żydów, z drugiej zaś włączało ofiary żydowskie

⁵⁷ „Trybuna Ludu”, 20 IV 1956, nr 107, s. 4.

⁵⁸ „Trybuna Ludu”, 19 IV 1957, nr 108, s. 6.

⁵⁹ H. Balicka-Kozłowska, *Hanka – wspomnienie o Hance Szapiro-Sawickiej*, Warszawa 1964, s. 189–199.

w bilans polskich strat. Interesujące jest przede wszystkim nieznaczące przesunięcie akcentów w albumie *Walka, śmierć, pamięć*, wydanym w 20. rocznicę powstania. Silniej podkreślano cierpienia narodu polskiego i jego straty, przypominano także nazistowski plan wyniszczenia Polaków oraz innych Słowian⁶⁰. Zauważono, iż plany Himmlera z czerwca 1940 r. przewidywały fizyczną eksterminację Polaków w stopniu nieodbiegającym od instrukcji likwidacji Żydów. O różnicach wynikających z faktu, że plany te nie zostały wprowadzone w życie, a eksterminacja objęła w największym zakresie polską inteligencję i członków podziemia, wspominano rzadziej.

Tendencje polonocentryczne najłatwiej można prześledzić na przykładzie treści podręczników szkolnych do historii. Skonstruowane były one tak, iż uczeń najpierw uzyskiwał obszerną wiedzę na temat stosunku niemieckiego okupanta do narodu polskiego i działań wymierzonych przeciwko niemu, a później ogólnikowo zaznajamiano go z sytuacją Żydów. W każdym wydaniu podręczników w omawianym okresie pojawiał się opis gett oraz obozów zagłady. Każdy z nich uwzględniał walkę Żydów w warszawskim getcie. Czołowe miejsce w podziemnej walce z nazistami zajmowały jednak prześladowania Polaków. W kolejnych wydaniach podręcznika Henryka Sędziwego pojawiła się informacja o planowanym biologicznym wyniszczeniu całego narodu polskiego, dopiero potem informowano, że „wyrok zagłady został przez Hitlera wydany w pierwszej kolejności przede wszystkim na Żydów”⁶¹. Dalej pojawiała się wzmianka o wybuchu powstania w getcie warszawskim: „Powstanie w getcie warszawskim było pierwszym masowym, zbrojnym wystąpieniem ruchu oporu w Polsce przeciw rządowi hitlerowskiemu. Powstańcy wykazali niezwykle bohaterstwo, dali przykład walki w najbardziej niesprzyjających warunkach”⁶².

Kolejne żywo dyskutowane kwestie w historiografii końca lat pięćdziesiątych i w latach sześćdziesiątych to ocena żydowskiego ruchu oporu. Bernard Mark w artykule *Ruch oporu i powstanie w getcie warszawskim* wskazał na kilka

⁶⁰ Informacjom o pierwszych prześladowaniach Żydów przez Wehrmacht towarzyszy zdjęcie prowadzonych na egzekucję pociągów gdańskich, obok zdjęć ukazujących masowe mordy Żydów w Rawie Mazowieckiej znajdują się zdjęcia z masakry Polaków w Bydgoszczy i z rozstrzelań jeńców polskich pod Ciepłolowem. O tym, że Żydom zabroniono wstępu do parku, informuje sfotografowana tablica; obok podobna tablica wzbraniająca wstępu na stadion sportowy Polakom. Fotografiom Żydów z gwiazdą Dawida na ubraniach towarzyszy informacja o znakowaniu literą „P” polskich robotników przymusowych w Niemczech (*Walka, śmierć, pamięć...*).

⁶¹ H. Sędziwy, *Historia dla klasy XI. Część druga. Od końca I wojny światowej do konferencji w Poczdamie*, Warszawa 1962, s. 165, 167.

⁶² *Ibidem*, s. 178.

zagadnień, które nie zostały jeszcze w wystarczającym stopniu opracowane: brak masowego oporu latem 1942 r., stosunki między bojownikami żydowskimi a AK, reakcja zagranicy na powstanie w warszawskim getcie. Nie zostało również jasno określone, kiedy walki w getcie się skończyły, nie podjęto też badań nad rolą i miejscem w podziemiu Żydowskiego Związku Wojskowego. Za przyczynę braku oporu w okresie największego natężenia akcji likwidacyjnej getta w połowie 1942 r. Mark uznał podziały w żydowskiej społeczności i mały wpływ na masy działających tam organizacji. Powołując się na raport Mordechaja Tenenbauma, bojownika w getcie białostockim, podawał, iż za walką opowiadała się PPR, Ha-Szomer ha-Cair i He-Chaluc, a także niektórzy działacze innych organizacji (Icchak Giterman, dyrektor polskiego oddziału Joint, zginął w getcie warszawskim w przeddzień wybuchu powstania)⁶³. Przeciwno walce byli syjoniści i przedstawiciele Agudy. Obawiali się, że wywołanie walk doprowadzi do przyspieszenia likwidacji getta, dlatego w połowie 1942 r. ten pomysł odrzucono. Mark powtarzał za przedstawicielem Bundu Leonem Fajnerem, iż o zaniechaniu walki zdecydowało kilka czynników, takich jak złudzenia, które podtrzymywał okupant, polityka judenratów, obawa przed zbiorową odpowiedzialnością, brak zainteresowania zagranicy i brak nadziei na pomoc z zewnątrz⁶⁴.

Z kolei zdaniem Eisenbacha większość społeczności żydowskiej nie była przygotowana do stawienia oporu, mimo prób organizacji podziemia, zwłaszcza w getcie warszawskim. Nie przyjmowano do wiadomości docierających informacji o masowej zagładzie, wierzone raczej w złudzenia podtrzymywane przez judenraty oraz policję żydowską. Eisenbach zwrócił również uwagę na psychologiczne czynniki, które skutecznie hamowały aktywność, takie jak paralizujący strach, obawa przed niemieckim odwetem i masakrą ludności. Dalej autor udowodnił, iż obawy te były uzasadnione, gdyż na wieść o wzmożeniu oporu wśród Żydów władze niemieckie zareagowały przyspieszeniem procesu zagłady⁶⁵.

W powyższych publikacjach pojawiają się zdecydowanie negatywne oceny działań judenratów i policji żydowskiej, instytucji uznanych za narzędzie w rękach nazistowskich władz. Zdaniem Adolfa Bermanna Rada Żydowska prezentowała bepodstawną wiarę w swoje możliwości i nietykalność. Tragiczne złudzenia ludzi, którzy wierzyli, że dzięki zapotrzebowaniu gospodarki III Rzeszy

⁶³ B. Mark, *Ruch oporu i powstanie w getcie warszawskim. Stan badań i nowe zagadnienia*, „Biuletyn ŻIH” 1963, nr 45–46, s. 24.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 26.

⁶⁵ A. Eisenbach, *Hitlerowska polityka zagłady...*, s. 472–473.

na tanią siłę roboczą unikną wysiedlenia, miały swoje reperkusje w postaci braku poparcia dla idei walki. Dowodem na siłę tych złudzeń było, zdaniem autora, dobrowolne zgłaszanie się na Umschlagplatz, gdzie obok wygłodzonych ludzi, których skusiły przydziały żywności, pojawiały się też młode, zdrowe, silne osoby⁶⁶. W swoim artykule Berman zwrócił uwagę na specyfikę sytuacji, w której znalazła się ludność żydowska. Została ona zmuszona do przeniesienia się do gett, gdzie terror okupanta był szczególnie dotkliwy. W tej sytuacji żadne społeczeństwo, nawet posiadające tradycje wojenne i powstańcze, nie zdobyłoby się na masowy opór. Autor polemizował tym samym z często pojawiającym się w publikacjach naukowych i popularnonaukowych zarzutem o bierność wobec Zagłady, która miała wynikać z charakteru narodowego Żydów.

W publikacjach formułowano oskarżenia pod adresem judenratów, określając je mianem „rzekomych organów administracji żydowskiej”⁶⁷. Odmawiano im prawa do reprezentowania społeczności gett, gdyż uznawano, że nie miały w nich poparcia. Mark surowo podchodził do problemu współpracy z Niemcami, określając bliżej nienazwanych współpracowników karierowiczami, spekulantami i elementami skorumpowanymi. Służba okupantowi i organizowanie samorządu w gettach miały służyć celom propagandowym w kraju i poza jego granicami. Potem natomiast, gdy sytuacja się pogarszała, odpowiedzialność za to bardzo często przerzucano na judenraty. Działania zmierzające do skłócenia i podzielenia ludności żydowskiej, zdaniem Marka, urastały do najistotniejszego zamierzenia okupanta niemieckiego. Informacja o tym, iż członkowie judenratów wywodzili się „spośród oportunistycznych elementów mieszczaństwa żydowskiego, byłych działaczy prośanacyjnych”, służyła z kolei ukazaniu bogatszych warstw żydowskich jako źródła zła i kolaboracji w gettach. Element walki społecznej łączył się tutaj z pierwiastkiem niepodległościowym, gdyż „była to jednocześnie polityka zwalczająca wszelką myśl o ruchu oporu. Ludność żydowska żywiła dla judenratu uczucia nieufności i pogardy, które przeistoczyły się z biegiem czasu w nienawiść”⁶⁸.

Mark nie rozwiązał podstawowej sprzeczności: czy można wprowadzać różniczenie między ofiarami nazistowskiej polityki zagłady Żydów, skoro ostatecznie w obozach i gettach zginęli obok siebie sprawiedliwi i nieuczciwi, odważni i tchórzliwi, bogaci i biedni. Autor ten w ocenie judenratów zachował umiar, przyznawał, że również los ich członków był tragiczny, a przez Niemców byli

⁶⁶ A. Berman, *O ruchu oporu...*, s. 45–46.

⁶⁷ A. Eisenbach, *Hitlerowska polityka zagłady...*, s. 69; *Męczeństwo, walka, zagłada...*, s. 69.

⁶⁸ B. Mark, *Walka i zagłada warszawskiego getta*, Warszawa 1959, s. 67–68.

traktowani równie pogardliwie jak reszta⁶⁹. Ponadto podkreślił, że judenraty spełniały też funkcje opiekuńcze, zajmowały się aprowizacją, szkolnictwem i opieką społeczną, chociaż uznał to za działania propagandowe⁷⁰. Negatywnie ocenił policję żydowską jako instrument donosicielstwa: „Policja żydowska była najbardziej zdemoralizowaną i skorumpowaną instytucją w getcie”⁷¹. Próby rehabilitacji judenratów i potraktowania ich jako część ruchu oporu Mark uważał za bezzasadne.

W większości publikacji po 1956 r. podtrzymywano kult działaczy komunistycznych jako organizatorów i inspiratorów walki. Najczęściej w tym kontekście przywoływano nazwiska Lewartowskiego i Szmidta, oprócz tego Anielewicz i Szachno Sagana⁷². Bernard Mark w publikacji wydanej z okazji 15. rocznicy powstania w getcie warszawskim przedstawił dość schematyczny obraz walk, uwzględniając jednak skomplikowane życie polityczne. Obok nazwisk działaczy żydowskich wymienił ugrupowania, z których się wywodzili. W przedstawieniu postaci i ich zasług widoczna była chęć uhonorowania wszystkich opcji politycznych. Wydarzeniem, które zmobilizowało masy żydowskie do walki, było w pierwszej kolejności zwycięstwo pod Stalingradem. Jako kolejne przyczyny Mark wymieniał inne zwycięskie bitwy koalicji antyhitlerowskiej oraz wzmocnienie ruchu oporu w Polsce.

Zdaniem Eisenbacha na pobudzenie Żydów do walki poza wymienionymi czynnikami miała wpłynąć przede wszystkim świadomość nieuchronności zagłady, którą od siebie długi czas odpychano⁷³. Jego ustalenia ukazujące zróżnicowane formy ruchu oporu: demonstracje w gettach przeciwko polityce okupanta i judenratów, akcje sabotażowe w zakładach pracy, bierny opór podczas deportacji do obozów śmierci, stały w sprzeczności z tezą niektórych badaczy zagranicznych, zaprzeczających istnieniu ruchu oporu wśród Żydów⁷⁴.

⁶⁹ Ocena samobójstwa Czerniakowa pozostała negatywna, w obliczu nieuchronnej zagłady oczekiwano od niego wezwania do walki.

⁷⁰ Na jednym ze zdjęć przedstawiono, jak współwłaściciele szopów, „trzynastka” Gancwajcha, judenrat i policja bawią się w lokalu, a na ulicy umiera z głodu człowiek (*Męczeństwo, walka, zagłada...*, fot. 120).

⁷¹ B. Mark, *Walka i zagłada...*, s. 235–248.

⁷² Różnice w ukazaniu sylwetek tych trzech bohaterów żydowskiego ruchu oporu w getcie tkwiła w szczegółach. W publikacji *Walka, śmierć, pamięć...* w odróżnieniu od poprzedniego albumu, gdzie na głównym planie przedstawiono postaci Lewartowskiego i Szmidta, pierwszoplanowym bohaterem jest Anielewicz.

⁷³ A. Eisenbach, *Hitlerowska polityka zagłady...*, s. 472.

⁷⁴ Za akt oporu uznano też „śmierć za wiarę” (Kidusz Haszem), którą wielu religijnych Żydów poniosło w obronie przedmiotów kultu. W poprzednim okresie nie było to eksponowane.

W artykule opublikowanym w „Biuletynie ŻIH” Mark skrytykował jednego z reprezentantów tego stanowiska, amerykańskiego historyka Raula Hilberga, który mierzył znaczenie powstania liczbą zabitych Niemców. Okazał tym samym, jak słusznie zauważył Mark, niewiedzę na temat sytuacji Żydów w getcie i możliwości walki z potęgą militarną Niemiec. Naczelna teza Hilberga o braku zdolności Żydów do oporu od czasów starożytnych podważała ustalenia polskiej historiografii. Na podstawie prasy gettovej Mark starał się dowiedzieć, iż ruch oporu wśród Żydów narodził się nie tylko jako odpowiedź na brutalną politykę władz, ale też z potrzeby włączenia się do ogólnego ruchu oporu⁷⁵.

W publikacjach tego okresu poruszano również kwestię zaangażowania w przygotowanie powstania i udział w nim Żydowskiego Związku Wojskowego. Mark na podstawie relacji uczestników i świadków wydarzeń uznał, że to członkowie ŻOB pomniejszali zasługi ŻZW. Negatywnie oceniali oni polityczną działalność tzw. rewizjonistów, członków ugrupowania Betar, którzy współtworzyli ŻZW. Mark usiłował dowiedzieć, że tę organizację tworzyli byli oficerowie, podoficerowie i żołnierze WP, którzy nawiązali porozumienie z podziemną grupą Polaków, byłych wojskowych. Powstały w 1941 r. ŻZW z Dawidem Apfelbaumem na czele utrzymywał ścisły kontakt z oddziałem kpt. Iwańskiego. Zdaniem Marka, ŻZW mimo konfliktów z ŻOB miał przekazać jej broń, a także walczyć dłużej, niż powszechnie uważano⁷⁶. Trudności w ustaleniu szczegółów dotyczących powstania, struktury i programu ŻZW historyk tłumaczył tym, że organizacja utrzymywała kontakty z Korpusem Bezpieczeństwa i Polską Ludową Akcją Niepodległościową (PLAN), nie zaś bezpośrednio z AK⁷⁷. Żydowskie koła kombatanckie wywodzące się z ŻOB marginalizowały rolę konkurencyjnej organizacji, a wśród członków ŻZW brakowało świadków, którzy mogliby obiektywnie przedstawić jego historię.

W podsumowaniach publikacji, zarówno prasowych, jak i naukowych, dotyczących powstania żydowskiego w getcie warszawskim nie mogło zabraknąć odwołań do współczesności. Dominował wątek antyfaszystowski, w praktyce zaś antyniemiecki. Ponieważ jednak w stosunku do NRD polskie władze deklarowały

⁷⁵ B. Mark, *Ruch oporu i powstanie...*, s. 4–7.

⁷⁶ *Idem*, *Statut Żydowskiej Organizacji Bojowej...*, s. 53.

⁷⁷ *Idem*, *Ruch oporu i powstanie...*, s. 22–23. Na podstawie informacji podanych przez Ringelbluma można było jedynie ustalić, że „ŻZW był organizacją bojową, pozostającą pod wpływem prawnicowego ugrupowania syjonistów-rewizjonistów, składał się on z byłych wojskowych, z grupy partyzantów oraz z uwagi na warunki lokalne również z grupy lewicowców”. Tak zróżnicowany skład świadczył o tym, że przy naborze do organizacji decydowały nie względy ideologiczne, lecz militarne.

przyjaźń, atakowano wyłącznie państwo zachodnioniemieckie. Przedmiotem ataku była głównie niezakończona denazyfikacja, co skutkowało piastowaniem ważnych urzędów państwowych przez byłych działaczy nazistowskich.

Straty żydowskie i polskie przypominało przy okazji ujawniania przeszłości wielu wysokich urzędników, a także przy kolejnych procesach (największy frankfurcki) toczących się w RFN, Polsce, a przede wszystkim przy okazji procesu Eichmanna w Jerozolimie⁷⁸. Badacze i publicyści podkreślali, że Polska ma prawo i obowiązek przypominać o tych zbrodniach, ostrzegania o zagrożeniu, wzywania do czujności wobec odradzających się „sił neohitlerowskich”. Zagrożeniem dla pokoju miała być polityka państw zachodnich wspierająca remilitaryzację RFN, amerykański imperializm, a także działania Izraela na Bliskim Wschodzie. Atak na państwo izraelskie nasilił się w latach 1967–1968. Bezpośredni wpływ na to miało potępienie izraelskiej inwazji przez ZSRR⁷⁹.

Rok 1956 był przełomowy dla historiografii zajmującej się dziejami żydowskiego zrywu w 1943 r. Dokonujące się zmiany w myśleniu o przeszłości pozwoliły na uwzględnienie pomijanych dotąd wątków, takich jak pomoc akowskiego podziemia dla getta warszawskiego, udział w powstaniu ŻZW oraz ukazywanie żydowskiego ruchu oporu jako konglomeratu ugrupowań o różnych poglądach politycznych i społecznych. Jednak koncentracja na wątku polskiej pomocy dla powstania uniemożliwiała w pełni obiektywną dyskusję nad problemem antysemityzmu. Z kolei tendencja do stawiania znaku równości między losem Polaków a Żydów w okresie wojny i okupacji prowadziła do pomniejszania strat żydowskich i odbierała im znamiona wyjątkowości.

⁷⁸ W „Biuletynie Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” przedstawiono wiele materiałów ukazujących zagładę Żydów, głównie na wschodzie, w tym również martyrologię i walkę Żydów w getcie białostockim. Wiązało się to z procesem Ericha Kocha, szefa zarządu cywilnego Okręgu Białostockiego, nadprezidenta i gauleitera, który toczył się przed polskim sądem („Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1965, t. 15, s. 33). Proces ten był bardzo różnie oceniany przez polskie społeczeństwo, zwłaszcza elity intelektualne. Nie kwestionując zbrodniczości poczyniń Kocha, zauważano, że jego sędziowie sami mieli na rękach krew niewinnych ofiar, polskich patriotów, którym podobnie jak Kazimierzowi Moczarskiemu przyszło dzielić celę z nazistowskim zbrodniarzem. Maria Dąbrowska pisała: „W »Życiu Warszawy« w sprawozdaniach z procesu Kocha była wiadomość: Koch oświadczył, że Polska nie ma moralnego prawa do sądenia go. To wywołuje zjadliwe oburzenie prasy, a ja uprzytomniłam sobie, dlaczego miałam jakieś wewnętrzne zastrzeżenia, myśląc o tym procesie. Niestety, Koch ma rację. Siedział w więzieniu na Mokotowie i wie, co w Polsce Polacy wyrabiali z więźniami” (M. Dąbrowska, *Dzienniki powojenne...*, t. 3, s. 345).

⁷⁹ Świadczy o tym życzliwy sposób pisania o wspólnocie losów polsko-izraelskich. W 1956 r. na taki ton pozwolono, o czym świadczył artykuł Edmunda Jana Osmańczyka w „Przeglądzie Kulturalnym” (E.J. Osmańczyk, *Jerozolima bliska jest Warszawie*, „Przegląd Kulturalny”, 20 IV 1956, nr 16, s. 2).

Z jednej strony odchodzono od retoryki zimnowojennej, z drugiej zaś formułowano ostre zarzuty pod adresem zachodnioniemieckich polityków o relatywizowanie zbrodni nazistowskich. Żydowskim środowiskom w Izraelu i na Zachodzie zarzucano zaś przedstawianie powstania z pozycji syjonistycznych i wybielanie judenratów. Przykładem na to wewnętrzne rozdarcie mogą być oceny głównego historyka powstania w getcie, Bernarda Marka. W kolejnej, wydanej w 1959 r., monografii powstania zawarł on krytykę dotychczasowych wizji historycznych, które jego zdaniem mitologizowały walkę w getcie. Negatywnie ocenił postawę historyków rezygnujących z dalszych badań nad tym tematem i sięgania po nowe źródła z obawy przed naruszeniem przyjętej wizji powstania. Nawet przygotowany przez siebie wybór źródeł z 1953 r. Mark skrytykował jako jednostronny i zawierający luki. Uważając za szkodliwą „kanonizację wiedzy o powstaniu”, odrzucił też metody badawcze historiografii okresu stalinowskiego, która wymagała jednoznacznych ocen, bo postrzegała historię jako pole walki politycznej. W okresie rządów Gomułki, mimo niewątpliwych zmian w ocenie polskiego i żydowskiego podziemia, nie zamierzano jednak rezygnować z wykorzystywania historii getta i powstania do własnych celów politycznych. Antyniemiecki, a potem antysyjonistyczny kurs wyznaczony przez politykę ZSRR musiał znaleźć odbicie także w historiografii. Szermowanie hasłami nacjonalistycznymi i swoista licytacja, której celem było wykazanie, że to Polacy są głównymi ofiarami nazizmu, zostało włączone do dyskusji nad dziejami żydowskiego ruchu oporu.

Powstanie w getcie warszawskim w ujęciu nacjonalistycznym

W 1962 r. Jerzy Putrament, analizując nieskuteczność propagandy komunistycznej, zwłaszcza w odniesieniu do oceny powstania warszawskiego, pisał: „Bo trzeba wiedzieć, że po warszawskim powstaniu autorytet londyńskiego rządu i jego ekspozytur krajowych był bardzo niski. Przy umiejętnym podejściu z naszej strony do spraw krajowych, z powstaniem na czele, dałoby się uchronić dla socjalizmu tysiące cennych ludzi. Ale cóż, gdyśmy szli za Wisłę, ministerstwo drukowało afisze z podpisami »Precz z bandytami z AK«. Rozklejano je często obok innych, głoszących »Cześć bohaterom getta«. Takie zestawienie nie mogło nie rozdmuchiwać antysemityzmu, antysowietyzmu, antysocjalizmu”. Dalej jeszcze podsumowywał Putrament swoją krytykę polityki historycznej PZPR stwierdzeniem: „Propaganda w ogóle jest dobra, gdy się jej nie czuje”⁸⁰.

⁸⁰ J. Putrament, *Pół wieku*, „Przegląd Kulturalny”, 19 IV 1963, nr 16, s. 5.

Wykorzystywanie obchodów rocznicy powstania w getcie do bieżących celów politycznych, manipulacje wokół historii tego wydarzenia połączone z brutalnym atakiem na pamięć o powstaniu warszawskim przynosiły efekty odwrotne do zamierzonych. Z jednej strony społeczeństwo żądało wypuszczenia z więzień byłych akowców i ich rehabilitacji oraz budowy w stolicy pomnika powstania warszawskiego, z drugiej zaś strony po październiku 1956 r. nasiliły się nastroje antysemickie. Środowisko żydowskie w Polsce zaczęło się domagać zwalczania wszelkich przejawów niechęci do Żydów. W lutym 1957 r. przewodniczący TSKŻ Grzegorz Smolar stwierdził, że najlepiej walczyć z antysemityzmem i jego skutkami, tj. emigracją Żydów z Polski, przez odwoływanie się w oficjalnej propagandzie do polsko-żydowskiej wspólnoty losów. Jego zdaniem media powinny nie tylko zwalczać legendę o „Żydach dyrektorach”, ale także pisać o braterstwie robotników polskich i żydowskich, o wkładzie Żydów w rozwój polskiej kultury, w końcu o ich walce o niepodległość i socjalizm. Zbliżająca się 15. rocznica powstania w getcie miała przysłużyć się tej sprawie, a jednocześnie popularyzować informacje o wkładzie polskiego ruchu oporu w ratowanie Żydów, przede wszystkim o działalności Rady Pomocy Żydom⁸¹.

Rok później pojawiły się jeszcze dokładniejsze instrukcje, w jaki sposób wykorzystać uroczystości do celów propagandowych poza granicami kraju. Do władz polskich napływały komunikaty o obchodach organizowanych na Zachodzie. Ponadto liczone, iż organizacja hucznej imprezy pomoże w przezwyciężeniu antypolskiej propagandy i będzie odpowiedzią na zachodnioniemiecki militarizm. Przygotowano odezwę „Do wszystkich ludzi dobrej woli” w języku jidysz, hebrajskim, polskim, rosyjskim, angielskim, francuskim i hiszpańskim, która miała zostać odczytana na wiecu przed pomnikiem⁸². Poprawki do tekstu odezwy i apelu poległych zgłosili delegaci kombatanatów z Izraela – Cywia Lubetkin i gen. Dawid Draguński, który wraz z poetą Jewgienijem Dolmatowskim przybył na obchody jako delegat ZSRR. Lubetkin uznała, że listę wymienianych formacji żydowskich należy uzupełnić o żydowską brygadę utworzoną w czasie wojny w Palestynie. Natomiast gen. Draguński wystąpił z żądaniem o dopisanie

⁸¹ AAN, KC PZPR, Komisja ds. narodowościowych, 237/XIV-149, Pismo przewodniczącego ZG TSKŻ Grzegorza Smolara do sekretarza Komisji KC PZPR ds. Narodowościowych Aleksandra Sława, 8 II 1957 r., k. 10.

⁸² Wiec odbył się wieczorem na placu przed pomnikiem Bohaterów Getta w Warszawie, który oświetlono pochodniami. Wyjątkowo zdecydowano się nie składać wieńców.

przy fragmencie o walce „przeciw antysemityzmowi i każdemu przejawowi rasizmu” słów o walce „z nacjonalizmem”. Władze przystały na te zmiany⁸³.

Program obchodów zawierał również kilkanaście innych punktów. Oprócz standardowych akademii i występów Teatru Żydowskiego pojawiły się inicjatywy naukowe. Do głównych należy zaliczyć sesję na temat martyrologii i oporu Żydów, a także wydanie kilku publikacji: raportu Jürgena Stroopa, książki o akcji pomocy Żydom, zbioru dokumentów oraz albumu o powstaniu w getcie. Zaplanowano również zorganizowanie dwóch wystaw: jednej dotyczącej powstania i drugiej składającej się z różnych dzieł plastycznych przedstawiających zagładę i walkę narodu żydowskiego. Zakładano, iż w obchodach wezmą udział liczni goście, także z zagranicy.

Prezydium Rady Narodowej w Warszawie dostało polecenie nadzorowania prac remontowych przy pomniku Bohaterów Getta i uporządkowania Cmentarza Żydowskiego przy ul. Okopowej w Warszawie. Prace porządkowe miały być przeprowadzone także w byłych obozach zagłady: w Treblince, Sobiborze, Bełżcu i na Majdanku. W końcu poruszono również sprawę przyznania orderów nie tylko żydowskim uczestnikom ruchu oporu, ale też Polakom, którzy pomagali powstańcom w walce i ratowali Żydów⁸⁴. Spośród bohaterów powstania w getcie warszawskim szczególnie uczczono Lewartowskiego, nadając jego imię jednej z warszawskich ulic⁸⁵. Troska, z jaką władze podeszły do zachowania żydowskiego dziedzictwa kulturalnego, nie była bezinteresowna. Jak zauważył Grzegorz Berendt, polski rząd liczył na polepszenie stosunków z diasporą żydowską i na jej wsparcie w staraniach o pozyskanie kredytów zagranicznych⁸⁶. Obchody były nastawione głównie na odbiorców zagranicznych, władze niechętnie informowały własne społeczeństwo o ich przebiegu. Na temat uroczystości, w których brał udział premier Cyrankiewicz, przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej i MSZ, prasa wspominała w zaledwie kilku zdaniach.

⁸³ Tekst odezwy odczytali: wersję w jidysz – Salo Fiszgrund, hebrajską – Cywia Lubetkin, polską – płk J. Szaniawski (przewodniczący warszawskiej organizacji ZBoWiD), angielską – Alec Waterman, współpracujący z TSKŻ działacz londyńskiego „Kręgu Robotniczego”, francuską – Anna Wilner, kombatancka francuskiego ruchu oporu, a hiszpańską – Ruwen Sini, działacz argentyńskiego ruchu robotniczego. Tekst apelu poległych odczytał przedstawiciel Sztabu Generalnego WP – gen. Wacław Czyżewski.

⁸⁴ AAN, KC PZPR, Komisja ds. Narodowościowych, 237/XIV-149, Notatka ZG TSKŻ dotycząca obchodów 15. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 20 VII 1957 r., k. 49–50.

⁸⁵ AAN, KC PZPR, Wyd. Propagandy i Agitacji, 237/VIII-726, Notatka dotycząca obchodów 15. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 19 IV 1958 r., k. 64.

⁸⁶ G. Berendt, *Obraz powstania w getcie warszawskim w prasie PZPR (1950–1970)*, www.jewish.org.pl/polskie/sesja_historyczna/50_70.html (on-line 14 IX 2004).

Jeszcze gorzej sytuacja wyglądała w następnych latach, gdy obchody rocznicy sprowadzały się do wewnętrznych zamkniętych przedsięwzięć, przeznaczonych dla wąskiej grupy odbiorców. Ponadto od organizacji obchodów zaczęto odsuwać działaczy żydowskich, a rolę głównego organizatora przejął Zarząd Główny ZBoWiD. W 1960 r. podczas akademii w Filharmonii Narodowej wystąpili: Smolar, Salo Fiszgrund oraz sekretarz generalny ZBoWiD Kazimierz Rusinek. W 1961 r. wśród mówców nie było już żadnych oficjalnych przedstawicieli władz TSKŻ, gdyż Mark występował jako dyrektor ŻIH. Na przebieg obchodów duży wpływ miała także napięta sytuacja międzynarodowa na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. W 1961 r. gen. Eugeniusz Kuszka, przedstawiciel komitetu organizacyjnego obchodów, w swym przemówieniu porównał powstanie w getcie z walką kubańskich żołnierzy, którzy w tym właśnie roku odparli desant na Kubę. W 1962 r. na obchody do Warszawy zaproszono delegację kubańską⁸⁷.

Szczególne zainteresowanie tematyką walki i martyrologii Żydów władze centralne wykazały podczas obchodów 20. rocznicy powstania w getcie warszawskim. Zdawano sobie sprawę, że uroczystości będą organizowane przez społeczność żydowską na całym świecie, postanowiono więc nadać im charakter międzynarodowy. Wykorzystano w tym celu zainteresowanie środowisk zagranicznych kongresem Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (Fédération Internationale de la Résistance, FIR), zaplanowanym na grudzień 1962 r. w Warszawie. Na polską stronę mobilizująco podziały również centralne obchody rocznicy powstania w Stanach Zjednoczonych oraz fakt, iż w Berlinie Zachodnim zaplanowano urządzenie ekspozycji na temat martyrologii Żydów. Imprezy organizowane przez ideologicznych przeciwników musiały spotkać się ze zdecydowaną reakcją komunistycznych władz, gdyż jak stwierdzono, „jest rzeczą jasną, że intencją inicjatorów w USA i NRF nie jest przekształcenie tych obchodów w manifestację przeciwko zachodnioniemieckim neofaszystom i militarystom, a raczej przechwycenie na swoje konto sprawy uczczenia pamięci ofiar getta – zamaskowanie rzeczywistego oblicza rządu zachodnioniemieckiego”⁸⁸.

Głównym organizatorem obchodów w 1963 r. oprócz ZBoWiD miał być Stołeczny Komitet Frontu Jedności Narodu przy współudziale TSKŻ i Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Zaproponowano, by zgodnie z dotychczasową tradycją całą akcję rocznicową koordynował specjalny komitet, w którego skład weszli przedstawiciele ZBoWiD, TSKŻ i ROPWiM. Podczas przygotowań do

⁸⁷ *Ibidem*.

⁸⁸ AAN, ZG ZBoWiD, 2/330, k. 23.

uroczystości proponowano, by patronat nad obchodami objął minister obrony narodowej Marian Spychalski, ale ostatecznie funkcję tę powierzono Józefowi Cyrankiewiczowi. Poza obchodami w stolicy przewidziano imprezy w ważnych dla społeczności żydowskiej ośrodkach w całej Polsce: Białymstoku, Krakowie, Łodzi, Wrocławiu, Biławie, Dzierżonowie, Wałbrzychu, a także w miejscach zagłady w Chełmnie nad Nerem, Bełżcu oraz Sobiborze⁸⁹.

Mimo wagi, jaką władze przywiązywały do uroczystości rocznicowych, działacze TSKŻ od początku natrafiali na różnego rodzaju trudności. Obchody były potrzebne, by politycznie uderzyć w zachodnioniemiecki militarizm; w związku z tym podlegały pełnej kontroli⁹⁰. W rozmowie z kierownictwem Wydziału Administracyjnego KC PZPR Michał Mirski, sekretarz zespołu partyjnego przy TSKŻ, skrytykował brak zgody władz na odczytanie przed pomnikiem apelu, tym bardziej że jego przesłanie skierowane było przeciwko remilitaryzacji RFN i nierozliczeniu zbrodni nazizmu. Negatywnie przyjęto również informację o rozwiązaniu, jakie władze partyjne postanowiły przyjąć wobec gości z zagranicy. Mieli oni być potraktowani jako zwykli turyści, podczas gdy strona żydowska proponowała, by podejmowano ich jak oficjalnie zaproszonych gości. Według wstępnych danych „Orbisu” problem ten dotyczył około 1500 osób. Zwracano także uwagę, by nie wprowadzać ograniczeń podczas wydawania zgody na przyjazd do Polski, gdyż mogło to zostać wykorzystane przez elementy syjonistyczne. Aby zneutralizować wpływy zachodnich środowisk żydowskich, postulowano zaproszenie przedstawicieli kół żydowskich z krajów demokracji ludowej. Działacze żydowscy oceniali także, iż prestiż całej imprezy obniżał brak prezydium podczas akademii⁹¹. Stronę żydowską z powyższymi pretensjami odesłano do Wydziału Propagandy. Zarzucono jej przy tym działanie niezgodne z urzędowym obiegiem spraw, o czym świadczyło zwrócenie się z kwestią organizacji obchodów bezpośrednio do Gomułki⁹². W piśmie do I sekretarza KC PZPR z września 1962 r. kierownictwo TSKŻ

⁸⁹ AAN, KC PZPR, Wydz. Propagandy i Agitacji, 237/VIII-664, Sprawozdanie komitetu obchodów 20. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 4 III 1963 r., k. 7.

⁹⁰ AAN, ZG ZBoWiD, 2/330, k. 24.

⁹¹ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, 21, Protokół z rozmowy kierownika Wydz. Administracyjnego KC PZPR Kazimierza Witaszewskiego z ZG TSKŻ, 12 III 1963 r., k. 1–3.

⁹² AAN, KC PZPR, Wydz. Propagandy i Agitacji, 237/VIII-726, Pismo ZG TSKŻ do sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki dotyczące obchodów 20. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 28 IX 1962 r., k. 7–10. Tymczasem podczas rozmów prowadzonych w Wydziale Propagandy i Agitacji Zarzycki postulował, by nie robić oddzielnego apelu ani nie powoływać prezydium (*ibidem*, k. 44).

podkreślało konieczność nadania uroczystości akcentów antyrewizjonistycznych i antynazistowskich⁹³. Apel i odezwę, których treścią miało być żądanie wskazania i ukarania winnych ludobójstwa, zamierzano wysłać do państw byłej koalicji antyhitlerowskiej i ONZ⁹⁴.

Władze TSKŻ, zniecierpliwione niechętnym stanowiskiem i powolną pracą urzędów, zdecydowały się na interwencję bezpośrednio nie tylko u Gomułki, ale także u Kliszki⁹⁵. Towarzystwo postrzegane jako organizacja fasadowa, wypełniająca rozporządzenie kierownictwa partyjnego, chciało w ten sposób zaakcentować swoją rolę i odzyskać realny wpływ na życie społeczności żydowskiej w Polsce. Swoje pretensje delegacja ZG TSKŻ: Leopold Domb, Edward Rajber i Michał Mirski, przedstawiła władzom partyjnym podczas bezpośredniej rozmowy w lutym 1966 r. Powtórzono zarzuty o słabnących wpływach towarzystwa w społeczności żydowskiej, która dostrzegała lekceważenie okazywane kierownictwu TSKŻ przez władze i niemożność zadbania o podstawowe sprawy Żydów w Polsce⁹⁶. W odpowiedzi sekretarz KC PZPR Władysław Wicha stwierdził: „TSKŻ jest w stosunku do innych towarzystw narodowościowych uprzywilejowane”. Jego zdaniem państwo dobrze spełniało swoją rolę, dbając o utrzymanie takich instytucji żydowskich, jak prasa, szkoły, teatr, ŻIH i TSKŻ. Ponadto przypominał, iż środki finansowe na wydawanie publikacji o udziale Żydów w ruchu oporu pochodziły z budżetu państwa⁹⁷.

Na obchody planowano zaprosić delegacje organizacji i instytucji żydowskich z krajów socjalistycznych, osobistości polityczne z Wielkiej Brytanii, Francji i innych państw zachodnich, a także uczestników powstania mieszkających za granicą. Dążąc do uzyskania wsparcia ze strony władz centralnych, kierownictwo TSKŻ podkreślało znaczenie i międzynarodowy oddźwięk obchodów

⁹³ *Ibidem*, Pismo ZG TSKŻ do sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki dotyczące obchodów 20. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 28 IX 1962 r., k. 7.

⁹⁴ *Ibidem*, Dyskusja w Wydziale Propagandy i Agitacji KC PZPR o programie obchodów 20. rocznicy powstania w getcie warszawskim, luty 1963 r., k. 42–43.

⁹⁵ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, 21, Protokół z rozmowy kierownika Wydz. Administracyjnego KC PZPR Kazimierza Witaszewskiego z ZG TSKŻ, 12 III 1963 r., k. 3.

⁹⁶ TSKŻ oczekiwało od władz reakcji w następujących dziedzinach: dewastowania zabytków żydowskiej kultury, emigracji Żydów polskich do Izraela i konkurencji dla TSKŻ w postaci Kongregacji Wyznania Mojżeszowego. Obawy żydowskich działaczy budziły też prasowe ataki antysemickie, a także fakt, iż młodzież żydowską odcinano od korzeni przez wyeliminowanie ze szkół żydowskich historii Żydów (AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, 21, Protokół z rozmowy delegacji ZG TSKŻ z przedstawicielami Wydz. Administracyjnego KC PZPR, 10 II 1966 r., k. 4–7).

⁹⁷ *Ibidem*, k. 8.

20. rocznicy powstania. Dowodem szczególnego zainteresowania obchodami rocznicy powstania w getcie warszawskim było ustanowienie na międzynarodowej konferencji do walki z rasizmem, która odbyła się w 1959 r. w Rzymie, 19 kwietnia Dniem Walki z Rasizmem⁹⁸.

W sprawozdaniu z prac specjalnie powołanych komisji: zagranicznej, propagandowej i organizacyjnej, widać zainteresowanie najmniejszymi detalami. W działalności propagandowej postawiono na popularyzację wiedzy o powstaniu, wydając publikacje książkowe i albumowe, w tym autorstwa Wacława Poterańskiego o walkach w getcie i Adama Rutkowskiego na temat pomocy udzielanej powstańcom przez Polaków. Prócz tego przygotowywano materiały dla gości zagranicznych i dla placówek dyplomatycznych. Te i inne środki zamierzano wykorzystać w celach propagandowych przeciwko środowiskom żydowskim, które zdaniem polskich organizatorów chciały nadać obchodom charakter religijny, szowinistyczny i antykomunistyczny⁹⁹.

Z uwagi na uroczystości w Treblince postanowiono wydać foldery poświęcone temu miejscu. Ponadto zaplanowano również wydanie znaczka pocztowego oraz widokówek. W prasie miały się pojawić artykuły o walkach powstańczych. Z imprez o charakterze naukowym zajęto się urządzeniem wystawy obrazów o tematyce gettovej z uwzględnieniem prac malarzy z zagranicy, takich jak Picasso czy Chagall. Cenną inicjatywą było zorganizowanie wystawy dotyczącej żydowskiego ruchu oporu na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej. Materiały na ekspozycję zamierzano uzyskać w archiwach radzieckich. Na tym tle doszło do konfliktu między stroną polską a radziecką. Instytut Marksizmu-Leninizmu przy KC PZPR wydzielił czterech pracowników do przeprowadzenia stosownych kwerend. Znalezione dokumenty miały być przesłane do Warszawy, jednak Jurij Andropow odmówił wysyłki materiałów, gdyż strona polska nie dopełniła formalności i nie poinformowała o obchodach. Ostatecznie problem rozwiązano, wysyłając do władz radzieckich zawiadomienie o uroczystościach rocznicowych¹⁰⁰.

⁹⁸ AAN, KC PZPR, Wydz. Propagandy i Agitacji, 237/VIII-726, Pismo ZG TSKŻ do sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki dotyczące obchodów 20. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 28 IX 1962 r., k. 7–10.

⁹⁹ *Ibidem*, 237/VIII-664, Propozycje Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR dotyczące obchodów 20. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 27 XII 1962 r., k. 1–4.

¹⁰⁰ *Ibidem*, Notatka Stanisława Okęckiego dotycząca urządzenia wystawy z okazji 20. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 31 III 1963 r., k. 16–17.

Na potrzeby związane z samą akademią zaprojektowano plakat; pisanie scenariusza akademii powierzono Stanisławowi Wygodzkiemu, Idzie Kamińskiej i Ryszardzie Hanin. Na 11 kwietnia zaplanowano konferencję prasową dla dziennikarzy krajowych i zagranicznych. Komisja organizacyjna informowała o sprawie odznaczeń dla osób, które z pobudek humanitarnych udzielały pomocy walczącym i prześladowanej ludności. Wnioski o przyznanie odznaczeń składał ŻIH. Bernard Mark zwrócił się do Władysława Bartoszewskiego z prośbą o przygotowanie listy osób szczególnie zasłużonych w organizowaniu pomocy dla getta¹⁰¹. Znalazły się wśród nich łączniczki „Żegoty”.

Spośród zebranych 147 wniosków o odznaczenia po wstępnej weryfikacji pozostawiono 124 osoby. Komisja odnacczeniowa miała ostatecznie przesądzić, kto zostanie uhonorowany¹⁰². W marcu 1963 r. ZBoWiD wystosował do Wydziału „O” Gabinetu MSW charakterystyki osób zgłoszonych do odznaczenia. Kandydatów podzielono na kilka grup. W pierwszej znaleźli się ci, których uznano za godnych przyznania odznaczeń, m.in. Dawid Apfelbaum, komendant ŻZW, Julian Grobelny, przewodniczący „Żegoty”, Zofia Kossak-Szczucka, reprezentantka kół katolickich i konserwatywnych, Helena Balicka-Kozłowska, autorka *Po tamtej stronie muru*, Władysław Bartoszewski, działacz „Żegoty”, Maria Halina Kann, autorka *Na oczach świata*, profesor filozofii Stanisław Ossowski i jego żona Maria, Irena Sendlerowa, działaczka „Żegoty”, oraz Tobiasz Borzykowski, członek ŻOB, który walczył w getcie, a potem w powstaniu warszawskim. Ogółem przyznano sześć Orderów Krzyża Grunwaldu III klasy, jeden Komandorski Krzyż Orderu Odrodzenia Polski, sześć Oficerskich Krzyży Orderu Odrodzenia Polski, 51 Kawalerskich Krzyży Orderu Odrodzenia Polski, jedenaście Srebrnych Krzyży Orderu Virtuti Militari, trzy Krzyże Walecznych oraz dziesięć Złotych Krzyży Zasługi. Działalność dziesięciu osób uznano za nieudokumentowaną i niejawną, a 71 spraw załatwiono odmownie z różnych przyczyn: z uwagi na brak wymaganych danych personalnych, zmianę obywatelstwa i wyjazd z Polski, fakt, iż zgłoszone osoby otrzymały już wysokie odznaczenia państwowe lub po zakończeniu wojny zostały skazane prawomocnym wyrokiem sądu¹⁰³.

¹⁰¹ W. Bartoszewski, *Moja Jerozolima...*, s. 47.

¹⁰² AAN, KC PZPR, Wydz. Propagandy i Agitacji, 237/VIII-664, Sprawozdanie komitetu obchodów 20. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 4 III 1963 r., k. 12–14.

¹⁰³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej [dalej: AIPN], MSW II, 1383, k. 8–48, 51–52.

Problematiczne było przyznanie przez władze odznaczeń osobom zasłużonym w ratowaniu Żydów, lecz uważanym za przeciwników systemu panującego w Polsce. W tej grupie znalazło się siedmiu księży, w tym ks. Marcelli Godlewski i ks. Jan Zieja ps. „Rybak”, kapelan Organizacji Wojskowej Korpus Bezpieczeństwa. Negatywne świadectwa wystawił im Wydział Wyznań Stołecznej Rady Narodowej¹⁰⁴. Ostatecznie zdecydowano się odznaczyć księdza dziekana Karola Niemirę, który w czasie wojny znalazł kryjówki dla stu Żydów w podziemiach kościołów¹⁰⁵. Również osoba Władysława Bartoszewskiego, którego dokonania na polu pomocy Żydom nie podlegały dyskusji, budziła zastrzeżenia władz. Główną przeszkodą w przyznaniu mu odznaczenia był, jak odnotowano w aktach, powojenny wyrok 10 lat więzienia za działalność w ugrupowaniu WiN. Informacje te nie miały nic wspólnego z rzeczywistością. Bartoszewski nie działał w WiN, lecz został skazany w 1952 r. na 8 lat pod zarzutem szpiegostwa. W 1955 r. Najwyższy Sąd Wojskowy zrehabilitował go, uznając oskarżenie za niesłuszne. Ostatecznie Bartoszewski w 1963 r. otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski¹⁰⁶.

W komisji organizacyjnej obchodów rozpatrywano rozmaite niezgodności. Zgłaszano m.in. zastrzeżenia co do terminu akademii w Sali Kongresowej, która powinna się odbywać 19 kwietnia, a została przewidziana na 18 kwietnia wieczorem. Wcześniej w tym dniu zaplanowano dekorację osób odznaczonych za udział w walkach i pomoc walczącemu gettu. Potem miało nastąpić zwiedzanie wystawy w ŻIH oraz odsłonięcie w jego holu tablicy poświęconej Emanuelowi Ringelblumowi. Na 19 kwietnia planowano złożenie kwiatów przed Grobem Nieznanego Żołnierza, w Mauzoleum Armii Radzieckiej, na Cmentarzu Żydowskim oraz pod pomnikiem Bohaterów Getta w Warszawie. Następnego dnia goście mieli odwiedzić PTŻ, a 21 kwietnia pojechać do Treblinki, gdzie również przewidywano złożenie wieńców¹⁰⁷.

Jak zawsze duże zainteresowanie wzbudzał wybór osób przemawiających i używanie w trakcie przemówień języka żydowskiego. Istotnym problemem poruszonym podczas prac komisji były finanse i w związku z tym po raz kolejny pojawiła się kwestia renowacji pomnika Bohaterów Getta. Niepokój władz

¹⁰⁴ *Ibidem*, k. 49–50.

¹⁰⁵ AAN, KC PZPR, Wyd. Propagandy i Agitacji, 237/VIII-726, Pismo starszego inspektora Wyd. Propagandy i Agitacji KC PZPR Ryszarda Nazarewicza do kierownika wydziału Leona Stasiaka, 14 II 1963 r., k. 44.

¹⁰⁶ M. Komar, *Władysław Bartoszewski...*, s. 194.

¹⁰⁷ AAN, KC PZPR, Wyd. Propagandy i Agitacji, 237/VIII-664, Sprawozdanie komitetu obchodów 20. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 4 III 1963 r., k. 7–11, 14.

wzbudzał także stan Cmentarza Żydowskiego przy ul. Okopowej. Ostatecznie oszacowano, iż koszt uroczystości wyniesie 380 tys. zł, przy założeniu, że goście z zagranicy sami opłacą podróż i pobyt. Jedyną ulgą dla nich było przyznanie około tysiąca bezpłatnych wiz¹⁰⁸.

Poważnym problemem pozostawało ustalenie listy gości, zwłaszcza z zagranicy. Przewidywano, iż w obchodach powinni wziąć udział goście ze Wschodu i z Zachodu, czyli delegacja radzieckiego Komitetu Weteranów Wojny, delegacje organizacji kombatanckich zrzeszonych i niezrzeszonych w FIR z osiemnastu krajów europejskich, delegacje Żydów byłych kombatanów oraz byłych jeńców wojennych, należących do Światowej Federacji Kombatanów (Fédération Mondiale des Anciens Combattants, FMAC), delegacje dwóch związków ruchu oporu z Izraela, w końcu uczestnicy powstania w getcie warszawskim z kraju i zagranicy. Planowano zaprosić Icchaka Cukiermana, Cywię Lubetkin, Adolfa Bermana, redakcję „Sowjetisches Heimland”, reprezentantów muzeum w kibucu im. Bohaterów Getta oraz Towarzystwa Przyjaźni Izraelsko-Polskiej¹⁰⁹.

Gdyby odsłonięcie pomnika w Treblince miało nastąpić w trakcie uroczystości rocznicowych, należało na nie zaprosić również współfundatorów pomnika z Europy i Stanów Zjednoczonych, osobistości ze Światowego Ruchu Pokoju, Ligi Obrony Praw Człowieka, literatów, historyków i dziennikarzy. Kwestia ukończenia budowy pomnika ku czci ofiar faszyzmu w Treblince przysparzała wiele trudności. Tak jak w wypadku innych inicjatyw, budowniczowie borykali się, mimo oficjalnego wsparcia władz państwowych, z trudnościami finansowymi. Aby nie obarczać budżetu państwa, władze przerzucały koszty budowy na ewentualnych fundatorów z zagranicy. Ostatecznie zdecydowano się nie łączyć obchodów rocznicy powstania w getcie warszawskim z odsłonięciem pomnika w Treblince. Ta druga uroczystość odbyła się w maju 1964 r. w obecności przedstawicieli władz państwowych i partyjnych oraz wielu gości z zagranicy¹¹⁰.

Władze przywiązywały szczególną wagę do wystąpień prelegentów na akademii rocznicowej. Tezy zawarte w przemówieniach wygłoszonych przez Grzegorza Smolara i Janusza Zarzyckiego odzwierciedlały stanowisko partii wobec zagłady narodu żydowskiego. Obaj referenci podkreślili pomoc Polaków, zarówno komunistów, jak i członków AK, dla powstańców i ogólnie dla Żydów.

¹⁰⁸ *Ibidem*, k. 14.

¹⁰⁹ AAN, KC PZPR, Wydz. Propagandy i Agitacji, 237/VIII-726, Pismo ZG ZBoWiD do Wydz. Propagandy i Agitacji KC PZPR, 27 X 1962 r., k. 11–13.

¹¹⁰ *Treblinka*, Warszawa 1967.

Obraz stosunków polsko-żydowskich przed wojną i podczas niej został przedstawiony w jasnych barwach, a niegodne zachowania przypisywano środowiskom kryminalnym¹¹¹. Walkę w getcie Smolar określił jako „jeden z najbardziej zdumiewających i bohaterskich rozdziałów ogólnopolskiego ruchu oporu”, Zarzycki zaś jako „świadomy akt walki antyfaszystowskiej” i „nierozłączną część wielkiego polskiego boju”¹¹².

Główną tezę była pochwała walki zbrojnej jako jedynej drogi przeciwstawienia się Zagładzie. Ci, którzy ją wybrali, wywodzili się przede wszystkim z proletariatu, lecz reprezentowali różne stronnictwa partyjne. Wśród bohaterów wymieniono Józefa Lewartowskiego z PPR, Szachno Sagana z Poalej Syjon Lewicy, Mordechaja Anielewicza z Ha-Szomer ha-Cairu, Mordechaja Tenenbauma-Tamaroffa z Droru, a także Andrzeja Szmidta, Gustawa Alefa-Bolkowiaka, Wiktora Margulisa, Icchaka Cukiermana i Hirsza Lenta. Zarzycki oprócz działaczy PPR wskazał także na syjonistów: Cywię Lubetkin i Adolfa Bermana, oraz bundowców: Leona Fajnera i Abrama Bluma. Główna inicjatywa miała jednak należeć do działaczy partii robotniczej. Przypomniano tradycje żydowskich walk związanych z polskimi powstaniami, początkami ruchu robotniczego i partyzantką. Zarzycki przywołał obraz getta warszawskiego i jego wybitnych postaci: Brunona Winawera, pisarza Leo Belmonta, aktora Michała Znicza, lekarza prof. Ludwika Hirszfelda i pedagoga Janusza Korczaka.

Oprócz cierpień żydowskich bardzo mocno podkreślano polskie straty. Powtarzano, że eksterminacja Żydów miała być wstępem do zagłady narodów słowiańskich: Polaków, Czechów, Ukraińców, Białorusinów. Oba przemówienia kończyły się atakiem na zachodnioniemieckich polityków, remilitaryzację i brak dostatecznych rozliczeń z okresem nazistowskim, wskutek czego na wysokich stanowiskach w państwie zasiadały osoby należące do NSDAP¹¹³. Przecistawiano się także próbie delegalizacji stowarzyszenia prześladowanych przez reżim nazistowski (*Vereinigung der Verfolgten des Naziregimes*)¹¹⁴. Ostrej

¹¹¹ AAN, ZG ZBoWiD, 2/436, Tekst przemówienia przewodniczącego ZG TSKŻ, Grzegorza Smolara, na akademii z okazji 20. rocznicy powstania w getcie warszawskim, marzec 1963 r., k. 1–8; *ibidem*, Tekst przemówienia przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy, Janusza Zarzyckiego, na akademii z okazji 20. rocznicy powstania w getcie warszawskim, marzec 1963 r., k. 70–88.

¹¹² *Ibidem*, k. 2, 83.

¹¹³ Atakowano zwłaszcza Hansa Globkego, dyrektora Kancelarii Kancelarza Niemiec, który był m.in. współautorem komentarza do ustaw norymberskich.

¹¹⁴ AAN, ZG ZBoWiD, 2/436, Tekst przemówienia przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy, Janusza Zarzyckiego, na akademii z okazji 20. rocznicy powstania w getcie warszawskim, marzec 1963 r., k. 87.

krytyce poddano także środowiska żydowskie nawiązujące kontakty z władzami RFN, chociaż w pierwotnej wersji swojego przemówienia Smolar wskazywał na jednomyślność Żydów angielskich, argentyńskich i obywateli Izraela w kwestii protestu przeciwko zbrojeniom w zachodnich Niemczech. Zdania te zostały jednak wykreślone, podobnie jak fragment o tym, że w GL znaleźli swoje miejsce ludzie o innej orientacji politycznej niż komunistyczna: „Tam nie pytali się chaluca »Antka« Cukiermana lub szomra »Jurka« Wilnera, do jakiej należą partii”¹¹⁵.

Za obrońcę neofaszyzmu uznano Morrisa Eibrama, który sprzeciwił się propozycji polskiego rządu złożonej w specjalnej komisji ONZ, by zakazać działalności rasistowskich i neofaszystowskich organizacji oraz postawić przed sądem rasistów piastujących stanowiska państwowe. W apelu poległych przypomniano polskie straty z okresu II wojny światowej, następnie uczczono walczących Żydów, a wraz z nimi udzielających im pomocy Polaków, powstańców innych gett oraz obozów zagłady, partyzantów i uczestników powstania warszawskiego, pełniących służbę w Armii Radzieckiej i LWP, w końcu wszystkich zamordowanych Żydów z całej Europy¹¹⁶.

Nie tylko treść przemówień budziła zainteresowanie oficjalnej propagandy. Sporo uwagi poświęcono także programowi artystycznemu. W notatkach dotyczących akademii po raz kolejny przypomniano, by podkreślać polskie straty wojenne, poczynawszy od ataku Niemiec hitlerowskich na Polskę, wspomnieć o łapaniach na ulicach Warszawy, egzekucjach w Wawrze, wysiedleniach polskiej ludności Zamojszczyzny¹¹⁷. Postulowano umieszczenie w scenariuszu akademii elementów wskazujących na zaangażowanie polskich i radzieckich komunistów w pomoc gettu. Dużo zastrzeżeń wywołał dobór literatury. Proponowano, by teksty liryczne zastąpić tekstami politycznymi: odezwą PPR lub listami Pawła Findera i Marcellego Nowotki. Zalecenia, by włączyć do scenariusza teksty w jidysz, przeplatały się z argumentem, iż większość gości rozumie język polski. Ingerowano nawet w dobór wierszy, wykreślając znaczne fragmenty z wiersza Juliana Tuwima *My, Żydzi Polscy*¹¹⁸.

¹¹⁵ AAN, KC PZPR, Wydz. Propagandy i Agitacji, 237/VIII-664, 20. rocznica powstania w getcie warszawskim (tekst przemówienia Grzegorza Smolara), 1963 r., k. 31–32.

¹¹⁶ AAN, ZG ZBoWiD, 2/436, Apel poległych w 20. rocznicę powstania w getcie warszawskim, marzec 1963 r., k. 108–114.

¹¹⁷ W innym miejscu Kazimierz Rusinek wskazywał na konieczność akcentowania żydowskiego charakteru obchodów z uwagi na gości z zagranicy (AAN, KC PZPR, Wydz. Propagandy i Agitacji, 237/VIII-726, Scenariusz akademii z okazji 20. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 1963 r., k. 84–117).

¹¹⁸ *Ibidem*.

Zainteresowanie tematyką żydowską w Europie Zachodniej mobilizowało polskie władze do podjęcia akcji podkreślających ich wkład w upamiętnienie tragicznej historii narodu żydowskiego. Zaangażowanie w tego typu inicjatywy miało zneutralizować oskarżenia o antysemityzm kierowane pod adresem rządu polskiego i Polaków. Przy okazji realizowano też postulat walki z zachodnoniemieckim imperializmem i rewizjonizmem. W połowie 1963 r. Centrum Dokumentacji Żydowskiej w Paryżu wystąpiło z inicjatywą organizacji wystawy o martyrologii żydowskiej w Europie. Uczestnictwo w imprezie miało prestiżowy charakter, tym bardziej że patronat nad nią sprawowały ważne postacie francuskiego establishmentu, w tym także gen. Charles de Gaulle. Ekspozyty na wystawę przysłano z Bułgarii, ZSRR, NRD, Jugosławii, Włoch i Belgii¹¹⁹.

Polskie władze zobowiązały ŻIH do przygotowania scenariusza ekspozycji przedstawiającej udział Żydów polskich w walce z hitleryzmem. Projekt przedstawiony przez Bernarda Marka został poddany częściowej krytyce przez Zakład Historii Partii i MSZ, sprawujące kontrolę nad wysyłką materiałów za granicę. Zarzucono mu przede wszystkim wyodrębnienie walki Żydów z całego ruchu oporu w Polsce, podczas gdy naczelną tezę miało być podkreślanie polsko-żydowskiego braterstwa broni i solidarności w walce. Z tego względu Nazarewicz i Daniszewski proponowali, by do wystawy włączyć dokumenty świadczące o zaangażowaniu w walkę z Niemcami przedstawicieli różnych narodowości w Polsce, pomocy udzielanej Żydom przez Polaków oraz współpracy podziemia polskiego i żydowskiego. Dodatkowo wystawę należało rozszerzyć o elementy ukazujące bezkarność byłych nazistowskich funkcjonariuszy i osób odpowiadających za eksterminację, a przede wszystkim podkreślić brak rozliczeń z „brunatną przeszłością” w RFN. Z rezerwą natomiast przyjęto część poświęconą sytuacji Żydów na wschodnich terenach II Rzeczypospolitej¹²⁰. Historia byłych Kresów Wschodnich przez cały okres Polski Ludowej była tematem tabu i niechętnie przywoływano jakiegokolwiek epizody wskazujące na związki tych ziem z Polską.

¹¹⁹ AAN, KC PZPR, Wydz. Propagandy i Agitacji, 237/VIII-664, Pismo MSZ dotyczące wystawy o martyrologii Żydów podczas II wojny światowej w Centrum Dokumentacji Żydowskiej w Paryżu, 5 VII 1963 r., k. 41.

¹²⁰ *Ibidem*, Notatka Wydz. Propagandy i Agitacji KC PZPR dotycząca scenariusza wystawy o martyrologii Żydów podczas II wojny światowej w Centrum Dokumentacji Żydowskiej w Paryżu, 30 VIII 1963 r., k. 42.

W nawiązywaniu kontaktów z przedstawicielami środowisk żydowskich dominowały rezerwa i podejrzliwość. Organizacje zrzeszone w Światowym Kongresie Żydów postrzegano przez pryzmat ich współpracy z Izraelem i uważano za zdominowane przez syjonistów. To z kolei przekreślało możliwość nawiązania z nimi porozumienia przez kraje bloku wschodniego. W marcu 1963 r. pisano: „Główny element propagandy tej organizacji, jak i wszystkich pozostałych, sprowadza się do lansowania tezy, że nie ma w socjalizmie rozwiązania kwestii żydowskiej”¹²¹. Zagraniczne środowiska żydowskie nalegały na nawiązanie kontaktów z przedstawicielami Żydów w Europie Wschodniej, zwłaszcza z Polski, Węgier, Czechosłowacji i Rumunii. Jedną z pierwszych takich inicjatyw były rozmowy prowadzone podczas obchodów 20. rocznicy w Warszawie przez Nahuma Goldmana¹²². Przyniosły one efekt, gdyż rok później Goldman ponownie odwiedził Polskę, by wziąć udział w uroczystości odsłonięcia pomnika w Treblince.

Działacze żydowscy oceniali obchody 20. rocznicy powstania nie tak entuzjastycznie, jak można by oczekiwać. Byli niezadowoleni, że do ostatniej chwili zwlekano z podjęciem podstawowych decyzji umożliwiających sprawną organizację uroczystości. Dopiero na spotkaniu delegacji TSKŻ z Kliszką wyjaśniono sporne kwestie. Rok później sytuacja wyglądała jeszcze gorzej: niewłaściwie potraktowano przedstawicieli zagranicznych organizacji żydowskich, które przeznaczyły środki finansowe na budowę pomnika w Treblince. Do przejawów dyskryminacji działacze żydowscy zaliczyli także eliminowanie jidysz z przemówień w trakcie obchodów rocznicy powstania w getcie oraz odmowę umieszczania napisów w tym języku na pomnikach martyrologii Żydów.

Szczególnie źle odebrano przyjęcie przez polski rząd środków finansowych przekazanych przez europejski Fundusz Claimsa¹²³. Za jego pośrednictwem rząd RFN wypłacał ofiarom zbrodni nazistowskich odszkodowania. W opinii części środowisk żydowskich, przede wszystkim w państwach bloku wschodniego, był to dowód na niedopuszczalny sojusz środowisk rządzących RFN z władzami Izraela i międzynarodowymi organizacjami żydowskimi na Zachodzie. Te ostatnie oskarżano o „frymarczenie przelaną krwią i pamięcią zagazowanych”.

¹²¹ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, 1, k. 3.

¹²² *Ibidem*, 30, k. 2–3.

¹²³ Organizacja Jewish Claims Conference powstała w 1951 r. z inicjatywy władz Izraela. Jej głównym zadaniem było prowadzenie rozmów z rządem Niemiec na temat reparacji dla ofiar Holokaustu.

Tymczasem rząd komunistyczny w Polsce, potępiający środowiska syjonistyczne za zbliżenie z Niemcami Zachodnimi i przyjmowanie od nich pieniędzy, poparł faktycznie tę praktykę, nie pytając o zdanie żydowskich działaczy¹²⁴.

W następnym roku uroczystości rocznicowe były już znacznie skromniejsze, chociaż nadal opinie na ich temat budziły zainteresowanie władz. Salo Fiszergrund starał się nadać obchodom uroczysty charakter, nakłaniając do objęcia patronatu nad uroczystościami przedstawicieli władz. Jego propozycja zaproszenia licznych gości z zagranicy nie spotkała się z aprobatą¹²⁵. Ostatecznie obchody były jednodzińowe, w południe złożono wieniec przed pomnikiem, a wieczorem odbyła się uroczysta akademicka w Teatrze Wielkim. Mimo to w raportach MSW dominowały informacje o pozytywnym odbiorze przez delegacje zagraniczne zarówno obchodów w Warszawie, jak i ogólnie sytuacji Żydów w Polsce. W 1964 r. odnotowano opinię zagranicznego gościa o sytuacji Żydów łódzkich: „Nie jest ich aż tak dużo, a mają duży klub, teatr i szkołę, co byłoby nie do pomyslenia w USA”¹²⁶. Zdaniem władz polską rzeczywistość pozytywnie oceniali przede wszystkim osoby starsze, które nie znały powojennej Polski¹²⁷.

W 1965 r. na uroczystości rocznicowe przybyli goście z Argentyny, Francji, Stanów Zjednoczonych, Urugwaju i ZSRR. Obecny był także ambasador Izraela Dov Sattath. Referat wprowadzający podczas akademii wygłosił Fiszergrund, a referat historyczny Jakub Wassersztrum.

W 1966 r. obchody powstania w getcie warszawskim całkowicie przysłoniły uroczystości z okazji tysiąclecia państwa polskiego¹²⁸. Zaangażowanie władz w przygotowanie obchodów rocznicy żydowskiego zrywu można porównać do działań na rzecz uczczenia kolejnej rocznicy powstania warszawskiego¹²⁹. Mimo to udało się poprawić nieznacznie opinię o Polsce poza granicami kraju. Dwie delegacje z Polski, które w 1966 r. przybyły do Izraela, zostały serdecz-

¹²⁴ *Ibidem*, 21, Notatka ZG TSKŻ dla Sekretariatu KC PZPR na temat przygotowań do V krajowego zjazdu TSKŻ, 1965 r., k. 3–5.

¹²⁵ Początkowo proponowano, by uroczystość rocznicowa odbyła się 16 kwietnia. Później chciano ją przesunąć na 18 kwietnia, ale z uwagi na przypadający szabas zaprotestowali Żydzi. Ostatecznie odbyły się one tradycyjnie 19 kwietnia (AIPN, MSW II, 00231/251, k. 1–3).

¹²⁶ *Ibidem*, Notatka sporządzona w MSW dotycząca obserwacji zagranicznych uczestników obchodów 21. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 29 IV 1964 r., k. 55.

¹²⁷ *Ibidem*, Notatka sporządzona w MSW dotycząca obserwacji zagranicznych uczestników obchodów 21. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 26 IV 1964 r., k. 59.

¹²⁸ AAN, ZG ZBoWiD, 1/388, Plan obchodów rocznicowych na 1966 r., k. 40–64.

¹²⁹ *Ibidem*, Protokół ZG ZBoWiD z przygotowań do obchodów 22. rocznicy powstania warszawskiego, 28 VI 1966 r., k. 103; AAN, ZG ZBoWiD, 1/389, Sprawozdanie Komisji Propagandy ZG ZBoWiD za rok 1966, k. 31.

nie przyjęte, tym bardziej iż wśród członków delegacji znajdował się Marek Arczyński, odznaczony medalem Sprawiedliwego wśród Narodów Świata. Jego obecność odnotowały gazety; dziennik „Al Hamiszar” po wizycie delegacji w kibucu im. Bohaterów Getta ocenił, że niezwykle kult osoby Anielewicza wynika z tego, iż jest on symbolem „bohaterstwa i wspólnej walki przeciwko nazistowskiemu okupantowi”. Również druga delegacja, z dyrektorem muzeum w Oświęcimiu Kazimierzem Smoleniem na czele, wróciła z Izraela zadowolona, gdyż „jeszcze nigdy w Izraelu tak dużo i ciepło nie pisano o Polsce”¹³⁰.

W 1967 r. w przemówieniu wygłoszonym podczas akademii z okazji 24. rocznicy powstania w getcie warszawskim nastąpiło jeszcze wyraźniejsze przesunięcie akcentów w kierunku ukazania walki i martyrologii narodu polskiego podczas II wojny światowej. Przywołane zostały szlachetne postawy Polaków, zwłaszcza osób o rodowodzie lewicowym, wywodzących się z PPR i z GL. Przypomniano, iż terror okupanta dotknął także Polaków, zwłaszcza osoby, które Żydów ukrywały, a także dostarczały im żywność i broń. Ruch oporu udzielał ludności żydowskiej pomocy mimo, jak zaznaczono, „osłabienia wskutek wpływów różnych ośrodków politycznych w Anglii i kraju”¹³¹. Fragment informujący o tym, że zbrodnie popełniali głównie volksdeutsche, grupy NSZ, granatowi policjanci, zdeprawowani bandyci, zdaniem osoby kontrolującej tekst należało przeredagować.

Charakterystyczna była tendencja, żeby niezależnie od różnic politycznych nie atakować polskiego podziemia. Powoływanie się na depesze polskiego podziemia, w tym Stefana Roweckiego „Grotą”, delegata rządu i innych organów podziemnego państwa informujących o zagładzie narodu żydowskiego, miało bronić Polaków przed oskarżeniami o antysemityzm. Według tego rozumowania wina za milczenie o Zagładzie spadała wyłącznie na rządy aliantów. Odwołano się do historii polskich Żydów, by po raz kolejny przypomnieć postaci bohaterskich powstańców: Jankiela, płk. Berka Joselewicza i Meira Ezofowicza. Podkreślano wspólnotę kulturową, przywołując poezję Tuwima, oraz wspólnotę walki o socjalizm i o niepodległość. Przypominano poświęcenie żołnierzy narodowości żydowskiej broniących Polski w kampanii wrześniowej, a następnie walczących na froncie zachodnim i w ZSRR, w szeregach LWP. W tym ujęciu historia Żydów była zawsze historią Polaków,

¹³⁰ *Ibidem*, 2/335, Sprawozdanie delegacji ZBoWiD z pobytu w Izraelu, maj 1966 r., k. 2–3.

¹³¹ Zdanie zostało następująco zmienione: „osłabienia wskutek wpływów reakcyjnych lub prawicowych różnych ośrodków politycznych” (AAN, KC PZPR, Wyd. Propagandy i Agitacji, 237/VIII-892, Projekt przemówienia podczas akademii z okazji 24. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 1967 r., k. 3).

i tak samo powstanie w getcie było częścią historii Polski. Jego bohaterowie – Lewartowski, Szmidt, Wilner, Anielewicz, Fondamiński, Blum, Cukierman, Łęczycki – to działacze różnych ugrupowań, których połączyła jedna walka i jeden cel. W podsumowaniu przypomniano o nieukaranych zbrodniarzach wojennych, szerzeniu hasel neohitlerowskich i fałszowaniu historii w Niemczech Zachodnich. Krytykowano Stany Zjednoczone jako sojusznika RFN¹³².

Uroczystości rocznicowe miały jednak drugorzędne znaczenie wobec odsłonięcia 16 kwietnia 1967 r. monumentalnego pomnika Męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów w byłym obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu-Brzezince. Zarówno przemówienie premiera Cyrankiewicza, jak i to, co napisała o tym wydarzeniu prasa, wyraźnie świadczyło o narastającej tendencji polonizacyjnej. Cyrankiewicz nie wspomniał, że większość ofiar obozu to Żydzi. Z kolei dziennikarze nie poinformowali, iż w uroczystości uczestniczyła siedemdziesięcioosobowa delegacja z Izraela ze Stefanem Grajkiem na czele. Skandal na skalę międzynarodową wywołał sposób, w jaki potraktowano prezesa Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego – Roberta Walta. W swym wygłaszanym po francusku przemówieniu stwierdził on, że większość zgładzonych w obozie stanowili Żydzi. Podkreślił zwłaszcza tragedię dzieci żydowskich. Jego wypowiedź nie została przetłumaczona. W odpowiedzi na manipulacje wokół historii martyrologii i walki Żydów Walt zrezygnował z przewodniczenia i członkostwa w Międzynarodowym Komitecie Oświęcimskim. Poparcie dla tej organizacji wycofali także przedstawiciele zagranicznych skupisk społeczności żydowskiej.

Ocieplenie na linii Polska–Izrael nie trwało długo. Wojna sześciu dniowa w czerwcu 1967 r. spowodowała zamrożenie stosunków między Izraelem a państwami bloku wschodniego. Ataki na stanowisko Izraela w polskiej prasie kontrastowały z opinią środowiska żydowskiego w Polsce. Już w 1967 r. pojawiły się symptomy wydarzeń marcowych, m.in. ataki na prasę żydowską za „niewłaściwe oświetlenie” wojny izraelsko-arabskiej. Dziennikarzom i komentatorom „Folks Sztyme” zarzucano unikanie jednoznacznych ocen działań Izraela i niepiętnowanie go jako agresora¹³³. Żydowskie działacze znaleźli się w trudnej sytuacji. Partia wywierała na nich polityczne naciski i żądała

¹³² *Ibidem*, k. 1–9.

¹³³ AAN, KC PZPR, Wyd. Prasy, 237/XIX-191, Informacja Wyd. Prasy KC PZPR na temat stanowiska prasy żydowskiej wobec wojny izraelsko-arabskiej w 1967 r., czerwiec 1967 r., k. 16–17.

całkowitego potępienia izraelskiej polityki wobec świata arabskiego. Odmienne zdanie na temat konfliktu miała natomiast żydowska opinia społeczna w Polsce i na świecie. W tej sytuacji deklarowanie przez redakcję gazety poparcia dla stanowiska władz polskich było postrzegane jako serwilizm i zdrada żydowskich interesów. W rozmowie Smolara z działaczami KC PZPR 14 czerwca 1967 r. widać chęć zadowolenia obu stron. Smolar poparł decyzję o zwolnieniu z pracy jednego ze współpracowników „Folks Sztyme”, który oburzony agresywną antyizraelską kampanią „Życia Warszawy” porównał tę gazetę z nazistowskim pismem „Völkischer Beobachter”. Skrytykował również spotkanie zorganizowane przez Rakowskiego w klubie „Babel”. Przy tym wszystkim podkreślił jednak, że większość Żydów w Polsce pozytywnie ocenia politykę Izraela¹³⁴.

Narastanie atmosfery nagonki na środowisko żydowskie w Polsce, widoczne w 1967 r. m.in. w krytyce „destabilizacyjnej” działalności Jointu, który zgodnie z postulatem Światowego Kongresu Żydów miał popularyzować idee syjonistyczne, można było zaobserwować już znacznie wcześniej¹³⁵. Gości przybyłych na obchody rocznicowe objęto inwigilacją, szczególnie zbierano informacje o osobach interesujących się środowiskiem żydowskim w Polsce. Ich rozmówcy z polskiej strony byli również skrzętnie spisywani przez tajne służby¹³⁶. Ta ścisła kontrola była bardzo uciążliwa, w dokumentach odnotowywano skargi

¹³⁴ *Ibidem*, Notatka Andrzeja Webera i Stefana Olszowskiego z rozmowy z Grzegorzem Smolarem, 14 VI 1967 r., k. 1–2.

¹³⁵ Przyjęta ponownie w 1957 r. pomoc Jointu stawiała mniejszość żydowską w Polsce w uprzywilejowanej pozycji w porównaniu z innymi mniejszościami. Od 1958 do 1966 r. z dotacji Jointu w wysokości 5 560 tys. dol. skorzystało 25 tys. osób. Środki, którymi dysponowali polscy Żydzi w 1966 r., w 81 proc. pochodziły z funduszy Jointu, a tylko w 11 proc. z budżetu państwa. Pieniądze otrzymane od Jointu przeznaczone były także na organizowanie ważnych imprez i rocznic. Głównym dysponentem środków otrzymanych od tej międzynarodowej organizacji była Centralna Żydowska Komisja Pomocy Społecznej oraz w mniejszym stopniu Związek Religijny Wyznania Mojżeszowego. W notatce dotyczącej zaprzestania przyjmowania środków Joint przez środowisko żydowskie w Polsce napisano: „Pod szyldem pomocy charytatywnej Joint finansuje działalność syjonistyczną w poszczególnych krajach, podsyca nastroje żydowskiego nacjonalizmu, realizując postulat Światowego Kongresu Żydów, że każdy Żyd w diasporze (rozproszenie) powinien służyć interesom Izraela” (AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, LI/279, Notatka Wydz. Administracji KC PZPR o rezygnacji ze środków Jointu przez środowisko żydowskie w Polsce, 29 VI 1967 r., k. 2).

¹³⁶ Szczególnie dotyczyło to byłych pracowników organizacji bezpieczeństwa MON i KBW. W 1964 r. odnotowano, że kwiaty pod pomnikiem złożyło tysiąc osób, w tym m.in. gen. Wacław Komar (AIPN, MSW II, 00231/251, Zalecenia MSW dotyczące obserwacji gości zagranicznych podczas obchodów 21. rocznicy powstania w getcie warszawskim, kwiecień 1964 r., k. 21, 54; *ibidem*, Notatka z obserwacji uczestników uroczystości rocznicowych przed pomnikiem Bohaterów Getta w Warszawie, 19 IV 1964 r., k. 37).

polskich Żydów na nadmierne pilnowanie gości zagranicznych, którzy mogli się poruszać po mieście wyłącznie w grupie¹³⁷. Z informacji jednego z tajnych współpracowników wynika, że 16 kwietnia 1964 r. w siedzibie TSKŻ odbyło się przyjęcie z okazji rocznicy powstania państwa Izrael, choć oficjalnie miało to być spotkanie poświęcone pamięci getta.

Brak wzmianek w prasie o rocznicy powstania w getcie warszawskim świadczył o zbliżającej się zmianie podejścia władz do środowiska żydowskiego w Polsce. Przewidywał to już w 1964 r. jeden z działaczy żydowskich: „Antysemityzm zatacza coraz szersze kręgi, a Żydom władze wkrótce dobiorą się do skóry”¹³⁸. Wydarzenia marcowe z 1968 r. w pełni potwierdziły najgorsze obawy środowiska żydowskiego w Polsce.

Nowe spojrzenie na „problem żydowski” – Kościół i środowiska katolickie wobec walki Żydów

Przemiany w Polsce po 1956 r. pozwoliły na ujawnienie zagadnień z przeszłości, o których dotąd milczano lub które zakłamywano, tworząc fikcyjny obraz polskiej historii. Ujawnienie ogromu zbrodni stalinowskich doprowadziło do przełamania w polskim społeczeństwie tamy milczenia. Pytania o stosunki polsko-radzieckie, prześladowania akowców, prawdę o Katyniu i powstaniu warszawskim zadawali na spotkaniach w zakładach pracy robotnicy i inteligenci, bezpartyjni i partyjni. Wśród tych ostatnich wielu przeżywało frustrację, gniew, nierzadko załamanie, gdyż oto burzył się ich cały system wartości. Dotychczasowi ideowcy i gorliwi tropiciele odstępstw od socjalizmu stawali się rewizjonistami odrzucającymi totalitarną ideologię¹³⁹. Niektórzy działacze,

¹³⁷ *Ibidem*, Notatka z obserwacji zagranicznych uczestników obchodów 21. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 22 IV 1963 r., k. 52.

¹³⁸ *Ibidem*, Notatka tajnego współpracownika „Sterna” z obchodów 21. rocznicy powstania w getcie warszawskim w ZG TSKŻ, 20 IV 1964 r., k. 35.

¹³⁹ Rozczarowanie komunizmem, którego doznali wówczas intelektualści, i będący efektem tego rozczarowania rewizjonizm tłumaczył Adam Michnik: „Rewizjonizm – nie był frakcją w partii komunistycznej czy aparacie partyjnym. Był stylem, formacją kulturalną, modą. Był krytyką systemu totalitarnego przez jego potomstwo. Był wściekłą reakcją ludzi, którzy ulegli pokusie komunistycznej utopii. Był wstydem ludzi, którzy przez zaślepienie brali udział w totalitarnej destrukcji [...]. Rewizjonizm był zjawiskiem istotnym w obrębie polskiej kultury. Zrodziły go wściekłość i wstyd. Wściekłość na stalinowski system, którego było się składnikiem; wstyd za własną naiwność i fanatyczną wiarę w ideologię, która była zespoleniem absurdu z grozą. Wstyd jest uczuciem rewolucyjnym, pozwala przełamać blokadę strachu, radykalizuje zmysł krytyczny” (A. Michnik, *Wściekłość i wstyd*, Warszawa 2005, s. 131, 139).

wiążący duże nadzieje z przemianami po październiku 1956 r., rozczarowani, całkowicie wycofywali się z życia politycznego¹⁴⁰.

W tym samym czasie polski Kościół przeżywał dramat związany z uwięzieniem prymasa Stefana Wyszyńskiego i rozłamem, jaki to wydarzenie spowodowało w jego szeregach. Z drugiej strony zarysowały się pozytywne zmiany związane z odwilżą. Wznowiono wydawanie miesięcznika „Znak” i „Tygodnika Powszechnego”. W 1959 r. pod szyldem „Znaku” powstał Społeczny Instytut Wydawniczy, pozostający w bliskich kontaktach z „Tygodnikiem Powszechnym” oraz ze środowiskiem naukowym i kościelnym Krakowa. Współpracująca z Kościołem grupa świeckich postanowiła sformalizować swoją działalność. W ten sposób w 1956 r. powołano do życia Ogólnopolski Klub Postępowej Inteligencji Katolickiej (potem zmieniono nazwę na Klub Inteligencji Katolickiej) z siedzibą w Warszawie. W 1957 r. władze zezwoliły na założenie kolejnych klubów w Krakowie, Poznaniu, Toruniu i Wrocławiu. W tym samym roku władze wydały zezwolenie na powołanie pięcioosobowego koła poselskiego „Znak”, na którego czele stanął Jerzy Zawieyski. Rok później z inicjatywy KIK założono katolicki miesięcznik „Więź”, wydawany w Warszawie i redagowany przez Tadeusza Mazowieckiego.

Wszystkie te inicjatywy miały wspólny cel, który najogólniej można przedstawić jako potrzebę kształtowania społeczeństwa obywatelskiego i formowania nowego pokolenia katolików, otwartych, gotowych do nawiązywania dialogu międzywyznaniowego. Jednym z impulsów tego niezwykle ożywienia środowiska katolików świeckich były idee Soboru Watykańskiego II, który doprowadził do prawdziwej rewolucji w relacjach między chrześcijaństwem a judaizmem. W deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich zdecydowano się odnieść w szczególny sposób do Żydów i problemu antysemityzmu. Początkowo ten temat miał być podstawą czwartego rozdziału, włączonego do schematu o ekumenizmie. W toku dalszych obrad Soboru dokument

¹⁴⁰ Anna Duracz, łączniczka Lewartowskiego w getcie warszawskim, wraz z mężem Jerzym Duraczem uczestnicząca powstania warszawskiego w szeregach AL, członek PPR/PZPR, aresztowana w 1949 r. w związku ze sprawą Noela Fielda, w 1952 r. zwolniona z więzienia, tak podsumowała okres po 1956 r.: „Od tego czasu unikałam działalności politycznej zaangażowanej, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za praktyki systemu, chociaż w pełni wzięłam rozbrat z oficjalną ideologią, jeśli tak to można nazwać – dopiero po utracie złudzeń, pod koniec 1956 r., bowiem z okresem rewolty październikowej 1956 roku wiązałam jeszcze duże nadzieje co do uczynienia socjalizmu, jak to wówczas nazwał Leszek Kołakowski, »socjalizmem, który się lubi«. W 1957 roku zaczęło się pełne moje odchodzenie od wszelkich złudzeń tego typu” (Archiwum Yad Vashem, 03/3568, Relacja Anny Duracz, 2 III 1971 r., s. 60–61).

ten poszerzono i przekształcono w deklarację o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*. Czwarty punkt tego dokumentu poświęcono Żydom, kolejne buddyzmowi, hinduizmowi, islamowi i innym religiom, których nazw nie wymieniono. W przypadku Żydów najwięcej kontrowersji i wątpliwości natury teologicznej wzbudziło jednoznaczne stwierdzenie, że naród żydowski nie jest winny bogobójstwa¹⁴¹.

Zdecydowane stanowisko Kościoła w tej sprawie miało wytrącić broń z ręki antysemitom posługującym się zarzutami natury religijnej. Przeciwni mu byli biskupi reprezentujący środowiska konserwatywne, a także biskupi arabscy. Swoją aprobatę dla deklaracji wyrażały natomiast środowiska żydowskie w Europie i Ameryce. Ostatecznie została ona przyjęta, a oprócz oddalenia zarzutu bogobójstwa zawierała także zdecydowane potępienie antysemityzmu. Jednocześnie w punkcie poświęconym religii żydowskiej podkreślono głębokie więzy łączące chrześcijaństwo i judaizm¹⁴². Odpowiedź Kościoła katolickiego w Polsce na deklarację *Nostra aetate* najlepiej wyrażały słowa bp. Michała Klepacza: „Kościół dzisiejszy otwiera szeroko podwoje dla rozumnie pojętej tolerancji. Z wszystkimi ludźmi dobrej woli wchodzi w dialog, czy to będą tzw. bracia rozłączeni, czy Żydzi, poganie czy niewierzący”¹⁴³.

W światowym dialogu między chrześcijanami a wyznawcami judaizmu głos zabierali wybitni publicyści, myśliciele i teologowie. Część z tych dyskusji przenikała przez żelazną kurtynę i była przedmiotem rozważań na łamach czasopism katolickich. Pisano o zbliżeniu chrześcijaństwa i judaizmu pod wpływem doświadczeń II wojny światowej i prześladowań, jakie spadły na wyznawców obu religii. Pojawiały się informacje o pomocy udzielanej przez biskupów i kardynałów prześladowanym Żydom w Niemczech i we Włoszech. Pomostem we wzajemnym poznaniu i zbliżeniu miały być wybitne postaci świata kultury i nauki: Simone Weil, Marc Chagall, a także konwertyci: Karl Stern czy Edyta Stein¹⁴⁴. Z drugiej strony nie unikano stwierdzenia, iż to właśnie chrześcijanie mordowali Żydów, zamykając uszy na naukę Kościoła o miłości bliźniego. Wskazując na szczególne okrucieństwo

¹⁴¹ Teza odpierająca zarzut bogobójstwa opierała się na przekonaniu, iż odpowiedzialność za śmierć Jezusa ponoszą władze żydowskie i ich zwolennicy. Nie mogą ponosić jej Żydzi, którzy żyli w latach następnych. Naród żydowski nie jest odrzucony ani przeklęty przez Boga (ks. G. Ignatowski, *Kościół i synagoga*, Warszawa 2000, s. 15).

¹⁴² J. Eska, *Kościół wobec innych religii*, „Więź” 1965, nr 12, s. 31–34.

¹⁴³ Ks. bp M. Klepacz, *O tolerancji*, „Tygodnik Powszechny”, 11 IV 1965, nr 15, s. 5.

¹⁴⁴ Ks. K. Hoffmann, *Kościół katolicki a Żydzi*, „Znak” 1960, nr 4, s. 546–550; K. Stern, *List do brata*, „Znak” 1958, nr 1, s. 71–77.

wobec Żydów, François Mauriac zauważył, iż gdy chodziło „o jedną z tych smagłych twarzy o semickich rysach, prześladowcy nie myśleli o swoim Bogu, przywiązanym do kolumny i wydanym na pastwę oprawców, że poprzez krzyki i jęki swoich ofiar nie słyszą oni uwielbianego głosu: »...mniecieście to uczynili!«”¹⁴⁵.

Na łamach „Znaku” przytoczono dyskusję między Karlem Rahnerem a profesorem historii kultury Friedrichem Georgiem Friedmannem, w której mówili o konieczności porzucenia uprzedzeń wobec Żydów¹⁴⁶. Krytyka dotyczyła niejednokrotnie ludzi Kościoła. Przypomniano o milczeniu papieża Piusa XII wobec Zagłady. Dyskusję na temat odpowiedzialności chrześcijan prowokowali nierzadko artyści. Tak było w wypadku sztuki Rolfa Hochhutha z 1963 r. *Der Stellvertreter. Ein christliches Trauerspiel* (*Namiestnik. Tragedia chrześcijan*), w której niemiecki dramaturg surowo skrytykował postępowanie papieża. Zgodził się z tym, iż po raz pierwszy w historii papieństwo znalazło się w tak dramatycznej sytuacji, a zagłada Żydów była zjawiskiem nieprzystającym do dotychczasowych doświadczeń. Tym bardziej w obliczu tak niewyobrażalnych cierpień papież miał obowiązek zabrać głos, gdyż „czasy apokaliptyczne wymagały decyzji i rozstrzygnięć na miarę apokaliptyczną”. Milczeniu papieża autor przeciwstawił heroiczne postawy o. Maksymiliana Kolbego i proboszcza parafii św. Jadwigi w Berlinie Bernarda Lichtenberga, który prowadził publiczne modły za deportowanych do obozów koncentracyjnych Żydów, za co sam został zesłany do Dachau¹⁴⁷.

Prasa katolicka w Polsce interesowała się również bieżącymi wydarzeniami w Izraelu, postulując lepsze poznanie dwóch koncepcji tego państwa: religijnej, głoszonej przez ortodoksyjnych Żydów, i laickiej¹⁴⁸. Wielu informacji na temat współczesnej sytuacji Izraela dostarczały artykuły Władysława Bartoszewskiego w „Tygodniku Powszechnym”. Z dużym zainteresowaniem śledzono proces Adolfa Eichmanna w Jerozolimie. O jego rozpoczęciu Bartoszewski informował w kwietniowym numerze „Tygodnika Powszechnego” z 1961 r. Zwrócił uwagę,

¹⁴⁵ F. Mauriac, *Naśladowanie oprawców*, „Więź” 1959, nr 3, s. 8.

¹⁴⁶ F.G. Friedmann, K. Rahner, *O dialog judaizmu z chrześcijaństwem*, „Znak” 1967, nr 3, s. 382.

¹⁴⁷ Ks. A. Bardecki, *Milczenie Piusa XII*, „Tygodnik Powszechny”, 23 IV 1967, nr 17, s. 1–2. J. Bartosz w artykule opublikowanym w „Odrze” porównał ze sobą dwie sztuki wystawiane na amerykańskiej scenie: oskarżycielską w odniesieniu do Piusa XII sztukę Rolfa Hochhutha *Namiestnik* oraz *Black Friars Guild* o. Edwarda A. Molloya, który próbuje tłumaczyć milczenie papieża na temat Holokaustu. Autor zwrócił uwagę na wielowiekową tradycję chrześcijańską, uznając Żydów za winnych śmierci Chrystusa, którą odrzucono dopiero na Soborze Watykańskim II. Tę tradycję miał wykorzystać Hitler, zyskując milczenie hierarchii kościelnej, w tym m.in. metropolity wrocławskiego do 1945 r. kard. Adolfa Bertrama (J. Bartosz, *Kulisy milczenia*, „Odra” 1965, nr 2, s. 3–9).

¹⁴⁸ M.G., *Dwie koncepcje państwa w Izraelu*, „Znak” 1958, nr 12, s. 1451–1455.

że izraelska ustawa o nazistach i ich współpracownikach wymieniała obok zbrodni na narodzie żydowskim także zagładę Romów, mord na czeskich dzieciach z Lidic i przestępstwa popełnione wobec Polaków wysiedlanych z ziem przyłączonych do Rzeszy, wysyłanych na roboty przymusowe do Niemiec, do obozów pracy oraz germanizowanych. Relacjonował również reakcję prasy niemieckiej na linię obrony przyjętą przez adwokata Eichmanna. Polegała ona na przedstawianiu go jako wykonawcy polityki, której „naród niemiecki – świadomie czy nieświadomie – wystawił czek *in blanco*”, polityki, która „wówczas była sankcjonowana przez naród niemiecki”¹⁴⁹.

Nad problemem odpowiedzialności za zbrodnie dokonane podczas II wojny światowej zastanawiał się także Stanisław Stomma. Zadał on retoryczne pytanie, czy proces Eichmanna to okazja do rozrachunku historycznego, czy próba ukarania jednego człowieka. Jego zdaniem w trakcie procesu powinna pojawić się refleksja nad korzeniami europejskiego antysemityzmu. Sam na gruncie polskim wskazywał na szczególny charakter społeczności żydowskiej, której kultura była polskiemu otoczeniu nieznana i przez to obca. Do tego dochodziła konkurencja na polu ekonomicznym, co razem tworzyło mieszaninę antysemickich uprzedzeń¹⁵⁰. Jednocześnie Stomma odpierał zarzuty o współwinie Polaków za zagładę Żydów. Odważnie, co było wyraźnym znakiem autonomii „Tygodnika”, wyrażał radość z powodu istnienia państwa Izrael. Podkreślał, że aprobata nie dotyczy współczesnej polityki rządu, lecz jednocześnie pokazywał Izrael jako państwo wielopartyjne, w którym występują obok siebie różne racje i poglądy. Jego zdaniem za sukces Izraela należało uznać już samo jego powstanie. Izrael stanowił symbol fiaska ludobójczej polityki nazistów¹⁵¹.

Dyskusje poświęcone stosunkom polsko-żydowskim na przestrzeni wieków i współcześnie oraz dialogowi chrześcijańsko-judaistycznemu inicjowane były nie tylko przez redakcje „Znaku”, „Więzi” czy „Tygodnika Powszechnego”. Często na łamach prasy pojawiały się teksty wygłaszane wcześniej podczas spotkań KIK. Jego środowisko tworzyli ludzie otwarci, z uwagą obserwujący zmiany zachodzące w Kościele posoborowym, nieunikający tematów trudnych i niepopularnych. Jednym z nich z pewnością był problem antysemity-

¹⁴⁹ W. Bartoszewski, *Proces Eichmanna*, „Tygodnik Powszechny”, 16 IV 1961, nr 16, s. 2.

¹⁵⁰ „Żyliśmy obok, ale obcy. Nie mówię tu umyślnie o ekscesach antysemityzmu, którego fala w okresie dwudziestolecia rosła. To problem osobny. Mówię o tych, co nie byli zatruci nienawiścią” (S. Stomma, *Nowe: oskarżam*, „Tygodnik Powszechny”, 23 IV 1961, nr 17, s. 1–2).

¹⁵¹ *Ibidem*, s. 2.

zmu. O jego międzynarodowym charakterze i odradzaniu się faszystowskich i rasistowskich organizacji na Zachodzie mówił i pisał Rudolf Buchała. Podczas spotkania, na którym został wygłoszony jego referat, uznano za potrzebne poruszenie sprawy antysemityzmu.

Zadania przedstawienia tego zjawiska na gruncie polskim podjął się Tadeusz Mazowiecki. Podczas spotkań KIK w Krakowie w marcu i w Warszawie w kwietniu 1960 r. zaprezentował swój tekst *Antysemityzm ludzi łagodnych i dobrych*¹⁵². Inspiracją dla prowokacyjnego tytułu wystąpienia był cytat z autobiograficznej książki wybitnego lekarza narodowości żydowskiej Ludwika Hirszfelda *Historia jednego życia*: „Największą tragedią Żydów jest nie to, że ich antysemita nienawidzi, ale to, że łagodni i dobrzy ludzie mówią: »porządny człowiek, chociaż Żyd«”. W rozważaniach Mazowieckiego punktem wyjścia nie był otwarcie demonstrowany, agresywny antysemityzm. Na istnienie głoszących go organizacji nacjonalistycznych nie było przyzwolenia. Autor zajął się problemem antysemityzmu ukrytego. Uznał to zjawisko za swego rodzaju fenomen na skalę światową, odbiegający od innych przykładów niechęci między poszczególnymi narodami. Za jego przyczynę uznał pewien schemat myślenia o Żydach, niezależnie od ich pozycji społecznej, wyznawanej religii, stopnia asymilacji w społeczeństwie, nawet od rzeczywistych wad i przewin Żydów. Antysemici, jego zdaniem, uwierzyli w rasistowską teorię o istnieniu zespołu negatywnych cech charakteryzujących całą społeczność żydowską. Wskazywał też na mity, którymi posługiwano się w walce ekonomicznej: Żyd był tym, który pasożytniczył na społeczeństwie i obejmował najbardziej intratne posady. Autor nie wspomniał, iż był to mit podtrzymywany przez władze powojenne, które z jednej strony zwalczały antysemityzm, a z drugiej – walcząc z uprzedzeniami – postulowały konieczność „produktywizacji” ludności żydowskiej, porzucenia przez nią zawodów handlowych na rzecz większego zatrudnienia w przemyśle.

Mazowiecki, powołując się na przemyslenia Leszka Kołakowskiego, uznał, że antysemityzm stanowi ponadczasową próbę znalezienia „uniwersalnego symbolu zła”, odpowiedzialnego za problemy natury gospodarczej, społecznej i politycznej, za degenerację kultury, upadek religii i obyczajów, za komunizm i drapieżny kapitalizm¹⁵³. Potrzebny był on szczególnie w momentach rewolucyjnych, gdy

¹⁵² T. Mazowiecki, *Antysemityzm ludzi łagodnych i dobrych*, „Więź” 1960, nr 5, s. 21–38.

¹⁵³ L. Kołakowski, *Antysemici – pięć tez nienowych i przestroga*, „Po prostu”, 27 V 1956, nr 22 [w:] „Po prostu” 1955–1956..., s. 165.

usiłowano przeciwstawić się zmianom i utrzymać istniejący stan, ale też wtedy, gdy wprowadzano przemiany o charakterze totalitarnym. Służył do odwracania uwagi od rzeczywistych przyczyn problemów i konfliktów społecznych, a następnie do kierowania gniewu w stronę urojonych wrogów. Szczególnie podatną glebą były państwa, gdzie postępowało rozbicie więzów społecznych, istniały nieprzejrzyste struktury i brakowało informacji o rzeczywistych przyczynach zła.

Można by dokończyć stwierdzenie Mazowieckiego, iż takim państwem była Polska po październiku 1956 r. Dezinformacja co do rzeczywistego stanu państwa, częściowe rozliczenie z okresem stalinowskim w Polsce, wszystko w atmosferze insynuacji rzucanych przez niektóre środowiska rządzące spowodowały ujawnienie się antysemityzmu. Współcześni antysemita wykorzystywali w walce z Żydami dwa argumenty: obecność osób narodowości żydowskiej w strukturach władzy oraz kosmopolityzm polskich Żydów, nieprzywiązanych do Polski. Oba argumenty zostały przez Mazowieckiego obalone. O obecności Żydów na wysokich stanowiskach po 1945 r. zadecydowały względy historyczne, nie zaś światowy spisek, a solidarność, którą obserwowano w środowisku żydowskim, tłumaczył doświadczeniem wojny i Holocaustu. Przy tym pojawia się jednak pytanie, czy owa narodowa solidarność nie była kolejnym mitem. Skoro osoby narodowości żydowskiej wspierały się w trudnych sytuacjach, to dlaczego Żydzi piastujący wysokie stanowiska partyjne nie stanęli w obronie atakowanych i wyrzucanych z partii kolegów? Argument o kosmopolityzmie Mazowiecki uznał za przejaw niezrozumienia sytuacji narodu żydowskiego, który przez długi okres w historii miał dwie ojczyzny: przybraną – Polskę i przyszlą – wyidealizowaną. To nie przeszkadzało im pracować dla dobra Polski, współtworzyć kulturę materialną i duchową, w końcu walczyć i ginąć w obronie kraju. Co na zarzut kosmopolityzmu miałby odpowiedzieć Julian Tuwim, dla którego istniała tylko jedna ojczyzna – Polska, i który wyznawszy to publicznie podczas wizyty w Izraelu, został zaatakowany przez środowiska żydowskie.

Utworzenie państwa Izrael dało polskim Żydom możliwość wyboru między wyjazdem do Izraela, funkcjonowaniem jako mniejszość narodowa w Polsce oraz integracją. Zdaniem autora integracja stała w opozycji do asymilacji, gdyż ta zakładała wyzbycie się „żydowskości” jako czegoś wstydliwego, złego, mało wartościowego. Wymóg asymilacji mógł rodzić dwie postawy: wzmacniać poczucie obcości lub też prowadzić do wyparcia się „żydowskości”. Integracja natomiast to proces złożony, zakorzenienie bez rezygnacji z siebie. Mazowiecki opisał też antysemityzm o podłożu religijnym, będący wynikiem błędnego wychowania chrześcijańskiego. Wykazując prymitywizm stereotypów

antysemickich i ich irracjonalny charakter, publicysta doszedł do tego samego wniosku, co Kołakowski w swoim esej, iż antysemityzm „jest anty-kulturą i anty-człowieczeństwem, anty-nauką i anty-teorią”¹⁵⁴. Walka z nim była jednak o wiele trudniejsza, gdyż większość zwykłych, dobrych ludzi, głoszących hasła z antysemickiego repertuaru, nie przyznałaby się do bycia antysemitą.

W sferze zainteresowań środowisk skupionych wokół Kościoła i prasy katolickiej pozostawały również wątki ze wspólnej historii Żydów i Polaków. Temat okupacji, prześladowań i męczeństwa Żydów, pomocy udzielanej im przez Polaków oraz walki w gettach pojawiał się przede wszystkim w publicystyce i opracowaniach historycznych Władysława Bartoszewskiego. Po zwolnieniu z więzienia i zrehabilitowaniu w 1955 r. podjął on pracę w piśmie „Stolica” oraz w „Tygodniku Powszechnym”¹⁵⁵.

W pierwszym artykule poświęconym walce Żydów, opublikowanym w „Tygodniku” w 1958 r., Bartoszewski przypominał przygotowania do powstania, jego głównych bohaterów oraz przebieg walk. Pisał o kontaktach, jakie z gettem utrzymywało podziemie akowskie, raportach z getta przesłanych do Londynu za pośrednictwem Delegatury Rządu na Kraj, a także o osobach pomagających Żydom: Aleksandrze Kamińskim – redaktorze „Biuletynu Informacyjnego”, i Henryku Wolińskim – kierowniku referatu do spraw żydowskich w Wydziale Informacji Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK. Autor nie przeceniał pomocy materialnej w postaci broni i amunicji, dostarczonej przez polskie podziemie, lecz tłumaczył niedobory słabym wyposażeniem AK¹⁵⁶. Zwracał uwagę, iż AK miała za zadanie ułatwiać wysłannikom z getta zakup broni i amunicji, co też czyniła. Poza tym rezerwa AK wobec ŻOB wynikała z przekonania, iż bojownikom nie uda się zdobyć poparcia dla idei walki zbrojnej w getcie. W samych walkach wskazał na czyn grupy kpt. Józefa Pszennego „Chwackiego” i por. Zbigniewa Lewandowskiego „Szyny” oraz pomoc kobiecej saperskiej służby AK w organizowaniu przerzutów do getta¹⁵⁷.

¹⁵⁴ *Ibidem*, s. 162.

¹⁵⁵ W 1963 r., poza przyznaniem mu za pomoc okazaną Żydom Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, otrzymał medal Sprawiedliwego wśród Narodów Świata.

¹⁵⁶ „Stan własnych zasobów broni i amunicji w magazynach AK był jednak w końcu roku 1942 i na początku 1943 jeszcze bardzo skąpy i opierał się przede wszystkim na zapasach ukrytych po kampanii wrześniowej, częściowo niezdatnych już do użytku. Zaopatrzenie zaś drogą zrzutów powietrznych było do początku 1943 r. nikłe i zupełnie niedostateczne” (W. Bartoszewski, *W przededniu powstania w getcie*, „Tygodnik Powszechny”, 20 IV 1958, nr 16, s. 3).

¹⁵⁷ *Ibidem*, s. 3–5.

W innym artykule Bartoszewski szczegółowo opisywał akcje zbrojne grup polskiego podziemia, których celem było rozbicie muru getta. Zwracał przy tym uwagę na brak należytego przygotowania bojowego członków tych grup. To, co w opracowaniach innych autorów było przedstawiane jako „stanie z bronią u nogi”, Bartoszewski wyjaśniał olbrzymią przewagą Niemców i wysokimi kosztami każdej tego typu akcji. Na łamach „Tygodnika” publicysta przywracał dobrą pamięć akowcom, którzy wzięli udział w akcjach bojowych pod murami getta i niekiedy zapłacili za to najwyższą cenę. Wielu czytelników po raz pierwszy miało okazję poznać ich imiona, nazwiska i zdjęcia, a czasem tylko pseudonimy. Przypomniął o odezwie gen. Antoniego Chruściela „Montera” do walczących oraz o audycji radiostacji „Świt” z Londynu, przywołującej obraz ginącego getta i postaci jego bohaterskich obrońców¹⁵⁸.

Przy ocenie żydowskiego ruchu podziemnego Bartoszewski nie stosował kryteriów partyjnych w podkreślaniu zasług poszczególnych formacji politycznych. Pisał, iż ŻOB tworzyły przede wszystkim organizacje syjonistyczne: „Skromni pionierzy – idealisci »chalucim«, poświęcający się pracy, marzący o wyjeździe do Palestyny. Takimi zastała ich wojna. W 1943 r. przeszli do historii żydowskiej”¹⁵⁹. Jednocześnie nie zapominał o obecności grup Bundu i Cukunftu oraz grup wojskowych PPR. W jego artykułach nie ma tego, co było nieodzowne w partyjnej publicystyce: informacji o inicjującej i kierowniczej roli PPR. Nie traktował on powstania PPR w getcie jako momentu zwrotnego dla podziemnego ruchu żydowskiego, zaznaczył, iż pierwsze organizacje bojowe powstały po rozpoczęciu wielkiej akcji wysiedleńczej 28 lipca 1942 r.¹⁶⁰

Bartoszewski dużo uwagi poświęcił polskiej pomocy dla ginących Żydów. W numerze „Tygodnika” z 1 maja 1960 r. przypominał działalność RPŻ i zaangażowanie w pomoc ludności żydowskiej przedstawicieli całego społeczeństwa: działaczy podziemia, lekarzy, księży i sióstr zakonnych. Oceniając stosunek ludności żydowskiej do walki i jej postawę wobec okupanta w getcie, nie oskarżał tych, którzy negowali sens zbrojnego wystąpienia. Starał się zrozumieć motywacje działaczy judenratów, wśród których oprócz konfidentów dostrzegał ludzi dobrej woli, którzy popełnili błąd, zawierając okupantowi¹⁶¹. Współczucie

¹⁵⁸ *Ibidem*, s. 3; W. Bartoszewski, *Akcje zbrojnej pomocy Żydom*, „Tygodnik Powszechny”, 27 IV 1958, nr 17, s. 4.

¹⁵⁹ Bartoszewski powoływał się na „Sprawozdanie Komendy Żydowskiej Organizacji Bojowej o powstaniu w getcie warszawskim”, opublikowane w jednodniówce „Nasze Słowo” w Łodzi z okazji 3. rocznicy powstania.

¹⁶⁰ W. Bartoszewski, *W przededniu powstania...*, s. 3

¹⁶¹ *Idem*, „Żegota” – zapomniana karta z dziejów podziemia, „Tygodnik Powszechny”, 1 V 1960, nr 18, s. 4–5.

dla ludzi zamkniętych w gettach, zastraszanych, upodlanych i pozbawionych nadziei na ratunek, nie pozwalało na ferowanie surowych wyroków. Zarzut bierności w obliczu Zagłady, jaki formułowali nierzadko inni autorzy, nie mógł wyjść z ust człowieka, który przeszedł przez Auschwitz¹⁶².

Publicysta przypominał, że sztab powstańczy tworzyli ludzie młodzi, których celem była walka za wszelką cenę, zdecydowany opór i „nawet materialnie beznadziejna forma oporu wobec przemocy”¹⁶³. Bartoszewski podkreślał heroizm walki, przy czym nie dzielił bojowników według ich politycznych poglądów i nie udowadniał, iż ton tej walce nadawali komuniści. Linia podziału przebiegała między młodymi i dorosłymi, pragnącymi walki i tymi, którzy chcieli przetrwać. Los Żydów polskich po raz kolejny, zdaniem autora, wpisywał się w polskie dzieje: „Tak więc paruset z górą ludzi – jak to w polskich dziejach nierzadko bywało – wystąpiło w Getcie Warszawskim w imieniu kilkudziesięciu tysięcy”¹⁶⁴.

Nie tylko na łamach prasy, ale przede wszystkim w swojej książce Bartoszewski oddawał sprawiedliwość często nieznanym bohaterom, którzy narażali życie swoje i swoich rodzin, udzielając schronienia Żydom¹⁶⁵. Jego twórczość była spojrzeniem środowisk nastawionych opozycyjnie wobec władz, odwołujących się w życiu społecznym do ideałów chrześcijańskich. Działalności publicystycznej i dyplomatycznej Bartoszewskiego przyświecało hasło dialogu polsko-żydowskiego i obrona dobrego imienia Polski w świecie. W 1963 r., gdy na łamach „Tygodnika Powszechnego” został ogłoszony apel o przysyłanie relacji na temat osób ratujących życie Żydom, natychmiast przedrukowano go w prasie emigracyjnej. Dzięki temu w książce *Ten jest z ojczyzny mojej* znalazły się relacje nadesłane przez osoby mieszkające poza Polską. W dotarciu zarówno do osób niosących pomoc, jak i do tych, którzy ją otrzymali, pomogła Bartoszewskiemu współredaktorka Zofia Lewinówna¹⁶⁶.

¹⁶² Bartoszewski sprzeciwiał się schematom stosowanym przez niektórych publicystów, dzielących ludność getta na bohaterów i tchórze, heroicznych żołnierzy i bierne masy. Podczas spotkania w Izraelu odwoływał się do swoich doświadczeń: „Pierwszych Niemców poznałem jako załogę Auschwitz. Zaraz po przyjeździe wyciągnęli jednego z nas, nauczyciela z Warszawy, bili go, katowali. Upadł cały zakrwawiony. Stało nas wtedy na tym placu w Auschwitz 5000 mężczyzn i przypatrywało się temu. Nikt z nas nie zareagował” (J. Lewiński, *W obronie godności ofiar nazizmu*, „Midrasz” 2006, nr 4, s. 39).

¹⁶³ W. Bartoszewski, *20 lat temu...*, „Tygodnik Powszechny”, 21 IV 1963, nr 16, s. 3.

¹⁶⁴ *Ibidem*.

¹⁶⁵ *Cykl: Polacy z pomocą Żydom*, „Tygodnik Powszechny”, 12 IV 1964, nr 15, s. 4; „Tygodnik Powszechny”, 26 IV 1964, nr 17, s. 4.

¹⁶⁶ Zofia Lewinówna była córką żydowskiego oficera, katoliczką, w czasie wojny ukrywał ją wraz z matką proboszcz w Hrubieszowie (W. Bartoszewski, *Moja Jerozolima...*, s. 82–83).

We wstępie do książki autor odnotowywał, iż Żydów w ręce niemieckie wydawali konfidenti gestapo, denuncjatorzy czerpiący korzyści materialne z tego procederu oraz gangi szantażystów. Fakt, że wielu przedwojennych antysemitów odwróciło się od dotychczasowych poglądów i zaangażowało się w niesienie pomocy ludności żydowskiej, zdaniem Bartoszewskiego, dowodził, że okupacja niemiecka przyczyniła się do zmniejszenia nastrojów antysemickich w społeczeństwie¹⁶⁷. Zgadzał się z Mazowieckim, iż zbrodnie nazizmu skompromitowały rasistowską, antysemicką ideologię w Polsce. O ile jednak Mazowiecki w swoim tekście postawił pytanie o antysemityzm ukryty, głoszony przez ludzi wzbraniających się przed etykietką antysemitę, o tyle u Bartoszewskiego dominuje chęć pokazania ludzi szlachetnych, którym nie zabrakło wrażliwości, żeby w prześladowanym Żydzie dostrzec człowieka i których sumienia nie stępiła okupacyjna rzeczywistość. Wątek zobojętnienia na cierpienie i śmierć, obecny w opowiadaniach Tadeusza Borowskiego, publicystyce Zofii Kossak-Szczuckiej i Marii Dąbrowskiej, u tego autora nie występuje¹⁶⁸. Nie analizuje on postaw ludzi przyzwyczajonych do publicznych egzekucji, skoncentrowanych jedynie na własnym przeżyciu, ani niszczącego wpływu niemieckiej propagandy przedstawiającej Żydów jako nosicieli zła i chorób.

Książkę Bartoszewskiego środowiska związane z Kościołem przyjęły pozytywnie. Doceniano trud autora polegający na zebraniu świadectw od ocalałych Żydów. Podkreślano, iż książka jest potrzebna szczególnie poza granicami kraju, gdzie nie ma wystarczającej wiedzy o sytuacji Polski pod okupacją i gdzie panuje przekonanie o polskim antysemityzmie oraz współwinie za Zagładę. Ten motyw szczególnie mocno akcentował w recenzji książki Ryszard Bender, krytykując oskarżenia pod adresem Polaków, iż nie pomagali Żydom. W jego opinii „poza jednostkami o wyrażnie przestępczym charakterze i kryminalistami – nikt nie patrzył beczynn timer, z założonymi rękami, na eksterminację ludności żydowskiej, prowadzoną przez okupanta”¹⁶⁹.

¹⁶⁷ *Ten jest z ojczyzny mojej...*, s. 11–67.

¹⁶⁸ Maria Dąbrowska podczas pobytu w 1956 r. w Lipkach spisała ustne wspomnienia z czasu okupacji: „Ludność Lipiek żyła podobno przez wieki w zgodzie i przyjaźni z miejscowymi i stoczańskimi Żydami. A w ostatnich trzech latach przed wojną, jak tylko zaczęły się wpływy hitlerowskie w Polsce, agitacja endeka dotarła i do Lipiek. Zaczęły się ekscesy w stosunku do żydowskich mieszkańców Lipiek. Sympatyczny Lipczanie leli im naftę do cukru i do soli, podpalali sklepiki, aż w końcu wysiadali całą ludność żydowską z Lipiek. Surowiec na aprobatę polityki Hitlera był gotów. I gdy Niemcy strzelali do Żydów, Lipczanie dobijali niedostrzeżonych. Wyszukiwali nawet kryjących się po lasach, aby ich zabić. Z ludzi można zrobić wszystko, ale najłatwiej – bestię” (M. Dąbrowska, *Dzienniki...*, t. 3, s. 147).

¹⁶⁹ R. Bender, *Polacy Żydom*, „Więź” 1967, nr 7/8, s. 179–181.

Publikacja Bartoszewskiego pokazywała również zaangażowanie duchowieństwa w ratowanie ludności żydowskiej. W poprzednim okresie częściej można było przeczytać o antysemityzmie Kościoła, braku zainteresowania losem Żydów. Po 1956 r. zaczęto otwarcie pisać o dzieciach ukrywanych w domach zakonnych, choć zdarzały się też opinie tendencyjne. Niektóre środowiska żydowskie zarzucały siostronom zakonnym prozelityzm: chrzczenie dzieci i posyłanie ich do komunii. Przeciwno temu punktowi widzenia zdecydowanie protestowała Irena Sendlerowa, szefowa referatu dziecięcego „Żegoty”, która uratowała z warszawskiego getta 2,5 tys. żydowskich dzieci, współpracując przy tym z licznymi zakonami żeńskimi i męskimi¹⁷⁰. W 1963 r. ogłosiła na łamach „Tygodnika Powszechnego” ankietę „Polacy pomagali Żydom”. Jej wyniki opublikowano w „Biuletynie ŻIH”. Również sama Sendlerowa w artykule do „Biuletynu” omówiła zakres i znaczenie pomocy udzielanej żydowskiej ludności przez zakony żeńskie¹⁷¹. Tematem pomocy środowisk kościelnych dla Żydów zajął się też Tadeusz Bednarczyk. Zwrócił uwagę na ich ważną rolę w wyrabianiu fałszywych metryk chrztu, ukrywaniu Żydów w podziemiach kościołów. Przywołał takie postaci, jak ks. Marcellego Godlewskiego, bp. Karola Niemirę, księży Jana Ziębę, Polanowskiego i Pawlinę, ale też mniej znanych kapłanów, którzy brali udział w ratowaniu Żydów¹⁷².

Oprócz pracy dokumentującej i popularyzującej historię żydowskiego oporu w getcie działacze katoliccy podejmowali inicjatywy, których celem było poprawienie relacji między chrześcijanami a Żydami. Ich rozkwit przypadł na początek lat siedemdziesiątych, gdy podczas Tygodnia Kultury Żydowskiej dyskutowano na temat judaizmu, żydowskiej kultury, ocalonych zabytków i historii nieistniejących już żydowskich miasteczek. Pierwsze inicjatywy pojawiły się już w latach sześćdziesiątych. 16 maja 1962 r., w 19. rocznicę wysadzenia synagogi przy ul. Tłomackie, warszawski KIK zorganizował okolicznościową wieczornicę „Wspólna jest Jeruzalem nasza”. Tytuł odwoływał się do wspólnego losu narodu polskiego i żydowskiego podczas ostatniej wojny, do tragedii dwóch narodowych powstań od początku skazanych na przegraną. Jako pierwszy wystąpił prezes KIK

¹⁷⁰ „Niesłuszny jest zarzut niektórych środowisk żydowskich, że zakonnice z premedytacją chrzcili dzieci i dzieci te chodziły do spowiedzi i przyjmowały komunie. Wciąż była przecież wojna i w warunkach stałego zagrożenia ze strony otoczenia polskiego, a także częstych wizyt Niemców z różnych powodów, dzieci żydowskie nie mogły niczym wyróżniać się od dzieci polskich. To było konieczne dla ich bezpieczeństwa” (A. Mieszkowska, *Matka dzieci Holocaustu. Historia Ireny Sendlerowej*, Warszawa 2004, s. 171).

¹⁷¹ I. Sendlerowa, *Ci, którzy pomagali Żydom*, „Biuletyn ŻIH” 1963, nr 45/46, s. 243.

¹⁷² T. Bednarczyk, *Księża w akcji pomocy Żydom*, „Więź” 1962, nr 10, s. 120–124.

Jerzy Zawieyski. Poruszał tematy odpowiedzialności chrześcijan za mord na Żydach, odpowiedzialności narodu niemieckiego i bohaterstwa Żydów, walczących w getcie i ratujących „w oczach ludzkich godność i honor pohańbionych”. Wspominał ludzi, którzy poświęcili swoje życie, by ratować życie mordowanego narodu, lub dobrowolnie zdecydowali się iść na śmierć, jak Janusz Korczak czy lekarzka z getta dr Halina Jankowska. Po przemówieniu prezesa KIK zaprezentowano wybrane wspomnienia, relacje, raporty i poezję powstałą w getcie.

Z przemówieniem wystąpił także Bartoszewski, który próbował odpowiedzieć na często zadawane pytanie o bierność Żydów wobec Zagłady. Wyjaśniał, iż o postawie Żydów decydowała niewiara w możliwość wyniszczenia całego narodu oraz postępujące wycieńczenie fizyczne i psychiczne w gettach, które odbierało ludziom motywację i siły do walki¹⁷³. Ci, którzy walczyli, nie dbali o przetrwanie, lecz chcieli zmanifestować ludzką godność. Na pytanie o bardziej efektywną pomoc dla powstańców w getcie odpowiadał, iż organizacje podziemne zrobiły wszystko, co w tym momencie mogły uczynić. Podkreślał, iż Polacy pomagający Żydom reprezentowali różne opcje polityczne, a z pomocą powstaniu przyszli zarówno akowcy, jak i żołnierze GL. W spotkaniu uczestniczyło około 250 osób, w tym Antoni Słonimski, Mieczysław Jastrun, Paweł Hertz, Paweł Jasienica, Jan Józef Lipski, Jan Strzelecki, a także przedstawiciele państwa Izrael¹⁷⁴.

W sytuacji, gdy to prasa partyjna dyktowała styl pisania o powstaniu w getcie i jego obchodach, a władze miały monopol na organizowanie rocznic, pojawia się pytanie, dlaczego tolerowano działania środowisk zdystansowanych wobec systemu. Należy podkreślić, iż zasięg prasy katolickiej był ograniczony, podobnie jak możliwość publikowania tekstów wyraźnie odbiegających od linii partii. Stosunkowo niewielka była również liczba tych, którzy tę prasę czytali. Nieprzypadkowo dopiero w latach osiemdziesiątych władze zezwoliły na utworzenie KIK w innych ośrodkach. Władza uznawała potrzebę dokumentowania zbrodni popełnionych przez nazistowskie Niemcy w Polsce, a także

¹⁷³ Warto w tym miejscu przywołać wspomnienie jednej z uczestniczek walk w getcie Adiny Błady-Szwajger dotyczące samobójstwa Czerniakowa: „Myśmy uważali, że śmierć powinna czemuś służyć. To znaczy on powinien być (to jest bzdura w gruncie rzeczy, tak mi się w tej chwili wydaje, kiedy jestem już stara) zamiast popełnić samobójstwo, rzucić to wszystko i stanąć na czele ruchu oporu. Tak wtedy my, młodzi, myśleliśmy. A dzisiaj wiem, że Czerniaków był po prostu porządnym człowiekiem. Nie wierzył w to, co się stanie. Tak jak 90 procent ludzi... nie 90 procent – 100 procent!” (A. Grubińska, *Ciągle po kole...*, s. 203–204).

¹⁷⁴ W. Wieczorek, *Wspomnienie o męczeństwie i męczeństwie godności*, „Więź” 1962, nr 6, s. 168–170.

przejawiała tendencję do przedstawiania Polaków wyłącznie w kategorii ofiar oraz bohaterów, dlatego przyzywała na podejmowanie wątku martyrologii i walki Żydów przez publicystów niezależnych.

Można by zatem oczekiwać, że partia doceni działalność publicystyczną Bartoszewskiego, zwłaszcza z uwagi na jej znaczenie dla wizerunku Polski za granicą. Moralne przesłanie zawarte w tytule *Ten jest z ojczyzny mojej...* brzmiało mocno pod piórem człowieka, który osobiście brał udział w ratowaniu Żydów. Ponadto reprezentował środowisko związane z podziemiem akowskim i jego świadectwo nie było odbierane na Zachodzie jako wytwór oficjalnej propagandy. Jednak dla władz i Służby Bezpieczeństwa bardziej liczyła się wojenna przeszłość publicysty oraz fakt, że jego poglądy w kwestii żydowskiej nie zgadzały się ze stanowiskiem oficjalnej historiografii. Różnice odnotowywano podczas spotkań, odczytów i wykładów. Ze szczególną uwagą śledzono wizytę Bartoszewskiego w Izraelu, dokąd pojechał na zaproszenie Yad Vashem w 1963 r. Zainteresowanie przebiegiem tej podróży było znaczne. Odnotowywano, z kim się spotykał i jak reagowano na jego osobę. Dużo uwagi poświęcono opiniom samego Bartoszewskiego i polemikom z zarzutami środowisk żydowskich pod adresem Polski i Polaków o antysemityzm i brak pomocy podczas okupacji.

Ambasada polska pozytywnie oceniła wizytę w Izraelu, co wystarczyło, by pracownicy MSW uznali za możliwe „operacyjne pozyskanie” Bartoszewskiego. Jego stosunek do władz i poglądy odbiegające od oficjalnej propagandy nie stanowiły, ich zdaniem, przeszkody, chociaż wykluczano tradycyjny werbunek. W zamierzeniu władz Bartoszewski miał być wykorzystany do obrony narodu polskiego przed atakami środowisk żydowskich, m.in. chciano przekonać go do napisania wspomnianej już broszury na temat stosunków polsko-żydowskich w okresie okupacji¹⁷⁵. W innych materiałach Departamentu II MSW Bartoszewski został przedstawiony jako agent izraelskiego wywiadu w Polsce, który z inspiracji ambasady Izraela w Warszawie zajmuje się tematyką żydowską, wykorzystując współpracę z „Tygodnikiem Powszechnym” i KIK. Zarzucano mu, że w prasie i podczas wykładów przedstawia Izrael jako państwo postępowe i demokratyczne, pojawiły się też negatywne oceny jego twórczości na temat zagłady i walki narodu żydowskiego. Dotyczyły one nadmiernego, zdaniem autora notatki, eksponowania bohaterstwa Żydów, przedstawiania AK jako jedynej organizacji, która konsekwentnie niosła pomoc Żydom, wreszcie

¹⁷⁵ W. Bartoszewski, *Moja Jerozolima...*, s. 57–59.

pomijania roli komunistów. Raport kończył się wnioskiem, iż „Bartoszewski jest przeciwnikiem ustroju socjalistycznego”¹⁷⁶. Jego książka ukazała się na rok przed rozpętnaniem w kraju agresywnej i odwołującej się do najbardziej prymitywnych antysemickich uprzedzeń akcji antysyjonistycznej.

¹⁷⁶ *Ibidem*, s. 78–79.

PAMIĘĆ POHAŃBIONA (1968–1969)

„Nie trzeba kłaniać się Okolicznościom, a Prawdom kazać, by za drzwiami stały”. Słynne zdanie z wiersza Cypriana Kamila Norwida, umieszczone na tablicy pamiątkowej przy Bramie Głównej Uniwersytetu Warszawskiego, na zawsze już będzie kojarzone z wydarzeniami marcowymi w 1968 r.¹ Motto to doskonale wpasowuje się w pełen zakłamania i dwuznaczności klimat polityczny tego okresu. W kampanii agresji, oszczerstw oraz pomówień w mediach, przypominającej okres stalinowskich czystek, nie zawahano się sięgnąć do arsenału haseł szowinistycznych i nacjonalistycznych. Nacjonalizm to zresztą kluczowe pojęcie dla polskiej pamięci historycznej w omawianym okresie.

Od początku lat sześćdziesiątych władze PRL wykorzystywały symbole patriotyczne oraz postaci i wydarzenia ważne dla kształtowania narodowej tożsamości. Aby przekonać społeczeństwo o rodzimym charakterze komunistycznego rządu, podbijano bębenek narodowej dumy. Selekcjonowano przy tym fakty z przeszłości i wybierano tylko te, które odpowiadały na zapotrzebowanie propagandy. Czasy Gomułki zdominowała w tym względzie walka z „odwiecznym wrogiem na zachodnich granicach”. Odwołanie się do martyrologii z okresu II wojny światowej nie pozostawiało złudzeń co do rodzaju tego sąsiedztwa. Głównym zagrożeniem dla Polski miały być Niemcy Zachodnie, z racji odwetowych nastrojów, chronienia przestępców wojennych i wysługiwanie się „imperialistom amerykańskim”. W tej sytuacji ostro krytykowano pojednawczy list polskich biskupów do biskupów niemieckich, organizowano wiece i patriotyczne manifestacje z okazji rocznic związanych z wydarzeniami II wojny światowej, w czasie których przypominano o martyrologii narodu polskiego.

¹ Tablica upamiętniająca wydarzenia z 1968 r. została odsłonięta 8 III 1981 r. przez Zbigniewa Bujaka i przedstawiciela Niezależnego Zrzeszenia Studentów.

Wrogo odnoszono się do wszelkich prób naruszania etosu Polaka-bohatera i Polaka-ofiary. Szczególne oburzenie budziły próby negowania w wielu środowiskach żydowskich, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych i Izraelu, heroizmu i męczeństwa narodu polskiego. Stereotyp postrzegania stosunków polsko-żydowskich kształtowały powieści amerykańskiego pisarza Leona Urisa, w tym *Exodus* i wydana w 1961 r. *Miła 18*, opowieść o żydowskim ruchu oporu w getcie warszawskim. Jej bohaterowie, żydowscy bojownicy, odważni, waleczni i gotowi na każde poświęcenie, zostali przeciwstawieni członkom polskiego podziemia, których cechowało asekuranctwo, niechęć do Żydów i cynizm². Polskie społeczeństwo, widziane oczyma Urisa, obojętnie przyglądało się Zagładzie, po cichu się z niej nawet cieszyło, niekiedy brało w niej udział, a na niesienie pomocy decydowały się wyłącznie jednostki. Wyrażana w powieściach tego autora teza, iż wojna i Zagłada przekreśliły możliwość odbudowania życia żydowskiego w Europie Wschodniej, oraz wyraźna sympatia dla idei syjonizmu były krytycznie przyjmowane przez komunistów.

Ścisły sojusz Izraela ze Stanami Zjednoczonymi zdeterminował sposób postrzegania państwa żydowskiego w krajach bloku wschodniego. Bezpośrednią przyczyną wybuchu w Polsce antysyjonistycznej nagonki był atak wojsk izraelskich w czerwcu 1967 r. na Egipt, po zablokowaniu przez niego wejścia do zatoki Akaba, co odcięło izraelski port Eljat od wyjścia na Morze Czerwone. Władze Polski Ludowej 12 czerwca zerwały stosunki z Izraelem, jednak polskie społeczeństwo, w którym silne były nastroje antyradzieckie, popierało raczej wojska izraelskie. Zerwanie kontaktów dyplomatycznych postrzegano jako błąd i przejaw całkowitej zależności od Moskwy, tym bardziej że przykład rumuński pokazywał, iż presji można było się oprzeć. O ile polska ulica miała cichą satysfakcję z radzieckiej porażki na Bliskim Wschodzie, o tyle w środowisku polskich Żydów winą za wojnę obarczano stronę arabską, a na zwycięstwa Izraela patrzono przez pryzmat narodowej dumy. Oprócz powstania państwa Izrael w 1948 r. drugim wydarzeniem w powojennej historii Polski, które zaktywizowało śro-

² „Roman, podobnie jak wielu innych przedstawicieli jego sfery, stał się polskim patriotą dopiero po niemieckiej inwazji. Nawiązał kontakty z londyńskim rządem emigracyjnym, ponieważ było to w tym okresie modne. [...] W przypływie nagłego romantyzmu postanowił wstąpić do Armii Krajowej i został zrzucony do kraju na spadochronie [...] Wasza armia reprezentuje polski rząd. Trzydzieści tysięcy Żydów zginęło w mundurach podczas ataku Niemców. – Andrzej przerwał. Wiedział, że jego argumenty padają na jałową glebę. W oczach Romana wyczytał przekonanie: »gdyby nie Żydzi, nie znajdowalibyśmy się w tej sytuacji«. Wiedział, że gotowi byli przyjąć do AK kilku Żydów, zgodnie z zasadą »proporcjonalności«, którą dobrze znał od dzieciństwa” (L. Uris, *Miła 18*, Warszawa 1999, s. 236–237).

dowisko żydowskie i zakończyło się jego wychodźstwem, była właśnie wojna sześciodniowa. Potwierdzają to zbierane przez MSW od samego początku konfliktu notatki dotyczące proizraelskich, a określonych w oficjalnej propagandzie mianem syjonistycznych, opinii i komentarzy³.

Lata sześćdziesiąte to okres odchodzenia od zdobyczy Października: względnie swobodnej wymiany myśli na łamach prasy, w tym także partyjnej, krytyki działań partii w przeszłości i otwartej dyskusji nad kształtem polskiej drogi do socjalizmu. Ideolodzy partyjni i pisarze zaczęli najbardziej obawiać się posądzenia o rewizjonizm. Wielu badaczy zastanawia zmiana w zachowaniu Gomułki, wyrażająca się nawrotem do twardej linii partii i przywróceniem do łask partyjnego betonu. Podobne problemy dręczyły tych wszystkich, którzy w Gomułce chcieli widzieć samodzielnego, zdolnego do otwartej dyskusji nad problemami kraju polityka reformatora. Pamiętano mu odważne rozmowy z Chruszczowem w 1956 r., niechęć do kolektywizacji rolnictwa, pobyt w stalinowskim więzieniu, a zapomniano, że władzę, która go do tego więzienia wtrąciła, on sam pomagał umacniać.

Zachowanie Gomułki trafnie scharakteryzował amerykański dziennikarz żydowskiego pochodzenia, urodzony i wykształcony w Polsce Samuel L. Shneiderman, próbując wyjaśnić, co skłoniło I sekretarza do wycofania się z organizacji hucznych obchodów 20. rocznicy powstania w getcie warszawskim. Jego zdaniem występujące dość często w zagranicznej prasie domniemania, że działał pod presją Moskwy, nie są trafne. Oczywiście polscy przywódcy komunistyczni zależeli od Kremla, bez jego wsparcia nie utrzymaliby się w kraju, gdzie 90 proc. ludności stanowili katolicy, a rolnictwo pozostawało w rękach indywidualnych właścicieli. Jednak o przyjęciu twardej linii partii zdecydowała sama osobowość Gomułki, „zwolennika monolitycznego systemu partii, który nie toleruje najmniejszych odchyleń od wytyczonej linii partyjnej”. W sytuacji, gdy poparcie społeczeństwa nie było już tak entuzjastyczne jak w 1956 r., Gomułka postanowił się oprzeć na stalinowcach. W ten sposób żywą dyskusję ideologiczną zastąpił nawoływaniem do zwarcia szeregów, dyscypliny i odpowiedzialności⁴.

Życie publiczne zdominowała walka z wrogiem wewnętrznym, Żydem syjonistą, któremu w swym przemówieniu Gomułka nadał piętno zdrajcy. W agresywnej kampanii pod pojęciem syjonisty ukrywano Żyda. Nie mogło być inaczej, skoro podczas spotkań w MSW w okresie poprzedzającym kampanię

³ J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, s. 40.

⁴ Opinia S.L. Shneidermana opublikowana została w „Congress bi-weekly” z 27 V 1963 r. pt. *Falszerstwa w Warszawie* (AIPN, 00231/252, t. 1, k. 293–299).

antysyjonistyczną Moczar stwierdził, iż wrogami są nie tylko osoby jawnie deklarujące solidarność z Izraelem i cieszące się z jego zwycięstw, ale też ci, którzy ukrywają swoje poglądy lub głoszą opinie przeciwstawne⁵. Ci ostatni byli nawet bardziej niebezpieczni, gdyż pod pozorem lojalności wobec partii mogli kontynuować „wywrotową” działalność. Antysemickie podłoże ataków ze strony partii, która głosiła walkę z każdym nacjonalizmem, budziło jak najgorsze skojarzenia. Otwarte zarzuty o działanie na szkodę interesów państwa, sprzyjanie Izraelowi i kapitalistycznemu Zachodowi, tworzenie sieci powiązań i wprowadzanie na stanowiska tylko rodaków, celowe ukrywanie swojego pochodzenia pod zmienionymi nazwiskami znajdowały oddźwięk w niektórych kręgach społeczeństwa. Partyjni propagandyści nie cofnęli się nawet przed, zdawałoby się, samobójczymi argumentami o sprowadzającej na kraj nieszczęście żydokomunie. Przy czym jednak chodziło tylko o komunistów stalinowców, „ludzi w szarych szynelach”, jak ich określał Moczar. Oni to jako bezpośredni wysłannicy Moskwy wprowadzali porządku, wzorując się na polityce ZSRR. Przecistawiano im ludzi z partyzancką przeszłością, weteranów ruchu oporu, zarówno tych, którzy walczyli w szeregach GL, a potem AL, jak i akowców.

W interpretacji Moczara i jego ekipy bohaterowie walk z niemieckim okupantem byli po wojnie prześladowani przez stalinowców żydowskiego pochodzenia, którzy obsadzili najważniejsze urzędy w państwie, partii i tajnej policji. Na żydowskich działaczy komunistycznych przerzucono odpowiedzialność za wypaczenia systemu, rządy terroru i zbrodnie bezpieczeństwa, w końcu – za niszczenie polskiej kultury. To dzieci dawnych i obecnych partyjnych bonzów żydowskiego pochodzenia miały wywołać rewoltę marcową, nadając *Dziadom* Mickiewicza antyradziecki wydźwięk. Oficjalna propaganda demaskowała ich „prawdziwe” oblicze, sugerowała, że pod przykrywką rewizjonizmu i krytyki partii ukrywali się dawni stalinowcy i ich potomkowie, przesiąknięci wrogością do państwa polskiego.

Z ulotek i apeli można się było dowiedzieć, że szczególną aktywność przejawiali „syn cenzora H. Szlajfer, syn redaktora »Folks Sztyme« Smolar Eugeniusz, syn byłego generała, obecnie generalnego dyrektora Ministerstwa Finansów Wiktor Górecki, Irena Grudzińska, córka wiceministra leśnictwa, oraz inni bywalcy klubu »Babel«, np. Dajczgewand Józef”⁶. To ostatnie nazwisko pojawiało

⁵ M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm...*, s. 336–337.

⁶ Archiwum Opozycji Ośrodka „Karta”, Marzec ’68, AO IV/43.31, Apel do studentów Politechniki Warszawskiej, k. 8.

się niezwykle często w prasie z tamtego okresu, odmieniane na różne sposoby, by jeszcze bardziej podkreślić pochodzenie „wichrzycieli”. W grupie atakowanych znaleźli się także syn Dawida Sfarda, sekretarza TSKŻ, współredaktora „Jidisze Szriftn” i redaktora naczelnego w wydawnictwie Idisz Buch, oraz Andrzej Duracz, syn Jerzego i Anny Duraczów, członków PPR w warszawskim getcie i uczestników powstania warszawskiego⁷. Ze zjadliwością pisano o nich: „Kwiat bananowej młodzieży. Świetnie ubrani, posiadający własne samochody i obycie w świecie, zmęczeni aktywnością wypoczywają najczęściej w kurortach zachodnich”⁸. W ten sposób w krótkim opisie zdołano scharakteryzować przeciwników politycznych jako zagorzałych stalinowskich aktywistów, zajmujących mimo zmian wysokie stanowiska w partii i rządzie, a jednocześnie wiodących wygodne życie kapitalistów. Agresja przeciwko młodym stanowiła często przykrywkę do uderzenia w przedstawicieli starszego pokolenia, osoby piastujące ważne stanowiska w partii i państwie. Krytykowano nadreprezentację osób pochodzenia żydowskiego w administracji, instytucjach kulturalnych i gospodarczych⁹.

Przedmiotem zjadliwych ataków stali się intelektualiści, w tym także żydowskiego pochodzenia. 29 lutego 1968 r. na nadzwyczajnym zebraniu oddziału warszawskiego Związku Literatów Polskich, określanym w partyjnej propagandzie mianem „syjonistycznej narady wojennej”, na listę wrogów ustroju trafił m.in. Paweł Jasienica, „zdemaskowany” publicznie przez Gomułkę jako Lech Beynar, członek bandy „Łupaszki” i współpracownik UB¹⁰.

Za ikonę rewizjonizmu uznano marksistowskiego filozofa prof. Adama Schaffa, który w tym czasie był członkiem KC PZPR. Do niego zwrócili się ze skargą i prośbą o interwencję prześladowani studenci. W trakcie posiedzenia Centralnego Zespołu Partyjnego PAN potępił on metody przesłuchań studentów, oceniając je jako antysemickie i „gorsze niż ONR-owskie”¹¹. Pretekstem do ataku na Schaffa była wydana w 1965 r. książka *Marksizm a jednostka ludzka*, w której wskazał na rozejście się teorii z codzienną praktyką socjalizmu. Za

⁷ J. Nalewajko-Kulikov, *Na brzegu Sambationu. Burzliwe życie żydowskiego komunisty*, „Midrasz” 2006, nr 3, s. 32; Archiwum Yad Vashem, 03/3568, Relacja Anny Duracz, 2 III 1971 r., s. 62–63. Andrzej Duracz został uniewinniony i wraz z rodzicami oraz siostrą wyemigrował najpierw do Włoch, a następnie do Izraela.

⁸ Archiwum Opozycji Ośrodka „Karta”, Teczki osobowe, AO III/233, Józef Dajczgeward.

⁹ „Szczególnie niedobry klimat polityczny wytwarzał się w tych instytucjach, gdzie istniało szczególne skupienie licznych grup ludzi pochodzenia żydowskiego” (A. Werblan, *Przyczynek do genezy konfliktu*, „Miesięcznik Literacki” 1968, nr 6, s. 70).

¹⁰ A. Bikont, J. Szczesna, *Lawina i kamienie...*, s. 355, 360.

¹¹ Archiwum Opozycji Ośrodka „Karta”, Marzec '68, AO IV/43.27, b.p.

błąd partii robotniczej uznał przede wszystkim mało zdecydowaną walkę z nacjonalizmem i antysemityzmem. Zdecydowany kontratak ze strony partii, a zwłaszcza odpowiedź Zenona Kliszki, świadczył o kierunku, w jakim zmierzała polityka władz. Podział nacjonalizmu na nacjonalizm narodu uciskanego i uciskającego był wyraźną próbą rehabilitacji tego pierwszego jako „nacjonalizmu postępowego”¹². Jeszcze kilka lat wcześniej tego typu retoryka w ustach członka KC PZPR byłaby nie do przyjęcia. W 1968 r. w kraju panował już inny klimat polityczny. Do dobrego tonu należało cytowanie na łamach prasy słów Gomułki o tym, iż „są dziedziny życia, gdzie afirmacja narodowa staje się rzeczą niezbędną”¹³.

Aby zdyskredytować partyjnych rewizjonistów, wysuwano fałszywe teorie, w których o inicjowanie takich przedsięwzięć, jak Klub Krzywego Koła, pośądzano stalinistów. Fakt, że syn płk Julii Brystygierowej – Michał Brystygier, był sympatykiem klubu, wystarczył, by uznać, iż to ona wsparła przedsięwzięcie. Wielokrotnie przypominano fragmenty przemówień Gomułki, w których oskarżał studentów biorących udział w zajściach na uniwersytecie o brak patriotyzmu i dostatecznej więzi z narodem polskim. Powodem miała być słaba asymilacja młodzieży żydowskiego pochodzenia. Antysemityzm w czystej postaci pojawił się w broszurce Idy Martowej. Autorka zarzucała tym, którzy opuścili Polskę w 1968 r., szkalowanie polskości, a także oskarżanie Polaków o antysemityzm i udział w zbrodniach na narodzie żydowskim. Przeciwwstawiała ofiarność Polaków, którzy stracili życie, ratując Żydów, zbrodniom i terrorowi stalinowców narodowości żydowskiej¹⁴.

Oskarżenie o niewłaściwy stosunek do polityki Izraela i wojny sześciodniowej władze PRL wysunęły zwłaszcza wobec głównych instytucji żydowskich w Polsce. Redakcji „Folks Sztyme” zarzucono unikanie ostrych sformułowań piętnujących politykę państwa izraelskiego, takich jak „agresja izraelska”. Redaktor naczelny, Smolar, bezskutecznie tłumaczył, że gazeta nie może się izolować od żydowskiej opinii i musi uwzględniać fakt, iż większość polskich Żydów nie zgadza się ze stanowiskiem partii wobec Izraela¹⁵. Towarzystwo Społeczno-Kulturalne

¹² M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm...*, s. 299–300.

¹³ K. Kąkol, *Sprawy i ludzie*, „Prawo i Życie”, 24 III 1968, nr 6, s. 1.

¹⁴ I. Martowa, *Marzec 1968. Nieudana próba zamachu stanu*, Warszawa 1981, s. 7–9. 30. Nie zostało do końca wyjaśnione, kto był autorem broszury (J. Eisler, *Polski rok 1968...*, s. 59).

¹⁵ Ponadto Smolar zwracał uwagę, iż gazeta stała się przedmiotem ataku dla zagranicznych organizacji żydowskich. Organ Mapaj w Paryżu oskarżył ją o zdradę narodu żydowskiego (AAN, KC PZPR, Wyd. Prasy, 237/XIX-191, Informacja Wyd. Prasy KC PZPR na temat stanowiska prasy żydowskiej wobec wojny izraelsko-arabskiej w 1967 r., czerwiec 1967 r., k. 16–17).

Żydów w Polsce i działający przy nim klub „Babel” zostały potraktowane wyjątkowo wrogo, jako główni zwolennicy syjonizmu. Z oburzeniem powtarzano opinię jednego ze współpracowników gazety Natana Tenenbauma, który na spotkaniu w klubie „Babel” porównał agresywną propagandę antyżydowską w „Życiu Warszawy” z antysemitkami tekstami organu prasowego NSDAP „Völkischer Beobachter” i został za to zwolniony z pracy¹⁶. Po raz kolejny możliwość działania stracił Joint¹⁷. Atakowano także Państwowy Teatr Żydowski i osobiście Iłę Kamińską, odmawiając jej wynajmu sali na gościnne występy. Wielka aktorka, w 1967 r. nominowana do Oskara za rolę w czechosłowackim filmie *Sklep przy głównej ulicy*, autorka dwóch sztuk i reżyser ponad sześćdziesięciu przedstawień, po wydarzeniach marcowych opuściła Polskę¹⁸. Na likwidację teatru władze nie zdecydowały się nawet w okresie najintensywniejszej nagonki antyżydowskiej, uznając jego istnienie za „żywy wyraz socjalistycznej polityki narodowościowej naszej partii i naszego państwa”¹⁹.

Surowej krytyce poddano także twórczość Aleksandra Forda. Pretekstem do ataku stały się „szkodliwe inicjatywy w koprodukcji z producentami zachodnioniemieckimi”, w tym kontakty z producentem żydowskiego pochodzenia, zamieszkałym w RFN Arturem Braunerem²⁰. W prasie pisano, że „reżyser Ford odrzucił kierowaną pod jego adresem krytykę, określając ją jako bezpodstawną, i przerzucił odpowiedzialność na inne osoby – administrację i działaczy politycznych”²¹. Postawę Forda uznano za sprzeczną ze statutem partii, w związku z czym został z niej usunięty i wkrótce opuścił kraj, podobnie jak Kurt Weber, reżyser nagrodzonego poza granicami Polski filmu *Pod jednym niebem*²². Kraj

¹⁶ *Ibidem*, k. 1–2. Notatka Andrzeja Webera i Stefana Olszowskiego z rozmowy z Grzegorzem Smolarem, 14 VI 1967 r.

¹⁷ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, LI/279, Notatka dotycząca rezygnacji ze środków Jointu dla środowiska żydowskiego w Polsce, 29 VI 1967 r., k. 2.

¹⁸ J. Eisler, *Polski rok 1968...*, s. 136–137.

¹⁹ J. Krakowska-Narożniak, *Ida Kamińska – polski los żydowskiej aktorki* [w:] *Teatr żydowski w Polsce*, red. A. Kuligowska-Korzeniewska, M. Leyko, Łódź 1998, s. 418.

²⁰ Artur Brauner wywodził się z żydowskiej łódzkiej rodziny; jego ojciec był właścicielem firmy budowlanej. W 1939 r. Brauner uciekł przed nazistami do ZSRR. Jego rodzice zdecydowali się pozostać w Polsce i zostali zamordowani. Po wojnie Brauner wrócił do Polski, a następnie wyjechał do Niemiec Zachodnich (R. Gontarz, *Szargacz świętości*, „Prawo i Życie” 1968, nr 7, s. 1).

²¹ M. Gdański, *U źródeł agresji przeciwko krajom arabskim*, „Nowe Drogi”, 7 IV 1967, nr 7, s. 10–27. W tym samym czasie kierownika zespołu „Rytm” Jana Rybkowskiego ukarano naganą za film *Kiedy miłość była zbrodnią* (*Rassenschande*), który zrealizował w koprodukcji z zachodnioniemieckimi producentami.

²² M. Jazdon, *Ograniczony punkt widzenia – filmowy obraz Powstania w Getcie Warszawskim*, www.jewish.org.pl/polskie/sesja_historyczna/filmowy.html (on-line 14 IX 2004).

opuścili, chociaż tylko czasowo, Julian Strykowski i Kazimierz Brandys²³. Ataki nie ominęły również Marka Edelmana, który w 1966 r. został zwolniony ze szpitala im. Seweryna Sterlinga, a dwa lata później usunięty z łódzkiego szpitala wojskowego²⁴. W marcu 1968 r. Łódź zyskała wyjątkowo złą sławę z powodu najbardziej agresywnych ataków antysemitów²⁵.

Nagonka antysyjonistyczna, a w istocie antyżydowska, wywołała wśród wielu przedstawicieli inteligencji poczucie winy i wstydu za poczynania kierownictwa partii. Widok polskich Żydów opuszczających swą ojczyznę z biletem w jedną stronę sprawił, że dla wielu środowisk niemożliwe stało się prowadzenie polityki neutralności i nieangażowanie się w konflikty polityczne. Brutalna interwencja policji na uniwersytetach budziła protesty w środowiskach inteligencji. Rozmowy w Urzędzie ds. Wyznań prowadzone przez przedstawicieli KIK sprowadzały się do wysłuchania przemowy o winach syjonistów, przy czym ze wspomnień wynika, że władze nie robiły rozróżnienia między syjonistami a Żydami²⁶. Był to, zdaniem Konstantego Jeleńskiego, dowód na hipokryzję kierownictwa partii, w tym również Gomułki, któremu zabrakło odwagi na przyznanie się do antysemityzmu²⁷.

Środowiska opozycyjne zdawały sobie sprawę ze szkodliwości kampanii antysemitów dla wizerunku kraju za granicą. Po rozmowie z przybyłym do kraju Ludwikiem Dembińskim²⁸ poseł „Znaku” Jerzy Zawieyski stwierdzał: „Mówi on, że opinia o antysemityzmie w Polsce jest powszechna w Szwajcarii, podejmowane są rezolucje, pojawiają się artykuły przeciwko Polsce. Szkody są nieobliczalne. Oto plon zasiany przez partię”²⁹.

²³ A. Bikont, J. Szczęsna, *Lawina i kamienie...*, s. 372.

²⁴ Wydarzenie to odbiło się szerokim echem w świecie. W Paryżu powstał Komitet Obrony Edelmana, który powołał Helena i Józef Zysowie, naukowcy o polskich korzeniach. W wyniku interwencji Józefa Cyrankiewicza Edelman dostał pracę w łódzkim szpitalu im. Pirogowa (J. Szczęsna, *Ostatni Mohikanie i nowy naród*, „Gazeta Wyborcza”, 28–29 VI 2003, nr 149, s. 22).

²⁵ R. Assuntino, W. Goldkorn, *Strażnik. Marek Edelman...*, s. 122; J. Eisler, *Polski rok 1968...*, s. 119–121. ²⁶ *Hold dla bojowników G[ęta] W[arszawskiego] i polskiego ruchu oporu*, „Trybuna Ludu”, 24 IV 1968, nr 112, s. 95.

²⁷ „Hipokrytami są ci, którzy antysemityzm podniecają, którzy uciekają się do tej strasznej broni w swej walce o władzę, w swych porachunkach wewnątrz partii. Usuwać Żydów ze stanowisk w partii, w rządzie, w administracji, w instytucjach kulturalnych, atakując Żydów, denuncjując Żydów, wyliczając żydowskie nazwiska wśród opozycji studenckiej, rewizjonistycznej i liberalnej, krzycząc bez przerwy, że nie są antysemitami, Panie Boże i Karolu Marksie broń! Moczar antysemita? Kąkol antysemita? Piasecki antysemita? Skądże!” (K.A. Jeleński, *Hańba czy wstyd*, „Kultura” 1968, nr 5, s. 52).

²⁸ Ludwik Dembiński (1928–2000), adwokat, żołnierz AK, publicysta „Tygodnika Powszechnego”, wiceprezes warszawskiego KIK, od marca 1967 r. sekretarz generalny „Pax Romana” w Genewie.

²⁹ M. Łętowski, *Ruch i Koło Poselskie „Znak” 1957–1976*, Katowice 1998, s. 96.

Mimo to w prasie uznawanej za opozycyjną – „Tygodniku Powszechnym”, „Znak” i „Więzi”, zabrakło tekstów ustosunkowujących się do polityki władz, chociaż należy podkreślić, że ich redaktorzy nie dali się wciągnąć w kampanię antysyjonistyczną. Dowodem na to może być sprawa artykułu *O narodowy i społeczny autentyzm polskiego socjalizmu*, który na łamach „Więzi” chcieli opublikować Janusz Zabłocki i Andrzej Micewski. Potępili w nim antysemityzm, podobnie jak każdy rasizm i szowinizm narodowy, zdecydowanie przy tym odrzucili oskarżenia środowisk żydowskich względem Polaków o współudział w Zagładzie. Uznali też, że oburzenie w kraju na przedstawicieli żydowskiej mniejszości jest częściowo uzasadnione, zwłaszcza w stosunku do stalinowców i osób biorących udział w aferach wywiadowczych oraz gospodarczych. Ich zdaniem między antysemityzmem a tym, „co wyraża uprawnione dążenie narodu polskiego (jak każdego narodu) do tego, by jego naczelne kadry kierownicze były uformowane z ludzi pozostających w żywej więzi z tym narodem, z jego kulturą i historią; uprawnionym dążeniem do tego, by nie reprezentowali narodu polskiego w aparacie władzy ludzie, którzy nie czują związków z żadną ojczyzną albo swoją solidarność z inną ojczyzną stawiają ponad solidarność z Polską”, zachodziła istotna różnica³⁰. Jednym słowem autorzy tekstu dawali przyzwolenie na nacjonalizm w ograniczonym zakresie. Artykuł ten został odrzucony przez Mazowieckiego i większość redakcji „Więzi”, gdyż nawet ukryty i obwarowany zastrzeżeniami antysemityzm był w tym środowisku nie do przyjęcia.

Podobnie próbom włączenia w kampanię antysemicką nagonki oparła się redakcja „Polityki”, chociaż nie uniknęła odwołań do współczesnej sytuacji politycznej. Podstawy syjonizmu wyjaśniał Jerzy Urban w „Polityce” z 6 kwietnia 1968 r. W przeciwieństwie do Romana Bratnego, który rozkwitu syjonizmu upatrywał w doświadczeniach II wojny światowej, uznawał, że faszyzm i nacjonalizm mogą się rozwinąć wszędzie. Jego teoria w niczym nie tłumaczyła źródeł popularności „doktryny zbiorowego szowinistycznego egoizmu”. Zaprzeczał też jednej z podstawowych teorii syjonizmu, mianowicie istnieniu narodu żydowskiego w diasporze. Po wojnie, jego zdaniem, znikła tradycyjna wspólnota żydowska w Polsce, a Żydzi mieszkający w Polsce to po prostu Polacy żydowskiego pochodzenia, tak jak w każdym innym państwie. Urban skrytykował także osoby żydowskiego pochodzenia, które zajmowały wysokie stanowiska w administracji i partii, i mając rozmaite grzechy na sumieniu, poczuły nagle sympatię do Izraela. Urban

³⁰ *Ibidem*, s. 98–99.

zastosował zresztą zręczny kamuflaż, nie zarzucił Żydom wprost, że przybywając z Armią Czerwoną, wprowadzali sowieckie porządki. Dalej przytaczał znane zarzuty, iż syjonizm nie tyle jest odpowiedzią na antysemityzm, ile buduje na nim swoją siłę, i dlatego syjoniści są zainteresowani w szerzeniu antysemityzmu jako siły napędowej emigracji. Bez niej państwo izraelskie by nie przetrwało³¹.

W marcu 1968 r. jedynym głosem w sprawie prześladowanej młodzieży była interpelacja Koła Poselskiego „Znak” z 11 marca 1968 r., która wywołała furję u pozostałych posłów i spowodowała oskarżenie jej autorów o sprzyjanie syjonistom³². W oficjalnym liście Episkopatu Polski do premiera z 21 marca apelowano o dialog ze studentami i wycofanie się z polityki represji, ale o wątku antysyjonistycznym nie wspomniano. Według innych informacji, na które w aktach MSW natrafił Jerzy Eisler, prymas miał potępić antyżydowską nagonkę w jednym ze swoich kazań³³. Stosunek Wyszyńskiego do nagonki antysyjonistycznej obrazuje rozmowa z posłem Januszem Zabłockim, przeprowadzona 24 marca, w której prymas stwierdził: „Nie należy syjonizmu potępiać, jest bowiem jakimś wyrazem prawa narodu żydowskiego do własnego państwa. Powinniśmy być zainteresowani, aby powstał taki mocny i atrakcyjny ośrodek w Izraelu, bowiem ściągając Żydów z diaspory, tym samym rozładowałby problem antysemityzmu w innych krajach”³⁴.

Środowisko żydowskie w Polsce było podzielone pod względem stosunku do wydarzeń marcowych i antysyjonistycznej polityki władz PRL. Niektóre osoby związane z TSKŻ broniły postępowania władz polskich w zakresie krytyki syjonizmu, który ich zdaniem doprowadził do wojny na Bliskim Wschodzie. Prezydium ZG TSKŻ zostało zobowiązane do wydania specjalnego oświadczenia potępiającego Izrael, które opublikowano na łamach „Folks Sztyme” 6 kwietnia. Przypomniano w nim o szczególnym znaczeniu kwietnia jako miesiąca pamięci o wszystkich ofiarach wojny. Wśród nich wyróżniono żydowskich powstańców, przy czym duży nacisk położono na wszechstronną

³¹ Pisał natomiast o ludziach „niejednokrotnie przybyłych do Polski z wizją socjalizmu uniwersalistycznego, traktujących czysto taktycznie narodowe pole jego urzeczywistnienia. Ta abstrahująca od narodowych ram działania, narodowej specyfiki mutacja koncepcji socjalizmu w Polsce przyniosła narodowi wiele cierpień” (J. Urban, *Spotkanie z rasizmem*, „Polityka”, 6 IV 1968, nr 14, s. 8).

³² Cyrankiewicz oskarżał posłów „Znaku”, iż stanęli w jednym szeregu z wrogimi Polsce kołami rewizjonistycznymi, reakcyjnymi, syjonistycznymi i trockistowskimi (M. Łętowski, *Ruch i Koło Poselskie...*, s. 138).

³³ J. Eisler, *Wydarzenia lat 1967–1968 w materiałach archiwalnych IPN* [w:] *Oblicza marca 1968*, red. K. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2004, s. 60.

³⁴ *Ibidem*, s. 85.

pomoc udzieloną Żydom przez naród polski. Silnie zaakcentowano sprzeciw wobec obarczania Polaków współodpowiedzialnością za Zagładę, a także wobec kampanii antypolskiej prowadzonej przez koła „reakcyjno-syjonistyczne” w RFN, Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Izraelu³⁵.

Gościom przybyłym z zagranicy na obchody 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim tłumaczono, że wypadki marcowe z jednej strony pokazały niezgodę niektórych Polaków żydowskiego pochodzenia na politykę państwa wobec Izraela i syjonizmu. Z drugiej strony były okazją do zademonstrowania niechęci wobec sojuszu z ZSRR przez młodych ludzi o antyradzieckim nastawieniu. Tymczasem władze partii wykorzystały fakt, iż młodzi ludzie przyznający się zdecydowanie do polskości mieli żydowskie pochodzenie, i postanowiły uderzyć w ich wysoko postawionych rodziców. Zgadzaając się zatem generalnie z krytyką syjonizmu, działacze żydowscy odrzucali brutalne ataki na młodych ludzi i organizacje żydowskie, przede wszystkim na klub „Babel”³⁶. Dla innych osób pochodzenia żydowskiego marzec 1968 r. był swoistą szokową terapią, pozbawiającą złudzeń w stosunku do partii, która w walce o władzę sięgnęła nie po ideologię marksistowską, lecz odwołała się w stopniu dotąd niespotykanym do nacjonalistycznych haseł i resentymentów. Rozniecając i prowadząc jawnie antysemicką nagonkę, kierownictwo PZPR odrzuciło podstawową zasadę komunizmu: internacjonalizm.

Oburzeniu przedstawicieli środowisk żydowskich towarzyszyło przekonanie, że władze komunistyczne, depcząc podstawowe prawa człowieka, ujawniły swoje prawdziwe, totalitarne oblicze. Wyjątkowo negatywnie przyjmowano podpisanie przez władze TSKŻ deklaracji potępiającej Izrael³⁷. Protest ten z pewną ironią potraktował poseł „Znaku” Stefan Kisielewski, który zauważył, iż dopiero niewątpliwie haniebna akcja antysemicka przekonała część elit PRL,

³⁵ Oświadczenie Prezydium ZG TSKŻ, „Nasz Głos” (dodatek do „Folks Sztyme”), 6 IV 1968, nr 14, s. 1.

³⁶ AIPN, 0236/111, t. 1, Notatka informacyjna na temat rozmów Simona Lewintala (Argentyna), uczestnika obchodów 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim, z działaczami TSKŻ, 26 IV 1968 r., k. 129–131.

³⁷ Henryk Grynberg już na emigracji uznał uległość władz TSKŻ za cechę charakterystyczną dla systemów totalitarnych: „Z tej samej dziedziny jest zresztą i zachowanie się warszawskiego TSKŻ-u, który wprawdzie wykręcał się, jak mógł, od podpisania haniebnej deklaracji potępiającej Izrael, ale w końcu napluł sobie w twarz i podpisał. Czy został do tego naprawdę zmuszony? Czy groziło mu więzienie, zesłanie, kara śmierci? Tylko utrata posad, do których ci starsi panowie są bardzo przywiązani. Pod tym względem bardziej zasługują na moralne wytłumaczenie członkowie Judenratów, którym groziła śmierć” (H. Grynberg, *Wygnanie z Polski*, „Kultura” 1968, nr 11, s. 53–54).

że żyją w zbrodniczym systemie, chociaż przecież wcześniej było wiadomo o pogromie kieleckim, zbrodniach popełnianych na akowcach, procesach generałów i wielu innych grzechach komunistycznych władz³⁸.

W analizie wydarzeń marcowych warto podkreślić jeszcze jeden ich wymiar, a mianowicie były one przejawem konfliktu pokoleń. Jak celnie zauważył Michael Steinlauf, studenci, którzy brali udział w protestach przeciwko działaniom władz, należeli do pokolenia urodzonego po wojnie, niepamiętającego Zagłady. Po drugiej stronie stali ludzie władzy, ze starszego pokolenia, które wzrastało wśród Żydów i było świadkiem Holokaustu³⁹. Oskarżeniom o sprzyjanie syjonizmowi i brak patriotyzmu często towarzyszyło odwoływanie się do wydarzeń z okresu II wojny światowej i powojennych dziejów Polski. Wrogą wobec Polski i Polaków postawę syjonistów przeciwstawiano bohaterskim czynom młodzieży z batalionów „Zośka” i „Parasol”, ZWM i Czwartakom⁴⁰. O bohaterstwie młodych bojowników getta warszawskiego, członków ŻOB, nie wspomniano⁴¹.

Steinlauf w swoim wywodzie poświęconym kształtowaniu w powojennej Polsce pamięci o historii i kulturze Żydów lata 1968–1970 określił mianem „pamięci wygnanej”⁴². Proces przekształcania tradycji żydowskiej na tradycję polską dał się najwyraźniej zaobserwować w trakcie obchodów 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim.

„Polacy pomagali”. Oficjalna historiografia wobec kwestii antysemityzmu

W latach 1968–1969 temat walki i zagłady Żydów należał do najczęściej poruszanych zagadnień w oficjalnym dyskursie historycznym. Gdyby wziąć pod uwagę wyłącznie liczbę publikacji prasowych i książkowych, w których pojawiał się motyw losu Żydów w czasie wojny i okupacji, można by stwierdzić, że historykom zależało na wnikliwym opracowaniu tego zagadnienia. Głębsza analiza tytułów prowadzi jednak do wniosku, iż Holokaust był najczęściej tematem wywoławczym, przy którego okazji przedstawiano zbrodnie okupanta,

³⁸ S. Kisielewski, *Dzienniki*, Warszawa 2001, s. 507.

³⁹ M. Steinlauf, *Pamięć nieprzyswojona...*, s. 93.

⁴⁰ AAN, ZG ZBoWiD, 1/390, k. 51–53.

⁴¹ Na młody wiek bojowników w swoich rozważaniach o socjologicznych aspektach powstania w getcie zwracał uwagę Marcin Kula (*Uparta sprawa...*, s. 113–114).

⁴² M. Steinlauf, *Pamięć nieprzyswojona...*, s. 93–105.

przywoływano chwalebne karty polskiego ruchu oporu, a wreszcie atakowano przeciwników politycznych. W licznych wydawnictwach, od publikacji naukowych i encyklopedycznych, przez podręczniki historii, aż po literaturę piękną, przemilczano istotę Zagłady, eksponując wątki poboczne, głównie pomoc udzieloną Żydom przez Polaków. Nie chodziło przy tym bynajmniej o negowanie samego faktu wymordowania na polskiej ziemi 3 mln polskich Żydów, ale o włączenie tych ofiar w ogólny bilans strat narodu polskiego. W tym celu w atmosferze nagonki na redaktorów *Wielkiej encyklopedii powszechnej PWN* poprawiono hasło o hitlerowskich obozach koncentracyjnych⁴³.

Dla zwolenników Moczara nie do przyjęcia okazał się podział na obozy pracy i zagłady, a prawdziwą furję wywołało wyodrębnienie ofiar żydowskich z ogółu zamordowanych i zmarłych, zwłaszcza że dotyczyło Polaków żydowskiego pochodzenia. Na łamach partyjnej prasy na Jerzego Baumrittera, Tadeusza Zabłudowskiego, Marię Ganzową, Lucynę Majzner oraz Stefana Staszewskiego posypały się gromy i oskarżenia o celowe zakłamywanie przeszłości. Tadeusz Kur pisał o współpracownikach wydawnictwa w skrajnie nacjonalistycznym tonie: „Walka i martyrologia narodu polskiego nie była zagadnieniem, które leżało im na sercu”⁴⁴. W rzeczywistości przedmiotem ataku były nie niewłaściwie opracowane hasła, lecz redaktorzy i wydawcy encyklopedii, którzy w części mieli rekrutować się ze środowiska „rewizjonistów”, w tym zwłaszcza Staszewski, członek kolegium redakcyjnego i były I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR w październiku 1956 r.⁴⁵

Koniec lat sześćdziesiątych to okres diametralnej krytyki dotychczasowego dorobku polskiej historiografii, zwłaszcza dotyczącej okresu wojny. W jakimś sensie pretensje były uzasadnione, gdyż wiele tematów wymienionych w planach Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce wymagało opracowania. Znalazły się wśród nich następujące zagadnienia: grabież ekonomiczna i kulturalna kraju oraz zniszczenia wywołane wojną i okupacją niemiecką, zbrodnie Wehrmachtu na Polakach, m.in. na jeńcach wojennych w obozie w Łamsdorf (Łambinowice), wysiedlenia Polaków w czasie II wojny światowej,

⁴³ Hasło w nowym ujęciu brzmiało następująco: „obozy hitlerowskie [...] realizowały [...] trzy podstawowe zadania: terror, wykorzystanie siły roboczej oraz fizyczne wyniszczanie narodów, gł. słowiańskich, a wśród nich przede wszystkim narodu polskiego i narodów ZSRR, oraz Żydów i osób, uznanych wg ustaw norymberskich za Żydów” (M. Kucia, *Auschwitz jako fakt społeczny...*, s. 196–197).

⁴⁴ T. Kur, *Encyklopedyści*, „Prawo i Życie”, 24 III 1968, nr 6, s. 1.

⁴⁵ J. Eisler, *Polski rok 1968...*, s. 158.

eksperymenty pseudomedyczne na więźniach obozów koncentracyjnych, eks-terminacja polskiej inteligencji i działalność Lebensbornu. Ponadto postulowano poruszanie bieżących spraw politycznych, np. problemu zbrodni hitlerowskich w Polsce w „nauce, dywersyjnej propagandzie i prasie antypolskiej”⁴⁶.

W 1969 r. przewidywano zorganizowanie konferencji naukowej poświęconej zbrodniom hitlerowskim popełnionym w Polsce oraz na Polakach poza granicami kraju. Nieprzypadkowo żaden z wymienionych tematów w sposób bezpośredni nie dotyczył martyrologii ludności żydowskiej. Instytucje nadające kierunek badaniom nad historią najnowszą nie mogły działać bez programu zaakceptowanego przez władze partyjne, w tym także przez Moczarą, który pod koniec lat sześćdziesiątych zdobył silną pozycję w GKBZHWP, Międzynarodowym Komitecie Oświęcimskim i ZBoWiD. Narzucony przez partię wymóg prowadzenia badań naukowych zgodnie z interesem państwa i narodu polskiego zaakceptował nowy dyrektor GKBZHWP Czesław Pilichowski. Pod jego redakcją komisja wspólnie z Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa wydała obszerne opracowanie *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945. Informator encyklopedyczny*⁴⁷.

Steinlauf uznał informator za dzieło cenne i merytorycznie poprawne, lecz dostrzegł manipulację polegającą na zupełnym zatartiu różnicy między losami Polaków i Żydów. Problem zagłady Żydów pojawiał się autonomicznie wyłącznie przy okazji charakterystyki poszczególnych gett. W rozdziale poświęconym gettu warszawskiemu nie mogło zabraknąć informacji, iż „żydowski ruch oporu w gettach współdziałał ściśle z polskim ruchem oporu o różnych kierunkach politycznych, a w szczególności z lewicowym ruchem oporu, skupionym pod przewodnictwem Polskiej Partii Robotniczej”⁴⁸.

Wszelkie inicjatywy naukowo-badawcze poświęcone tematyce wojny i Zagłady, podejmowane zwłaszcza przez ZBoWiD, miały jeszcze jedną cechę charakterystyczną. Służyły wykazaniu, że Żydowski Instytut Historyczny nie wypełnia należycie swoich zadań. Na zarzut, że historycy tej placówki nie zrobili do tej pory nic, aby uczcić pamięć Polaków pomagających Żydom, odpowiedział dyrektor instytutu Artur Eisenbach. W piśmie skierowanym do władz wymienił artykuły pojawiające się w kolejnych numerach „Biuletynu

⁴⁶ AAN, ZG ZBoWiD, 1/388, k. 49–55.

⁴⁷ *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945. Informator encyklopedyczny*, red. Cz. Pilichowski, Warszawa 1979.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 67.

ŻIH”, poczynszy od 1953, aż do 1968 r., publikacje Bernarda Marka oraz Władysława Bartoszewskiego i Zofii Lewinówny, którzy korzystali z materiałów ŻIH. Tatiana Berenstein i Adam Rutkowski przygotowali obszerny tom dokumentów i materiałów na temat pomocy Żydom, jednak nie miał on szansy ujrzeć światła dziennego. Podejmowano bezskuteczne starania w wydawnictwach MON oraz „Książka i Wiedza”. Eisenbach nie wyjaśniał, dlaczego kończyły się one fiaskiem, ale zwracał uwagę, że ostatecznie w 1954 r. udało się wydać zaledwie broszurę poświęconą tej tematyce; jej recenzentem był Bartoszewski. Napastliwe artykuły w prasie, np. tekst z „Żołnierza Wolności” z 4 kwietnia 1968 r. atakujący autorów broszury – Rutkowskiego i Berenstein, nie miały zatem żadnego pokrycia w rzeczywistości. Tymczasem, jak podkreślał Eisenbach, w związku z tematyką pomocy Żydom ŻIH uczynił więcej niż inne instytucje zajmujące się II wojną światową.

W 1966 r. pracownicy ŻIH nawiązali współpracę z ZG ZBoWiD, a w styczniu 1967 r. zorganizowali naradę, w której uczestniczyli: sekretarz generalny ZG ZBoWiD Henryk Matysiak, wicedyrektor ŻIH Adam Rutkowski oraz Władysław Bartoszewski, Marek Arczyński i S. Poznański. Zapadła na niej decyzja o powołaniu zespołu zajmującego się wyłącznie kwestią ratowania Żydów przez Polaków. Eisenbach za tendencyjny i nieprawdziwy uznał zarzut, który w „Prawie i Życiu” sformułował Jan Kiełsiński, o ukrywaniu przez historyków z ŻIH przed polskimi czytelnikami notatek Emanuela Ringelbluma. Część tych zapisków ukazała się w „Biuletynie ŻIH” w 1952 r., a w latach 1961–1962 instytut wydał dwa tomy w jidysz. Polski przekład przygotowano w 1959 r., a w 1960 r. podpisano umowę z „Czytelnikiem”, która ostatecznie nie została zrealizowana⁴⁹.

Oskarżanie o złą wolę instytucji naukowych, które borykały się z cenzurą i specyficzną polityką wydawniczą Ministerstwa Kultury, było demagogią. Tego typu absurdalne zarzuty wysunięto też pod adresem wydawnictwa „Znak” przy okazji wydania książki Władysława Bartoszewskiego *Warszawski pierścień śmierci* (1967), za którą w 1968 r. otrzymał on nagrodę „Polityki”. Publikacja ta ukazała się nakładem Polskiej Agencji Interpress. Oficjalnej propagandzie posłużyło to do ataku na wydawnictwo „Znak”, które zdecydowało się wydać książkę Bartoszewskiego o ratowaniu Żydów, lecz nie było rzekomo zainteresowane publikacją o losach polskiej ludności stolicy. W tej krytyce pominięto całkowicie fakt, że kilka lat wcześniej „Znak” starał

⁴⁹ AAN, Spuścizna Szymona Zachariasza, 476/22, Odpis pisma dyrektora ŻIH Artura Eisenbacha do przewodniczącego ROPWiM min. Janusza Wieczorka o działalności naukowej instytutu, 6 IV 1968 r., k. 250–252.

się o możliwość wydania *Warszawskiego pierścienia śmierci* i dwa razy spotkał się z odmową w Ministerstwie Kultury⁵⁰. Przykładem uników stosowanych przez wydawnictwa może być reakcja kierownictwa Muzeum Ziemi Wieluńskiej, do którego w grudniu 1967 r. trafił artykuł Tatiany Berenstein i Marii Dąbrowskiej o zagładzie ludności żydowskiej w powiecie wieluńskim. Po wydarzeniach marcowych redakcja sygnalizowała, iż powinien on zostać gruntownie przepracowany według nowych kryteriów, a ostatecznie odrzuciła go z braku zainteresowania tematem⁵¹.

Inną inicjatywą zablokowaną przez kierownictwo partyjne było wydanie publikacji opracowanych przez ŻIH we współpracy z Zakładem Historii Partii przy KC PZPR z okazji pięćdziesięciolecia Komunistycznej Partii Robotniczej Polski: *Zbiór dokumentów i materiałów, Wspomnienia działaczy rewolucyjnych czynnych wśród ludności żydowskiej, Kronika ruchu robotniczego i związków zawodowych*. W kwietniu 1967 r. ŻIH zwrócił się do wydawnictwa „Książka i Wiedza”, aby włączyło którąś z pozycji do swojego planu na 1968 r. Wydział I PAN obiecał dofinansować publikację. Akcja zakończyła się niepowodzeniem, gdyż wydawnictwo nie podjęło żadnych działań i nie udzieliło odpowiedzi na zapytanie o los wymienionych tytułów. Jak wyjaśnił Eisenbach we wspomnianym piśmie, celem badaczy w ŻIH było nie izolowanie tragedii Żydów, lecz przedstawienie ich walki jako części dziedzictwa narodu polskiego⁵².

Taka wykładnia dziejów powstania żydowskiego zgadzała się ze stanowiskiem władz, które dokonując polonizacji powstania, kierowały się wyłącznie celami politycznymi. Z jednej strony zamierzały nadać mało atrakcyjnej i postrzeganej jako obcy twór ideologii ruchu robotniczego swojski, narodowy charakter, z drugiej natomiast nacjonalizm traktowano jako broń w walce z przeciwnikami politycznymi – syjonistami, prosyjonistami i rewizjonistami. Te dwie tendencje przejawiały się w historiografii i prasie z końca lat sześćdziesiątych oskarżaniem zagranicznych i rodzimych środowisk żydowskich o szerzenie antypolonizmu oraz stawianiem na pierwszym planie szlachetnych, heroicznych postaw Polaków wobec Żydów, przy prawie całkowitej negacji zjawiska antysemityzmu. W rezultacie tak prowadzonej kampanii informacyjnej powstanie w getcie warszawskim nabierało wyraźnie polskiego charakteru.

⁵⁰ M. Komar, *Władysław Bartoszewski...*, s. 223–224.

⁵¹ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, 31, Notatka kierownika Muzeum Ziemi Wieluńskiej w Wieluniu dla redakcji „Biuletynu ŻIH”, 25 I 1969 r., k. 1.

⁵² AAN, Spuścizna Szymona Zachariasza, 476/22, Odpis pisma dyrektora ŻIH Artura Eisenbacha do przewodniczącego ROPWiM min. Janusza Wieczorka o działalności naukowej instytutu, 6 IV 1968 r., k. 250–252.

Przejawów antypolonizmu w ocenie powstania w getcie warszawskim władze dopatrywały się m.in. w żydowskiej prasie wychodzącej w Polsce. Ostrej krytyce poddano zwłaszcza redakcję „Folks Sztyme”, w jej wyniku pozbawiono Grzegorza Smolara stanowiska redaktora naczelnego. W marcu 1968 r. poinformowano, że profil pisma nie uległ zmianie, a redakcja nie dostosowała się do ogólnie przyjętych wytycznych pisania o wojnie sześciodniowej, to znaczy nie wykazywała imperialistycznego charakteru agresji Izraela. Dziennikarzom „Folks Sztyme” zarzucano, że nie walczą z wpływem propagandy syjonistycznej na mniejszość żydowską w Polsce. Przeanalizowano także prasę zagraniczną, która docierała do redakcji i była źródłem informacji o sytuacji w Izraelu⁵³.

Partyjnych ideologów raziła stosowana przez dziennikarzy gazety polityka uniku, brak polemiki z antypolskimi publikacjami, które pojawiały się w prasie zachodniej. Niewiele pomogła publikacja przemówienia Gomułki z 19 marca 1968 r. ani starania redakcji, by w kolejnych numerach poprzedzających rocznicę pojawiały się informacje o polskim wkładzie w powstanie⁵⁴. W rocznicowym numerze udowodniano, że powstania żydowskiego nie da się wyodrębnić z polskiego ruchu oporu, a jego wybuch Warszawa przywitała z uznaniem. Przecistawiano się też tym, „którzy tą pamięcią frymarczą, którzy idee powstańców getta warszawskiego zapisują na swoje nieczyste konto”⁵⁵. Krytycznie oceniono artykuł opublikowany na łamach „Folks Sztyme” z 20–21 lutego dotyczący judenratów oraz policji żydowskiej w gettach⁵⁶. Kwestia stosunku do judenratów i żydowskiej policji od początku budziła wiele kontrowersji. Propaganda komunistyczna w 1968 r. powoływała się na współpracę Żydów z okupantem w gettach, aby wykazać, że społeczność żydowska była wewnętrznie skłócona, przeważały w niej postawy asekuranckie, zachowawcze i mało odważne.

Wacław Poterański w rocznicowej publikacji *Warszawskie getto* starał się udowodnić, iż w społeczności żydowskiej istniały głębokie podziały polityczne, co zresztą odpowiadało prawdzie. Przy okazji przedstawił wizję getta, która nie miała wiele wspólnego z rzeczywistością. W interpretacji Poterańskiego po właściwej stronie, czyli po stronie walczących, stanęli komuniści, a w drugiej

⁵³ AAN, KC PZPR, Wyd. Administracyjny, 3, Notatka na temat publikacji zamieszczanych na łamach organu TSKŻ „Folks Sztyme” od 3 I do 13 III 1968 r., 13 III 1968 r., k. 1.

⁵⁴ „Trojan” i inni. Wspomnienie Ireny Sendlerowej, „Nasz Głos” (dodatek do „Folks Sztyme”), 19 IV 1968, nr 15/16, s. 3; A. Rutkowski, *Pomoc Żydom w Polsce (1)*, „Nasz Głos”, 30 IV 1968, nr 16/17, s. 3.

⁵⁵ ...I w walce tej oni byli moralnymi zwycięzcami, „Nasz Głos”, 19 IV 1968, nr 15/16, s. 1, 3.

⁵⁶ AAN, KC PZPR, Wyd. Administracyjny, 3, Notatka na temat publikacji zamieszczanych na łamach organu TSKŻ „Folks Sztyme” od 3 I do 13 III 1968 r., 13 III 1968 r., k. 1.

kolejności socjaliści i demokraci. Do tych ostatnich nie zaliczono jednak syjonistów, gdyż ich celem było utworzenie „burżuazyjnego państwa żydowskiego w Palestynie”⁵⁷. Autor wprawdzie podkreślał różnice między odłamami syjonistów, zaznaczył, że lewicowi syjoniści związani byli z podziemiem komunistycznym, ale przy tym w jednym ciągu wyliczał zachowawczych syjonistów, ortodoksów, członków judenratów i policji żydowskiej. Samobójstwo Czerniakowa potraktował jako przejaw „bankructwa polityki ustępstw przed okupantem”⁵⁸.

Michael Steinlauf zwrócił uwagę na cenzurę dotyczącą wzmianek o polskich szmalcownikach i o postawach niegodnych, które wolano przemilczeć: „zza szczątków marksistowskiej fasady, w 1968 r. wyłonił się język, a często wydobywali się nawet przedstawiciele przedwojennego nacjonalistycznego szowinizmu”⁵⁹. Polskich szmalcowników i granatową policję przeciwstawiano współpracującym z nazistami judenratom i policji żydowskiej. Tę ostatnią oskarżano o to, że aktywnie kolaborowała z Niemcami, by pozbawiać swych rodaków majątku i ich „terroryzować”⁶⁰. Zarzuty pod adresem judenratów nie były nowe, ale styl wypowiedzi, używane porównania: „żydowskie gestapo” lub „frakcja faszystowskich syjonistów”, tworzyły całkowicie oderwaną od rzeczywistości, surrealistyczną wizję getta i jego walki⁶¹.

Sytuację w Polsce bacznie obserwowała i komentowała żydowska prasa za granicą. Komentarze te nierzadko cytowała potem polska prasa partyjna i ogólnopañstwowa, dzięki czemu polskie społeczeństwo miało okazję się przekonać, jak są oceniane wypadki marcowe za żelazną kurtyną. Jak zauważył Berendt, dobór tytułów prasowych i treści miał służyć przekonaniu polskiego społeczeństwa o wyjątkowej wrogości diaspory żydowskiej do społeczeństwa polskiego oraz władz i ustroju Polski Ludowej⁶². W „Trybunie Ludu” z 18 kwietnia 1968 r. informowano, iż austriacki syjonistyczny miesięcznik „Der Ausweg”, w artykule *Nowa noc nad Polską*, pomawiał władze polskie o chęć rozpoczęcia prześladowań Żydów pod pretekstem działań antysyjonistycznych⁶³.

⁵⁷ W. Poterański, *Warszawskie getto*, Warszawa 1968, s. 28–29.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 43.

⁵⁹ M. Steinlauf, *Pamięć nieprzyswojona...*, s. 105.

⁶⁰ T. Bednarczyk, *Walka i pomoc. OW-KB a organizacja ruchu oporu w getcie warszawskim*, Warszawa 1968, s. 61–63.

⁶¹ K.A. Jeleński, *Hańba czy wstyd...*, s. 53.

⁶² G. Berendt, *Obraz powstania w getcie warszawskim w prasie PZPR (1950–1970)*, www.jewish.org.pl/polskie/sesja_historyczna/50_70.html (on-line 14 IX 2004).

⁶³ Interpress, *Antypolska kampania syjonistyczna*, „Trybuna Ludu”, 18 IV 1968, nr 106, s. 2.

Andrzej Nowaliński oskarżał brytyjskie dzienniki syjonistyczne: „Jewish Chronicle” i „Jewish Observer”, o wykorzystanie 25. rocznicy powstania do ataku na Polskę. Przy tej okazji opisał, jak w niektórych kręgach żydowskich interpretowano zryw powstańczy w getcie. Zwłaszcza dla środowisk politycznych Izraela walka w getcie była nieodłączną częścią tradycji żydowskiej, do której odwoływano się w chwilach zagrożenia jego państwowego bytu. Powstanie przedstawiano głównie jako wyczyn syjonistów, którzy swoją postawą zaimponowali Polakom i dali im przykład walki. Katriel Katz, były szef placówki dyplomatycznej Izraela w Polsce, stwierdził wręcz, iż mała grupka Żydów stawiała Niemcom większy opór niż całe państwo polskie we wrześniu 1939 r. Podkreślano także, iż powstańcy musieli sobie poradzić bez pomocy z zewnątrz. W „Jewish Chronicle” napisano, iż „jest tragiczną ironią, że 25. rocznica powstania w warszawskim getcie wypada akurat w okresie, gdy społeczność żydowska w Polsce stała się raz jeszcze kozłem ofiarnym polskiego reżimu”. Nowaliński z satysfakcją stwierdzał, iż nie wszystkie środowiska przyjęły syjonistyczną propagandę, a jako dowód podał odrzucenie na generalnej konferencji Towarzystwa Przyjaciół ONZ w Edynburgu projektu rezolucji potępiającej Polskę za antysemityzm, którą przedstawiła delegacja Światowego Kongresu Żydów⁶⁴.

W atmosferze propagandowej walki z antypolonizmem wykorzystywano argumenty brzmiące podobnie do tych, którymi posługiwały się środowiska żydowskie na Zachodzie. Na zarzut o nieudzielenie w czasie wojny pomocy Żydom przez Polaków odpowiadano, że za Zagładę współodpowiedzialność ponoszą członkowie międzynarodowych organizacji żydowskich. Abraham Aszkenazy, oddając hołd bojownikom getta, zaatakował władze Światowego Kongresu Żydów z Nahumem Goldmanem na czele⁶⁵. Zarzucił im brak reakcji na Holokaust, powołując się na wypowiedź Arie Leona Kubowy (Kubowickiego, Kubovy), byłego kierownika Yad Vashem w Jerozolimie, który na zjeździe ŚKŻ w 1948 r. przyznał, że wiedza-
no o Zagładzie. Wiedza ta była przekazywana przez przedstawicieli Żydowskiego Komitetu Narodowego i nagłaśniana dalej przez dr. Icchaka Szwarcbarda, członka polskiej emigracyjnej Rady Narodowej i egzekutywy ŚKŻ⁶⁶.

⁶⁴ A. Nowaliński, *Antypolska kampania i jej porażki (od stałego korespondenta AR w Londynie)*, „Trybuna Ludu”, 17 IV 1968, nr 105, s. 2.

⁶⁵ Na łamach „Stolicy” pisano: „Niestety, apele te pozostały bez odpowiedzi: przywódcy syjonistyczni – w imię egoistycznych interesów klasowych międzynarodowej finansjery, której są narzędziem, a wbrew głoszonym przez siebie hasłom solidarności Żydów ze wszystkich krajów świata – nie podjęli żadnej zdecydowanej akcji” (K. Kulicz, L. Moczulski, *Losy warszawskiego getta*, „Stolica”, 21 IV 1968, nr 16, s. 7).

⁶⁶ A. Aszkenazy, *Biją się w cudze piersi*, „Folks Sztyme”, 27 I 1967, przedruk: „Nasz Głos”, 3 III 1968, nr 5, s. 2.

Polska prasa interesowała się głównie wystąpieniami skierowanymi przeciwko Polsce i na bieżąco, zwłaszcza w kwietniu, informowała o nich w zjadliwym tonie. Korespondent Polskiej Agencji Prasowej w Nowym Jorku donosił o negatywnej ocenie obchodów rocznicowych, które władze polskie, zdaniem środowisk żydowskich, chciały wykorzystać do zaciemnienia prawdy o nagonce antysemitkiej. 22 kwietnia w Nowym Jorku odbyły się główne uroczystości z okazji 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim, podczas których uchwalono rezolucję przeciwko polityce władz polskich, zagrażającej egzystencji Żydów w Polsce. Korespondent informował również, że do akcji włączyły się „koła reakcji emigracji politycznej”. Radio Wolna Europa przygotowało specjalną akademię w Nowym Jorku, referat wygłosił tam szef Kierownictwa Walki Cywilnej i delegat rządu na kraj Stefan Korboński. Bronił w nim dobrego imienia narodu polskiego poza granicami kraju, występował przeciwko upowszechnianiu stereotypu Polaka – zoologicznego antysemitę, nie broniąc przy tym polityki reżimu komunistycznego. Wyemitowano też program o getcie warszawskim wyprodukowany dla telewizji angielskiej z materiałów znalezionych w Niemczech po wojnie. Usunięto jednak fragmenty z pozytywnymi wypowiedziami o Polsce i dodano nieprzyjazny komentarz⁶⁷.

Również w rocznicowym tekście Jan Ruszczyc nie pominął okazji, aby odnieść się do współczesnej sytuacji i stosunków polsko-żydowskich. O ich złą kondycję oskarżył antypolskie i antysocjalistyczne ośrodki, które rocznicę powstania wykorzystywały jako możliwość odwetu za potępienie polityki Izraela. W akcję włączyli się zachodnioniemieccy rewizjoniści, zwolennicy wybielania zbrodniarzy wojennych, i amerykańskie koła, które autor oskarżał o nieudzielenie pomocy ginącym Żydom w czasie wojny. Zarzut dotyczył przedstawiania Polaków jako pomocników Hitlera i nieuwzględniania faktu, iż nie wszyscy Polacy w czasie okupacji byli zli i nie wszyscy Żydzi dobrzy⁶⁸. Cały artykuł utrzymany był w tonie charakterystycznym dla tego okresu, zdominowanym przez język agresji. Fakty mieszały się z teoriami spiskowymi, a rzeczowe argumenty musiały ustąpić miejsca oskarżycielskiej retoryce. Stwierdzenie, że polskie władze nie uczyniły pamięci o żydowskich ofiarach wojny „obiektem licytacji ani przetargu”, było nieprawdziwe. Oskarżając żydowskie środowiska w zachodniej Europie, Stanach Zjednoczonych i Izraelu o manipulowanie historią zagłady Żydów, jednocześnie dokonywano karkołomnych niejednokrotnie operacji na pamięci o tych wydarzeniach.

⁶⁷ *Rocznica powstania w getcie okazją do antypolskich wystąpień*, „Trybuna Ludu”, 19 IV 1968, nr 107, s. 2.

⁶⁸ J. Ruszczyc, *W 25. rocznicę. Getto walczą*, „Nasz Głos”, 19 IV 1968, nr 15/16, s. 3.

Władze starały się również czynnie przeciwdziałać akcji propagandowej poza granicami kraju. Na spotkaniu w ambasadzie PRL w Paryżu dziennikarze francuscy otrzymali opracowane przez Władysława Bartoszewskiego materiały o powstaniu w getcie i tekst Krzysztofa Strzeleckiego o działalności organizacji żydowskich w PRL. W Nowym Jorku na wystawie poświęconej walce w getcie zaakcentowano polską pomoc dla powstańców żydowskich⁶⁹. Przykładem takich działań może być spotkanie w Wiedniu z uczestnikami polskiego ruchu oporu: płk. Gustawem Alefem-Bolkowiakiem „Bolkciem” i mjr. Henrykiem Iwańskim „Byстрыm”, którzy opowiadali o polskiej pomocy Żydom i wyjaśniali stanowisko władz wobec syjonizmu. Z satysfakcją odnotowywano duży udział przedstawicieli mediów zagranicznych w spotkaniu. Przyjazna Polsce miała być opinia zachodniobерlińskiego dziennika „Spandauer Volksblatt”, który dowodził, iż polski ruch oporu udzielał pomocy gettu, a także pisał o radzieckich nalotach na Warszawę w 1943 r. Dla równowagi w tym samym tekście wskazywano wrogie Polsce komentarze w „Jewish Chronicle”, gdzie akcję antysemitką w Polsce określono jako „prowadzoną przez reżim komunistyczny z sumiennością przekraczającą najśmielsze marzenia polskich antysemitów sprzed wojny”. Pojawiła się też tam sugestia, że nieprzypadkowo obozy koncentracyjne powstały na terenie Polski⁷⁰. O kłamstwa pod adresem Polski oskarżano zwłaszcza Brytyjską Sekcję Światowego Kongresu Żydów, Stowarzyszenie Żydów Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i Radę Deputowanych Żydów Brytyjskich, a także niektóre koła amerykańskie⁷¹.

W „Trybunie Ludu” z 26 kwietnia opisywano debatę zorganizowaną przez organizacje młodzieżowe Betar i Izrael Hatseira we Francji, gdzie przewodnią tezę był „antysyjonizm jako nowa forma antysemityzmu”. Wygłoszono tam cztery referaty na temat antysyjonizmu marksistowskiego, arabskiego, francuskiej lewicy i chrześcijańskiego. W stosunku do Polski cytowano skrajne opinie o „eksplozji antysemityzmu w Polsce” i o tym, że „w czasie likwidacji getta warszawskiego polskie bojówki dobijały i wydawały żydowskich uciekinierów”⁷². We wstępie do swojej publikacji poświęconej pomocy

⁶⁹ PAP, „Trybuna Ludu”, 26 IV 1968, nr 114, s. 2.

⁷⁰ J. Moszczeński, *W Wiedniu o 25. rocznicy powstania w Getcie Warszawskim*, „Trybuna Ludu”, 20 IV 1968, nr 108, s. 2.

⁷¹ „Trybuna Ludu”, 22 IV 1968, nr 110, s. 2.

⁷² *Hold dla bojowników GW i polskiego ruchu oporu*, „Trybuna Ludu”, 24 IV 1968, nr 112, s. 2.

Żydom w getcie warszawskim udzielanej przez Organizację Wojskową i jej współpracy z ŻZW Bednarczyk wymieniał przedstawicieli żydowskich środowisk, którzy krytykowali Polskę na łamach prasy i na kartach książek⁷³.

Z drugiej strony istniała silna potrzeba szukania pozytywnych opinii na temat działań władz polskich i przykładów świadczących o tym, że nie wszyscy popierają światowy syjonizm. Często dokonywano zabiegu polegającego na zestawianiu uroczystości zorganizowanych w kraju, które zawsze przebiegały w poważnej i godnej atmosferze, z obchodami poza Polską, gdzie organizatorzy mieli posługiwać się rocznicą dla własnych, „religijno-szowinistycznych” i „syjonistycznych” celów⁷⁴. Gwałtowne ataki na organizacje żydowskie w przeszłości i współcześnie kontynuowano nie tylko w prasie, lecz także w literaturze publicystycznej. Wojciech Giełżyński w swojej książce krytykował Żydów, którym w Polsce uratowano życie. Minimalizując udział Polaków w wydawaniu Żydów, zarzucał syjonistycznej prasie na Zachodzie nieinformowanie czytelników o żydowskiej „trzynastce” – policji kolaborującej z wrogiem. Jednocześnie podkreślał, iż nawet w Stanach Zjednoczonych pojawiały się publikacje analizujące bierność rządów zachodnich i organizacji żydowskich wobec Zagłady⁷⁵.

W literaturze antysyjonistycznej, do której można zaliczyć książkę Giełżyńskiego, jednym z najważniejszych powodów antagonizmu polsko-żydowskiego były wrogie działania władz Izraela, w tym przede wszystkim zawiązanie spisku niemiecko-żydowskiego, którego istotą było uwolnienie Niemców od odpowiedzialności za zbrodnie na Żydach i obarczenie nimi narodu polskiego. Cele takiego spisku były oczywiste. Rząd RFN realizował w ten sposób plan rewizji granicy z Polską, Izrael natomiast kierował się antypolonizmem i względami materialnymi, przyjmując odszkodowania od Niemiec. Z tego samego względu, zdaniem polskich komentatorów, zwolennicy polityki Izraela zdradzili ideały żydowskich bojowników getta, sprzedając pamięć o ofiarach za niemieckie marki i dokonując agresji na kraje arabskie. Z uwagi na te fakty środowiska związane z Izraelem nie miały prawa powoływać się na dziedzictwo żydowskich męczenników i bojowników⁷⁶.

⁷³ Wśród nich znaleźli się autorzy tekstów prasowych, Josef Wulf, dr Ignacy Iserles, sędzia Sądu Najwyższego PRL, który opuścił Polskę w 1956 r., historycy Miriam Nowicz i Yuri Suhl, pisarze: Leon Urin, Oscar Pinkus, Jerzy Kosiński, filozof Martin Buber (T. Bednarczyk, *Walka i pomoc...*, s. 5–7).

⁷⁴ „Trybuna Ludu”, 23 IV 1968, nr 111, s. 1, 2, 4.

⁷⁵ W. Giełżyński, *Oko w oko z polityką*, Warszawa 1968, s. 13–23.

⁷⁶ Tego rodzaju retoryka jest szczególnie widoczna w artykule J. Gajewskiego, który porównywał symbolikę gwiazdy Dawida pod niemiecką okupacją, gdy była „sztandarem garstki szaleńców walczących za murami palącego się miasta”, z bieżącą sytuacją: „Dziś ta gwiazda jest najwyższym godłem państwa.

Wzór tego rodzaju publikacji demaskujących „światowy spisek syjonistyczny” powstał w Związku Radzieckim. Sztandarową analizą syjonizmu była publikacja Jurija Iwanowa *Uwaga syjonizm! Szkice z ideologii, organizacji i praktyki syjonizmu*. Autor, radziecki dziennikarz, najprawdopodobniej pracownik KGB, przedstawił teorię wielkiego światowego spisku syjonistów, wymierzonego w ZSRR i kraje bloku wschodniego. Jego zdaniem oprócz burżuazji żydowskiej spisek tworzyli amerykańscy i brytyjscy imperialiści oraz odwetowcy z RFN. Według tej koncepcji antysemityzm został wymyślony przez syjonistów w celu przytępienia „świadomości klasowej żydowskich mas pracujących”, a organizacje syjonistyczne w okresie przedwojennym współpracowały z Niemcami, działając na szkodę własnego narodu i Związku Radzieckiego. W Polsce książka Iwanowa ukazała się w 1970 r. w nakładzie 20 tys. egzemplarzy. W podobnym paszkwilanckim stylu wypowiadali się także inni radzieccy autorzy, wpisujący się w kampanię antyżydowską⁷⁷. To oni nadawali ton kampanii prasowej i książkowej i stanowili przykład dla swoich kolegów z innych krajów demokracji ludowej. W Polsce Iwanowowi pod względem agresywności odpowiadały publikacje Tadeusza Walichnowskiego⁷⁸.

Szczególnie intensywnie atakowano osoby pochodzenia żydowskiego, które opuściły Polskę. Sugerowano, że skoro wyjechały z kraju, to opowiedziały się po stronie syjonistów. Pisarza Stanisława Wygodzkiego, który wyjechał z kraju, krytykowano za niepoprawne politycznie opowiadanie *Futro* z 1963 r. Jego główny bohater, polski chłop, zabija Żyda siekierą, by zabrać jego futro. Autor artykułu prasowego zarzucał Wygodzkiemu, że nie zajął się problemem Judenratów i żydowskiej policji, jak Igor Newerly w *Żywym wiązaniu* (1966)⁷⁹.

Niestety państwa, które zdeptało bohaterstwo i ofiarną szlachetność obrońców getta, ofiarę milionów Żydów” (J. Gajewski, *Pamiętny Rok* 43, „Kultura”, 21 IV 1968, nr 16, s. 1, 8).

⁷⁷ D. Libionka, *Brakujące ogniwo...*, s. 277–281. Libionka obliczył, iż tylko w latach 1967–1969 w ZSRR opublikowano 22 antyżydowskie książki.

⁷⁸ T. Walichnowski, *Izrael–NRF a Polska*, Warszawa 1968; J. Dziedzic, T. Walichnowski, *Wokół agresji Izraela*, Warszawa 1968.

⁷⁹ A. Sroga, *Samookreślenie*, „Trybuna Ludu”, 24 IV 1968, nr 112, s. 3. Igor Newerly, przedstawiając sylwetkę Janusza Korczaka i jego program pracy z dziećmi, odmalował złożony obraz rzeczywistości getta, w którym obok postaw czynnego i biernego oporu występowały zachowania niegodne i noszące znamiona zdrady. Z jednej strony byli powstańcy, naukowcy i artyści próbujący kontynuować działalność kulturalną, a „obok działają Kon i Heller, organizacje żydowskich gestapowców, tysiące kolaborantów, zdrających, oprawców. Odchodzi »wielki szmugiel« grubych firm gangsterskich i »mały szmugiel« dzieci. Zroszone krwią męczenników, rosną milionowe fortuny, figury ciemnego autoramentu wchodzą między znane osobistości patrycjatu kupieckiego, z obu tych formacji rodzi się kapitał współrządzający gettem, pokorny sługa swego kata. Zbrodnia, strach, nikczemność żerują na nędzy, wypychają słabszych w transporty śmierci. Uczty i orgie w ekskluzywnych restauracjach mają w sobie coś z Apokalipsy” (I. Newerly, *Żywe wiązanie*, Warszawa 2001, s. 400).

Największe kontrowersje wzbudzał jednak *Malowany ptak* Jerzego Kosińskiego. Przedstawił on w niej polskich chłopów jako zajadłych antysemitów, co zdaniem adwersarzy umożliwiło fałszowanie prawdy o warunkach okupacji hitlerowskiej w Polsce i odpowiedzialności za zagładę Żydów⁸⁰.

Przeciwwagą dla tego negatywnego obrazu Polski i Polaków miały być dzieła powstające w kraju i wystawiane na polskich scenach, szczególnie podczas uroczystości rocznicowych. Gościom zaproszonym na obchody 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim postanowiono zaprezentować sztukę Henry'ego Slovesa *Dziesięciu było nas braci*, która bardzo schematycznie ukazywała walkę w getcie. Głównymi bohaterami byli: komunista, który w czasie rządów sanacji trafił do więzienia, a potem walczył w szeregach ruchu oporu we Francji, bogaty Hersz – właściciel bunkra w getcie, troszczący się wyłącznie o własne przeżycie, Szymon i inni bojownicy, którzy mimo upadku getta zamierzali kontynuować walkę, współpracując z polskim ruchem oporu, reprezentowanym przez partyzanta Jana. Ten zginął, niosąc pomoc walczącym Żydom. Przesłanie, jakie towarzyszyło sztuce, potwierdzał komentarz recenzenta: „Spektakl skłania do myślenia o sprawach dawnych i nowych, przypomina o tym, kto walczył przed 25 laty i kto spieszył walczącym z pomocą, a kto milczał, kiedy ginęło warszawskie getto”⁸¹.

Wielu badaczy podkreśla, że o usuwaniu w cień żydowskich ofiar wojny i eksponowaniu roli Polaków decydowała antyfaszystowska polityka organizowania pamięci. U jej podstaw leżało przekonanie, że Polacy i Żydzi tworzyli solidarnie jeden front walki z faszyzmem. Prowadziło to do podkreślania wyłącznie postaw heroicznych, przejawów pomocy i ratowania Żydów⁸². Jacek Leociak, analizując artykuły poświęcone tematyce Zagłady, zwrócił uwagę na dwie uzupełniające się tendencje: uniwersalizacji i polonizacji powstania w getcie warszawskim⁸³. Pierwsza z nich była bardziej charakterystyczna dla okresu wcześniejszego, gdy koncentrowano się na podkreślaniu wkładu Żydów w ogólnoswiatową walkę z faszyzmem. W latach sześćdziesiątych zaczęto się odwoływać przede wszystkim

⁸⁰ „Fala oszczerstw syjonistycznych przeciwko Polsce i Polakom miała być wywołana poprzez lansowanie określonych tez i fabuł, poprzez przemilczanie faktów i kreowanie mitów w *Malowanym ptaku*, z plastycznymi obrazami Polaków-sadystów, ale za to anielskich SS-manów” (L. Wyszacki, *Nowa sytuacja*, „Stolica”, 7–14 IV 1968, nr 14/15, s. 7).

⁸¹ R. Szydłowski, *Na gruzach warszawskiego getta*, „Trybuna Ludu”, 24 IV 1968, nr 112, s. 4.

⁸² J.Ch. Szczurek, *Miedzy historià a pamięcià. Polski świadek Zagłady* [w:] *Zagłada Żydów. Pamięć narodowa a pisanie historii w Polsce i we Francji*, red. B. Engelking, J. Leociak, D. Libionka, A. Ziębińska-Jasko-Witek, Lublin 2006, s. 175.

⁸³ J. Leociak, *Zraniona pamięć...*, s. 37.

do polskich narodowych doświadczeń okupacyjnych i wojennych. Mesjanizm stawiający w centrum polską martyrologię i walkę, użyty przez władzę komunistyczną do podreperowania jej autorytetu, był ideą przewodnią większości tekstów prasowych w tym okresie. Oficjalna propaganda zadbała o to, by w hierarchii ofiar II wojny światowej Polacy znaleźli się na pierwszym miejscu.

Z analizy tekstów rocznicowych i publikacji książkowych wynika, że dla ich autorów ważniejsza niż samo powstanie była pomoc niesiona przez Polaków walczącym w getcie bojownikom. Zarówno w polskich periodykach, jak i na łamach „Biuletynu ŻIH” pojawiały się artykuły poświęcone Polakom przechowującym Żydów, szmuglującym żywność i broń do getta, wreszcie udzielającym powstańcom zbrojnej pomocy. W rocznicowym numerze „Biuletynu ŻIH” obok tekstów poświęconych wyłącznie sytuacji w gettach analizowano także zbrojną pomoc GL i AL dla Żydów i na trzydziestu stronach przytaczano wspomnienia działaczy Rady Pomocy Żydom⁸⁴.

Na wątku ratowania Żydów skupił się również w swojej publikacji Wacław Poterański. Tradycyjnie zwrócił uwagę na pozytywny stosunek partii robotniczej do żydowskiego powstania, a także na pomoc różnych organizacji politycznych dla ludności żydowskiej. Przejawiała się ona wsparciem organizacji partyjnej PPR w getcie, działaniami „Żegoty”, a także oddziałów AK i GL, które dostarczyły powstańcom broń i przeprowadziły pod murami getta kilka ataków na Niemców. O ile nie było czymś wyjątkowym podkreślanie pomocy polskiego podziemia zarówno lewicowego, jak i londyńskiego dla getta, o tyle fakt, iż w książce Poterańskiego nie padły żadne zarzuty pod adresem dowództwa AK, należy uznać za przełom. W pozytywnym tonie wypowiedziano się tam o współpracy działaczy Związku Wyzwolenie-Kadra Bezpieczeństwa z żydowską organizacją „Świt” i oficerami rezerwy WP żydowskiego pochodzenia, którzy utworzyli ŻZW. To, że początkowo, w okresie deportacji, KG AK odmówiła przekazania do getta większej ilości broni, Poterański tłumaczył trzeźwą oceną sytuacji. Ani razu w odniesieniu do prolondyńskiego podziemia nie pojawiło się oskarżenie o „stanie z bronią u nogi”. Autor podkreślał, iż przeciwko zbrodniom na Żydach protestowało Kierownictwo Walki Cywilnej; informowało o nich rząd londyński, który ze swojej strony zabiegał o reakcję państw zachodnich. Wspominał też o wyrokach polskiego podziemia na szmalcowników,

⁸⁴ S. Krakowski, *Żydzi w oddziałach partyzanckich GL i AL na Kielecczyźnie*, „Biuletyn ŻIH” 1968, nr 65/66, s. 51–71; *Rada Pomocy Żydom w Polsce („Żegota”) – wspomnienia centralnych i terenowych działaczy RPŻ*, *ibidem*, s. 173–205.

działalności „Żegoty” i pomocy udzielanej przez duchowieństwo katolickie. Zaakcentował, że w najpełniejszym wymiarze pomocą służyła warszawska organizacja PPR z Gomułką na czele. W opisie samej walki w getcie przeważała chęć ukazania aktów pomocy zbrojnej i materialnej dla getta, solidarności Polaków z walczącymi Żydami, wreszcie wyprowadzenia dwóch grup bojowników z getta. Przypominał także, iż ci, którzy przeżyli likwidację getta, kontynuowali walkę w oddziałach partyzanckich czy w powstaniu warszawskim⁸⁵.

Nie mogło się obyć bez odwołań do współczesności, które autor zawarł w ostatnim fragmencie książki. Skrytykował antypolską propagandę ośrodków historycznych w Izraelu oraz syjonistów w Europie Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych. Do ich głównych grzechów należało nie tylko przemilczanie pomocy udzielonej przez Polaków Żydom, ale także oskarżanie ich o antysemityzm i współudział w zbrodniach na narodzie żydowskim. Zdaniem autora środowiska syjonistyczne przekazywały fałszywy obraz dziejów ludności żydowskiej w Polsce jako grupy wyizolowanej z reszty społeczeństwa, gdy tymczasem los Żydów był nierozłącznie związany z losem narodu polskiego. W wydaniu z 1968 r. nie obeszło się również bez odwołań do przemówień Gomułki i Moczara, które w kolejnych wznowieniach broszury usunięto⁸⁶. Publikacja Poterańskiego została pozytywnie oceniona przez polską prasę, gdyż była „godną odprawą niecnym kłamstwom różnych ośrodków syjonistycznych i reakcyjnych”⁸⁷. W „Polityce” pochwalono autora za nowatorską metodę ukazywania problemu walki i martyrologii Żydów, która została opisana równolegle z eksterminacją narodu polskiego, a przejawy oporu polskiego i żydowskiego jako powiązane ze sobą⁸⁸.

Z kolei Jan Ruszczyk w artykule rocznicowym odwołał się do polsko-żydowskiej tradycji walki, której początki sięgały czasów Berka Joselewicza. Jego zdaniem to dzięki solidarności Polaków stało się możliwe podjęcie walki w getcie i ratowanie Żydów. Czyn powstańczy był największym i pierwszym zrywem w dziejach żydowskiego ruchu oporu, choć były i inne wystąpienia. Jego znaczenie polityczne polegało na przełamaniu bierności społeczności żydowskiej, a wojskowe – na związaniu sił okupanta na kilka tygodni. Autor przypominał, że obok ŻOB działał ŻZW. Podkreślał także niechęć wobec idei walki zbrojnej

⁸⁵ Przywołał rzadko wspominany przez ówczesne władze epizod wyzwolenia Żydów z KZ „Gęsiówka” podczas powstania warszawskiego przez batalion „Zośka” (W. Poterański, *Warszawskie getto...*, s. 68–73).

⁸⁶ *Ibidem*, s. 76.

⁸⁷ PAP, *W 25-lecie walki zbrojnej w warszawskim getcie*, „Trybuna Ludu”, 18 IV 1968, nr 106, s. 4.

⁸⁸ S. Kozicki, *Historia w getcie w nowym ujęciu – recenzja książki Poterańskiego*, „Polityka”, 27 IV 1968, nr 17, s. 11.

różnych środowisk w getcie, poczynawszy od ortodoksów i ogólnych syjonistów, po przedstawicieli judenratów i żydowskiej policji. Podczas konferencji w lipcu 1942 r., gdy Lewartowski nawoływał do chwycenia za broń, sprzeciw wyrażali ortodoksi i syjoniści. Zwyciężyła jednak idea walki, poparta także przez ludność Warszawy. Autor przypominał znane fakty wsparcia zbrojnego udzielonego przez oddziały GL, AK, KB oraz pomocy materialnej i humanitarnej przez „Żegotę”. W przypadku AK przywoływano najczęściej akcję przeprowadzoną przez mjr. Henryka Iwańskiego, który corocznie był zapraszany na uroczystości rocznicowe, a prasa przeprowadzała z nim wywiady⁸⁹. W jednym z nich obok wspomnień majora znalazła się adnotacja autora artykułu charakteryzująca cel owej publikacji: „W czasie, gdy ze szczególną ostrością zaznacza się w opinii publicznej podział między ludźmi pochodzenia żydowskiego, a z ducha obywatelskiego, kultury i swych obyczajów Polakami, a wrogimi Polsce ośrodkami syjonistycznymi w kraju i za granicą, rocznica powstania jest okazją do szczególnie ważkich przemyśleń”⁹⁰.

O tym, jak różnie na problem stosunków polsko-żydowskich reagowały w 1968 r. osoby mające za sobą piękną kartę ratowania Żydów, świadczył przykład dr. Józefa Rybickiego, byłego dowódcy Kedywu Okręgu Warszawskiego AK oraz prezesa Obszaru Centralnego Zrzeszenia WiN. W kwietniu 1968 r. w oryginalnym stylu odmówił wywiadu na temat swojego udziału w niesieniu pomocy Żydom. Wyjaśnił, iż nie ma nic nadzwyczajnego w tym, że jeden Żyd ratował innego, jego prawdziwe nazwisko brzmi bowiem Fiszman. Była to dobitna odmowa udziału w manipulacji przeszłością prowadzonej przez władze, które podczas kampanii antysyjonistycznej przypominały o polskim wkładzie w ratowanie Żydów⁹¹.

Walkę w getcie podobnie jak Poterański oceniał Adam Rutkowski: „bez wydatnej i ofiarnej pomocy Podziemnej Polski Walczącej (GL, AK, SOB, KB, RPŻ) nie doszłoby w ogóle do tego jedyne w swoim rodzaju wielkiego żydowskiego powstania zbrojnego”. Getto warszawskie, ale także getta w Białymstoku, Częstochowie, Tarnowie i Będzinie, otrzymywały wsparcie z zewnątrz. Według autora oprócz RPŻ działał drugi ośrodek ratowania Żydów, zorganizowany przez działaczy PPR oraz GL i AL. W podsumowaniu artykułu autor kategorycznie

⁸⁹ J. Ruszczyc, *W 25. rocznicę. Getto walczy...*, s. 3.

⁹⁰ P. Godlewski, *Czy można było nie ratować ludzi?*, „Kultura”, 22 IV 1968, nr 16, s. 6–7.

⁹¹ Historia dr. Rybickiego miała ciąg dalszy, gdyż jego siostrzeńcem był prorektor Uniwersytetu Warszawskiego Zygmunt Rybicki. Zaniepokoiło to poważnie działaczy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Warszawie, a prorektor musiał się tłumaczyć, że wersja wydarzeń przedstawiona przez jego stryjka jest nieprawdziwa (J. Eisler, *Polski rok 1968...*, s. 124–125).

stwierdzał: „Istniał powszechny, masowy, ogólnonarodowy ruch pomocy i ratowania prześladowanych ze względów rasowych obywateli polskich”. W nurt mesjanistycznego spojrzenia na polską historię wpisywała się następująca opinia: „Naród polski, naród-męczennik i bohater II wojny światowej, choć sam skazany przez okupanta na eksterminację, okazał wszechstronną, ofiarną pomoc synom tej ziemi – polskim Żydom”⁹².

Rutkowski opublikował w „Polityce” i w „Folks Sztyme” teksty dotyczące pomocy Żydom podczas okupacji. Podkreślał w nich, że sytuacji w Polsce nie można porównywać z warunkami pod okupacją w krajach zachodnich, a takie analogie pojawiały się w zarzutach zachodniej opinii publicznej. Przypominał o planach eksterminacyjnych względem Polaków, karze śmierci za pomoc Żydom, a także o trudnościach w udzielaniu im pomocy wynikających ze specyfiki społeczności żydowskiej w Polsce. Jednocześnie dowodził, iż nawet działacze, którzy przed wojną głosili antysemityzm, w obliczu zbrodni nazistowskich zmienili swoje nastawienie, tu podał przykład Jana Mosdorfa⁹³. Wśród form pomocy ludności żydowskiej wymieniał: zaopatrywanie getta w żywność, pomoc uciekinierom z getta, od wyrabiania dokumentów po znajdowanie kryjówek, a szczególnie opiekę nad dziećmi, w czym podkreślono zasługi Ireny Sendlerowej⁹⁴.

Dobrego imienia polskiego społeczeństwa broniła książka Bartoszewskiego i Lewinówny *Ten jest z ojczyzny mojej... Polacy z pomocą Żydom w Polsce 1939–1945*, wydana po raz pierwszy w 1967 r. i wznowiona w 1969 r. W niczym nie przypominała ona propagandowych prac pisanych w celu udowodnienia tezy, iż Polacy pod okupacją ponieśli większe straty niż Żydzi i że ci ostatni powinni okazywać wdzięczność za uratowane życie. Jej wyjątkowość podkreślano w polskiej prasie emigracyjnej i czynili to przedstawiciele różnych środowisk, poczynając od Michała Borwicz, uratowanego z warszawskiego getta przez „Żegotę”, potem oficera AK, który w 1947 r. wyemigrował z Polski do Francji, aż po sympatyków Stronnictwa Narodowego i pomarcowych emigrantów z Polski⁹⁵.

⁹² A. Rutkowski, *Część ogólnego ruchu oporu (Pomoc Żydom podczas okupacji)*, „Polityka”, 11 V 1968, nr 19, s. 11.

⁹³ *Idem*, *Szczególna sytuacja Polski. Pomoc Żydom podczas okupacji (1)*, „Polityka”, 13 IV 1968, nr 15, s. 1, 11.

⁹⁴ *Idem*, *Musiałabym dziękować całym gminom. Pomoc Żydom podczas okupacji (2)*, „Polityka”, 20 IV 1968, nr 16, s. 11.

⁹⁵ M. Komar, *Władysław Bartoszewski...*, s. 219.

Władze PRL doskonale zdawały sobie sprawę ze znaczenia tej publikacji w międzynarodowym dyskursie historycznym, podobnie zresztą jak z faktu, że postawa i poglądy Bartoszewskiego nie rokują nadziei na nawiązanie współpracy. Mimo nalegań Ministerstwa Kultury w 1969 r., aby autor wycofał się z pomysłu umieszczania w tytule książki cytatu z wiersza Słonimskiego, Bartoszewski trwał przy pierwotnej wersji. W tytule ostatecznie pozostał zapadający w pamięć wers: „Ten jest z ojczyzny mojej...”, a publikacja pojawiła się na rynku pod koniec 1969 r.⁹⁶ Zdaniem władz „w sposób przez autora niezamierzony stała się użyteczna w odpieraniu syjonistycznych oszczerstw kierowanych przeciwko Polsce”⁹⁷. Nie zmieniało to faktu, że w 1968 r. autora nachodziła milicja, a w notatkach SB pojawiały się niejednokrotnie kuriozalne notatki na jego temat⁹⁸.

W 1968 r. na rynku wydawniczym ukazała się publikacja Szymona Datnera również poświęcona ratowaniu Żydów w okupowanej Polsce⁹⁹. Analizując postawy Polaków wobec Zagłady, autor wyróżnił trzy możliwe scenariusze zachowań: wydanie Żyda w ręce nazistów, niewydanie, ale też nieudzielanie pomocy, i w końcu pomoc na różnych zasadach. Chociaż Datner skoncentrował się na jasnych kartach stosunków polsko-żydowskich w czasie wojny, ukazując przypadki długofalowych, zorganizowanych i indywidualnych akcji pomocy Żydom, to nie pomijał też aktów doraźnej pomocy, takich jak podanie głodnemu Żydowi chleba lub udostępnienie schronienia na krótki czas. Nie potępiał również tych, którym nie starczyło odwagi, by pomagać. W jego ocenie wyszukiwanie schronienia dla dzieci i dorosłych oraz przechowywanie Żydów w warunkach polskiej okupacji było aktem heroizmu, na który nie wszystkich było stać. Co istotne, Datner był także przeciwny podkreślaniu różnicy między osobami działającymi z pobudek humanitarnych a tymi, które kierowały się motywami materialnymi, gdyż jedne i drugie ryzykowały swoim życiem. Podkreślono, że wśród ratujących Żydom życie znaleźli się Polacy o różnych orientacjach politycznych i wywodzący się z różnych grup społecznych. Na końcu publikacji znalazł się wykaz 105 Polaków, którzy ponieśli śmierć, niosąc pomoc Żydom¹⁰⁰.

⁹⁶ W. Bartoszewski, *Moja Jerozolima...*, s. 85.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 112.

⁹⁸ Bartoszewski zademonstrował swoje stanowisko wobec nagonki antysemitycznej, zanosząc kwiaty I sekretarzowi ambasady izraelskiej (M. Komar, *Władysław Bartoszewski...*, s. 222).

⁹⁹ Sz. Datner, *Las Sprawiedliwych. Karta z dziejów ratownictwa Żydów w okupowanej Polsce*, Warszawa 1968.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 86–116.

Jeden z rozdziałów Datner poświęcił ratownictwu zbrojnemu, które zgodnie z obowiązującą wówczas interpretacją uznał za przejaw najwyższego bohaterstwa i jednocześnie najwyższą oraz najskuteczniejszą formę pomocy. Jako przykłady podał zbrojny opór w Sobiborze i Treblince, a także w getcie białostockim. Spośród jego bojowników ocalali ci, którzy wstąpili do oddziałów partyzanckich. Walkę zbrojną stawiał Datner na piedestale, stwierdzał przy tym, że jej najważniejszymi rzecznikami były organizacje i ruchy lewicowe na całym świecie. Nie uwzględniał on jednak czynników psychologicznych, niewiary w możliwość zagłady całego narodu, a także zastraszenia, głodu i wycieńczenia w gettach. Z drugiej strony informował o obiektywnych przeszkodach utrudniających rozwój żydowskiego ruchu oporu. Zaliczył do nich izolację i brak wymiany informacji między gettami. Wszystkie podane w książce przykłady służyły udowodnieniu tezy, iż wyłącznie opór zbrojny dawał szansę na przeżycie, a najbardziej efektywna była wojskowa pomoc polskiego (w podtekście – głównie komunistycznego) podziemia.

Bierność Żydów wobec Zagłady w sposób bardzo kategoryczny piętnował w swojej publikacji Tadeusz Bednarczyk. Autor, wysoko oceniając morale bojowników ŻZW, sugerował, że ich postawa stanowiła wyjątek¹⁰¹. Podobną tezę krytyczną wobec pasywności Żydów w obliczu Zagłady w swoich rozważaniach na temat polityki okupanta niemieckiego w Polsce wysnuł Czesław Madajczyk. Krytykował on brak woli walki u Żydów i działania judenratów, jednocześnie wskazywał na AK jako jedyną siłę polityczną, która podejmowała się obrony narodu żydowskiego¹⁰².

Umiejętnie skonstruowany obraz Polski cierpiącej i szlachetnego narodu walczącego „za naszą i waszą wolność” trafiał polskim odbiorcom do przekonania. Długie okresy niewoli w dziejach, krwawo tłumione powstania, a zwłaszcza tragedia ostatniej wojny, skłaniały do myślenia o polskiej przeszłości w kategorii heroicznych czynów i wielkich klęsk. W tej martyrologicznej wizji narodu brakowało miejsca na dramaty mniejszości narodowych i religijnych. W odczuciu społecznym losy Żydów, ale także Ukraińców, Litwinów, Białorusinów, Ślązaków, Mazurów, były kwestią drugorzędną. Nie mogły tego zmienić najbardziej wzniosłe słowa o wspólnocie losu, związkach kulturowych

¹⁰¹ „Chwałą bojowników ŻZW jest to, że w okresie moralnego załamania społeczeństwa byli tymi biblijnymi sprawiedliwymi ludźmi ratującymi samotnie przez trzy lata honor swego narodu” (T. Bednarczyk, *Walka i pomoc...*, s. 68).

¹⁰² Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 2, Warszawa 1970; zob. J.Ch. Szczurek, *Między historią a pamięcią...*, s. 178–179.

i tradycji wspólnej walki, tym bardziej że pojawiały się one w prasie okazjonalnie. Z podręczników historii z tamtego okresu o powstaniu w getcie uczniowie mogli się dowiedzieć, że wybuchło i uzyskało pomoc polskiego podziemia¹⁰³. Temat Holokaustu również ograniczał się do kilku zdań i służył wykazaniu, że zagłada Żydów stanowiła wstęp do wymordowania całego narodu polskiego¹⁰⁴.

Skoro taki obraz stosunków polsko-żydowskich pojawiał się w szkole, środowiskach masowego przekazu, historiografii i literaturze, trudno się dziwić, że wiele osób było autentycznie zaskoczonych i urażonych oskarżeniami o antysemityzm, czyny niegodne wobec Żydów czy obojętne przyglądanie się ich śmierci. Swoje oburzenie prezentowali historycy, publicyści, czytelnicy w listach do redakcji gazet, politycy, a także ludzie, którzy ratowali Żydom życie¹⁰⁵. Oburzenie, które – jak zauważył Jacek Leociak – było umiejętnie sterowane przez propagandę, łączono z pretensjami do uratowanych, że nie okazali wdzięczności za pomoc¹⁰⁶. W listach do redakcji skarżono się także na artystów szkalujących w swoich utworach dobre imię Polaków. Czytelniczka z Lublina miała za złe dramaturgowi Hochhutowi, że w jednej ze scen swojej sztuki *Namiestnik* pokazał mieszkańców Lublina urządzających przyjęcia na cześć Niemców, gdy ci masowo mordowali Żydów. Z kolei publicystka i pisarka żydowskiego pochodzenia Hanna Krall we wspomnieniu z lat okupacji *Gra o moje życie* oddawała hołd tym wszystkim, którzy udzielili jej pomocy, uświadamiając jednocześnie czytelnikowi olbrzymi wysiłek i zagrożenie czyhające na tych, którzy decydowali się przechowywać Żydów¹⁰⁷.

Oprócz konstruowania obrazu wrogich Polsce środowisk żydowskich, które w celu odwrócenia uwagi od zbrodni izraelskich na Bliskim Wschodzie wysuwają zarzut antysemityzmu, oraz wizji narodu polskiego poświęcającego się dla ratowania żydowskich współobywateli, kolejnym punktem pomarcowej propagandy było pomniejszanie roli syjonistów w getcie warszawskim. Jak się tylko dało, pomijano ich udział w walkach. Przy nazwiskach bohaterów getta

¹⁰³ R. Petrykowski, H. Sędziwy, *Krótki zarys dziejów 1870–1964 (podręcznik dla klasy VII szkoły podstawowej dla pracujących)*, Warszawa 1968, s. 187; H. Sędziwy, *Historia dla klasy VIII*, Warszawa 1969, s. 173–174; R. Wapiński, *Historia dla klasy III liceum ogólnokształcącego. Część druga (od wybuchu II wojny światowej do roku 1964)*, Warszawa 1970, s. 68; H. Wojciechowski, *Historia dla klasy VIII*, Warszawa 1970, s. 148.

¹⁰⁴ R. Petrykowski, H. Sędziwy, *Krótki zarys dziejów...*, s. 174.

¹⁰⁵ Wśród tych ostatnich znalazł się także głos Henryka Iwańskiego, który stwierdził: „Zdumiony jestem i dotknięty jako Polak, że są na świecie ludzie, którzy ośmielają się twierdzić, iż Polacy nie pomagali Żydom w okresie okupacji hitlerowskiej” (cyt. za: J. Leociak, *Zraniona pamięć...*, s. 43).

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 44–45.

¹⁰⁷ H. Krall, *Gra o moje życie*, „Polityka”, 20 IV 1968, nr 16, s. 1, 9.

nie podawano świadomie partii, z której się wywodzili. Podkreślano natomiast obecność żydowskich komunistów i ich doniosłą rolę w przygotowaniach do powstania, a także, co bardziej zaskakujące, eksponowano dokonania Żydowskiego Związku Wojskowego. Organizacja, którą w okresie stalinowskim usiłowano wymazać z pamięci, po przemianach październikowych została częściowo zrehabilitowana. Pierwszą przyczyną wymazywania ŻZW z kart historii były związki działaczy tej organizacji z podziemiem londyńskim, w tym głównie z OW-KB, która podlegała KG AK. Drugą przyczyną milczenia był skład społeczny ŻZW i jego polityczny charakter, daleki od sympatii lewicowych. Członkowie tej organizacji wywodzili się ze środowiska oficerów i podoficerów WP. Jak to określił w swojej książce poświęconej ŻZW Marian Apfelbaum, byli grupą „mieszczańskich i zasymilowanych oficerów, bardziej polskich niż żydowskich, odrzucających ideologie, ale za to amatorów błyszczących oficerek i w dodatku nie mówiących po żydowsku”¹⁰⁸. O ŻZW wspominał Poterański, a także Datner. Obaj powoływali się przy tym na relację Henryka Iwańskiego „Bystrego”, który przedstawiał się jako major Korpusu Bezpieczeństwa współdziałający z ŻZW¹⁰⁹. Jego wspomnienia wykorzystał Tadeusz Bednarczyk w swojej broszurze¹¹⁰.

Kierownictwo partii, podkreślając duchową łączność z żydowskimi ofiarami II wojny światowej i powołując się na testament bojowników getta, atakowało jednocześnie zamordowanych, uratowanych i ich potomków. Tylko pozornie sytuacja ta mogła wydawać się paradoksalna. W rzeczywistości jednak tworzono wyjątkowo trwały schemat postrzegania stosunków polsko-żydowskich, mar-

¹⁰⁸ M. Apfelbaum, *Dwa sztandary. Rzecz o powstaniu w getcie warszawskim*, Kraków 2003, s. 239.

¹⁰⁹ W świetle najnowszych ustaleń Iwański jawi się jako konfabulant, który przypisywał sobie i Korpusowi Bezpieczeństwa wyjątkowe zasługi w ratowaniu Żydów (D. Libionka, *Apokryfy z dziejów Żydowskiego Związku Wojskowego i ich autorzy*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2005, nr 1, s. 170–174).

¹¹⁰ Tadeusz Bednarczyk był podczas wojny pracownikiem Urzędu Skarbowego, następnie wstąpił do Korpusu Bezpieczeństwa, a po upadku powstania warszawskiego pracował w firmie Töbrens jako kontroler buchalterii, biurowości i kierownik referatu żywnościowego. Po wojnie rozpoczął pracę w MBP. W 1946 r. został zwolniony z uwagi na nieobyczajne zachowanie i brutalne kary wymierzane niemieckim pracownikom w sanatorium MBP w Kudowie, gdzie był kierownikiem. Na początku lat sześćdziesiątych podjął tajną współpracę z SB, która trwała do 1970 r. W getcie warszawskim był poborcą podatkowym i jednocześnie pełnił w 1940 r. funkcję pełnomocnika Wydziału ds. Mniejszości Narodowych i Pomocy Żydom, potem działał w Organizacji Wojskowej. Zachowały się relacje uratowanych Żydów świadczące o jego poświęceniu. Natomiast wydana przez niego w 1995 r. książka *Życie codzienne warszawskiego getta* zawiera treści antysemickie. Według Aliny Calej w IPN znajdują się dokumenty świadczące o nadużywaniu przez niego swojego stanowiska, m.in. przez szantażowanie i okradanie Żydów (D. Libionka, *Apokryfy z dziejów...*, s. 179–183; Sz. Datner, *Las Sprawiedliwych...*, s. 79–80; A. Cała, *Sprawiedliwi wśród Narodów Świata. Trudne ratowanie i gorycz*, „Midrasz” 2007, nr 1, s. 13).

tyrologii i walki narodu żydowskiego i polskiego w czasie II wojny światowej. W prowadzonej przez oficjalną historiografię i prasę konkurencji ofiar swą przewagę umocniła polonocentryczna wizja historii. Widziane przez jej pryzmat powstanie w getcie warszawskim urastało do miana kolejnego w polskich dziejach zbrojnego zrywu niepodległościowego, w którym pierwszoplanową rolę odegrali Polacy z różnych ugrupowań politycznych, wspierani przez garstkę Żydów.

Obchody rocznicy powstania w atmosferze nagonki antysyjonistycznej

Marcin Zaremba, analizując przebieg kampanii antysyjonistycznej w 1968 r., zauważył, że na nacjonalistyczny język Marca wywarła wpływ zarówno intensywna kampania antyniemiecka, zapoczątkowana w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych, jak i atmosfera towarzysząca obchodom tysiąclecia państwa polskiego¹¹¹. W przygotowaniach do „dania odporu” Kościołowi, który w 1966 r. obchodził milenium chrztu Polski, zaangażowano duże środki i siły ludzkie, wykorzystano przy tym instrumentalnie historię. Wybierano z niej te elementy, które miały świadczyć o ciągłości państwa polskiego od czasów piastowskich po współczesność i nobilitować PRL jako najdoskonalszą formę ustroju społeczno-politycznego. Odwołując się do Polski Piastów, budowano mit Polski Ludowej jako państwa, które odzyskując Ziemie Zachodnie i Północne, dzięki sojuszowi ze Związkiem Radzieckim zapewniło krajowi korzystne i bezpieczne granice¹¹².

Wątpliwości co do rodzimego charakteru powojennych władz miała usunąć nacjonalistyczna retoryka. Ów „endokomunizm” ujawnił się z dużą siłą, zarówno podczas obchodów tysiąclecia państwa polskiego, jak i w trakcie uroczystości z okazji 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim. O ile jednak podczas obchodów w 1966 r. przeciwko partyjnej interpretacji historii Polski stanął Kościół katolicki ze swoim autorytetem i sprawną organizacją, o tyle w przypadku rocznicy powstania żydowskiego władza miała monopol na organizację uroczystości w kraju. Adwersarza, którego można by krytykować za przedstawianie fałszywego obrazu walki i martyrologii Żydów w czasie II wojny światowej, władze szukały za granicą, głównie w środowiskach żydowskich w Europie Zachodniej, Stanach Zjednoczonych i Izraelu.

¹¹¹ M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm...*, s. 332–333.

¹¹² P. Madajczyk, *Orędzie biskupów jako element obchodów milenijnych*, „Więź” 1997, nr 1, s. 144–152.

W Warszawie skrzętnie odnotowywano organizowane przez nie obchody rocznicy powstania. Krytykując uroczystości rocznicowe w Nowym Jorku czy Izraelu i oskarżając organizatorów o manipulację pamięcią historyczną, rząd PRL jednocześnie dawał publicznie do zrozumienia, że jest zaniepokojony bojkotem obchodów rocznicy w Polsce. Rzecznik polskiej ambasady w Londynie w wywiadzie dla brytyjskiej gazety „Jewish Chronicle” z 21 marca 1968 r. stwierdzał: „Usiłujemy zawsze czynić wyraźną różnicę między Izraelem jako państwem a Żydami jako narodem w całym świecie [...]. Jesteśmy zaskoczeni decyzją bojkotu. Uważamy, że obchody te powinny wzniesć się ponad wszelką podejrzliwość. Bojkot nie byłby najlepszą przysługą oddaną Żydom i pamięci zmarłych. Ale oczywiście decyzja uczestnictwa lub też nie należy do Światowego Kongresu Żydów. W każdym razie wielu Żydów będzie obecnych na obchodach”. Jednocześnie z satysfakcją odnotowywano, iż dyrektor polityczny Światowego Kongresu Żydów Alex Easterman nie wydał żadnego apelu wywołującego do bojkotu obchodów w Polsce. Negatywnie natomiast do uroczystości organizowanych przez polskie władze ustosunkowało się Stowarzyszenie Żydów Polskich Kombatanów oraz brytyjski oddział WJC¹¹³.

Z zainteresowaniem śledzono doniesienia z Izraela, gdzie sytuacja Żydów w Polsce była jednym z głównych punktów dyskusji toczącej się na łamach prasy i w Knesecie. Negatywna ocena działań polskiego rządu w zakresie organizacji obchodów rocznicy powstania żydowskiego pojawiła się w Izraelu już w grudniu 1967 r. Polskie władze oskarżano przede wszystkim o fałszowanie historii walki i martyrologii Żydów. Zdaniem obserwatorów, w tym też głównego oskarżyciela w procesie Eichmanna Gideona Hausnera, a także sekretarza generalnego robotniczej partii Mapai, polska historiografia i propaganda przedstawiała walkę w getcie warszawskim „jako powstanie przygotowane przez Polaków, które toczyło się przy nieznacznym poparciu żydowskiej ludności Warszawy”. Natomiast tragedia więźniów obozów masowej zagłady była w głównej mierze tragedią narodu polskiego, a dopiero w dalszej kolejności innych narodów¹¹⁴.

Żydowskie i polskie środowiska w Europie Zachodniej, Stanach Zjednoczonych i Izraelu podzieliły się w kwestii oceny moralnego wydzwisku uczestnictwa w obchodach zorganizowanych przez tych samych ludzi, którzy pod pozorem krytyki syjonizmu głosili nacjonalizm i wspierali postawy antysemityczne. Informacja o tym, iż głównym organizatorem uroczystości z okazji

¹¹³ AIPN, 0236/111, t. 1, „Jewish Chronicle”, 21 III 1968 r., k. 75–76.

¹¹⁴ *Ibidem*, t. 3, Nasłuch radiowy z Izraela, 24 XII 1967 r., k. 82.

25. rocznicy powstania w getcie warszawskim będzie ZBoWiD, wywołała wśród wielu zagranicznych obserwatorów oburzenie. Konstanty Jeleński, komentując ironicznie to posunięcie władz na łamach paryskiej „Kultury”, proponował: „stanowczo wieńce ku czci poległych bohaterów warszawskiego getta powinni nieść podczas tego koszmarnego obchodu Moczar, Piasecki i Kąkol”¹¹⁵.

Plany obchodów 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim sporządzono z wyprzedzeniem już w 1967 r. Wówczas przewidywano, iż organizatorem będzie ZG ZBoWiD oraz TSKŻ. Według wstępnych planów 18 kwietnia miał się odbyć apel poległych i złożenie wieńców przed pomnikiem Bohaterów Getta, a 19 kwietnia akademie w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki. Nacechowany niechęcią stosunek do gości z zagranicy ujawnił się w zapisie, iż poza przedstawicielami FIR w obchodach nie wezmą udziału inne oficjalne delegacje zagraniczne¹¹⁶. Odrzucono pomysł, by ze Związku Radzieckiego zaprosić Saszę Peczerskiego, dowódcę powstania w Sobiborze, zrezygnowano też z zaproszenia delegacji organizacji żydowskich z innych krajów¹¹⁷. Dotyczyło to zarówno uroczystości przed pomnikiem, jak i akademii, gdzie przemawiać mieli przedstawiciele stołecznego komitetu FJN lub Prezydium Rady Narodowej miasta stołecznego Warszawy, ZG ZBoWiD, TSKŻ i FIR. W części artystycznej zaplanowano występ Państwowego Teatru Żydowskiego i Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego. Całość miała być emitowana przez Telewizję Polską, Interwizję i Eurowizję. Jako dodatkowe wydarzenia przewidziano składanie wieńców w Treblince i innych miejscach zagłady, a także lokalne wieczory i akademie w większych ośrodkach zamieszkałych przez mniejszość żydowską. Jednocześnie ujawniła się tendencja, by ograniczać liczbę tych miejsc¹¹⁸.

Istotną część obchodów stanowiły elementy podkreślające pozytywny stosunek Polaków do Żydów, wyrażający się udzieleniem im w czasie wojny pomocy humanitarnej i zbrojnej. Na pierwszy dzień obchodów zaplanowano odsłonięcie w Mińsku Mazowieckim tablicy Juliana Grobelnego, przewodniczącego Rady Pomocy Żydom. Miesiąc przed obchodami miało się

¹¹⁵ K.A. Jeleński, *Hańba czy wstyd...*, s. 53.

¹¹⁶ AAN, KC PZPR, Wdz. Administracyjny, 237/VIII-892, Wstępny projekt obchodów 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 6 XI 1967 r., k. 19.

¹¹⁷ *Ibidem*, Projekt obchodów 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 18 XII 1967 r., k. 14–15.

¹¹⁸ W projekcie jako miejsca lokalnych obchodów wymieniono Wrocław, Wałbrzych, Łódź, Kraków i Legnicę, po czym Wałbrzych i Legnica zostały wykreślone. W przypadku obozów koncentracyjnych i zagłady za stosowne uznano złożenie wieńców w Treblince, wykreślono zaś Chełmno, Sobibór i Majdanek (*ibidem*, Wstępny projekt obchodów 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 6 XI 1967 r., k. 19).

odbyć seminarium na temat pomocy udzielonej przez Polaków Żydom w latach 1939–1945, zorganizowane wspólnie przez Główną Komisję Historyczną ZBoWiD oraz ŻIH. Początkowo był plan, by przebudować wystawę stałą w ŻIH, ostatecznie odłożono go z powodu braku funduszy¹¹⁹.

Oprócz wspomnianej już broszury Poterańskiego postulowano wydanie stosownych folderów, przewodnika po wystawach w Muzeum Oświęcimskim i w ŻIH, innych broszurowych publikacji ŻIH oraz TSKŻ, a także okolicznościowego plakatu i znaczka. Media, głównie prasa polska i żydowska, miały zadbać o odpowiednią oprawę obchodów¹²⁰. Zamierzano także przygotować apel do Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego o włączenie się do organizacji obchodów i popularyzowanie ich treści wśród młodzieży szkolnej i akademickiej. Wśród dodatkowych propozycji sygnalizowanych przez ZG TSKŻ znalazło się przygotowanie w ŻIH wystawy malarstwa „Walka i zagłada Żydów polskich w okresie okupacji hitlerowskiej”, zorganizowanie seminarium na temat charakteru, aktywu i taktyki powstania w getcie warszawskim, a także wiele inicjatyw wydawniczych, m.in. wznowienie książki Bernarda Marka *Powstanie w Getcie Warszawskim*, wydanie publikacji Włodzimierza Goldkorna, będącej cyklem reportaży i relacji na temat pomocy polskiej dla Żydów, oraz „Biuletynu ŻIH”, który w całości zostałby poświęcony problemowi życia w warunkach okupacji i ruchowi oporu¹²¹.

Postulowano również zwrócenie się do Naczelnego Zarządu Kinematografii o wznowienie *Ulicy Granicznej* i *Requiem dla 500 000*¹²². W zamierzeniach TSKŻ było również wyjście z obchodami poza Warszawę i upamiętnienie zagłady oraz walki Żydów w innych gettach. O zagładzie łódzkich Żydów przypominać miał pomnik, którego kamień węgielny zamierzano wmurować w trakcie uroczystości rocznicowych. Zaproponowano także, aby w sposób

¹¹⁹ *Ibidem*, Notatki dotyczące obchodów 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim, grudzień 1967 r., k. 17.

¹²⁰ *Ibidem*, Projekt obchodów 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 18 XII 1967 r., k. 12–13.

¹²¹ *Ibidem*, Notatki dotyczące obchodów 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim, grudzień 1967 r., k. 17.

¹²² W tym samym czasie odmówiono Andrzejowi Wajdzie pozwolenia na nakręcenie *Wielkiego Tygodnia*. Za szczególnie niebezpieczne uznano także filmy już nakręcone: *Długa noc* Janusza Nasfetera i *Wniebowstąpienie* Jana Rybkowskiego. Powstało za to wiele filmów dokumentalnych na wyraźne polityczne zamówienie. Ich cechą charakterystyczną było akcentowanie polskiej pomocy dla Żydów. Wśród nich znalazły się filmy Janusza Widawy *Sprawiedliwi* i *Cena życia i śmierci*, telewizyjny reportaż Czesława Sandelewskiego *Przeciw zagładzie* oraz dokument dla BBC przygotowany przez Aleksandra Bernfesa (M. Jazdon, *Ograniczony punkt widzenia – filmowy obraz powstania w getcie warszawskim*, www.jewish.org.pl/polskie/sesja_historyczna/filmowy.html, on-line 14 IX 2004).

szczególny uczcić 25. rocznicę powstania w getcie białostockim¹²³. Z proponowanych przedsięwzięć wydawniczych postanowiono wydać broszurę Poterańskiego, mały album o powstaniu lub folder, plakat, ewentualnie znaczek okolicznościowy.

Ostatecznie program obchodów w stolicy został zatwierdzony dziesięć dni przed uroczystościami. Odbyły się one 18 i 21 kwietnia 1968 r. pod patronatem ZG ZBoWiD. 18 kwietnia złożono wieńce przed pomnikiem Bohaterów Getta w Warszawie. W tym samym dniu odbyła się akademія w Sali Kongresowej. 21 kwietnia w Mińsku Mazowieckim odsłonięto tablicę na grobie Juliana Grobelnego. Pierwszoplanowym wydarzeniem było otwarcie pawilonu żydowskiego w Państwowym Muzeum w Oświęcimiu, które nastąpiło 21 kwietnia. Zarówno z kolejnych projektów, jak i z ostatecznego programu uroczystości wynikało, że władze dążyły do zmarginalizowania roli TSKŻ i odsunięcia go od wpływu na przebieg obchodów¹²⁴.

Dużo uwagi poświęcono rozważaniom dotyczącym kwestii udziału w uroczystościach delegacji zagranicznych. Podczas gdy kierownictwo ZBoWiD dążyło do ograniczenia liczby gości i uczynienia z uroczystości wewnętrznej polskiej sprawy, TSKŻ nalegało, by w obchodach wzięły udział delegacje Żydów – uczestników ruchu oporu z krajów socjalistycznych, a także przedstawiciele postępowych żydowskich organizacji kombatanckich z Francji, Belgii, Holandii i innych państw. Proponowano konkretne osoby, jak np. amerykańskiego pisarza Yuri Suhla, autora książki o udziale Żydów w ruchu oporu¹²⁵. Zdaniem ZG TSKŻ należało rozważyć zaproszenie zachodnich delegacji przede wszystkim z powodów propagandowych, tym bardziej że przychodziły liczne zgłoszenia z Argentyny, Belgii, Francji, Holandii, Stanów Zjednoczonych, Urugwaju i Wielkiej Brytanii. Część działaczy żydowskich stała na stanowisku, iż należy umożliwić delegacjom z tych państw udział w uroczystościach, za pożądanę uznawano też zaproszenie przedstawicieli z krajów socjalistycznych,

¹²³ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, 237/VIII-892, Projekt obchodów 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 18 XII 1967 r., k. 16.

¹²⁴ Zaplanowano, że jako oficjalne delegacje wystąpią przedstawiciele centralnych i warszawskich władz FJN, ZG ZBoWiD, WP oraz Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych. Nie wspomniano o delegacji ZG TSKŻ oraz FIR (AAN, KC PZPR, Wydz. Propagandy i Agitacji, 237/VIII-1082, Program obchodów 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 8 IV 1968 r., k. 9).

¹²⁵ *Ibidem*. Tymczasem ten sam autor był wymieniany w artykułach prasowych i książkach jako wypowiadający się negatywnie o Polsce i Polakach. W swojej pracy *They Fought Bach* stawiał akowcom różne zarzuty, m.in. że nie chcieli udzielić pomocy powstańcom żydowskim (T. Bednarczyk, *Walka i pomoc...*, s. 7).

np. Peczerskiego ze Związku Radzieckiego¹²⁶. Warto zauważyć, że pod względem finansowym odpowiedzialność za organizację obchodów spoczywała na ZBoWiD oraz TSKŻ. Zarząd Główny towarzystwa początkowo planował przeznaczyć na ten cel 200 tys. zł. Ostatecznie budżet TSKŻ został zmniejszony, ale likwidacja wydawnictwa „Jidisze Szrif” pozwoliła na podwyższenie tej sumy do 240 tys. zł¹²⁷.

Nie wszyscy działacze żydowscy popierali koncepcję hucznych uroczystości rocznicowych z licznym udziałem gości zagranicznych. Negatywnie do tego pomysłu odnosili się Leopold Domb i Salo Fiszigrund, pozostający w konflikcie z przewodniczącym TSKŻ Grzegorzem Smolarem¹²⁸. Ich stanowisko w pełni zgadzało się z intencjami kierownictwa partii. Informacje słane do polskich przedstawicielstw za granicą przez Wydział Propagandy i Wydział Zagraniczny KC PZPR nie pozostawiały wątpliwości, że władze chcą, by obchody miały charakter imprezy wewnętrznej. Starania organizacji zagranicznych zainteresowanych przyjazdem do Polski władze postrzegały jako rodzaj rozgrywki. Tak między innymi potraktowano zapytanie przedstawiciela organizacji B'nai B'rith ze Stanów Zjednoczonych o charakter obchodów rocznicy powstania żydowskiego oraz o możliwość uczestniczenia w nich delegacji tego stowarzyszenia¹²⁹.

Z kolei organizacje Workers Circled Friendly Society i Academy Travel Ltd pytały o możliwość przyjazdu od dwudziestu do trzydziestu osób z Memorial Committee¹³⁰. Zgłoszenia napływały z USA, Kanady, Ameryki Południowej, Anglii, Austrii, Holandii, Włoch. Organizacje zamierzające wysłać swoich reprezentantów na uroczystości do Polski oczekiwały, iż komitet obchodów wystosuje oficjalne zaproszenia i pokryje koszty pobytu oraz przyjazdu delegatów¹³¹. Władze w Warszawie zdecydowanie odmówiły stosowania jakichkolwiek ulg w wydawaniu wiz. Jak informował Zarząd Kontroli Ruchu Granicznego MSW, ci, którzy chcieli przybyć na obchody do Polski, musieli złożyć podania o wi-

¹²⁶ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, 237/VIII-892, Notatki dotyczące obchodów 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim, grudzień 1967 r., k. 17.

¹²⁷ *Ibidem*, 21, Uwagi i propozycje do budżetu TSKŻ na 1968 r., 1968 r., k. 3.

¹²⁸ AIPN, 0236/111, t. 1, Notatka z rozmowy przeprowadzonej przez Wydział VII Departamentu II MSW z J.P., pracownikiem ROPWiM, 1968 r., k. 9.

¹²⁹ *Ibidem*, Notatka dotycząca udziału amerykańskiej organizacji żydowskiej B'nai B'rith w obchodach 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 9 IV 1968 r., k. 24.

¹³⁰ *Ibidem*, Fotokopie pism z ambasady PRL w Londynie dotyczące udziału zagranicznych gości w obchodach 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim, III 1968 r., k. 35. Również tu pojawia się informacja o uroczystości w Oświęcimiu 20 kwietnia.

¹³¹ *Ibidem*, Pismo Departamentu Konsularnego MSZ na temat udziału zagranicznych gości w obchodach 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 15 III 1968 r., k. 31–32.

zy turystyczne. Natomiast obywatele Izraela i RFN otrzymywali wizy wyłącznie na podstawie decyzji centrali¹³². Cyrankiewicz zaznaczał, iż udzielanie wiz turystycznych jest przejawem normalizacji sytuacji w kraju, a procedura wizowa nie powinna doprowadzać do wykluczenia przyjazdów uczciwych ludzi¹³³.

Ostatecznie po zebraniu wszystkich zgłoszeń stwierdzono, iż z państw zachodnich do Polski zdecydowało się przyjechać około stu osób. Wizy wjazdowe do Polski otrzymały 72 osoby¹³⁴. Gościom szczegółowo zaplanowano pobyt w Polsce. Oprócz udziału w uroczystościach w programie znalazły się spotkania z działaczami TSKŻ w Warszawie i Krakowie, zwiedzanie terenu byłego getta, wizyta w Teatrze Żydowskim, a także wyjazd do Krakowa, Oświęcimia i Katowic. Wśród przyjezdnych dużą grupę stanowili goście z Argentyny, a mianowicie 31 związkowców z przedstawicielem argentyńskiej gminy żydowskiej Marcosem Dubrovskim na czele. Organizacją ich przyjazdu na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych zajęła się Argentyńska Partia Komunistyczna¹³⁵.

Obecność w Polsce „pomarcowej” zorganizowanych grup obywateli pochodzenia żydowskiego z państw zachodnich i Izraela nie mogła budzić entuzjazmu władz komunistycznych. Miały one świadomość, że po powrocie z Polski goście opublikują swoje wrażenia i opinie na łamach zagranicznej prasy, a ich spostrzeżenia nie będą Polsce życzliwe. Takich negatywnych doświadczeń dostarczyły obchody 20. rocznicy powstania, w których wzięło udział wielu gości z zagranicy, m.in. Gideon Hausner. Dostrzegając manipulacje władz wokół historii Żydów w Polsce, nie zawahał się ostro skrytykować stanowiska polskiego rządu¹³⁶. Zaprzeczeniem tej pozornie lekceważącej postawy wobec zagranicy było monitorowanie zachodniej opinii publicznej i odnotowywanie zarówno pozytywnych, jak i nieprzychylnych Polsce komentarzy. Z niepokojem informowano, że środowiska syjonistyczne naciskają na osoby planujące udać się do Polski, by zbojkotowały obchody¹³⁷.

¹³² *Ibidem*, Szyfrogram do polskich placówek dyplomatycznych w Londynie i Waszyngtonie na temat udziału zagranicznych gości w obchodach 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 1 III 1968 r., k. 26.

¹³³ *Ibidem*, Informacja na temat wytycznych Józefa Cyrankiewicza dotyczących udziału zagranicznych gości w obchodach 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 1 III 1968 r., k. 47.

¹³⁴ *Ibidem*, Informacje dotyczące programu obchodów 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim i udziału w nich gości zagranicznych, 13 IV 1968 r., k. 1–7.

¹³⁵ *Ibidem*, Informacja o przyjeździe przedstawicieli argentyńskich związków zawodowych na obchody 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim, kwiecień 1968 r., k. 10–16.

¹³⁶ AIPN, 0236/111, t. 3, Nasłuch radiowy z Izraela, 24 XII 1967 r., k. 82.

¹³⁷ *Ibidem*, t. 1, Informacja przedstawiciela organizacji Asociaçac Scholem Aleichem z Rio de Janeiro dotycząca udziału gości zagranicznych w obchodach 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 19 III 1968 r., k. 52.

Jeszcze więcej uwagi poświęcono obserwacji i inwigilacji środowisk żydowskich w kraju, skupionych w organizacjach kulturalnych i spółdzielniach. Rezolucje potępiające działania wojsk izraelskich na Bliskim Wschodzie i syjonistyczną nagonkę na Polskę, które powstawały w oddziałach terenowych TSKŻ oraz niektórych spółdzielniach na wyraźny wniosek kierownictwa partii, zawierały także treści dotyczące rocznicy. W ich konstruowaniu obowiązywał schemat powtarzany wielokrotnie w rozmaitych publicznych wypowiedziach członków rządu i KC PZPR. W rezolucji przyjętej 10 kwietnia 1968 r. pracownicy spółdzielni im. Józefa Lewartowskiego z oburzeniem wypowiadali się o szkalowaniu narodu polskiego przez koła syjonistyczne i rewizjonistyczne oraz stwierdzali, że ataki na Polaków to odciąganie uwagi od głównego winowajcy, nazistowskich Niemiec¹³⁸. Wypominano Żydom repatriującym z ZSRR, iż otrzymali od państwa polskiego pomoc materialną i finansową. Obronę społeczności żydowskiej w Polsce po marcu 1968 r. przez zagraniczne organizacje uznawano za nieuprawnioną, zwłaszcza w obliczu rozwoju kultury żydowskiej w Polsce, finansowanej przez państwo. W końcu odwoływano się do argumentów historycznych, do zaangażowania Polaków w akcję pomocy ludności żydowskiej. Zaakcentowano poświęcenie narodu polskiego, zwrócono też uwagę na wspólną walkę na frontach II wojny światowej, wspólne cierpienie i śmierć w obozach koncentracyjnych¹³⁹.

Tymczasem, jak świadczyły inne materiały, atmosfera w spółdzielniach żydowskich, których dotychczas nie zlikwidowano, znacznie odbiegała od urzędowego optymizmu i jednogłośnego poparcia dla polityki Gomułki. W spółdzielni „Optima”, której zarząd oskarżono o nadużycia, pracownicy obawiali się zwolnień i przymuszania do wyjazdu. Powszechna była opinia, iż „radio i prasa doprowadzą do tego, że zostaniemy bez pracy i będziemy musieli pójść w kolejkę po paszporty na wyjazd. A oni powiedzą: »Chcecie jechać – proszę bardzo, my was nie wypędzamy«”¹⁴⁰. Informacje tajnych współpracowników działających w środowisku żydowskim ujawniały kryzys, jaki panował w nim od 1967 r.

¹³⁸ „Na te cele za granicą wydaje się miliony dolarów, które płyną ze szkatuły międzynarodowego syjonizmu oraz niemieckiego faszyzmu. Za krew zamordowanych przez hitlerowców naszych matek, ojców, braci i sióstr panujący obecnie w Izraelu rząd Eszkola i Dajana uzbraja swoją armię i prowadzi wojnę w celu podboju cudzych terytoriów” (*ibidem*, t. 5, Rezolucja pracowników spółdzielni krawieckiej im. J. Lewartowskiego w Kłodzku potępiająca syjonizm, 10 IV 1968 r., k. 22).

¹³⁹ *Ibidem*.

¹⁴⁰ *Ibidem*, Informacja od tajnego współpracownika „Montera” o nastrojach wśród pracowników spółdzielni „Optima”, 12 IV 1968 r., k. 28–30.

Członkom żydowskich organizacji udzielał się nastrój pesymizmu, strachu przed antysemitycznymi atakami i zwolnieniami z pracy. Wiele osób pochodzenia żydowskiego miało poczucie wyalienowania i bezbronności. Każdy przypadek szykan wobec przedstawiciela polskich Żydów postrzegany był jako znak, iż władzom zależy na rugowaniu z urzędów i stanowisk Żydów, a w konsekwencji zmuszeniu ich do wyjazdu.

Na tego typu opinie natknęli się także goście zagraniczni, którzy często nie widząc jawnych oznak dyskryminacji, uznawali skargi polskich Żydów za przesadzone. Przyjeżdżając do Polski, wielu spodziewało się otwarcie głoszonego antysemityzmu i agresywnych zachowań¹⁴¹. Polska zerwała stosunki z Izraelem, co uniemożliwiało przybycie na uroczystości w Warszawie i Oświęcimiu byłych więźniów Auschwitz z Izraela. Z tego powodu zarówno część organizacji, jak i niektórzy działacze żydowscy na Zachodzie (Związek Organizacji Żydowskich we Włoszech czy przedstawiciel Światowego Kongresu Żydów przy ONZ Perezweig) sugerowali odłożenie otwarcia pawilonu żydowskiego w Oświęcimiu. Polskie władze odpowiadały, że może to zostać źle przyjęte przez prasę zachodnią¹⁴². Niezadowolone budziło również wyznaczenie uroczystości w Oświęcimiu na sobotę 20 kwietnia, czyli w dzień żydowskiego szabat. Przedstawiciele organizacji żydowskich podejrzewali, że w ten sposób władze chcą ograniczyć liczbę gości z zagranicy. Ostatecznie wskutek protestów termin obchodów w Oświęcimiu przesunięto na 21 kwietnia. Sprzeciw dotyczył także daty 18 kwietnia, gdyż powstanie w getcie wybuchło 19 kwietnia. Jednak w tym względzie polskie władze nie ugięły się pod presją zagranicy.

Połączenie obchodów rocznicy powstania z otwarciem bloku żydowskiego w Oświęcimiu miało również swoją wymowę. Martyrologia i walka jako nierozłączne symbole losu Żydów na polskiej ziemi w czasie wojny i okupacji to przesłanie, które mogło być pozytywnie odbierane zarówno przez komunistów, jak i środowiska o poglądach syjonistycznych na Zachodzie i w Izraelu. Kierownictwo partii miało jednak inne motywy, aniżeli budowanie porozumienia. Zasadniczym celem obchodów w Warszawie i Oświęcimiu było udowodnienie, że depozytariuszami prawdy o walce i zagładzie Żydów są przede wszystkim

¹⁴¹ *Ibidem*, Notatka służbowa tajnego współpracownika „Montera” z rozmowy przeprowadzonej z grupą argentyńskich Żydów przed pomnikiem Bohaterów Getta, 19 IV 1968 r., k. 33–34.

¹⁴² AIPN, 0236/111, t. 1, Notatka dotycząca opinii Związku Organizacji Żydowskich we Włoszech na temat obchodów 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 9 III 1968 r., k. 30; *ibidem*, Notatka z rozmowy z przedstawicielem Światowego Kongresu Żydów Perezweigiem, 15 III 1968 r., k. 39–40.

polscy komuniści, a za nimi cały naród polski. W tym sensie kwietniowe obchody stanowiły kolejny etap walki z syjonistami w kraju i poza jego granicami, prowadzonej pod hasłem obrony pamięci bohaterskich powstańców getta, a jeszcze bardziej Polaków, którzy im udzielali pomocy.

Skład prezydium na akademii, które ostatecznie zdecydowano się powołać, zdawał się potwierdzać tę tezę. Znaleźli się w nim m.in. Józef Cyrankiewicz, Ignacy Loga-Sowiński, Władysław Wicha, Mieczysław Moczar, Kazimierz Rusinek i Józef Kępa, a więc osoby znane ze szczególnie agresywnych wypowiedzi przeciwko syjonistom. Spośród członków TSKŻ mieli zasiąść Leopold Domb, Edward Rajber, Jakub Wassersztrum oraz Artur Eisenbach, a spośród uczestników walk przewidywano udział Bernarda Borga, Marka Edelmana oraz Rywy Wojskowskiej, bojowniczkę getta białostockiego. Ponadto zaproszono uczestników akcji bojowych na rzecz getta warszawskiego: Franciszka Łęczyckiego, Jerzego Duracza, Henryka Iwańskiego i Zbigniewa Lewandowskiego. Oczywistym powodem takiego doboru członków prezydium było legitymizowanie działań komunistów, nadanie obchodom pozorów normalności i zaprzeczenie, iż partia kieruje się antysemityzmem. Jednak gdy sześciu byłych członków zbrojnych organizacji gettowych: Grzegorz Smolar, Marek Edelman, Stanisław Sierpiński, Mieczysław Krzemiński, Bernard Borg i Marian Buch, zwróciło się do władz z prośbą o uwzględnienie w programie wystąpienia przedstawiciela społeczności żydowskiej, odmówiono im¹⁴³. Zdecydowano, że przemówienie wygłosi Kazimierz Rusinek, przewodniczący ZBoWiD, a część artystyczną ograniczono do występu orkiestry i recytacji w wykonaniu dwóch aktorów¹⁴⁴.

Przemówienie Rusinka w całości zdominowała retoryka zimnowojenna. Od obchodów rocznicowych w czasach stalinowskich nie było tak silnie zaznaczona linia politycznego podziału świata na obóz postępu i obóz reakcji, do którego należeli przede wszystkim syjoniści. W ten sposób powstała paradoksalna sytuacja: uroczystość poświęconą pamięci zamordowanych polskich Żydów wykorzystano do ataku na tych, którzy przeżyli Zagładę. Przemówienie Rusinka zawierało jeszcze inne, nowe aspekty. Jego poprzednicy w swych przemówieniach nie kładli tak dużego nacisku na obronę narodu polskiego przed zarzutem antysemityzmu. Przewodniczący ZBoWiD odwołał się natomiast do tradycji polskiej

¹⁴³ G. Berendt, *Obraz powstania w getcie warszawskim w prasie PZPR (1950–1970)*, www.jewish.org.pl/polskie/sesja_historyczna/50_70.html (on-line 14 IX 2004).

¹⁴⁴ AAN, KC PZPR, Wydz. Propagandy i Agitacji, 237/VIII-1082, Program obchodów 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 8 IV 1968 r., k. 9.

tolerancji, która pozwoliła Żydom na schronienie się w Polsce przed prześladowaniami i pogromami. Podkreślił wkład Żydów w polską literaturę, naukę, życie polityczne i społeczne, nie wahał się też przypisać im chęci walki z „nacjonalizmem żydowskim i obskurantyzmem religijnym”. Przyznawał, że zdarzały się w Polsce waśnie narodowościowe, ale winę za ten stan rzeczy w równym stopniu ponosiły obie strony. Jeśli w polskich kręgach nacjonalistycznych powstała Liga Polska, a potem Stronnictwo Narodowe, to po żydowskiej stronie pojawił się „zaborczy syjonizm” stworzony przez Theodora Herzla.

Rusinek podkreślił, że nacjonalizm to dzieło państw kapitalistycznych, używał też irracjonalnych sformułowań, na przykład gdy atakował amerykański „nikczemny rasizm, syjonizm i antysemityzm”. Podnosił zasługi polskiej lewicy oraz ludu polskiego i żydowskiego, który od początku prowadził walkę z antysemityzmem i jednocześnie z syjonizmem, reprezentowanym przez żydowskich bogaczy. W zamierzeniu miało być to uwiarygodnienie tezy lansowanej podczas wypadków marcowych, iż antysyjonizm i antysemityzm to dwa osobne problemy. Zastosowanie zasady równowagi w prezentowaniu problemu antyjudazmu i antypolonizmu oraz posłużenie się w tym celu marksistowską teorią walki klas doprowadziło do kolejnych przekłamań. Zdaniem Rusinka wspólnota losu żydowskich i polskich proletariuszy musiała łączyć obie grupy w walce z żydowską i polską burżuazją. Jako przykład podał ataki przedstawicieli prawicy polskiej, ONR, prasy: „Rycerza Niepokalanej” i „Przeglądu Katolickiego”, na żydowską biedotę, a pozostawianie w spokoju bankierów. Na takiej samej zasadzie nacjonalistyczne koła żydowskie miały atakować bezrobotnego polskiego proletariusza i utrzymywać dobre stosunki z przedstawicielami ziemiaństwa. Rusinek negował wyjątkowość zagłady Żydów w okresie okupacji, posługując się znanym argumentem, iż Zagłada jako broń nazistów skierowana była nie tylko przeciwko Żydom, ale także Polakom, Rosjanom, Grekom. Następnie mówca skoncentrował się na ukazaniu polskich zasług w ratowaniu Żydów, a jako przykład uratowanego podał Ringelbluma. Rusinek przypomniał oczywiście, że pomoc walczącemu gettu niosły AK i GL.

Podważył także zasadność oskarżenia Polaków o obojętność wobec Zagłady. Odwracając zarzut o bierność, pomawiał zagranicę, w tym przedstawicieli Światowego Kongresu Żydów, o nieudzielenie pomocy ginącym rodakom. Przypomniwał, iż mimo dramatycznych apeli Szmula Zygielbojma świat pozostał obojętny na zbrodnie przeciwko Żydom. Obojętność ta miała jego zdaniem wynikać z klasowego charakteru państw burżuazyjnych. Warto podkreślić, że mówca stosunkowo rzadko nawiązywał do odpowiedzialności nazistowskich

Niemiec za dokonanie zbrodni. Z przemówienia wynikało, iż główną winę za tragiczny los polskich Żydów ponosiła żydowska finansjera, która z racji swych związków z polityką Stanów Zjednoczonych nie pomogła ubogim braciom w Europie Wschodniej, a obecnie zamierzała wzbogacić się na ofiarach Holokaustu za pomocą niemieckich odszkodowań. Na końcu Rusinek przypomniał o bieżących konfliktach politycznych, o tragedii narodu wietnamskiego i arabskiego, przy czym w tym ostatnim fragmencie porównał zbrodnie „soldateskiej izraelskiej” na Arabach do zbrodni hitlerowskich¹⁴⁵.

Środowisko żydowskie w Polsce spodziewało się referatu o tak agresywnym wydźwięku. Według przewodniczącego krakowskiego oddziału TSKŻ Maurycego Wienera odsunięcie działaczy tej organizacji od obchodów i nieprzyjęcie w KC PZPR delegacji towarzystwa przyniosło efekt w postaci bojkotu obchodów przez Żydów¹⁴⁶. W raportach MSW odnotowywano, iż przedstawiciele TSKŻ uchylali się od udziału w uroczystościach, nie włączali się do organizacji obchodów centralnych, po cichu zaś zalecali, by w nich nie uczestniczyć, a kwiaty przed pomnikiem Bohaterów Getta złożyć 19 kwietnia¹⁴⁷. Szczególnie zwracano uwagę na działaczy: Leopolda Domba, Grzegorza Smolara, Ignacego Felhendlera, Dawida Sfarda, którzy wzięli udział w uroczystościach, ale nie angażowali się w fazie przygotowań. Zinterpretowano to jako uleganie wpływom antypolskiej kampanii kół syjonistycznych na Zachodzie. O agitację za bojkotem warszawskiej akademii oskarżano skrzypaczkę Ewę Strauss-Marko oraz byłych członków klubu „Babel”: Mendela Szafira, Natana Redberga, Janusza Krakusa. Zbojkotować mieli ją również pracownicy Ministerstwa Kultury i Sztuki żydowskiego pochodzenia, którym nie podobało się to, iż organizatorem był ZBoWiD. W atmosferze wzajemnych podejrzeń i niejasnej sytuacji wewnętrznej państwa rodziły się rozmaite plotki. Pojawiały się domysły, że międzynarodowe organizacje syjonistyczne mają olbrzymi wpływ na gospodarkę świata i Polski i z zemstą mogą zaszkodzić polskiemu interesom¹⁴⁸.

¹⁴⁵ Przypominano konferencję 19 IV 1943 r. na Bermudach na temat pomocy Żydom, gdzie zlekceważono nawoływania polskiego podziemia i rządu Sikorskiego o udzielenie pomocy Żydom (*ibidem*, Program obchodów 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 8 IV 1968 r., k. 12–25).

¹⁴⁶ AIPN, 0236/111, t. 3, Informacja o rozmowie z przewodniczącym krakowskiego oddziału TSKŻ Maurycem Wienerem, 1968 r., k. 37–38.

¹⁴⁷ *Ibidem*, t. 5, Notatka dotycząca obchodów 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim w Warszawie, Łodzi, Wrocławiu, Gdańsku i Krakowie, 26 IV 1968 r., k. 35–37.

¹⁴⁸ *Ibidem*, t. 1, Informacja tajnego współpracownika „Wacka” dotycząca oceny obchodów 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim przez środowisko żydowskie, 23 IV 1968 r., k. 106.

Podejrzana, zdaniem władz, była także reakcja przewodniczącego TSKŻ w Łodzi Samuela Weba, który ani nie zorganizował uroczystości rocznicowych w Łodzi, ani nie wysłał ostatecznie delegacji do stolicy. Dostrzeżono, że wieńce przed pomnikiem Bohaterów Getta składali Grzegorz Smolar i Leopold Domb, obaj pozbawieni swoich stanowisk, lecz w akademii już udziału nie wzięli. Odnotowano także, iż część Żydów z Warszawy złożyła wieńce przed pomnikiem wraz z przedstawicielami ambasady amerykańskiej 19 kwietnia, gdyż – jak argumentowano – to wtedy wybuchło powstanie „i prawdziwi Żydzi dziś złożą hołd”¹⁴⁹. Wreszcie z krytyką partii spotkała się postawa dyrektora ŻIH Artura Eisenbacha, który odmówił wygłoszenia referatu na akademii. Władze partyjne chciały wciągnąć pracowników TSKŻ do organizacji i czynnego udziału w uroczystościach, ale na swoich warunkach¹⁵⁰.

W sytuacji, gdy głos żydowskich działaczy i historyków był pomijany milczeniem, a włączenie się w przygotowania oznaczało akceptację dyskryminującej polityki kierownictwa partii, trudno się dziwić bojkotowi obchodów. Władze obawiały się, że polscy Żydzi dadzą wyraz swym prawdziwym przekonaniom na temat polityki władz w rozmowach z gośćmi z zagranicy. Aby uniknąć takich sytuacji lub przynajmniej je ograniczyć, władze zaangażowały cały resort bezpieczeństwa w nadzór nad zagranicznymi gośćmi. Oprócz zrozumiałej troski o to, aby nie spotkali się oni z antysemitkami wypowiedziami ani zachowaniami, szczególnie niepokój kierownictwa partii budziły ich kontakty z Polakami żydowskiego pochodzenia. Wśród osób kontaktujących się z przedstawicielami organizacji żydowskich z zagranicy szczególnie zwracano uwagę na skazanych w poprzednim okresie z powodów politycznych, sympatyków Izraela, osoby szukające kontaktu z ambasadą Izraela i w końcu na byłych pracowników MSW¹⁵¹.

Mimo szczegółowego programu pobytu w Polsce i pełnej inwigilacji nie udało się zapobiec spotkaniom gości z obywatelami polskimi. Służba Bezpieczeństwa informowała, iż jedna z uczestniczek grupy argentyńskiej umówiła się na spotkanie ze Smolarem, a przedstawiciel gminy argentyńskiej

¹⁴⁹ *Ibidem*, t. 5, Notatka służbowa tajnego współpracownika „Montera” z rozmowy przeprowadzonej z grupą argentyńskich Żydów przed pomnikiem Bohaterów Getta, 19 IV 1968 r., k. 33–34.

¹⁵⁰ *Ibidem*, Notatka dotycząca obchodów 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim w Warszawie, Łodzi, Wrocławiu, Gdańsku i Krakowie, 26 IV 1968 r., k. 35–37.

¹⁵¹ AIPN, 0236/111, t. 1, Karty E-15 (karty sprawdzeniowe używane w pracy ewidencji operacyjnej MSW), k. 116.

Dubrovski zamierzał skontaktować się z Dombem. Najczęściej z delegatami grup zagranicznych spotykali się członkowie zarządu TSKŻ: Smolar, Domb, Fiszgrund (przewodniczący Centralnej Komisji Pomocy Żydom i wicedyrektor Organizacji Rozwoju Twórczości) oraz Rajber¹⁵².

Udział gości zagranicznych w obchodach i nadawanie im w ten sposób rozgłosu krytykowały różne środowiska. Pracownik ROPWiM podczas rozmowy z przedstawicielami Wydziału VII Departamentu II MSW negatywnie odnosił się do uczestnictwa w obchodach delegacji zagranicznych. Wskazywał on na możliwość proizraelskich prowokacji ze strony gości, a także na niekonsekwentną politykę państwa wobec uroczystości rocznicowych. Skoro obchody powstania warszawskiego nie miały charakteru międzynarodowego, to wobec rocznicy powstania w getcie należało postąpić tak samo¹⁵³. Również wśród członków TSKŻ nie było w tej kwestii jednomyślności. Przedmiotem szczególnego zainteresowania władz były nieoficjalne, prezentowane w gronie znajomych, opinie działaczy żydowskich. Sprawowanie kontroli nad reprezentantami społeczności żydowskiej w Polsce wymagało pozyskiwania przez SB tajnych współpracowników i informatorów. Z ich istnienia i działania w środowisku żydowskim zdawali sobie sprawę również goście z zagranicy¹⁵⁴.

Przy okazji obchodów 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim władze próbowały uzyskać aprobatę dla swoich działań ze strony gości zagranicznych. W celu wytworzenia przyjaznego obrazu Polski i Polaków stwarzano pozory normalności, udzielano wyczerpujących informacji na temat historii oraz bieżącej polityki kraju. Tych informacji mieli dostarczać piloci wycieczek, wybrani i odpowiednio przygotowani do tej roli. Tradycyjną formą udzielania odpowiedzi na pytania gości były konferencje prasowe i zebrania informacyjne. W zamierzeniu władz miały świadczyć o otwartości i szczerości polskich organizatorów. Podczas jednego z takich spotkań, które zwołano dla turystów z Argentyny, pojawiły się pytania o spektakl teatralny *Dziady*, organizację żydowską w Krakowie i antysemityzm w Polsce. Goście przejawiali zainteresowanie także innymi kwestiami niż stosunki polsko-żydowskie, a mianowicie pytali o relacje

¹⁵² *Ibidem*, Informacja tajnego współpracownika „Kompozytora” o spotkaniach przedstawicieli TSKŻ z zagranicznymi uczestnikami obchodów 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 23 IV 1968 r., k. 85–86.

¹⁵³ *Ibidem*, Notatka z rozmowy przeprowadzonej przez Wydział VII Departamentu II MSW z J.P., pracownikiem ROPWiM, 1968 r., k. 9.

¹⁵⁴ *Ibidem*, Informacja tajnego współpracownika „Kompozytora” o udziale zagranicznych gości w obchodach 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 20 IV 1968 r., k. 81–84.

między państwem a Kościołem katolickim, organizacje katolickie w Polsce, warunki życia chłopów i robotników¹⁵⁵. Interesowano się zmianami personalnymi, zwolnieniem Grzegorza Smolara ze stanowiska redaktora naczelnego „Folks Sztyme”, działalnością żydowskich towarzystw społeczno-kulturalnych i spółdzielni, sytuacją synagogi warszawskiej. W notatce z pobytu w Polsce grupy argentyńskiej z 20 kwietnia wskazywano, iż jej członkowie szczegółowo wypytывali o możliwości wyjazdowe. Amerykańskich gości z kolei nurtowało, dlaczego młode osoby żydowskiego pochodzenia nie opuszczają Polski¹⁵⁶. Ze szczególnie krytyczną i gorzką oceną sytuacji Żydów w Polsce przybyłe z Argentyny zetknęły się w Krakowie, gdzie spotkali się z miejscową mniejszością żydowską. Jej przedstawiciele podkreślali, iż antysemityzm roku 1968 był wytworem władz, które go zainspirowały i podsycaly, a polska ludność w większości nie poddała się atmosferze nagonki. Na docieклиwe pytania rozmówców, jak to możliwe, że mimo nagonki funkcjonuje synagoga w Krakowie, odpowiadano: „Państwo jedną ręką Żydów głaszcze, a drugą bije”¹⁵⁷.

Jako przykład represji opisano przypadek prezesa Kongregacji Wyznania Mojżeszowego w Krakowie, Macieja Jakubowicza, który trafił do aresztu na pół roku, a powodem jego uwięzienia miało być odwiedzenie biura Jointu podczas pobytu w Szwajcarii. Jakubowicz, który wziął udział w spotkaniu, ironicznie wypowiadał się na temat polskiej pomocy w czasie II wojny światowej, stwierdzając, iż Polacy ratowali Żydom życie dla pieniędzy. W rozmowach z zagranicznymi gośćmi przywoływano żale i niezadowolenie, odgrzebywano przemilczane sprawy z przeszłości dotyczące okresu wojny, ale i z czasów powojennych, np. pogrom kielecki.

Zagraniczni obserwatorzy krytycznie ocenili uroczystość otwarcia bloku żydowskiego w Muzeum w Oświęcimiu. Pierwszy wielki kryzys dotyczący Auschwitz ujawnił się rok wcześniej, gdy 16 kwietnia 1967 r. w Brzezince odsłonięto

¹⁵⁵ *Ibidem*, Informacje o pobycie przedstawicieli argentyńskich związków zawodowych w Polsce, 18 IV 1968 r., k. 74; *ibidem*, Notatka dotycząca pobytu gości zagranicznych, małżeństwa Lewintalów, w Polsce, kwiecień 1968 r., k. 117–119. Przyjeżdżając do kraju komunistycznego, Żydzi mieli pewien ukształtowany obraz, a ich obserwacje weryfikowały dotychczasową wiedzę. Z zaskoczeniem obserwowali siłę oddziaływania Kościoła katolickiego na młodych ludzi. Stwierdzano m.in., że chociaż rząd usiłuje likwidować katolickie organizacje młodzieżowe, i tak 50 proc. rodziców posyła dzieci do parafii, by uzupełnić ich edukację religijną.

¹⁵⁶ *Ibidem*, Informacja od tajnego współpracownika „Kompozytora” o udziale zagranicznych gości w obchodach 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 20 IV 1968 r., k. 81–84.

¹⁵⁷ *Ibidem*, Informacja od tajnego współpracownika „Kompozytora” o spotkaniach przedstawicieli TSKŻ z zagranicznymi uczestnikami obchodów 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 23 IV 1968 r., k. 93–97.

Międzynarodowy Pomnik Ofiar Faszyzmu. Obiekcje środowisk żydowskich budziło zrównanie wszystkich ofiar obozu. Protesty odnotowano także w 1968 r. Ani uroczystość, ani sama wystawa nie oddawały bowiem, zdaniem zachodnich obserwatorów, żydowskiego charakteru tego miejsca¹⁵⁸. Niezadowolenie budził fakt, iż jedyną osobą przemawiającą był polski minister, a nie zaproszono do wygłoszenia przemówienia nikogo z TSKŻ. W samej uroczystości zabrakło przedstawicieli Żydów polskich, natomiast przemówienie min. Lucjana Motyki oceniono jako „wodolejstwo”. Na każdym kroku podkreślano polskie ofiary, a zaproszonych interesowało, w jakim stopniu Auschwitz był obozem wielonarodowościowym i ilu przebywało w nim Polaków¹⁵⁹. Wielu gości oceniało, że sytuacja Żydów w Polsce przedstawiała się gorzej niż w Czechosłowacji, gdzie nie dopatrywano się wszędzie żydowskiego spisku¹⁶⁰.

Z okazji 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim uroczystości zorganizowano także w ośrodkach zamieszkałych przez większe grupy żydowskie, a mianowicie w Żarach, Krakowie, Bielsku-Białej, Bytomiu, Częstochowie, Gliwicach, Katowicach, Sosnowcu, a na Dolnym Śląsku we Wrocławiu, w Wałbrzychu, Dzierżonowie, Bielawie i Legnicy¹⁶¹. Część terenowych oddziałów TSKŻ przygotowała oświadczenia potępiające syjonizm za nagonkę środowisk żydowskich przeciwko Polsce oraz wyrażające solidarność z Gomułką¹⁶².

Z raportów przysyłanych z terenowych placówek partyjnych wynikało, iż władze szczególnie niepokoiła sytuacja w Krakowie. Wydaje się, iż wynikało to również z roli, jaką miasto to zaczęło na powrót odgrywać w budowaniu relacji polsko-żydowskich. Kraków odrodził się jako ważny ośrodek żydowski z racji zachowanych zabytków żydowskiej kultury i bliskości Oświęcimia. Władze, przypisując mu „reakcyjny charakter”, odnosiły się głównie do silnej pozycji krakowskiego Kościoła i środowisk akademickich, które podczas wydarzeń marcowych zademonstrowały swoją negatywną ocenę polityki władz¹⁶³.

¹⁵⁸ Scenariusz wystawy przygotowali Andrzej Szczypiorski i publicysta Jan Zaborowski.

¹⁵⁹ AIPN, 0236/111, t. 1, Informacja od tajnego współpracownika „Kompozytora” o spotkaniach przedstawicieli TSKŻ z zagranicznymi uczestnikami obchodów 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 23 IV 1968 r., k. 97.

¹⁶⁰ *Ibidem*, Informacja od tajnego współpracownika „Kompozytora” o pobycie w Polsce małżeństwa Lewintalów, 24 IV 1968 r., k. 100–103.

¹⁶¹ AIPN, 0236/111, t. 3, Notatka z krajowej narady przewodniczących i sekretarzy oddziałów TSKŻ w Polsce, 8 IV 1968 r., k. 40–42; *ibidem*, Notatka o organizacji akademii z okazji 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim na Dolnym Śląsku, kwiecień 1968 r., k. 49.

¹⁶² *Ibidem*, Notatka z krajowej narady przewodniczących i sekretarzy oddziałów TSKŻ w Polsce, 8 IV 1968 r., k. 40–42.

¹⁶³ A. Dudek, *Ślady Peerelu. Ludzie, wydarzenia, mechanizmy*, Kraków 2001, s. 116–126.

Ich niezależność w przygotowaniach do obchodów przejawiała się umieszczeniem na liście gości posła Znak Stanisława Stommy, który na wniosek prezesa ZBoWiD został skreślony. Główne obchody przypadły na 19 kwietnia. W tym dniu złożono wieńce w miejscach straceń, zorganizowano akademię w auli Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie oraz wyjazd do Oświęcimia. Informacje dotyczące akademii rocznicowej są jednak sprzeczne. Referat, według jednej wersji, miał wygłosić prezes Zarządu Okręgowego ZBoWiD, a zagajenie przewodniczący krakowskiego oddziału TSKŻ Maurycy Wiener. Według innej wersji Wiener pojechał na uroczystości do Warszawy. Atmosfera towarzysząca obchodom w Krakowie była napięta. Działacze żydowscy obawiali się wyrzucenia z pracy i mieszkań, a w dalszej kolejności przymusowej emigracji. Sam Wiener, według relacji, bardzo przeżył wydarzenia marcowe, skarżył się na poczucie izolacji, jawne okazywanie niechęci przez znajomych i negatywne opinie na jego temat, które miało rozpowszechniać Radio Wolna Europa¹⁶⁴.

Po zakończeniu obchodów w Warszawie i Oświęcimiu sporządzono notatki na temat przebywających tam grup. Od tego, jak zostały one ocenione, zależała zgoda na ich kolejny przyjazd do Polski. Grupę z Argentyny Departament II MSW ocenił negatywnie. Z raportu podsumowującego jej wizytę w Polsce wynikało, iż byli to przeważnie fabrykanci i kupcy, dążący do nawiązania kontaktów ze środowiskiem żydowskim i zbierający dane o antysemityzmie. Miały ich cechować nacjonalizm i wrogość do Polski. Za przejaw kontaktów z Izraelem uznano posiadanie kalendarzy żydowskich na lata 1966–1969 wydanych w Izraelu. Dla władz polskich ważna była informacja o kontaktach nawiązanych z gośćmi przez działaczy TSKŻ i byłych pracowników MSW, którym przypisywano szczególną aktywność w szkalowaniu Polski i przekazywaniu fałszywych informacji o antysemityzmie¹⁶⁵. W przypadku grupy francuskiej ustalono, iż jej zainteresowania kierowały się w stronę kwestii żydowskiej w Polsce; na ten temat uczestnicy wycieczki zamierzali porozmawiać z profesorem Ludwikiem Ehrlichem, prawnikiem i wykładowcą Uniwersytetu Jagiellońskiego¹⁶⁶.

¹⁶⁴ AIPN, 0236, t. 3, Notatka dotycząca obchodów 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim w Krakowie, kwiecień 1968 r., k. 46–47. Oficjalnie zgłosił on poparcie dla działań Gomułki i propagandy antysemickiej. Atakowany przez współpracowników, miał wyjaśniać, iż robi to tylko dlatego, że takiej postawy wymagają od niego władze (J. Eisler, *Polski rok 1968...*, s. 471).

¹⁶⁵ AIPN, 0236/111, t. 1, Raport Wydziału IV Departamentu II MSW o pobycie w Polsce argentyńskich turystów, 29 IV 1968 r., k. 1–12.

¹⁶⁶ *Ibidem*, Raport Wydziału VII Departamentu II MSW o pobycie w Polsce francuskich turystów, 23 IV 1968 r., k. 18.

Zebrane w trakcie obchodów doświadczenia i opinie miały posłużyć w organizacji kolejnej rocznicy powstania. Uroczystości w 1969 r. nie budziły już jednak tak dużego zainteresowania władz. Ponieważ negatywnie oceniano pobyt delegacji zagranicznych w Polsce, utrzymano przyjętą formułę przyznawania gościom wiz turystycznych. W marcu 1969 r. przypomniano, iż obchody powinny mieć charakter wewnętrzny. Gdy do Orbisu i Zarządu Kontroli Ruchu Granicznego MSW dotarły wnioski o zarezerwowanie świadczeń turystycznych i wydanie 82 wiz dla trzech grup turystycznych z Argentyny, Cyrankiewicz polecił, by przy ich wydawaniu wzorować się na doświadczeniach z 1968 r.¹⁶⁷ Polityka wyciszania „problemu żydowskiego” prowadziła do krytyki wszelkich prób podnoszenia publicznie kwestii politycznych. Podczas dyskusji na naradzie działaczy TSKŻ, członków PZPR, i na plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego 9–10 kwietnia 1969 r. dużo uwagi poświęcono obchodom 26. rocznicy powstania w getcie warszawskim. Pochwalono terenowe instancje partyjne i rady narodowe, zwłaszcza w Łodzi, za pomoc w organizacji uroczystości¹⁶⁸. Zarzuty formułowano natomiast pod adresem ZG TSKŻ, który zajmował się kwestią wyjazdów Żydów z Polski i nagonką antysyjonistyczną, zamiast kontynuować bieżące prace. Za bezprzedmiotowe uznano domaganie się rehabilitacji przez osoby skrzywdzone posądzeniami o proizraelskie postawy, szykanowane i zwalniane z pracy¹⁶⁹. Kierownictwo PZPR dało wyraźny sygnał działaczom żydowskim, którzy pozostali w Polsce, że muszą się podporządkować linii partii.

Obchody 26. rocznicy powstania w getcie ograniczyły się do 18 kwietnia. W tym dniu w obecności kompanii honorowej Wojska Polskiego i wart honorowych żołnierzy oraz harcerzy złożono wieńce przed pomnikiem Bohaterów Getta w Warszawie, a także w innych miejscach walk i tam, gdzie pomoc Żydom nieśli bojownicy GL, AK, Milicji Ludowej RPPS, Socjalistycznej Organizacji Bojowej i innych ugrupowań. Po południu w filharmonii odbył się koncert poprzedzony przemówieniami wiceprezesa ZG ZBoWiD Eugeniusza Kozłowskiego i przewodniczącego TSKŻ Edwarda Rajbera. Kozłowski

¹⁶⁷ AIPN, 0236/111, t. 3, Notatka dotycząca obchodów 26. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 21 III 1969 r., k. 8–8a.

¹⁶⁸ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, 21, Informacja o naradzie działaczy TSKŻ – członków PZPR, i plenarnym posiedzeniu ZG TSKŻ w dniach 9–10 IV 1963 r., 14 IV 1963 r., k. 1–2.

¹⁶⁹ *Ibidem*.

podkreślał, że opór zbrojny Żydów był częścią walki Polaków podczas II wojny światowej, a powstańcy nie byli osamotnieni, gdyż wsparcia udzielił im lud stolicy i polskie podziemie. Podobnie jak w poprzednim roku, akcent położono na ofiarną postawę polskiego narodu¹⁷⁰. Również przewodniczący TSKŻ podkreślał wspólnotę losów Polaków i Żydów w cierpieniu i walce. Wystąpił też przeciwko antypolskim opiniom żydowskich organizacji poza granicami kraju¹⁷¹.

W podsumowaniu obchodów powstania w getcie warszawskim warto przytoczyć artykuł Jisraela Liliensteina, opublikowany we Francji i w Belgii na łamach „Arbeter Wort”. Tekst ten, niepozbawiony stronniczości i niesprawiedliwych uogólniających ocen pod adresem Polaków, rażący w wielu miejscach brakiem głębszej refleksji na temat istoty samego systemu komunistycznego, rozprawiał się zdecydowanie z polityką wobec Żydów prowadzoną nie tylko przez Gomułkę, ale w ogóle przez komunistów¹⁷². Przebijało z niego rozczarowanie zachodnich lewicowców komunizmem, który miał być systemem zdolnym do stłamszenia nacjonalizmu i wychowania człowieka pozbawionego uprzedzeń rasowych i narodowościowych. To załamanie wiary w wyznawane dotychczas wartości o wiele dotkliwej przeżywali działacze komunistyczni w kraju, którym dotychczasowi partyjni koledzy po marcu 1968 r. wytknęli żydowskie pochodzenie i prosyjonistyczne sympatie¹⁷³. Wyjeżdżali z kraju, obserwując bankructwo systemu komunistycznego i „degrengoladę partii”. Obchody rocznicy powstania w getcie warszawskim w latach 1968–1969 nie pozostawiały złudzeń co do intencji władz. Po raz kolejny posłużyły się one

¹⁷⁰ „Szczupujemy pamięć wszystkich, którzy padli w walce z przemocą hitlerowską, niezależnie od tego, jakiej byli narodowości czy pochodzenia. To, że wśród walczących byli również nasi współtowarzysze walki i niedoli, polscy Żydzi, podnosi wartość czynu zbrojnego całego narodu polskiego” („Trybuna Ludu”, 20 IV 1969, nr 108, s. 1).

¹⁷¹ „Tysiące Żydów polskich mogło bowiem ocalić i ocaliło swoje życie tylko dzięki temu, że tysiące Polaków naraziło za nich życie swych bliskich i własne” (*ibidem*, s. 2).

¹⁷² AIPN, 0236/111, t. 5, Israel Lilienstein, *Nasz rozrachunek z Polską*, „Arbeter Wort” (organ Mapam we Francji i Belgii), kwiecień 1968 r., k. 48–50.

¹⁷³ Nie dla wszystkich postawa polskich komunistów w 1968 r. była zaskoczeniem. Marek Edelman, który walczył w powstaniu warszawskim w szeregach AL, na pytanie, czy przypuszczał, że w taki sposób będą postępować ludzie wywodzący się z komunistycznej partyzantki, trzeźwo odparł: „Wtedy, w czasie powstania, nikt nie myślał o tym, jaka będzie przyszłość. My, żobowcy, weszliśmy w skład AL-u nie z powodów politycznych, ale dlatego, że wtedy wśród nich czuliśmy się bezpieczniejsi. Tak więc wcale mnie nie dziwi, że z internacjonalistów stali się ksenofobicznymi nacjonalistami. My, socjaliści z Bundu, wiedzieliśmy, że komunistom nie można ufać. Czyż to nie oni zabili Waltera i Erlicha? Zabili ich z kretynizmu, z nienawiści, za to, że mieli inne poglądy” (R. Assuntino, W. Goldkorn, *Strażnik. Marek Edelman...*, s. 123–124).

pamięcią o zagładzie i walce Żydów do zaatakowania przeciwników politycznych w kraju i poza jego granicami. Upamiętniając walkę Żydów w warszawskim getcie i ich zagładę w obozach koncentracyjnych, na pierwszy plan wysuwano zaśługi i cierpienia narodu polskiego. Nacjonalizm uzewnętrzniony w niespotykanym dotąd wymiarze prowadził do stopniowej polonizacji pamięci o powstaniu.

Miało to związek również z faktem, iż Polskę opuścili Żydzi połączeni z nią więzami sentymentalnymi i rodzinnymi, kulturowymi i politycznymi. Wyjeżdżały zarówno osoby funkcjonujące w kręgu języka i kultury jidysz, jak i ci, którzy mając żydowskie pochodzenie, przede wszystkim czuli się Polakami. Po Marcu w wyniku agresywnej kampanii, szykan i represji kraj opuściło łącznie 15–20 tys. osób żydowskiego pochodzenia, w tym wielu naukowców, pisarzy, dziennikarzy, artystów, ale także byłych pracowników aparatu bezpieczeństwa, Informacji Wojskowej, prokuratury i sądownictwa wojskowego w okresie stalinowskim. Dysonans moralny i wstyd, jaki przeżywała z powodu wymuszonej emigracji część polskich elit, najlepiej oddają słowa pisarza i byłego akowca, który w czasie wojny ratował Żydów, Macieja Słomczyńskiego. Obserwując odjeżdżających z Dworca Gdańskiego Żydów, stwierdził: „Jeśli się wam wydaje, że oni jadą na Zachód, to się mylicie, to my się cofamy na Wschód”¹⁷⁴.

W kolejnych latach z Polski wyjechali Grzegorz Smolar i Michał Mirski, pozbawieni stanowisk, pracy i członkostwa w partii, której przez wiele lat wiernie służyli i poświęcili całe swoje życie, jak w liście do Gomułki stwierdzał Smolar¹⁷⁵. Ich emigracja ułatwiła wywieranie nacisku na pozostałych w kraju działaczy, których w kwietniu 1970 r. skłoniono do podpisania rezolucji potępiającej „zaborczą, awanturniczą politykę kół rządzących Izraela” i żądającej wycofania się wojsk izraelskich z zajętych terenów arabskich. W tym oświadczeniu, opublikowanym na łamach „Folks Sztyme”, członkowie ZG TSKŻ odwoływali się do testamentu, który pozostawili żydowscy powstańcy getta warszawskiego. Mimo wyraźnej niechęci większości działaczy TSKŻ do przyjęcia rezolucji, która musiała spotkać się z wrogim odbiorem środowisk żydowskich w kraju i poza granicami, władze towarzystwa po raz kolejny uległy presji¹⁷⁶.

W tym okresie szczególnie trudna była sytuacja komunistów żydowskich, nie tylko w Polsce, ale i w Izraelu. Kiedy Meir Wilner, jeden z przywódców Komunistycznej Partii Izraela, próbował na forum Knesetu bronić polityki

¹⁷⁴ Cyt. za: J. Eisler, *Polski rok 1968...*, s. 138.

¹⁷⁵ M. Shore, *Dzieci rewolucji...*, s. 31.

¹⁷⁶ M. Danielik, *Żydzi przeciw Żydom?*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 11, s. 72–75.

władz polskich, został bardzo ostro zaatakowany¹⁷⁷. Odpowiedź środowisk żydowskich na akcję podjętą przez kierownictwo PZPR była jednoznacznie negatywna. Dla tych, którzy uważali, że w państwie komunistycznym nie ma miejsca dla otwarcie głoszonego antysemityzmu, reakcja Polski na konflikt bliskowschodni była szokiem. Swojemu rozczarowaniu polityką Polski Ludowej w marcu 1968 r. dał wyraz premier Izraela Menachem Begin: „my jako pierwsi uznaliśmy prawa narodu polskiego do Wrocławia i Śląska, bo był on tam przed 800 laty. Oni nie uznali jednak naszych praw do Jerozolimy, w której byliśmy przed 3000 lat. Teraz od Damaszku po Warszawę rzuca się hańbę na syjonizm światowy w stylu »protokołów mędrców Syjonu«”¹⁷⁸.

W krajach Europy Zachodniej oraz w Stanach Zjednoczonych i w Izraelu organizowane przez komunistów obchody uznawano za jeszcze jeden przejaw polskiego antysemityzmu. Nahum Goldman, prezes Światowego Kongresu Żydów, i Barnet Janer, przedstawiciel Rady Deputowanych w Wielkiej Brytanii, potraktowali uroczystości warszawskie i otwarcie pawilonu żydowskiego w Oświęcimiu za zbezczeszczenie pamięci o żydowskich bohaterach oraz przejaw antysemityzmu partii¹⁷⁹. Dla osób związanych z Izraelem wydarzenia w Polsce były dowodem, że Żydzi żyjący w diasporze powinni zdecydować się na wyjazd do prawdziwej ojczyzny.

Pustka, która pozostała po emigracji elit i ograniczeniu żydowskiego życia kulturalnego do kilku fasadowych organizacji, ułatwiała kierownictwu partii dalsze manipulacje pamięcią historyczną związaną z okresem wojny i okupacji. Władze kontynuowały polonizowanie powstania w getcie warszawskim. W następnych publikacjach poświęconych ofiarom II wojny światowej na terenie Polski występował termin „obywatele polscy”, który obejmował także polskich Żydów. Jak stwierdził Grzegorz Berendt, nie byłoby w tym nic złego, gdyż wielu polskich Żydów oczekiwało równoprawnego traktowania. Jednak w interpretacji władz to równouprawnienie przychodziło dopiero po śmierci, w sytuacji, gdy żydowskie ofiary można było wykorzystać do realizacji celów propagandowych.

¹⁷⁷ Udowadniał, iż „na czele Polski stoją ci, którzy walczyli przeciw Niemcom i spieszyli z pomocą powstańcom getta warszawskiego”. W odpowiedzi na to usłyszał od innego posła: „Nie walczyli chociażby za jednego Żyda” (Archiwum Opozycji Ośrodka „Karta”, AO IV/43.29, Tłumaczenie z izraelskiego dziennika „Maariv”, 20 III 1968 r., k. 40).

¹⁷⁸ *Ibidem*, k. 34.

¹⁷⁹ A. Nowaliński, *Obłęd czy metoda? Uroczystości ku czci Bohaterów Getta – przejawem... polskiego antysemityzmu*, „Trybuna Ludu”, 21 IV 1968, nr 109, s. 2.

ZAPOMNIANY HOLOCAUST. OBCHODY ROCZNICY POWSTANIA W EPOCE GIERKA (1970–1980)

W publikacji Michaela Steinlaufa, poświęconej pamięci o zagładzie Żydów w Polsce, lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte stanowią całość, którą autor określił mianem „pamięci zrekonstruowanej”. Dekada rządów Gierka nie została wyodrębniona, chociaż są ku temu konkretne przesłanki. Autor wprowadzić przywołał pierwsze próby rekonstrukcji owej pamięci przez środowiska opozycyjne, KOR, a następnie również Kościół katolicki, jednak całkowicie pominął głos oficjalnej historiografii, której główne kierunki wytyczała partia¹. Tymczasem w latach 1970–1980 można zauważyć wyraźną ewolucję stanowiska oficjalnych czynników państwowych w kwestii stosunków polsko-żydowskich. Wynikało to zarówno z przyczyn propagandowych, jak i ekonomicznych, przy czym to te drugie decydowały o kierunku propagandy. Na czele PZPR stanął człowiek o odmiennym usposobieniu i doświadczeniu politycznym niż ascetyczny, podejrzliwy i zamknięty w sobie Gomułka.

Edward Gierek reprezentował nowe pokolenie członków partii, pragmatycznych, pozornie otwartych w kontaktach ze światem zachodnim, którzy brak ideowości ukrywali za narodową frazeologią. W propagandzie tego okresu najczęściej odwoływano się do hasła „Polak potrafi”, które wyrażało narodową dumę z osiągnięć na polu gospodarczym, naukowym i kulturalnym i było mocno osadzone w teraźniejszości. Przekonanie Gierka, iż tylko sukces gospodarczy, budowany na zachodnich kredytach, może ocalić i legitymizować dotychczasowy system w kraju, wymagało przynajmniej częściowego otwarcia się na świat i zdobycia zaufania ewentualnych partnerów. Nowe władze zdawały sobie sprawę, że bez poprawy wizerunku Polski, przedstawianej po kampanii

¹ M. Steinlauf, *Pamięć nieprzyswojona...*, s. 109–141.

z 1968 r. jako kraj nietolerancyjny i antysemicki, porozumienie będzie trudne. Tymczasem sama zmiana ekipy rządzącej nie zadowalała już społeczeństwa i Gierek nie mógł liczyć na powtórzenie sytuacji z 1956 r., gdy obejmujący władzę Gomułka dostał bezwarunkowe poparcie. Błędy popełnione przez kierownictwo partyjne doprowadziły do utraty zaufania społecznego. W marcu 1968 r. partia skompromitowała hasła internacjonalistyczne, prowadząc nagonkę, która wielu obserwatorom jawiła się jako reaktywacja hasła oenerowskich.

Kolejnym krokiem, który poważnie nadszarpnął wizerunek partii, była praska wiosna, zakończona „rozjechaniem” pokojowej rewolucji przez czołgi sojuszniczych armii. Wreszcie partia po raz kolejny uderzyła w swoje ideologiczne podstawy, dając przyzwolenie na strzelanie do robotników na Wybrzeżu, chociaż w ich imieniu rzekomo sprawowała władzę. W 1968 r. zawiodła inteligencję, a w 1970 r. robotników. Propaganda sukcesu prawie zupełnie wyparła z przemówień i wieców odwołania do ideologii komunistycznej, lecz nie do narodowej historii. Wręcz przeciwnie – wydarzenia zarówno z bliskiej, jak i odległej przeszłości miały posłużyć jako uzasadnienie ciągłości państwowości polskiej, której najdoskonalszym tworem był PRL. Stąd też idea odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie, mnogość obchodów różnych rocznic historycznych, uroczystości poświęcone wybitnym postaciom z historii Polski, jak np. rozbudowane do granic absurdu obchody Roku Kopernikowskiego. Marcin Zaremba zwrócił uwagę, że zwłaszcza w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych obchody nie miały agresywnego wydźwięku, nie były skierowane przeciwko wrogom ideologicznym, lecz służyły umocnieniu jedności narodu².

Wszechobecny absurd w postaci syjonistycznego spisku w kraju i na świecie, który zafundowano polskiemu społeczeństwu, zastąpiły pojednawcze gesty wobec Zachodu. Już w 1970 r. podpisano układ z RFN o granicach i dobrym sąsiedztwie. Decydujące znaczenie miała tutaj polityka zachodnioniemieckiego rządu Willy'ego Brandta i szukanie porozumienia z ZSRR i krajami bloku wschodniego, nie zaś, jak głosiły partyjne slogany, „konsekwentna polityka Związku Radzieckiego”. Kampania antysyjonistyczna, odbierana na Zachodzie jako przejaw antysemityzmu ze strony władz i społeczeństwa polskiego, powodowała falę protestów, również w środowiskach sympatyzujących z komunizmem. Aby przezwyciężyć niechęć do Polski, nie można było oficjalnie wyrzec się dotychczasowej polityki, gdyż stanowisko Związku Radzieckiego w odniesieniu do konfliktu izraelsko-arabskiego nie uległo zmianie.

² M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm...*, s. 364.

W 1973 r. doszło do kolejnego zaostrzenia sytuacji, gdy wybuchła wojna izraelsko-arabska nazwana Yom Kippur, w której ZSRR poparł Syrię i Egipt. Po raz pierwszy władze radzieckie opowiedziały się za ideą utworzenia państwa palestyńskiego i nawiązały przyjazne kontakty z Organizacją Wyzwolenia Palestyny. Jednak zarówno w polityce ZSRR, jak i Polski można było zaobserwować próby złagodzenia konfliktu mimo braku oficjalnych stosunków z Izraelem. Władze ZSRR, chcąc pozyskać przychylność żydowskich członków amerykańskiego Kongresu, przystały na emigrację rosyjskich Żydów do Izraela.

Również ekipa Gierka usiłowała przekonać świat zachodni, że w Polsce antysemityzmu nie ma, a państwo dba o dorobek kultury żydowskiej. W związku z tym na obchody powstania w getcie wysyłano zaproszenia do przedstawicieli światowych organizacji żydowskich, które jeszcze w latach sześćdziesiątych określano jako skrajnie syjonistyczne, wspierające agresywne dążenia państwa izraelskiego czy wręcz nazywano ekspozyturami izraelskiego wywiadu. Teraz prowadzono z nimi rozmowy na temat stanu zachowania żydowskich obiektów sakralnych i cmentarzy, prawa powrotu dla emigrantów pomarcowych i ich emerytur. W 1977 r. przy okazji wizyty w Polsce delegacji izraelskiej podjęto próbę nawiązania kontaktów polsko-izraelskich, zapewniając gości, że Polska będzie dążyła do polepszenia stosunków z Izraelem³. Zaczęto tonować oficjalne wypowiedzi na temat polityki Izraela na Bliskim Wschodzie i zaprzestano obraźliwych zarzutów o sprzedaniu żydowskich ofiar wojny za odszkodowania od RFN. Wyciszone też oskarżenia władz RFN o reaktywację faszyzmu i antysemityzmu.

Zarzut ten szczególnie raził w zestawieniu z gestem Brandta, który podczas pobytu w Warszawie w 1970 r. przyklęknął przed pomnikiem Bohaterów Getta. Wydarzenie to, żywo komentowane w świecie, spotkało się z różnymi reakcjami w RFN. Było obecne w prasie, publikacjach i podręcznikach historii. Wśród polskich notabli gest kanclerza wzbudził zażenowanie i problem z oceną, co przejawiało się m.in. tym, że nie został uwieczniony w Polskiej Kronice Filmowej z 1970 r. Marcin Kula zinterpretował reakcję władz jako niechęć do przeceniania cierpień żydowskich kosztem polskich ofiar po niedawnej kampanii marcowej z 1968 r. i po ataku na *Wielką encyklopedię powszechną PWN*⁴. Niektórzy obserwatorzy, przejęci polonocentryczną wizją historii, zgłaszali

³ M. Góra, *Powojenne stosunki z Izraelem. Żydokółko. Izraelskie Koło Naukowe Uniwersytetu Warszawskiego*, www.lobelia.prv.pl (on-line 14 IX 2004).

⁴ M. Kula, *Nośniki pamięci historycznej...*, s. 149.

pretensje, że Brandt nie powtórzył swojego gestu przed pomnikiem Bohaterów Warszawy⁵. Publicysta Stanisław Wroński uznał, iż od gestu przyklęknięcia przed pomnikiem ważniejsza jest edukacja młodego pokolenia, mówienie o tym, czym była wojna i niemiecka okupacja⁶.

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych ponownie doszły do głosu bardziej agresywne tendencje, wyrażające się atakami na zachodnioniemieckich rewizjonistów. Odżyły hasła walki o pokój w związku ze zmianą polityki amerykańskiej przez ekipę nowego prezydenta Jimmiego Cartera. Koniec epoki odprężenia i początek wyścigu zbrojeń, w RFN powrót do rządów chrześcijańskiej demokracji, wreszcie pogorszenie sytuacji ekonomicznej i na tym tle wystąpienia robotnicze w Ursusie i Radomiu – wszystkie te czynniki spowodowały radykalizację nastrojów w kierownictwie partii. Również wówczas pojawiły się, choć w nieporównanie mniejszym wymiarze niż w 1968 r., hasła antysemickie, będące elementem walki z opozycją polityczną.

„To było polskie powstanie”.

Polska historiografia o powstaniu w latach siedemdziesiątych

W opinii wielu komentatorów zagranicznych wydarzenia marcowe z 1968 r. były cezurą wyznaczającą koniec pewnej epoki, w której po wojennej hekatombie próbowano w Polsce odbudować społeczność żydowską. Eksperyment polegający na tworzeniu prawie od podstaw żydowskich organizacji kulturalnych, społecznych i gospodarczych w zgodzie z marksistowskim światopoglądem i teorią produktywizacji Żydów ostatecznie zakończył się niepowodzeniem nie tylko dlatego, że model kultury internacjonalistycznej w treści i narodowej w formie nie dla wszystkich okazał się atrakcyjny. Nie udało się znaleźć wielu chętnych do pracy w przemyśle ciężkim ani tym bardziej rolnictwie, lecz nie to przesądziło o fiasku odbudowy żydowskiego życia w Polsce. W końcu główną przyczyną nie był też programowy ateizm i krytyka wszystkich religii, w tym także judaizmu, przez władze komunistyczne.

⁵ Marcin Zaremba zauważył, że w „Trybunie Ludu” również nie opublikowano zdjęcia przedstawiającego pamiętny gest kanclerza, za to utrwalono moment, gdy składał kwiaty przed Grobem Nieznanego Żołnierza (M. Zaremba, *Zorganizowane zapominanie o holocauście w dekadzie Gierka: trwanie i zmiana*, s. 4; http://www.jewish.org.pl/polskie_materiały/sesja_historyczna/zapominanie.html, on-line 14 IX 2004).

⁶ S. Wroński, *Powstanie w Getcie Warszawskim*, „Trybuna Ludu”, 19 IV 1973, nr 108, s. 3.

O opuszczeniu Polski przez Żydów zadecydowało ich przeświadczenie, że nie jest to kraj, w którym mogliby godnie żyć i pracować. Wyjeżdżający od razu po 1945 r. mieli poczucie, że nie potrafią żyć na grobach milionów współbraci. Towarzyszył im też strach przed antysemityzmem, potęgowany przez powojenne pogromy. W następnych falach wyjeżdżali także zwolennicy żydowskiego państwa w Palestynie i osoby rozczarowane komunizmem. W roku 1968 po raz pierwszy w powojennej Polsce oficjalnie przyznano, że Żydzi nie są pełnoprawnymi obywatelami i stanowią ciężar, którego należy się pozbyć. Dla wielu przedstawicieli żydowskiej diaspory na Zachodzie, a przede wszystkim dla Żydów w Izraelu, zaopatrzenie wyjeżdżających z Polski w „dokument podróży” pozbawiający ich prawa do powrotu było koronnym dowodem, że ich współbracia nie mają w Polsce przyszłości. Istnienie niedużej społeczności polskich Żydów, skłonnej podtrzymywać dotychczasową działalność świeckich stowarzyszeń i związków religijnych, postrzegali oni jako zdradę narodowych interesów. Nie ułatwiało to działań dziesiątkowanego środowiska skupionego wokół TSKŻ, które w grudniu 1972 r. liczyło 1700 członków. W jego składzie przeważały osoby w podeszłym wieku, prawie zupełnie nie było tam ludzi młodych. Trudno było powiększać krąg odbiorców kultury żydowskiej, gdyż zanikała znajomość języka jidysz.

Pomoc władz państwowych zmierzających do poprawy swojego wizerunku poza granicami kraju pozwalała na stabilne funkcjonowanie żydowskich organizacji: TSKŻ, ŻIH, PTŻ, pisma „Folks Sztyme”. W ocenie sytuacji z grudnia 1972 r. kierownictwo partii wypowiedziało się na temat przyczyn emigracji w latach 1968–1970: „w znacznej części środowiska panowało poczucie doznanej rzekomo krzywdy i atmosfera braku perspektyw do dalszej działalności”⁷. Ta opinia, a także kolejna, że po przemianach w 1970 r., a w szczególności po VI Zjeździe PZPR, część żydowskich działaczy oczekiwała weryfikacji oceny wydarzeń marcowych w 1968 r. i liczyła na rehabilitację osób uznanych za syjonistów, świadczą, iż stosunek do mniejszości żydowskiej pozostawał w swej istocie niezmienny. Żydowskim organizacjom przyglądano się z podejrzliwością. Wysuwano zastrzeżenia m.in. wobec prac badawczych ŻIH, zwłaszcza dotyczących martyrologii Żydów, ich udziału w II wojnie światowej, ruchu robotniczym, polskiej nauce, kulturze i życiu politycznym⁸. Niechętnie patrzono

⁷ AAN, KC PZPR, Wyd. Administracyjny, LI/278, Informacja o aktualnej sytuacji w środowisku TSKŻ w Polsce, grudzień 1972 r., b.p.

⁸ Podczas Walnego Zebrania Stowarzyszenia ŻIH, które odbyło się 14 II 1972 r., dyskutanci opowiedzieli się za poszerzeniem badań nad losami polskich Żydów od ich przybycia na polskie ziemie aż po czasy współczesne (M. Horn, *Żydowski Instytut Historyczny w Polsce*, „Biuletyn ŻIH” 1979, nr 3, s. 11–12).

na eksponowanie żydowskich bohaterów ruchu komunistycznego czy sylwetek Żydów związanych z PPS. Zdaniem kierownictwa partii świadczyło to o prowadzeniu badań naukowych „z pozycji podziałów narodowościowych i wychwalania żydostwa polskiego w ogóle”⁹.

Podczas krajowego zjazdu TSKŻ we wrześniu 1972 r. władze organizacji złożyły samokrytykę w imieniu całej społeczności oraz przyjęły rezolucję w sprawie włączenia się środowiska żydowskiego w organizację obchodów trzdziestolecia Polski Ludowej. Wyrażne obawy przed reakcją władz ograniczały inicjatywę działaczy towarzystwa podczas organizowania różnych uroczystości rocznicowych. Obawy te nie były nieuzasadnione, ponieważ kierownictwo partii i poszczególne wydziały KC wnikliwie przyglądały się działaniom wszystkich instytucji żydowskich w Polsce. W 1975 r. redakcji tygodnika „Folks Sztyme” zarzucono, że przesadnie koncentruje się na wkładzie Żydów w historię ruchu robotniczego, walkę o wolność i sprawiedliwość społeczną. Powołano się przy tym na cykle tekstów poświęconych udziałowi Żydów w rewolucji 1905 r. i w rewolucji październikowej, w obronie Polski w 1939 r. i ZSRR po 1941 r., a także Żydom walczącym w ruchu oporu i w gettach. Zarzut ten może się wydawać kompletnie nielogiczny, zważywszy, że pismo było głównym organem prasowym żydowskiej mniejszości w Polsce. Wobec ograniczonych możliwości prezentowania tematyki żydowskiej na łamach polskiej prasy wykorzystywano do tego celu „Folks Sztyme”.

Powyższe „nieprawidłowości” w działalności żydowskich organizacji w Polsce miały wynikać pośrednio z wpływu, jaki na żydowskich badaczy w Polsce wywierały takie placówki naukowe, jak Yad Vashem, Centrum Współczesnej Dokumentacji Żydowskiej w Paryżu, Dział Judaików Królewskiej Biblioteki w Kopenhadze oraz Żydowski Instytut Naukowy w Nowym Jorku (Institute for Jewish Research, YIVO). Kontakty z nimi nasiliły się w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. Do ŻIH przyjeżdżały wycieczki amerykańskich rabinów, przedstawicieli żydowskich organizacji kulturalnych z Węgier, Rumunii i NRD. Prawdziwym przełomem było jednak przybycie w 1977 r. delegacji złożonej z dyrektora Instytutu Pamięci Yad Vashem Icchaka Arada, a także kierownika i kustosa muzeum w Kibucu im. Bohaterów Getta – Cwi Sznera oraz Miriam Nowicz. Jeszcze przed obchodami 35. rocznicy powstania instytut odwiedzili też wiceprzewodniczący kierownictwa Federacji Żydów Polskich w USA Eli Zborowski, dyrektor Dokumentacyjnego

⁹ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, LI/278, Informacja o aktualnej sytuacji w środowisku TSKŻ w Polsce, grudzień 1972 r., b.p.

Archiwum Austriackiego Ruchu Oporu w Wiedniu prof. Herbert Steiner, przewodniczący Światowej Federacji Związków Żydów Uczestników Ruchu Oporu w Polsce Stefan Grajek, a także dyrektor Europejskiej Sekcji Światowego Kongresu Żydów Armand Kaplan.

Równie istotne były wyjazdy pracowników ŻIH za granicę, również na Zachód, do Francji, RFN, Izraela, na konferencje, seminaria lub po prostu na kwerendy archiwalne¹⁰. Zdaniem władz niektóre publikacje instytutu pod względem ideologicznym odpowiadały punktom uchwały 28. Kongresu WJC, który mówił o eksponowaniu zasług żydostwa, szczególnie w okresie walki z faszyzmem. Za przejaw ulegania wpływom obcej propagandy uznano m.in. wydanie dziennika Czerniakowa, odczytane jako próba rehabilitacji członków judenratów¹¹.

Zalecenie dla żydowskich historyków, sformułowane przez władze partii, nie odbiegało od dotychczasowej praktyki: „Prace badawcze ŻIH powinny koncentrować się w zasadzie na tematyce okupacyjnej związanej z hitlerowską polityką zagłady Żydów polskich i pomocy udzielanej przez organizacje i ludność polską temu środowisku”¹². Samodzielność organizacji żydowskich w Polsce i łatwość, z jaką ich przedstawiciele nawiązywali kontakty zagraniczne, budził niepokój władz komunistycznych, które chciały mieć monopol zarówno na całokształt stosunków z zagranicą, jak i na przedstawianie martyrologii i walki Żydów w Polsce. Zastrzeżenia budziła nawet wiadomość, że naukowcy żydowscy pozytywnie oceniali prace o tematyce wojennej powstające na Zachodzie. Tymczasem nadążanie za tendencjami w nauce światowej i szukanie kontaktów z jej reprezentantami było jednym z warunków, aby historia Żydów w Polsce nie stała się domeną historyków zagranicznych.

W omawianym okresie została wydana monografia podziemia żydowskiego pod okupacją niemiecką w krajach Europy Wschodniej, jednak nie w Polsce, lecz w Londynie, a jej autorem był Reuben Ainsztein¹³. Szymon Datner, który omawiał tę książkę na łamach „Biuletynu ŻIH”, przyjął ją z aprobatą. Docenił to, że w odróżnieniu od innych autorów zagranicznych Ainsztein podkreślił wagę tej walki, która – jak udowadniał – nie zawsze kończyła się porażką. Zwrócił

¹⁰ M. Horn, *Żydowski Instytut Historyczny...*, s. 18–19.

¹¹ W dwóch numerach „Biuletynu ŻIH” opublikowano dziennik Czerniakowa (A. Czerniaków, *Dziennik Getta Warszawskiego* 6 IX 1939–23 VII 1942, „Biuletyn ŻIH” 1972, nr 3–4).

¹² AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, LI/278, Informacja o aktualnej sytuacji w środowisku TSKŻ w Polsce, grudzień 1972 r., b.p.

¹³ R. Ainsztein, *Jewish resistance in Nazi-occupied Eastern Europe, with a historical survey of the Jew as fighter and soldier in the Diaspora*, London 1974.

przy tym uwagę na opór w obozach koncentracyjnych, zwłaszcza w Treblince i Sobiborze, gdzie część uczestników buntu przeżyła. Wskazywał na okoliczności utrudniające mobilizację do walki w gettach. Bojownicy żydowscy mieli dwie możliwości: ucieczkę do lasu i walkę w oddziale partyzanckim lub stawianie oporu w getcie. Autor publikacji dawał do zrozumienia, iż był zwolennikiem tego pierwszego rozwiązania. Podawał jako przykład getto w białoruskim Mińsku, z którego udało się wyprowadzić 10 tys. Żydów. Ainsztein na 130 stronach omówił walkę w getcie warszawskim. Wskazywał na brak porozumienia między żydowskimi ugrupowaniami politycznymi i wojskowymi. Negatywnie oceniał stosunek KG AK do powstańców i brak odpowiedniej pomocy zbrojnej, przede wszystkim w postaci broni. Podkreślał za to, iż mimo skromnych możliwości wsparcie walczącym okazały PPR i GL. Według Ainszteina powstanie w getcie warszawskim miało charakter ludowy, było punktem szczytowym żydowskiego ruchu oporu i „największą bitwą stoczoną z Niemcami na polskiej ziemi od września 1939 r.” Zdaniem Datnera, Ainsztein należał do tej grupy historyków, którzy właściwie ocenili znaczenie walki Żydów w warszawskim getcie¹⁴.

Na początku lat siedemdziesiątych polska prasa wyraźnie unikała tematyki żydowskiej. W numerze „Stolicy” z 19 kwietnia 1970 r. pojawił się obszerny materiał poświęcony okupacji niemieckiej w Polsce. Poruszono w nim różne problemy, akcje polskiego ruchu oporu, życie codzienne pod okupacją, martyrologię ludności polskiej i żydowskiej. Nie eksponowano jednak wątku zbrodni na Żydach i nie przedstawiano ich zaślady jako wydarzenia wyjątkowego. Ukazany obraz miał raczej stwarzać wrażenie, że sytuacja Polaków i Żydów była analogiczna. W artykule poświęconym martyrologii ludności Warszawy w jednym ciągu wymieniono ofiary akcji AB, ofiary warszawskiego getta, Polaków ginących na ulicach stolicy w publicznych egzekucjach i z rąk gestapo w więzieniach, ludność cywilną wysyłaną na roboty przymusowe do Niemiec i żołnierzy, którzy zginęli w czasie powstania warszawskiego. W tym ujęciu zaślady narodu żydowskiego stanowiła część polskiej martyrologii, podobnie jak opór żydowskich bojowników był elementem polskiej walki przeciwko okupantowi. Co ciekawe, całkowicie pominięto wybuch powstania w getcie. We fragmencie wyjaśniającym, w jaki sposób doszło do zburzenia dzielnicy żydowskiej w stolicy, autorzy napisali, iż celem Niemców było zagłodzenie Żydów w getcie. Polska pomoc miała przekreślić

¹⁴ Sz. Datner, *Żydowski ruch oporu w Europie Wschodniej w czasie okupacji hitlerowskiej* (o pracy R. Ainszteina), „Biuletyn ŻIH” 1976, nr 2, s. 60–67.

te plany i z tego względu okupant zdecydował się na plan eksterminacji w komorach gazowych. Większość Żydów zginęła w komorach, część zmarła w getcie, a pewna grupa została uratowana przez Polaków. Nie wspomniano przy tej okazji zupełnie, iż resztki warszawskich Żydów zginęły w walce. Pod zdjęciami w tekście zabrakło właściwych objaśnień. Jedno, przedstawiające Żydów w getcie, zatytułowano ogólnikowo: „Przed egzekucją”. Czytelnik mógł się zorientować, że w getcie wybuchło powstanie tylko na podstawie zdjęcia, pod którym umieszczono podpis: „Walki podczas powstania w getcie”. Nie wymieniono ani Żydowskiej Organizacji Bojowej, ani Żydowskiego Związku Wojskowego¹⁵.

Z kolei w rocznicowym numerze „Prawa i Życia” na pierwszej stronie pojawiały się prowokacyjne teksty Andrzeja Skowrońskiego i Czesława Pilichowskiego. Skowroński jako pozytywny aspekt komunizmu w Polsce wymieniał stworzenie państwa jednolitego pod względem narodowym i zaznaczał, że PRL jest przykładem na połączenie narodowej i komunistycznej racji stanu¹⁶. Artykuł Pilichowskiego zdominowała krytyka polityki prowadzonej przez RFN i Izrael¹⁷. W tym samym numerze wspomnienie o powstaniu w getcie pojawiło się dopiero na ósmej stronie, gdzie została przywołana rzeźba młodej kobiety, bojowniczką żydowskiego ruchu oporu, umieszczona na pomniku Bohaterów Getta w Warszawie. Jej pierwowzorem była jedna z trzech młodych dziewcząt schwytana przez Niemców i utrwalona na fotografii, która trafiła do wielu albumów i publikacji rocznicowych. Rzeźbiarz Natan Rappaport zafascynowany bojowniczkami z ruchu chalucowego zdecydował się umieścić na pomniku Bohaterów Getta postać walczącej kobiety¹⁸.

Rozbudowany program obchodów 30. rocznicy powstania w getcie warszawskim nie pozwalał już na tak ogólnikowe potraktowanie tematu jak dotychczas. W 1973 r. w uroczystości przed pomnikiem Bohaterów Getta uczestniczyli przedstawiciele organizacji żydowskich z Brazylii i Argentyny, o czym chętnie informowała prasa¹⁹. Stanisław Wroński w rocznicowym artykule opublikowanym na łamach „Trybuny Ludu” w kwietniu 1973 r. podkreślał, że Żydzi mogli liczyć na pomoc ze strony polskiego ruchu oporu, choć niejednokrotnie kosztowała ona życie. Zwrócił uwagę, iż efektem powstania

¹⁵ „Stolica”, 19 IV 1970, nr 16, s. 2–16.

¹⁶ A. Skowroński, *Polska racja stanu*, „Prawo i Życie”, 19 IV 1970, nr 8, s. 1.

¹⁷ Cz. Pilichowski, *Nakazy historii*, *ibidem*.

¹⁸ (...), *Bohaterka zakłeta w granicie*, *ibidem*, s. 8.

¹⁹ „Trybuna Ludu”, 21 IV 1973, nr 110, s. 4.

było wzmożenie akcji bojowych przez polskie podziemie. Czyn zbrojny Żydów postrzegał jako akt moralnego zwycięstwa: „Powstańcy uratowali wartość moralną człowieka, mimo że naziści byli już tak blisko swego celu. Na tym polega ich wielkość”²⁰. Na pytanie, co mogło uratować Żydów przed zagładą, padła standardowa odpowiedź, iż ratunek mógł przyjść wyłącznie z Zachodu. Wroński w swym artykule sugerował, że w sytuacji zaangażowania dwóch trzecich dywizji hitlerowskich na froncie wschodnim jedyną możliwością uratowania chociaż części Żydów było szybsze otwarcie drugiego frontu w Europie²¹. Krytyka aliantów pojawiała się w zawoalowanej formie, gdyż prowadzono politykę unikania konfrontacji.

Z okazji 35. rocznicy powstania w getcie „Trybuna Ludu” przytoczyła w całości teksty głównych przemówień na uroczystościach w Oświęcimiu i podczas akademii w Warszawie. Interesujące pod względem propagandowym były podtytuły, jakimi opatrzone poszczególne fragmenty obu wystąpień. W przypadku przemówienia Janusza Wieczorka, przewodniczącego ROPWiM, brzmiały one: „Łączył nas wspólny los”, „Świat milczał, gdy płonęła Warszawa i ginęło getto”, „Dla nas byli Polakami”, „Nikom z niczego nie musimy się tłumaczyć”, „W imieniu milionów pomordowanych”, „Świadectwo ludzkiej wspólnoty i bohaterstwa”. Obejmowały wszystkie główne punkty oficjalnej propagandy, w której dominowała chęć ukazania wspólnoty losów polskich i żydowskich, złączonych we wspólnej walce pomocą udzielaną przez Polaków swoim współobywatelom. Pojawiało się też oskarżenie pod adresem świata zachodniego, że nie zareagował na zagładę Żydów.

Prasa szeroko informowała o przybyciu gości zagranicznych, reprezentujących m.in. Światowy Kongres Żydów i Międzynarodowy Komitet Oświęcimski, i ich spotkaniu z przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim²². Często wymieniano nazwisko prezesa Światowego Kongresu Żydów Nahuma Goldmana. Podkreślono, że odwiedził on Centrum Zdrowia Dziecka i wyraził swoje uznanie dla idei tej placówki²³. Wiązało się to z nadziejami, iż szpital otrzyma materialne wsparcie. Informowano także o nawiązaniu współpracy naukowej między GKBZHWP a Yad Vashem.

²⁰ S. Wroński, *Powstanie w Getcie Warszawskim*, „Trybuna Ludu”, 19 IV 1973, nr 108, s. 3.

²¹ *Ibidem*.

²² *Manifestacja antywojenna w byłym hitlerowskim obozie zagłady w Oświęcimiu*, „Trybuna Ludu”, 18 IV 1978, nr 91, s. 1, 4; PAP, *Jabłoński przyjął delegację światowych organizacji żydowskich*, *ibidem*.

²³ „Trybuna Ludu”, 21 IV 1978, nr 94, s. 9.

W prasie pojawiło się również przemówienie Wrońskiego wygłoszone podczas akademii rocznicowej w Warszawie. Na potrzeby prasy zostało ono podzielone na fragmenty, które opatrzono śródtytułami: „Zbrojna pomoc Polaków”, „Próba zniweczenia osiągnięć polityki odprężenia”, „Walka na wszystkich frontach”, „W obronie honoru i godności człowieka”. Z przemówienia Ruty Sakowskiej, sekretarza ZG TSKŻ, wyróżniony został fragment dotyczący zasług polskiego społeczeństwa i ruchu oporu w ratowaniu Żydów²⁴.

W historiografii i propagandzie tego okresu obowiązywała interpretacja, że zbrojna walka Żydów stanowi integralną część historii walki narodu polskiego. W sposób kategoryczny stwierdzał to Czesław Pilichowski: „Losy społeczności żydowskiej, rozpięte od męczeństwa po walkę, stanowią fragment polskich dziejów, polskiej martyrologii, polskiego oporu i polskiej walki przeciwko Niemcom hitlerowskim”. Każdej wzmiance o planach zagłady narodu żydowskiego towarzyszyła w artykule Pilichowskiego informacja, iż Polacy byli drugą nacją wyniszczaną przez niemieckiego okupanta. Przewodniczący GKBZHWP zaznaczał przy tym, że obozy koncentracyjne były głównym miejscem eksterminacji Polaków i Żydów, a w dalszej kolejności wymieniał jako ofiary wojny 800 tys. jeńców radzieckich, 22,6 tys. włoskich, kilkanaście tysięcy francuskich, angielskich i amerykańskich oraz przypominał o całkowitej zagładzie polskich Romów²⁵.

Na Zachodzie protestowano przeciwko polonizacji powstania w getcie i przedstawianiu bojowników żydowskich jako ludzi pozbawionych własnej inicjatywy i zdolności organizacyjnych, skłóconych, nieprzygotowanych do walki pod względem wojskowym ani politycznym. Z kolei w polskich publikacjach forsowano tezę, iż opór w getcie był możliwy tylko dzięki pomocy polskiego społeczeństwa i podziemia²⁶. Aby wykazać, że państwo polskie zadbało o wielowiekowy dorobek polskich Żydów, Pilichowski informował o odbudowie cmentarzy i zabytków żydowskich.

Zmiana polityki na świecie, widoczna również w Niemczech, wywołała falę krytyki i częściowy powrót do antyniemieckiej retoryki z czasów Gomułki. W swym artykule Pilichowski wysunął oskarżenia o nierozliczenie zbrodniarzy wojennych, fałszowanie historii przez zachodnich historyków-rewizjonistów, np. Davida Irvinga, próby relatywizowania zbrodni w filmach

²⁴ (...), *Koncert w Warszawie. W hołdzie powstańcom i bojownikom Getta Warszawskiego*, „Trybuna Ludu”, 20 IV 1978, nr 93, s. 1, 4.

²⁵ Cz. Pilichowski, *Martyrologia i walka. W 35-lecie powstania w getcie warszawskim (1)*, „Trybuna Ludu”, 17 IV 1978, nr 90, s. 3.

²⁶ *Ibidem*.

(jako przykłady podano filmy *Podróż do Wiednia* i *Nocny portier*), wreszcie o poparcie dla broni neutronowej²⁷. Szczególna odpowiedzialność za pobłażliwość wobec zbrodniarzy wojennych, zdaniem autora, spadała na niemiecką chadecję. Jako kontynuację kursu przyjętego przez Konrada Adenauera postrzegał antyodprężeniowe działania Helmuta Kohla i Franza Josefa Straussa. Z okazji 34. rocznicy powstania w getcie przyjęto rezolucję przeciwko „zimnowojennym i antypolskim tonom” w polityce RFN²⁸.

W 1980 r. przypomniano o gigantycznych zbrodniach popełnionych w trakcie realizacji Generalplan-Ost na 5 mln obywateli polskich, w tym 2,7 mln Żydów polskich, a także przestrzegano przed nowym zagrożeniem wojennym. Akademię rocznicową wykorzystano też do wyrażenia poparcia dla polityki Gierka, a szczególnie dla pomysłu zorganizowania w Warszawie konferencji na temat odprężenia militarnego i rozbrojenia w Europie²⁹.

W latach 1970–1980 nie powstało nowe kompleksowe opracowanie dziejów getta warszawskiego ani jego walki. W 1973 r. ukazało się drugie wydanie broszury Poterańskiego poświęconej powstaniu w getcie. Wycięto jednak cytaty z przemówień Gomułki i Moczara, które wygłosili podczas kampanii 1968 r. Piśmiennictwo historyczne na temat zagłady Żydów i ruchu oporu w getcie zdominowała literatura faktu: *Rozmowy z katem* autorstwa Kazimierza Moczarskiego (wydanie książkowe 1977 r.) oraz wywiad Hanny Krall z Markiem Edelmanem³⁰.

W jednym z rocznicowych artykułów Marian Fuks podsumował słabą kondycję historiografii dotyczącej powstania w getcie. Jego zdaniem na obiektywną ocenę tego wydarzenia nie pozwalają wciąż głębokie emocje i atmosfera polityczna. Z tego względu w naukowych publikacjach pojawia się apoteoza powstania, a o jego bohaterach pisze się w tonie hagiograficznym³¹. Fuks zwrócił też uwagę na ograniczony dostęp do dokumentów, wskutek czego w niedostatecznym stopniu zostały zbadane relacje i wspomnienia świadków oraz prasa polska i żydowska³². Z tego powodu prace Bernarda Marka,

²⁷ Cz. Pilichowski, *Wspólna walka (35-lecie powstania w getcie warszawskim)*, „Trybuna Ludu”, 19 IV 1978, nr 92, s. 3. Film włoskiej reżyser Lilianny Cavani *Nocny portier* został też ostro skrytykowany w „Polityce” (M. Jaranowski, *Podświetlenie od dołu*, „Polityka”, 12 IV 1975, nr 15, s. 12).

²⁸ PAP, *Hold pamięci poległych*, „Trybuna Ludu”, 21 IV 1977, nr 93, s. 9.

²⁹ (E.L.), *W rocznicę wybuchu powstania w Getcie Warszawskim*, „Trybuna Ludu”, 19–20 IV 1980, nr 93, s. 9; PAP, *Hold społeczeństwa stolicy poległym bohaterom getta*, *ibidem*, s. 9.

³⁰ H. Krall, *Zdążyć przed Panem Bogiem*, Kraków 1977.

³¹ M. Fuks, *Dyskusja*, „Biuletyn ŻIH” 1978, nr 3/4, s. 139.

³² *Idem*, *O godność ludzką*, „Prawo i Życie”, 15 IV 1973, nr 3, s. 3.

Józefa Kermisza i Jakuba Szackiego nie obejmowały całości zagadnienia. Jak zauważył w innym miejscu Fuks, prace nad nową monografią powstania spowolniło także odejście z ŻIH po 1968 r. kilku znawców problemu. W tej sytuacji badacze musieli pracować w mniejszym składzie³³.

Pewną stabilizację przyniósł okres od 1971 do 1973 r., gdy dyrektorem ŻIH był właśnie Fuks. W tym czasie wzrósł poziom wydawanych prac, ponownie nawiązano kontakty z zagranicznymi placówkami badawczymi, wspólnie z zespołem naukowców z PAN zorganizowano sesję z okazji 30. rocznicy powstania w getcie warszawskim i otwarto wystawę stałą poświęconą żydowskiej sztuce. Po Fuksie, który zrezygnował z pełnienia funkcji, dyrektorem ŻIH został Maurycy Horn. W tym czasie po dziesięcioletniej przerwie wznowione zostało wydawnictwo druków zwartych. W latach 1975–1978 nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego wydano pięć pozycji, w tym jedną dotyczącą getta, a mianowicie Ruty Sakowskiej *Ludzie z dzielnicy zamkniętej. Żydzi w Warszawie w okresie hitlerowskiej okupacji: październik 1939–marzec 1943* (1975). Druga połowa lat siedemdziesiątych to dla instytutu okres dalszej stabilizacji, a jednocześnie rozwoju prac badawczych oraz działalności popularnonaukowej i odczytowej. Żydowski Instytut Historyczny zorganizował konferencję poświęconą 35. rocznicy powstania w getcie warszawskim, był też współorganizatorem obchodów 100. rocznicy urodzin Janusza Korczaka, w tym międzynarodowej sesji „Janusz Korczak – życie i dzieło”, na której z referatem wystąpiła Sakowska.

Nowe kierunki badań nad dziejami getta mieli wyznaczyć naukowcy zgromadzeni na dwóch konferencjach, zorganizowanych w 30. i 35. rocznicę powstania przez ŻIH i Instytut Historii PAN. Materiały z tych konferencji opublikowano w dwóch tomach rocznicowych „Biuletynu ŻIH”, w 1973 i 1978 r. W sesji naukowej, która odbyła się w dniach 11 i 12 kwietnia 1973 r., uczestniczyło ponad sto osób. W trakcie konferencji wygłoszono sześć referatów i czternaście komunikatów³⁴. We wprowadzeniu Czesław Madajczyk podkreślił bohaterstwo i heroizm walki skazanych na zagładę. Pojawiło się stwierdzenie, że powstanie w getcie nie

³³ *Idem*, *Powstanie w getcie warszawskim*, „Biuletyn ŻIH” 1973, nr 2/3, s. 35.

³⁴ Wystąpili m.in. Władysław Bartoszewski, Kazimierz Dunin-Łasowicz, Felicja Fiszman, Marian Fuks, Bogdan Hillebrandt, Leo Hochberg, Barbara Krajewska, Anatol Leszczyński, Irena Maciejewska, Marian Malinowski, Henryk Piasecki, Erna Podhorizer-Sandel, Franciszek Ryszka, Ruta Sakowska, Michał Szulkin (AIPN, MSW II, 7251, Notatka o sesji naukowej z okazji 30. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 11 IV 1973 r., k. 117–118).

było pierwszym ani ostatnim aktem walki w Polsce. Madajczyk przypomniał kampanię wrześniową oraz obronę Zamojszczyzny, którą porównał pod względem czasu i charakteru do walki Żydów w warszawskim getcie³⁵.

20 i 21 kwietnia 1978 r. w Sali Lelelewolskiej Instytutu Historii PAN odbyło się drugie sympozjum zorganizowane wspólnie przez PAN i ŻIH. W pierwszym bloku przedstawiono artykuły i komunikaty dotyczące bezpośrednio zagłady i walki getta, a drugi poświęcono stosunkowi polskich stronnictw politycznych do powstania w getcie i zaangażowaniu społeczeństwa polskiego w akcję ratowania Żydów. Obrady rozpoczął referat Datnera na temat okoliczności powstania, jego przebiegu i znaczenia. Potem z komunikatem na temat żydowskiej społeczności w okresie 1918–1939 wystąpił Andrzej Ajnenkiel. Udział Żydów w antyhitlerowskim ruchu oporu w kraju i za granicą omówili Zygmunt Hoffman i Gustaw Alef-Bolkowiak. Losy dzieci w getcie przedstawił Józef Barski, wiceprezes zarządu ŻIH. Dwa kolejne komunikaty dotyczyły życia kulturalnego i naukowego w getcie. Sakowska omówiła działalność historyków w getcie, ze szczególnym uwzględnieniem roli Ringelbluma, a Marian Fuks skupił się na życiu muzycznym getta. Jako ostatni wystąpił Henryk Kroszczor, członek zarządu ŻIH, z komunikatem dotyczącym organizacji służby zdrowia w getcie. Drugi dzień obrad rozpoczął referat Mariana Marka Drozdowskiego, który skoncentrował się na stosunku Polonii oraz Polaków przebywających podczas wojny w ZSRR do powstania w getcie. O roli PPR w przygotowaniu powstania mówił Ryszard Nazarewicz, a o kontaktach polskich i żydowskich socjalistów – Krzysztof Dunin-Wąsowicz. Wystąpienia referentów zakończyły komunikaty Teresy Prekerowej i Szymona Datnera o ratownictwie Żydów przez Polaków³⁶.

Na podstawie doboru referatów można stwierdzić, iż najczęściej poruszanym wątkiem, podobnie jak w poprzednim okresie, pozostawało zagadnienie udzielenia pomocy ludności żydowskiej przez polskie społeczeństwo i ruch oporu. Zgadzało się to z oficjalną linią kierownictwa partii, które za priorytetową sprawę uznało obronę dobrego imienia Polski przed zarzutem antysemityzmu i współodpowiedzialności za zagładę Żydów. Przypominanie chwalebnych kart z historii Polaków i Żydów podczas II wojny światowej było przejawem troski nie tylko o to, jak postrzegano za granicą naród polski, ale przede wszystkim o to, jak oceniano postawę władz komunistycznych.

³⁵ Cz. Madajczyk, *Wprowadzenie*, „Biuletyn ŻIH” 1973, nr 2/3, s. 5–6.

³⁶ M. Horn, *Zagajenie*, „Biuletyn ŻIH” 1978, nr 3/4, s. 3–6.

Mimo że w latach siedemdziesiątych zrezygnowano z ostrej krytyki podziemia londyńskiego, a AK występowała jako poważna siła wojskowa i polityczna, w rocznicowych tekstach dotyczących powstania w getcie na pierwszym miejscu nadal występowała partia robotnicza i jej wojskowa przybudówka. Jak zauważył Jacek Zygmunt Sawicki, analizując obchody powstania warszawskiego w czasie rządów Gierka, komunistyczne władze dostosowywały ocenę powstania do własnych potrzeb i audytorium. Z uwagi na opinię większości społeczeństwa podkreślały heroizm walki powstańców, ale w oficjalnej historiografii nadal oskarżano AK o hamowanie walki z okupantem i dbanie o interesy klasowe burżuazji i posiadaczy ziemskich³⁷.

Na obu konferencjach musiały się oczywiście pojawić teksty dowodzące pierwszoplanowej roli partii robotniczej w żydowskim ruchu oporu. Komunikat wygłoszony przez Mariana Malinowskiego na konferencji z okazji trzydziestolecia powstania w getcie warszawskim bazował na tezie, że tylko partia robotnicza prowadziła konsekwentną politykę wobec ludności żydowskiej i odegrała kluczową rolę w inicjowaniu i organizowaniu oporu zbrojnego w getcie. Jako jego głównych bohaterów wymienił Józefa Lewartowskiego, Andrzeja Szmida, Gustawa Alefa-Bolkowiaka i Samuela Zimmermana ps. „Adam Meretik”. Bezwzględnemu wsparciu idei walki z wrogiem ze strony PPR przeciwstawił bierną politykę kierownictwa podziemia londyńskiego³⁸. Tezy te były prawie całkowicie powtórzeniem powojennej anty-akowskiej propagandy, chociaż nie szły tak daleko, aby oskarżać akowców o zdradę. Również w artykule poświęconym udziałowi młodzieży w ruchu oporu w getcie najpierw wymieniono grupy komunistyczne, a potem Cukunft, młodzieżówkę Bundu. Szerzej została omówiona działalność syjonistycznych organizacji młodzieżowych z wyraźnym zaznaczeniem podziału na lewicowe i burżuazyjne³⁹.

Bierność ludności żydowskiej tłumaczono zubożeniem wskutek głodu, wyniszczeniem i terrorem fizycznym oraz psychicznym. Jednak wyjaśnienie to okazywało się niewystarczające. Nazarewicz dodawał do tego także brak uzbrojenia i uprzedzenia antykomunistyczne. Tymczasem największe szanse na uratowanie się mieli ci, którzy zdecydowali się na podjęcie walki poza gettem w oddziałach partyzanckich⁴⁰. W artykule opublikowanym w „Biuletynie ŻIH” Alef-Bolkowiak i Hoffman uznali, że zagadnienie ruchu oporu w gettach

³⁷ J.Z. Sawicki, *Bitwa o prawdę...*, s. 157.

³⁸ M. Malinowski, *Stanowisko PPR w kwestii żydowskiej*, „Biuletyn ŻIH” 1973, nr 2/3, s. 130–133.

³⁹ B. Hillebrandt, *Udział młodzieży w ruchu oporu w getcie warszawskim*, *ibidem*, s. 147–149.

⁴⁰ R. Nazarewicz, *Polska Partia Robotnicza wobec powstania w getcie warszawskim*, „Biuletyn ŻIH” 1978, nr 3/4, s. 51–57.

nie zostało wyczerpane, mimo pojawienia się wielu cennych prac historyków na Zachodzie i w Izraelu, w tym wspomnianej już książki Reubena Ainszteina czy Samuela Krakowskiego o żydowskim ruchu oporu w Polsce. Ich zdaniem zagranicznym historykom brakowało w pełni obiektywnego spojrzenia na specyficzną polską sytuację. Nie rozumieli oni atmosfery terroru panującej pod niemiecką okupacją, dlatego formułowali krzywdzące Polaków oceny ich zachowania wobec prześladowanych Żydów. Tymczasem mimo terroru i kary śmierci grożącej za pomoc Żydom Polacy decydowali się na wspieranie i ukrywanie żydowskich współobywateli. Alef-Bolkowiak i Hoffman podawali, że w akcję pomocy Żydom w Polsce zaangażowało się około 200 tys. osób. Wspomnieli również o utworzeniu „Żegoty” i podkreślili, że w Polsce nie było kolaboracji na poziomie państwowym. Autorzy krytycznie ocenili działania dowództwa AK, oskarżyli je o brak zainteresowania włączeniem ludności żydowskiej do ogólnonarodowej walki zbrojnej. Świadczyć miało o tym późne utworzenie Referatu Żydowskiego w Biurze Informacji i Propagandy KG AK. O ile pod adresem polskiego podziemia związanego z rządem emigracyjnym autorzy powtarzali stare oskarżenia, o tyle postulowali zmianę spojrzenia na rolę judenratów, która ich zdaniem nie zawsze była jednoznacznie negatywna⁴¹.

Odmienne stanowisko wobec stosunku AK do Żydów prezentował Władysław Bartoszewski, podkreślając współpracę polskiego i żydowskiego podziemia. W odróżnieniu od innych autorów jako pierwszą poważną organizację bojową powstałą w getcie wymieniał syjonistyczno-socjalistyczną Organizację Bojową, którą tworzyli m.in. Icchak Cukierman i Cywia Lubetkin i która szukała kontaktów z polskim podziemiem za pośrednictwem Arie Wilnera. Zdaniem Bartoszewskiego grupy Bundu, PPR i ŻZW działały równolegle. Jednocześnie nie negował on faktu, że z inicjatywy Lewartowskiego, wspartego przez Poalej Syjon Lewicę, wiosną 1942 r. powstał Blok Antyfaszystowski. Na tej bazie utworzono następnie Żydowski Komitet Narodowy, a potem ŻOB. Publicysta oddał sprawiedliwość działaczom PPR, lecz nie przeceniał ich znaczenia i możliwości. W innym miejscu jasno stwierdzał, że powodzenie walki getta zależało od współdziałania z ośrodkami dysponującymi realną siłą organizacyjną i finansową, czyli z AK i Delegaturą Rządu na Kraj. Omówił także struktury powstałe w AK do kontaktów ze stroną żydowską, m.in. Referat Żydowski. Jego zdaniem dowództwo AK wykazywało rezerwę, gdyż wątpiło w możliwość wywołania walki

⁴¹ G. Alef-Bolkowiak, Z. Hoffman, *Żydzi w antyhitlerowskim ruchu oporu*, *ibidem*, s. 59–63.

w getcie. Jednocześnie to właśnie dowództwo AK, w tym płk Antoni Chruściel „Monter”, kierowało akcją pomocy, wyznaczając do działań najlepiej uzbrojone oddziały, np. Józefa Pszennego „Chwackiego”. Jednak na podstawowe pytanie: czy Polacy mogli uratować Żydów, zdaniem Bartoszewskiego, odpowiedź jest negatywna. Jedyłą realną szansą ocalenia pewnej grupy ludzi było zrobienie wyłomu w murze i umożliwienie im ucieczki. Mimo niekorzystnej sytuacji po aresztowaniu łącznika między AK a gettem Arie Wilnera i wzmocnienia sił niemieckich wokół getta, żołnierze AK i GL podjęli się wykonania rozkazów. Bartoszewski przyznawał, że w polskim podziemiu pojawiały się głosy niechętnie czy nawet nienawistne Żydom, lecz należały do mniejszości⁴².

Sporo uwagi poświęcano także działalności Rady Pomocy Żydom. Za granicą, w Europie i Izraelu, o jej zasługach przypominał Bartoszewski. W 1979 r. w Polsce ukazała się książka członka RPŻ Marka Arczyńskiego i Wiesława Balceraka poświęcona „Żegocie”⁴³. Autorzy w siedmiu rozdziałach omówili sytuację ludności żydowskiej w Polsce na przestrzeni dziejów, opisali Polskę pod okupacją i eksterminację ludności żydowskiej, początki pracy RPŻ i jej działania w trakcie powstania w getcie, akcje „Żegoty” podczas ostatecznej likwidacji gett i obozów oraz w okresie poprzedzającym klęskę III Rzeszy i w momencie wyzwolenia. W ostatnim rozdziale, zatytułowanym „Żegota” *kontynuacją tradycji narodu polskiego*, autorzy dali wyraz swojemu przekonaniu, iż działalność RPŻ i pomoc udzielona przez polskie społeczeństwo to wybór świadomy i wynikający z polskiej tradycji. Przez wieki w Polsce znajdowali schronienie żydowscy wygnańcy z Niemiec, Czech, Francji, Wielkiej Brytanii i Hiszpanii.

Arczyński i Balcerak podkreślili, że ratowanie Żydów wymagało szczególnego poświęcenia, a sama „Żegota” była w Europie ewenementem. Rada Pomocy Żydom apelowała do kierownictwa polskiego podziemia o dostarczenie broni do getta i udzielenie mu zbrojnego wsparcia. Starła się także przeciwdziałać trującej nazistowskiej propagandzie przedstawiającej Żydów jako gatunek podludzi i uczulić społeczeństwo polskie na ich cierpienia. Akcja informacyjna, którą wówczas prowadziła „Żegota”, znajdowała odzwierciedlenie w prasie i wydawnictwach podziemnych, np. w broszurze Marii Kann *Na oczach*

⁴² Wskazywał na negatywny stosunek do powstania w getcie prasy prawicy sanacyjnej, w tym pism prawniczych nurtów Stronnictwa Narodowego oraz „Miecza i Pługa” (W. Bartoszewski, *Polska podziemna a walka getta warszawskiego. Wybrane zagadnienia*, „Biuletyn ŻIH” 1973, nr 2/3, s. 45–66).

⁴³ M. Arczyński, W. Balcerak, *Kryptonim „Żegota”...*

świata. Autorzy starali się ukazywać losy Polaków i Żydów jako związane ze sobą, a ich walkę traktowali jako wspólną sprawę. Wspólnotę podkreślały najlepiej czyny symboliczne, takie jak wywieszenie polskiego sztandaru w getcie czy nadanie Michałowi Klepfiszowi Krzyża Virtuti Militari przez polski rząd w Londynie⁴⁴. Podkreślali, iż RPŻ podjęła starania, by ocalić pamięć o bohaterstwie getta i o ofiarach masowego mordu. 12 kwietnia 1944 r. RPŻ wydała rezolucję o konieczności uczczenia bohaterów getta. Autorzy nie przemilczeli faktu, że w społeczeństwie polskim panowały nastroje antysemickie i uprzedzenia względem Żydów. Okupant starał się je podsycać i wykorzystywać do swych celów. Przez recenzentów książka została przyjęta z uznaniem i oceniona pozytywnie, zwłaszcza jej część poświęcona działaniom „Żegoty”, oparta na bogatym i częściowo nieznanym materiale archiwalnym⁴⁵.

Dokumenty dotyczące kwestii pomocy Żydom w czasie okupacji, ukazujące heroiczną i solidarną postawę Polaków wobec Żydów, zostały także opublikowane w książce Stanisława Wrońskiego i Marii Zwolakowej. Jej celem było przede wszystkim zaakcentowanie wspólnoty losu Polaków i Żydów, mordowanych i wysiedlanych w czasie wojny przez okupanta, oraz pozytywnego stosunku do Żydów znacznej części polskiego podziemia⁴⁶.

W omawianym okresie dziejami „Żegoty” interesowali się historycy ŻIH, przede wszystkim Teresa Prekerowa, która poświęciła temu problemowi kilka publikacji. Podkreślała w nich, że RPŻ miała szeroką bazę społeczną, w jej prace zaangażowali się działacze wywodzący się z różnych ugrupowań politycznych, których łączyło to, że byli ludźmi dobrej woli. Jednocześnie przypominała, iż rada powstała przy Delegaturze Rządu na Kraj i od niej otrzymywała środki finansowe. Starania RPŻ szły między innymi w kierunku karanie szantażystów i osób popełniających zbrodnie na Żydach. Stosunek „Żegoty” do powstania był jednoznacznie pozytywny, żydowscy bojownicy otrzymali od niej pieniądze na zakup broni. Głównym nurtem jej działań pozostała jednak praca charytatywna⁴⁷.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 139–155.

⁴⁵ J. Tomaszewski, *Omówienie książki Arcyżńskiego i Balceraka*, „Biuletyn ŻIH” 1980, nr 2/3, s. 135–136. Kontrowersje wzbudziła natomiast wzmianka o organizacji Jüdische Unterstützungsstelle, którą okupant niemiecki wykorzystywał do przechwytywania darów zagranicznych dla Żydów. Autorzy pomylili ją z Żydowską Samopomocą Społeczną, która prowadziła autentyczną pracę charytatywną (J. Barski, *Samopomoc i pomoc (na marginesie książki „Kryptonim Żegota”)*, „Biuletyn ŻIH” 1980, nr 4, s. 145–149).

⁴⁶ *Polacy – Żydzi 1939–1945*, oprac. S. Wroński, M. Zwolakowa, Warszawa 1971.

⁴⁷ T. Prekerowa, *Rada Pomocy Żydom a warszawskie getto*, „Biuletyn ŻIH” 1973, nr 2/3, s. 173–177.

W innym artykule Prekerowa zwracała uwagę na ważny aspekt zagadnienia, prawie nieporuszany w historiografii i publicystyce, że z pomocą Żydom spieszyli nie tylko Polacy, ale również sami Żydzi, ukrywający się po polskiej stronie⁴⁸. Przykładem takiej bohaterskiej i solidarnej postawy była działalność Maurycego Herlinga-Grudzińskiego, brata słynnego pisarza, który stał na czele komórki „Żegoty” o kryptonimie „Felicja”. W czasie wojny przez jego majątek w podwarszawskim Boernerowie przewinęło się łącznie około pięciuset Żydów⁴⁹.

Materiały o ratownictwie Żydów na łamach „Biuletynu ŻIH” publikował regularnie Szymon Datner. Wspominał on tragiczne i zarazem heroiczne postaci Polaków, którzy dla ratowania Żydów oddali życie. Jako przykład podał losy rodziny mjr. Iwańskiego⁵⁰. Regularnie publikował nazwiska bohaterów z omówieniem ich działalności. Oddał sprawiedliwość anonimowym dotąd pojedynczym bohaterom, a także duchowieństwu katolickiemu. Stwierdził, iż na pozytywne postawy księży wobec ludności żydowskiej wpływał przykład hierarchów Kościoła, m.in. kard. Adama Sapiehy, bp. Karola Niemiry, a także proboszcza warszawskiego kościoła Wszystkich Świętych ks. Marcelego Godlewskiego. Zwrócił uwagę na zakony, które podjęły się ratowania Żydów, przede wszystkim dzieci. Uhonorował też Irenę Sendlerową⁵¹.

Sam przebieg walk w getcie nie budził kontrowersji i w ich opisach nie ma większych różnic. Inaczej było w przypadku oceny sił walczących oraz stopnia zaangażowania poszczególnych ugrupowań politycznych i organizacji zbrojnych. W oficjalnej historiografii w dalszym ciągu kładziono nacisk na inicjującą rolę PPR oraz na jej wkład w organizację ruchu podziemnego. Z kolei u Marka Edelmana ważne miejsce w getcie zajmował Bund i organizacje syjonistyczne. Jeszcze inaczej kwestię zasług postrzegał Tadeusz Bednarczyk, który zarzucał Edelma-

⁴⁸ Eadem, *Nowe karty w historii Rady Pomocy Żydom*, „Biuletyn ŻIH” 1978, nr 3/4, s. 92–94.

⁴⁹ Ibidem; W. Minkiewicz, *Wspomnienia*, „Zeszyty Historyczne” 1987, nr 80, s. 126.

⁵⁰ Sz. Datner, *Materiały z dziedziny ratownictwa Żydów przez Polaków*, „Biuletyn ŻIH” 1970, nr 4, s. 81–85.

⁵¹ Idem, *Materiały i opracowania z zakresu ratownictwa Żydów w okresie okupacji*, „Biuletyn ŻIH” 1970, nr 74, s. 137–140; idem, *Materiały do dziejów ratownictwa Żydów*, „Biuletyn ŻIH” 1970, nr 73, s. 133–138. O roli Sendlerowej w ratowaniu żydowskich dzieci pisał także Józef Barski (*Los dzieci Getta Warszawskiego*, „Biuletyn ŻIH” 1973, nr 2/3, s. 105). Jako przykłady działań na rzecz ratowania Żydów podawano przykłady fałszowania dokumentów, m.in. przez Wydział Ewidencji Ludności Zarządu m.st. Warszawy (T. Czarnomski, *Pomoc ludności żydowskiej udzielona przez pracowników Wydziału Ewidencji Ludności Zarządu Miasta Stołecznego Warszawy w okresie okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, „Biuletyn ŻIH” 1970, nr 3, s. 119–128; E. Chądzyński, *Pomoc Żydom udzielona przez konspiracyjne biuro fałszowania dokumentów w okresie okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, ibidem, s. 129–131).

nowi niedoceniając Żydowski Związek Wojskowy. Jego zdaniem było to ugrupowanie o wiele lepiej przygotowane pod względem wyszkolenia i uzbrojenia do walki w getcie niż ŻOB. To bojownicy ŻZW prowadzili zacięte walki z Niemcami na placu Muranowskim. Bednarczyk tradycyjnie podkreślał olbrzymią pomoc strony polskiej dla getta, która polegała na dostawach żywności, bojowych akcjach solidarnościowych oraz ukrywaniu Żydów⁵².

O ŻZW pisał także kpt. Kałmen Mendelson, członek tej organizacji. Jako szczególnie zasłużonych w akcji pomocy dla getta wymieniał szefa OW-KB Andrzeja Tarnawę-Petrykowskiego i samego Bednarczyka. Przypominał również, że walczący w getcie oddział Iwańskiego wyprowadził na aryjską stronę trzydziestu bojowników⁵³. Po raz drugi Mendelson opisał ŻZW w „Argumentach”, pokazując go jako organizację liczącą ponad czterystu żołnierzy, lepiej wyszkoloną i uzbrojoną niż ŻOB. Na końcu zamieścił podziękowanie dla Polaków niosących pomoc Żydom⁵⁴. Również Henryk Piasecki dużo uwagi poświęcił ŻZW, przedstawiając go jako formację grupującą wojskowych, w znacznej mierze zasymilowanych i czujących się raczej Polakami niż Żydami. Wspominał także o Żydach walczących w obronie stolicy w 1939 r. i o rozstrzelanych w Palmirach. Jego zdaniem walka z kolaboracją w getcie łączyła się z antagonyzmem klasowym i niechęcią wobec polityki podatkowej judenratu oraz nienawiścią do Żydowskiej Służby Porządkowej (Jüdischer Ordnungsdienst, tzw. OD-mani). Wszelkie przejawy oporu, czy to prowadzenie tajnego nauczania, czy publikowanie w konspiracyjnej prasie, miały na celu z jednej strony przełamanie izolacji getta, a z drugiej – bierności jego mieszkańców⁵⁵.

Jeszcze inny pogląd na rozkład sił politycznych zaprezentował Adolf Ber-
man, którego artykuł ukazał się pośmiertnie na łamach „Biuletynu”. W materiale wspomnieniowym o utworzeniu Bloku Antyfaszystowskiego autor podkreślał, iż nie chce pisać apologii polskich Żydów, ale jego ocena powstania nosiła cechy apologii walki i oporu, który był możliwy dzięki jedności walczących. W innym miejscu marginalizował różnice występujące między ugrupowaniami w getcie, stwierdzając ogólnikowo, że większość powstańców miała powiązania z socjalistycznym lub komunistycznym ruchem robotniczym.

⁵² T. Bednarczyk, 35. rocznica powstania w getcie warszawskim, „Życie Literackie”, 16 IV 1978, nr 16, s. 9.

⁵³ K. Mendelson (Madanowski), *Byli z nami*, „Prawo i Życie”, 21 IV 1974, nr 16, s. 5.

⁵⁴ *Idem*, *Ci, którzy byli z nami*, „Argumenty”, 15 IV 1973, nr 15, s. 6.

⁵⁵ H. Piasecki, *Ruch oporu i powstanie w getcie warszawskim w prasie podziemnej*, „Biuletyn ŻIH” 1973, nr 2/3, s. 189.

Berman nie uwzględniał przy tym faktu, że między socjalistami z Bundu a komunistami z PPR istniały poważne rozbieżności⁵⁶. Jego zdaniem to ŻOB miała poważniejszy wkład w powstanie aniżeli ŻZW. Podzielał również pogląd, że żydowskiego ruchu oporu nie da się oderwać od historii polskich Żydów, którzy w okresie przedwojennym mieli rozwiniętą tożsamość narodową, istniała żydowska klasa robotnicza, działały żydowskie partie i organizacje. Stwierdzał, iż na żydowski opór wywarł wpływ potężny ruch konspiracyjny w Polsce. Generalnie jednak na pierwszym miejscu stawiał rozwój żydowskiego ruchu narodowego, podkreślał zasługi żydowskich działaczy i bojowników. W końcu zwracał uwagę, że to Poalej Syjon Lewica i PPR podjęły się wspólnie zadania utworzenia Bloku Antyfaszystowskiego, podczas gdy w ówczesnej literaturze informacja ta pojawiała się rzadko⁵⁷. Podał ją również Marian M. Drozdowski w jednym z rocznicowych artykułów, przy czym wskazał wyłącznie na inicjatywę Poalej Syjon Lewicy w powołaniu Bloku Antyfaszystowskiego⁵⁸.

Z kolei dla Krzysztofa Dunina-Wąsowicza partiami zasługującymi na szczególną uwagę były Bund i Polscy Socjaliści⁵⁹. Zwrócił uwagę, iż ich aktywna przedwojenna współpraca z PPS przynosiła efekty w czasie okupacji. Nie było również według niego przypadkiem, że stojący na czele „Żegoty” Julian Grobelny „Trojan” wywodził się z PPS-WRN. W jego ocenie to AK przeprowadziła najwięcej akcji odciażających getto. Wspominał także o akcjach GL, Milicji Ludowej RPPS oraz SOB. Wyeksponował zasługi Bundu w organizowaniu pomocy społecznej w getcie⁶⁰.

W latach siedemdziesiątych w polskiej historiografii powróciła dyskusja o problemie kolaboracji Żydów z Niemcami, moralnej ocenie judenratów i żydowskiej policji w getcie. Starano się przedstawić bardziej wyważony osąd na temat współpracy przywódców żydowskich z Niemcami w gettach, zwracano uwagę na jej przymusowy charakter, a także przypomniano osoby, które

⁵⁶ Rozmowa z Abraszą Blumem, który wyjaśniał, że kierownictwo Bundu nie chciało się włączyć do Bloku Antyfaszystowskiego w 1942 r. z powodów politycznych (A. Berman, *Blok Antyfaszystowski (Ze wspomnień)*, „Biuletyn ŻIH” 1980, nr 2/3, s. 85).

⁵⁷ *Ibidem*, s. 77–98.

⁵⁸ M.M. Drozdowski, *Nie mam władzy w getcie, panuje tu rząd inny*, „Perspektywy”, 13 IV 1983, nr 15, s. 27–28.

⁵⁹ Partia utworzona w 1941 r., skupiająca przedwojenne grupy lewicowe.

⁶⁰ Według jego badań Bund założył sześćdziesiąt komitetów domowych i internat dla dwustu dzieci. W getcie powstał także bundowski Czerwony Krzyż (K. Dunin-Wąsowicz, *Polski ruch socjalistyczny wobec problemów getta warszawskiego*, „Biuletyn ŻIH” 1978, nr 3/4, s. 19–20).

starały się wykorzystać swój urząd dla dobra ludności żydowskiej. Nowych argumentów w tej debacie dostarczyło opublikowanie na łamach „Biuletynu ŻIH” w 1972 r. dziennika Czerniakowa. Marian Fuks we wstępie podkreślił walory dokumentacyjne tego źródła, porównał je do fotografii życia codziennego w getcie: „Czerniaków nie ukrywa niesprawiedliwości społecznej, istnienia pasożytów i bezlitosnych hien w łonie społeczeństwa getta. Sam, aczkolwiek często bezradny, stoi po stronie głodnych i potrzebujących”. Historyk pisał o godnym zachowaniu prezesa gminy wobec Niemców i o upokorzeniach, jakie musiał znosić, gdy próbował bronić ludności getta. Przywołał relację Bednarczyka o prawdopodobnym udziale Czerniakowa w zebraniu członków komendy ŻZW, do którego także miał należeć⁶¹. Zdaniem Fuksa obwinianie judenratów o bierność było nieporozumieniem. W getcie wielu przywódców politycznych i działaczy społecznych również nie nawoływało do walki w 1942 r. W opinii Czerniakowa walka w tym czasie skazana była na pewną porażkę wobec braku kontaktów z polskim podziemiem⁶². Poza tym oporowi nie sprzyjały nędza, głód i ogólne zubożenie wywołane tragicznymi warunkami życia. Świat zachodni pozostawał niewrażliwy na los Żydów, a polski ruch oporu zaktywizował się dopiero po klęsce stalingradzkiej i porażkach Niemców w Afryce Wschodniej. Do tego dochodził brak porozumienia między ŻOB a ŻZW⁶³.

Kwestia stanowiska Czerniakowa wobec żydowskiego podziemia i idei walki zbrojnej wywoływała kolejne ważne pytanie o przyczyny bierności wobec Zagłady. W artykule Marii Jarochońskiej widać typowe ujęcie tematu: afirmację walki z wrogiem za wszelką cenę, a przy tym niezrozumienie procesu długotrwałego oddziaływania totalnego terroru na ludzką psychikę. Wypowiadając się w imieniu polskich pisarzy, odnotowywała ich współczucie i chęć pomocy gnębionej ludności getta. Autorkę prześladował jednak obraz Żydów przerażonych, smutnych, korowodów „pędzonych bestialsko ku śmierci i posuwających się ku niej bez sprzeciwu krokiem bezwolnym, lunatycznym” i wybuch powstania w getcie przywitała z ulgą jako dowód na to, iż Żydzi zdecydowali się walczyć o swoją godność⁶⁴. Przeciwno takiemu ujęciu problemu, obarczającemu

⁶¹ Relacja znalazła się u Czesława Madajczyka (*Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970, s. 226–227).

⁶² M. Fuks, *Powstanie w getcie...*, s. 35.

⁶³ *Idem*, *O godność ludzką*, „Prawo i Życie”, 15 IV 1973, nr 3, s. 4.

⁶⁴ M. Jarochońska, *Po tamtej i tej stronie muru*, „Życie Literackie”, 22 IV 1973, nr 16, s. 1.

winą samych Żydów, protestował Franciszek Ryszka. Jego zdaniem wina tkwiła nie po stronie ofiar, lecz morderców, którzy stosowali różne metody osłabiające opór. Tym większy hołd należał się obrońcom getta, którzy zdecydowali się na zbrojną walkę w obronie najwyższych wartości ludzkich i głosu prawdy⁶⁵.

Niedostatki ówczesnej literatury przedmiotu, zarówno jeśli chodzi o psychikę ludzi zamkniętych w getcie, jak i o prezentację innych form oporu niż walka, starała się nadrobić Ruta Sakowska. Uznała ona, że na uwagę zasługują również dotychczas pomijane lub marginalizowane tematy, takie jak życie codzienne, stosunki wewnętrzne, kultura i życie obyczajowe, w końcu działalność judenratów. Do ważnych form oporu cywilnego autorka zaliczyła tajne nauczanie, działalność kulturalno-oświatową, artystyczną, naukową, religijną, archiwalno-dokumentacyjną, opiekunczą, ukrywanie prześladowanych, a nawet kształtowanie postaw obywatelskich przez bojkot jawnych kin⁶⁶. Za czynnik hamujący rozwój cywilnego ruchu oporu uznała deformację struktury społecznej w getcie, spowodowaną przez rabunek majątku Żydów wysiedlanych z ziem przyłączonych do Rzeszy i mienia Żydów warszawskich. To doprowadziło do pauperyzacji społeczności getta, która w znacznym stopniu wegetowała na poziomie nędzy. Za irytujący uważała jednak stereotyp, iż ludność żydowska w getcie była bierna i uległa. Odrzucając uproszczony obraz życia w getcie, wyjaśniała: „Ludzie, którzy cierpieli, walczyli i umierali w warszawskim getcie, nie byli z jednej bryły. Prezentowali różne postawy, różne koncepcje społeczne i polityczne. Nie ulega jednak wątpliwości, że byli tysiącami więzów emocjonalnych związani ze swoim miastem i krajem. Koleje ich życia i śmierci stanowią częśćkę naszej tradycji i kultury”⁶⁷.

W opiniach na temat Czerniakowa pojawiała się chęć oddania mu sprawiedliwości jako człowiekowi uczciwemu, trzeźwo myślącemu, a jednocześnie niemogącemu się pogodzić z wizją zagłady całej społeczności żydowskiej. We wspomnieniu Juliana Kulskiego o Czerniakowie został on przedstawiony jako

⁶⁵ F. Ryszka, *Zagłada warszawskiego getta a doktryna i program ludobójstwa*, „Biuletyn ŻIH” 1973, nr 2/3, s. 11–27.

⁶⁶ Autorka uświadamiała, iż straszliwe warunki życia, głód, choroby, prześladowania nie wykluczały potrzeb kulturalnych. Teatr, kawiarnie, w których spotykali się literaci i występowali muzycy, uliczni grajkowie i śpiewacy to również rzeczywistość warszawskiego getta. Przed „nienormalnym” światem ratowały drwina i ironia służące oswojeniu tragedii. Sporo miejsca autorka poświęciła Władysławowi Szlengelowi, najwybitniejszemu poecie polskojęzycznemu w getcie (R. Sakowska, *Ludzie z ulicy zamkniętej. Żydzi w Warszawie w okresie okupacji hitlerowskiej X 1939–III 1943*, Warszawa 1975, s. 117–255).

⁶⁷ *Eadem*, *Ludzie z dzielnicy zamkniętej*, „Polityka”, 14 IV 1973, nr 15, s. 14.

postać tragiczna, człowiek osamotniony, wierzący, że uda mu się uratować chociaż część Żydów w getcie⁶⁸. Podczas dyskusji w ŻIH Kulski porównywał postawę Adama Czerniakowa i Stefana Starzyńskiego. Jego zdaniem obu cechowało bohaterskie poczucie obowiązku, mimo możliwości ucieczki nie opuścili miasta ani kraju⁶⁹. Julian Leszczyński w artykule poświęconym hitlerowskiej administracji cywilnej w getcie akcentował determinację, z jaką Czerniaków troszczył się nie o własne bezpieczeństwo, lecz o ratowanie swoich współbraci. Gdy te próby zawiodły, odebrał sobie życie⁷⁰.

Dyskusję nad zapiskami Czerniakowa zorganizowano 2 marca 1973 r. w Pracowni Dziejów Warszawy Instytutu Historii PAN. Kolejna odbyła się rok później w Instytucie Badań Literackich PAN z okazji opublikowania przez Romana Zimanda studium poświęconego dziennikowi Czerniakowa. Autor eseju zamierzał odpowiedzieć na pytanie, ile można wyczytać z tekstu powstałego w ekstremalnych warunkach i co sprawia, iż wywiera on na odbiorcach tak duże wrażenie. Zimand porównał dziennik z innymi tekstami z okresu okupacji, których autorzy byli bezpośrednimi świadkami zagłady Żydów, m.in. z *Kroniką lat wojny i okupacji* Ludwika Landaua, z *Kroniką getta warszawskiego wrzesień 1939–styczeń 1943* Emanuela Ringelbluma, dziennikami Samuela Pepysa i Zofii Nałkowskiej. Zdaniem Zimanda dziennik Czerniakowa zawdzięczał swą siłę przekazu postawie samego autora, który pisał wyłącznie prawdę, nie ubarwiał rzeczywistości i nie tuszował swojej roli jako przewodniczącego Judenratu. Nie chciał wywołać powstania, gdyż uważał, iż w 1942 r. nie miało ono żadnej szansy powodzenia, a także dlatego, że „był organicznikiem [...] Pamiętać przy tym należy, że jest to praca organiczna w piekle”⁷¹.

Dyskutanci, wśród których znaleźli się członkowie PAN, ŻIH oraz Bartoszewski, pozytywnie ocenili interpretację Zimanda. Bartoszewski podkreślił, iż Czerniaków bardzo poważnie traktował swoją rolę, gdyż to Stefan Starzyński powierzył mu funkcję przewodniczącego gminy. Stwierdził także, że sformułowany w zapiskach Ringelbluma zarzut o niewywołaniu przez Czerniakowa

⁶⁸ „Czerniaków na pewno nie był na usługach, nie wysługiwał się okupantowi, niejednokrotnie był bity przez gestapowców za odmowę wykonania pewnych poleceń, współdziałał także z polskim ruchem oporu” (J. Kulski, *Wspomnienie o Adamie Czerniakowie*, „Biuletyn ŻIH” 1972, nr 1, s. 5).

⁶⁹ *Idem*, *Dyskusja*, „Biuletyn ŻIH” 1973, nr 2/3, s. 261.

⁷⁰ J. Leszczyński, *Hitlerowska administracja cywilna a zagłada getta*, *ibidem*, s. 182–183.

⁷¹ *Dyskusja [nad esejem R. Zimanda „W nocy od 12 do 5 rano nie spałem”]*, *Dziennik Adama Czerniakowa – próba lektury*], „Biuletyn ŻIH” 1974, nr 2, s. 95–96.

powstania w okresie deportacji w 1942 r. był niepoważny. W tej sytuacji polityczno-wojskowej, przy braku uzbrojenia i kontaktów z polskim podziemiem walka oznaczała natychmiastową samozagładę. Inni dyskutanci, Krzysztof Dunin-Wąsowicz i Stefan Treugutt, podkreślali, że większość Żydów, w tym także Czerniaków, nie wierzyła w możliwość wymordowania całego narodu.

Dotychczasowe oskarżenia pod adresem Czerniakowa w literaturze i wspomnieniach za bezzasadne uznał także Fuks. Stwierdził on, że prezes musiał powołać Żydowską Służbę Porządkową, gdyż w półmilionowym getcie policja była potrzebna⁷². Starał się przy tym dobierać ludzi uczciwych i nie można go winić za to, iż ulegali oni deprawacji. Podobne stanowisko reprezentowała Zofia Stefanowska. Również dla Mariana M. Drozdowskiego uczciwość Czerniakowa była poza dyskusją. Przy czym, odrzucając pretensje o niewywołanie powstania w getcie, stwierdzał, że żydowskie podziemie nie uznawało rządów komisarycznych, a ich symbolem był Czerniaków⁷³. Zdaniem Tomasza Szaroty głównym zarzutem przeciwko Czerniakowowi nie powinno być absurdałne oskarżenie, iż nie wezwał Żydów do walki, tylko to, że swoją zwykłą, codzienną pracą w judenracie firmował nienormalną sytuację w getcie. Podsumowaniem dyskusji były słowa Henryka Kroszczora, intendenta w szpitalu w getcie, który porównał Czerniakowa do „kapitana tonącego okrętu, którego obwinia się za wszystko, choć pada ofiarą nieubłaganego żywiołu”⁷⁴.

Tłumaczenie postawy Czerniakowa budziło niezadowolenie w szeregach kierownictwa PZPR. W oficjalnym dyskursie nie było zgody na tak daleko idące usprawiedliwienie. Dopuszczano głosy polemiczne z oficjalną wizją powstania, tylko jeśli przynosiły one wymierne zyski. Artykuły Tadeusza Bednarczyka, świadka i uczestnika wydarzeń w getcie, były akceptowane, gdyż przeciwstawiał się on tezie, że Polacy nie udzielili gettu wystarczającej pomocy. Wręcz przeciwnie, jego publikacje rocznicowe, w których podawał, iż liczba uratowanych

⁷² W innym miejscu Fuks zaznaczał, iż judenraty pełniły funkcję podobną do Zarządu Miejskiego, a więc zajmowały się organizacją opieki społecznej, aprowizacji, służby zdrowia, zakwaterowaniem, sprawami komunalnymi (M. Fuks, *Dyskusja...*, s. 139).

⁷³ W innym z kolei artykule Drozdowski powoływał się na publikację Kazimierza Iranka-Osmeckiego, który podkreślał, że judenraty miały władzę nad życiem i śmiercią swych współpracowników do transportów. Postawę Czerniakowa należało ocenić jako godną, ale już jego współpracowników to nie dotyczyło, podobnie jak brutalnej żydowskiej policji (M.M. Drozdowski, *Nie mam władzy w getcie, panuje tu rząd inny*, „Perspektywy”, 13 IV 1983, nr 15, s. 27–28).

⁷⁴ *Dyskusja [nad esejem R. Zimanda „W nocy od 12 do 5 rano nie spałem»*. Dziennik Adama Czerniakowa – próba lektury”..., s. 97–100.

w Polsce Żydów sięgała 400 tys. osób, w tym aż 60 tys. w samej Warszawie, miały dać odpór antypolskim zarzutom środowisk żydowskich poza granicami kraju. W swojej polemice z Władysławem Bartoszewskim podkreślał, iż nie interesują go ustalenia tamtejszych środowisk naukowych: „To, co się działo na ziemiach polskich, tylko my sami możemy należycie i właściwie ocenić, tylko my jesteśmy źródłem historycznym dla tych zagadnień, nikim wyręczać się nie potrzebujemy i nie możemy”⁷⁵. Tezy głoszone przez Bednarczyka były jednak kontrowersyjne dla oficjalnej propagandy. Artykuł o Adamie Czerniakowie, który ukazał się na łamach „Polityki”, został oceniony negatywnie. Nadmiernemu wyeksponowaniu zasług Czerniakowa zamierzano przeciwstawić się w polemice. Zadanie zainspirowania środowiska dziennikarskiego do przygotowania takiego tekstu powierzono tajnemu współpracownikowi ps. „Tamara”⁷⁶.

Cenzuralne ingerencje i ograniczanie swobody wypowiedzi nie przeszkodziły w wydaniu w tym czasie kilku cennych książek poświęconych tematyce żydowskiej. Na szczególną uwagę zasługują utwory literackie dotyczące getta, takie jak *Rozmowy z katem* Moczarskiego, *Zdążyć przed Panem Bogiem* Krall oraz *Chleb rzucony umartym* Bogdana Wojdowskiego. Z tych trzech wstrząsających, chociaż napisanych w różnej konwencji literackiej, utworów największą popularność zdobyły dwie pierwsze pozycje. Powieść Wojdowskiego nie objęła okresu walk w getcie, kończyła się na wielkiej akcji wysiedleńczej w 1942 r. Nie dotyczyła także problemu relacji między Polakami a Żydami, koncentrując się na odtworzeniu życia w getcie widzianego oczyma dziecka. Była ona „kontynuacją deheroizującego nurtu literatury”, rozpoczętego pisarstwem Borowskiego⁷⁷.

Analogicznym stwierdzeniem można by opatrzyć książkę Hanny Krall, będącą w rzeczywistości wywiadem z Markiem Edelmanem. Interesujące wnioski na temat jednego z jej fragmentów opublikowanego na łamach „Odry” z okazji kolejnej rocznicy powstania w getcie warszawskim odnotowano w środowisku

⁷⁵ T. Bednarczyk, *Dyskusja*, „Biuletyn ŻIH” 1973, nr 2/3, s. 270. Bartoszewski uznał liczby przedstawiane przez Bednarczyka za niewiarygodne i powołał się na ustalenia prof. Marka Friedmana i Józefa Kermisa, według których uratowanych miało być 40–120 tys. (W. Bartoszewski, *Dyskusja*, *ibidem*, s. 274). Liczba 100 tys. uratowanych została generalnie przyjęta przez oficjalną historiografię i weszła do ogólnego obiegu, pojawiała się też w podręcznikach historii (A.L. Szcześniak, *Historia dla klasy VIII*, Warszawa 1974, s. 148).

⁷⁶ AIPN, 0236/111, t. 4, Notatka z rozmowy przeprowadzonej z tajnym współpracownikiem ps. „Tamara”, 1973 r., k. 147.

⁷⁷ I. Maciejewska, *Getto warszawskie w literaturze polskiej*, „Biuletyn ŻIH” 1973, nr 2/3, s. 106–107.

żydowskim. W oficjalnej historiografii obowiązywał model pisania o Anielewiczu jako o bohaterskim, młodym, ale jednocześnie dojrzałym światopoglądowo przywódcy powstania. W tym procesie gloryfikacji pozbawiano go, podobnie jak wiele innych postaci, ludzkich cech i uczuć: miłości i fascynacji kobietą, samotności, strachu, zwątpienia. We wspomnieniu Edelmana Mordechaj Anielewicz pozostał chłopakiem z ubogiej rodziny, który na polecenie matki malował czerwoną farbą skrzela ryb, aby wyglądały na świeże.

Większość odbiorców nie była przygotowana na ten prozaiczny ton opowieści, odzieranie bohaterów z mitycznej warstwy. Oburzenie było tym większe, iż Edelman w wywiadzie z Krall podważał przyjęte za pewnik wydarzenia i sytuacje nadające zmaganiom w getcie heroiczny charakter. Ostatni komendant powstania zastanawiał się, jakie znaczenie miał fakt, czy Arie Wilner, łącznik pomiędzy dowództwem ŻOB a KG AK, aresztowany przez gestapo i poddany brutalnemu śledztwu, wytrzymał tydzień tortur, czy jak chciała legenda, miesiąc⁷⁸. W jego ocenie mity narastające wokół powstania najbardziej potrzebne były uczestnikom i świadkom, którzy chcieli w nie wierzyć. W równie prosty sposób Edelman wyjaśniał cele walki w getcie, unikając przy tym politycznych odwołań. Jego zdaniem „chodziło przecież o to, żeby się nie dać zarżnąć, kiedy po nas z kolei przyszli. Chodziło tylko o wybór sposobu umierania”⁷⁹. Potwierdzając, iż walka była z góry skazana na przegraną, jednocześnie traktował ją jako demonstrację oporu, niezgody na deptanie godności i życia ludzkiego, jako demonstrację przeznaczoną nie dla Niemców, ale dla świata za murem getta⁸⁰.

Tej interpretacji sprzeciwił się Fuks, uznał ją za przejaw marginalizowania czynu zbrojnego Żydów i odbieranie mu miana powstania. „Osobliwy i sarkastyczny” ton opowieści Edelmana miał wynikać z jego osobistej skromności i zażenowania próbami uczynienia z niego modelowego bohatera⁸¹. Inaczej intencje Marka Edelmana i Hanny Krall odczytała Ruta Sakowska. Jej zdaniem nie chcieli oni deprecjonować walki zbrojnej w getcie. Upomnieli się „o tych, co ginęli bez broni, co umierali w komorach gazowych Treblinki śmiercią – jak ją określają niektórzy – „niegodną”⁸².

⁷⁸ H. Krall, *Zdążyć przed Panem Bogiem*, Poznań 1997, s. 100–101.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 13.

⁸⁰ „Ważne było przecież, że się strzela. To trzeba było pokazać. Nie Niemcom. Oni to potrafili lepiej. Temu innemu światu, który nie był niemieckim światem, musieliśmy pokazać. Ludzie zawsze uważali, że strzelanie jest największym bohaterstwem. No to żeśmy strzelali” (*ibidem*, s. 7).

⁸¹ M. Fuks, *Dyskusja*, „Biuletyn ŻIH” 1978, nr 3/4, s. 140–141.

⁸² *Ibidem*, s. 150–151.

W tym czasie pojawiły się także jednoznacznie pozytywne recenzje książki-wywiadu z Edelmanem. Tłumaczono, że główny bohater nie chce, by jego opowieść była pożywką dla tych, którzy szukają w historii uzasadnienia dla swoich tez i w ten sposób tworzą mity. Tymczasem właśnie dzięki zniesieniu dystansu między heroiczną przeszłością a zwykłym codziennym życiem bohaterowie nie stali się postaciami papierowymi, odległymi od ludzkiego świata⁸³. Kontrowersyjne dla wielu spojrzenie Edelmana porównywano z opowiadaniem Borowskiego, który przekazując swoją prawdę o Oświęcimiu, zanegował potrzebę bohaterstwa, stawiając na pierwszym miejscu prawo do życia i wyboru rodzaju śmierci. Zbigniew Bauer porównał w swojej recenzji Edelmana do głównego bohatera *Dżumy* Alberta Camusa, doktora Rieux, który wyznawał zasadę, iż lepiej umrzeć, stojąc, niż żyć na kolanach. Książka zaś była jego zdaniem w pierwszej kolejności o tym, jak żyć, by zachować poczucie człowieczeństwa, a także „o tym, że nie można na człowieka nałożyć żadnej siatki, z której nie potrafiłby się wymknąć”⁸⁴.

Drugą ważną publikacją wydaną w tym czasie, która była rozrachunkiem z okresem faszyzmu i jednocześnie otwierała oczy Polaków na tragedię narodu żydowskiego w stopniu o wiele większym niż najbardziej huczne obchody, były *Rozmowy z katem*. Książka powstała w wyniku rozmów żołnierza podziemia Kazimierza Moczarskiego z Jürgenem Stroopem, prowadzonych w jednej celi komunistycznego więzienia. Jest to swego rodzaju studium faszyzmu, przedstawianego jako ruch, który z miernot intelektualnych i zwykłych prowincjonalnych urzędników zrobił zbrodnicze bestie, niezdolne do moralnej oceny swoich czynów. We wstępie do książki Ryszka podkreślił jeszcze jedną zaletę dzieła Moczarskiego, a mianowicie personifikację zbrodni, ukazanie jednostki ludzkiej jako odpowiedzialnej za swe czyny i za zrzeczenie się przywileju samodzielnego myślenia wskutek całkowitego oddania się zbrodniczej ideologii⁸⁵.

Postęp prac nad historią polskich Żydów, w tym także warszawskiego getta, wiązał się z rozwojem działalności badawczej w ŻIH i współpracy, jaką ta placówka w latach siedemdziesiątych nawiązała z polskimi ośrodkami, głównie z PAN, oraz instytucjami zagranicznymi. Do tego dochodziło pewne otwarcie się na Zachód i ukłony Gierka w stronę Polonii oraz światowych organizacji żydowskich. Sytuacja polityczna w połączeniu ze wzrostem zainteresowania

⁸³ Kallimach, *Świadectwo*, „Literatura”, 13 IV 1978, nr 15, s. 13.

⁸⁴ Z. Bauer, *Bohater, którego nie ma*, „Życie Literackie”, 19 II 1972, nr 8, s. 12.

⁸⁵ F. Ryszka, *Rozmowy z katem. Przedmowa*, Warszawa 1977, s. 11.

środowisk naukowych stwarzała możliwość poruszania nowych problemów i zagadnień, które dotąd stanowiły tabu, jak np. kwestie stosunku Polonii do walki w getcie czy pomocy polskich placówek dyplomatycznych w ratowaniu Żydów europejskich⁸⁶. To również w tym okresie Edelman, ostatni komendant powstania w getcie, i Moczarski, szef Biura Informacji i Propagandy KG AK, więzień okresu stalinowskiego, mogli przemówić własnym głosem i przedstawić swoją wizję walki warszawskich Żydów. W tym samym czasie dzięki pomocy Józefa Kermisza pracownicy ŻIH otrzymali rękopis dziennika Adama Czerniakowa i uzyskali zgodę na jego publikację.

Jednak ta samodzielność środowiska naukowego i odchodzenie od przyjętych dogmatów musiały wzbudzać nieufność władz, które nie zrezygnowały z postrzegania spraw polsko-żydowskich przez pryzmat światowego spisku syjonistycznego. Świadczy o tym książka *W sieci Szymona Wiesenthala* autorstwa Wacława Szafrąńskiego, wydana w 1972 r. Spotkała się ona z protestami środowisk żydowskich za granicą, zwłaszcza w Austrii. Chociaż zdawano sobie sprawę, że wywołuje ona kontrowersje i przyczynia się do umocnienia przekonania o antysemityzmie władz, zalecano ją w 1973 r. jako lekturę w polskich placówkach dyplomatycznych. W publikacji oskarżono Wiesenthala i kierowanego przez niego ośrodek o służbę na rzecz CIA, uprawianie dywersji przeciwko krajom socjalistycznym, wspieranie agresywnej syjonistycznej polityki Izraela, wreszcie o mętną przeszłość okupacyjną. Skomplikowane losy Wiesenthala w czasie wojny, kilkakrotne cudowne ocalenie, m.in. z obozu janowskiego we Lwowie, zostały przedstawione jako dowód jego agenturalnej działalności na rzecz nazistów⁸⁷. Autor zarzucał mu antypolonizm, szkalowanie Polski i wybielanie narodu niemieckiego, a poparcie udzielone ośrodkowi przez „Kulturę” i Wolną Europę uznał za dalszą część działań dywersyjnych prowadzonych przez instytucje powiązane z wywiadem amerykańskim⁸⁸.

⁸⁶ M.M. Drozdowski, *Polonia a Powstanie w Getcie Warszawskim*, „Przegląd Polonijny” 1979, z. 1, s. 21–42.

⁸⁷ Wiesenthal w swoich wspomnieniach wyjaśniał, iż tego typu zarzuty pojawiały się również w Austrii, a miał je szerzyć austriacki minister spraw wewnętrznych Otto Rösch, uniewinniony w 1948 r. w procesie neonazistów. Chcąc pogryźć Wiesenthala, skłóconego z kanclerzem Brunonem Kreiskim, przedstawił dziennikarzom dokumenty dostarczone mu z Polski, a sporządzone na polecenie Mieczysława Moczara (S. Wiesenthal, *Prawo, nie zemsta. Wspomnienia*, Warszawa 1992, s. 219–220).

⁸⁸ W. Szafrąński, *W sieci Szymona Wiesenthala*, Warszawa 1972, s. 154–160.

W tej sytuacji nie dziwi, że w środowiskach naukowych na Zachodzie krytycznie przyglądano się zabiegom przykrawania historycznej rzeczywistości do potrzeb propagandowych. Obchody rocznicy powstania w getcie warszawskim i towarzysząca im oprawa medialna miały być jeszcze jednym elementem wizerunku państwa, który ekipa Gierka starała się przekazywać polskiemu społeczeństwu i zagranicznym obserwatorom. Nieustanne podkreślanie wspólnoty losu Żydów i Polaków, zarówno w walce jak i w cierpieniu, korespondowało z polityką jedności narodowej i solidaryzmu, która miała utrzymać Polaków w ryzach komunistycznego systemu⁸⁹. Jednostronność przekazu, uproszczenia i mitologizacja walki w getcie to cena, jaką władze komunistyczne gotowe były zapłacić za sprowadzenie historii do roli jeszcze jednego instrumentu propagandy i walki politycznej.

Próba poprawy wizerunku Polski. Uroczystości rocznicowe w latach siedemdziesiątych

W latach siedemdziesiątych zagraniczne środowiska żydowskie, zrzeszające w dużej mierze emigrantów z Polski, zainicjowały akcję uczczenia miejsc związanych z martyrologią polskich Żydów. Był to proces naturalny w sytuacji, gdy – jak zauważył Michael Steinlauf – pamięć o polskich Żydach była pamięcią wygnaną wraz z pozostałościami języka i kultury jidysz. W tym też czasie usilne starania władz dążących do zacierania żydowskiej przeszłości i eliminowania różnic między martyrologią Żydów i Polaków natrafiły na opór elit. Wydarzenia 1968 r. zwróciły uwagę inteligencji na kwestię stosunków polsko-żydowskich i uświadomiły, jak duże obszary żydowskiej przeszłości zostały objęte odgórnym zapomnieniem. Część polskich historyków zaczęła przejawiać zainteresowanie tematyką żydowską nie tylko w zakresie prowadzenia badań naukowych, ale też upamiętnienia miejsc martyrologii, o których istnieniu wspominano jedynie okazjonalnie, zazwyczaj podczas obchodów rocznicy powstania w getcie warszawskim.

Jednym z takich zaniedbanych miejsc było getto białostockie. Anatol Leszczyński, pracownik ŻIH, który na początku 1970 r. na zlecenie Szymona Datnera zwiedzał cmentarze żydowskie w Białymstoku oraz ekspozycję białostockiego Muzeum Wojska, zarzucił władzom wojewódzkim, że nie zadbały

⁸⁹ J.J. Terej, *Wojna za murami*, „Literatura”, 13 IV 1978, nr 15, s. 13.

o godne upamiętnienie zagłady 200 tys. białostockich Żydów⁹⁰. W notatce z 9 lipca 1970 r. stwierdzał, iż obydwie żydowskie cmentarze: getta białostockiego oraz przedwojenny, są zaniedbane i zdewastowane⁹¹. Po raz drugi Datner zgłosił zażalenie dotyczące stanu cmentarza gettowego w maju 1971 r., gdy zwiedzał okolice Białegostoku z grupą zagranicznych dziennikarzy. Wśród zaniedbań wymieniał m.in. zły stan pomnika 72 bojowców. Wtedy też miał się dowiedzieć od mieszkańców, iż cmentarz i pomnik zostaną zlikwidowane, a szczątki przeniesione, gdyż teren przeznaczono na miejski park. Zaapelował, by zaprzestano prac likwidacyjnych na cmentarzu i nadano mu status zabytku historycznego. Przypominał, że powstanie w getcie białostockim było częścią walki Polaków z okupantem. Ponadto odwoływał się do bieżącej sytuacji politycznej, związanej z przejściem władzy przez Gierka: „Idzie przez całą Polskę fala odnowy naszego życia społecznego, która tuszę, nie zatrzymała się u wrót Białegostoku, i która, wierzę w to, obejmie i dotyczy Żydów polskich”⁹².

Datner ponownie interweniował w tej sprawie 10 i 14 lipca 1971 r. Zarzucił władzom Białegostoku, że swoich pomysłów likwidacji cmentarza nie konsultowały ani z przedstawicielami organizacji żydowskich, ani ze ZBoWiD czy ROPWiM. Wysłał wówczas list do Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku i ZG ZBoWiD z prośbą o wyjaśnienie, w jaki sposób doszło do podjęcia decyzji o likwidacji grobów białostockich bojowników. Określił ją jako działanie równoznaczne ze „sprofanowaniem, pomniejszeniem i zamazaniem tragicznego zrywu zbrojnego garstki bohaterów samoobrony getta białostockiego z 16 sierpnia 1943 r.”

Z kolei Anatol Leszczyński w piśmie do Mieczysława Rakowskiego z 11 maja 1972 r., powołując się na własne obserwacje z odwiedzin ekspozycji stałej w białostockim Muzeum Wojska, stwierdzał, że znajdują się na niej wyłącznie materiały obrazujące eksterminacyjną politykę okupanta wobec ludności białoruskiej i polskiej. Natomiast całkowicie pominięto zagładę 125–130 tys.

⁹⁰ Szymon Datner (1902–1989), historyk, pedagog, organizator ruchu oporu w białostockim getcie, wyostał się z niego i walczył w partyzantce. Do miasta wrócił po 1945 r. i zaangażował się w prace białostockiej Wojewódzkiej Rady Narodowej. Przez dwa lata pełnił funkcję przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Żydów. Następnie był pracownikiem ŻIH, GKBZHWP oraz dyrektorem ŻIH (1969–1970). Do jego najważniejszych publikacji należą: *Walka i zagłada białostockiego getta* (1946), *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych armii regularnych w II wojnie światowej* (1961), *Ucieczki z niewoli niemieckiej 1939–1945* (1966), *Las Sprawiedliwych* (1968), *Tragedia w Düsseldorf* (1970).

⁹¹ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, LI/295, Notatka Anatola Leszczyńskiego dla dyrektora ŻIH Szymona Datnera, 9 VII 1970 r., b.p.

⁹² *Ibidem*, Pismo Szymona Datnera do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku, 19 V 1971 r., b.p.

Żydów pochodzących z Białostockizny. Jej ostatnim etapem była walka w getcie rozpoczęta 16 sierpnia 1943 r.⁹³ Leszczyński uznał za niewytłumaczalne pominięcie tego istotnego wątku okupacji, tym bardziej że stosowne materiały istniały i zostały zaprezentowane w albumie *Męczeństwo, walka i zagłada Żydów w Polsce 1939–1945*. Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa odpowiedziała na pretensje Leszczyńskiego, powołując się na opinię Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Białymstoku z 30 czerwca 1972 r. Komitet oddalał zarzuty Leszczyńskiego i stwierdzał, że wystawa informuje o martyrologii Żydów Białostockizny. Dwie skromne i lakoniczne adnotacje dotyczące tragicznego losu ludności żydowskiej, które przytoczono, potwierdzały zasadność zarzutów Leszczyńskiego⁹⁴. Wzmianki te z pewnością były nieadekwatne do rozmiarów zbrodni dokonanej na ludności żydowskiej przez niemieckiego okupanta. Powstanie w getcie białostockim, mimo prób wyeksponowania jego tragicznych dziejów, pozostało zagadnieniem znanym wąskiemu kręgowi historyków i nigdy nie doczekało się tak znaczących obchodów, jak zryw w getcie warszawskim.

W latach siedemdziesiątych zainteresowanie historią polskich Żydów przybrało znaczne rozmiary także poza granicami kraju, w Europie, Stanach Zjednoczonych i Izraelu. Było to naturalnym następstwem polityki odprężenia między Wschodem a Zachodem oraz stanowiska kierownictwa PZPR z Gierkiem na czele, które zmierzało do częściowego otwarcia się na świat zachodni. Głównym zadaniem oficjalnej propagandy było promowanie wizerunku kraju przeżywającego ekonomiczny rozkwit, tolerancyjnego oraz nadążającego za cywilizacyjnymi i kulturalnymi nowinkami. Polacy mieli poczuć dumę z gospodarczego sukcesu Polski i jednocześnie zrekompensować sobie szare i ubogie lata rządów Gomułki. W propagandzie tego okresu większy nacisk niż poprzednio położono na teraźniejszość, dobrą koniunkturę gospodarczą i zdobycze na polu kultury, nie rezygnując przy tym z odwołań do historii. Uznanie przez rząd RFN w 1970 r. granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz podpisanie układu o normalizacji stosunków między obydwojema państwami powstrzymało agresywną retorykę antyniemiecką.

⁹³ Wśród nich wymieniał ofiary ulicznych egzekucji, mordów w Pietreszu koło Białegostoku, których dokonały bataliony policyjne 306. i 316., w końcu akcji eksterminacyjnej w getcie białostockim i obozach zagłady (AAN, KC PZPR, Wyd. Administracyjny, LI/295, Pismo Anatola Leszczyńskiego do Mieczysława Rakowskiego, 11 V 1972 r., b.p.).

⁹⁴ Te dwie wzmianki to plansza z napisem: „Szczególny terror stosowali hitlerowscy oprawcy wobec ludności poch. żydowskiego. Wyrażał się on w grabieży, znęcaniu się, pojedynczych i masowych mordach, izolowaniu w tzw. gettach, wreszcie w całkowitej eksterminacji tej ludności” oraz zdjęcie podpisane: „Ludność pochodzenia żydowskiego za drutami getta białostockiego” (*ibidem*, Pismo Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Białymstoku, 30 VI 1972 r., b.p.).

Dyplomacja polska skoncentrowana na strategii odprężeniowej, zainicjowanej przez Związek Radziecki, realizowała nowe cele polityczne i gospodarcze. Sukces ekonomiczny i dynamiczny rozwój zależały w dużym stopniu od kredytów i pożyczek. Aby je uzyskać, stwarzano pozory otwartości i stabilności. Szukano poparcia wśród zachodnich elit, w tym także w środowiskach żydowskich w Europie i Stanach Zjednoczonych. W obliczu nieugiętego stanowiska władz Związku Radzieckiego ponowne nawiązanie oficjalnych stosunków z Izraelem było w tym czasie niemożliwe. Utrzymywano natomiast nieformalne stosunki z wpływowymi osobistościami pochodzenia żydowskiego i, co ważniejsze, inicjowano współpracę na polu naukowo-kulturalnym. Część kierownictwa partii zdawała sobie sprawę, że dbanie o spuściznę kulturalną polskich Żydów i o właściwe upamiętnienie miejsc zagłady w Polsce może stać się płaszczyzną porozumienia między polskimi władzami a przedstawicielami żydowskich organizacji i instytucji, takich jak Światowy Kongres Żydów, Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holocaustu Yad Vashem czy Komitet Doradczy Prezydenta USA ds. Pamięci o Zagładzie „Holocaust”.

Okazją do nawiązania tej współpracy i zaprezentowania światu nowego oblicza Polski i Polaków stały się przede wszystkim obchody 30. i 35. rocznicy powstania w getcie warszawskim. Konieczność poprawy wizerunku Polski na arenie międzynarodowej szczególnie silnie akcentowano podczas przygotowań w 1973 r. Na ów negatywny obraz Polski istotny wpływ miała pamięć o wydarzeniach marcowych na uniwersytetach, antysemitkiej nagonce zainicjowanej przez kierownictwo partii i rozdmuchiwanej przez media, szykanach i pomówieniach skierowanych przeciwko osobom pochodzenia żydowskiego, wreszcie o tysiącach emigrantów opuszczających swoją dotychczasową ojczyznę. Ekipa Gierka, obejmując rządy, nie potępiła wydarzeń marcowych ani nie zrehabilitowała pokrzywdzonych osób pochodzenia żydowskiego. Agresywna antysyjonistyczna retoryka nadal pojawiała się w politycznym dyskursie, chociaż z pewnością z mniejszym natężeniem niż dotychczas.

Przygotowania do obchodów 30. rocznicy powstania w getcie warszawskim rozpoczęto z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem. Wiele uwagi poświęcano kampanii propagandowo-informacyjno-wywiadowczej prowadzonej poza granicami kraju. Polskim przedstawicielstwom w krajach zachodnich polecono zorientować się, kogo warto zaprosić na uroczystości w kraju i kto z tego zaproszenia skorzysta, a także w jaki sposób środowiska żydowskie zamierzały uczcić rocznicę i kogo należy oddelegować z Polski na te obchody. W celu skoordynowania wszystkich działań 24 lutego 1973 r. Departament Informacji i Współpracy Kulturalnej skierował do Paryża, Londynu, Brukseli, Kopenha-

gi, Rzymu, Wiednia, Kolonii, Berlina Zachodniego, Sztokholmu, Hagi, Berna, Buenos Aires, Brasillii, Santiago, Ottawy, Waszyngtonu, Nowego Jorku i Chicago instrukcję polityczną. Zawierała ona informację o obchodach w kraju, stosowne materiały na ten temat przygotowane dla zagranicy oraz wytyczne dla placówek dyplomatycznych. Pracowników ambasad i konsulatów zobowiązywano także do przedstawienia planów uczczenia rocznicy.

27 lutego u zastępcy kierownika Wydziału Propagandy, Prasy i Wydawnictw KC PZPR odbyła się narada z udziałem przedstawicieli instytucji zarządzających mediami, której celem było określenie zadań dla zagranicy. Zebrany działaczom towarzyszyła obawa, że organizacje syjonistyczne będą przedstawiać rocznicę w innym świetle niż polska historiografia i nadadzą jej antypolski charakter. Ataku spodziewano się przede wszystkim ze strony austriackich Żydów z uwagi na wydanie wspomnianej książki Szafrńskiego poświęconej Wiesenthalowi. W Wiedniu odbyła się również dyskusja nad książką Paula Lendvaia *Antysemitizm bez Żydów. Komunistyczna Europa Wschodnia* (*Anti-Semitism without Jews. Communist Eastern Europe*, New York 1971), którą władze w Warszawie uznały za antykomunistyczną i antypolską⁹⁵.

Aby odeprzeć wszystkie zarzuty odnoszące się zarówno do przeszłości, jak i do współczesnej sytuacji Żydów w Polsce, placówki dyplomatyczne w Argentynie, Austrii, Belgii, Chile, Danii, Francji, Holandii zainicjowały pewne działania. Wśród najbardziej popularnych form znalazły się konferencje prasowe z udziałem przedstawicieli kraju, spotkania z działaczami żydowskimi uznawanymi za postępowych, pokazy filmowe. Departament Informacji i Współpracy Kulturalnej zadbał również o to, by polskie placówki dyplomatyczne otrzymały odpowiednie materiały informacyjne na temat rocznicy. Były wśród nich teksty poświęcone historii powstania w getcie i obchodom jego 30. rocznicy, a także traktujące o polskiej pomocy dla walczących, w tym dwa wywiady: z Henrykiem Iwańskim i Markiem Arczyńskim.

Postanowiono także zapoznać zachodnią opinię publiczną z problemem polskich strat osobowych podczas II wojny światowej. Nieprzypadkowo wśród zalecanych tekstów znalazł się artykuł prof. Janusza Tazbira *Tradycje polskiej tolerancji*, gdyż jedną z głównych tez propagandowych było ukazanie

⁹⁵ AAN, KC PZPR, Wyd. Administracyjny, LI 278, Notatka dotycząca aktualnego stanu przygotowań do obchodów 30. rocznicy powstania w getcie, 4 IV 1973 r., b.p. Na obchody z Austrii zaproszono Petera Buxbauma, więźnia Mauthausen, członka austriackiego Związku Antyfaszystów (AAN, ZG ZBoWiD, 2/367, k. 196).

wielowiekowej tradycji zgodnego współżycia polsko-żydowskiego. Do kompletu materiałów dodano także wywiady z przewodniczącymi TSKŻ i ZG ZBoWiD, oświadczenie ZG TSKŻ oraz artykuł Czesława Pilichowskiego, w którym rozprawił się z postawą syjonistycznych organizacji wobec zagłady Żydów. Z pozycji zwartych za godne rozpropagowania uznano broszurę Poterańskiego *Getto walczy*, kontrowersyjną książkę Szafrąńskiego atakującą Wiesenthala, a także *Żelazny pierścień śmierci* Bartoszewskiego, *Chleb rzucony umarłym* Wojdowskiego oraz *Polacy i Żydzi 1939–1945* Wrońskiego i Zwołakowej. Również PAP, Interpress, Telewizja Polska, Film Polski, Polskie Radio i Centralna Agencja Fotograficzna zostały zobowiązane do przesyłania za granicę materiałów prasowych, fotograficznych, filmowych i radiowych poświęconych rocznicy. Na specjalne zlecenie MSZ wyprodukowano film dokumentalny *Pamiętamy* w czterech wersjach językowych, który następnie przekazano wszystkim zainteresowanym placówkom⁹⁶. Ponadto zaplanowano wybicie i rozpowszechnienie medalu okolicznościowego⁹⁷.

Praktyką stało się wysyłanie na spotkania organizowane za granicą przedstawicieli środowisk kombatanckich, bojowników polskiego i żydowskiego ruchu oporu. Kierownictwu partyjnemu zależało przede wszystkim na wykorzystaniu wpływowych osobistości, znanych i cenionych poza granicami kraju, zwłaszcza za swoją moralną postawę w czasie wojny i pomoc Żydom. Do takich osób należeli m.in. Gustaw Alef-Bolkowiak, Maria Kann, Władysław Bartoszewski. Bolkowiak jako zastępca sekretarza generalnego Międzynarodowej Federacji Ruchu Oporu (FIR) w Wiedniu wystąpił z wnioskiem o uczczenie rocznicy powstania. W apelu znalazła się również wzmianka o oddaniu hołdu wszystkim, którzy udzielali Żydom pomocy⁹⁸.

W 1973 r. obchody rocznicy powstania na całym świecie miały być szczególnie uroczyste. Przewodniczący Światowego Związku Ocalałych z Bergen-Belsen Josef Rosenhaft na konferencji prasowej w Tel Awiwie poinformował o różnych punktach programu obchodów 30. rocznicy w wielu miejscach świata. Wskazywał na inicjatywy wydawnicze, film dokumentalny przygotowywany w Nowym Jorku,

⁹⁶ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, LI 278, Notatka dotycząca aktualnego stanu przygotowań do obchodów 30. rocznicy powstania w getcie, 4 IV 1973 r., b.p.

⁹⁷ AAN, KC PZPR, Kancelaria Sekretariatu, XI/333, Notatka z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR dotycząca obchodów 30. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 20 II 1973 r., k. 44–47.

⁹⁸ AAN, ZG ZBoWiD, 2/369, Pismo Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu w Wiedniu do organizacji członkowskich w sprawie uczczenia 30. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 14 II 1973 r., k. 48.

międzynarodową konferencję organizowaną w Londynie. W Izraelu obchody 30. rocznicy powstania w getcie warszawskim postanowiono połączyć z obchodami dwudziestopięciolecia powstania państwa⁹⁹. Kierownictwo PZPR obawiało się, że tamtejsze uroczystości będą miały antypolski i antykomunistyczny wydźwięk oraz że zostaną wykorzystane jako uzasadnienie izraelskiej polityki na Bliskim Wschodzie. Zdaniem kierownictwa partii organizowanie głównych uroczystości w Izraelu, a nie w Polsce, służyło podkreśleniu, iż państwo żydowskie jest światowym centrum politycznym, religijnym i kulturalnym Żydów¹⁰⁰.

Przedstawiciele z Polski wysyłano przede wszystkim do państw Europy Zachodniej, w których istniały większe skupiska Żydów. Szczególnie ważnym krajem, z uwagi na dużą i zróżnicowaną diasporę żydowską, była Francja. Z tego środowiska wyszła prośba o uczestnictwo w rocznicowym spotkaniu połączonym z projekcją filmu *Ulica Graniczna* gości z Polski, którzy po filmie mieli zabrać głos w emitowanej przez telewizję dyskusji historycznej na temat walk w getcie warszawskim. Postulowano, aby były to dwie lub trzy osoby, historyk, uczestnik walk w getcie i członek kierownictwa polskiego ruchu oporu. Pracownicy ambasady w Paryżu uznali, że udział strony polskiej w programie jest korzystny, gdyż daje możliwość przedstawienia własnego punktu widzenia. Ponadto odmowa spotkałaby się z negatywnym przyjęciem ze strony zachodnich środowisk. Ostatecznie w spotkaniu udział wzięli Maria Kann i Gustaw Alef-Bolkowiak¹⁰¹. Oprócz nich w dyskusji nad filmem *Ulica Graniczna*, która odbyła się 24 kwietnia, uczestniczyli Michał Borwicz, historyk i emigrant z Polski, Michel Mazor, dyrektor Muzeum Męczeństwa w Paryżu, oraz dwóch przedstawicieli z Izraela, w tym Stefan Grajek.

Ponadto w ambasadzie polskiej została zorganizowana konferencja prasowa, na którą przybyło 35 dziennikarzy francuskich i zagranicznych reprezentujących opiniotwórcze dzienniki: „Le Monde”, „Le Figaro”, „L’Express”, „L’Humanité” oraz radio. Podczas spotkania zaprezentowano film dokumentalny *Pamiętamy*, wystąpili też Gustaw Alef-Bolkowiak i Ryszard Wojna. Według przekazów spotkanie upłynęło w przyjaznej atmosferze, dziennikarze francuscy, przeważnie

⁹⁹ AIPN, 0236/111, t. 4, Depesza z Tel Awiwu o obchodach 30. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 1973 r., k. 96.

¹⁰⁰ Do Izraela na uroczystości miało przybyć, jak obliczano, 50–100 tys. Żydów z całego świata, w tym również goście z Polski (*ibidem*, Notatka dotycząca 30. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 2 III 1973 r., k. 102–103).

¹⁰¹ AAN, ZG ZBoWiD, 2/369, Pismo sekretarza generalnego ZG ZBoWiD do zastępcy sekretarza generalnego FIR Gustawa Alefa-Bolkowiaka, 10 IV 1973 r., k. 25.

żydowskiego pochodzenia, nie zadawali prowokacyjnych pytań i byli pozytywnie zaskoczeni tym, że w Polsce organizuje się obchody rocznicy powstania w getcie warszawskim. W prasie i radiu francuskim pojawiły się informacje o uroczystościach w Polsce, co zostało odczytane jako próba przełamywania monopolu środowisk żydowskich na Zachodzie na organizowanie obchodów. W ambasadzie dziennikarze otrzymali materiały okolicznościowe¹⁰².

Notatka Marii Kann ze spotkania po projekcji *Ulicy Granicznej* świadczyła o dużym zainteresowaniu kwestią zagłady Żydów, a także stosunkiem Polaków do tego wydarzenia. Po obejrzeniu filmu zebrani pytali, dlaczego Żydzi pozwolili się zamknąć w gettach. Pisarka zwróciła uwagę na podstępne metody, którymi niemieckie władze oszukiwały ludność żydowską co do swoich prawdziwych zamiarów. Prawdę o bezmiarze dokonywanej na Żydach zbrodni odrzucili także alianci, informowani przez polskie podziemie: „Jak wobec tego dziś może świat czynić wyrzuty nieszczęśliwym, głodnym, umęczonym ludziom, którzy odrzucali od siebie przez długi czas okropną prawdę?”. W interesujący sposób potraktowano pytanie dotyczące kwestii antysemityzmu w Polsce i stosunków polsko-żydowskich. Do problemu antysemityzmu nikt się nie ustosunkował, natomiast obecni mówili o pomocy udzielonej przez Polaków Żydom, Bolkowiak o współpracy z GL, a Borwicz – z AK. Maria Kann wspominała akcje bojowe oddziałów AK, AL i GL pod murami getta, pomoc społeczeństwa, działalność „Żegoty”, podkreśliła także brak kolaboracji na szczeblu rządowym, odwrotnie niż to się odbywało w Czechach. O istnieniu prawicowych grup niechętnych Żydom wspomniał jedynie Borwicz¹⁰³.

Podczas obchodów we Francji oprócz konferencji prasowej w Paryżu zaplanowano zorganizowanie jeszcze jednej, w Lyonie, oraz wieczoru poezji żydowskiej. W Stacji Naukowej PAN w Paryżu odbyło się spotkanie poświęcone historii powstania. Ambasador polski we Francji Emil Wojtaszek zalecał również, aby w czasie obchodów przyznano medale pamiątkowe antyfaszystowskim bojownikom (po konsultacji z Komunistyczną Partią Francji) i opublikowano stosowny artykuł w „Tygodniku Polskim”. Konsulaty polskie złożyły wieniec przed pomnikami bojowników żydowskich w Paryżu i Lyonie¹⁰⁴.

¹⁰² *Ibidem*, k. 24.

¹⁰³ *Ibidem*, Notatka Marii Kann o emitowanej przez francuską telewizję dyskusji z okazji emisji filmu *Ulica Graniczna*, 29 IV 1973 r., k. 27–29.

¹⁰⁴ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, 1003/10a, Depesze ambasadora polskiego we Francji Emila Wojtaszka z Paryża, 9 i 17 III 1973 r., b.p.

Interesujący przebieg miały obchody powstania w Belgii zorganizowane przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Belgii i przewodniczącego Związku Żydów – Byłych Uczestników Ruchu Oporu w Belgii. 25 kwietnia odbyła się konferencja prasowa z dyrektorem PTŻ Szymonem Szurmiejem, następnie zespół teatru wystąpił z programem artystycznym. Na konferencję, która zgromadziła ostatecznie czterdziestu uczestników, nie przybyło zbyt wielu dziennikarzy. Goście byli przede wszystkim zainteresowani sytuacją polityczną w Polsce, a najbardziej relacjami między władzą a społecznością żydowską. Najczęściej pytano o sytuację Żydów w Polsce, liczebność mniejszości żydowskiej po 1968 r., o przyczyny masowych wyjazdów Żydów z Polski, szczególnie o powód wyjazdu Idy Kamińskiej do Stanów Zjednoczonych, a wreszcie o stan zdrowia Leopolda Treppera, radzieckiego szpiega, szefa organizacji znanej jako Czerwona Orkiestra (Die Rote Kapelle)¹⁰⁵.

W odpowiedzi przedstawiciele strony polskiej stwierdzili, że sytuacja Żydów w Polsce jest dobra. Według szacunków w Polsce mieszkało 15–16 tys. osób przynajmniej do żydowskiego pochodzenia. Tradycyjnie odpowiedzialność za wypadki marcowe, podobnie jak działo się to z innymi problemami politycznymi i ekonomicznymi, przerzucono na poprzednią ekipę rządzącą. W odniesieniu do emigrantów przyjęto strategię dyskredytowania ich jako byłych stalinowców. „Rzekomi komuniści, jak Smolar czy Mirski”, nie byli w opinii udzielających wywiadu ani komunistami, ani prawdziwymi Żydami¹⁰⁶.

¹⁰⁵ Leopold Trepper, ps. „Otto”, „Wielki Szefer” (ur. 1904 r. w Nowym Targu), na zlecenie GRU jeszcze przed wybuchem II wojny światowej zorganizował w Europie Zachodniej siatkę radzieckiego wywiadu. Z dużym wyprzedzeniem informowała ona władze ZSRR o przewidywanym ataku III Rzeszy. W 1942 r. Czerwona Orkiestra była największą organizacją szpiegowską na świecie. W tym też czasie Abwehra rozpracowała organizację i aresztowała jej przywódców. Trepper prowadził grę w areszcie, w wyniku tego został podwójnym agentem. Jego zadaniem było pozorowanie pracy Czerwonej Orkiestry i dostarczanie wywiadowi radzieckiemu fałszywych informacji. Prowokacja się nie udała, gdyż Trepper uciekł z Niemiec do ZSRR. Tam został aresztowany i skazany na więzienie, które opuścił, zrehabilitowany w 1954 r. W kwietniu 1957 r. powrócił do Polski. Wstąpił do PZPR, a w latach 1962–1968 pełnił funkcję przewodniczącego TSKŻ, występując jako Leopold Domb. Zgodę na wyjazd do Izraela otrzymał dopiero w 1973 r. (AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, 30, Notatka dotycząca sprawy wyjazdu Leopolda Domba vel Lejba Treppera, b.p.).

¹⁰⁶ Mirskiemu zarzucano oportunizm i karierowiczostwo. Wypominano mu, że jako działacz TSKŻ pisał artykuły i książki atakujące syjonizm, m.in. *Zbrodniarze z Tel Awiwu i ich inspiratorzy*, a po opuszczeniu kraju zaczął go wychwalać (AAN, ZG ZBoWiD, 2/369, Notatka polskiej ambasady z konferencji prasowej z dyrektorem PTŻ Szymonem Szurmiejem w Brukseli, 25 IV 1973 r., k. 40–42).

Wiadomość o wyjeździe Kamińskiej, znanej aktorki i dyrektora PTŻ, władze PRL przyjęły z ogromnym niezadowoleniem. Oczekiwano, że osoba tak ceniona i znana na świecie pomoże kierownictwu partii odzyskać twarz i uwiarygodni jego postępowanie. Nic nie wskazuje jednak na to, żeby w jakiś szczególny sposób próbowano ją w kraju zatrzymać. Zdaniem uczestników kampanii prasowej wyjechała ona do Stanów Zjednoczonych zakładać teatr żydowski, lecz stanowisko dyrektora pozostawało długo nieobsadzone, gdyż liczone na jej powrót. Trepper miał czuć się dobrze, jednak jego wyjazd z Polski był niemożliwy z uwagi na wojenną przeszłość. Zresztą zdaniem Bolkowiaka nie było powodów, aby wyjeżdżał, gdyż „antysemityzm, z którym po wojnie walczono i który w niektórych kołach odżył w okresie wojny izraelsko-arabskiej”, został powstrzymany wraz ze zmianą ekipy rządzącej¹⁰⁷.

Była to jedna z niewielu sytuacji, gdy przedstawiciel polskich władz oficjalnie przyznał, że w 1968 r. doszło w Polsce do wystąpień antysemickich. Bardziej typowym i niejednostkowym zachowaniem było zaciekle atakowanie marcowych emigrantów, zwłaszcza byłych działaczy TSKŻ i członków partii. Niechęć do emigrantów politycznych nasilała się w związku z ich postępowaniem. Byli działacze komunistyczni, znający mechanizmy rządzące partią i państwem, zabierali głos na łamach prasy zachodniej, krytycznie nastawionej do komunizmu.

I tak, Grzegorz Smolar 15 kwietnia 1973 r. udzielił wywiadu dla żydowskiej gazety w Urugwaju. Stwierdził w nim, że partia usiłuje całkowicie ignorować wojenną i powojenną historię Żydów w Polsce, podając siebie jako przykład. W wydawnictwie z 1946 r. poświęconym ruchowi oporu w getcie mińskim pojawiła się postać Smolara i członków jego rodziny. W edycji z 1972 r. informacji tych już nie było, gdyż Smolar opuścił Polskę. Grupę takich jak on polski

¹⁰⁷ W sprawie Treppera zwracali się do polskich władz przedstawiciele różnych państw. Celem zachodniej prasy i opinii publicznej, Radia Wolna Europa, ambasadorów USA akredytowanych przy ONZ było skłonienie polskiego rządu do zgody na emigrację Treppera. Dla kierowniczych kół w ZSRR i NRD takie rozwiązanie było bardzo niewygodne, gdyż obawiano się, że Trepper przekaże informacje o pracy wywiadu radzieckiego. Niejednoznaczna ocena roli, jaką odegrał, sprawiła, że we Francji odmówiono mu wizy. W uzasadnieniu stwierdzono, iż Trepper od 1930 r. działał na rzecz wywiadu radzieckiego, a po aresztowaniu przez Abwehrę w 1942 r. był traktowany łagodnie i ostatecznie uciekł w podejrzanych okolicznościach, podczas gdy jeden z jego współpracowników, Harry Robinson, był torturowany i został stracony. Według protokołu Abwehry z marca 1943 r. Trepper miał się przyczynić do jego śmierci. Zarzut brzmiał, iż Trepper co najmniej raz w życiu zaakceptował kolaborację z Niemcami, by ratować swoje życie. Tymczasem podczas pobytu w 1966 r. w Izraelu witany był jako bohater ruchu oporu (AAN, KC PZPR, Wyd. Administracyjny, 30, List szefa francuskiego kontrwywiadu opublikowany w „Le Monde”, 14 IV 1972, b.p.).

rząd uznał „za wyklętych z historii”. Następnie informował o sytuacji Żydów w powojennej Polsce. Powiedział, że po okresie względnej swobody zaczęto likwidować wszystkie istotne przejawy pluralizmu w środowisku żydowskim. Potem nadszedł 1956 r., a wraz z nim nastąpiła poprawa sytuacji polskich Żydów, którą zawdzięczali, zdaniem Smolara, filosemickiej postawie ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego. Już w 1961 r. sprawami żydowskimi zaczęło się interesować MSW, a nagonka „anty syjonistyczna” rozpętana po wojnie sześciodniowej miała określone cele propagandowe: Gomułka, Gierek i inni przywódcy wygłaszali demagogiczne antyżydowskie przemówienia, aby odwrócić uwagę mas od ciężkiej sytuacji gospodarczej. Smolar skrytykował też działalność głównych instytucji żydowskiego życia kulturalnego: ŻIH, gazety „Folks Sztyme” oraz PTŻ¹⁰⁸.

25 kwietnia 1973 r. wieczorem w brukselskim pałacu Charlier urządzono akademię, która zgromadziła przedstawicieli różnych organizacji, m.in. byłych więźniów Buchenwaldu, Dachau, Neuengamme, Vucht, kombatanów wojny domowej w Hiszpanii, członków Konfederacji Antyfaszystowskiego Ruchu Oporu, Unii Byłych Uczestników Żydowskiego Ruchu Oporu, Unii Postępowych Żydów oraz Unii Postępowej Młodzieży Żydowskiej w Belgii. Łącznie przybyło na nią około trzystu osób. W prezydium zasiadli: wiceminister do spraw brukselskich Guy Cudell, były minister Marcel Paul, burmistrz Brukseli, przewodnicząca Unii Postępowych Żydów Henriette Szyster, Rik Szyffer, Szymon Szurmiej i Gustaw Alef-Bolkowiak. Poza Szurmiejem wszyscy wygłosili przemówienia. Część oficjalną prowadził André De Raet, który podkreślił, że walka ruchu oporu zaczęła się w Polsce i w getcie warszawskim.

W swym wystąpieniu Bolkowiak zauważył, iż w 1943 r. nikt nie sądził, że Hitler będzie likwidował getto i dlatego żydowskie oddziały zbrojne, które wówczas powstały, działały w ogólnym ruchu oporu. Według niego gettu pomocy udzieliły przede wszystkim GL i radzieckie lotnictwo. Chodziło tutaj o dwa naloty radzieckie na niemieckie obiekty, miały one jednak wyłącznie propagandowe znaczenie. Odczytano też protest PPS z 1940 r. przeciwko utworzeniu getta warszawskiego. Bolkowiak wskazywał na zasługi polskiego społeczeństwa w ratowaniu Żydów, mimo zagrożenia karą śmierci. W części artystycznej wystąpił pianista Naum Słuszny i zespół PTŻ. Strona polska oceniała imprezę jako

¹⁰⁸ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, 30, Wywiad udzielony przez Grzegorza Smolara dla gazety syjonistycznej w Urugwaju, 15 IV 1973 r., b.p.

udaną z uwagi na rozgłos w społeczeństwie belgijskim, szczególnie w środowiskach żydowskich, i na zneutralizowanie ataków środowisk syjonistycznych na Polskę. W tych kręgach, jak zauważali polscy dyplomaci, o powstaniu w getcie warszawskim pisano jako o „odosobnionym, samodzielnym wydarzeniu w walce z hitleryzmem, wydarzeniu traktowanym z obojętnością czy wręcz z wrogością przez »antysemickie« otoczenie polskie”¹⁰⁹.

Kolejnym etapem pozyskiwania zachodniej opinii publicznej było zaproszenie gości z krajów zachodnich na obchody w Warszawie. Niepokój budziły doniesienia o bojkocie polskich uroczystości przez ważne organizacje żydowskie. W połowie marca 1973 r. pojawiła się informacja, iż Światowy Związek Ruchu Oporu Żydów ze Stefanem Grajkiem jako przewodniczącym nie zamierza brać udziału w obchodach organizowanych z inicjatywy lub przy udziale placówek zagranicznych PRL¹¹⁰. Z kolei argentyńska Federacja Kultury Żydowskiej (Idisher Cultur Farband, ICUF), definiująca się jako organizacja postępową, deklarowała chęć wzięcia udziału w międzynarodowym spotkaniu w Warszawie, które zgromadziłoby „postępowe organizacje żydowskie i na którym uchwalono by deklarację przeciwko odradzaniu się faszyzmu”¹¹¹.

Na polskie obchody rocznicy powstania zaproszono także przedstawicieli żydowskich gmin wyznaniowych szczególnie zainteresowanych odrestaurowaniem żydowskich cmentarzy i właściwym upamiętnieniem miejsc zagłady. W depeszy z Waszyngtonu z lutego 1973 r. informowano o poruszeniu, jakie wywołał projekt budowy drogi wiodącej przez część cmentarza żydowskiego w Łodzi. Zaproponowano, by na rozmowy w kwestii pokrycia kosztów renowacji niektórych cmentarzy i synagog przyjechała do Polski grupa rabinów z dr. Izaakiem Lewinem na czele. Lewinowi zwrócono uwagę na absurdalne oskarżenia pod adresem Polski amerykańskiego senatora Javitsa o rzekomą likwidację przez Polaków cmentarzy żydowskich we Lwowie i Stanisławowie. Władze polskie miały nadzieję, że Lewin pomoże przełamać antypolskie nastroje w środowiskach żydowskich¹¹².

¹⁰⁹ AAN, ZG ZBoWiD, 2/369, Ocena obchodów 30. rocznicy powstania w getcie warszawskim w pałacu Charlier w Brukseli, 25 IV 1973 r., k. 43–46.

¹¹⁰ AIPN, 0236/111, t. 4, Notatka dotycząca oceny obchodów 30. rocznicy powstania w getcie warszawskim w Polsce przez żydowskie środowiska zagraniczne, 15 III 1973 r., k. 94.

¹¹¹ *Ibidem*, Notatka dotycząca propozycji Komitetu 19 Kwietnia, członka ICUF i postępowego ruchu żydowskiego w Argentynie, 14 XII 1972 r., k. 115–116.

¹¹² *Ibidem*, Depesza z Waszyngtonu, 28 II 1973 r., k. 77.

Już na kilka miesięcy przed uroczystościami wzrosło zainteresowanie grup żydowskich wycieczkami do Polski. Stwarzało to możliwość przeprowadzenia rozpoznania, zorientowania się w nastrojach przyjeżdżających i jednocześnie budowania pozytywnego wizerunku Polski. Chętnie informowano o zadowoleniu z pobytu w Polsce wycieczki członków United Jewish Appeal. Ich pozytywne wrażenia mogły wpłynąć na atmosferę towarzyszącą przygotowaniom do obchodów powstania. W prasie chętnie zamieszczano zdjęcia wycieczek zagranicznych przed pomnikiem Bohaterów Getta¹¹³.

Z uwagą odnotowywano wszelkie informacje o spodziewanych przyjazdach z zagranicy, a grupom zorganizowanym starano się tak zagospodarować czas, aby wykluczyć wszelkie kontakty niekontrolowane przez tajne służby. Nie było to do końca możliwe, gdyż żydowscy turyści przy okazji przyjazdu do Polski chcieli się spotkać z krewnymi i znajomymi. W raportach MSW można znaleźć adnotacje, iż niektórzy goście bardziej niż udziałem w uroczystościach rocznicowych byli zainteresowani nawiązaniem kontaktów z przedstawicielami polskich Żydów. Były też grupy, które brały udział w uroczystościach rocznicowych z dużą regularnością. Należy do nich zaliczyć delegacje Żydów z krajów Ameryki Południowej, szczególnie z Argentyny. W 1973 r. na obchody 30. rocznicy do Polski przyjechała stamtąd czternastoosobowa grupa, składająca się przede wszystkim z członków Komunistycznej Partii Argentyny oraz ICUF, a więc organizacji uznawanych za postępowe¹¹⁴. Ponadto spodziewano się dwóch pięćdziesięcioosobowych wycieczek ze Stanów Zjednoczonych, w tym jednej zorganizowanej dla prawników i prezesów firm¹¹⁵. W marcu 1973 r. ambasada polska w Paryżu informowała o możliwości przyjazdu grup z Francji.

W tym czasie kilku osobom odmówiono wiz. Chodziło o członków kierownictwa organizacji B'nai B'rith, która oficjalnie manifestowała swoje antyradzieckie stanowisko. Polskie władze znajdowały się w niezręcznej sytuacji. Z jednej strony za pośrednictwem polskich placówek dyplomatycznych wysyłało komunikaty na temat organizowanych w Warszawie obchodów rocznicy

¹¹³ *Ibidem*, Notatka dotycząca oceny zagranicznych uczestników obchodów 30. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 22 III 1973 r., k. 55, 72.

¹¹⁴ *Ibidem*, Notatka dot. oceny przez zagranicznych uczestników obchodów 30. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 1973 r., k. 43–45.

¹¹⁵ *Ibidem*, k. 48.

powstania i zabiegano o ich nagłośnienie w mediach zagranicznych, z drugiej zaś nieustannie trwały debaty nad tym, kogo zaprosić na część oficjalną uroczystości i komu przyznać wizę na przyjazd do Polski. Dyrektywa MSZ określała, iż osobami niepożądanymi są członkowie organizacji syjonistycznych i reakcyjnych oraz pomarcowi emigranci. Ministerstwo wydało zalecenie, aby wnioski o wizę rozpatrywać w pierwszej kolejności i szybko przekazywać informacje o odmowie. Temu wszystkiemu towarzyszyła obawa kierownictwa PZPR, że obchody zostaną zbojkotowane, co z kolei skłaniało do udzielenia zgody na przyjazd kilku grupom turystycznym¹¹⁶.

Przypominanie przez gości wydarzeń marcowych, pytania o polski antysemityzm czy jakiegokolwiek wzmianki na ten temat w żydowskiej prasie na Zachodzie i w kraju budziły niepokój władz. Mimo pozorowanej zmiany w nastawieniu do Żydów kierownictwo partii nie zamierzało przyznawać, że kampania antysyjonistyczna z lat 1968–1969 była haniebną i przebiegała w atmosferze nagonki. Wielu uczestników wycieczek zagranicznych zadawało pytania, z których – jak wskazują dokumenty MSW – polscy dyskutanci nie zawsze potrafili wybrnąć. Stawianie pytań i formułowanie zarzutów pod adresem władz postrzegano jako przejaw złej woli i odpowiadano na nie oskarżeniem o antypolonizm.

Po spotkaniu z ósmioosobową grupą żydowskich studentów ze Stanów Zjednoczonych w styczniu 1973 r. informowano o niewłaściwej i aroganckiej postawie młodych ludzi, którzy nie byli zainteresowani wiadomościami przekazywanymi im przez przewodników w muzeach w Oświęcimiu i na Majdanku oraz podczas pobytu w Krakowie, lecz samodzielnie zbierali informacje o sytuacji Żydów w Polsce. Interesowały ich wydarzenia marcowe, przyczyny emigracji Żydów z Polski, udział młodzieży żydowskiej w życiu społecznym, obecność Żydów na eksponowanych stanowiskach w administracji państwowej, wreszcie możliwość rozwijania przez polskich Żydów działalności politycznej we własnych ugrupowaniach, takich jak Bund. W odniesieniu do czasów wojny i okupacji formułowali pretensje pod adresem Polaków, że nie udzielali pomocy Żydom. Prowadzone dla nich prelekcje oceniali jako marksistowską propagandę. Ich postawa wzbudziła rozgoryczenie miejscowych Żydów, członków TSKŻ, co wynikało z różnic pokoleniowych i kulturowych. Młodzi Żydzi szukali

¹¹⁶ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, 180, Notatka na temat przyjazdu cudzoziemców do Polski z okazji obchodów 30. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 11 III 1973 r., k. 1.

autorytetów nie w instytucjach żydowskich nadzorowanych przez państwo, lecz docierali do wcześniej ustalonych osób, m.in. do Pawła Hertza, a także do innych, rekomendowanych im przez Leszka Kołakowskiego¹¹⁷. Szczególne zainteresowanie przejawiali działalnością Bundu¹¹⁸.

Nieprzychylnie komentarze pod adresem polityki wobec Żydów w Polsce i ZSRR padały także ze strony uczestników innych wycieczek. O nastrojach informowali towarzyszący grupom przewodnicy. Według jednego z nich małżeństwo ze Stanów Zjednoczonych, które przybyło do Polski w październiku 1972 r., prezentowało skrajnie syjonistyczne stanowisko, badało warunki życia Żydów w Polsce i ZSRR, wyjątkowo nieprzychylnie wypowiadało się na temat polityki władz radzieckich wobec ludności żydowskiej¹¹⁹.

Przygotowania do obchodów 30. rocznicy powstania środowisko żydowskie w Polsce podjęło już na Krajowym Zjeździe TSKŻ, który odbył się 30 września 1972 r. Oprócz poruszenia kwestii politycznych związanych z oceną sytuacji po marcu 1968 r., spraw emigrantów i problemów, z którymi musiały się borykać żydowskie placówki kulturalne, zastanawiano się także nad programem uroczystości¹²⁰. Szymon Szurmiej stwierdził, że z okazji trzydziestolecia powstania powinny zostać podjęte nowe inicjatywy. Zaproponował przygotowanie do druku *Dziennika Anne Frank*, a na jego podstawie stworzenie faktomontażu słowno-muzycznego, który można zaprezentować w różnych miejscach w Polsce. Obchody rocznicy powstania miały służyć wykazaniu, iż środowisko żydowskie w Polsce pozostało aktywne, twórcze i rozwijało się kulturalnie. Obraz ten w głównej mierze przeznaczony był dla zachodniej opinii publicznej. Natomiast wobec władz w kraju i polskiego społeczeństwa obowiązywał wizerunek Żyda – polskiego patrioty, uczestnika walk o niepodległość Polski, żołnierza i komunisty. Dlatego członkowie zjazdu postulowali, aby upowszechniać wiedzę o udziale Żydów w WP, partyzantce, a także w odbudowie

¹¹⁷ AIPN, 0236/111, t. 4, Informacja tajnego współpracownika „Tamara” o pobycie w Polsce grupy żydowskich studentów ze Stanów Zjednoczonych, 22–24 I 1973 r., k. 142–146, 147.

¹¹⁸ *Ibidem*, Notatka ze spotkania grupy żydowskich studentów ze Stanów Zjednoczonych w Krakowie, 18 I 1973 r., k. 150–153.

¹¹⁹ *Ibidem*, Notatka dotycząca oceny polityki władz PRL wobec ludności żydowskiej przez cudzoziemców, 4 X 1972 r., k. 130.

¹²⁰ „Przeżyliśmy falę emigracji, ale nie można twierdzić, że wszyscy, którzy wyjechali, to nasi wrogowie. Pewna ich część była tylko rozczarowana poprzednim kierownictwem, lecz nie odeszła od marksistowskiego światopoglądu” (AAN, KC PZPR, Wyd. Administracyjny, 1003/10a, Protokół z VI Krajowego Zjazdu TSKŻ, 30 IX 1972 r., b.p.).

kraju po wojnie. Ważnym problemem było też uporządkowanie cmentarzy i synagog, chętnie odwiedzanych przez zagranicznych gości¹²¹.

W dokumentach przygotowanych przez Wydział Propagandy, Prasy i Wydawnictw, Wydział Administracyjny KC PZPR oraz przez MSZ ustalono, iż obchody 30. rocznicy powstania powinny się odbyć pod patronatem Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i ZG ZBoWiD przy współudziale TSKŻ. Na 18 kwietnia zaplanowano uroczysty koncert w Filharmonii Warszawskiej, gdzie w części oficjalnej mieli wystąpić z przemówieniami Witold Jarosiński, sekretarz OK FJN, Jakub Krajewski, sekretarz ZG ZBoWiD, oraz z okolicznościowym referatem Edward Rajber, przewodniczący ZG TSKŻ. 19 kwietnia miała się odbyć uroczystość złożenia wieńców przed pomnikiem Bohaterów Getta w Warszawie w obecności kompanii honorowej Wojska Polskiego.

Mimo olbrzymiego znaczenia rocznicy i wagi, jaką przywiązywano do właściwej organizacji obchodów, nie przewidziano bezpośredniego udziału przedstawicieli KC PZPR. W ich imieniu kwiaty miał złożyć Jerzy Kwiatek z OK FJN. Od 15 do 19 kwietnia odbywały się wieczornice w Łodzi, Krakowie, Szczecinie, Wrocławiu i składanie wieńców w obozach zagłady oraz na terenie byłych gett w Białymstoku, Będzinie i Częstochowie. Zadbano także o właściwą oprawę medialną rocznicy. W sprawozdaniach i publikacjach trzeba było wyeksponować, iż powstanie w getcie jest ważną częścią historii ruchu oporu, a wszechstronnej pomocy udzieliło mu polskie podziemie, zwłaszcza polska lewica. O Polsce należało pisać jako o kraju tradycyjnie otwartym, w którym zgodnie żyły ze sobą różne grupy narodowościowe i który w okresie II wojny światowej poniósł największe ofiary. Zalecano także, żeby „odnotować milczącą postawę i obojętność Watykanu i międzynarodowej finansjery żydowskiej wobec martyrologii ludności w Polsce”¹²².

Cele, jakie zdaniem władz partyjnych przyświecały powstańcom w getcie, zostały jasno sformułowane w oświadczeniu ZG TSKŻ, w którym podkreślono polski charakter walki oraz związki bojowników żydowskich z polskim podziemiem: „Powstanie w getcie warszawskim było jednym z frontów walki prowadzonej przez naród polski w obronie jego istnienia, niepodległości i postępu”. Uwypuklono w nim rolę Związku Radzieckiego, który dał schronienie

¹²¹ *Ibidem*.

¹²² AAN, KC PZPR, Kancelaria Sekretariatu, XI/333, Notatka z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR dotycząca obchodów 30. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 20 II 1973 r., k. 44–47.

prześladowanym polskim Żydom i wniósł decydujący wkład w pokonanie III Rzeszy. Wyrażono także wdzięczność narodowi polskiemu, którego członkowie narażali życie swoje i swoich rodzin, by ratować żydowskich współobywateli. Działacze żydowscy uznali się za spadkobierców bojowników warszawskiego getta, których testament realizowali, działając w TSKŻ i innych żydowskich instytucjach w Polsce, krzewiąc postępową kulturę żydowską, budując socjalizm i walcząc z nienawiścią rasową¹²³.

Mimo ograniczeń ze strony władz i ciągłej kontroli działacze TSKŻ bardzo aktywnie zaangażowali się w przygotowanie uroczystości. Na zlecenie Zarządu Głównego sporządzono bogatą dokumentację fotograficzną ze zbiorów ŻIH, współpracowano ściśle ze ZBoWiD oraz terenowymi oddziałami TSKŻ. Zarząd Główny przygotował dla nich referaty okolicznościowe z najnowszymi ustaleniami, nadzorował też przygotowania artystycznej części obchodów. W centrali wydano stosowne zalecenia, by uroczystości odbyły się przed pomnikami, w miejscach martyrologii i na cmentarzach w całym kraju. Działacze TSKŻ mieli swój wkład także w przygotowanie sympozjum, które odbyło się w ŻIH¹²⁴. Wydaje się, że w ten sposób towarzystwo usiłowało odzyskać chociaż częściowy wpływ na przebieg i charakter obchodów zawłaszczonych przez państwo, które sterowało nimi za pośrednictwem ZBoWiD. Z jednej strony TSKŻ udawało, że może być współorganizatorem wielkich imprez, z drugiej zaś zaangażowanie miało pomóc odzyskać dobre imię na arenie międzynarodowej, które żydowscy działacze w Polsce stracili, akceptując politykę władz.

Obchody kolejnych rocznic w latach 1974–1977 nie były już tak uroczyste. Wszystkie przebiegały według podobnego scenariusza. Ich uczestnicy spotykali się 19 lub 20 kwietnia przed pomnikiem Bohaterów Getta w obecności warty honorowej Wojska Polskiego, chociaż ZG TSKŻ apelował o wystawienie kompanii reprezentacyjnej¹²⁵. Następnie organizowano wieczorne spotkanie w Teatrze Żydowskim, gdzie z przemówieniami występowali przedstawiciele ZBoWiD oraz TSKŻ. Drugą część spotkania stanowił występ polskich artystów, któremu często towarzyszyła projekcja filmu poruszającego tematykę

¹²³ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, 1003/10a, Oświadczenie ZG TSKŻ, b.p.

¹²⁴ *Ibidem*, LI/278, Sprawozdanie z działalności TSKŻ od 29 X 1972 do 8 X 1977 r., b.p.

¹²⁵ Chciano w ten sposób zademonstrować wobec gości z zagranicy uroczysty charakter obchodów, np. w 1977 r. w obchodach mieli wziąć udział przedstawiciele telewizji izraelskiej z dziennikarzem Michą Limorem na czele (*ibidem*, LI/285, Notatka o organizacji obchodów 34. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 15 IV 1977 r., k. 79).

Zagłady. W obchodach poza przedstawicielami polskich Żydów uczestniczyli także przedstawiciele Urzędu m.st. Warszawy oraz Komitetu Centralnego i warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR¹²⁶.

W latach 1974–1977 uroczystości odbywały się bez rozgłosu również w związku z hucznie obchodzonymi rocznicami trzydziestolecia PRL w 1974 r. i trzydziestolecia zakończenia wojny w 1975 r. Mimo to w swych sprawozdaniach towarzystwo pozytywnie oceniało ich przebieg, tzn. staranną organizację, właściwą oprawę techniczną, podniosły nastrój. Obchody w kraju były silnie scentralizowane i podlegały kontroli ZG TSKŻ. Do rzadkości należały własne inicjatywy terenowych oddziałów towarzystwa, jak np. przygotowanie przez górnośląskie kluby własnego programu gettowego z okazji 34. rocznicy, podczas gdy w Warszawie, Łodzi, Wrocławiu i Wałbrzychu wystawiano sztukę przygotowaną przez PTŻ *W noc zimową*¹²⁷.

O wiele bardziej interesująca niż sam przebieg obchodów była treść przemówień, które rokrocznie wygłaszano podczas rocznicowych akademii. Zawierały one wiele wspólnych elementów, bez których żadne przemówienie nie mogło być zaakceptowane przez Wydział Propagandy KC PZPR. Podstawową ich tezą było przedstawianie powstania żydowskiego jako aktu bohaterstwa i włączenia się Żydów w zbrojną walkę narodu polskiego. To właśnie w polskiej tradycji narodowowyzwoleńczej miały tkwić korzenie tej walki. Jako kolejni spadkobiercy bojowej tradycji ukazywani byli Berek Joselewicz, Baruch Szulman, Hirsz Lekert, Naftali Botwin i wreszcie Mordechaj Anielewicz¹²⁸. W tym ujęciu powstanie nie było jedynie żywiołowym wybuchem i samoobroną, buntem ludzi, których skazano na powolną i pełną upokorzeń śmierć. „Powstańcy getta udowodnili wówczas, że stoją w jednym szeregu z bojownikami ruchu oporu na ziemi polskiej, że są żołnierzami wielkiej antyfaszystowskiej armii”¹²⁹. Żydowski zryw postrzegano jako czyn świadomy, mający ideologiczną podbudowę i czerpiący przykład z polskiego ruchu oporu. Szczególna rola przypadła działaczom ruchu robotniczego, którzy w najbardziej konsekwentny sposób nawoływali społeczność żydowską do walki.

¹²⁶ *Ibidem*, Program obchodów 34. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 1977 r., k. 77–78.

¹²⁷ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, LI/278, Sprawozdanie z działalności TSKŻ od 29 X 1972 r. do 8 X 1977 r., b.p.

¹²⁸ *Ibidem*, 26, Referat z okazji 34. rocznicy powstania w getcie warszawskim, kwiecień 1977 r., b.p.

¹²⁹ AIPN, MSW II, 7252, Program obchodów 31. rocznicy powstania w getcie warszawskim, kwiecień 1974 r., k. 1–3.

W przemówieniu z okazji 30. rocznicy powstania w getcie warszawskim wskazano na konkretny wymiar pomocy Polaków dla Żydów. Zwrócono uwagę nie tylko na działalność Rady Pomocy Żydom, lecz także na indywidualne poświęcenie, m.in. śmierć 661 Polaków zamordowanych za udzielanie pomocy Żydom. Naświetlono problemy, z którymi borykał się ruch podziemny w getcie, i wskazano na znaczenie pomocy ze strony oddziałów AK i GL. Przypomniano o wkładzie Żydów w walkę narodowowyzwoleńczą, zwłaszcza podczas ostatniej wojny, oddając hołd żołnierzom kampanii wrześniowej, bojownikom ruchu oporu i więźniom obozów koncentracyjnych oraz radzieckim żołnierzom¹³⁰. Podczas obchodów 30. rocznicy powstania w getcie warszawskim przewodniczący ZG TSKŻ Edward Rajber podniósł także kwestię pokoju na Bliskim Wschodzie. Uczynił tak mimo nacisków, jakie na niego wywierały „niektóre osoby”, by nie poruszał drażliwych kwestii. Jego postawę wielu oceniało jako wyraz pełnego podporządkowania się dyrektywom partii¹³¹.

W 1974 r. podczas wieczornego spotkania w Teatrze Żydowskim przemawiali przedstawiciel ZG ZBoWiD oraz Rajber, ten drugi w języku jidysz. Przewodniczący TSKŻ podkreślił, że o pozostaniu Żydów na polskiej ziemi zdecydowała pamięć o powstańcach getta warszawskiego. Blok Antyfaszystowski przedstawił jako dzieło lewicy, nie tylko Lewartowskiego i Szmida, ale także poalejsyjonisty Szachno Sagana, szomra Józefa Kapłana i innych. Podkreślił wagę pomocy, jaką walczącemu gettu nieśli członkowie GL i AK, natomiast prawie zupełnie pominął postać komendanta ŻOB, Anielewicza. Zaledwie wspomniał o losie Żydów, którzy zginęli w bunkrze przy ul. Miłej. Tradycyjnie odwołał się do bieżącej sytuacji politycznej, zdominowanej przez politykę odprężenia między światem zachodnim a krajami bloku wschodniego. Odejście od polityki zimnej wojny miało być rezultatem „pryncypialnej i konsekwentnej polityki ZSRR”¹³².

Rok później obchody powstania w getcie przebiegały w cieniu trzydziestolecia zakończenia II wojny światowej. Przy tej okazji nie omieszkanego wspomnieć, że decydujący wkład w zwycięstwo nad Niemcami wniósł Związek Radziecki i że naród polski nie złożył broni, a częścią jego walki był zryw bojowników

¹³⁰ *Ibidem*, Program obchodów 30. rocznicy powstania w getcie warszawskim, kwiecień 1973 r., k. 153–167.

¹³¹ AAN, KC PZPR, Wyzd. Administracyjny, 1003/10a, Notatka naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW płk. Stefana Stochaja na temat przewodniczącego ZG TSKŻ Edwarda Rajbera, 26 IV 1973 r., b.p.

¹³² „Razem z naszymi zmarłymi. Razem z ich walką. Tylko tutaj mogliśmy realizować testament tych, którzy powiedzieli hitlerowskiej machinie zbrodni: NIE!” (AIPN, MSW II, 7252, Program obchodów 31. rocznicy powstania w getcie warszawskim, kwiecień 1974 r., k. 1–3).

getta warszawskiego. Walczący borykali się z licznymi problemami: ze strasliwym wyniszczeniem ludności, deportacjami, brakiem jedności podziemia. Mobilizację do walki zawdzięczali bojownicy żydowscy zdecydowanym działaniom PPR, z Lewartowskim na czele. Strona polska odpowiedziała na wezwanie Anielewicza, lecz nawet liczne akty pomocy nie mogły uratować getta¹³³.

W przemówieniu na akademii wystąpiły pewne zmiany w porównaniu z wystąpieniami z dwóch poprzednich lat. Z jednej strony podkreślano, że masowe wysiedlenia dotknęły nie tylko Żydów, ale i Polaków, z drugiej natomiast dokładnie opisano działalność Żydowskiej Samopomocy Społecznej, kuchni ludowych, przywołano sylwetki ludzi kultury i nauki, którzy wbrew tragicznej sytuacji starali się nieść pomoc i pociechę. Prelegent wspomniał również, że mimo kary śmierci grożącej Polakom za udzielenie Żydom jakiegokolwiek pomocy, wielu ją niosło. Dramatyczne protesty pojedynczych jednostek nie zdołały natomiast wstrząsnąć sumieniem Zachodu. Tu jako przykłady podano Szmula Zygielbojma i Adama Czerniakowa, przy czym ten ostatni został z ostatecznej wersji przemówienia wykreślony. W ocenie współczesnej sytuacji dało się zauważyć nieznaczne przesunięcie akcentów. Wprawdzie nadal podkreślano pokojową i konsekwentną politykę państw bloku wschodniego oraz zawarcie przez nie porozumienia z rządem RFN, ale nawet próba porozumienia podjęta przez ekipę Willy'ego Brandta nie była w pełni satysfakcjonująca w sytuacji, gdy w Niemczech, zdaniem polskich komentatorów, działały grupy odwetowe, wybielające hitleryzm¹³⁴.

Z kolei w przemówieniu wygłoszonym z okazji 34. rocznicy powstania żydowskiego ponownie położono silniejszy nacisk na przynależność walki w getcie do polskiej tradycji niepodległościowej: „Berek Joselewicz, Baruch Szulman, Hirsch Lekert, Naftali Botwin i wreszcie Mordechaj Anielewicz to przecież żydowskie ogniwa w złotym łańcuchu polskiej demokracji walczącej. Żydowscy bojownicy byli zawsze żołnierzami polskich armii wyzwoleniczych. Z tego też powodu rocznica powstania w getcie warszawskim urasta do rangi ogólnonarodowego święta polskiego. Powstanie miało charakter narodowy”¹³⁵. W tym

¹³³ *Ibidem*, Program obchodów 32. rocznicy powstania w getcie warszawskim, kwiecień 1975 r., k. 19–26.

¹³⁴ *Ibidem*, Program obchodów 33. rocznicy powstania w getcie warszawskim, kwiecień 1976 r., k. 36–46.

¹³⁵ Jako mówcy wystąpili wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD płk Zbigniew Gabiński oraz przedstawiciel ZG TSKŻ Samuel Tenenblatt (AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, LI/285, Referat wygłoszony podczas akademii z okazji 34. rocznicy powstania w getcie warszawskim, k. 73–75; *ibidem*, LI/278, Plan pracy TSKŻ na 1977 r., b.p.).

sensie walka Żydów w getcie warszawskim nie była samodzielnym i odosobnionym zrywem, lecz stała się możliwa dzięki współpracy i pomocy ze strony GL i PPR. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych w odwołaniach do bieżących wydarzeń politycznych powróciły tony zimnowojenne. Skupiano się na zagrożeniach ze strony ofensywnego imperializmu i rewizjonizmu, które przejawiały się w wyścigu zbrojeń oraz działalności neofaszystowskich organizacji w zachodniej Europie, szczególnie zaś w RFN¹³⁶. Przyjęto nawet rezolucję potępiającą działania kół odwetowych w Niemczech Zachodnich¹³⁷. W przemówieniu wygłoszonym z okazji 34. rocznicy powstania w getcie warszawskim wykreślono fragment o braku interwencji ze strony aliantów i papieża¹³⁸.

Przygotowania do obchodów 35. rocznicy powstania w getcie warszawskim rozpoczęto już jesienią 1977 r. Rocznicę tę potraktowano jako okazję do poprawienia wizerunku Polski i ekipy rządzącej. Za polityką pozornego otwarcia wobec zagranicy występowały przesłanki natury ekonomicznej. W obliczu załamania gospodarczego i pogorszenia nastrojów społecznych władze potrzebowały sukcesu na arenie międzynarodowej, zwłaszcza po to, by zdobyć kolejne kredyty. Przekonanie o potęgze żydowskiego kapitału i wpływach żydowskich kół na politykę Stanów Zjednoczonych i krajów Europy Zachodniej kierowało uwagę przywódców partii na światowe organizacje, które w epoce rządów Gomułki potępiano za syjonizm i reakcjonizm. Posługując się propagandą, starano się pozyskać międzynarodową opinię publiczną i przygotować ją do obchodów rocznicy powstania w 1978 r. Podczas sesji Europejskiej Sekcji Światowego Kongresu Żydów w Mediolanie w dniach 17–19 września 1977 r. polska delegacja w składzie: redaktor naczelny „Folks Sztyme” Samuel Tenenblatt, członek Prezydium ZG TSKŻ i dyrektor PTŻ Szymon Szurmiej oraz Mozes Finkelsztajn, przewodniczący ZRWM, przedstawiła działania Polski na rzecz upamiętnienia zagłady Żydów i ukarania sprawców zbrodni. 19 kwietnia został przez nich określony jako symbol „okupacyjnej gehenny i bohaterstwa Żydów, humanitarnej postawy narodu polskiego”¹³⁹.

¹³⁶ AIPN, MSW II, 7252, Program obchodów 34. rocznicy powstania w getcie warszawskim, kwiecień 1976 r., k. 50–56.

¹³⁷ *Ibidem*, k. 58.

¹³⁸ AAN, KC PZPR, Wyd. Administracyjny, 26, Referat wygłoszony z okazji 34. rocznicy powstania w getcie warszawskim, kwiecień 1977 r., b.p.

¹³⁹ *Ibidem*, LI/285, Notatka na temat sesji Europejskiej Sekcji Światowego Kongresu Żydowskiego w Mediolanie, 17–19 IX 1977 r., k. 1, 5.

Przygotowaniom do obchodów 35. rocznicy powstania w getcie towarzyszyło zwiększone zainteresowanie Polską i dziedzictwem polskich Żydów. Do kraju przybywali przedstawiciele izraelskich mediów, pojawił się także rabin Aleksander Schindler. Jednemu z dziennikarzy, Michy Limorowi, który przyjechał do Polski w maju 1977 r., zaproponowano bogaty program zwiedzania. Przy okazji miał on zebrać dokumentację do swojego filmu. Gość odwiedził miejsca związane z historią i martyrologią Żydów: teren getta i Cmentarz Żydowski w Warszawie, Oświęcim, Brzezinkę i Treblinkę. Pokazano mu także Pawiak – miejsce martyrologii Polaków, a także Stare Miasto i współczesną Warszawę, w tym również Teatr Żydowski i redakcję „Folks Sztyme”¹⁴⁰.

Podobnie jak w 1973 r., dużą wagę przywiązywano do organizacji spotkań i uroczystości rocznicowych za granicą, szczególnie w Austrii. Miało to związek z działającym tam pod auspicjami Wiesenthala Centrum Dokumentacji Żydowskiej, zajmującym się ściganiem zbrodniarzy wojennych. Na kwiecień 1978 r. przewidziano prelekcję referenta z kraju, a w części artystycznej film i występ grupy PTŻ. W grudniu 1977 r. z propozycją wygłoszenia odczytu w Instytucie Polskim w Wiedniu wystąpił Władysław Bartoszewski. Wyraził gotowość współpracy z miejscową gminą żydowską lub katedrą judaistyki, ewentualnie z austriackim PEN Clubem¹⁴¹. Władze polskie nie były bardzo zadowolone z tej propozycji, aby więc ograniczyć niewygodną dla nich przemowę Bartoszewskiego, czas prelekcji skrócono w programie do kwadransa¹⁴².

Interesowano się opinią zagranicy, pilnie śledzono programy telewizyjne informujące o rocznicy. Według informacji MSZ z 27 lutego 1978 r. audycję nadaną przez francuską TV Antenne oceniono pozytywnie, gdyż wycięto antypolskie wypowiedzi świadków Marka Haltera i Stephena Rotha oraz poinformowano o pomocy polskiego ruchu oporu dla Żydów. Postawę występującego w filmie Edelmana uznano za „życzliwie neutralną, bez większego zaangażowania, ale także bez żadnych akcentów krytycznych wobec Polski”¹⁴³. Fakt, iż na usilne starania polskich władz realizatorzy filmu zgodzili się na wycięcie

¹⁴⁰ *Ibidem*, Program pobytu rabina Aleksandra Schindlera w Polsce, 25–26 X 1977 r., k. 23–26; *ibidem*, Program pobytu w Warszawie korespondenta izraelskiej telewizji Michy Limora, 21–29 V 1977 r., k. 69–72.

¹⁴¹ Proponował wygłoszenie w Wiedniu następujących odczytów: „Kultura polska w walce o prawa ludzkie w latach 1939–1945” lub „Wiedeń w oczach polskiego przyjaciela” (AAN, KC PZPR, Wyd. Administracyjny, LI/290, Notatka z ambasady PRL w Wiedniu, 21 XII 1977 r., b.p.).

¹⁴² *Ibidem*, Pismo z MSZ do kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR, 30 XII 1977 r., b.p.

¹⁴³ *Ibidem*.

trzydziestominutowego materiału, świadczył o tym, że w niektórych sytuacjach interwencje były skuteczne. Oprócz pokazu filmowego w Paryżu zorganizowano również konferencję prasową, do udziału w niej chciano nakłonić Edelmana. W tym samym czasie Alina Margolis-Edelman, żona Marka Edelmana przebywająca na emigracji w Paryżu, zwróciła się do polskiego MSZ z prośbą o przedłużenie paszportu. Z jednej strony padały opinie, aby przychylić się do jej prośby z uwagi na autorytet ostatniego komendanta powstania w getcie oraz jego przyzwoite zachowanie. Z drugiej strony zamierzano wykorzystać kwestię paszportu do rozgrywki z Edelmanem – miał się on zgodzić na udział w konferencji prasowej w Paryżu i pełną współpracę z polskimi władzami. Nagrodą za odpowiednie zachowanie miało być przedłużenie paszportu jego żony. Edelman nie przystał na propozycję władz¹⁴⁴.

Wszystkie wyjazdy członków społeczności żydowskiej zaangażowanych w działalność organizacji kulturalnych, podobnie jak członków polskiego ruchu oporu, budziły żywe zainteresowanie kierownictwa partyjnego. Z jednej strony przyzwalano na tego typu promocję kraju, z drugiej – wyjeżdżającym przyglądano się z podejrzliwością. Ich wypowiedzi w prasie zagranicznej i komentarze dotyczące społeczności żydowskiej w Polsce były skrzętnie odnotowywane. W sierpniu 1977 r. w kopenhaskiej gazecie pojawił się wywiad z członkami zespołu PTŻ, w tym m.in. z jego dyrektorem, Szymonem Szurmiem i dwiema aktorkami. Na pytanie o kondycję żydowskiej sztuki w Polsce padła odpowiedź krytyczna wobec władz w Warszawie: „Ida Kamińska wyjechała z powodu hecy antyżydowskiej. Ale już przed jej wyjazdem teatr nie był tym, czym był dawniej. Dużo Żydów już nie zostało i nie było mowy o aktywnej kulturze żydowskiej. Można było zauważyć po przyjeździe na przedstawienie, że tylko część publiczności rozumiała przebieg sztuki. Teatr powoli umierał. Po odejściu Kamińskiej teatr był utrzymywany przy pomocy sztucznych środków. Państwo ładowało masę pieniędzy, aby zachować twarz”¹⁴⁵.

Kierownictwo partii, chcąc wykazać się otwartością i zaprzeczyć posądzeniom o stronnictwo, zdecydowało się na zaproszenie nie tylko przedstawicieli organizacji utrzymujących poprawne kontakty z Polską Ludową, ale też osób krytycznie nastawionych do polityki komunistycznego rządu. Zaproszono

¹⁴⁴ AAN, KC PZPR, Wyd. Administracyjny, LI/290, Depesza z Paryża, 13 III 1978 r., b.p.; AIPN, 0236/204, cz. II, k. 3.

¹⁴⁵ AAN, KC PZPR, Wyd. Administracyjny, 25, Ocena Państwowego Teatru Żydowskiego w „Jodisk Orientering” (Orientacja żydowska), nr 8, lipiec 1977 r., b.p.

m.in. redaktora naczelnego nowojorskiego pisma „Morning Freiheit” Paula Novicka, byłego członka Komunistycznej Partii USA, który rozczarowany komunizmem, opuścił szeregi partii i zmienił nastawienie na antyradzieckie¹⁴⁶. Z dużym niepokojem obserwowano reakcję zagranicznych mediów zarówno na obchody w Polsce, jak i na indywidualne inicjatywy związane z uczczeniem rocznicy, podejmowane na Zachodzie. W depeszy z Waszyngtonu z 15 marca pracownicy MSZ donosili, że telewizja NBC przygotowała dziewięciogodzinny program o zagładzie Żydów, który miał być emitowany w dniach od 19 do 21 kwietnia. Przewidywano, iż może on zawierać treści antypolskie i antykomunistyczne, zastanawiano się, czy podejmować w tej sytuacji interwencję, w której sens i skuteczność polscy dyplomaci zresztą wątpili¹⁴⁷.

Obawy przed reakcją zachodnich mediów wynikały z właściwej dla komunistycznego kierownictwa podejrzliwości wobec niezależnych instytucji oraz z negatywnych doświadczeń. Obawiano się powtórzenia sytuacji związanej z przyjazdem do Polski – za zgodą władz – amerykańskiego dziennikarza z „New York Timesa” Jamesa Feron. Na podstawie materiałów, które zebrał, odwiedzając ŻIH, TSKŻ, PTŻ i redakcję „Folks Sztyme”, napisał artykuł negatywnie przyjęty przez polskie władze. W wyniku swoich obserwacji doszedł do wniosku, że w Polsce trwa proces całkowitego upadku życia żydowskiego. Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce uznał za ekspozyturę MSW, ZBoWiD zaś za instytucję skompromitowaną podczas antysemitkiej kampanii z 1968 r. Kierownictwo partii zareagowało natychmiast, oskarżając autora o działanie na zlecenie nieżyczliwych Polsce kół żydowskich. Z kolei przedstawiciele B’nai B’rith, którzy odwiedzili Polskę w 1973 r., pozytywnie ocenili żydowskie życie kulturalne, ale ubolewali nad upadkiem życia religijnego. Ich wizyta została oceniona jako udana, gdyż zadeklarowali, że będą bronić dobrego imienia Polski za granicą, i obiecali pieniądze na remont stołecznej synagogi¹⁴⁸.

Poza gośćmi z krajów kapitalistycznych tym razem zaproszono także delegacje z krajów socjalistycznych, po dwóch lub trzech przedstawicieli organizacji świeckich lub religijnych z Czechosłowacji, NRD, Rumunii i Węgier. Podkreślano, że nawet organizacje religijne wykazywały zaangażowanie w budowanie socjalizmu, wydawanie czasopism i uczestniczenie w organizacji imprez

¹⁴⁶ *Ibidem*, LI/290, Depesza z Waszyngtonu, 18 III 1978 r., b.p.

¹⁴⁷ *Ibidem*, Depesza z Waszyngtonu, 15 III 1978 r., b.p.

¹⁴⁸ AAN, KC PZPR, Wyd. Administracyjny, 1003/10a, Uwagi do artykułu Jamesa Feron *Pod warszawskim murem* – w 30 lat później, zamieszczonym w magazynie „The New York Times” z 15 IV 1973 r., b.p.

kulturalnych, a przedstawiciele wspólnot żydowskich na Węgrzech i w Rumunii byli jednocześnie działaczami politycznymi. Z Bułgarii i Jugosławii mieli przybyć przedstawiciele organizacji świeckich, z ZSRR dziennikarze z „Sowjietisz Hejmland” oraz dwie osoby z moskiewskiej gminy żydowskiej¹⁴⁹. Oczekiwano przybycia oficjalnych przedstawicieli środowisk żydowskich z Francji, Kanady, RFN i dziesięcioosobowej delegacji ze Stanów Zjednoczonych, w tym takich osobistości, jak Kalman Sultanik czy Aleksander Schindler¹⁵⁰.

Listy gości aż do ostatniej chwili podlegały modyfikacji. W innym miejscu pisało o przyjeździe do Polski jedynego oficjalnego przedstawiciela z RFN Maksa Oppenheimera ze Związku Prześladowanych przez Reżim Nazistowski. Wśród reprezentantów europejskich Żydów na tej liście znaleźli się także: Henri Boulavko, przewodniczący Związku Byłych Żydowskich Więźniów Obozów Koncentracyjnych we Francji, Erich Fein ze Stowarzyszenia Więźniów Obozów Koncentracyjnych KZ-Verband w Austrii oraz Max Schyffer, przewodniczący Związku Żydów – Byłych Uczestników Ruchu Oporu w Belgii¹⁵¹.

Ogółem koszty przyjęcia delegacji zagranicznych z krajów bloku wschodniego miały wynieść 243 tys. zł, w tym ujęto zakwaterowanie, wyżywienie, kieszonkowe, wynagrodzenie tłumaczy, transport lokalny i przewóz do Oświęcimia, zakup kwiatów oraz biletów do opery i Teatru Żydowskiego. Do tego doliczono jeszcze koszty przyjęcia na sto osób i spotkań w ZG TSKŻ, w sumie pobyt dwudziestu delegatów z sześciu krajów socjalistycznych miał kosztować Polskę 286 600 zł. Koszty podróży miały opłacić państwa delegujące¹⁵². Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce zaproponowało, by przyjąć jedynie przedstawicieli państw socjalistycznych, natomiast w przypadku gości z krajów kapitalistycznych Zarząd Główny postulował, by zaproszenia wysłać do organizacji postępowych, w tym do partii komunistycznych w Izraelu i Stanach Zjednoczonych, organizacji Union we Francji i ICUF w USA, Argentynie i Kanadzie. Zgodzono się także, iż należy zaprosić delegację Światowego Kongresu Żydów oraz Związku Religijnego Wyznania Mojżeszowego. Goście z Zachodu sami mieli pokrywać koszty podróży i pobytu¹⁵³.

¹⁴⁹ *Ibidem*, LI/290, Notatka na temat charakterystyki organizacji z krajów socjalistycznych uczestniczących w obchodach 35. rocznicy powstania w getcie warszawskim i otwarciu ekspozycji w pawilonie żydowskim w Oświęcimiu, 14 III 1978 r., b.p.

¹⁵⁰ *Ibidem*, Lista gości zagranicznych zaproszonych na 35. rocznicę powstania w getcie warszawskim, 11 I 1978 r., b.p.

¹⁵¹ *Ibidem*, Program pobytu delegacji zagranicznej 16–20 IV 1978 r., b.p.

¹⁵² *Ibidem*, Preliminarz. Wydatki na pobyt delegacji zagranicznej z 15–20 IV 1978 r.

¹⁵³ *Ibidem*, Pismo TSKŻ do Wydziału Administracyjnego, 25 II 1978 r., b.p.

Najwięcej uwagi poświęcono składowi delegacji z Izraela, najliczniejszej i najbardziej znaczącej w sytuacji, gdy oba państwa nie utrzymywały stosunków oficjalnych. Według koncepcji z 11 stycznia do Polski mieli przyjechać przedstawiciele Yad Vashem: Icchak Arad, prof. Hausner, Mosze Bejski, i z Kibucu im. Bohaterów Getta: Chawa Raban i Miriam Castel¹⁵⁴. Tymczasem w innym miejscu przewidywano, że z Izraela przybędzie około trzydziestu osób, wśród nich postaci tak znaczące, jak Icchak Cukierman, Adolf Berman, Stefan Grajek, Zvi Klementowski, Anzelm Reiss i Abraham Neumann, przedstawiciel Izraelskiego Związku Bojowników Frontu Antyhitlerowskiego i Ofiar Nazizmu¹⁵⁵.

Zgodnie z programem 17 kwietnia odbyła się uroczystość otwarcia nowej ekspozycji „Męczeństwo i walka Żydów okupowanej Europy” w pawilonie żydowskim w Państwowym Muzeum w Oświęcimiu. 18 kwietnia goście wzięli udział w uroczystym koncercie w Filharmonii Narodowej w Warszawie, a następnie wręczono odznaczenia Sprawiedliwego wśród Narodów Świata, które w latach 1967–1977 przyznano polskim obywatelom¹⁵⁶. Na 19 kwietnia zaplanowano uroczystość przed pomnikiem. Dwa kolejne dni, 20 i 21 kwietnia, przeznaczono na sesję naukową organizowaną przez ŻIH i PAN oraz spektakl w PTŻ. W placówkach terenowych spotkania, wieczornice i składanie wieńców odbywały się od 15 do 19 kwietnia¹⁵⁷. W trakcie uroczystości w Oświęcimiu z przemówieniami mieli wystąpić Janusz Wieczorek, przewodniczący ROPWiM, Nahum Goldman, honorowy prezydent Światowego Kongresu Żydów, Szymon Szurmiej, członek Prezydium TSKŻ. Podczas koncertu proponowano wystąpienia Stanisława Wrońskiego, prezesa ZG ZBoWiD, i Ruty Gutkowskiej, sekretarza ZG TSKŻ¹⁵⁸.

Cele, jakie władze komunistyczne zamierzały zrealizować, organizując uroczystości rocznicowe w 1978 r., zostały określone kilka miesięcy wcześniej. Chodziło o poprawę wizerunku Polski na arenie międzynarodowej, zwłaszcza wobec ataków ze strony środowisk żydowskich. Powstanie w getcie warszawskim na-

¹⁵⁴ *Ibidem*, Lista gości zagranicznych zaproszonych na 35. rocznicę powstania w getcie warszawskim, 11 I 1978 r., b.p.

¹⁵⁵ *Ibidem*, Program pobytu delegacji zagranicznej 16–20 IV 1978 r., b.p.; *ibidem*, Lista osób mających przybyć 13 kwietnia z Izraela na obchody 35. rocznicy powstania w getcie warszawskim, b.p.

¹⁵⁶ Przyznano dziewiętnaście odznaczeń Sprawiedliwy wśród Narodów Świata (AIPN, MSW II, 7252, k. 120).

¹⁵⁷ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, LI/290, Notatka o obchodach 35. rocznicy powstania w getcie warszawskim, kwiecień 1978 r., b.p.; AIPN, 0236/204, k. 2–6.

¹⁵⁸ *Ibidem*, Notatka o obchodach 35. rocznicy powstania w getcie warszawskim, kwiecień 1978 r., b.p.

leżało przedstawiać jako fakt mieszczący się w historii Polski, z podkreśleniem udziału i pomocy polskiego ruchu oporu, zwłaszcza lewicy. Jednocześnie Polskę ukazywano jako kraj dbający o zabytki kultury narodowej, której nieodłączną częścią są pamiątki żydowskie. Jednocześnie przestrzegano, iż „ośrodki syjonistyczne mogą próbować w kontekście rocznicy rozwijać kampanię wokół swoich tradycyjnych tez. Najskuteczniejszą formą przeciwdziałania kolportowaniu tego rodzaju materiałów wydaje się nie tyle polemizowanie z nimi, ile ofensywne wykorzystanie propagandowe obchodów rocznicowych w Polsce”¹⁵⁹.

Placówkom zagranicznym polecono prowadzenie szerokiej akcji informacyjno-propagandowej na podstawie materiałów otrzymanych z kraju. Jednym z działań propagandowych miało być nadanie ekspozycji w ŻIH, poświęconej powstaniu w getcie, statusu muzeum. Zamierzano to w szczególny sposób wyeksponować w kontaktach z zagranicą¹⁶⁰. Na potrzeby propagandy za granicą Interpress zamierzał wydać monografię o powstaniu w getcie. Niektórzy działacze byli jednak sceptycznie nastawieni do pomysłów pozyskiwania środowisk żydowskich. Zastępca kierownika Wydziału Pracy Ideologicznej, Włodarczyk, w marcu 1976 r. przestrzegał, aby „nie sądzić, iż zaplanowane środki coś pomogą; np. medalu na trzydziestolecie getta Żydzi w Sztokholmie nie przyjęli”¹⁶¹.

Z uwagi na udział delegacji zagranicznych, a także na uroczysty charakter nadany przez władze obchodom 35. rocznicy powstania w getcie warszawskim, przypominały one rok 1948. Rozmowy prowadzone w 1978 r. przez polskie władze w środowisku żydowskim miały pomóc w zorientowaniu się co do nastrojów i oceny ewentualnych obchodów 35. rocznicy. O zmianie nastawienia względem organizacji żydowskich, popierających politykę państwa Izrael, świadczyło nie tylko wysyłanie zaproszeń dla oficjalnych delegacji zagranicznych, ale przede wszystkim przyjmowanie ich przez najwyższe władze państwowe.

Podczas wizyty w grudniu 1977 r. grupy amerykańskich działaczy żydowskich władze tak oceniły swoje stanowisko względem nich: „Przykłady te świadczące o naszym otwartym podejściu i dobrej woli stanowią zarazem propozycję szerszego włączenia się amerykańskich środowisk żydowskich

¹⁵⁹ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, LI/278, Notatka dotycząca 35. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 11 XI 1977 r., b.p.

¹⁶⁰ *Ibidem*, 37, Notatka w sprawie przeciwdziałania w związku z atakami zagranicznych środowisk żydowskich przeciwko Polsce, 25 I 1976 r., b.p.

¹⁶¹ *Ibidem*, Notatka z przebiegu narady w sprawie przeciwdziałania w związku z atakami zagranicznych środowisk żydowskich przeciwko Polsce, 15 III 1976 r., b.p.

do naszych obchodów 35-lecia getta i setnej rocznicy urodzin Korczaka, jak również do zorganizowania występów Teatru Żydowskiego w Stanach Zjednoczonych”. Dlatego na obchody 35. rocznicy powstania w getcie wysłano zaproszenie do przedstawicieli Światowego Kongresu Żydów: honorowego przewodniczącego i założyciela WJC Nahuma Goldmana, przewodniczącego komisji zagranicznej WJC Schneiera Levenberga, dyrektora ds. międzynarodowych WJC Armanda Kaplana i honorowego członka zarządu i reprezentanta Światowej Federacji Żydów Polskich Anzelma Reissa¹⁶².

Tymczasem początkowo Goldman i Kaplan odmówili przyjazdu z uwagi na uroczystości religijne i zaproponowali, że przybędą na otwarcie pawilonu żydowskiego w Oświęcimiu we wrześniu, gdyż taki termin otwarcia wystawy pojawiał się w oficjalnych rozmowach jeszcze w marcu 1978 r.¹⁶³ Mimo wcześniejszych deklaracji do Polski nie zdecydował się przybyć ówczesny przewodniczący Światowego Kongresu Żydów Philip Klutznick¹⁶⁴. Ostatecznie w delegacji reprezentującej władze światowych organizacji żydowskich do Polski przyjechało 39 osób, z Goldmanem na czele¹⁶⁵. Ich pobyt mógł, zdaniem wielu rozmówców, przyczynić się do poprawy stosunków polsko-izraelskich, dlatego dokładano wszelkich starań, by wizyta delegacji przebiegła pomyślnie. Byli jednak tacy, którzy oceniali starania władz jako przejaw koniunkturalizmu i dbania o doraźne cele polityczne¹⁶⁶. Zdawano sobie sprawę z autorytetu Goldmana, jego relacja na temat sytuacji Żydów w Polsce i stosunku władz partyjnych do żydowskiego dziedzictwa miała decydujące znaczenie dla opinii międzynarodowej. Dlatego w programie wizyty przewidziano jego spotkanie z przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim¹⁶⁷.

Uroczystości, zarówno w Warszawie jak i w Oświęcimiu, miały charakter państwowy, były szeroko relacjonowane przez media. Na spotkaniu z dziennikarzami głos w sprawie obchodów zabrał sam I sekretarz KC PZPR, co nie było przyjętym zwyczajem. Podkreślił on wkład Żydów w rozwój kultury i gospo-

¹⁶² AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, LI/290, Notatka o obchodach 35. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 5 IV 1978 r., b.p.

¹⁶³ *Ibidem*, Notatka o obchodach 35. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 23 III 1978 r., b.p.

¹⁶⁴ AIPN, MSW II, 7252, Notatka służbowa dotycząca pobytu w Oświęcimiu i Krakowie przedstawicieli światowych organizacji żydowskich, 20 IV 1978 r., k. 107.

¹⁶⁵ *Ibidem*, Lista gości zagranicznych uczestniczących w uroczystościach gettowych, kwiecień 1978 r., k. 118–119.

¹⁶⁶ *Ibidem*, k. 103–104.

¹⁶⁷ *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca pobytu w Oświęcimiu i Krakowie przedstawicieli światowych organizacji żydowskich, 20 IV 1978 r., k. 106–108.

darki Polski, z uznaniem wypowiadał się o wkładzie Goldmana i kierownictwa Światowego Kongresu Żydów w dzieło odprężenia. Na pytanie o znormalizowanie stosunków polsko-izraelskich Gierek udzielił wymijającej odpowiedzi. Z jednej strony podkreślił konieczność ponownego nawiązania stosunków z Izraelem, a z drugiej stwierdził, iż Izrael powinien rozwiązać sprawę Palestyńczyków. Ostatecznie na uroczystości gettowe za pośrednictwem „Orbisu” przybyło siedemdziesięcioro gości, w tym najwięcej ze Stanów Zjednoczonych i z Izraela, następnie z Belgii, Francji i Holandii¹⁶⁸.

Rocznica stała się też okazją do spotkań o charakterze naukowym i do nawiązania kontaktów między badaczami. Problemem dla wielu przedstawicieli środowisk żydowskich z zagranicy była jednak świadomość, iż przystępując do rozmów z ludźmi, którzy w 1968 r. brali udział w antysyjonistycznej nagonce, dzięki wydarzeniom marcowym umocnili swoją pozycję i zrobili kariery. Korespondenci żydowskiej prasy na Zachodzie z uwagą śledzili rozmowy prowadzone w Polsce i piętnowali udział w nich Walichnowskiego, Kąkola i Pilichowskiego, którzy silnie zaangażowali się w atak na syjonizm. Podczas rozmów prowadzonych przez dyrekcję GKBZHWP z Israelem Gutmanem z Uniwersytetu w Jerozolimie wymienieni wyrażali dezaprobatę wobec artykułów prasowych autorstwa Samuela L. Shneidermana, tym bardziej że tematem zainteresowała się Wolna Europa, podejmując „niewybredny atak syjonistyczny na Kąkola, Walichnowskiego i Pilichowskiego”.

Mimo zastrzeżeń do osoby dyrektora GKBZHWP Czesława Pilichowskiego przedstawiciele Światowego Kongresu Żydów, Yad Vashem, Żydowskiego Centrum Dokumentacyjnego oraz Muzeum Bojowników Getta im. Icchaka Kacenelsona w Kibucu im. Bohaterów Getta (Bejt Lohamei Haghetat) nie ustawali w próbach nawiązania kontaktu z komisją. Byli też bardzo zainteresowani dokumentami i mikrofilmami, które znajdowały się w zbiorach GKBZHWP. Na płaszczyźnie porozumienia w kwestii nieprzedawniania zbrodni hitlerowskich zamierzano budować współpracę polsko-żydowską polegającą m.in. na wymianie dokumentacji.

Stanowisko Pilichowskiego w rozmowach prowadzonych w grudniu 1977 r. z przewodniczącym Instytutu Pamięci Yad Vashem dr. Icchakiem Aradem i dyrektorem Muzeum w Kibucu im. Bohaterów Getta dr. Shnerem Zwim było niechętnie. Obciążał on stronę izraelską winą za zerwanie kontaktów między polskimi placówkami badawczymi i ŻIH a ośrodkami na Zachodzie i w Izraelu.

¹⁶⁸ *Ibidem*, Notatka dotycząca pobytu w Polsce zagranicznych uczestników obchodów 35. rocznicy powstania w getcie warszawskim, kwiecień 1978 r., k. 122.

Równie wstrzemięźliwe podejście obowiązywało w stosunku do centrum prowadzonego przez Wiesenthala, któremu także nie chciano udostępnić dokumentacji. Armand Kaplana, dyrektora do spraw międzynarodowych WJC, który przebywał w Polsce pod koniec stycznia 1978 r., strona polska poinformowała o swoich obawach, że materiały zostaną wykorzystane w celach innych niż ściganie zbrodniarzy wojennych¹⁶⁹. Z dużym zainteresowaniem obserwowano działalność żydowskich ośrodków badawczych, i to nie tylko zajmującego się kompleksowo Zagładą Yad Vashem, lecz także pomniejszych instytucji, takich jak Muzeum im. Icchaka Kacnelsona¹⁷⁰.

Dużą wagę przywiązywano do artystycznej oprawy przedsięwzięcia. Koncert, który miał się odbyć z okazji 35. rocznicy powstania, planowano jako imprezę o surowym charakterze, pozbawioną zbędnego patosu i przesadnej emocjonalności, efektów świetlnych i akustycznych. Miał oddziaływać na widzów przez sam tragizm wydarzeń, wyeksponowany przez odpowiednio dobrane utwory poetyckie i prozatorskie uzupełnione muzyką. Wśród proponowanych wierszy znalazły się *Wizja Getta* Stanisława Balińskiego, poemat Adama Włodka *Ostatni płomień*, Juliana Tuwima *Modlitwa z Kwiatów polskich* i tradycyjnie już wiersz Władysława Broniewskiego *Żydom polskim*. Wśród utworów napisanych prozą znalazły się wspomnienia Stroopa, zaczerpnięte z książki Kazimierza Moczarskiego, oraz Władysława Zajdlera na temat udziału w powstaniu grupy Henryka Iwańskiego. Z utworów muzycznych wybrano oratorium *Dies irae* Krzysztofa Pendereckiego, kompozycję słowno-muzyczną *Ocalały z Warszawy* Arnolda Schönberga i *Muzykę żałobną* Witolda Lutosławskiego¹⁷¹.

Instytut Historii PAN oraz ŻIH w dniach 20 i 21 kwietnia zorganizowały sympozjum naukowe. Podczas konferencji, jak podkreślano, w sposób obiektywny został przedstawiony wątek pomocy Polaków dla Żydów w trakcie powstania. Zaprotestowano także przeciwko fałszowaniu historii w Stanach Zjednoczonych. Dowodem fałszerstw miała być książka *Zagłada*, na jej podstawie powstał film emitowany w amerykańskiej telewizji¹⁷². Referaty na konferencję przygotowali

¹⁶⁹ AAN, Urząd ds. Wyznań, 132/266, Notatka z rozmów z przedstawicielami Światowego Kongresu Żydów, Instytutu Pamięci Yad Vashem i Żydowskiego Centrum Dokumentacyjnego, 1978 r., k. 3–10.

¹⁷⁰ *Ibidem*, Informacja na temat Domu Bojowników Getta im. Icchaka Kacnelsona w Kibucu im. Bohaterów Getta, k. 68–75.

¹⁷¹ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, LI/290, Koncert z okazji 35. rocznicy powstania w getcie warszawskim, b.p.

¹⁷² *Ibidem*, Notatka w sprawie sympozjum z okazji 35. rocznicy powstania w getcie warszawskim, kwiecień 1978 r., b.p.

Szymon Datner, Zygmunt Hoffman i Gustaw Alef-Bolkowiak, prof. Krzysztof Dunin-Wąsowicz oraz prof. Marian M. Drozdowski. Teksty wystąpień opublikowano na łamach rocznicowego „Biuletynu ŻIH”. Ponadto podczas sesji wygłoszono sześć komunikatów poświęconych różnym aspektom życia w getcie i ratowaniu Żydów przez Polaków, w tym także przez RPŻ¹⁷³.

Początkowo w projekcie obchodów na 17 kwietnia zaplanowano otwarcie wystawy „Martyrologia, zagłada i walka Żydów w latach 1933–1945” w Muzeum w Oświęcimiu. Ekspozycja zawierała następujące punkty: prześladowanie i terror w Niemczech w latach 1933–1939, eksterminacja Żydów w Polsce, los Żydów w innych krajach Europy, masowa zagłada, pomoc i solidarność okazywana Żydom oraz rozwój żydowskiego ruchu oporu. Na spotkaniu w marcu 1978 r., w którym udział wzięli m.in. dyrektor Muzeum w Oświęcimiu Kazimierz Smoleń oraz kierownicy wydziałów administracyjnego i pracy ideowo-wychowawczej komitetów wojewódzkich w Krakowie i Bielsku-Białej, ustalono, że należy przyspieszyć prace budowlano-montażowe. Strona merytoryczna też nie była jeszcze gotowa: Hoffman kończył wybór zdjęć z archiwum ŻIH, opracowywano teksty¹⁷⁴. Wystawę ostatecznie otwarto 17 kwietnia, mimo wcześniejszych sugestii, aby opóźnić wernisaż o dwa tygodnie. Propozycję taką zgłosił kurator wystawy Tadeusz Hołuj, argumentując, iż z powodu braku pełnego scenariusza nie uda się wykonać wystawy w całości, a pokazywanie ekspozycji wykonanej tylko w części może doprowadzić do skandalu¹⁷⁵.

W uroczystościach miały uczestniczyć znane w świecie żydowskim osobistości. Ich udział w obchodach przydawał splendoru, lecz jednocześnie był dla polskich władz poważnym problemem politycznym. Skomplikowana sytuacja na Bliskim Wschodzie, jak eufemistycznie określano konflikt izraelsko-arabski, wymagała zachowania umiaru w organizacji obchodów¹⁷⁶. Wizytę wysokich przedstawicieli Światowego Kongresu Żydów kraje arabskie mogły potraktować jako prowokację i odstępstwo od dotychczasowej przyjaznej wobec nich polityki bloku wschodniego. Jednocześnie jednak Polska nie była

¹⁷³ *Ibidem*, Wykaz referatów i komunikatów na sympozjum z okazji 35. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 20 X 1977 r., b.p.

¹⁷⁴ *Ibidem*, Notatka na temat wystawy w pawilonie żydowskim w Państwowym Muzeum w Oświęcimiu, marzec 1978 r., b.p.

¹⁷⁵ *Ibidem*, Notatka dotycząca otwarcia wystawy w pawilonie żydowskim w Państwowym Muzeum w Oświęcimiu, 11 III 1978 r., b.p.

¹⁷⁶ AIPN, MSW II, 7252, Notatka o organizacji obchodów 35. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 1978 r., k. 139.

pierwszym krajem socjalistycznym odwiedzanym przez przedstawicieli WJC, gdyż wcześniej przyjmowano ich w Rumunii i na Węgrzech¹⁷⁷.

Obawy, jakie wiązano z wizytą zagranicznych gości, nie dotyczyły wyłącznie osób znanych z działalności antykomunistycznej, w tym emigrantów żydowskich z Polski z lat 1968–1972¹⁷⁸. W związku z akcją grupy terrorystycznej Bader Meinhof z RFN i ekstremistów arabskich niepokojono się również o bezpieczeństwo gości, zwłaszcza kierownictwa Światowego Kongresu Żydów oraz izraelskich dziennikarzy, korespondentów czy historyków, np. Izraela Gutmana¹⁷⁹.

Akcji zabezpieczenia operacyjnego obchodów 35. rocznicy powstania w getcie warszawskim nadano kryptonim „Pawilon-35”. Argumenty o konieczności zapewnienia właściwej ochrony miały usprawiedliwiać ścisłą inwigilację gości. Informacje o ich poczynaniach władze czerpały m.in. od trzech źródeł osobowych, kryjących się pod pseudonimami „Horzyca”, „Tamara” i „Mundek”. Ich zadaniem było także neutralizowanie antypolskich wystąpień i prezentowanie dorobku Polski Ludowej. Poprawie wizerunku polskich władz miały służyć także kontrolowane wycieki z Departamentu I MSW na temat reprezentacyjnych samochodów, specjalnego samolotu i ochrony osobistej, które zapewnił kierownictwu Światowego Kongresu Żydów¹⁸⁰.

Wyjątkowy charakter obchodów i udział wielu gości zagranicznych wymagał od władz nie tylko wysiłku organizacyjnego, ale również właściwej oprawy propagandowej. W zaleceniach dotyczących przemówień koncentrowano się na wątku tradycyjnej polskiej tolerancji, zgodnym współżyciu różnych grup narodowościowych i religijnych w przeszłości¹⁸¹. Nie zapomniano przy tym o polskich akcentach walki w getcie oraz trosce, z jaką władze Polski Ludowej dbały o pomniki męczeństwa narodu polskiego i zabytki kultury narodowej. W ten sposób dorobek kultury żydowskiej traktowano jako element kultury polskiej, a zagładę narodu żydowskiego jako fragment polskich dziejów. W miejsce internacjonalistycznych treści wkraczał nacjonalizm, przejawiający się zawłaszczaniem tradycji żydowskiej.

¹⁷⁷ *Ibidem*, k. 141.

¹⁷⁸ AIPN, 0236/204, Notatka o organizacji obchodów 35. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 1978 r., k. 13.

¹⁷⁹ *Ibidem*, k. 18, 21–22.

¹⁸⁰ *Ibidem*, cz. II, k. 121–123.

¹⁸¹ AIPN, MSW II, 7252, Notatka o organizacji obchodów 35. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 1978 r., k. 139.

Widoczna chęć wpisania walki Żydów w polską tradycję i historię znajdowała wyraz w okolicznościowych przemówieniach. W 1978 r. o powstaniu w getcie powiedziano, iż „było z jednej strony odpowiedzią na eksterminacyjną politykę okupanta, a z drugiej przedłużeniem pięknej tradycji uczestnictwa Żydów w walkach narodu polskiego o sprawiedliwość społeczną i niezależność polityczną”. Tradycyjnie zatem obrońcom getta obok chęci obrony honoru i godności człowieka oraz narodowej dumy przypisywano polityczne cele. Podkreślano, że mimo różnic światopoglądowych i przynależności do różnych ugrupowań bojownicy żydowscy potrafili znaleźć porozumienie, w głównej mierze dzięki członkom PPR. W odróżnieniu od wielu wystąpień z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych podawano partyjną przynależność wszystkich głównych uczestników walk. Duży fragment wystąpienia poświęcono polskiej pomocy dla powstania, która dowodziła solidarności z walczącymi i ginącymi Żydami. Jeszcze więcej miejsca zajęły wątki współczesne, przede wszystkim protest bloku wschodniego przeciwko wyścigowi zbrojeń, w tym przeciwko produkcji bomby neutronowej. Końcowy fragment zawierał natomiast zestawienie strat, jakie poniosła Polska w okresie II wojny światowej, i sukcesów, które odniosły władze komunistyczne, odbudowując kraj z ruin. Na zasadzie przeciwstawnych obrazów: z jednej strony zniszczenia wojenne i regres gospodarczy, a z drugiej – potencjał gospodarczy i bogacenie się obywateli, ukazano kontrast między Polską egoizmu społecznego a Polską sprawiedliwości społecznej¹⁸².

Uroczystości rocznicowe w Polsce zostały odnotowane przez zagraniczne agencje prasowe i z pewnością zrobiły dobre wrażenie na części gości, zwłaszcza na tych, którzy nie byli zorientowani w meandrach polityki komunistów. O polityczną naiwność nie sposób jednak podejrzewać przedstawicieli Światowego Kongresu Żydów, którzy musieli zdawać sobie sprawę z prawdziwych intencji organizatorów. Pozytywne oceny i ciepłe słowa pod adresem władz wygłoszone przez Goldmana należy uznać w dużym stopniu za przejaw taktyki obranej przez działaczy WJC. Polegała ona na zjednywaniu sobie kierownictwa partii komunistycznej i zapewnianiu go, że podtrzymywanie oficjalnych kontaktów z organizacjami żydowskimi na Zachodzie poprawia wizerunek kraju i władz¹⁸³.

¹⁸² *Ibidem*, Tekst przemówienia z okazji 35. rocznicy powstania w getcie warszawskim, kwiecień 1978 r., k. 153–155.

¹⁸³ Goldmanowi i innym gościom podobało się urządzenie pawilonu żydowskiego, a także sama akademia (AAN, KC PZPR, Wyd. Administracyjny, 37, b.p.).

Podczas rozmowy z Jabłońskim Goldman z uznaniem wypowiadał się o działalności instytucji żydowskich w Polsce, chociaż skrytykował zaniedbanie synagogi warszawskiej. Zwrócił uwagę na brak uporządkowania cennych książek religijnych i fatalny stan żydowskich cmentarzy w Polsce. Goldman z niepokojem wyrażał się o rewizjonizmie w niektórych środowiskach w Europie i zaprzeczaniu istnienia komór gazowych. Pozytywną ocenę obchodów 35. rocznicy powstania w getcie warszawskim Goldman powtórzył w wywiadzie dla agencji Interpress, zamieszczonym w publikacji rocznicowej, która została wydana w języku polskim, angielskim i niemieckim¹⁸⁴.

W oświadczeniu wydanym przez Prezydium ZG TSKŻ przypomniano słowa Goldmana, który protestując przeciwko negatywnemu obrazowi Polski w amerykańskich mediach, stwierdził: „Czystym nonsensem jest porównywanie Polaków z hitlerowcami. Polacy cierpieli nie mniej niż my. W dodatku Polacy byli jedynym narodem, który nigdy nie miał Quislinga”. Wypowiedź ta była reakcją na 9,5-godzinny amerykański serial telewizyjny *Holocaust*, a także na filmową adaptację książki Gerarda Greena o tym samym tytule. Zarówno w książce, jak i w filmie, które władze towarzystwa oceniły jako cenne inicjatywy o wymowie antyfaszystowskiej, pojawiły się oskarżenia Polaków o obojętność wobec zagłady Żydów lub nawet o współudział w niej¹⁸⁵.

W dwóch kolejnych latach poprzedzających kryzys ekonomiczny i wybuch społecznego niezadowolenia obchody upływały w spokojnej atmosferze. Służyć miały nawiązaniu jeszcze bliższych kontaktów z przedstawicielami żydowskich organizacji poza granicami kraju. W 1979 r. początkowo uroczystości planowano na 19 kwietnia, ale z uwagi na żydowskie święto Pesach zostały ostatecznie przesunięte na 20 kwietnia. Tradycyjnie przewidziano złożenie wieńców przed pomnikiem Bohaterów Getta w obecności kompanii honorowej Wojska Polskiego, a następnie wieczorne spotkanie w Teatrze Żydowskim.

W przemówieniu przypomniano kolejne etapy zagłady Żydów, począwszy od prześladowań i szykan podczas kampanii wrześniowej, przez ograniczanie praw i przenoszenie ludności żydowskiej do getta, aż po systematyczną zagładę. Silne akcenty położono na polską pomoc, przypomniano działalność „Żegoty”

¹⁸⁴ *Pamięci Bohaterskich Obrońców Getta. W 35. rocznicę wybuchu powstania w getcie warszawskim/ To the memory of heroic defenders of the ghetto. On the 35th anniversary of the outbreak of the Warsaw Ghetto Uprising/ Zum Gedenken an die heldenhaften Verteidiger des Ghettos. Zum 35. Jahrestag des Aufstandes im Warschauer Getto*, Warszawa 1979, s. 24–27.

¹⁸⁵ AIPN, MSW II, 7252, Oświadczenie Prezydium ZG TSKŻ, maj 1978 r., k. 147–149.

i inicjatywy indywidualne. Ruch oporu istniał w gettach od samego początku, lecz wyraźnym przełomem stało się utworzenie Bloku Antyfaszystowskiego pod kierunkiem Lewartowskiego i Szmida. Poza tymi dwoma bohaterami przywołano także postaci Wilnera, Cukiermana, Lubetkin, Kapłana, Sagana, Berlińskiego i Anielewicza. Dwukrotnie uwypuklony został wkład Żydów walczących w getcie w polski ruch oporu. Zdaniem przemawiającego owo marzenie bojowników getta o wolnej, sprawiedliwej Polsce zostało urzeczywistnione, o czym przypomniano w związku z trzydziestopięcioleciem wydania Manifestu PKWN. Na końcu mówca złożył hołd żydowskim bojownikom, polskim obrońcom z września, uczestnikom walk na Wschodzie i Zachodzie oraz żołnierzom radzieckim¹⁸⁶. W części artystycznej przewidziano spektakl w wykonaniu zespołu Teatru Żydowskiego. Spodziewano się gości zagranicznych, chociaż na miesiąc przed obchodami nie było zgłoszeń oficjalnych delegacji żydowskich¹⁸⁷.

Na przełomie lipca i sierpnia 1979 r. miała miejsce wizyta, którą można uznać za efekt nagłośnienia uroczystości rocznicowych w Polsce. Do Warszawy przybyła trzydziestoczerosobowa grupa Prezydium Komitetu Doradczego Prezydenta USA ds. Pamięci o Zagładzie „Holocaust” z prof. Elie Wiesel na czele, aby zapoznać się ze stanem cmentarzy i synagog w Polsce, a także z publikacjami na temat Zagłady, w tym też z treściami zawartymi w podręcznikach¹⁸⁸. Wśród materiałów przygotowanych dla nich przez kierownictwo TSKŻ znalazły się informacje z prasy żydowskiej dotyczące obchodów rocznicy powstania w getcie warszawskim, plakaty PTŻ o tematyce gettovej i album ROPWiM wydany z okazji 20. rocznicy powstania¹⁸⁹.

Przedstawiciele żydowskich ze Stanów Zjednoczonych interesowało, dlaczego w polskich podręcznikach podkreślona jest wyłącznie walka zbrojna Polaków, a nie mówi się o walce Żydów z okupantem. Kolejne pytania dotyczyły Janusza Korczaka, czy jest on postacią znaną młodzieży, czy informuje się o jego żydowskim pochodzeniu, wreszcie czy metody korczakowskie są stosowane w polskim systemie edukacyjnym. Postulaty, jakie przedstawili członkowie delegacji, były

¹⁸⁶ AAN, KC PZPR, Wyd. Administracyjny, LI/288, Treść przemówienia z okazji 36. rocznicy powstania w getcie warszawskim, kwiecień 1979 r., k. 220–232.

¹⁸⁷ *Ibidem*, Pismo Prezydium ZG TSKŻ do ZG ZBoWiD dotyczące obchodów 36. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 7 III 1979 r., k. 185.

¹⁸⁸ *Ibidem*, Notatka dotycząca pobytu w Polsce grupy Prezydium Komitetu Doradczego Prezydenta USA ds. Pamięci o Zagładzie „Holocaust”, sierpień 1979 r., k. 37.

¹⁸⁹ *Ibidem*, Pismo ZG TSKŻ na temat pobytu w Polsce grupy Prezydium Komitetu Doradczego Prezydenta USA ds. Pamięci o Zagładzie „Holocaust”, 18 VII 1979 r., k. 19.

dość typowe. Zwracano uwagę, iż na tablicach informacyjnych w miejscach pamięci nie występują Żydzi jako odrębna grupa ofiar, choć ginęli właśnie z powodu swojego pochodzenia. Uznano, iż GKBZHWP powinna podjąć współpracę z Komitetem Doradczym w zakresie działań na rzecz ukarania zbrodniarzy wojennych, organizacji wspólnych sesji i wspólnej walki przeciwko fałszowaniu historii, a także w kwestii wymiany dokumentów. W kolejnych latach pojawiły się projekty uporządkowania cmentarzy żydowskich i remontu warszawskiej synagogi. Zaskoczeniem była propozycja budowy pomnika ku czci Polaków udzielających Żydom pomocy, który mógłby stać w pobliżu murów getta¹⁹⁰.

Nagromadzenie rocznic i odwoływanie się do przeszłości, zwłaszcza w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, w obliczu nieuchronnego kryzysu gospodarczego i coraz wyraźniejszych przejawów niezadowolenia społecznego były próbą odwrócenia uwagi od problemów codzienności. W 1980 r. poza 37. rocznicą powstania w getcie zamierzano obchodzić także trzydziestopięciolecie wyzwolenia obozu w Oświęcimiu oraz zwycięstwa nad faszyzmem.

Obchody w 1980 r. były ostatnimi przed kryzysem, który dotknął państwo, i zmianą ekipy rządzącej, przed powstaniem „Solidarności” i stanem wojennym. Upłynęły w spokojnej atmosferze. 17 kwietnia odbyła się uroczystość złożenia wieńców przed pomnikiem Bohaterów Getta przez delegacje ZBoWiD, żydowskich instytucji kultury, zakładów pracy i młodzieży oraz delegacje zagraniczne z Izraela i Belgii. Kwiaty złożono także na kopcu Anielewicza i przy tablicy pamiątkowej na Stawkach, w pobliżu Umschlagplatz. Wieczorem tego dnia kilkuset gości wzięło udział w akademii w Teatrze Żydowskim. Z przemówieniami tradycyjnie już wystąpili przedstawiciele Stołecznego Zarządu ZBoWiD oraz ZG TSKŻ. W części artystycznej wystawiono monodram *Z otchłani* w wykonaniu Szurmieja. Goście przybyli z Izraela i Belgii, w tym Stefan Grajek, wiceprezydent Tel Awiwu Abraham Neumann, członek kierownictwa Komunistycznej Partii Izraela A. Kligier, redaktor „Jedijot Achranot”, muzykolog Mosze Hochem oraz Rik Szyffer, wiceprzewodniczący Związku Żydów – Byłych Uczestników Ruchu Oporu w Belgii spotkali się z członkami Prezydium TSKŻ. Spotkanie upłynęło w miłej, kurtuazyjnej atmosferze. We wszystkich miastach, w których zwyczajowo organizowano obchody, odbyły się one we współpracy ze ZBoWiD. Towarzyszyły im występy specjalnych grup artystycznych przygotowanych przez

¹⁹⁰ *Ibidem*, Notatka dotycząca pobytu w Polsce grupy Prezydium Komitetu Doradczego Prezydenta USA ds. Pamięci o Zagładzie „Holocaust”, sierpień 1979 r., k. 37–42.

PTŻ. Charakterystyczny był udział w obchodach przedstawicieli Związku Religijnego Wyznania Mojżeszowego, którzy odprawili modły¹⁹¹.

W przemówieniu wygłoszonym z okazji tej rocznicy po raz kolejny nawiązano do bohaterstwa powstańców, przypisując im walkę o „Polskę sprawiedliwą, w której wszyscy jej obywatele korzystać będą z równych praw”. Zdaniem mówcy powstanie „było świadectwem, że Żydzi polscy, patrioci swojej ojczyzny, walczą wraz z całym polskim narodem o wolną Polskę”. W tym ujęciu historii powstania nie było już miejsca ani na negatywną ocenę nacjonalistyczno-szowinistycznej postawy części polskiego podziemia, ani na potępienie roli żydowskiej policji czy krytyczną ocenę judenratów. Odwołując się do wybranych elementów wspólnego dziedzictwa historycznego, starano się udowodnić, iż obydwie narodowości przez lata łączyła idea walki o niepodległość. Insurekcja kościuszkowska, walka robotników przeciwko carskim rządóm, bohaterowie żydowscy, tacy jak rabin Ber Majzels i pisarz Icchok Lejb Perec, stanowili zasadniczą część tego dziedzictwa, a podsumowaniem wspólnego losu miało być powstanie w warszawskim getcie. Polskiej akcji pomocy Żydom w czasie okupacji przeciwstawiano obojętność zachodnich elit rządzących. Ostatni fragment został poświęcony bieżącej sytuacji politycznej i był protestem przeciwko odradzaniu się nazizmu w Niemczech i innych krajach. Do stale przywoływanych zagrożeń należały: rewizjonizm, podający w wątpliwość zbrodnie niemieckie w Oświęcimiu i innych obozach koncentracyjnych, oraz nieosądzenie zbrodniarzy wojennych. Zmiana tonu w odniesieniu do świata zachodniego i ostra krytyka zimnowojennych nastrojów wypływała ze zmiany polityki amerykańskiej, w której coraz silniejszą pozycję zdobywała idea wyścigu zbrojeń jako odpowiedzi na radziecką politykę powiększania swojej strefy wpływów¹⁹².

Mimo daleko posuniętej ostrożności, a nawet serwilizmu w kontaktach z członkami organizacji żydowskich, którzy przybywali w charakterze delegatów na uroczystości rocznicowe do Polski, stanowisko władz wobec „syjonistycznej” historiografii i myśli politycznej nie uległo zmianie. Pracownicy Urzędu ds. Wyznań oceniali, że żydowskie organizacje interesowały się Polską w sensie negatywnym, szukając dowodów na prześladowania Żydów w Polsce.

¹⁹¹ AIPN, MSW II, 7252, Notatka o przebiegu obchodów 37. rocznicy powstania w getcie warszawskim, kwiecień 1980 r., k. 16–18.

¹⁹² *Ibidem*, Tekst przemówienia z okazji obchodów 37. rocznicy powstania w getcie warszawskim, kwiecień 1980 r., k. 2–14.

Odpowiedzi na pytania, które mogły paść w trakcie rozmów, przygotowywano wcześniej. Spodziewano się przede wszystkim dyskusji na temat majątku gmin i organizacji żydowskich, który przeszedł na rzecz państwa, rent dla emigrantów żydowskiego pochodzenia, przekazywania archiwaliów i przedmiotów kultu, właściwego upamiętnienia miejsc zagłady i cmentarzy żydowskich. To, że środowiska żydowskie zabiegały o ratowanie starych nekropolii i właściwe upamiętnienie miejsc zagłady, nie było niczym niezwykłym. Wskutek podejrzliwości wobec „syjonistów” organizacjom żydowskim z zagranicy odmówiono szerokiego dostępu do archiwaliów. Nie zgodzono się również na indywidualne przekazywanie sprzętu liturgicznego oraz przedmiotów kultu¹⁹³.

Zmiany w pawilonie żydowskim w Oświęcimiu zostały przeprowadzone i w mniejszym lub większym stopniu zaakceptowane przez uczestników obchodów. Otwarta pozostawała natomiast kwestia upamiętnienia innych miejsc walki i zagłady Żydów, jak chociażby getta białostockiego. Legitymizacyjnym potrzebom ekipy Gierka o wiele bardziej odpowiadała historia warszawskiego getta, w którym „załopotwały obok siebie dwa sztandary, polski i żydowski”. Dzięki akcentom przesuniętym na wątek polskiej pomocy dla ludności getta, wspólnej walki polskiego i żydowskiego podziemia, kierownictwo partii propagowało obraz Polski tolerancyjnej, otwartej na świat, o długich tradycjach demokratycznych. Wizerunek ten w głównej mierze przeznaczony był dla zagranicy, podczas gdy w przekazie skierowanym do polskiego społeczeństwa powoływano się na tradycje narodowowyzwoleńcze.

Mimo rezygnacji z agresywnej retoryki nacjonalistycznej odwołanie się do patriotyzmu i narodu było Gierkowi jeszcze bardziej potrzebne niż jego poprzednikowi. Socjalistyczny patriotyzm, który starano się wówczas krzewić, był odpowiedzią na postępującą deformację systemu. Rezygnacja z niepopularnych składników ideologii komunistycznej, takich jak internacjonalizm czy antyklearykalizm, była przejawem oportunistów członków KC PZPR. Nieprzemawiające do nikogo hasła zastępowano sloganem o moralno-politycznej jedności narodu polskiego, który obejmował także pozostałych jeszcze w Polsce Żydów¹⁹⁴. Ich tragiczny los podczas ostatniej wojny w ujęciu oficjalnej historiografii niewiele różnił się od losu Polaków. Stosunkowo najwyraźniej dramat ludności żydowskiej i bohaterstwo obrońców getta warszawskiego podkreślane były w przemó-

¹⁹³ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, LI/290, Notatka dotycząca obchodów 35. rocznicy powstania w getcie warszawskim, luty 1978 r., b.p.

¹⁹⁴ M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm...*, s. 378–379.

wieniach i wystąpieniach działaczy TSKŻ. Jednak również tam los Żydów ginął wśród wylczeń polskich i radzieckich ofiar wojny oraz przykładów pomocy i wsparcia udzielanego przez polskich obywateli. W rezolucji TSKŻ wydanej w kwietniu 1977 r. rocznica getta wydawała się jedynie pretekstem do wyrażenia sprzeciwu wobec polityki rewizjonistycznych kół w RFN¹⁹⁵.

Sięgnięcie po historyczne argumenty, w tym także po zagładę Żydów, dało przewagę moralną w dyskursie politycznym. Celem wzmocnienia tego przekazu Holokaust włączano w dzieje narodu polskiego. W ten sposób historia powstania w getcie straciła swój odrębny żydowski charakter. Z taką wizją historii polskich Żydów nie zgadzano się przede wszystkim w Izraelu, który po 1968 r. stał się głównym celem pielgrzymek Żydów z diaspory i odebrał Polsce monopol na organizację uroczystości rocznicowych. W geście niezgody na fałszowanie historii przez władze PRL w Instytucie Pamięci Yad Vashem w Jerozolimie umieszczono mniejszą replikę warszawskiego pomnika Bohaterów Getta.

W duchu ekumenizmu.

Kościół i opozycja polityczna o powstaniu

Wydarzenia marcowe 1968 r. stanowiły przełom w myśleniu wielu polskich intelektualistów, były – jak trafnie określił Marcin Kula – ową „kropką nad »i« wielu niedobrych tendencji systemu”¹⁹⁶. Negatywne opinie wpływały zarówno z troski o wizerunek państwa na arenie międzynarodowej, jak i były podyktowane względami ideowymi oraz etycznymi. Ci, którzy poważnie traktowali hasła internacjonalizmu i walki z szowinizmem, przeżyli rozczarowanie. W tłumaczenia oficjalnej propagandy, jakoby kampania z marca 1968 r. była reakcją na ofensywę syjonizmu w Polsce i na świecie, nie wierzono. Pojawiało się natomiast pytanie, jak kierownictwo partii, walcząc z jednym nacjonalizmem, mogło się odwołać do innego.

W 1974 r. Jacek Kuroń pisał w paryskiej „Kulturze” o ludziach głoszących program suwerennego państwa totalitarnego: „Budzą dumę narodową, odwołując się do świetlanych momentów historii ojczystej, tylko jednak takich, które dają poczucie zbiorowej siły, a nie łączą się z niczym, co totalitaryzmowi nie mile (z parlamentaryzmem, tolerancją, wolnością słowa itp.). [...] Ponieważ zaś na posłuszeństwo, poczucie dumy narodowej, uniform znakomicie wpływa

¹⁹⁵ AIPN, MSW II, 7252, Rezolucja ZG TSKŻ, kwiecień 1977 r., k. 63–64.

¹⁹⁶ M. Kula, *Uparta sprawa...*, s. 210.

nienawiść do wszelkich obcoplemieńców, więc w propagowaniu kierunku, o którym mowa, często kieruje się ją przeciw Niemcom, Ukraińcom, Żydom”. Dalej w sposób wyraźny określał nacjonalizm w wydaniu komunistów jako narzędzie do utrzymania „rządu dusz” w swoich rękach i sposobu na jednoczenie narodu pod swoim kierownictwem¹⁹⁷.

W tej sytuacji część elit intelektualnych podjęła próbę poszukiwania alternatywy dla systemu, który odwoływał się do najniższych ludzkich instynktów, posługiwał się nienawiścią i oszczerstwem, a w życiu publicznym popierał hipokryzję. Jej przejawem był powiększający się rozdźwięk między życiem prywatnym i publicznym, między tym, co ludzie mówili i jak działali w sferze publicznej, a ich postępowaniem w życiu prywatnym. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych do kryzysu ideologicznego doszedł kryzys gospodarczy, wyjątkowo groźny dla kierownictwa partii, które swoją pozycję w społeczeństwie budowało na sukcesie ekonomicznym.

Na jedyną polityczną siłę, z którą władza musiała się liczyć, wyrósł Kościół katolicki. Liczba wiernych, liczba powołań kapłańskich, autorytet prymasa Wyszyńskiego, to czynniki, które nie pozwalały władzom lekceważyć najgroźniejszego ideowego przeciwnika. Zmiana polityki wobec Kościoła nastąpiła wraz z objęciem Urzędu ds. Wyznań przez Kazimierza Kąkola, jednego z najbardziej zaangażowanych w kampanię antysyjonistyczną w 1968 r. propagandystów. Chętniej prowadzono rozmowy z Episkopatem niż ze środowiskiem katolików świeckich. Wraz ze wzrostem znaczenia Kościoła malała rola PAX, który na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych posługiwał się retoryką antyżydowską. Kolejne deklaracje również nie pozostawiały złudzeń co do poglądów organizacji kierowanej przez przedwojennego działacza ONR, Bolesława Piaseckiego: „tępiłiśmy, tępimy, tępic będziemy propagandą krajową i zagranicznych agentur imperializmu, obojętne, czy wywodzą się z Niemiec Zachodnich czy z Izraela, czy wprost z Niemiec i USA”¹⁹⁸.

Oslabła również pozycja Koła Poselskiego „Znak”. Wpłynęły na to wewnętrzne podziały, podsycane przez władze, które niechętnie patrzyły na działaczy niezależnych, takich jak poseł Stanisław Stomma, redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego” Jerzy Turowicz czy pełniący tę samą funkcję w miesięczniku „Więź” Tadeusz Mazowiecki. Spory w Kole Poselskim „Znak” doprowadziły do rozłamu, który był spowodowany ambicjami części jego

¹⁹⁷ J. Kuroń, *Polityczna opozycja w Polsce*, „Kultura” 1974, nr 94, cyt. za: Z. Hemmerling, M. Nadolski, *Opozycja wobec rządów komunistycznych w Polsce 1956–1976. Wybór dokumentów*, Warszawa 1991, s. 465.

¹⁹⁸ A. Micewski, *Współtrządzić czy nie kłamać? PAX i Znak w Polsce 1945–1976*, Kraków 1981, s. 115.

członków z Januszem Zabłockim i Konstantym Łubieńskim na czele. Chcieli oni utworzyć partię katolicką, wykorzystując chwilowe złagodzenie polityki wobec Kościoła i Episkopatu. Rozłam dokonał się na dobre w 1976 r., gdy warszawskiemu KIK odebrano prawo do prowadzenia działalności gospodarczej w formie spółdzielni „Libella”. Kąkol przekazał ją Polskiemu Klubowi Inteligencji Katolickiej kierowanemu przez Zabłockiego.

Lewica laicka, dotychczas krytycznie oceniająca rolę Kościoła w Polsce, dostrzegła zaangażowanie Episkopatu w obronę prawa człowieka do godnego życia. Intelktualiści docenili też to, że w Kościele nie było owego niszczącego ludzkie charaktery podziału na sferę oficjalną i prywatną oraz fakt, iż zdecydowanie piętnował on zło w życiu publicznym. W kazaniu z marca 1968 r. kard. Wyszyński ostrzegał przed milczącą akceptacją zakłamania: „Jesteście odpowiedzialni za prawdę i lękliwie milczeć nie możecie! Gdy będziecie mówić prawdę, okażecie miłość swojej Ojczyźnie, Narodowi i Państwu”. Podobny protest przeciwko deprawującej roli kłamstwa w życiu publicznym głosiły wówczas środowiska laickie za pośrednictwem Leszka Kołakowskiego, Antoniego Słonimskiego i wielu innych¹⁹⁹. Poczucie odpowiedzialności za społeczeństwo nie pozwoliło ani środowiskom zbliżonym do Kościoła, ani od niego oddalonym, przemilczeć sprawy zmian w Konstytucji PRL. Projekt przewidujący wpisanie hołdowniczej deklaracji o przyjaźni z ZSRR i kierowniczej roli partii był ważnym etapem, który katalizował opór środowisk twórczych i inteligencji katolickiej związanej z lewicą. 5 grudnia 1975 r. przeciwko zapowiedzianym zmianom został podpisany tzw. List 59. Pod następnym listem, z 31 stycznia 1976 r., podpisało się już 101 przedstawicieli polskiego świata kultury, w tym również Marek Edelman²⁰⁰.

Kolejnym momentem istotnym dla kształtowania się opozycji antysystemowej były strajki w Radomiu, Ursusie i Płocku w czerwcu 1976 r. oraz represje, jakie dotknęły ich uczestników. Poszkodowanym i represjonowanym robotnikom przyszli z pomocą przedstawiciele środowisk inteligenckich, którzy we wrześniu 1976 r. utworzyli Komitet Obrony Robotników. W 1977 r., jako reakcja na ratyfikację przez władze PRL Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka podczas Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, powstał Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela. W tzw. drugim obiegu zaczęły się ukazywać książki i czasopisma wydawane poza cenzurą, powstała Niezależna Oficyna Wydawnicza. Na początku 1978 r. utworzono Towarzystwo Kursów

¹⁹⁹ A. Michnik, *Kościół, lewica, dialog*, Warszawa 1998, s. 115.

²⁰⁰ R. Assuntino, W. Goldkorn, *Strażnik. Marek Edelman...*, s. 125.

Naukowych, które organizowało wykłady i seminaria z historii najnowszej, filozofii, pedagogiki, ekonomii i innych dziedzin. Środowiska krakowskiego „Tygodnika Powszechnego” i „Znaku”, a także warszawskiej „Więzi”, KIK oraz KOR zbliżyły się do siebie. Ze środowiska katolickiej inteligencji krakowskiej, przenikniętej ideami Soboru Watykańskiego II, wyszedł kard. Karol Wojtyła, który w październiku 1978 r. został papieżem. Jego wybór nadał rozmach dialogowi Kościoła z przedstawicielami religii judaistycznej.

W tym kontekście warto zadać pytanie, jakie znaczenie w epoce rozpoczynających się w Polsce przemian miała kwestia żydowska. Coraz częściej poruszano problem stosunków polsko-żydowskich w przeszłości i obecnie, ponieważ elity intelektualne kraju zdały sobie sprawę z istnienia licznych „białych plam” w historii polskich Żydów. Z jednej strony ich celem było popularyzowanie wiedzy na temat żydowskiej kultury i historii, a z drugiej zmierzenie się z kwestią postawy Polaków wobec Żydów, i odwrotnie. Nastroje w gierkowskiej Polsce nie sprzyjały tym z pozoru niewinnym inicjatywom. W sytuacji, gdy głównym spoiwem dla komunistycznego systemu stało się odwołanie do narodowych tradycji i poczucia dumy z własnej przeszłości, nie było miejsca na podkreślanie odrębności narodowych, podważających mit jedności narodu.

Z drugiej strony do głosu doszła grupa młodych intelektualistów żydowskiego pochodzenia, którzy borykali się określeniem własnej tożsamości. Z ich inicjatywy powstał Żydowski Uniwersytet Latający. Założycielami była mała grupa studentów żydowskiego pochodzenia, którzy w 1979 r. spotkali się pod Warszawą na warsztatach terapii zorganizowanych przez amerykańskiego psychologa Carla Rogersa. Na jednym ze spotkań młody psycholog odkrył, że dręczy go trauma związana z żydowskim pochodzeniem i wydarzeniami roku 1968, odbieranymi przez część młodych polskich Żydów jako ich swoisty „mały Holocaust”. On i jego najbliżsi koledzy dali początek stusosobowemu ŻUL-owi²⁰¹. Miał on poważny wpływ na kształtowanie się tożsamości młodych osób pochodzenia żydowskiego, przybliżał im historię i kulturę, z której pielęgnowania bardzo często zrezygnowali ich rodzice. Nie wszyscy byli przekonani do tej formy budzenia świadomości narodowej, co potwierdzają wspomnienia dziennikarki, tłumaczki i pisarki Belli Szwarcman-Czarnoty: „»Dawni« Żydzi – tacy jak ja – początkowo byli sceptycznie

²⁰¹ M. Steinlauf, *Pamięć nieprzyswojona...*, s. 112.

usposobieni do tych inicjatyw. Nie wierzyłam, że w sile wieku można świadomie w sposób tak istotny zmienić swoje życie. Sądziłam, że jest to chwilowy pęd do czegoś nowego i egzotycznego, nie zawsze szczyry. Człowiek wychowany w kulturze żydowskiej, choć też w kulturze polskiej, jest kimś innym niż ktoś, kto tę kulturę poznaje z podręczników²⁰².

Ferment opozycyjny, który przybrał na sile w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, wpłynął na głębsze zainteresowanie się tematyką żydowską. Już od 1973 r. warszawski KIK z różnym efektem promował kulturę żydowską, a jego starania docierały początkowo do wąskiej grupy osób bezpośrednio związanych ze środowiskiem otwartej na dialog inteligencji katolickiej i żydowskiej. Należeli do niego m.in.: Szymon Datner, Marek Edelman, Jerzy Ficowski, Anna Kamińska, Stanisław Krajewski, Julian Strykowski, Krzysztof Śliwiński. Wszyscy oni uczestniczyli w spotkaniach i odczytach organizowanych przez Sekcję Kultury KIK²⁰³. Te natomiast włączono w Tydzień Kultury Żydowskiej. Poza działalnością odczytową zajmowano się w tym czasie porządkowaniem Cmentarza Żydowskiego przy ul. Okopowej, a uczestnicy mieli okazję brać udział w mszach odprawianych przez ojca Jacka Salija w klasztorze Zmartwychwstanek²⁰⁴. W lipcu 1973 r. z prelekcją o Martinie Buberze wystąpił Jerzy Turowicz.

Żydowską historię w kontekście stosunków z Polakami oraz tematykę poświęconą Polskiemu Państwu Podziemnemu 1939–1945 przybliżał społeczeństwu Władysław Bartoszewski, który w styczniu 1978 r. podpisał deklarację założycielską TKN²⁰⁵. W latach siedemdziesiątych Bartoszewski podróżował do Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Izraela²⁰⁶. Stał się w tym czasie ambasadorem Polski otwartej na inność, szanującej ludzką godność niezależnie od narodowości i wyznania, a jednocześnie głęboko patriotycznej i dalekiej od komunizmu. Jego otwartość na człowieka,

²⁰² B. Szwarcman-Czarnota, *Życie czy przetrwać? Refleksje całkowicie subiektywne*. www.secesja.info/szwarcman_pl.html (on-line 14 IX 2004).

²⁰³ K. Paszko, *Polacy i Żydzi w dialogu w latach 1979–1997*, Warszawa 2006, s. 44–45.

²⁰⁴ S. Krajewski, *Żydzi, judaizm, Polska*, Warszawa 1997, s. 342.

²⁰⁵ „Pamiętam, że miałem kilka wykładów na utworzonym wtedy tzw. Żydowskim Uniwersytecie Łatającym. Na ŻUL trafiłem za pośrednictwem magistra hebraistyki Małgorzaty Naimskiej, która była sekretarką w PEN Clubie. Wykłady odbywały się także pod firmą duszpasterstw akademickich, gdzie mnie przedstawiano jak członka TKN. Byłem kilkakrotnie u dominikanów w Poznaniu, Krakowie, Gdańsku i we Wrocławiu” (*Towarzystwo Kursów Niezwykłych. O Towarzystwie Kursów Naukowych opowiada prof. Władysław Bartoszewski, jeden z jego założycieli*, „Gazeta Wyborcza”, 22 IX 2006).

²⁰⁶ W. Bartoszewski, *Moja Jerozolima...*, s. 91–92.

niezależnie od obozu politycznego, wynikała z przekonania: „Jak się wie, że ktoś jest prawy i że warto z nim rozmawiać, to już w zasadzie wystarczy”²⁰⁷.

W historii dialogu polsko-żydowskiego zainicjowanego w końcu lat siedemdziesiątych istotnym punktem było popularyzowanie wiedzy o historii i kulturze polskich Żydów. Nie było to zadanie łatwe, szczególnie poza dużymi ośrodkami, gdzie działały Kluby Inteligencji Katolickiej. Jedynym środkiem, za pomocą którego można było dotrzeć do różnych grup społeczeństwa, była katolicka prasa. Na jej łamach pojawiały się artykuły poświęcone różnym aspektom stosunków polsko-żydowskich, okresowi wojny i okupacji, organizacji gett i żydowskiego ruchu oporu. Tematyka związana z dziejami getta warszawskiego i jego walką najczęściej była poruszana w „Więzi”. Badaczy związanych z ŻIH zapraszano do prezentowania wyników swoich prac. Ruta Sakowska z okazji 36. rocznicy powstania w getcie opublikowała w „Więzi” materiał poświęcony dzieciom w warszawskim getcie. W 1980 r. Teresa Prekerowa przedstawiła w „Więzi” i „Tygodniku Powszechnym” fragment swojej książki poświęconej „Żegocie”²⁰⁸. Pokazywała ona problemy związane z ukrywaniem Żydów po stronie aryjskiej, nieodłączny strach przed konfidentami, gestapowcami, szantażystami, przed ludźmi zatrutymi antysemityzmem w czasie wojny²⁰⁹. Szymon Datner przybliżył los obrońców białostockiego getta, porównując ich czyn do walki obrońców starożytnej Masady. Przypomniwał o zapomnianych bohaterach i tragedii ludności żydowskiej na Białostocczyźnie, przedstawiając walkę getta jako zaplanowaną akcję²¹⁰. Temat getta i jego zrywu pojawiał się też w tekstach Zdzisława Szpakowskiego, a o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków pisał Tomasz Strzembosz²¹¹. Z okazji rocznicy powstania w getcie warszawskim na łamach „Więzi” publikowano wspomnienia, fragmenty pamiętników, świadectwa²¹².

²⁰⁷ M. Komar, *Władysław Bartoszewski...*, s. 234.

²⁰⁸ R. Sakowska, *Dzieci warszawskiego getta*, „Więź” 1979, nr 5, s. 127–143; T. Prekerowa, *Konspiracyjna Rada Pomocy Żydom (I). Żydzi i problem żydowski w czasie okupacji*, „Więź” 1980, nr 2, s. 86–103.

²⁰⁹ Eadem, *Mieszkania – kryjówki*, „Tygodnik Powszechny”, 20 IV 1973, nr 16, s. 1, 4; eadem, *Próby ratowania żydowskich dzieci*, „Tygodnik Powszechny”, 13 V 1979, nr 20, s. 5.

²¹⁰ Sz. Datner, *Masada białostocka*, „Więź” 1975, nr 4, s. 120–130.

²¹¹ Z. Szpakowski, *Getto walczące*, „Więź” 1973, nr 4, s. 95–108; idem, *Getto ginące*, „Więź” 1973, nr 5, s. 82–98; T. Strzembosz, *Tragedia i chwała warszawskiego getta*, „Więź” 1979, nr 4, s. 65–80; idem, *Pomoc zbrojna polskiego podziemia dla walczącego getta*, „Więź” 1974, nr 4, s. 93–111.

²¹² M. Starek, *Getto się pali. Zielone święta 1943 r. Drugi etap pobytu w obozie. Walka o życie (wspomnienia obozowe)*, „Więź” 1975, nr 3, s. 52–69; J. Ficowski, *Słowo o Icchaku Kacenelsonie*, „Więź” 1974, nr 4, s. 40–43; F. Ząbecki, *Rozbicie obozu w Treblince*, „Więź” 1972, nr 4, s. 119–124; A. Kamińska, *Pisane paznokciem. Posłowie*, „Więź” 1978, nr 4, s. 57–85.

W 1973 r. w związku z 30. rocznicą powstania w getcie „Tygodnik Powszechny” przejawiał jeszcze niewielkie zainteresowanie kwestią żydowską. W numerze z 15 kwietnia opublikowano fragment pieśni Icchaka Kacnelsona. W kolejnym Bartoszewski w krótkim tekście oddał hołd walczącym w getcie, którzy odważyli się wystąpić przeciwko sponiewieraniu człowieka, bierności ludzi zniewolonych nędzą i terrorem. Tekst został opatrzony fragmentem wiersza Tomasza Jastruna *Pogrzeb* i zdjęciem przedstawiającym pochyloną menorę²¹³.

We wspomnieniach często powtarzało się zestawienie biernych ofiar prowadzonych na Umschlagplatz z żydowskimi bojownikami. Franciszek Ząbecki, były żołnierz AK, o buncie więźniów obozu koncentracyjnego w Treblince pisał: „Był to inny dym, nie ten codzienny – męczeński, był to dym i ogień zwycięstwa”²¹⁴. Temu sposobowi przedstawiania zagłady Żydów i dzielenia zamordowanych na bierne ofiary i heroicznych bohaterów sprzeciwiał się nie tylko Edelman w swojej książce, ale również Zdzisław Szpakowski. W artykule *Getto ginące* uwolnił on naród żydowski od zarzutu bierności w obliczu Zagłady. Jego zdaniem błędem było przeciwstawianie bohaterskiego oporu powstańców biernemu zachowaniu się społeczności getta w czasie akcji likwidacyjnej w 1942 r.²¹⁵ Przypomniął, że w obliczu całkowitej zagłady narodu i terroru zaprowadzonego przez niemieckich okupantów nie było żadnej realnej możliwości prowadzenia walki; nie byli do niej przygotowani ani Żydzi w getcie, ani Polacy. Tym samym niesprawiedliwe było zestawianie aktywności Polaków i bierności społeczności żydowskiej, skoro jedni i drudzy mniej więcej w tym samym czasie przeszli od biernych do aktywnych form ruchu oporu. Jako przykład podał akcje ŻOB w getcie i oddziałów partyzanckich na Zamajszczyźnie na przełomie 1942 i 1943 r. Oczywiście autor miał świadomość, że polskie podziemie przewyższało pod względem liczebności i stopnia zorganizowania podziemie żydowskie. Winą za rozbite w żydowskim ruchu oporu obciążał nie tylko jego działaczy, ale także dowództwo polskiego podziemia, które nie podjęło wystarczających starań, aby zainicjować w getcie opór na szerszą skalę.

²¹³ W. Bartoszewski, *W Wielkim Tygodniu 1943 roku*, „Tygodnik Powszechny”, 22 IV 1973, nr 16, s. 5.

²¹⁴ F. Ząbecki, *Rozbicie obozu w Treblince...*, s. 124.

²¹⁵ Na bierne zachowanie składały się jego zdaniem cechy tradycyjnej religijności Żydów, brak reakcji świata na zbrodnie, dezorientacja polityczna ludności getta, wreszcie perfidna polityka okupanta (Z. Szpakowski, *Getto ginące...*, s. 97–99).

Próbując przeanalizować różne postawy Polaków, Szpakowski sięgnął po tekst Bartoszewskiego, w którym ten opisał dwie postawy inteligencji katolickiej w przedwojennej Polsce: uniwersalistyczną i nacjonalistyczną. Ta ostatnia charakteryzowała się antysemickimi poglądami, które częściowo zdezaktualizowały się pod wpływem tragedii, jakiej doznali Żydzi w czasie wojny. Autor przywołał wspomnienia emisariusza rządu londyńskiego Jana Karskiego, który zwracał uwagę na rolę, jaką w organizacji ruchu oporu odegrała młodzież zrzeszona w żydowskim harcerstwie, na jej determinację, chęć wstrząśnięcia sumieniem świata, który przyglądał się Zagładzie. Stwierdził, iż dla polskiej lewicy i żydowskiego podziemia walka Żydów była integralną częścią walki narodowowyzwoleńczej prowadzonej na ziemiach polskich, dodał jednak, że nie wszyscy przyjęli taką interpretację. Dla wielu ludzi czynnych wówczas w ruchu oporu kwestia żydowska była czymś specyficznym na tle walki narodu polskiego o niepodległość. Charakterystycznym elementem i tylko pozornie mało znaczącym było wymienienie wśród organizacji, które podjęły akcje pod murami getta, najpierw oddziałów AK i podporządkowanego jej Korpusu Bezpieczeństwa, a dopiero na następnym miejscu GL. Kolejny zwracający uwagę szczególnie to powoływanie się na wypowiedzi wybitnych osób reprezentujących AK, takich jak Bartoszewski, Karski, Moczarski²¹⁶.

W opisach walk nie było większych różnic między prasą katolicką a partyjną, o innym wydźwięku tekstów decydowały niuansy. We wcześniejszym artykule *Getto walczące* jako przełomowe wydarzenie w gettowym ruchu oporu Szpakowski przedstawił powołanie w lipcu 1942 r. Organizacji Bojowej przez ugrupowanie He-Chaluc i żydowskie harcerstwo. Analizując początkową nieufność KG AK do żydowskich działaczy, wyjaśniał, iż zadecydowała o tym bierność Żydów w czasie akcji eksterminacyjnej oraz obawa przed niemieckimi prowokacjami²¹⁷.

Kwestią stosunku polskiego społeczeństwa wobec zagłady Żydów zajęli się Piotr Godlewski i Wiesław Krzysztofowicz. Ich zdaniem niemieckie zarządzenia i propaganda wywierały na polskie społeczeństwo odmienny wpływ, niż życzyłby sobie tego okupant. Przywołali pozytywne oceny działań Polaków z zapisków Ringelbluma, stwierdzili, że Żydom pomocą służyły Delegatura Rządu na Kraj i Komenda Główna AK oraz PPR i jej zbrojne organy. Ruch ludowy nie przejawiał większego zainteresowania kwestią żydowską, natomiast ugrupowania prawicowe prezentowały postawy niechętne lub obojętne w przypadku Stronnictwa Narodowego

²¹⁶ *Ibidem*, s. 82–98.

²¹⁷ *Ibidem*, s. 104–107.

i Konfederacji Narodu po skrajnie wrogi stosunek „Miecza i Pługa”. Dalej autorzy opisywali działalność „Żegoty” i jej kontakty, stosunek duchowieństwa do problemu ratowania i ukrywania Żydów, a także walkę prowadzoną przez Polskie Państwo Podziemne ze szmalcownikami i osobami szantażującymi Żydów²¹⁸.

W „Tygodniku Powszechnym” z 23 kwietnia 1978 r. Bartoszewski przypominał o kontaktach żydowskich powstańców z ludźmi pozostającymi po drugiej stronie muru. Jego zdaniem decydowały o nich przedwojenne związki między partiami. Bund kontaktował się z PPS-WRN, Aleksander Kamiński z BIP miał przyjaciół wśród żydowskich harcerzy z Ha-Szomer ha-Cairu, KB utrzymywał kontakty z ŻZW, z PPR na wyróżnienie zasługiwał Franciszek Łęczycki. Powstanie było odpowiedzią na okrutny terror ze strony niemieckiego okupanta, któremu nie udało się zastraszyć Żydów, o czym świadczyła walka podjęta w innych gettach i obozach koncentracyjnych²¹⁹.

Za sprawą Tomasza Strzembosza wrócono do dyskusji nad zasadnością nazywania walk w warszawskim getcie powstaniem. Jego zdaniem bój ten miał charakter zorganizowanej samoobrony, realizującej określony plan i taktykę walki, lecz obliczonej na kilka dni i ograniczającej się do odpowiedzi na akcje Niemców. Długotrwałość oporu miała moralne znaczenie dla ludności żydowskiej, oddziaływała psychologicznie. Na szwank zostało narażone poczucie honoru nadludzi, którzy musieli przyznać, iż ich walecznym i pełnym poświęcenia przeciwnikiem był Żyd. Strzembosz podkreślił, że żołnierze z ŻOB i ŻZW znaleźli sposób walki umożliwiający jak najlepsze wykorzystanie ciężkich warunków ulicy i zmusili Niemców do zmiany taktyki²²⁰.

W kolejnym artykule poświęconym pomocy zbrojnej Polaków dla getta ten sam autor wskazywał na duże znaczenie szkolenia żydowskich bojowników w zakresie konstruowania bomb, granatów, butelek zapalających, prowadzonego przez akowców, w tym przez kpt. Lewandowskiego „Szynę”. Bardzo dokładnie przedstawił szczegóły akcji bojowych przeprowadzonych pod murami getta przez AK i GL. Opisał też wspólne walki na placu Muranowskim bojowników ŻZW i żołnierzy KB. Wreszcie za godne podkreślenia uznał akcje wyprowadzenia z getta bojowników, głównie przez GL. Nie pominął także pytania o sens tych działań, które polegały zazwyczaj na zaatakowaniu

²¹⁸ P. Godlewski, W. Krzysztofowicz, *Spółczesność polskie wobec zagłady Żydów*, „Więź” 1974, nr 5, s. 88–101.

²¹⁹ W. Bartoszewski, *Walka*, „Tygodnik Powszechny”, 23 IV 1978, nr 17, s. 4.

²²⁰ T. Strzembosz, *Tragedia i chwala...*, s. 65–80.

pojedynczych posterunków i często wskutek dysproporcji sił kończyły się niepowodzeniem oraz dużymi stratami wśród żołnierzy polskiego podziemia. Pomoc ta jednak, zdaniem Strzembosza, miała znaczenie nie tyle wojskowe, ile moralne, i była aktem solidarności wobec mordowanych współobywateli²²¹.

Oprócz pomocy zbrojnej i wojskowej przywoływano bohaterską postawę duchownych, zakonników i zakonnic, którzy wspierali Żydów, ukrywając ich w budynkach kościelnych, zaopatrując w żywność, wystawiając fałszywe metryki chrztu. Biskup lubelski Edmund Ilcewicz w kwietniu 1980 r. przypominał na łamach „Tygodnika Powszechnego” o zamordowanych na Lubelszczyźnie księżach, którzy pomagali Żydom, i siostrach zakonnych ukrywających dzieci żydowskie. Odwoływał się przy tym do ewangelicznego przekazu i nauczania Jana Pawła II²²².

W trudnej sytuacji politycznej i gospodarczej władze odbierały rosnące zainteresowanie elit kwestią żydowską jako zagrożenie. W połowie lat siedemdziesiątych do działań opozycyjnych przystąpił Marek Edelman, co dla władz komunistycznych było wyjątkowo niekorzystne pod względem propagandowym. Zaczęło się od podpisania protestu przeciwko zmianom w konstytucji, przewidującym wpisanie do jej tekstu artykułów o kierowniczej roli partii komunistycznej oraz o przyjaźni z ZSRR. Swoją współpracę z KOR Edelman tłumaczył następująco: „Przecież KOR to było to samo, co Bund w czasach mojej młodości. Dla mnie to była ciągłość, te same wartości: braterstwo, sprawiedliwość społeczna, nienawiść do dyktatury. Ideały Bundu przejął KOR i następnie przekazał »Solidarności«”²²³.

Współpraca z KOR osób pochodzenia żydowskiego stała się dla oficjalnej propagandy okazją do atakowania „fałszywych Polaków”, przywoływania zagrożenia syjonistycznego i trockistowskiego. Jak wyjaśniał Jan Józef Lipski, określenia te kamuflowały przekaz, że chodzi o zagrożenie ze strony Żydów. Słabo ukryty przez komunistyczne kierownictwo antysemityzm znajdował posłuch również w niektórych środowiskach poza granicami kraju²²⁴. Jako swoiste kuriozum można potraktować list otwarty Jędrzeja Giertycha do społeczeństwa polskiego wysłany pod koniec 1976 r., a ostrzegający przed intrygami Żydów i Niemców, którzy zamierzają wywołać w Polsce powstanie²²⁵.

²²¹ *Idem, Pomoc zbrojna polskiego...*, s. 93–111.

²²² E. Ilcewicz, *Znak wiary*, „Tygodnik Powszechny”, 13 IV 1980, nr 15, s. 1–2.

²²³ R. Assuntino, W. Goldkorn, *Strażnik. Marek Edelman...*, s. 125–126.

²²⁴ W czerwcu 1976 r. KOR, reagując na ulotkę o antysemickim charakterze rozpowszechnianą przez grupę studentów, ostrzegał: „Antysemityzm jest tradycyjną bronią, stosowaną kiedyś przez carską policję, a następnie przez ustroje totalitarne” (J.J. Lipski, *KOR. Komitet Samoobrony Społecznej*, Gliwice 1988, s. 302).

²²⁵ *Ibidem*, s. 120.

Dla hierarchii kościelnej w Polsce i środowiska katolików świeckich okazją do poruszenia problemu stosunków polsko-żydowskich stały się wydarzenia związane z życiem Kościoła. W 1971 r. przy okazji beatyfikacji ojca Maksymiliana Kolbego po raz kolejny pojawiła się kwestia postawy polskich chrześcijan wobec żydowskich współobywateli. Lipski na łamach „Tygodnika Powszechnego” zadawał wówczas kard. Wojtyła pytanie, czy powinno się stawiać za wzór człowieka, który w prowadzonej przez siebie prasie, głównie w „Małym Dzienniku”, postulował pozbycie się Żydów z rozmaitych sfer gospodarki i kultury. Kardynał zwracał uwagę na daninę życia, jaką złożył ojciec Kolbe: „Jeśli życie o. Maksymiliana tak wyraźnie stało pod znakiem naszych czasów, to cóż powiedzieć o jego śmierci – o tej śmierci w bunkrze głodowym poniesionej za brata?”²²⁶.

Podczas pierwszej podróży apostolskiej do Polski w trakcie homilii na mszy odprawianej w byłym obozie koncentracyjnym i obozie zagłady Auschwitz-Birkenau 7 czerwca 1979 r. papież przypomniał jeszcze raz ojca Kolbego, a także wszystkie ofiary Oświęcimia, wybierając trzy tablice znajdujące się w Brzezince: żydowską, rosyjską i polską. Warto przytoczyć słowa Jana Pawła II, które najlepiej świadczą o nadziei dla dialogu polsko-żydowskiego związanej z jego obecnością w Watykanie: „Napis ten wywołuje wspomnienie narodu, którego synów i córki przeznaczono na całkowitą eksterminację. Naród ten początek swój bierze od Abrahama, który jest »ojcem wiary naszej«, jak się wyraził Paweł z Tarsu. Ten to naród, który otrzymał od Boga Jahwe przykazanie »Nie zabijaj«, w szczególnej mierze doświadczył na sobie zabijania. Wobec tej tablicy nie wolno nikomu przejść obojętnie”²²⁷.

W tym krótkim podsumowaniu tragedii narodu żydowskiego papieżowi udało się wskazać na kilka zasadniczych kwestii. Na płaszczyźnie historycznej przypomniał ogrom zagłady, która objęła cały naród. Druga płaszczyzna dotyczyła sfery moralnej i była zobowiązaniem do zachowania pamięci o tragedii, jakiej doznał naród żydowski. Trzecia, poruszająca kwestię źródeł wiary żydowskiej i jej głównych nakazów moralnych, przypominała o wspólnych korzeniach chrześcijan i wyznawców judaizmu. Nie wszystkie te kwestie były czytelne dla partyjnej prasy. Większość czasopism katolickich przytoczyła treść homilii w Oświęcimiu. To było główne źródło dla tych, którzy nie mogli

²²⁶ K. Wojtyła, *Znak naszej epoki*, „Tygodnik Powszechny”, 17 X 1971, nr 42, s. 1.

²²⁷ *Z homilii na mszy świętej na terenie byłego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau podczas pierwszej podróży apostolskiej do Polski, Oświęcim-Brzezinka, 7 VI 1979 r.* [w:] *Żydzi i judaizm w nauczaniu Jana Pawła II...*, s. 57–58.

osobiście uczestniczyć w spotkaniu z papieżem, gdyż w prasie partyjnej robiono wszystko, by znaczenie i oddźwięk wizyty pomniejszyć. Według „Polityki”, która zamieściła obszerny reportaż z wizyty w Oświęcimiu, uwagę zebranych przykuła wzmianka Jana Pawła II „o udziale narodu rosyjskiego w ostatniej wojnie o wolność ludu; powitano ją oklaskami jako dowód sprawiedliwości”²²⁸. Na inny aspekt zwrócono uwagę w „Tygodniku Powszechnym”, komentując wypowiedzi przy trzech wybranych tablicach: „Czy po tym fragmencie przemówienia można mówić o jakimkolwiek polskim nacjonalizmie?”²²⁹.

Koniec lat siedemdziesiątych przyniósł pierwsze zmiany w postrzeganiu dziedzictwa żydowskiego w Polsce. Wcześniejsze koncentrowanie się wyłącznie na martyrologii narodu żydowskiego w okresie II wojny światowej ustąpiło bardziej gruntownym badaniom nad losami Żydów w Polsce i nad jakością polsko-żydowskiego sąsiedztwa w przeszłości i w bieżącej sytuacji politycznej. Dla polskich elit intelektualnych, zarówno tych o rodowodzie lewicowym, jak i związanych z Kościołem katolickim, odkryciem było sięgnięcie po pisma żydowskich filozofów i pisarzy, których lektura burzyła swoisty „spokój sumienia” i kazała stawiać pytania o stosunek Polaków do narodu żydowskiego i jego zagłady. Krzysztof Śliwiński, pisząc o trudnej nauce solidarności z dyskryminowanymi i prześladowanymi, przywoływał słowa Wojdowskiego z książki *Chleb rzucony umarłym*: „Mur dzielił ludzi i po to był postawiony; nie umiem tego krócej wyrazić”. Próbę zbурzenia tego muru w stosunkach polsko-żydowskich podjęli polscy intelektualiści²³⁰.

²²⁸ M. Radgowski, *Krzyż na rampie*, „Polityka”, 16 VI 1979, nr 14, s. 3.

²²⁹ „Tygodnik Powszechny”, 10 VI 1979, nr 24, s. 7.

²³⁰ K.E. Śliwiński, *Biedny chrześcijanin patrzy na getto*, „Więź” 1972, nr 4, s. 20.

DWIE PAMIĘCI O POWSTANIU. DNI WOLNOŚCI I STAŃ WOJENNY (1981–1983)

Strajki, które ogarnęły cały kraj w sierpniu 1980 r., a następnie wymusiły na rządzących podpisanie porozumień z Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym, doprowadziły w Polsce do swoistej dwuwładzy. Środki produkcji, administracja, organa bezpieczeństwa i wojsko nadal pozostawały w rękach rządu, lecz utworzony w 1980 r. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” wyrósł na poważną siłę polityczną, znajdując poparcie Kościoła i uznanie międzynarodowej opinii publicznej¹. Liczba członków związku szybko rosła, natomiast w partii zaczął się ferment i tworzenie tzw. struktur poziomych. Jak zauważył jeden z obserwatorów, „Solidarność” „złapała wiatr w żagle, natomiast partia wykazuje oznaki przyspieszonego rozpadu”².

Obok typowo pracowniczych żądań pojawiły się postulaty z zakresu kultury, religii, kwestii gospodarczych, a nawet politycznych. Żądania uwolnienia więźniów politycznych, ograniczenia uprawnień cenzury czy opracowania projektu nowej ordynacji wyborczej, która pozwalałaby na kontrolę władz lokalnych, kierownictwo partii postrzegało jako uderzenie w rozwiązania systemowe PRL. Jeszcze większą furię władz wywoływało ingerowanie w politykę zagraniczną, np. uchwalenie 8 września 1981 r., podczas I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”, „Posłania do ludzi pracy Europy Wschodniej”. Wzywało ono

¹ Timothy Garton Ash, charakteryzując opinię zachodniego świata na temat „Solidarności”, stwierdził: „Żaden ruch na świecie nie był popierany jednocześnie przez prezydenta Reagana, eurokomunistę Carilla, Berlinguera i papieża [...] chrześcijan i komunistów, konserwatystów, liberałów i socjalistów” (T. Garton Ash, *Polska rewolucja. „Solidarność” 1980–1981*, Warszawa 1987, s. 197).

² M. Wiewiórka, *Od zjazdu Solidarności do sprawy Jurczyka*, „Midrasz” 2006, nr 5, s. 9.

związkowców z krajów bloku wschodniego do wspólnej walki o prawo do swobodnego zrzeszania się. Tematem tabu pozostawała obecność Armii Radzieckiej w Polsce i zależność państwa polskiego od ZSRR, co było wyrazem politycznego rozsądku i umiaru władz związku. Nie zdołało go to jednak uratować przed zbliżającą się konfrontacją. Trwający szesnaście miesięcy „karnawał »Solidarności«” zakończył się wraz z wprowadzeniem stanu wojennego 13 grudnia 1981 r.

Mimo palących problemów gospodarczych i napiętej atmosfery między władzą a opozycją nie koncentrowano się wyłącznie na sprawach bieżących. Przemilczana, zafałszowywana i przykrajana do oficjalnej wykładni dziejów przeszłość powróciła z dużą siłą. Ocena powstania warszawskiego i plany budowy poświęconego mu pomnika, kwestia odpowiedzialności za zbrodnie na polskich oficerach w Katyniu i upamiętnienia ofiar, wyjaśnienie sprawy pogromu kieleckiego, a także wydarzeń z marca 1968 r., wreszcie rozliczenie winnych tragedii na Wybrzeżu w 1970 r., to tylko niektóre tematy, regularnie powracające w dyskusjach opozycji z władzami, na łamach niezależnej prasy, a po wprowadzeniu stanu wojennego także w wydawnictwach drugiego obiegu.

Problem mniejszości narodowych z pewnością nie był najważniejszą sprawą dla władz związku. Można zaryzykować tezę, że większość Polaków nie zauważała tego zagadnienia, co stanowiło efekt powojennej zmiany granic i przyjętej przez władze formuły państwa jednolitego pod względem narodowościowym. Na początku lat osiemdziesiątych nieliczna mniejszość żydowska skupiona była wokół kilku kontrolowanych przez rząd instytucji. Utrzymywane z budżetu państwa „Folks Sztyme”, PTŻ oraz ŻIH były skromną namiastką przedwojennego życia kulturalnego polskich Żydów. Dodatkowym problemem było to, że młodzi ludzie żydowskiego pochodzenia nie identyfikowali się z tymi organizacjami.

Wskutek powszechnego wzrostu zainteresowania tematyką żydowską w dobie względnego pluralizmu informacyjnego lat 1980–1981 wiele osób, które zatraciły swoją tożsamość, powracało do korzeni. Część z nich, przede wszystkim ludzie młodzi, wyrażała poparcie dla ideałów „Solidarności”, angażując się wcześniej w działalność KOR. Innych odstraszały silnie akcentowana religijność i narodowy charakter ruchu, w którym pojawiały się także wypowiedzi antysemitkie. Zaslugą przywódców związku było jednak to, iż tłumili głosy ekstremistów, a udzielali poparcia ideom wykraczającym poza wąsko rozumiany interes narodowy. Mniejszości narodowe uznawały to za deklarację poparcia ich żądań.

W 1982 r. Polskie Radio i Polska Rada Ekumeniczna podpisały porozumienie zezwalające na audycje radiowe z okazji ważniejszych świąt żydowskich, a od 1983 r. zaczęto wydawać „Kalendarz Żydowski”. Od 1981 r. pod kierow-

nictwem Eryka Lipińskiego działał Społeczny Komitet ds. Pomników Kultury Żydowskiej, który zajmował się ochroną ocalałych cmentarzy żydowskich i odbudową pomieszczeń sakralnych, głównie synagog. O skali problemu świadczył fakt, że na czterysta istniejących cmentarzy stan tylko 22 można było uznać za zadowalający³. Rozmowy prowadzone przez polskie władze z przedstawicielami środowisk żydowskich na świecie od końca lat siedemdziesiątych dotyczyły głównie kwestii zachowania resztek dziedzictwa kulturalnego polskich Żydów. Zwłaszcza kierownictwo Światowego Kongresu Żydów w przyjętym memoriale oprócz innych postulatów domagało się od państwa polskiego właściwego upamiętnienia miejsc martyrologii, a także wprowadzenia zmian na wystawie w pawilonie żydowskim w Państwowym Muzeum w Oświęcimiu⁴.

Na początku lat osiemdziesiątych odżyła kwestia pominięcia na wystawie Muzeum Wojska w Białymstoku martyrologii ludności żydowskiej w okresie okupacji. Anatol Leszczyński, który interweniował w tej sprawie w latach siedemdziesiątych, po raz kolejny przypominał o niej w piśmie skierowanym do Wydziału Administracyjnego KC PZPR. Wystawę zlikwidowano, najpewniej z zamiarem uciszenia oponenta, a Leszczyński, jak sam stwierdzał, został przez dyrektora placówki uznany za „głównego agenta Związku Obrony Żydów na Europę Wschodnią i Środkową z siedzibą w Wiedniu”. Nie zrezygnował jednak z upamiętnienia tragedii białostockich Żydów i podczas obchodów 40. rocznicy powstania w getcie białostockim po raz kolejny publicznie zaapelował o umieszczenie tablicy pamiątkowej na miejscu zlikwidowanego w latach siedemdziesiątych cmentarza gettowego i o uzupełnienie muzeów białostockich, w tym też Muzeum Wojska, eksponatami będącymi świadectwem losu Żydów⁵.

W latach 1981–1982 obchody rocznicy powstania w getcie warszawskim zeszyły na dalszy plan. Dopiero zawieszenie stanu wojennego 31 grudnia 1982 r. pozwoliło na przygotowanie programu uroczystości. Nie było to proste zadanie w sytuacji, gdy rząd Jaruzelskiego, w przeciwieństwie do Gomułki i Gierka, nie otrzymał wotum zaufania od społeczeństwa. Próby odzyskania kontroli i aurytetytu przez instytucje takie jak PRON, które udawały społeczną inicjatywę,

³ R. Żebrowski, Z. Borzymińska, *Po-lin. Kultura Żydów polskich w XX wieku*, Warszawa 1993, s. 327.

⁴ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, 50, Opinia o materiale dotyczącym spraw żydowskich przedłożonym przez Urząd ds. Wyznań, 27 II 1980 r., b.p.

⁵ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, LI/295, Pismo Anatola Leszczyńskiego do Wojciecha Klimka, 12 X 1983 r., b.p.; A. Leszczyński, *Kronika. Obchody 40. rocznicy wybuchu powstania w getcie białostockim*, „Biuletyn ŻIH” 1983, nr 4, s. 141.

nie przyniosły większych rezultatów. Wsparcie udzielone przez rząd Zjednoczeniu Patriotycznemu „Grunwald”, ugrupowaniu o wybitnie nacjonalistycznym i antysemickim charakterze, również nie przysporzyło Jaruzelskiemu popularności, zwłaszcza poza granicami kraju.

Z obchodami 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim wiązano duże nadzieje, przy czym dotyczyły one głównie zagranicy. Zdecydowana polityka amerykańskiej administracji prezydenta Ronalda Reagana wobec Związku Radzieckiego i sankcje gospodarcze nałożone na Polskę rządzoną przez wojskowy reżim pogłębiały kryzys gospodarczy w kraju. Stany Zjednoczone wstrzymały m.in. gwarancję kredytów, wprowadziły zakaz połowów na ich wodach dla polskich statków rybackich, zawiesiły loty polskich samolotów nad USA i wstrzymały pomoc żywnościową. W tej sytuacji rządowi trudno było osiągnąć poprawę sytuacji gospodarczej kraju, a bez tego nie mógł liczyć na zmniejszenie niezadowolenia społecznego. Bogaty program obchodów rocznicy powstania w getcie warszawskim miał zatem z jednej strony przekonać świat zachodni, że kierownictwo partii całkowicie odżegnuje się od antysemityzmu, a z drugiej – pozyskać żydowskie elity i przedstawicieli wpływowych organizacji żydowskich na świecie. Rząd Jaruzelskiego liczył na to, że w odruchu wdzięczności za zorganizowanie na szeroką skalę obchodów rocznicowych wpłyną one na amerykańskie władze, by cofnęły lub ograniczyły restrykcje. Zorganizowane przez państwo uroczystości miały przekonać zachodnie media, że nowy rząd jest tolerancyjny i skłonny do współpracy, a także skonsolidować społeczeństwo wokół przywódców.

Zachodnia opinia publiczna, a w szczególności środowiska żydowskie, była podzielona co do udziału w uroczystościach przygotowanych przez rząd Jaruzelskiego, które powszechnie odbierano jako działanie o określonym celu politycznym. O moralny wymiar tej rocznicy upomniał się Marek Edelman, który odmówił uczestnictwa w oficjalnych obchodach z powodu rozdzwiku między ideałami powstańców getta a posługującym się przemocą reżimem. Jednak część organizacji żydowskich przyjęła zaproszenie na uroczystości w Warszawie. Ich przedstawiciele chcieli przy tej okazji wywalczyć ustępstwa ze strony władz polskich w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego polskich Żydów, właściwego upamiętnienia Zagłady i praw emerytalnych dla emigrantów z Polski. Dla wielu członków delegacji i uczestników wycieczek przyjazd na obchody był jedyną okazją do spotkania się z krewnymi i znajomymi, odwiedzenia cmentarzy.

Obchody 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim miały także istotne znaczenie dla polityki Izraela. Wojna na Bliskim Wschodzie nie przyspa-

rzała państwu izraelskiemu zwolenników, zwłaszcza po masakrze dokonanej w 1982 r. przez libańską milicję chrześcijańską w obozach dla palestyńskich uchodźców, Sabra i Szatila, kontrolowanych przez izraelskie wojsko. Przypomnienie o zagładzie Żydów, a także bohaterskiej walce w warszawskim getcie miało uzmysłowić światowej opinii publicznej zagrożenie dla bytu państwa izraelskiego. Jeden z komentatorów, pozytywnie oceniając udział przedstawicieli izraelskich w warszawskich obchodach, stwierdził: „Zjawiskiem zadowalającym jest wreszcie to, że po latach błędów w wychowaniu nasi przywódcy doszli do przekonania, że okres Zagłady w Europie jest nierozzerwalnie częścią naszej historii i że poprzez Zagładę osiągnięto powstanie państwa żydowskiego”⁶. Autor tekstu zauważał, iż z punktu widzenia izraelskich elit obchody realizowały ważny cel wychowawczy, mianowicie upowszechniały model Żyda-bohatera, nie zaś Żyda-ofiary⁷. Uroczystości warszawskie miały być także prologiem do obchodów w Izraelu, gdzie rok 1983 obwołano Rokiem Bohaterstwa⁸. Departament Konsularny potwierdzał duże zainteresowanie podróżami do Polski i zacieśnianiem wielorakich kontaktów między Polską a Izraelem. O zamiarze wznowienia stosunków dyplomatycznych między obydwooma państwami świadczyć miały wypowiedzi przedstawicieli Światowego Kongresu Żydów podczas obchodów 40. rocznicy⁹.

Podziemna „Solidarność”, osłabiona aresztowaniami i zniechęceniem społeczeństwa, nawoływała do bojkotu oficjalnych organizacji, instytucji i obchodów świąt oraz rocznic państwowych organizowanych przez komunistyczne władze. Przygotowywała także własne niezależne obchody. 1 maja 1982 r. świętowano w Warszawie, Gdańsku, Nowej Hucie, Wrocławiu i innych miastach. W wielu

⁶ AIPN, 0236/264, t. 1, Artykuł Abrahama Karpinowicza *1000 lat życia żydowskiego w Polsce i 40 lat po powstaniu w getcie*, opublikowany w „Unzer Wort”, Paryż, 2 II 1983 r., k. 77–78.

⁷ Zjawisko to dostrzegane było w Polsce i przyjmowane krytycznie: „Martyrologia narodu żydowskiego w okresie ostatniej wojny nadaje we współczesnej historiografii i publicystyce – zwłaszcza na tle sekularyzacji społeczności żydowskich – charakter czynnika równorzędnego z judaizmem i wynikającym z ideologii syjonistycznej obowiązkiem poparcia dla Izraela w umacnianiu spójności narodu żydowskiego. Na tym tle pojawiają się teorie wyodrębniające martyrologię Żydów od cierpień innych narodów. Występujące w tym względzie deformacje faktów historycznych, akcentowanie antysemityzmu narodów okupowanej Europy mają niekorzystne implikacje dla jednoznaczności ocen zbrodni faszyzmu” (AAN, KC PZPR, Wyd. Administracyjny, LI/279, Notatka Departamentu Konsularnego na temat ruchu osobowego z Izraela i diaspory żydowskiej, 24 VI 1983 r., k. 43–45).

⁸ AIPN, 0236/264, t. 1, Artykuł Abrahama Karpinowicza *1000 lat życia żydowskiego w Polsce i 40 lat po powstaniu w getcie*, opublikowany w „Unzer Wort”, Paryż, 2 II 1983 r., k. 78–79.

⁹ AAN, KC PZPR, Wyd. Administracyjny, LI/279, Notatka Departamentu Konsularnego na temat ruchu osobowego z Izraela i diaspory żydowskiej, 24 VI 1983 r., k. 43–45.

z nich zorganizowano manifestacje z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja. W sierpniu 1982 r. w wyraźnej opozycji do władz zorganizowane zostały niezależne obchody rocznicy powstania warszawskiego. Zapoczątkowały je uroczyste nabożeństwa w kościołach stolicy, a 1 sierpnia o godz. 17.00 przed pomnikiem Gloria Victis na Cmentarzu Wojskowym (wówczas Cmentarz Komunalny) na Powązkach na kilka minut opozycja przejęła panowanie nad sytuacją. Przez zainstalowane nagłośnienie odtworzono wystąpienie Zbigniewa Bujaka, a następnie gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego. Rok później ludność stolicy masowo wzięła udział w nielegalnych obchodach rocznicy. Odwiedzano kwatery powstańcze, na cmentarzu Powązkowskim powstawały symboliczne groby poświęcone ofiarom zbrodni katyńskiej i tym, którzy zginęli po wojnie w wyniku represji, podczas strajków w 1956 r., 1976 r., a także w latach 1980–1983. Władze pozornie bagatelizowały problem, uznając nielegalne obchody za mało znaczący epizod¹⁰. Podobne oceny miały się pojawić także w odniesieniu do uroczystości z okazji 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim zorganizowanych przez opozycję.

O żydowskiej przeszłości.

Historiografia z początku lat osiemdziesiątych wobec powstania

Z pewnością pozytywnym efektem oficjalnych obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim było wydanie wielu interesujących książek, z których tylko część dotyczyła okresu wojny i Zagłady. W kręgu zainteresowań naukowców, publicystów i literatów znalazła się historia polskich Żydów w średniowieczu i czasach nowożytnych, ich kultura i religia. Już w sierpniu 1982 r., przygotowując się do rocznicy, postanowiono rozpatrzyć możliwość wypuszczenia na rynek z klauzulą okolicznościową *Kroniki getta warszawskiego* Emanuela Ringelbluma, *Pamiętnika Adama Czerniakowa*, a także *Złotych okien* Adolfa Rudnickiego. Na konferencji prasowej z okazji 40. rocznicy powstania w getcie zaprezentowano nowe publikacje: *Kronikę getta warszawskiego*, *Non omnis moriar. Pamiętnik z getta warszawskiego* Ireny Birnbaum, *Dziennik z getta warszawskiego* Mary Berg, *Pieśń o zamordowanym żydowskim narodzie* Icchaka Kacnelsona oraz drugie wydanie książki *Kryptonim „Żegota”* Marka Arczyńskiego i Wiesława Balceraka¹¹.

¹⁰ J.Z. Sawicki, *Bitwa o prawdę...*, s. 184.

¹¹ „Trybuna Ludu”, 15 V 1983, nr 88, s. 6.

Bogactwo i różnorodność literatury o tematyce żydowskiej wydanej w Polsce postanowiono wyeksponować na wystawie „Na wspólnej ziemi – świadectwo książek. W 40. rocznicę powstania w getcie warszawskim 1943–1983”, która została otwarta 18 kwietnia w galerii Kordegarda. Autorem scenariusza wystawy był Ryszard Wasita. Objęła ona książki w języku polskim wydane w kraju, gdyż – jak sugerował autor wystawy – te publikowane za granicą nie zawsze spełniały kryterium obiektywnego świadectwa. W poszczególnych działach zatytułowanych: „W dawnej Polsce”, „Od odzyskania do utraty niepodległości (1918–1939)”, „Epoka pieców”, „W Polsce Ludowej”, zamierzano zaprezentować najbardziej charakterystyczne książki z zakresu literatury pięknej i dokumentalnej. W dziale „Epoka pieców” wyeksponowano wypowiedzi Zofii Kossak i Władysława Sikorskiego, broszurę Marii Kann *Na oczach świata* oraz fragment wezwania komunistycznego ruchu oporu do niesienia Żydom pomocy. W największym, czwartym, dziale wystawy przeważały prace o martyrologii. Na 51 opracowań naukowych aż 39 dotyczyło Holocaustu¹².

Największym osiągnięciem naukowym w tym czasie było szczegółowe studium poświęcone Radzie Pomocy Żydom pióra Teresy Prekerowej¹³. Autorka opisała w niej genezę, rozwój i strukturę „Żegoty”. Skoncentrowała się na metodach pracy konspiracyjnej, współpracy z organizacjami podziemnymi, instytucjami i indywidualnymi osobami. Dokładnie przedstawiła trudy i niebezpieczeństwa związane z działaniami „Żegoty”. Na słowa najwyższego uznania zasługiwali jej członkowie: skłonni do poświęceń, odważni, energiczni i pomysłowi w pracy wymagającej bezustannego skupienia, gdyż jeden błąd mógł kosztować życie wielu ludzi. Prekerowa ukazała działalność „Żegoty” jako skomplikowaną logistycznie akcję, w której oprócz wydostania Żydów z getta i znalezienia im schronienia, trzeba było zająć się pozyskaniem i właściwym zagospodarowaniem funduszy, zdobyciem dokumentów, zapewnieniem opieki lekarskiej. Ponadto do ważnych zadań „Żegoty” należała praca uświadamiająca społeczeństwo o rozmiarach zbrodni i nakłaniająca do solidarności wobec ginącego narodu, a także zwalczanie szantażystów. Badaczka niezwykle rzetelnie podeszła do sprawy udokumentowania akcji ratowania Żydów, nie polemizując przy tym z błędnymi opiniami¹⁴.

¹² AAN, KC PZPR, Wyd. Administracyjny, LI/292, Wstępny projekt wystawy książek o tematyce żydowskiej wydanych w Polsce, opracowany przez Ryszarda Wasitę, I II 1983 r., b.p.

¹³ T. Prekerowa, *Konspiracyjna Rada Pomocy Żydom w Warszawie 1942–1945*, Warszawa 1982.

¹⁴ T. Schoen, *Rada Pomocy Żydom*, „Znak” 1983, nr 2/3, s. 543.

Kilka stron autorka poświęciła na wyjaśnienie stosunku „Żegoty” do powstania w getcie. Przypomniła, iż RPŻ zastanawiała się nad możliwością udzielenia doraźnej pomocy walczącym. Zwróciła się także w tej sprawie do Delegatury Rządu na Kraj, która według Prekerowej zachowała wstrzemięźliwość, nie uważając „Żegoty” za organ kompetentny w sprawach wojskowych. Mimo to członkowie RPŻ nie zrezygnowali z planu pozyskania i przekazania bojownikom pieniędzy na zakup broni. Zwróciła uwagę na osobiste zaangażowanie w tej sprawie przewodniczącego „Żegoty” Juliana Grobelnego i architekta Emilii Niżowej, która udostępniła ŻOB plany kanalizacyjne stolicy. Prekerowa stawiała tezę, że większość społeczeństwa potępiała bestialstwo niemieckiego okupanta wobec ludności żydowskiej¹⁵.

Dzięki temu, że władze chciały udowodnić swój pozytywny stosunek do żydowskiego dziedzictwa kulturowego, w omawianym okresie nie tylko ukażało się wiele opracowań naukowych, wspomnień, broszur i albumów poświęconych Żydom, ale zadbano również o jakość tych wydawnictw. Opracowana przez Mariana Fuxa, Zygmunta Hoffmana, Maurycego Horna oraz Jerzego Tomaszewskiego albumowa książka *Żydzi polscy. Dzieje i kultura* została wydrukowana w Jugosławii, co świadczyło nie tylko o wadze, jaką przywiązywano do wydania albumu na odpowiednim poziomie edytorskim, ale także o problemach, z jakimi zmagali się wydawnictwa w Polsce¹⁶. Nakład wynoszący 40 tys. egzemplarzy został bardzo szybko wyczerpany, a w recenzjach sugerowano, by zastanowić się nad kolejnym wydaniem. Zdaniem recenzentów publikacja mimo niedoskonałości wypełniała białe plamy w świadomości ludzi młodych, opowiadając o „kulturze świata, który już nie istnieje”¹⁷. Te same słowa można było odnieść do przewodnika po Cmentarzu Żydowskim w Warszawie, autorstwa nieżyjącego już Henryka Kroszczora i Henryka Zimlera, który został wydany w trzech językach: polskim, angielskim i hebrajskim¹⁸. Zawierał około stu życiorysów Żydów zasłużonych dla polskiej i żydowskiej kultury i gospodarki, społeczników, rewolucjonistów i obrońców niepodległości kraju. Wśród zdjęć z samego cmentarza znalazły się fotografie grobu Adama Czerniakowa¹⁹ i pomnika bojowników getta, działaczy Bundu i Cukunftu.

¹⁵ T. Prekerowa, *Konspiracyjna Rada Pomocy Żydom...*, s. 295–300.

¹⁶ *Kultura Żydów Polskich*, „Rzeczpospolita”, 5 I 1983, nr 3, s. 4.

¹⁷ M. Fuks, Z. Hoffman, M. Horn, J. Tomaszewski, *Żydzi polscy. Dzieje i kultura*, Warszawa 1982, s. 3.

¹⁸ H. Kroszczor, H. Zimler, *Cmentarz Żydowski w Warszawie*, Warszawa 1983.

¹⁹ Na nagrobku Czerniakowa wryty został fragment z wiersza Norwida: „Więc mniejsza o to, w jakiej spoczniesz urnie, bo grób twój jeszcze odemkną powtórnie, inaczej głosić będą twe zasługi” (*ibidem*, s. 8).

O naukową oprawę obchodów rocznicy powstania w getcie warszawskim w 1983 r. zamierzano zadbać nie tylko przez upowszechnianie nowych wydawnictw. Zorganizowano także dwie konkurencyjne sesje naukowe. Pierwsza z nich została przygotowana przez ŻIH i Instytut Historii PAN. Organizatorem drugiej, czterodniowej, z udziałem referentów i gości, była GKBZHWp. W prasie bardzo szczegółowo relacjonowano jej przebieg. W „Trybunie Ludu” z 15 kwietnia informowano, iż w konferencji wzięli udział naukowcy z Polski i ze świata, reprezentujący uniwersytety i instytucje ważne dla upamiętnienia zagłady Żydów. W numerze zamieszczono również przemówienie przewodniczącego GKBZHWp Sylwestra Zawadzkiego, które opatrzone podtytułami: „Ziemie polskie miejscem totalnego terroru”, „Martyrologia Polaków i innych narodowości”, „Warszawa – wielkie cmentarzysko”, „Bohaterskie powstanie w getcie”, „Nie może być pobbłażania dla zbrodniarzy”. Przeważały zatem tytuły akcentujące polskie cierpienia. Informowano także, iż na konferencję depesze przysłali przewodniczący SPD Willy Brandt i sekretarz generalny UNESCO Amadou-Mahtar M'Bow. W „Trybunie Ludu” i „Rzeczpospolitej” przybliżono też główne tezy wystąpienia Czesława Pilichowskiego, który analizował zagadnienie hitlerowskiego ludobójstwa, głównie wobec Polaków i Żydów. Okres powstania w getcie był jego zdaniem czasem najokrutniejszych zbrodni na ludności żydowskiej, a walkę Żydów określił mianem boju o „elementarne ludzkie prawa, o ludzką godność”. Akcentował również pomoc żołnierzy AK i GL dla walczących powstańców żydowskich²⁰. Fragment poświęcony ratowaniu Żydów przez Polaków został wytluszczony²¹.

Charakterystyczną cechą artykułów i doniesień prasowych o 40. rocznicy powstania było mocne podkreślanie obecności gości z zagranicy. Bardzo często wymieniano nazwiska przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego Maurice'a Goldsteina i wiceprzewodniczącego WJC Aleksandra Schindlera²². Na bieżąco informowano o przybyciu kolejnych zagranicznych delegacji²³. Szeroko rozpisywano się na temat przyjęcia w Belwederze

²⁰ „Trybuna Ludu”, 15 IV 1983, nr 88, s. 1, 6.

²¹ „Dzięki Polakom uratowało się na ziemiach polskich ok. 120 tys. Żydów polskich i Polaków żydowskiego pochodzenia. Za udzielanie tej pomocy Polacy płacili jedyną cenę, własnego życia” (*Hitlerowskie zbrodnie w Polsce i Europie*, „Rzeczpospolita”, 16–17 IV 1983, nr 89, s. 4).

²² PAP, *Manifestacja w Oświęcimiu*, „Trybuna Ludu”, 22 IV 1983, nr 94, s. 1; PAP, *Antywojenna manifestacja w Oświęcimiu*, „Trybuna Ludu”, 23–24 IV 1983, nr 95, s. 1–2.

²³ 40. rocznica powstania w getcie warszawskim, „Trybuna Ludu”, 18 IV 1983, nr 90, s. 2.

grupy uczestników konferencji „Hitlerowskie ludobójstwo w Polsce i Europie 1939–1945”. Wśród osób, które przybyły na spotkanie, wymieniono: po trzech gości z ZSRR i z NRD, jedną osobę z Czechosłowacji, trzy osoby z RFN, jedną z USA i Icchaka Arada z Izraela. Równowaga między liczbą gości z Zachodu i z krajów bloku wschodniego nie była najprawdopodobniej przypadkowa. Chciano w ten sposób podkreślić bezstronność i apolityczność spotkania. Podstawą atmosfery porozumienia między uczestnikami miał być sprzeciw wobec kwestionowania faktu ludobójstwa, a także wobec rehabilitowania zbrodniarzy wojennych²⁴.

Oprócz zauważalnego wzrostu liczby artykułów na temat konfliktu bliskowschodniego i eksponowania doniesień, które stawiały w złym świetle Izrael, w polskich mediach zarzucano izraelskim władzom i przedstawicielom diaspory, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, fałszowanie historii i antypolonizm. Komentując doniesienia radia Kol-Izrael, gdzie polemizowano z polskimi relacjami o współpracy między polskim a żydowskim ruchem oporu w getcie warszawskim, wyrażano oburzenie z powodu ataku na Polaków. Według doniesień polskiej prasy w Izraelu interesowano się rzekomo jedynie kwestią ewentualnego złożenia kwiatów przez delegację OWP oraz faktem, że nie wykonano przed pomnikiem hymnu izraelskiego. Obchody miały być ważne dla „propagandy izraelskiej tylko o tyle, o ile może służyć aktualnym potrzebom politycznym”²⁵.

Kolejnym oskarżonym były rządy zachodnich demokracji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, które nie zrobiły nic, aby uratować europejskich Żydów. Negatywnie wyrażano się także o przedstawicielach żydowskiej diaspory w tych krajach, do których docierały komunikaty o strasznym losie ich braci z Europy Wschodniej. W „Trybunie Ludu” z 14 kwietnia informowano o przemilczanych raportach na temat zagłady Żydów, które na Zachód, do ambasad Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w Szwajcarii, przekazywał Gerhard Riegner, działacz WJC. Nie spotkały się tam z zainteresowaniem, podobnie jak raporty wysyłane przez polskie podziemie. Riegner stwierdzał, iż w raporty nie wierzono lub nie chciano wierzyć. Autor artykułu przychylił się do tej

²⁴ PAP, *Wyciągnijmy wnioski z doświadczeń wojny. Spotkanie w Belwederze*, „Trybuna Ludu”, 15 IV 1983, nr 88, s. 6. Stronę polską reprezentował Zdzisław Tomal jako gospodarz spotkania, a także naukowcy: Józef Bogusz, Józef Buszko, Antoni Czubiński, Krzysztof Dunin-Wąsowicz, Maurycy Horn, Józef Musioł, Czesław Pilichowski, Franciszek Stopniak, Witold Tyloch, Stanisław Zawadzki.

²⁵ Z. Słomkowski, *Kalanie pamięci ofiar*, „Trybuna Ludu”, 22 IV 1983, nr 94, s. 7.

drugiej odpowiedzi i brak zainteresowania losem ludności żydowskiej w Europie Wschodniej tłumaczył względami politycznymi. Konkluzja była prosta: reprezentantom diaspory bardziej zależało na utworzeniu państwa Izrael niż na przeciwstawieniu się Holokaustowi. Powoływał się przy tym na oceny specjalnej komisji w Nowym Jorku, działającej pod kierownictwem sędziego Sądu Najwyższego Arthura Goldberga, który miał stwierdzić, iż „może dopiero za 10, 15 lat amerykańscy Żydzi dojrzeją do spojrzenia w oczy prawdzie własnej historii wojennej”²⁶.

Również wielu naukowców w swych publikacjach stosowało podobny zabieg: najpierw wyrażali oburzenie z powodu oskarżeń o antysemityzm formułowanych przez rozmaite środowiska żydowskie pod adresem Polski i Polaków, a następnie atakowali przedstawicieli żydowskiej diaspory i rządy krajów zachodnich, że nic nie uczynili dla ratowania współbraci. Eugeniusz Fąfara w swojej książce o gehennie ludności żydowskiej wskazywał na raporty docierające z okupowanej Polski do rządu w Londynie i przekazywane aliantom. Autor podawał przykłady niehumanitarnego potraktowania Żydów przez rządy państw zachodnich, eksterminacji Żydów w krajach pozostających w koalicji z III Rzeszą: w Rumunii i na Węgrzech. Te informacje zestawiał z zarządzeniami Komendy Głównej AK i Kierownictwa Walki Cywilnej przeciwko szantażystom i szmalcownikom, wyrokami sądów podziemnych na osoby wydające Żydów, apelami do aliantów zachodnich ponawianymi przez polski rząd w Londynie, relacją kuriera AK Jana Karskiego, dramatycznym samobójstwem Szmula Zygielbojma, wreszcie odezwaniami „Żegoty” do społeczeństwa polskiego²⁷.

W omawianym okresie wiele uwagi poświęcono sprawie ratowania ludności żydowskiej przez polskie społeczeństwo. Na temat prób ratowania Żydów w czasie wojny pisali Izaak Lewin i Michał Szulkin w „Biuletynie ŻIH”²⁸. Michał Szulkin omawiał działania prowadzone przez Radę ds. Ratowania Ludności Żydowskiej, która powstała w kwietniu 1944 r. w Londynie, m.in. z inicjatywy organizacji żydowskich. W jej prace zaangażowali się m.in. Anzelm Reiss i Maurice Goldstein. Autor przywoływał wcześniejsze wydarzenia, mianowicie

²⁶ W. Łoziński, *Przemilczane raporty*, „Trybuna Ludu”, 14 IV 1983, nr 87, s. 6.

²⁷ E. Fąfara, *Gehenna ludności żydowskiej*, Warszawa 1983, s. 573–594.

²⁸ I. Lewin, *Próby ratowania Żydów europejskich przy pomocy polskich placówek dyplomatycznych podczas II wojny światowej*, „Biuletyn ŻIH” 1983, nr 4, s. 67–99.

walkę warszawskiego getta i reakcję świata zachodniego, który lekceważył polskie doniesienia²⁹.

Okazją do przypomnienia dokonań Ireny Sendlerowej stało się opublikowanie jej wspomnień na temat zaangażowania młodzieży w pracę charytatywną w getcie warszawskim. Ruta Sakowska we wstępie do artykułu stawiała Sendlerową jako wzór dla przyszłych pokoleń: „Rodowód ideowy Ireny Krzyżanowskiej-Sendlerowej jest typowym »rodowodem niepokornym«, że posłużyć się tytułem znanej książki Bohdana Cywińskiego, nawiązującym do najpiękniejszych tradycji polskiej inteligencji”³⁰. W przedstawianiu zjawiska zbrojnej pomocy dla getta warszawskiego, jak zauważył Jacek Leociak, nastąpiło wyraźne przesunięcie akcentów. Gwardia Ludowa, którą we wcześniejszym okresie wymieniano jako główną organizację pomagającą Żydom, ustępowała miejsca AK i „Żegocie”. Wiceprzewodniczący TSKŻ Samuel Tenenblatt w 1981 r. pisał, iż pomocy powstańcom udzielili: „Żegota”, żołnierze GL, AK, działacze PPS i RPPS oraz ZWM³¹. Jerzy Kochański w „Nowych Droгах” trzykrotnie podkreślał fakt, że na murach getta zawisł biało-czerwony sztandar, a wśród organizacji, które udzieliły walczącym pomocy, wymienił na pierwszym miejscu AK, następnie GL, harcerzy z Szarych Szeregów, SOB i Milicję Ludową RPPS³². Z kolei Barbara Nawrocka-Dońska w artykule rocznicowym tradycyjnie jako pierwszą organizację udzielającą pomocy Żydom wymieniała GL, potem AK, OW-KB, SOB, PLAN i Szare Szeregi. Według jej interpretacji w ratowanie ludności żydowskiej i pomoc powstańcom angażowano się niezależnie od przynależności partyjnej czy wykonywanego zawodu, gdyż do pomagających należeli członkowie Straży Pożarnej, Zakładu Oczyszczania Miasta, a nawet granatowi policjanci. Aktywną postawę wobec powstania w getcie przyjęło polskie podziemie, oddziały AK i GL wzięły udział w walkach, a „Żegota” wystosowała apel o udzielanie pomocy ludności żydowskiej³³. Marian Fuks wymienił akcje GL i AK, harcerzy z Szarych Szeregów, SOB i Milicji Ludowej RPPS³⁴.

²⁹ M. Szulkin, *Londyńska Rada do spraw Ratowania Ludności Żydowskiej*, „Biuletyn ŻIH” 1983, nr 2/3, s. 209–210.

³⁰ I. Sendlerowa, *O działalności kół młodzieży przy komitetach domowych w getcie warszawskim*, „Biuletyn ŻIH” 1981, nr 2, s. 89–91.

³¹ „Życie Warszawy” 1981, nr 91 (cyt. za: J. Leociak, *Zraniona pamięć...*, s. 41).

³² J. Kochański, *Łączył nas mur egzekucji...*, „Nowe Drogi” 1983, nr 4, s. 104–112.

³³ B. Nawrocka-Dońska, *Nie mów nigdy: oto jest ostatnia z dróg*, „Trybuna Ludu”, 18 IV 1983, nr 90, s. 2.

³⁴ M. Fuks, *W 40. rocznicę powstania w getcie warszawskim*, „Biuletyn ŻIH” 1983, nr 2/3, s. 8.

Nie wszyscy autorzy nadążali jednak za tymi zmianami. W publikacji poświęconej stosunkom polsko-żydowskim w latach 1918–1949 powtórzono stary schemat o „pepeerowskiej koncepcji jednolitego, internacjonalistycznego frontu antyfaszystowskiego”³⁵. Podobnie jak we wcześniejszym okresie, podkreślano rolę ŻZW. Miało to o tyle istotne znaczenie, że organizację łączyło z Korpusem Bezpieczeństwa, podporządkowanym od 1942 r. Komendzie Głównej AK. Legenda ŻZW i pomocy, jakiej udzielili mu żołnierze KB z mjr. Iwańskim na czele, była przez większość autorów podtrzymywana, gdyż korzystali oni z opracowania Tadeusza Bednarczyka³⁶. W dawnym stylu utrzymana była również wznowiona broszura Poterańskiego na temat walki warszawskiego getta. Wydano ją w takiej samej postaci jak w 1968 r., z fragmentami agresywnych przemówień Moczara i Gomułki, piętnującymi syjonizm. Ryszard Nazarewicz, który napisał przedmowę do wydania z 1983 r., przyznawał, że broszura nie uwzględnia wyników najnowszych badań. To jednak, jego zdaniem, nie odbierało aktualności głównym tezom zawartym w pracy. Do nich zaliczył ścisły związek losu Polaków z losem Żydów i włączenie żydowskiego ruchu oporu w walkę całego narodu polskiego. Dyskusji nie podlegała również teza, że największą pomoc walczącym okazała PPR i podporządkowana jej GL. Nazarewicz wspominał także o zasługach RPŻ, a w ostatnim fragmencie wzywał do przeciwstawiania się oszczerczej kampanii przeciwko Polsce prowadzonej w Stanach Zjednoczonych, Izraelu i innych państwach zachodnich³⁷.

Popisem propagandowego bezsensu i pustki był artykuł Władysława Machejka, w którym redaktor naczelny „Życia Literackiego”, wykorzystując rocznicę powstania w getcie warszawskim, atakował po kolei zachodnią publicystykę, amerykańską administrację, a na końcu przedstawiał czyn zbrojny powstańców żydowskich jako samoobronę i zestawiał z powstaniem jugosłowiańskim, które jego zdaniem miało „szansę trwania i dynamizowania się”. Okazją do ataku na świat zachodni stała się książka Thomasa Keneally’ego *Schindler’s Ark* („Arka Schindlera”), którą Machejek uznał za tak samo kłamliwą, jak teoria, że Hitler był założycielem Izraela. Przechodząc do obchodów rocznicy powstania, autor charakteryzował przybyłe z zagranicy delegacje jako przedstawicieli

³⁵ J. Orlicki, *Z dziejów stosunków polsko-żydowskich 1918–1949*, Szczecin 1983, s. 136–137.

³⁶ *Ibidem*, s. 136–137. Szymon Datner, przedstawiając żydowski ruch oporu pod okupacją, zwracał również uwagę na postać Iwańskiego i na członka ŻZW Władysława Zajdlera „Żarskiego” (Sz. Datner, *Zbrojne wystąpienia Żydów w gettach i obozach śmierci*, „Biuletyn ŻIH” 1983, nr 1, s. 11–23).

³⁷ W. Poterański, *Warszawskie getto*, Warszawa 1983, s. 5–11.

postępowych i demokratycznych środowisk żydowskich oraz reprezentantów tych syjonistycznych organizacji żydowskich, które nie uległy presji administracji amerykańskiej i nie dały się namówić do bojkotu obchodów w Warszawie. W przedstawianiu historii walk w getcie położył nacisk na realizację przez żołnierzy AK i GL hasła „Za naszą i waszą wolność”. Oto fragment jego interpretacji: „Swoje zbrojne uderzenie przeciw gazobójczej eksterminacji w getcie warszawskim bojowcy (lewicowy ŻOB i ŻZW), na czele z komunistą Anielewiczem, nazwali samoobroną”³⁸. Pomijając oczywisty błąd przy określeniu przynależności partyjnej Anielewicza, warto zauważyć, iż autorowi przyświecała idea pomniejszenia znaczenia walki w warszawskim getcie przez zupełnie pozbawione logiki porównanie z jugosłowiańskim ruchem oporu.

Do rzadkich przypadków należało krytyczne spojrzenie na stosunki polsko-żydowskie i postawę Polaków wobec ginących Żydów. Tekstem, który na początku lat osiemdziesiątych wzywał polskie społeczeństwo do rozliczenia się ze swojego stosunku do Żydów, był esej Jana Józefa Lipskiego *Dwie ojczyzny – dwa patriotyzmy. Uwagi o megalomanii narodowej i ksenofobii Polaków* (1981). Siła jego oddziaływania ograniczała się jednak tylko do czytelników sięgających po literaturę drugiego obiegu.

W oficjalnym dyskursie prezentowano optymistyczny obraz wzajemnych stosunków między oboma narodami na przestrzeni wieków. Odstępstwem od tej tendencji była książka Artura Sandauera³⁹, który w sposób krytyczny przedstawił sylwetki polskich pisarzy pochodzenia żydowskiego. O pojawiającym się w prozie Jerzego Andrzejewskiego i Mirona Białoszewskiego motywie karuzeli pod murami płonącego getta pisał: „Co jednak najciekawsze to fakt, że tych, których śmierci przygrywała karuzela, pośmiertnie określa się jako »rodaków«. Społeczeństwo nie może odpowiadać za likwidację Żydów, ale za dowody antysemityzmu”. Jednocześnie wskazywał na przejawy antysemityzmu w Polsce powojennej. Nie wdając się w rozważania, czy pogrom kielecki był prowokacją, czy też nie, stwierdzał: „Rzecz przeszła bez większego echa, nie przeorała sumień” i jeszcze: „Pogrom kielecki jest nie do pomyślenia bez tłumu uzbrojonego w koły, noże i siekiery, bez tłumu, który wierzy w mord rytualny”⁴⁰.

³⁸ W. Machejek, *O złym Żydzie Hitlerze i dobrym Niemcu Schindlerze*, „Życie Literackie”, 17 IV 1983, nr 16, s. 1–2.

³⁹ A. Sandauer, *O sytuacji pisarza polskiego pochodzenia żydowskiego w XX wieku (Rzecz, którą nie ja powinienem był napisać...)*, Warszawa 1982.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 63–64.

Aktualnym zagadnieniem w polskiej historiografii tego okresu pozostawała kwestia oceny judenratów i najważniejszych postaci związanych z walką i martyrologią getta, a mianowicie Adama Czerniakowa i Mordechaja Anielewicza. Marian Fuks, nawiązując do wypowiedzi Czesława Madajczyka i Tadeusza Pełczyńskiego, którzy bronili postawy Czerniakowa i jego decyzji o samobójstwie, w artykule rocznicowym poświęconym przewodniczącemu warszawskiego judenratu stwierdzał: „Adam Czerniaków, obok doktora Emanuela Ringelbluma, Janusza Korczaka, Mordechaja Anielewicza i Szmula Zygielbojma, wszedł do dziejów martyrologii Żydów polskich jako postać, która zapisała się dramatyczną walką o los swego narodu, uczciwością i wreszcie tragicznym końcem swego życia i działalności”⁴¹. Czerniaków mógł odzyskać swoje dobre imię dzięki temu, że badacze poznali dokumenty, relacje i wspomnienia z getta, w tym także jego bliskich współpracowników, oraz zrozumieli istotę i sposób działania judenratów. Pomógł w tym także dziennik, będący zapisem działań przewodniczącego warszawskiego judenratu.

Marian Fuks wielokrotnie kwestionował twierdzenie, że Czerniaków mógł więcej uczynić dla swojej społeczności, przede wszystkim wezwać Żydów w Warszawie do oporu w czasie akcji likwidacyjnej. Bierność społeczności getta tłumaczył niewiarą w całkowitą zagładę, podtrzymywaną przez kłamliwą propagandę niemieckiego okupanta, a także brakiem konsolidacji ruchu oporu w getcie i brakiem broni. Formułując zarzuty pod adresem krytyków Czerniakowa, Fuks z pasją zaatakował fragment książki *Zdążyć przed Panem Bogiem*, w którym Marek Edelman stwierdził: „Jeden człowiek mógł powiedzieć głośno prawdę: Czerniaków. Jemu uwierzyliby. Ale on popełnił samobójstwo. To nie było w porządku: należało umrzeć z fajerwerkiem”. Historyk uznał tę ocenę za efektowną, lecz demagogiczną. Tak negatywna ocena wypowiedzi Edelmana pojawiała się kilkakrotnie w wypowiedziach pracownika ŻIH, co dowodziło siły oddziaływania książki Hanny Krall.

W tym samym numerze „Biuletynu”, we wstępie, Fuks w oględny sposób dawał do zrozumienia, że nie uważa za istotne pytania, czy walka w getcie była powstaniem, czy „sposobem umierania”⁴². Te słowa Edelmana część środowiska żydowskiego odbierała z wyjątkową niechęcią jako próbę pomniejszania znaczenia zbrojnego oporu. W związku z tym starano się udowodnić

⁴¹ M. Fuks, *W 40. rocznicę śmierci Adama Czerniakowa*, „Biuletyn ŻIH” 1983, nr 1, s. 25, 38–40.

⁴² *Ibidem*, s. 8.

zorganizowany charakter walki, przypominano, że podziemie żydowskie zaczęło powstawać równolegle z polskim już jesienią 1939 r.⁴³ Edelmanowi zarzucano, że „minimalizuje znaczenie historyczne i spłyca niejako problem powstania”. Zdaniem Fuksa problem polegał na tym, że „Edelmanów jest co najmniej czterech”. Poza chłopcem wychowywanym przez bundowską organizację młodzieżową na potencjalnego bohatera, którym się stał, walcząc w getcie, był jeszcze Edelman, który wydostał się z piekła i napisał przejmujący raport z walki. W końcu był także Edelman, „któremu w jego skromności i zażenowaniu ciąży owa legenda bohaterstwa, z którego apologety zrobili »człowieka z marmuru«”. Fuks zauważył, że Edelman mógł nie widzieć dwóch flag powiewających nad gettem, gdyż działał na małym obszarze, w oderwaniu od innych grup bojowych⁴⁴. Większość przytoczonych argumentów należy rozumieć jako polemikę z Edelmanem i jego nieheroiczną wersją powstania.

Z kolei w tekście Henryka Piaseckiego o Mordechaju Anielewiczu komendant ŻOB został przedstawiony jako człowiek, który już od wczesnych lat młodzieńczych charakteryzował się odwagą, zdecydowaniem i umiejętnością pozyskiwania sobie ludzi. Autor przytoczył słowa kolegi swojego bohatera: „Gdyby Mordechaj urodził się wśród nie-Żydów, byłby na pewno generałem”. Dużo uwagi poświęcił analizie ruchu szomrowego oraz światopoglądu samego Anielewicza, który był zwolennikiem rewolucji socjalnej i za przewodnika ruchu robotniczego uznawał Związek Radziecki. Przyszłość Żydów widział tylko w Palestynie, gdzie powinno powstać socjalistyczne państwo. Wyznaczenie Anielewicza na przywódcę nie było, zdaniem autora, przypadkowe. Poza jego walorami osobistymi zadecydował fakt, że działacz Ha-Szomer ha-Cairu był do zaakceptowania zarówno przez Komendę Główną AK, jak i przez PPR. W końcówce artykułu można dostrzec akcenty hagiograficzne: „Ten żołnierz zbrojnego oporu, który w styczniu 1943 r. dał świadectwo osobistej odwagi, męstwa i nieustraszoneści w boju, wykazał się później niewątpliwymi talentami organizatorskimi jako komendant ŻOB. Ten autorytet i uмиłowany wychowawca młodzieży, biegły w teoriach Marksa, Lenina, a także Bera Borochowa, był – jak przystało na charyzmatycznego dowódcę – świadomy swojej wartości i roli, jaką spełnia komendant ŻOB”⁴⁵.

⁴³ *Ibidem*, s. 3–9.

⁴⁴ M. Fuks, *W 40. rocznicę powstania...*, s. 3–11.

⁴⁵ H. Piasecki, *Idee i czyn Mordechaja Anielewicza*, „Biuletyn ŻIH” 1983, nr 2/3, s. 14–35.

Brak dystansu do opisywanych postaci i emocjonalne zaangażowanie z pewnością wpływały na sposób prezentowania historii getta, co zauważał również Fuks. Z drugiej strony obiektywizmu należało oczekiwać od historyków, nie zaś od uczestników i świadków wydarzeń, którzy na życie i walkę w getcie patrzyli przez pryzmat własnych doświadczeń. Jednak to właśnie świadkowie trafniej niż badacze umieli scharakteryzować ludzi i wydarzenia, oddać atmosferę panującą w getcie bez uciekania się do patosu. We wspomnieniu Ireny Birnbaum, Żydówki, która ukrywała się po polskiej stronie, recenzenci dostrzegli prostotę i „zwyczajność”, bo ogół ludności getta tworzyli nie bohaterowie, lecz zwykli ludzie, którzy „kochali, nienawidzili, pragnęli, rozmawiali, snuli plany, pracowali i troszczyli się o bliźnich, modlili się i filozofowali. Ale także walczyli o byt kosztem drugiego, zdradzali, kradli i kłamali. Byli przecież po prostu ludźmi”⁴⁶. W tym sensie przesłanie książki Birnbaum było zgodne z obrazem getta odmalowanym przez Edelmana.

Tematyka Holokaustu powróciła i w opracowaniach naukowych, i w prozie lat osiemdziesiątych. Duże znaczenie miało promowanie wydawnictw dotyczących Zagłady i walki polskich Żydów przez ówczesne władze. Pisarze młodszego pokolenia poczuli się zobowiązani do przechowywania pamięci o tragicznej przeszłości i kulturze polskich Żydów⁴⁷. W postępowaniu władz wobec tego problemu widać było pewną dwuznaczność. Irytację kierownictwa partii wzbudzało odebranie oficjalnej propagandzie monopolu na mówienie o powstaniu. Wprawdzie już wcześniej zarówno teksty Bartoszewskiego, jak i książka *Zdążyć przed Panem Bogiem* przedstawiały obraz niezależny od oficjalnej historiografii⁴⁸, jednak dopiero urządzenie niezależnych uroczystości zostało potraktowane jako jawne lekceważenie uprawnień państwa w tym zakresie.

„To była wspniana okazja do zademonstrowania światu normalizacji, która nie istnieje”. Obchody 40. rocznicy powstania

Lata 1981–1983 charakteryzowały się niezwykle dynamiką wydarzeń, z których znaczenia nie do końca zdawano sobie sprawę ani w kierownictwie partii, ani w kręgach związanych z opozycją polityczną. Po 1968 r. ideologia

⁴⁶ J. Grosfeld, *Z serca wyrwane*, „Znak” 1983, nr 2/3, s. 562.

⁴⁷ R. Matuszewski, *Literatura polska 1939–1991*, Warszawa 1995, s. 201.

⁴⁸ J. Leociak, *Zraniona pamięć...*, s. 31.

marksistowska straciła wielu swoich wyznawców, a „wierzących komunistów” zaczęli zastępować politycy pragmatyczni, częściej odwołujący się do tradycji narodowej niż proletariackiej. Rozwój „Solidarności” unaoczniał wyraźnie bankructwo głoszonych idei politycznych, społecznych i gospodarczych. W tym kontekście wprowadzenie stanu wojennego było przyznaniem się przez władze do klęski i uświadomiło szerokim grupom społeczeństwa, że jedynym argumentem kierownictwa partii jest siła.

Lata 1982–1983 przyniosły regres wszelkich form życia społecznego i kulturalnego, jakie rozwinęły się w okresie „Solidarności”. Pod wpływem zaostrożonej cenzury i systemu zakazów z publicznej dyskusji zniknęły poruszane w 1980 r. kontrowersyjne tematy, również na temat polskiej przeszłości. Celem władz było odtworzenie kontrolowanych przez siebie instytucji i organizacji. W lutym 1983 r. powołano do życia Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego z pisarzem Janem Dobraczyńskim na czele. Nikłe poparcie w społeczeństwie dla tej i wielu innych odgórnych inicjatyw było faktem, którego rządzący nie mogli ignorować. Aby podtrzymać autorytet władzy, zaczęto odwoływać się do polskich tradycji patriotycznych i wojskowych. Powoływano się zarówno na wspólne polsko-radzieckie tradycje rewolucyjne, jak i doświadczenia walki i martyrologii Polaków podczas II wojny światowej. W kalendarzu rocznic obchodzonych w 1982 r. za szczególnie ważne uznano: stulecie polskiego ruchu robotniczego (powstanie partii „Proletariat” w 1882 r.), powstanie PPR, Miesiąc Pamięci Narodowej, polsko-radziecki układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, urodziny Lenina, Święto Pracy, Dzień Zwycięstwa, Święto Odrodzenia Polski, uchwalenie Konstytucji PRL, napaść Niemiec na Polskę, wybuch rewolucji październikowej, odzyskanie niepodległości i utworzenie ZSRR⁴⁹.

Ważnym punktem odniesienia pozostawała II wojna światowa i związane z nią tragiczne doświadczenia Polaków. Z tego względu w sposób szczególny obchodzone były rocznice: napaści Niemiec na Polskę, bitew pod Monte Cassino, Tobrukiem, Lenino, walk Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie we Francji, Belgii, Holandii oraz wyzwolenia obozów koncentracyjnych⁵⁰. W większym stopniu niż za rządów Gierka prowadzono także kampanię przeciwko zachodnioniemieckiemu rewizjonizmowi i przypomniano o niepełnym rozliczeniu „brunatnej przeszłości”

⁴⁹ AAN, KC PZPR, Wyd. Ideologiczny, XXXV-191, Kalendarz ważniejszych rocznic i świąt w 1982 r., 1982 r., b.p.

⁵⁰ AAN, KC PZPR, Wyd. Administracyjny, LI/503, Plan posiedzeń Prezydium ZBoWiD na I półrocze 1983 r., b.p.

w RFN. Zarzuty nie dotyczyły Niemiec Wschodnich, których delegacja została zaproszona na polsko-niemiecką konferencję przedstawicieli organizacji zajmujących się ściganiem zbrodniarzy hitlerowskich, odbywającą się 16 i 17 listopada 1982 r. w byłym obozie jenieckim w Żaganiu. Również w 1982 r. powstał projekt budowy Mauzoleum Ofiar Hitlerowskich Obozów Koncentracyjnych⁵¹.

Wyrazem specyficznej „polityki niepamięci” ze strony władz był stosunek do uroczystości rocznicowych z okazji wybuchu powstania warszawskiego. Zorganizowane w 1981 r. przez opozycję niezależne obchody, wydanie w drugim obiegu kilku opracowań na ten temat, wreszcie intensywne starania na rzecz budowy pomnika Powstania Warszawskiego nie pozwalały na obojętne przejście obok tego problemu. Dodatkowym bodźcem do podjęcia działań były naciski ze strony środowisk kombatanckich, bacznie obserwowanych przez władze po ogłoszeniu stanu wojennego. Z tych obserwacji wynikało, iż najbardziej zaangażowani w „Solidarność” byli działacze ZBoWiD o rodowodzie akowskim, członkowie WiN oraz Polskich Sił Zbrojnych⁵². To oni optowali za budową pomnika upamiętniającego powstanie. W czerwcu 1983 r. władze podjęły decyzję o zmianie nazwy obiektu z pomnik Powstania Warszawskiego na pomnik Bohaterów Powstania Warszawskiego⁵³. Na posiedzeniu ROPWiM, gdzie omawiano zmianę nazwy, stwierdzono, iż jest ona konieczna, gdyż dotychczasowa nazwa rehabilitowała sprawców tragedii powstania warszawskiego⁵⁴. Zmagania o kształt i charakter upamiętnienia tego wydarzenia świadczyły o tym, że kierownictwo PZPR nie tylko nie zrezygnowało z przeforsowania własnej interpretacji historii, lecz nasiliło starania w tym kierunku. Szukając analogii między patriotyzmem byłych powstańców a patriotyzmem współczesnych działaczy społecznych i politycznych, nierzadko wywodzących się z kręgów akowskich, starano się legitymizować reżim Jaruzelskiego i nadać pozory normalności sytuacji, w jakiej znalazł się kraj.

⁵¹ *Ibidem*, LI/502, Informacja o niektórych spostrzeżeniach i wnioskach dotyczących działalności kierownictwa ZBoWiD po ogłoszeniu stanu wojennego, 7 IV 1982 r., b.p.

⁵² *Ibidem*. Według danych z 28 VI 1982 r. pod koniec 1981 r. wśród 651 103 członków ZBoWiD 45 proc. stanowili żołnierze WP, 21 proc. członkowie ruchu oporu (AK, AL, BCh), 12 proc. uczestnicy walki o utrzymanie władzy ludowej, a 9 proc. członkowie powstań narodowych, uczestnicy wojny domowej w Hiszpanii, więźniowie obozów koncentracyjnych i osoby zajmujące się tajnym nauczaniem w czasie okupacji.

⁵³ J.Z. Sawicki, *Bitwa o prawdę...*, s. 185.

⁵⁴ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, LI/504, Wydział Administracyjny KC PZPR do prezydenta Warszawy gen. Mieczysława Dębickiego, 8 XI 1983 r., b.p.

Podobne cele przyświecały partyjnym propagandzistom, którzy zaproponowali, by zorganizować w Warszawie huczne uroczystości z okazji 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim pod patronatem gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Miała to być jeszcze jedna okazja do walki na rzecz pokoju i rozbrojenia. Na obchody zamierzano zaprosić kombatanów i gości z całej Europy, Stanów Zjednoczonych i Izraela. Największe nadzieje władze wiązały z przybyciem przedstawicieli zachodnich środowisk, co byłoby jeśli nie elementem legitymizującym reżim na arenie międzynarodowej, to wydarzeniem, które przynajmniej przerwałoby izolację kraju, zarządzoną przez amerykańską administrację.

Przygotowania do obchodów rozpoczęto już w 1982 r. W pierwszej kolejności omówiono problemy natury politycznej i propagandowej, które wiązały się z organizacją uroczystości. Mimo obiekcji części działaczy i członków kierownictwa partii zdecydowano się przygotować przedsięwzięcie z dużym rozmachem i odpowiednio rozpropagować je w mediach. Pod względem liczby imprez i ich atrakcyjności obchody z kwietnia 1983 r. można porównać z największymi uroczystościami powojennymi w 1948 r. Oprócz tradycyjnego składania kwiatów przed pomnikami walki i męczeństwa Żydów oraz uroczystej akademii, od 12 do 22 kwietnia odbywały się dodatkowe imprezy: sesje naukowe, wernisaże, projekcje filmów, koncerty i przedstawienia teatralne. Za wyborem tak bogatego programu przemawiały względy taktyczne, obliczone na przyciągnięcie uwagi i pozyskanie międzynarodowej opinii publicznej. Żadne inne obchody wydarzeń z polskiej historii nie nadawały się do tego celu tak dobrze jak powstanie w getcie, które dla środowisk żydowskich na świecie miało głęboką wymowę symboliczną. Polskie władze spodziewały się, iż działacze żydowscy przyjmą obchody w Polsce z uznaniem i zadowoleniem, szczególnie wobec nasilających się nastrojów antysemickich w Ameryce i Europie Zachodniej. Uroczystości rocznicowe były dla środowiska żydowskiego okazją do podkreślenia pozytywnej, kulturotwórczej i patriotycznej roli Żydów w Polsce od tysiąca lat. Polskie władze przypuszczały, że kierownictwo WJC wykorzysta obchody do walki z antysemityzmem i odwrócenia uwagi od konfliktu na Bliskim Wschodzie.

O tym, jakie sprawy obie strony, polska i żydowska, chciały przeforsować przy okazji obchodów rocznicowych, informują raporty Departamentu I MSW z lutego 1983 r. Dla polskich władz ważne było wyrwanie się z izolacji politycznej i gospodarczej, do jakiej doprowadziło ogłoszenie stanu wojennego w Polsce. Ponadto pojawiały się także propozycje nawiązania stosunków handlowych między Izraelem a PRL w krajach trzecich. Z kolei organizacje żydow-

skie, zwłaszcza WJC, zgodnie z postulatami przyjętymi w drugiej połowie lat siedemdziesiątych dążyły do podjęcia rozmów na temat rekompensaty za mienie gmin i stowarzyszeń żydowskich przejęte po wojnie przez Polskę Ludową⁵⁵. Swoje własne cele miały międzynarodowe instytucje badawcze, które jeszcze w 1982 r. sondowały możliwość porozumienia z rządem Jaruzelskiego. Były one zainteresowane zbiorami judaików przechowywanymi w polskich muzeach i archiwach. Wywierano też presję, by polskie władze w większym stopniu zaangażowały się w opiekę nad cmentarzami i zabytkami kultury żydowskiej w Polsce oraz rozwiązały kwestię rent i emerytur dla emigrantów żydowskich. Liczono również na podjęcie dialogu z kołami katolickimi w Polsce i skłonięcie władz do działań przeciwko jawnie demonstrowanemu antysemityzmowi⁵⁶. Wreszcie kolejnym argumentem za zbliżeniem polsko-izraelskim miał być fakt, iż Polska zawiodła się na państwach arabskich, które nie udzieliły jej pomocy w trudnej sytuacji gospodarczej⁵⁷.

Polskie władze oczekiwały, że lobby żydowskie, odgrywające istotną rolę w polityce amerykańskiej i życiu społeczno-kulturalnym Stanów Zjednoczonych, wpłynie na złagodzenie stanowiska USA wobec reżimu Jaruzelskiego i pomoże w zdobyciu nowych kredytów. Obok spodziewanych korzyści dostrzegano także konkretne problemy, które mogły skazać całą akcję na niepowodzenie. W pierwszej kolejności obawiano się bojkotu obchodów przez światowe organizacje żydowskie⁵⁸. Mimo starań polskich władz część z nich nie zdecydowała się na przyjazd do Polski. Amerykańskie władze usiłowały wpływać na organizacje i instytucje żydowskie, by te nie wysyłały swoich delegacji do kraju rządzonego przez ekipę Jaruzelskiego. Argumentowano, że obchody mają na celu zdobycie kolejnych kredytów, a sam przyjazd jest równoznaczny z „akceptacją terroru”.

⁵⁵ AIPN, MSW II, 3887, Notatka Departamentu I MSW dotycząca rozmów z przedstawicielami WJC, 8 II 1983 r., k. 1.

⁵⁶ AIPN, 0236/264, t. 1, Notatka dotycząca celów kierownictwa WJC, 11 III 1983 r., k. 131. Ten ostatni postulat dotyczył w pierwszej kolejności działalności Zjednoczenia Patriotycznego »Grunwald« oraz zwolnienia z ośrodków internowania osób pochodzenia żydowskiego zaangażowanych w »Solidarność».

⁵⁷ AIPN, 0236/264, t. 3, Załącznik do informacji z 12 IV 1983 r. dotyczącej opinii przedstawicieli instytucji amerykańskich na temat obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, kwiecień 1983 r., k. 77.

⁵⁸ Jednocześnie w 1982 r. odnotowano mniejszą liczbę przyjazdów do Polski z zagranicy, obawiano się nawet o frekwencję podczas uroczystości rocznicowych (AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, LI/503, Notatka ZBoWiD dotycząca zaproszenia delegacji kombatantów z krajów socjalistycznych na obchody 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 1983 r., k. 8; *ibidem*, Sprawozdanie z działalności zgranicznej ZBoWiD w 1982 r., 1983 r., k. 35).

Do bojkotu obchodów wzywały środowiska żydowskie potępiające działania Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald” i represyjną politykę władz wobec Żydów – działaczy KSS KOR⁵⁹. Z powodu tolerowania działalności członków „Grunwaldu” przyjazdu do Polski odmówiło m.in. Koło Robotnicze Żydów w USA⁶⁰. Radio Wolna Europa określiło uroczystości rocznicowe jako „budzącą niesmak jednorazową akcją propagandową, mającą świadczyć, że kwestia żydowska w Polsce jest konstytucyjnie pielęgnowana, gdy tymczasem komunistyczne władze nie rozliczyły się przed społeczeństwem ze sprawy pogromu w Kielcach w 1946 r., zerwania stosunków z Izraelem w 1967 r., antysemickiej nagonki w 1968 r.”⁶¹ Antysemicka retoryka „Grunwaldu” skłoniła również Prezydium ZG TSKŻ do zaprotestowania przeciwko obarczaniu Żydów odpowiedzialnością za zbrodnie stalinowskie. Swoją sprzeciw wobec kontynuatorów „ONR-owsko-falangistowskiej szowinistyczno-nacjonalistycznej postawy” wyrazili Żydzi zgromadzeni na obchodach rocznicy powstania w getcie. Zaprotestował również pisarz oświęcimski, Tadeusz Hołuj. Jego list otwarty ukazał się w „Gazecie Krakowskiej” 20 maja 1981 r. Domagał się w nim wyjaśnienia przez Centralną Komisję Kontroli Partyjnej działań podejmowanych przez członków partii i jednocześnie członków organizacji „Grunwald”. Jego zdaniem działalność w „Grunwaldzie” była nie do pogodzenia „z pryncypiami ideowymi PZPR”⁶².

W kierownictwie partii powtarzano opinię, że przeciwnie obchodzeniu rocznicy powstania żydowskiego w Polsce były grupy spoza WJC, mające swoją siedzibę w Stanach Zjednoczonych, które nie chciały się narazić Kongresowi Polonii Amerykańskiej i amerykańskiej administracji. Niektórzy działacze żydowscy otwarcie stwierdzali, że udział w uroczystościach był dla nich kwestią drugorzędną, natomiast wyjazd do Polski zamierzali wykorzystać do spotkań ze swoimi rodzinami, znajomymi, członkami społeczności żydowskiej w Polsce⁶³. Obchody zbojkotowały środowiska ze Stanów Zjednoczonych i Europy, wyrażające apro-

⁵⁹ AIPN, 0236/264, t. 1, Notatka dotycząca celów kierownictwa WJC, 11 III 1983 r., k. 130–131.

⁶⁰ *Ibidem*, Notatka dotycząca opinii Koła Robotniczego Żydów w USA na temat obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, styczeń 1983 r., k. 75. Radio Jerozolima na początku kwietnia 1983 r. informowało: „Odnotowano w Polsce dwa artykuły antysemickie – jeden w prasie wrocławskiej, drugi w Szczecinie. Przyпуска się, że jest to działalność antysemickiej organizacji polskiej „Grunwald”, która twierdzi, że wszelkie niepowodzenia ekonomiczne i polityczne w Polsce spowodowane są przez Żydów” (*ibidem*, k. 163).

⁶¹ AIPN, 0236/264, t. 3, Audycje Radia Wolna Europa z 10 i 12 marca, 17 III 1983 r., k. 87.

⁶² AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, LI/293, Protest Prezydium ZG TSKŻ przeciwko działalności Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”, 29 V 1981 r., b.p.

⁶³ AIPN, 0236/264, t. 3, Informacja o udziale przedstawicieli światowych organizacji żydowskich w obchodach 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 3 III 1983 r., k. 1–3.

batę dla ruchu solidarnościowego. Niektóre z nich urządzały własne obchody. W Amsterdamie odbyło się spotkanie na temat polskiego i radzieckiego antysemityzmu, w Chicago zorganizowano lokalną imprezę rocznicową, a w Wiedniu zlot młodzieży⁶⁴. W Waszyngtonie pod auspicjami Ronalda Reagana i Edwarda Kennedy'ego miał się odbyć Światowy Zjazd Ocalałych⁶⁵. W Wielkiej Brytanii, Francji i Belgii również zaplanowano konkurencyjne obchody.

W dniach od 1 do 3 lutego 1983 r. w trakcie sesji w Waszyngtonie, w której uczestniczyli przedstawiciele polskich Żydów: dyrektor PTŻ Szymon Szurmiej oraz przewodniczący Związku Religijnego Wyznania Mojżeszowego Mozes Finkelstein, Rada WJC przyjęła rezolucję dotyczącą uczczenia powstania w getcie warszawskim⁶⁶. Władze Światowego Kongresu Żydów uznały, że środowiska żydowskie powinny wziąć udział w warszawskich obchodach. Prezydent organizacji, Edgar Bronfman, wbrew początkowym planom nie zdecydował się na przyjazd do Polski, zapewne pod wpływem nacisków Departamentu Stanu. Mimo to delegacja Kongresu z Aleksandrem Schindlerem na czele była znacząca zarówno pod względem liczby, jak i doboru uczestników⁶⁷. Tworzyli ją: wiceprezydenci organizacji Kalman Sultaniak, Greville E. Janner, Aleksander Schindler, sekretarz generalny Gerhard Riegner, skarbnik Mendel Kaplan, wiceprzewodniczący oddziału WJC w Izraelu Yitzhak Korn, sekretarz generalny francuskiej sekcji Światowego Kongresu Żydów Serge Zweigenbaum oraz łącznik biura WJC z Nowego Jorku Mark Friedman. Braли oni udział w otwarciu synagogi, w uroczystościach przed pomnikiem, wizycie w Treblince i Oświęcimiu, a także spotkali się z ministrem i kierownikiem Urzędu ds. Wyznań Adamem Łopatką oraz z premierem gen. Wojciechem Jaruzelskim⁶⁸.

Władze PRL dopatrywały się podziałów w łonie samej delegacji, a ich źródeł tradycyjnie szukano we wpływach amerykańskiej dyplomacji. W sprawozdaniu

⁶⁴ *Ibidem*, Notatka o zagranicznych obchodach 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 1983 r., k. 45.

⁶⁵ W związku z rocznicą wybuchu powstania w getcie warszawskim Kongres USA uchwalił rezolucję: „Tydzień od 10 do 16 kwietnia 1983 r. wyznacza się jako upamiętniający 40. rocznicę powstania obłożonych Żydów w getcie warszawskim przeciwko przeważającym liczebnie okupacyjnym siłom nazistowskim, którzy swą odwagą i bohaterstwem pokazali światu po wsze czasy, że siły swobody i wolności nie dadzą się długo dławic siłom tyranii, i którzy swym męstwem i wiarą nadali pilności sprawie utworzenia wolnego państwa Izrael” (*ibidem*, Notatka dotycząca rezolucji Kongresu USA, marzec 1983 r., k. 32).

⁶⁶ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, 57, Notatka dotycząca rezolucji Rady WJC na temat uczczenia 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, luty 1983 r., b.p.

⁶⁷ AIPN, 0236/264, t. 3, Informacja dotycząca składu delegacji WJC podczas obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, marzec 1983 r., k. 44.

⁶⁸ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, LI/292, Informacja na temat pobytu delegacji WJC w Polsce w dniach 17–20 IV 1983 r., kwiecień 1983 r., b.p.

Wydziału Administracyjnego znalazła się adnotacja, że za bliższą współpracą z polskim rządem opowiadali się Riegner, Janner oraz prezydent europejskiej sekcji WJC Maurycy Grynfogel. Inne stanowisko w tej sprawie zajmowali Sul-tanik, Schindler oraz Friedman. Te osoby, zdaniem polskich urzędników, były naciskane przez ambasadę amerykańską w Warszawie⁶⁹.

Chociaż najważniejsi działacze Kongresu zalecali udział w uroczystościach rocznicowych w Warszawie, przedstawiciele poszczególnych oddziałów WJC w Europie spierali się na ten temat. Zwłaszcza środowiska brytyjskie, francuskie i belgij-skie skłaniały się do bojkotu. Przedstawiciele brytyjskiego oddziału WJC, którzy ostatecznie zdecydowali się na przyjazd do Polski, nie traktowali tego jako akcep-tacji reżimu Jaruzelskiego, lecz jako „wielkie moralne wsparcie dla tych Żydów w Polsce, którzy nie ulegają asymilacji, kultywują tradycję i są wierni religii żydow-skiej”. Również uczestnictwo w konferencji zorganizowanej przez GKBZHWP było opatrzone stosownym komentarzem. Uczestnicy mieli podkreślać, że hitlerowskie ludobójstwo dotyczyło przede wszystkim Żydów, a w mniejszym stopniu innych narodów⁷⁰. Zgadzało się to z innym zaleceniem WJC, by podkreślać żydowski cha-akter obchodów. Przypominali, że z oficjalnej propagandy nie można się było do-wiedzieć, iż „bojownicy getta byli Żydami, polskimi, ale Żydami”.

Polskie placówki dyplomatyczne zobowiązano do wykorzystywania obcho-dów w celu kształtowania pozytywnego wizerunku władz polskich na arenie międzynarodowej. Zalecano otwartą postawę wobec postulatów dotyczących żydowskiego dorobku kulturalnego. Przyjazne gesty wobec diaspory nie były bezinteresowne. Spodziewano się konkretnych korzyści w postaci mediowa-nia na rzecz zniesienia sankcji amerykańskich wobec rządu PRL. Tymczasem, jak donosiły placówki MSZ, nadzieje te zawiodły⁷¹. Polscy dyplomaci stwier-dzali, że przedstawiciele organizacji żydowskich nie podjęli działań na rzecz złagodzenia sankcji amerykańskich wobec Polski. Pretensje kierowano m.in. do dr. Philipa Hiata, wiceprezydenta Unii Amerykańskich Kongregacji Hebra-istycznych (Union of American Hebrew Congregation), a także do przewodni-czącego chicagowskiego oddziału Komitetu Żydów Amerykańskich (American Jewish Committee). Ten ostatni jednak stwierdził: „Trudno wymagać od śro-

⁶⁹ *Ibidem*, LI/293, Imprezy z okazji 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 1983 r., b.p.

⁷⁰ AIPN, MSW II, 3887, Notatka Departamentu I MSW dotycząca stanowiska brytyjskich środowisk żydowskich wobec obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 8 III 1983 r., k. 4–5.

⁷¹ AIPN, 0236/264, t. 6, Notatka dotycząca programu obchodów 40. rocznicy powstania w getcie war-szawskim, styczeń 1983 r., k. 7.

dowisk żydowskich działań na rzecz zmiany stanowiska administracji amerykańskiej, skoro nieprzejednane stanowisko w tej kwestii zajmuje Polonia”. Z kolei władze WJC w liście do Szymona Szurmieja otwarcie poinformowały, że „przedstawione przez niego na posiedzeniu Rady ŚKŻ w Waszyngtonie propozycje dotyczące złagodzenia sankcji amerykańskich wobec Polski nie mieszczą się w zakresie ich zainteresowań, które mają charakter bardziej globalny”⁷².

Sprawa organizacji obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim miała jeszcze jeden aspekt międzynarodowy, a mianowicie była zarzewiem konfliktu między władzami PRL a państwami arabskimi, szczególnie Libią, Irakiem, Syrią oraz Organizacją Wyzwolenia Palestyny. 8 lutego 1983 r. Syria przekazała ambasadorowi PRL w Damaszku ustny sprzeciw, w którym określono organizację obchodów powstania żydowskiego w Polsce jako próbę nawiązania lub zacieśnienia współpracy z międzynarodowymi organizacjami syjonistycznymi, a pośrednio także z Izraelem. W tym samym czasie MSW informowało, iż grupa terrorystów palestyńskich miała dokonać na terytoriach niektórych państw socjalistycznych akcji terrorystycznych, również w okresie obchodów⁷³.

W związku z zagrożeniem zamachami pracownicy Biura Paszportów MSW otrzymali zadanie ustalenia, ilu obywateli państw arabskich przebywało wówczas w Polsce. Według ich raportów w kilku większych miastach Polski, głównie w Warszawie, Lublinie i Zielonej Górze, mieszkało około 1800 studentów z państw arabskich⁷⁴. Szczególną kontrolę roztoczono nad grupą studentów narodowości arabskiej z Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lotniczych w Dęblinie⁷⁵. Polski wywiad ostrzegał, że w Europie działają cztery grupy terrorystyczne, których członkowie posługiwali się fałszywymi paszportami syryjskimi i libańskimi. O działania terrorystyczne mające na celu zakłócenie obchodów podejrzewano Libię, której nie odpowiadała poprawa stosunków między krajami socjalistycznymi a umiarkowanymi krajami arabskimi, do których zaliczano m.in. Egipt⁷⁶.

⁷² *Ibidem*, t. 3, Informacja na temat udziału przedstawicieli światowych organizacji żydowskich w obchodach 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 3 III 1983 r., k. 3.

⁷³ *Ibidem*, Notatka na temat stanowiska państw arabskich wobec obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, marzec 1983 r., k. 4.

⁷⁴ *Ibidem*, Informacja Biura Paszportów MSW na temat obywateli państw arabskich studiujących w Polsce, marzec 1983 r., k. 12.

⁷⁵ W tym czasie w Dęblinie studiowało 220 studentów z krajów arabskich, głównie z Libii (AIPN, 0236/264, t. 3, k. 40).

⁷⁶ *Ibidem*, Notatka Departamentu I MSW na temat działających w Europie arabskich grup terrorystycznych, 25 III 1983 r., k. 45.

Kolejne protesty i rozmowy prowadzone z władzami PRL świadczyły o tym, że państwa arabskie podjęły ofensywę zmierzającą do zmniejszenia skali obchodów i ograniczenia liczby gości, zwłaszcza z Izraela. Spotykający się na comiesięcznej konferencji radcy kulturalni ambasad państw arabskich akredytowani w Polsce proponowali, aby obchody czterdziestolecia powstania w getcie warszawskim połączyć z nasileniem ataków na bieżącą politykę Izraela na Bliskim Wschodzie. Obchody miały się stać okazją do ukazania martyrologii narodu palestyńskiego i potępienia Izraela, m.in. za masakry Palestyńczyków w bejruckich obozach Sabra i Szatila. Reprezentant Libii rozważał przyjazd na obchody „kombatantów libijskich”, a Palestyńczyk proponował delegację palestyńską⁷⁷. Wskazywano na swoistą „żydowską ofensywę” w środkach masowego przekazu, czego dowodem miała być działalność Jerzego Urbana jako rzecznika prasowego rządu oraz „publicystyczna nadaktywność” Artura Sandauera, Krzysztofa Teodora Toeplitza, Eugeniusza Szyra i Tadeusza Minca⁷⁸.

27 lutego ambasador PRL w Libii Władysław Sawczuk otrzymał list od przywódcy Libii do przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego na temat obchodów. Muammar Kaddafi w ostrym tonie zarzucał polskim władzom organizację przedsięwzięcia firmowanego przez „amerykańskich imperialistów i żydowskich syjonistów”, którzy przypominali o zbrodniach na Żydach w celu odwrócenia uwagi świata od zbrodni izraelskich na Arabach i uzasadnienia tez o zagrożeniu własnego bytu. Wyrażał również zdziwienie, że Polska zgodziła się na obchody z udziałem amerykańskich i zachodnich przedstawicieli WJC⁷⁹. Zagroził, iż jeśli władze PRL zgodzą się na wydanie obywatelom narodowości żydowskiej wiz wjazdowych, to zerwie wszelkie umowy o zatrudnieniu Polaków i wywali ich z kraju. Podobnie miały postąpić władze Syrii⁸⁰. Uznały one, że przedsięwzięcia zostały zaplanowane przez ośrodki syjonistyczne, a ich „głównym celem jest odwrócenie uwagi światowej opinii publicznej od zbrodni

⁷⁷ *Ibidem*, Stanowisko państw arabskich wobec obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 23 III 1983 r., k. 28.

⁷⁸ *Ibidem*, Notatka o opiniach przedstawicieli Związku Literatów Polskich na temat obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 23 III 1983 r., k. 30.

⁷⁹ *Ibidem*, Notatka na temat listu Muammara Kaddafiego do przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego z 27 II 1983 r., 10 III 1983 r., k. 5.

⁸⁰ W obu krajach pracowało w tym czasie ok. 80 tys. Polaków (AIPN, 0236/264, t. 7, Informacja na temat stanowiska rządów Libii i Syrii wobec obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 12 IV 1983 r., k. 84).

popelnionych w obozach palestyńskich”⁸¹. Dyplomaci arabscy przekonywali, iż część społeczeństwa polskiego o poglądach antysemitycznych może odwrócić się od władzy, faworyzującej rzekomo Żydów. Jako przykład posłużyła walka z pamięcią o powstaniu warszawskim, wyrażająca się brakiem zgody na budowę pomnika ku czci jego bohaterów, podczas gdy pomnik Bohaterów Getta istniał w Warszawie już od 1948 r.⁸² Sekretarz ambasady Egiptu w Warszawie Medbat K. El-Kada przeprowadził z Szurmiejem rozmowę, której celem było uzyskanie informacji na tematy historyczne i współczesne dotyczące Żydów w Polsce. W szczególności interesowało go, czy organizatorem obchodów były faktycznie związki kombatanckie oraz jakie organizacje żydowskie z zagranicy miały wziąć w nich udział⁸³.

Strona polska wyjaśniała, że 40. rocznica powstania w getcie jest istotnym elementem obchodów Miesiąca Pamięci Narodowej. Upamiętniano zryw powstańców żydowskich, których walka była częścią zmagañ całego narodu polskiego, gdyż Zagłada dotyczyła obu narodów. Akcentowano, iż obchody zorganizował polski komitet społeczny, a nie, jak zarzucały środowiska arabskie, „syjoniści dla syjonistów”. Polskie władze uznały, że ich zadaniem jest przeciwstawienie polskiego modelu obchodów rocznicy modelowi przyjętemu w Europie Zachodniej, USA i Izraelu⁸⁴. Zdaniem polskich władz syjonistyczny sposób przedstawiania Zagłady oznaczał koncentrowanie się wyłącznie na eksterminacji Żydów i ukazywaniu ich jako osamotnionych i jedynych ofiar hitlerowskiego ludobójstwa. Aby uniknąć pomówień o sprzyjanie syjonizmowi, zdecydowano się skreślić z listy zaproszonych osoby pełniące w Izraelu ważne funkcje w organizacjach społecznych, kombatanckich i zatrudnione w administracji państwowej⁸⁵.

⁸¹ *Ibidem*, t. 1, Depesza do MSZ o stanowisku władz Syrii wobec obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, luty 1983 r., k. 103.

⁸² „Pomnik Bohaterów Getta zawsze budził w warszawiakach mieszane uczucia, ponieważ przypominał i przypomina do dzisiaj, że nie ma pomnika bohaterów Powstania Warszawskiego” (AIPN, 0236/264, t. 3, Notatka o opiniach przedstawicieli Związku Literatów Polskich na temat obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 23 III 1983 r., k. 30).

⁸³ *Ibidem*, Notatka na temat rozmowy sekretarza ambasady Egiptu w Warszawie Medbata K. El-Kady z Szymonem Szurmiejem, 16 III 1983 r., k. 34.

⁸⁴ Rzeczywistą motywację, jaką kierowały się polskie władze, oddawało lapidarnie sformułowane zdanie: „Chcemy, by główne uroczystości związane z 40-leciem tego powstania odbyły się w Polsce, a nie np. w USA pod patronatem prezydenta Reagana” (AAN, Urząd ds. Wyznań, 131/524, Notatka dotycząca programu obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 1983 r., k. 27).

⁸⁵ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, LI/295, Informacja o stanie przygotowań do 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 14 II 1983 r., b.p.

Placówkom dyplomatycznym polecono uspokajać stronę arabską oraz zapewniać ją, że polski rząd nie zmienił swojego stanowiska wobec konfliktu na Bliskim Wschodzie i wykorzysta obchody do podkreślania poparcia dla Palestyńczyków oraz krytyki agresywnej polityki Izraela. Opór, jaki wzbudziły organizowane w Polsce obchody 40. rocznicy powstania w warszawskim getcie, planowano zneutralizować przez nasilenie antyizraelskiej kampanii na łamach prasy. Konflikt na Bliskim Wschodzie zamierzano przedstawić jako sprzeniewierzenie się przywódców Izraela testamentowi walczących w getcie powstańców. W swoim raporcie Tadeusz Olechowski stwierdzał, że przedstawiciele świata arabskiego przyjęli tę deklarację z zadowoleniem. Największe zrozumienie dla działań polskich władz okazywały Egipt i Tunezja. Pozostali domagali się, by los Żydów w okresie okupacji ukazywać tylko w kontekście martyrologii całego narodu polskiego⁸⁶.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych rozważało również możliwość „rekompensujących, szczególnie wobec OWP, przedsięwzięć na płaszczyźnie propagandowo-kulturalnej”⁸⁷. Nic nie wskazuje jednak na to, żeby strona polska podejmowała jakiekolwiek rozmowy na temat kwestii bliskowschodnich. Wręcz przeciwnie, można odnieść wrażenie, że przedstawiciele polskich władz unikali poruszania drażliwych kwestii podczas uroczystości. Protesty przedstawicieli państw arabskich dowodziły, iż nie do końca wierzono w brak zaangażowania kierownictwa partii i państwa w przygotowanie obchodów. Charakter systemu rządów w krajach bloku wschodniego wykluczał wszelkie działania spontaniczne i niekontrolowane przez oficjalne czynniki. Również deklaracji niezapraszania przedstawicieli władz Izraela nie brano poważnie, ponieważ izraelscy politycy mogli przybyć do Polski jako delegaci organizacji kombatanckich lub instytucji naukowych. Opory budziło zaproszenie delegacji WJC, organizacji oskarżanej o szerzenie syjonizmu i wspieranie polityki Izraela, jednak z jej uczestnictwa w obchodach polski rząd nie chciał zrezygnować. Polscy dyplomaci asekuracyjnie dodawali, że mimo starań władz PRL organizacje żydowskie i tak dołożą starań, by wykorzystać obchody do własnych celów politycznych, podobnie jak to się działo w przypadku trzydziestopięciolecia powstania czy obchodów Roku Korczakowskiego⁸⁸.

⁸⁶ AIPN, 0236/264, t. 6, Notatka Tadeusza Olechowskiego o rozmowie z przedstawicielami państw arabskich, 1983 r., k. 41–42.

⁸⁷ *Ibidem*, t. 3, Notatka MSZ dotycząca stanowiska państw arabskich wobec obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, marzec 1983 r., k. 8–9.

⁸⁸ *Ibidem*, Notatka dotycząca stanowiska państw arabskich wobec obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 23 III 1983 r., k. 28–29.

Również w Polsce przyglądano się przedsięwzięciom władz z mieszanymi uczuciami. Opozycja krytykowała reżim Jaruzelskiego za dwulicowość i wykorzystywanie rocznicy do własnych celów. Marek Edelman odmówił udziału w pracach komitetu organizacyjnego obchodów. Władze potraktowały to jako dowód nieodpowiedzialnego zachowania byłego komendanta powstania, który jako działacz „Solidarności” i osoba internowana miał żywić do władz osobiste animozje. W ten sposób tłumaczono jego protest gościom zagranicznym, bardziej martwiąc się o antypolskie wystąpienia środowisk żydowskich, które przypominały o krzywdach wyrządzonych Żydom przez Polaków. W pewnym stopniu niepokojono się także o działania Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”⁸⁹.

Rozgłos nadany obchodom nie wzbudzał także entuzjazmu szeregowych członków partii i części kierownictwa PZPR. Jak informował Wydział Ideologiczny, wśród pytań zadawanych przez działaczy partyjnych w kwietniu 1983 r. przewijało się pytanie o sens organizowania z takim rozmachem uroczystości rocznicowych. Wyrażano dezaprobatę z powodu chęci „przypodobania się żydostwu międzynarodowemu”⁹⁰. Kierownictwo PAP krytykowało politykę informacyjną prowadzoną przez czynniki oficjalne, a charakteryzującą się gloryfikowaniem znaczenia żydostwa i pomniejszaniem roli, jaką odegrał w walce z faszyzmem naród polski, „co jest wysoce obraźliwe i powoduje wzrost nastrojów antysemitycznych”. Jeszcze gorszy był brak wiarygodności działań władz w sytuacji, gdy powszechnie pamiętano o wydarzeniach marcowych z 1968 r. i nagonce antysyjonistycznej. W tej sytuacji organizowane przez władze obchody rocznicy powstania w getcie warszawskim niektórzy postrzegali jako „robienie pod bankierów żydowskich, u których mamy długi”⁹¹.

Polskie władze przywiązywały dużą wagę do pozytywnego odbioru uroczystości poza granicami kraju. Śledzono międzynarodową opinię publiczną i reagowano na jej krytyczne wypowiedzi o obchodach. Często oskarżano media zagraniczne o brak obiektywizmu i antypolskie uprzedzenia. Ukazujące się na łamach prasy komentarze w związku z obchodami czterdziestolecia powstania żydowskiego zawierały niejednokrotnie absurdalne doniesienia i opinie, co

⁸⁹ *Ibidem*, Notatka dotycząca przygotowań do obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 30 III 1983 r., k. 56.

⁹⁰ AAN, KC PZPR, Wyd. Ideologiczny, XI/310, k. 288.

⁹¹ AIPN, 0236/264, t. 3, Informacja PAP dotycząca oceny skuteczności polskiej propagandy w kontekście 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, marzec 1983 r., k. 31.

znacznie ułatwiało ich krytykę⁹². W ocenach, nierzadko krzywdzących, pojawiało się pytanie o odpowiedzialność polskiego Kościoła za zagładę Żydów⁹³. W obronie dobrego imienia Polaków, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, występowali przedstawiciele Polonii, głosy te wykorzystywały potem polskie władze. Kierownictwo PZPR wyrażało niezadowolenie, że osoby postrzegane jako przeciwnicy polityczni, jak np. Stefan Korboński, były szef Kierownictwa Walki Cywilnej i przywódca Polskiego Państwa Podziemnego, interweniują w kwestiach patriotycznych⁹⁴. Zdarzały się też w Stanach Zjednoczonych środowiska żydowskie, które zdecydowanie przeciwstawiały się opinii o polskim antysemityzmie. Były to zazwyczaj osoby zaangażowane w sprawy „Solidarności”⁹⁵.

Formą odpowiedzi na zarzuty formułowane pod adresem organizatorów obchodów 40. rocznicy powstania było oświadczenie wydane przez Prezydium TSKŻ. Główni działacze towarzystwa postawili sobie za cel ugruntowanie przekonania, iż ewentualnego bojkotu imprezy należy spodziewać się ze strony niewielkiej grupy osób, którym na dodatek odebrano moralne prawo do reprezentowania środowiska żydowskiego. Konkretnie odezwa skierowana była przeciwko Kołu Robotniczemu Żydów w USA, w którym wpływ zdobyli bundowcy, niechętnie nastawieni do Polski Ludowej. Sprzeciw wobec obchodów organizowanych przez ekipę Jaruzelskiego został potraktowany jako akt jednostkowy i przejaw niezrozumiałych animozji.

Na zaproszenie pozytywnie odpowiadały: Światowy Kongres Żydów, Światowa Federacja Żydów Polskich, Światowy Związek Kombatantów i Więźniów Obozów Koncentracyjnych, egzekutywa Światowego Komitetu Jointu, B'nai B'rith, żydowskie środowiska religijne oraz organizacje z Izraela, Kanady, Wiel-

⁹² Za wyjątkowe połączenie ignorancji i antypolskości uznano publikacje w prasie francuskiej, gdzie obok zarzutów o braku pomocy Polaków dla Żydów pojawiały się informacje, iż wojska radzieckie zamiast przyjść z pomocą walczącemu gettu, obserwowały jego agonię z drugiego brzegu Wisły. W ten sposób doszło do połączenia dwóch wydarzeń, często zresztą mylonych przez publicystów zachodnich: powstania w getcie warszawskim i powstania warszawskiego (*ibidem*, t. 6, k. 54).

⁹³ Swoistym kuriozum było posądzanie o antysemityzm papieża Jana Pawła II (*ibidem*, t. 3, Notatka MSZ dotycząca stanowiska żydowskich organizacji w USA wobec obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 31 III 1983 r., k. 60).

⁹⁴ *Ibidem*, t. 6, Depesza z Nowego Jorku dotycząca publikacji w amerykańskiej prasie nt. 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 6 V 1983 r., k. 57. Wywiad z Korbońskim w nowojorskim „Nowym Dzienniku” z 4 maja, będący odpowiedzią na list, w którym pod adresem Polaków padły oskarżenia o antysemityzm, został pozytywnie odebrany w Warszawie, mimo „dwóch antykomunistycznych wypadków”.

⁹⁵ *Ibidem*, t. 1, k. 56.

kiej Brytanii, Francji, Włoch i krajów socjalistycznych. Przedstawiciele polskich Żydów w swej odezwie akcentowali, że obchody mają być manifestacją na rzecz pokoju i jedności z narodem polskim. Oprócz podkreślania wspólnoty losu w okresie II wojny światowej kładziono nacisk na wyjątkowość powstańczego zrywu w warszawskim getcie: „Godzi się podkreślić, iż obchodząc tradycyjnie tę rocznicę, stawiamy tych, co pierwsi na ziemi polskiej wznieclli płomień buntu przeciw zbrodniczym okupantom, do Panteonu żydowskich bohaterów narodowych obok Machabeuszy i Bar Kochby”⁹⁶.

Przygotowania do obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim rozpoczęto już wiosną 1982 r. Najbardziej znaczącym organizatorem ze strony polskich Żydów był dyrektor PTŻ Szymon Szurmiej, którego rola, jak oceniano, wzrosła po śmierci Samuela Tenenblatta⁹⁷. Poza Polską duży wpływ na przebieg uroczystości mieli wiceprzewodniczący WJC Aleksander Schindler i przedstawiciel Światowego Związku Żydowskich Bojowników, Partyzantów i Więźniów Obozów Koncentracyjnych oraz przewodniczący egzekutywy Światowej Federacji Żydów Polskich Stefan Grajek⁹⁸. Ten ostatni przybył do Polski wiosną 1982 r. Został przyjęty przez Mieczysława Rakowskiego, Jerzego Kuberskiego i kierownictwo ZBoWiD. Swoje poparcie dla idei organizacji obchodów czterdziestolecia powstania w getcie warszawskim uzależnił od zwolnienia z obozu internowania w Jaworzu Władysława Bartoszewskiego. Podczas spotkania polscy uczestnicy tłumaczyli wprowadzenie stanu wojennego w Polsce sytuacją geopolityczną i groźbą wejścia wojsk radzieckich do Polski. Odpowiedzialność za ten stan przerzucili na Wałęsę i „Solidarność”, która jak stwierdzono, stawiała wciąż nowe żądania i mogła doprowadzić do eskalacji konfliktu. Dyskutowano także o samych uroczystościach rocznicowych, których organizatorem w Polsce miał być ZBoWiD. Natomiast zadaniem Światowego Związku Żydowskich Bojowników, Partyzantów i Więźniów Obozów Koncentracyjnych było zaproszenie na obchody do Polski żydowskich uczestników z Izraela i z innych części świata. Rząd obiecał, że rozwiąże problem antysemitkich ulotek i artykułów⁹⁹.

⁹⁶ Gloryfikacja powstania nie spotkała się ze zrozumieniem, gdyż w dokumentach MSW przy tym zdaniu postawiono znak zapytania (AAN, KC PZPR, Wydż. Administracyjny, LI/293, Oświadczenie Prezydium ZG TSKŻ w Polsce, 1983 r., b.p.).

⁹⁷ Samuel Tenenblatt (1933–1982), dziennikarz, w latach 1969–1982 redaktor naczelny „Folks Sztyme”.

⁹⁸ AIPN, 0236/264, t. 7, Notatka dotycząca organizacji obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 20 XI 1982 r., k. 11.

⁹⁹ *Ibidem*, t. 1, Artykuł w paryskiej gazecie „Unzer Wort” z 6 V 1982 r., k. 25–28.

W 1982 r. do Polski przybył także przedstawiciel WJC Eli Zborowski i prowadził rozmowy z prezesem Rady Naczelnej ZBoWiD Włodzimierzem Sokorskim, wiceministrem z Urzędu ds. Kombatantów Stanisławem Kujdą i wicepremierem Rakowskim. Omawiając sprawy obchodów rocznicowych, stwierdził, iż wybiera się na nie około 10 tys. osób. Przy tej okazji przedstawił żądania Światowej Federacji Żydów Polskich, które wypracowano podczas VI Sesji WJC w Jerozolimie w 1975 r. Zebrani na niej delegaci stwierdzili, że do obowiązków rządu polskiego należy zabezpieczenie synagog i cmentarzy, zapewnienie swobodnego dostępu do judaików, wypłacenie odszkodowań za upaństwowiony majątek gmin żydowskich i organizacji społecznych oraz świadczeń emerytalnych emigrantom żydowskim. Postulowali też reorganizację pawilonu żydowskiego w muzeum w Oświęcimiu. Od roszczeń finansowych odstąpiono z uwagi na trudną sytuację ekonomiczną państwa¹⁰⁰.

Pierwzoplanowym problemem stało się powołanie komitetu organizacyjnego obchodów, który zająłby się ułożeniem programu i przygotowaniem uroczystości. Na przewodniczącego wyznaczono prezesa ZBoWiD, Włodzimierza Sokorskiego. Poza nim w skład komitetu weszli: kierownik Urzędu ds. Wyznań min. Adam Łopatka, przewodniczący ROPWiM Stanisław Marcinowski, dyrektor GKBZHWP Czesław Pilichowski, dyrektor Państwowego Muzeum w Oświęcimiu Kazimierz Smoleń, gen. Józef Urbanowicz oraz przedstawiciele wszystkich żydowskich instytucji w Polsce: ŻIH, TSKŻ, redakcji „Folks Sztyme”, PTŻ, ZRWM, a także kilku uczestników walk w getcie i kilka osób odznaczonych medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Łącznie w pracach komitetu uczestniczyło siedemnaście osób.

Według pierwotnych ustaleń do komitetu zamierzano włączyć Henryka Jabłońskiego, Mieczysława Rakowskiego, Stefan Olszowskiego, a nawet Mieczysława Moczara¹⁰¹. Poza tym zamierzano dokooptować znanych pisarzy i artystów, m.in. Igora Newerlego, rysownika Szymona Kobylińskiego, pisarki Halinę Auderską, Marię Kann i Sewerynę Szmaglewską. Ostatecznie w komitecie znalazła się tylko Szmaglewska, pisarka i była więźniarka obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Newerly odmówił udziału w pracach, podobnie jak Edelman¹⁰². Na ich miejsce zamierzano zwerbować profesorów:

¹⁰⁰ *Ibidem*, Informacja dotycząca pobytu w Polsce Eli Zborowskiego, 21 VII 1982 r., k. 2.

¹⁰¹ AAN, Urząd ds. Wyznań, 131/524, Propozycja składu komitetu obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 1982 r., k. 9–10.

¹⁰² AIPN, 0236/264, t. 1, Notatka ze spotkania z kontaktem operacyjnym „Muzyk”, 6 XII 1982 r., k. 55.

Kazimierza Żygulskiego i Aleksandra Gieysztora, do czego ostatecznie nie doszło. Z Polskiej Rady Ekumenicznej w Komitecie zasiadł jej wiceprzewodniczący, biskup Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, Janusz Narzyński. Na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu Polski min. Adam Łopatka zaproponował wprowadzenie do komitetu przedstawiciela kleru katolickiego. Sprawa ta miała zostać przedyskutowana na konferencji Episkopatu Polski¹⁰³. W przygotowanie obchodów i aktywne w nich uczestnictwo mieli się również zaangażować: ZBoWiD, TSKŻ, Urząd ds. Wyznań, ZRWM, ŻIH, MSZ, MSW, Urząd ds. Komitantów, Ministerstwo Kultury, RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Komitet Polskiego Radia i Telewizji, Interpress, „Orbis”, GKBZHWP, prezydenci Warszawy i Krakowa, wojewoda białostocki, dyrektor Muzeum w Oświęcimiu, ZSMP, ZHP. Z ramienia kierownictwa partii zadania rozdzielono między poszczególne wydziały, głównie Administracyjny, Ideologiczny, Informacji, Prasy, Radia i Telewizji, Zagraniczny oraz Kultury¹⁰⁴.

Drugą istotną kwestią organizacyjną było przygotowanie listy osób z zagranicy, które należało zaprosić na obchody, i określenie warunków, na jakich goście mieli przybyć do Polski. Już w styczniu 1983 r. polski MSZ otrzymał informacje z Waszyngtonu, że na obchody czterdziestolecia powstania zamierzali przybyć m.in. delegaci z ośrodka zajmującego się problematyką Holocaustu w Los Angeles, przedstawiciele organizacji B'nai B'rith, Holocaust Council (Elie Wiesel), Instytutu im. Wiesenthala, Uniwersytetu Yeshiva, a z gości indywidualnych prezes amerykańskiej Narodowej Akademii Nauk Frank Press, dyrektor specjalnego biura śledczego w Departamencie Sprawiedliwości USA Allan A. Ryan, a także niezależny senator z Minnesoty Rudy Boschwitz, były więzień obozów koncentracyjnych¹⁰⁵.

Jednocześnie polskie władze podjęły próby ograniczenia liczby gości i ich selekcjonowania, co spotykało się z krytyką poza granicami kraju. Opinie co do składu delegacji zagranicznych były podzielone. Z jednej strony, kierując się względami propagandowymi, planowano zaproszenie przedstawicieli

¹⁰³ *Ibidem*.

¹⁰⁴ AAN, Urząd ds. Wyznań, 131/524, Notatka dotycząca organizacji obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 1982 r., k. 7.

¹⁰⁵ AIPN, 0236/264, t. 6, Szyfrogram MSZ z Waszyngtonu, 4 I 1983 r., k. 2.

najbardziej znaczących organizacji żydowskich na świecie¹⁰⁶. Z drugiej strony w niektórych dokumentach wykluczano możliwość zaproszenia delegatów Światowego Związku Żydowskich Bojowników, Partyzantów i Więźniów Obozów Koncentracyjnych, Światowego Kongresu Kultury i Języka Hebrajskiego oraz oficjalnych delegacji z Yad Vashem w Jerozolimie oraz Kibucu im. Bohaterów Getta Warszawskiego¹⁰⁷. Departament II MSW zarządził, aby lista oficerów kadrowych i współpracowników wywiadu izraelskiego oraz osób narodowości żydowskiej zatrudnionych w placówkach dyplomatycznych w państwach zachodnich trafiła do Biura Paszportów MSW i Komendy Stołecznej MO. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyrażało niezadowolenie z powodu późnego zgłaszania się do polskich konsulatów osób wybierających się do Polski na uroczystości rocznicowe. Tak właśnie było w przypadku konsulatu w Paryżu, który w ostatniej chwili poinformował, że o wizy poprosiło 4,9 tys. osób. Uniemożliwiało to kontrolę gości. Ponadto Biuro Paszportów nie wydało wiz dla studziesięcioosobowej wycieczki z Brukseli, która wybierała się do Leżajska, korzystając z Polskich Linii Lotniczych „Lot”, co uznano za niepotrzebną rywalizację z „Orbisem”¹⁰⁸.

Już w grudniu 1982 r. Wydział V Departamentu I MSW sformułował najważniejsze punkty dotyczące zabezpieczenia obchodów. Obawiano się prowokacji, z tego względu zbierano informacje o wystąpieniach antypolskich bądź antysemickich. Przy tej okazji ujawniane miały być wszelkie próby kolportażu opracowań i wydawnictw o treści antysocjalistycznej. Wreszcie jako zagrożenie uznano ewentualne kontakty uczestników obchodów z członkami podziemia, zwłaszcza KSS KOR. Cała operacja władz i tajnych służb związana z uczczeniem 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim otrzymała kryptonim „Kwiecień 1983”. Współpracę między departamentami miała koordynować specjalnie powołana grupa operacyjna¹⁰⁹.

¹⁰⁶ Zaliczono do nich delegacje WJC, Światowej Federacji Żydów Polskich, Unii Amerykańskich Kongregacji Hebraistycznych, Jointu, Rabinackiego Komitetu Opieki nad Żydowskimi Cmentarzami i Żydowską Kulturą, Europejskiej Rady Wspólnot Żydowskich, Rady Prezydenckiej Organizacji Żydowskich w USA, a także przedstawicieli żydowskich organizacji z krajów socjalistycznych oraz wybitnych przedstawicieli diaspory (AAN, Urząd ds. Wyznań, 131/524, Notatka dotycząca organizacji obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 1982 r., k. 3).

¹⁰⁷ *Ibidem*, k. 11.

¹⁰⁸ AIPN, 0236/264, t. 3, Informacje Biura Paszportów MSW dotycząca przyjazdów turystów zagranicznych na obchody 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, marzec 1983 r., k. 12.

¹⁰⁹ *Ibidem*, t. 1, Notatka dotycząca działań Wydziału V Departamentu I MSW w związku z obchodami 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 1 XII 1982 r., k. 50–52.

W związku z tą operacją każdy z departamentów MSW otrzymał stosowne zadania do realizacji. Departament I MSW wraz z Biurem Paszportów odpowiadał za weryfikację i selekcję gości zaproszonych do Polski, a także za przegląd prasy zachodniej i inspirowanie pozytywnych ocen uroczystości w Polsce. Wytypowane do szczegółowej kontroli osoby miały mieć przydzieloną „ochronę”, zmobilizowano także osobowe źródła informacji i zagwarantowano środki techniczne do podsłuchu gości. W Departamencie II sprawowano kontrolę nad dziennikarzami zagranicznymi, turystami z krajów kapitalistycznych oraz nad prasą krajową. Departament III zajmował się szeroko pojętą koordynacją działań między komitetem obchodów, ZBoWiD, Urzędem ds. Wyznań a polskimi i zagranicznymi organizacjami żydowskimi. Wreszcie Departament IV miał zapewnić dopływ informacji na temat osób nawiązujących kontakty z duchowieństwem. Departament Techniki Operacyjnej MSW oraz Biuro „B” MSW otrzymały wytyczne do prowadzenia obserwacji wytypowanych osób oraz założenia podsłuchów w hotelach w Warszawie i Krakowie, gdzie mieli zostać ulokowani goście z zagranicy. Za bezpieczeństwo przybyłych gości odpowiadało Biuro Ochrony Rządu oraz komenda wojewódzkie MO¹¹⁰.

Przed uroczystościami dokonano również saperskiego sprawdzenia miejsc, w których odbywały się obchody. Trudno stwierdzić, czy realne było wówczas zagrożenie atakiem terrorystycznym. Atmosferę napięcia podtrzymywały doniesienia o groźbach pod adresem żydowskich organizacji w związku z przygotowywanymi obchodami. W marcu 1983 r. telefony o antysemickiej treści, zawierające pogroźki o możliwości wysadzenia synagogi, otrzymali szef biura ZRWM, redaktor naczelny „Folks Sztyme” Adam Kwaterko oraz dyrektor PTŻ Szurmiej. Autorów tych telefonów nie ustalono¹¹¹. Znamiona prowokacji nosił natomiast agresywny list, podpisany przez organizację Polscy Przyjaciele Syjonu i wysłany w kwietniu 1983 r. do ambasad: OWP, Syrii, Algierii, Maroka, Tunezji, Egiptu, Libii, Iraku, Belgii, Wielkiej Brytanii, Francji i do Biura Polsko-Brytyjskiej Współpracy Kulturalnej. W raportach MSW bardzo często ostrzegano przed negatywnymi skutkami organizacji obchodów, do których krytyczny stosunek miały rządy państw arabskich, oraz informowano o braku poparcia dla

¹¹⁰ *Ibidem*, t. 2, Wstępny plan operacyjnego zabezpieczenia obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 14–24 IV 1983 r., marzec 1983 r., k. 1–4.

¹¹¹ *Ibidem*, t. 3, Informacja dotycząca przygotowań do obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 10 III 1983 r., k. 5.

tej idei w kraju. Zapewne w interesie służb bezpieczeństwa było wytworzenie atmosfery zagrożenia i niepewności. W ten sposób usiłowano wpłynąć na ograniczenie rozgłosu towarzyszącego uroczystościom¹¹².

W celu wykluczenia protestów ze strony zarówno świata arabskiego, jak i ZSRR, postanowiono nie dopuścić do przyjazdu osób szczególnie zaangażowanych na rzecz Izraela lub krytycznych wobec polityki Związku Radzieckiego. Postacią taką był przewodniczący Komitetu Doradczego Prezydenta USA ds. Pamięci o Zagładzie „Holocaust” Elie Wiesel, który w 1966 r. wydał zbiór reportaży na temat trudnej sytuacji Żydów w ZSRR *Żydzi w kraju milczenia*. Pretekstem do odmówienia mu wizy miał być jego ewentualny udział w poświęconej problematyce radzieckich Żydów międzynarodowej konferencji w Brukseli w październiku 1982 r.¹¹³ Z politycznych względów niewskazany był udział w obchodach niektórych dziennikarzy, znanych z krytycznych względem Polski publikacji, m.in. Samuela L. Shneidermana i Stanisława Wygodzkiego, publikującego w dzienniku „Maariv” i w prasie emigracyjnej w RFN oraz w Wielkiej Brytanii. Spośród zaproszonych gości negatywnie wypowiadali się o Polsce i Polakach Samuel Krakowski z Yad Vashem, dyrektor Instytutu Spraw Żydowskich w Londynie dr Stephen Roth oraz wspomniany już Elie Wiesel ze Stanów Zjednoczonych¹¹⁴.

W marcu spodziewano się około czterystu gości z Izraela. Wśród nich znaleźć się mieli m.in. Stefan Grajek, Israel Gutman, Chajka Grossman, Simcha Rotem, Szewach Weiss, Aba Kovner¹¹⁵. Przewidywano przybycie izraelskiego ministra oświaty i kultury Zevulona Hammera oraz ministra spraw wewnętrznych i religii Josefa Burga. Pierwszy miał przyjechać na zaproszenie Grajka, drugi z delegacją Yad Vashem. Grajek planował także zaproszenie kilku członków Knesetu¹¹⁶. Ostatecznie za pośrednictwem Grajka udało się wyperswadować przyjazd do Polski przedstawicielom izraelskich władz, przede wszystkim Hammerowi, który jednocześnie był wiceprzewodniczącym Instytutu Pamięci Yad Vashem w Jerozo-

¹¹² *Ibidem*, t. 1, Notatka dotycząca przygotowań do obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 11 III 1983 r., k. 132.

¹¹³ *Ibidem*, Notatka dotycząca przygotowań do obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 1982 r., k. 33a.

¹¹⁴ AIPN, 0236/264, t. 7, Opinie na temat uczestników sympozjum „Hitlerowskie zbrodnie w Polsce i Europie 1939–1945”, zorganizowanego przez Czesława Piłichowskiego, 17 III 1983 r., k. 58.

¹¹⁵ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, LI/292, Wykaz gości zaproszonych na obchody 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, marzec 1983 r., b.p.

¹¹⁶ AIPN, 0236/264, t. 1, Artykuł w paryskiej gazecie „Unzer Wort” z 6 V 1982 r., k. 27.

limie¹¹⁷. Według jednej z propozycji miał on wręczać medale Sprawiedliwy wśród Narodów Świata obywatelom polskim uhonorowanym przez instytut¹¹⁸.

Oceniano, że ze Stanów Zjednoczonych przyleci trzysta osób, w tym z delegacją WJC Bronfman, Schindler, Israel Singer i Sultanik. Spodziewano się także przybycia wiceprezesa Światowej Federacji Żydów Polskich Eli Zborowskiego, reprezentantów centrali Jointu: Henry'ego Tauba i Ralphi Goldmana, wreszcie Coretty Scott King, wdowy po Martinie Lutherze Kingu¹¹⁹. Wśród najważniejszych gości z USA wymieniano również senatora Edwarda Kennedy'ego z rodziną oraz Ethel Kennedy, wdowę po Robercie¹²⁰. Z Wielkiej Brytanii zapowiedziało się sto osób, w tym wielu działaczy WJC. Z Austrii miał przyjechać prezes Żydowskiego Centrum Dokumentacyjnego Szymon Wiesenthal, ze Szwajcarii sekretarz generalny WJC Gerhard M. Riegner, a z Belgii przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego Maurice Goldstein. Ogółem spodziewano się 2 tys. gości z zagranicy. Kontakt operacyjny „Horzyca” informował w listopadzie 1982 r., że wstępny koszt obchodów organizatorzy obliczyli na 25 mln zł, a kwestii ewentualnej odpłatności jeszcze nie ustalono¹²¹.

W okresie tuż przed obchodami, na przełomie marca i kwietnia, do Polski zamierzał przyjechać kongresman Stefan Solarz, reprezentant lobby żydowskiego w Kongresie USA. Celem jego wizyty była ocena sytuacji wewnętrznej Polski i rozmowa na temat stosunków dwustronnych ze Stanami Zjednoczonymi. Swój przyjazd uzależnił od spełnienia przez władze kilku warunków. Koncepcja była podobna do tej, z jaką wystąpił Edward Kennedy w grudniu poprzedniego roku. Oprócz spotkania z członkami najwyższych władz państwowych: z Jaruzelskim, Jabłońskim, Rakowskim i Stefanem Olszowskim, domagał się zorganizowania mu spotkań z przedstawicielami Episkopatu Polski, głównymi działaczami opozycyjnymi i z Lechem Wałęsą, wreszcie z parlamentarzystami, dziennikarzami i pisarzami. Przy tej okazji chciał odwiedzić Kraków i Oświęcim¹²². W notatce dotyczącej propozycji stwierdzono, że należy przystać na

¹¹⁷ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, LI/295, Informacja o stanie przygotowań do 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 14 II 1983 r., b.p.

¹¹⁸ AIPN, 0236/264, t. 1, Informacja o uhonorowaniu polskich obywateli medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata przez Yad Vashem, 28 I 1983 r., k. 76.

¹¹⁹ *Ibidem*, Notatka dotycząca zagranicznych uczestników obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 4 III 1983 r., k. 28.

¹²⁰ *Ibidem*, Informacja dotycząca uczestników obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim z Amerykańskiego Instytutu Kultury Polskiej w Miami, grudzień 1982 r., k. 46.

¹²¹ *Ibidem*, Notatka ze spotkania z kontaktem operacyjnym „Horzyca”, 23 XI 1982 r., k. 40.

¹²² AIPN, 0236/264, t. 6, Notatka o propozycji kongresmana Stefana Solarza, 18 III 1983 r., k. 49.

wszystkie warunki poza kontaktem z działaczami opozycji¹²³. Na obchody chciał przybyć redaktor naczelny pisma „Politiken” Herbert Pundik, reprezentujący lobby żydowskie w Danii. Jego przyjazd uznano za niepożądany, przede wszystkim dlatego że podczas pobytu w Polsce Pundik zamierzał się spotkać z Wałęsą i wręczyć mu nagrodę przyznaną przez „Politiken”¹²⁴.

Podczas narady, która odbyła się 18 lutego 1983 r., w KC PZPR zastanawiano się nad koncepcją obchodów. Oprócz przedstawicieli Sekretariatu i Wydziału Administracyjnego KC, Urzędu ds. Wyznań, MSW oraz MSZ obecni byli wiceprezydent Warszawy Stanisław Bielecki oraz sekretarz KW PZPR z Bielska-Białej. W trakcie dyskusji poruszano przede wszystkim trzy kwestie: stosunek do organizacji żydowskich, politykę wobec państw arabskich oraz znaczenie obchodów w kontekście niemieckiego rewizjonizmu. Większość zabierających głos była niechętna nadawaniu zbyt dużego rozgłosu uroczystościom w Warszawie i w związku z tym proponowała uwzględnienie w Miesiącu Pamięci Narodowej również innych rocznic oraz obniżenie rangi komitetu obchodów rocznicy powstania w getcie. Józef Wiejacz z MSZ stwierdził: „Jest wiele mitów o możliwości gospodarczej pomocy PRL ze strony światowych środowisk żydowskich – są to przesadne oceny. Nie należy jednak popadać w drugą skrajność. Uroczystości muszą być przeprowadzone godnie, zauważalnie, ale bez przesady, jeśli chodzi o angażowanie oficjalnych przedstawicieli władz państwowych”¹²⁵. Sceptycznie zapatrywano się również na postawę rządów państw arabskich. Ich niezadowolenia obawiano się z uwagi na możliwość ataków terrorystycznych. Metodą wyciszenia negatywnych opinii było zapewnianie w rozmowach o niezmiennym stanowisku wobec sytuacji na Bliskim Wschodzie i nieprzyjmowanie oficjalnych przedstawicieli państwa Izrael. Przy tym wszystkim zalecano nasilenie krytyki rządu Begina i ostrzejsze potępienie rewizjonizmu niemieckiego.

Gości przybyłych na obchody czterdziestolecia powstania w getcie warszawskim mieli witać działacze ZG ZBoWiD oraz Urzędu ds. Wyznań. Proponowano, aby sympozjum naukowe otworzył minister sprawiedliwości Sylwester

¹²³ *Ibidem*, t. 3, Informacja MSZ dotycząca przyjazdu do Polski kongresmana Stefana Solarza w dniach 29 III–3 IV 1983 r., marzec 1983 r., k. 35.

¹²⁴ *Ibidem*, t. 6, Informacja o przyjeździe do Polski redaktora naczelnego „Politiken” Herberta Pundika, 11 III 1983 r., k. 44.

¹²⁵ AAN, KC PZPR, Wydz. Ideologiczny, XXXV-218, Notatka ze spotkania u Józefa Czyrka 18 II 1983 r. w sprawie przygotowania obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, luty 1983 r., b.p.

Zawadzki, uczestników przyjął przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, a przywódców światowych organizacji żydowskich – gen. Wojciech Jaruzelski. Mieczysław Rakowski miał się spotkać z działaczami żydowskimi w Teatrze Wielkim oraz uczestniczyć w wiecu w Oświęcimiu. Na akademię mieli przybyć marszałek sejmu Stanisław Gucwa oraz prezes ZBoWiD Włodzimierz Sokorski. Delegacjom zagranicznym zobowiązano się zapewnić przelot samolotem rządowym. Przy tym wszystkim osoby pragnące uczestniczyć w uroczystościach musiały się starać o wizę turystyczną i podlegać kontroli¹²⁶.

Obchody odbywały pod hasłem ostrzeżenia ludzkości przed niebezpieczeństwem wojny, faszyzmu i rasizmu w obliczu narastania wyścigu zbrojeń. Miała to być także kolejna okazja do oddania należnego hołdu Żydom, popularyzowania braterstwa broni i współpracy polskiego i żydowskiego ruchu oporu oraz ukazania historycznej prawdy o „zgodnym współżyciu Polaków i Żydów na przestrzeni wieków, szacunku dla ich wkładu w tysiącletnią historię i kulturę polską, a także obecną troskę Polaków i państwa polskiego o zachowanie ocalałych z wojny relikwów kultury żydowskiej oraz zabezpieczenie godnych warunków kulturalnego i religijnego życia społeczności żydowskiej w Polsce”¹²⁷.

Wstępny projekt programu uroczystości przewidywał otwarcie 15 kwietnia synagogi przy ul. Twardej oraz uroczystości szabasowe. Na kolejne dni zaplanowano uroczystą premierę w Teatrze Żydowskim oraz zwiedzanie miejsc pamięci. 17 kwietnia zamierzano otworzyć wystawę w gmachu ŻIH oraz ekspozycję książek o tematyce żydowskiej. Tego samego dnia miał się odbyć zjazd bojowników i uczestników getta warszawskiego. Na 18 kwietnia zaplanowano otwarcie w gmachu Muzeum Narodowego wystawy „Kultura ocalona. Relikty kultury żydowskiej w zbiorach polskich”, a w dalszej kolejności złożenie kwiatów na Umschlagplatz, przed pomnikiem Bohaterów Getta oraz przy bunkrze Anielewicza. Zgodnie z sugestią Szymona Szurmieja uroczystości te przeniesiono na 19 kwietnia. Wieczorem tego dnia odbyć się miała uroczysta wieczornica w Teatrze Wielkim. Na 20 kwietnia przewidziano zlot szczepów harcerskich noszących imię Janusza Korczaka i widowisko ku jego czci w Treblince. W następnym dniu zaplanowano złożenie wieńców przed Ścianą Straceń w Oświęcimiu, zwiedzanie pawilonu żydowskiego oraz wygłoszenie apelu

¹²⁶ *Ibidem*. Powątpiewano jednak w powodzenie tej akcji, gdyż przyjazdy zbiorowe uniemożliwiały zastosowanie weryfikacji wizowej wobec osób niepożądanych (AIPN, 0236/264, t. 1, k. 41–42).

¹²⁷ AAN, Urząd ds. Wyznań, 131/524, Notatka dotycząca programu obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 1982 r., k. 2.

do narodów świata. 22 i 23 kwietnia goście mieli zwiedzać Kraków, zapoznać się z zabytkami kultury żydowskiej oraz wziąć udział w uroczystościach szabasowych¹²⁸.

W programie przewidziano także sesję naukową „Hitlerowskie ludobójstwo w Polsce i Europie 1939–1945”. Zarząd Główny ZBoWiD przygotował medale upamiętniające 40. rocznicę powstania w getcie warszawskim. W planach wydawniczych znalazło się opublikowanie ilustrowanego plakatu w języku polskim i w jidisz oraz wydanie znaczka pocztowego. Ostatecznie program uroczystości został rozszerzony. Obchody powstania żydowskiego postanowiono, zgodnie z zaleceniem władz partyjnych, poprzedzić uroczystą akademią ku czci wszystkich poległych w latach II wojny światowej, która odbyła się 19 kwietnia. Od 19 do 21 kwietnia trwało z kolei posiedzenie Międzynarodowego Stowarzyszenia im. Janusza Korczaka, którego uczestnicy włączyli się w obchody. W tym samym czasie w uroczystościach w Łodzi uczestniczyła młodzież żydowska z różnych krajów¹²⁹.

W zachowanych dokumentach dotyczących organizacji obchodów powstania w getcie warszawskim uderza pomijanie instytucji żydowskich. Na stosunek do reprezentantów żydowskiej kultury i nauki w Polsce wpływ miała swoista rywalizacja, która toczyła się między organami realizującymi politykę państwa: ZBoWiD, ROPWiM i GKBZHWP a ŻIH. Najbardziej czytelnymi przykładami tej swoistej konkurencji było przejęcie pełnej kontroli nad organizacją obchodów przez ZBoWiD i odsunięcie od wpływu zarządu TSKŻ i dyrekcji ŻIH. Reakcją na ignorowanie żydowskich działaczy był artykuł pracownika ŻIH dr. Zygmunta Hoffmana, który ostatecznie nie ukazał się na łamach „Kierunków”, gdyż został negatywnie przyjęty przez władze. Hoffman jasno sformułował zarzut pomijania przy przygotowywaniu uroczystości, jak dalece było to możliwe, członków ŻIH: „Użyję tu metafory. Jesteśmy przytłoczeni, zasłonięci tą ogromną budowlą przy pl. Dzierżyńskiego [obecnie pl. Bankowy], spoza której w ogóle nas nie widać. To oczywiście przenośnia, ale tak jest w rzeczywistości. Do organizacji obchodów 40-lecia wybuchu powstania w getcie zabrali się ludzie, którzy tak naprawdę nie bardzo wiedzą, co to jest środowisko żydowskie i kto ma w nim autorytet”¹³⁰.

¹²⁸ *Ibidem*, k. 4–6.

¹²⁹ AAN, KC PZPR, Wyd. Administracyjny, LI/295, Informacja o przebiegu obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 9 V 1983 r., b.p.

¹³⁰ W wywiadzie dla zachodnioniemieckiego dziennikarza Hoffman miał stwierdzić, iż społeczeństwo stolicy było wrogo ustosunkowane do powstania w getcie, a pomoc AK i AL w spręcie wojskowym odbywała się „na zasadach wysokiej odpłatności” (AIPN, 0236/264, t. 1, Informacja na temat wypowiedzi Zygmunta Hoffmana, marzec 1983 r., k. 148).

Przeciwko wypowiedzi Hoffmana zaprotestował Wojciech Klimek z Wydziału Administracyjnego KC PZPR. Za nieprawdziwe uznał stwierdzenie o odsunięciu pracowników ŻIH od organizacji uroczystości. Jego zdaniem władze instytutu same nie wykazały zainteresowania udziałem w Komitecie organizacyjnym. Stwierdzono też, że zbiory ŻIH nie są skatalogowane, jego pracownicy nie mają należytych kwalifikacji do wykonania tej pracy, a kierownictwo instytutu nie stara się rozwiązać problemu i żywi nieuzasadnione uprzedzenie do władz partyjnych¹³¹.

Aby zaakcentować swój udział w obchodach, instytut zorganizował niezależną sesję naukową wspólnie z Instytutem Historii PAN. Spośród osób związanych z ŻIH wystąpić mieli: Datner, Sakowska, Prekerowa, Fuks, Horn i Hoffman¹³². Polską Akademię Nauk reprezentowali: Madajczyk, Drozdowski, Dunin-Wąsowicz oraz Jan Zamoyski¹³³. Ponadto na konferencję dotarły dwa referaty z Yad Vashem: dyrektora tamtejszego archiwum Samuela Krakowskiego na temat ruchu oporu w małych gettach oraz dyrektora instytutu Icchaka Arada o Żydach polskich w oddziałach partyzanckich. W sesji zaplanowano uczestnictwo innych naukowców żydowskich z zagranicy: Samuela Spektora, członka rady naukowej Yad Vashem, Ryskę Pellis z kibucu w Izraelu oraz z RFN Berna Martina, który przedstawił referat „Polityka narodowego socjalizmu wobec ludności żydowskiej”¹³⁴.

Organizowanie dwóch zbliżonych tematycznie konferencji rodziło pytania o zasadność tego typu rozwiązań, zwłaszcza że obaj organizatorzy zaplanowali zaproszenie gości z tych samych zagranicznych ośrodków badawczych. Oba przedsięwzięcia wymagały dużego nakładu sił i kosztów. Mimo to

¹³¹ AAN, KC PZPR, Wyd. Administracyjny, LI/295, Wypowiedź Wojciecha Klimka na temat wywiadu przeprowadzonego z zastępcą dyrektora ŻIH Zygmuntem Hoffmanem, marzec 1983 r., b.p.

¹³² Występujący wygłosili kolejno referaty: „Powstanie w getcie warszawskim z perspektywy czterdziestu lat”; „Cywilny opór w getcie warszawskim przed powstaniem kwietniowym”; „Polska inteligencja katolicka wobec tragedii Żydów polskich”; „Adam Czerniaków i problem Judenratów w literaturze historycznej”; „Majer Bałaban w getcie warszawskim”; „Szmul Zygielbojm”.

¹³³ „„Rozwiązanie kwestii żydowskiej» jako forma ludobójstwa”; „Stanowisko rządu generała Sikorskiego wobec zagłady Żydów polskich i powstania w getcie warszawskim”; „Lewica polska a tragedia Żydów polskich w latach II wojny światowej”; „Odgłosy powstania w getcie warszawskim we Francji”.

¹³⁴ W planach były także inne referaty: „Alianci zachodni a zagłada Żydów polskich” (Przemysław Grudziński), „Mordechaj Anielewicz, przywódca powstania w getcie warszawskim” (Israel Gutman), „Rozmowy Roosevelta z Churchillem o tragedii Żydów polskich” (Jan Karski), „Icchak Cukierman-»Antek«, ostatni komendant ŻOB w Warszawie” (Ryska Pellis) (AAN, Urząd ds. Wyznań, 131/524, Propozycje referatów na sesję naukową „Hitlerowskie ludobójstwo w Polsce i Europie 1939–1945”, 1982 r., k. 23).

zdecydowano się na takie rozwiązanie. Podział na sesję „rządową” czy też wręcz „WRON-owską” i sesję ŻIH o charakterze obiektywnym i naukowym dostrzegali także naukowcy z zagranicy. Zdaniem Pilichowskiego za ten podział odpowiadała dyrekcja ŻIH, która nie chciała być współorganizatorem konferencji z GKBZHwP¹³⁵. Tymczasem naukowcy z ŻIH, decydując się na takie rozwiązanie, mieli na uwadze niedobłą opinię, jaką w środowiskach żydowskich zyskała GKBZHwP pod koniec lat sześćdziesiątych, zwłaszcza pod kierownictwem Pilichowskiego. Madajczyk podkreślał również, że Instytut Historii PAN, doświadczony w organizacji tego typu sesji, był gwarantem wysokiego poziomu naukowego konferencji¹³⁶.

Na czterodniową konferencję zorganizowaną przez GKBZHwP w dniach od 14 do 17 kwietnia przybyło trzystu naukowców, w tym 130 z zagranicy, z prawie wszystkich krajów Europy Zachodniej, także z państw bloku wschodniego, Stanów Zjednoczonych, Izraela i Japonii. Referaty i komunikaty wszyscy uczestnicy otrzymali w języku polskim i macierzystym referenta. Językami konferencji były: angielski, niemiecki, polski, francuski i rosyjski. Obrady odbywały się zarówno na sesjach plenarnych, jak i w zespołach problemowych¹³⁷. Już sam rozmach przedsięwzięcia sprawiał, iż władze oceniały konferencję jako propagandowy sukces. W trakcie posiedzeń zajmowano się trzema grupami tematycznymi: 1. Polityka agresji, podbojów i ludobójstwa III Rzeszy w aspektach: ideologicznym, politycznym, historycznym i prawnym; 2. Realizacja ludobójstwa hitlerowskiego w Polsce i Europie i jego skutki; 3. Przeciwdziałanie zbrodniom ludobójstwa w czasie II wojny światowej oraz faszyzmowi; badanie i ściganie zbrodni hitlerowskich.

Na konferencji omawiano wiele zagadnień związanych zarówno z problemem antysemityzmu w prawodawstwie, życiu społecznym i politycznym III Rzeszy, jak i funkcjonowaniem aparatu zagłady. Obok martyrologii pojawił się wątek oporu i walki, a także pomocy udzielanej przez Polaków i przedstawicieli innych narodów ofiarom ludobójstwa. Zastanawiano się również nad stanem wiedzy we

¹³⁵ AIPN, 0236/264, t. 3, Notatka dotycząca organizacji konferencji podczas obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, marzec 1983 r., k. 36. Instytut miał także problemy lokalowe, gdyż część jego pomieszczeń została zajęta przez komórki PAN, konkretnie Instytut Badań Literackich. ŻIH skierował prośbę, by więcej komórek PAN do budynku nie wprowadzać (AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, LI/292, List prezesa ŻIH Maurycego Horna do prezesa PAN, prof. Aleksandra Gięsztorę, 17 I 1983 r., b.p.).

¹³⁶ AAN, Urząd ds. Wyznań, 131/524, Pismo Czesława Madajczyka do ministra ds. wyznań Adama Łopacki, 18 XI 1982 r., k. 22.

¹³⁷ AIPN, 0236/262, t. 5, Program sesji naukowej „Hitlerowskie ludobójstwo w Polsce i Europie 1939–1945”, kwiecień 1983 r., k. 12–12v, 14–14v.

współczesnym świecie o walce i martyrologii ludności polskiej, żydowskiej, romskiej i innych narodów. Do interesujących problemów badawczych należała też analiza skutków pobytu w obozach dla zdrowia fizycznego i psychicznego ofiar oraz kwestia upamiętnienia ofiar terroru i zbrodni hitlerowskich¹³⁸.

Zdaniem organizatorów konferencji problem ludobójstwa traktowany był przez historiografię w sposób jednostronny, gdyż dotyczył wyłącznie Żydów, podczas gdy cierpienia innych narodów przemilczano. Winni temu byli także polscy badacze, którzy zbyt mało zrobili, by uświadomić międzynarodowej opinii publicznej plany nazistów wobec państwa i społeczeństwa polskiego. W trakcie przygotowań do konferencji kładziono nacisk na prezentowanie polskiego punktu widzenia, chociaż nie unikano tematów trudnych i kontrowersyjnych. Organizatorzy sesji zdawali sobie sprawę, że tezy na temat zbrodni na Polakach, ujęcie zagłady Żydów i Romów, a wreszcie wątek pomocy Polaków dla Żydów mogą zostać podważone przez dyskutantów. Wspólną płaszczyzną porozumienia było natomiast oddanie hołdu wszystkim ofiarom II wojny światowej i bojownikom ruchu oporu, w tym także powstańcom z warszawskiego getta, potępienie ludobójstwa, neonazizmu i zbrojeń nuklearnych. Podkreślono wkład Polaków w badanie i upamiętnienie Zagłady oraz ściganie zbrodniarzy wojennych, podniesiono też kwestię nieprzedawnienia zbrodni wojennych i przeciwko ludzkości oraz karania ich sprawców, na koniec wezwano do pokojowego współżycia między narodami i państwami na świecie¹³⁹.

Urzednicy MSW w ramach akcji o kryptonimie „Sympozjum” otrzymali zadanie zbierania informacji na temat zagranicznych uczestników sesji i opracowania metody neutralizowania niepożądanych wystąpień. Wszelkie podejrzane z punktu widzenia władz kontakty między zagranicznymi a polskimi naukowcami miały być na bieżąco rozpracowywane. Zbierano informacje na temat osób uznanych za szczególnie niebezpieczne. W tej sprawie polski wywiad kontaktował się m.in. ze służbami bezpieczeństwa krajów bloku wschodniego. Uzyskane tą drogą dane przekazywano następnie do Departamentu III MSW. Wśród naukowców, których pobyt w Polsce uznano za niepożądany, znaleźli się Norman Davies, Zbigniew Pełczyński oraz Jan Ciechanowski¹⁴⁰.

¹³⁸ *Ibidem*, k. 12–12v.

¹³⁹ *Ibidem*, k. 12–12v, 14–14v.

¹⁴⁰ *Ibidem*, Wniosek o wszczęcie sprawy obiektywnej „Sympozjum”, 11 IV 1983 r., k. 1–1v, 2–2v; Informacja dotycząca osób uznanych za niepożądane przez Biuro „C” MSW, 13 IV 1983 r., k. 39–42.

Uznano także, że z uwagi na rangę wydarzenia podczas inauguracji sesji pożądana jest obecność przedstawicieli polskich władz, Henryka Jabłońskiego i Adama Łopatki. Ze wstępnym przemówieniem podczas konferencji wystąpił zgodnie z planem minister sprawiedliwości, przewodniczący GKBZHwP, prof. Sylwester Zawadzki, który przypomniał o martyrologii narodu polskiego i żydowskiego w czasie II wojny światowej. Oprócz żydowskich strat w gettach i obozach wyeksponował polskie cierpienia. W tym kontekście wymienił powstanie warszawskie, którego bezpośrednim skutkiem było całkowite zniszczenie Warszawy¹⁴¹. Znaczną część przemówienia zajęły mu odwołania do współczesności. Zapewniając, iż polski rząd nie ma antyniemieckiej obsesji, wyraził obawy z powodu pobłażliwego traktowania zbrodniarzy wojennych, przeinaczania i fałszowania historii, przerzucania odpowiedzialności za nią na państwa koalicji antyhitlerowskiej, zaprzeczania ogromowi zbrodni w Polsce, a także tolerancji dla ruchów neonazistowskich i nieuznawania przez niektóre organizacje granicy z Polską na Odrze i Nysie Łużyckiej. Jednocześnie zapewniał, że Polska chciałaby jak najlepiej ułożyć stosunki z RFN, co jednak było niemożliwe w atmosferze rewizjonizmu i podważania zasad układu z 1970 r.¹⁴² Poinformował także o zamiarze przekształcenia Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce w Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytut Pamięci Narodowej¹⁴³.

Pośród imponującej liczby referatów kwestii powstania w getcie warszawskim i żydowskiego ruchu oporu dotyczyły wystąpienia m.in. Stefana Grajka, Israela Gutmana z Izraela, Kazimierza Sobczaka, Ruty Sakowskiej, Magdaleny Kunickiej-Wyrzykowskiej z Polski, Roberta Wolfge ze Stanów Zjednoczonych¹⁴⁴.

¹⁴¹ „Ziemie polskie stały się największym cmentarzyskiem świata. Takim cmentarzyskiem stała się również stolica Polski – Warszawa” (*ibidem*, Przemówienie ministra sprawiedliwości, przewodniczącego GKBZHwP, prof. Sylwestra Zawadzkiego, 14 IV 1983 r., k. 61–61v).

¹⁴² *Ibidem*.

¹⁴³ Przebieg konferencji relacjonowano w „Życiu Warszawy” i „Trybunie Ludu”. W obu gazetach opublikowano przemówienie Zawadzkiego, a także poinformowano o telegramach nadesłanych przez ważne osobistości, m.in. sekretarza generalnego UNESCO Amadou-Mahtara M'Bowa i przewodniczącego SPD Willy'ego Brandta. Ten ostatni napisał: „Rany zadane narodom w tych mrocznych latach długo się jeszcze nie zagoją. Obraz człowieka jako istoty rozsądnej i posiadającej moralne wartości okazał się mylny, jednostronny, niecałkowity i zawodny. Nie ma niczego gorszego aniżeli ucieczka od przeszłości. Natomiast nic nie jest bardziej pożyteczne od krytycznej dyskusji i rozprawy z historią niemiecką i europejską” („Życie Warszawy”, 15 IV 1983, nr 88, s. 1–2).

¹⁴⁴ AIPN, 0236/262, t. 5, Program sesji naukowej „Hitlerowskie ludobójstwo w Polsce i Europie 1939–1945”, kwiecień 1983 r., k. 15–15v, 20.

Uczestnicy konferencji spotykali się podczas obrad plenarnych oraz w zespołach problemowych. Z każdego dnia konferencji sporządzano specjalne raporty informujące o wystąpieniach uczestników, kularowych dyskusjach i wrażeniach gości z zagranicy. Są one źródłem informacji na temat poruszanych przez naukowców tematów i ich zainteresowania bieżącymi sprawami politycznymi.

Również ocena samej konferencji była przedmiotem wielu dyskusji. Część uczestników otwarcie stwierdzała, że poziom referatów był nierówny, a sami naukowcy bardziej niż obradami zajmowali się nawiązywaniem prywatnych kontaktów. Dotyczyło to zwłaszcza gości zagranicznych. Jednocześnie podkreślano zamknięcie polskich badaczy w swoim kręgu, co z jednej strony było spowodowane barierą językową, a z drugiej – obawą, że zbyt zażyłe kontakty z delegatami zagranicznymi mogą zainteresować Służbę Bezpieczeństwa¹⁴⁵. W ciągu kolejnych dni odnotowywano opinie kontrowersyjne i krytyczne wobec kierownictwa partii. W wystąpieniu prof. Thomasa Blatta i jego żony (USA) z 16 kwietnia poświęconym neofaszyzmowi na Zachodzie w końcówce referatu znalazła się wzmianka o polskim ugrupowaniu „Grunwald”, które przejawiało cechy zbliżone do odradzających się organizacji neofaszystowskich¹⁴⁶. Władze szczególnie negatywnie odbierały wszelkie głosy atakujące Polaków za bierność wobec zagłady Żydów i antysemickie zachowania w czasie okupacji. Taką wypowiedź miał wygłosić np. Israel Gutman, historyk z Yad Vashem, który stwierdził: „Polacy nie udzielali pomocy bojownikom getta podczas powstania kwietniowego 1943 r.”¹⁴⁷

Zagraniczni uczestnicy konferencji krytycznie oceniali polską rzeczywistość i działania rządu polskiego w zakresie organizacji obchodów 40. rocznicy powstania w getcie. Za wydaniem wielu książek o tematyce żydowskiej, odnowieniem synagogi i uporządkowaniem cmentarzy żydowskich stały, ich zdaniem, cele propagandowe i gdyby nie zamiar poprawienia wizerunku reżimu Jaruzelskiego wobec

¹⁴⁵ *Ibidem*, Spostrzeżenia na temat konferencji „Hitlerowskie ludobójstwo w Polsce i Europie 1939–1945”, 1983 r., k. 65–68, 71, 77.

¹⁴⁶ Żona Blatta krytykowała władze polskie za brak należytej ochrony miejsc, w których ginęli Żydzi, i wiarogodnych informacji o liczbie ofiar (*ibidem*, Notatka dotycząca referatów wygłoszonych w zespole III podczas konferencji „Hitlerowskie ludobójstwo w Polsce i Europie 1939–1945”, 16 IV 1983 r., k. 88–89).

¹⁴⁷ Interesujące, iż przy okazji dyskusji na ten temat pojawiły się też głosy o wypełnieniu innych białych plam w polskiej historii. W jednym z raportów z 21 kwietnia zanotowano: „Japończyk, którego nazwiska nie znam, wysunął wniosek, aby zajęto się rzetelnym zbadaniem sprawy zbrodni katyńskiej. Z trudem udało się spowodować przerwanie jego wystąpienia” (*ibidem*, k. 92; AIPN, 0236/264, t. 7, Spostrzeżenia na temat konferencji „Hitlerowskie ludobójstwo w Polsce i Europie 1939–1945”, 1983 r., k. 149–149v).

zagranicy, inicjatywy te nie miałyby szansy na realizację. Duży wysiłek organizacyjny GKBZHWp i „Orbisu” oraz koszty, jakie władze poniosły w związku z organizacją konferencji, potwierdzały te opinie¹⁴⁸. Ponadto, zdaniem wielu gości, udział w konferencji różnych naukowców byłby większy, gdyby nie osoba Pilichowskiego jako jednego z głównych organizatorów przedsięwzięcia. Podkreślano niechęć, jaką żywiło do niego środowisko związane z Instytutem Historii Żydów w Paryżu. Szczególnie wrogo miał być nastawiony dyrektor tej placówki Adam Rutkowski, były pracownik ŻIH i emigrant marcowy. W opinii historyków zagranicznych i krajowych, nie tylko żydowskiego pochodzenia, Pilichowski uchodził za nacjonalistę, antysemitę, „który odgrywa komedię współczucia dla Żydów – ofiar eksterminacji”. Zdaniem komentatorów tak negatywna ocena miała związek z działalnością Pilichowskiego w GKBZHWp, przede wszystkim z polityką kadrową, jaką wówczas prowadził¹⁴⁹.

Ogólną ocenę konferencji sformułowano w maju 1983 r. Mimo rozmachu i poniesionych kosztów efekty nie były w pełni zadowalające. W ciągu czterech dni wygłoszono 128 referatów, a w dyskusji głos zabrało czterdzieści osób. Pod względem merytorycznym konferencję oceniono jako słabą, referaty nie wносиły, zdaniem komentujących, do problematyki ludobójstwa nic nowego poza wątkiem zagłady ludności romskiej. W dyskusji pojawiały się głosy antypolskie, których autorami byli wspomniani już: małżeństwo Blattów oraz Israel Gutman¹⁵⁰. W obronie polskiego społeczeństwa wystąpili polscy historycy, w tym prof. Franciszek Ryszka z PAN i ks. prof. Zygmunt Zieliński z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Uczestnicy wiedzieli, że ich wypowiedzi są skrętnie odnotowywane, dlatego też spotykali się poza salą obrad w prywatnym gronie¹⁵¹. Tym należy tłumaczyć zachowanie gości zagranicznych, którzy ograniczali się w kontaktach z nieznanymi do grzecznościowej wymiany zdań¹⁵². Funkcjonariusze MSW

¹⁴⁸ Jeden z autorów raportu oceniającego konferencję zanotował: „Zdecydowanie wydaje się dominoać polityczno-propagandowy cel konferencji, zrobionej rzeczywiście na niebywale wysokim poziomie i z rzadko spotykaną u nas sprawnością organizacyjną – dzięki wysiłkowi GKBZHWp i też fachowcom z »Orbisu«” (*ibidem*, k. 148).

¹⁴⁹ AIPN, 0236/262, t. 5, Notatka dotycząca oceny Czesława Pilichowskiego przez zagranicznych uczestników sesji naukowej „Ludobójstwo hitlerowskie w Polsce i Europie 1939–1945”, 21 IV 1983 r., k. 92.

¹⁵⁰ *Ibidem*, Ogólna ocena sesji naukowej „Ludobójstwo hitlerowskie w Polsce i Europie 1939–1945”, 5 V 1983 r., k. 96.

¹⁵¹ *Ibidem*, k. 97–98. Biuro „B” MSW ustalało na bieżąco osoby, z którymi goście zagraniczni kontaktowali się prywatnie. W pokojach hotelowych stosowano tajne przeszukania, fotografowano dokumenty, notatki i adresy (AIPN, 0236/264, t. 7, Informacja Biura „B” MSW dotycząca inwigilacji zagranicznych uczestników obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 21 IV 1983 r., k. 161–163).

¹⁵² *Ibidem*, Spostrzeżenia na temat konferencji „Hitlerowskie ludobójstwo w Polsce i Europie 1939–1945”, 1983 r., k. 149.

interesowali się ich prywatnymi opiniami na temat kraju i w raportach chętnie odnotowywali pochwały pod adresem wyżywienia, dobrej informacji, swobody poruszania się po mieście, a nawet imponującego wnętrza Pałacu Kultury i Nauki mimo, jak stwierdził jeden z obserwatorów, „zewnątrznie okropnego stylu tego pałacu, jakby skrzyżowania tortu z cerkwią”¹⁵³.

Efekt zderzenia znanej z zagranicznych mediów wizji kraju pogrążonego w chaosie i biedzie z widokiem, jaki roztoczyli przed gośćmi z Zachodu organizatorzy, mógł wprowadzać w błąd. Wątpliwe jednak, aby kilkudniowa wizyta w Polsce, ściśle nadzorowana przez władze, mogła kogokolwiek przekonać, że Polska to „kraj uporządkowany i demokratyczny”. Autor tych opinii sam krytycznie przyznawał, iż na Zachodzie obchody były różnie oceniane, a ich uczestnicy mogli być poczytani za „kolaborantów”, którzy zdecydowali się przyjąć zaproszenie od niedemokratycznego reżimu. Interesujące były także opinie delegatów z krajów socjalistycznych, postrzegali oni bowiem Polskę jako zarzewie buntu i kraj, w którym toczyła się antysocjalistyczna rewolucja. Zarówno te opinie, jak i informacje o swoistej blokadzie informacyjnej między obywatelami PRL i ZSRR, zdaniem obserwatorów, mogły szkodzić wizerunkowi obu państw. Złe wrażenie robił ogólny nastrój przygnębienia, jaki prezentowali polscy uczestnicy konferencji, i rozsiewane przez nich pogłoski o sporach w PZPR co do przyszłości kraju i obciążeniach gospodarczo-finansowych Polski¹⁵⁴.

Niezwykłym przedsięwzięciem w historii obchodów rocznicy powstania żydowskiego było uroczyste przekazanie do użytku odbudowanej synagogi im. Nożyków przy ul. Twardej w Warszawie. Z punktu widzenia kierownictwa partii znaczenie propagandowe tego wydarzenia było nie do przecenienia. Dlatego synagogę przekazywał osobiście min. Łopatka, kierownik Urzędu ds. Wyznań w czasie uroczystości obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim. Na tym tle doszło do konfliktu ze środowiskiem ortodoksyjnych rabinów, w szczególności z rabinem Isaakiem Lewinem z Nowego Jorku, który zbojkotował uroczystość po tym, jak odmówiono przekazania świątyni na jego ręce 15 kwietnia. Lewin miał, zdaniem polskich komentatorów, działać według wskazówek amerykańskiej administracji.

Ostatecznie otwarcie synagogi nastąpiło 18 kwietnia. Przybyłych gości powitał przewodniczący Związku Religijnego Wyznania Mojżeszowego Mozes Finkelstein. Z przemówieniami wystąpili min. Łopatka, przedstawiciele

¹⁵³ *Ibidem*.

¹⁵⁴ *Ibidem*, k. 148v–150.

światowych organizacji żydowskich: wielki rabin Rumunii Mosze Rosen, przewodniczący Rady Prezydenckiej Żydowskich Organizacji w USA Juliusz Berman, przewodniczący Jointu Henry Taub, główny rabin Tel Awiwu Icchak Frenkel oraz prezes zarządu Unii Amerykańskich Kongregacji Hebraistycznych Donald Day. W imieniu polskich organizacji kościelnych wystąpili bp Kazimierz Majdański, reprezentujący Episkopat Polski, oraz bp Janusz Narzyński z Polskiej Rady Ekumenicznej¹⁵⁵. Minister Łopatka w sposób szczególnie podkreślał wielowiekowe tradycje polskiej tolerancji oraz przekonywał, że państwo polskie w miarę swoich możliwości dba o synagogi, cmentarze oraz zbiory judaików. Po zakończeniu przemówień rabin Frenkel wręczył Finkelsteinowi złoty siedmioramienny świecznik¹⁵⁶. W uroczystości udział wzięło 434 gości, w tym 256 z zagranicy, wśród nich także fundatorzy odbudowy bożnicy. Podczas ceremonii doszło do sporu między rabinami ortodoksyjnymi i reformowanymi, w który przedstawiciele polskich władz nie ingerowali¹⁵⁷.

Uwaga, jaką MSW poświęciło konferencji i otwarciu synagogi, nie przysłała właściwych uroczystości rocznicowych. Rozpoczęły się one 19 kwietnia od złożenia wieńców przed pomnikiem Bohaterów Getta, przy bunkrze Anielewicza, na Umschlagplatz oraz przed pomnikiem Bohaterów Warszawy¹⁵⁸. Po ich zakończeniu odprawiono modły i odśpiewano hymn Izraela, który został zagłuszony przez orkiestrę wojskową. Większą konsternację wywołało złożenie wieńca przed pomnikiem Bohaterów Getta przez pięcioosobową delegację OWP. Dzień wcześniej na prywatnej naradzie delegaci WJC mieli dyskutować o ewentualności zerwania obchodów w razie udziału w nich delegacji OWP¹⁵⁹. Ostatecznie odrzucili możliwość wcześniejszego wyjazdu z Polski i nadania sprawie rozgłosu w mediach. Przeważało stanowisko Kalmana Sultanika,

¹⁵⁵ AIPN, 0236/264, t. 1, Program uroczystości przekazania synagogi im. Nożyków w Warszawie, 18 IV 1983 r., k. 118.

¹⁵⁶ AIPN, MSW II, 7253, Sprawozdanie z obchodów 40. rocznicy powstania w warszawskim getcie, maj 1983 r., k. 70–71.

¹⁵⁷ AAN, Urząd ds. Wyznań, 132/266, Notatka o aktualnym stanie stosunków polsko-żydowskich, sporządzona na podstawie rozmów K. Nowakowskiego z przedstawicielami diaspory żydowskiej w USA, 13 IV 1982 r., k. 285.

¹⁵⁸ Atmosferę towarzyszącą uroczystości na Umschlagplatz skomentował Konstanty Gebert: „Jedynie w 40. rocznicę powstania przed Umschlagplatzem stanął kordon policji w długich butach, z automatami, z psami – tego dnia obchodzić rocznicę wolno było tylko generałowi i jego gościom” (cyt. za: W. Bereś, K. Burnetko, *Marek Edelman. Życie. Po prostu*, Warszawa 2008, s. 363).

¹⁵⁹ AIPN, 0236/264, t. 7, Notatka z pobytu zagranicznych delegacji żydowskich w Polsce, 18 IV 1983 r., k. 138–141.

który stwierdził, że delegacja przyjechała, aby „zdobyć Polskę dla sprawy żydowskiej”, i należy się zachować rozważnie. Uznał on również, iż złożenie wieńców przez przedstawicieli OWP nie było prowokacją polskich władz, lecz celowym działaniem Palestyńczyków, którzy zamierzali powstrzymać rozwój przyjaznych stosunków polsko-żydowskich¹⁶⁰.

W imię wyższego dobra, jakim była sytuacja Żydów w Polsce i opieka nad pozostałościami żydowskiego dziedzictwa kulturowego, delegacja WJC ostatecznie zdecydowała się na spotkanie z Jaruzelskim 18 kwietnia. W czasie rozmowy z premierem PRL arogancko miał się zachować Gerhard Riegner, żądając wydania przez polski rząd oświadczenia potępiającego antysemityzm¹⁶¹. Ponadto przywódcy żydowscy zdecydowali się na spotkanie z Rakowskim, by przedstawić swe oczekiwania co do zmiany stanowiska wobec Żydów i ich historii. W pierwszej kolejności domagano się cofnięcia praw z 1968 r. dyskryminujących Żydów. Postulowano także, aby państwo polskie podjęło się opieki nad cmentarzami żydowskimi, umożliwiło swobodny dostęp do archiwaliów, a także doceniło zasługi żydowskich komunistów w przeszłości. Ten ostatni punkt mógł się wydawać dość niezwykły, biorąc pod uwagę, iż działacze WJC mieli krytyczny stosunek do komunizmu. Kwestię lapidarnie wyjaśnił Schindler: „Komunizm jest nam obojętny, ale to byli nasi ludzie i musimy ich bronić”¹⁶².

W podsłuchanej przez funkcjonariuszy MSW rozmowie delegacji WJC wyrażali oburzenie faktem, iż rząd PRL próbował ich wciągać w rozgrywki polityczne. Dyskutujących starał się uspokoić rabin Hiat, którego oceniano jako człowieka nastawionego propolsko, mającego osobiste kontakty z Episkopatem Polski¹⁶³. Ostatecznie spotkanie z Rakowskim miało dość konfrontacyjny charakter. Pytany o stanowisko władz PRL wobec antysemityzmu i eliminowania dziedzictwa żydowskiego z polskiej kultury, Rakowski odrzucał zarzuty, pomniejszał znaczenie działań „Grunwaldu” oraz udowadniał, iż historia Żydów jest częścią polskiej historii, której nie można usunąć. Negatywnie ustosunkował się do pytania o możliwość nawiązania stosunków dyplomatycznych i wymiany między Polską a Izraelem. Udzielił wymijającej odpowiedzi w kwestii

¹⁶⁰ *Ibidem*, Notatka na temat stanowiska delegacji WJC wobec uczestnictwa delegacji OWP w obchodach 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 21 IV 1983 r., k. 151–153.

¹⁶¹ AIPN, MSW II, 7253, Sprawozdanie z obchodów 40. rocznicy powstania w warszawskim getcie, maj 1983 r., k. 64.

¹⁶² AIPN, 0236/264, t. 7, Notatka służbowa ze spotkania z kontaktem operacyjnym „JK”, 18 IV 1983 r., k. 133–134.

¹⁶³ *Ibidem*, Notatka z pobytu zagranicznych delegacji żydowskich w Polsce, 18 IV 1983 r., k. 138–141.

oceny wydarzeń z 1968 r.¹⁶⁴ Na zakończenie spotkania Rakowski podkreślił trudną sytuację kraju, który dopiero wychodzi z kryzysu. Przebieg rozmowy świadczył o tym, że kierownictwo partii nie było gotowe na prowadzenie szczyrych i otwartych rozmów na temat stanu stosunków polsko-żydowskich.

19 kwietnia wieczorem w Teatrze Wielkim w Warszawie odbyła się oficjalna akademia, na którą przybyli Zbigniew Gertych, Zdzisław Tomal, Marian Wodniak, Mieczysław Rakowski, Zenon Kolender i Stanisław Gucwa. Akademię otworzył Sokorski, który podkreślał bohaterstwo powstańców walczących o ludzką i narodową godność, a także akcentował wspólną walkę Polaków i Żydów. Jako drugi głos zabrał Sultaniuk. Jego wystąpienie w języku angielskim zostało ocenione jako aroganckie, zawierające tezy syjonistyczne i pouczenia pod adresem rządu polskiego, że droga do porozumienia z Żydami prowadzi przez Izrael¹⁶⁵. Z kolei Stefan Grajek oświadczył, iż powstanie było świadomym odwetem za żydowską krew przelaną podczas II wojny światowej. Przypominał, że Polacy stanowią czwartą część wszystkich odznaczonych medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. W imieniu TSKŻ jako ostatni wystąpił Adam Kwaterko, który skoncentrował się na ukazaniu więzów łączących naród polski i żydowski w historii i współcześnie¹⁶⁶.

Za oprawę artystyczną obchodów odpowiadał Szymon Szurmiej, dyrektor PTŻ. Z uznaniem spotkało się zwłaszcza wykonanie utworu *Ocalony z Warszawy* Schönberga oraz *Dies irae* Pendereckiego. 16 kwietnia w Teatrze Żydowskim goście mogli obejrzeć sztukę Ryszarda Marka Grońskiego *Planeta RO* w reżyserii Waldemara Krygiera o życiu Janusza Korczaka. 18 kwietnia odbyła się prapremiera spektaklu reżyserowanego przez Szurmieja *Wśród walących się ścian*. Oba przedsięwzięcia przyjęto przychylnie, podobnie jak koncert poezji i pieśni żydowskich w Teatrze na Targówku, również w reżyserii Szurmieja. Wydaje się, że pozytywne opinie były uzasadnione, gdyż po wspomnianym koncercie zespół od razu zaproszono na tournée po Stanach Zjednoczonych. Ponadto Teatr Żydowski

¹⁶⁴ Rakowski stwierdził: „Uważamy, że powroty do przeszłości są niewskazane. Partia nasza musi patrzeć w przyszłość. Sprawy 1968 r. są szeroko omawiane na łamach naszej prasy. Przedstawiane tam są dyskusje i oceny. Kierownictwo kraju nie uważa za słuszne, aby z tym problemem wyjść jako kierownictwo. Są namiętności, które aby zniknęły, wymagają czasu” (AIPN, MSW II, 7253, Sprawozdanie z obchodów 40. rocznicy powstania w warszawskim getcie, maj 1983 r., k. 65).

¹⁶⁵ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, LI/295, Informacja o przebiegu obchodów 40. rocznicy powstania w warszawskim getcie, 9 V 1983 r., b.p.

¹⁶⁶ AIPN, MSW II, 7253, Sprawozdanie z obchodów 40. rocznicy powstania w warszawskim getcie, maj 1983 r., k. 68–69.

w Warszawie otrzymał wyróżnienie Złotej Harfy na festiwalu teatrów żydowskich w Tel Awiwie. Nagrodę na ręce Szurmieja przekazał Grajek. Jedynym zgrzytem była reakcja publiczności po zakończeniu spektaklu *Wśród walących się ścian*, gdy przybyli goście zaintonowali hymn Izraela¹⁶⁷.

20 kwietnia uczestnicy obchodów udali się do byłego obozu zagłady w Treblince, gdzie odbywał się zlot harcerzy z drużyn im. Janusza Korczaka. W uroczystości udział wzięło 3,3 tys. osób, w tym trzystu gości z Izraela, osiemdziesięciu naukowców i stu dziennikarzy zagranicznych¹⁶⁸. Specjalny występ dla przybyłych delegacji przygotowali harcerze drużyny im. Janusza Korczaka z Zielonej Góry pod nadzorem Szurmieja¹⁶⁹. Potem część gości pojechała do Tykocina, aby zwiedzić tamtejszą synagogę. W następnym dniu oficjalne delegacje udały się do Oświęcimia na manifestację antywojenną, która zgromadziła 20 tys. osób. W planach przewidywano, że trzy województwa: katowickie, krakowskie i bielskie, zorganizują grupy młodzieży szkolnej, członków ZHP i ZSMP, a także delegacje robotników oraz rozmaitych organizacji w liczbie odpowiednio: 5 tys. z województwa katowickiego, 4 tys. z województwa krakowskiego i 10 tys. z bielskiego. Główne uroczystości miał otworzyć Włodzimierz Sokorski. Uzgodniono także, iż przemówienia wygłoszą następujące osoby: Rakowski w imieniu władz PRL, Arialdo Banfi jako przewodniczący FIR i włoski senator, Schindler z ramienia WJC oraz Maurice Goldstein jako przewodniczący MKO¹⁷⁰.

Na zakończenie manifestacji Kazimierz Smoleń, sekretarz MKO i dyrektor Muzeum w Oświęcimiu, odczytał apel do narodów świata. Następnie delegacje złożyły kwiaty przed Ścianą Straceń oraz w bloku żydowskim, gdzie również odbyły się modły. Zdecydowano, iż na masztach będą wywieszone jedynie flaga polska i więziarskie. Zrezygnowano z planu wywieszenia flagi izraelskiej, zapewne aby nie powodować dodatkowych zadrażeń z rządami państw arabskich¹⁷¹. Sama uroczystość nie wywołała większych kontrowersji. Natomiast na temat wystawy w bloku

¹⁶⁷ *Ibidem*, k. 63.

¹⁶⁸ AIPN, 0236/264, t. 4, Informacja KW PZPR w Siedlcach na temat uroczystości w Treblince z okazji 40. rocznicy powstania w warszawskim getcie, 11 IV 1983 r., k. 124.

¹⁶⁹ AAN, KC PZPR, Wyd. Administracyjny, LI/293, Imprezy z okazji 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 1983 r., b.p.

¹⁷⁰ AIPN, 0236/264, t. 4, Informacja KW PZPR w Bielsku-Białej o przebiegu uroczystości w Oświęcimiu w ramach obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, kwiecień 1983 r., k. 108–109.

¹⁷¹ *Ibidem*, t. 3, Notatka dotycząca uroczystości w Oświęcimiu w ramach obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 21 IV 1983 r., k. 63.

żydowskim krytycznie wypowiedział się Schindler. Wspominał, że dopiero po jego interwencji w 1976 r. zmieniono pewne plansze i napisy, które umniejszały martyrologię Żydów, a winą za Zagładę obarczały Stany Zjednoczone.

Po zakończeniu uroczystości zgodnie z programem część gości zagranicznych wróciła do Warszawy, a część udała się na zwiedzanie Krakowa. Tam delegację zagraniczną oprowadzał m.in. prof. Gieysztor, natomiast w Warszawie wycieczkom towarzyszył pierwszy sekretarz ambasady amerykańskiej J. Dobrin. Zwracał on uwagę zwiedzających na elementy wskazujące na policyjny charakter państwa, m.in. samochody MO z armatkami wodnymi¹⁷². Ostatnim akcentem obchodów centralnych była uroczystość, która odbyła się 22 kwietnia w siedzibie Stołecznej Rady Narodowej w Warszawie. Dyrektor Instytutu Pamięci Yad Vashem Icchak Arad wręczył sześćdziesięciu polskim obywatelom medal Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Na uroczystość przybyli także Żydzi uratowani przez Polaków¹⁷³.

Wśród innych imprez towarzyszących obchodom warto wspomnieć o otwarciu trzech wystaw. 15 kwietnia w Kordegardzie zaprezentowano ekspozycję „Świadekstwo książek”, ukazującą dzieje polskiej literatury o tematyce żydowskiej, ze szczególnym naciskiem na okres wojny i okupacji¹⁷⁴. Drugą wystawę w ŻIH, poświęconą martyrologii Żydów w latach II wojny światowej, otwarto 17 kwietnia. Dzień później w Muzeum Narodowym w Warszawie goście mogli obejrzeć po raz pierwszy wystawę „Kultura ocalona. Relikty kultury żydowskiej w zbiorach polskich”.

Rocznice powstania w getcie warszawskim uczczono w całym kraju. Do MSW na bieżąco docierały szyfrogramy z wojewódzkich komend MO, w których informowano o przebiegu uroczystości rocznicowych. W Małopolsce obchody zaczęły się 21 kwietnia od uroczystości w Oświęcimiu-Brzezince. Następnego dnia w krakowskim teatrze „Bagatela” odbyła się akademii. Ponadto odsłonięto tablicę na murach krakowskiego getta, złożono też kwiaty przed pomnikiem Ofiar Faszyzmu w Krakowie-Płaszowie. Otwarta została także nowa wystawa poświęcona martyrologii ludności żydowskiej podczas II wojny światowej. W Łodzi

¹⁷² *Ibidem*, t. 7, Notatka z pobytu zagranicznych delegacji żydowskich w Polsce, 18 IV 1983 r., k. 138–141. Przy włączach do kanałów przy pl. Krasińskich wspominał o tragicznych momentach z powstania warszawskiego, gdy Niemcy rozstrzelali wychodzących z kanału powstańców, i o akowcach, którzy rok wcześniej chcieli przyjść z pomocą żydowskim powstańcom i zginęli w czasie akcji.

¹⁷³ *Ibidem*, k. 122–123; AIPN, 0236/264, t. 8, Notatka z uroczystości wręczenia medali Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, 22 IV 1983 r., k. 233.

¹⁷⁴ AAN, KC PZPR, Wyd. Administracyjny, LI/292, Wstępny projekt wystawy książek o tematyce żydowskiej wydanych w Polsce, opracowany przez Ryszarda Wasitę, 1 II 1983 r., b.p.

18 kwietnia odsłonięto tablicę pamiątkową przy ul. Limanowskiego, w budynku dawnej siedziby żydowskiej policji w getcie. Złożono także kwiaty przed obeliskiem na cmentarzu żydowskim, a następnie udano się do Chełmna nad Nerem. W uroczystościach wzięła udział czterdziestoosobowa delegacja z zagranicy. We Wrocławiu 26 kwietnia złożono kwiaty na płycie pamiątkowej Bohaterów Getta. Ponadto odbyła się także akademie z udziałem aktorów Teatru Żydowskiego. W Lublinie 18 kwietnia pięćdziesięcioosobowa grupa gości spotkała się z prezydentem miasta, a następnie zwiedziła były obóz na Majdanku¹⁷⁵.

Obchody, przede wszystkim złożenie kwiatów na cmentarzach i w miejscach, gdzie upamiętniono zagładę Żydów, oraz akademie, odbyły się także w innych miastach: Piotrkowie Trybunalskim, Częstochowie, Katowicach i Żarach. W większości miast, poza Warszawą, przebiegły one spokojnie, chociaż odnotowywano niechętnie wypowiedzi pod adresem władz. W środowiskach żydowskich koncentrowano się na polskim antysemityzmie, w niektórych środowiskach polskich pojawiały się opinie krytyczne wobec nadmiernego rozmachu uroczystości¹⁷⁶. Zdarzały się jednak także słowa aprobaty dla działań władz, choć wynikały z różnych motywacji. W środowisku pracowników Akademii Medycznej i Uniwersytetu Wrocławskiego podkreślano, że patriotyczny zryw ludności żydowskiej powinien być w pełni doceniony. Zdementowałoby to pogłoski o rzekomym antysemityzmie w Polsce. Z kolei w Toruniu 17 kwietnia obchody zostały uznane za ważny moment, który należałoby wykorzystać przeciwko RFN i jej sojusznikom. Obok krytycznego stanowiska wobec polityki amerykańskiej, w prywatnych rozmowach wypowiadano się także przeciwko zawieraniu sojuszków z państwami arabskimi¹⁷⁷.

Pod względem organizacyjnym uroczystości rocznicowe w 1983 r. przewyższały wszystkie dotychczasowe obchody. Zajmujące się obsługą prasową uroczystości Centrum Prasowe Interpressu sprawowało opiekę nad 604 dziennikarzami, w tym 163 zagranicznymi. Obsługa radiowo-telewizyjna i prasowa w kraju została rozszerzona na uroczystości nieoficjalne i lokalne, co spowodowało natłok informacji w mediach.

¹⁷⁵ AIPN, 0236/264, t. 3, Planu czynności operacyjno-zabezpieczających przygotowane przez komendy wojewódzkie MO w kraju, marzec 1983 r., k. 39–40.

¹⁷⁶ Relacja z Krakowa z 16 kwietnia: „Święta narodowe polskie i inne rocznice ważnych wydarzeń polskich nie posiadały takiego rozgłosu, jak powstanie w getcie” (AIPN, 0236/264, t. 5, Szyfrogram KW MO w Krakowie dotyczący akcji „Kwiecień 83”, 16 IV 1983 r., k. 234).

¹⁷⁷ *Ibidem*, Szyfrogram KW MO we Wrocławiu dotyczący akcji „Kwiecień 83”, 16 IV 1983 r., k. 261; *ibidem*, Szyfrogram KW MO w Toruniu dotyczący akcji „Kwiecień 83”, 17 IV 1983 r., k. 285.

W notatce podsumowującej obchody pozytywnie oceniono pracę „Orbi-su”, działania komitetu organizacyjnego obchodów, a szczególnie działaczy ZBoWiD. Negatywnie natomiast odniesiono się do działań ZRWM, który miał reprezentować interesy Jointu i ograniczać się do wysuwania żądań pod adresem władz. Skrytykowano również redakcję „Folks Sztyme” za niepodjęcie polemiki z Markiem Edelmanem. Żydowskiemu Instytutowi Historycznemu zarzucano natomiast brak konsultacji z komitetem organizacyjnym obchodów podczas przygotowywania konferencji. Ewenementem była liczba 1200 gości pochodzenia żydowskiego z zagranicy, w tym czterystu z Izraela. Dla organizatorów ważne było to, że goście przebywali w Polsce do końca uroczystości i nie przejawiali chęci wcześniejszego wyjazdu, co oznaczałoby dezaprobatę dla polskich działań. Jedynym mankamentem był brak oficjalnej delegacji ZSRR, poza trzyosobową grupą naukowców uczestniczących w sesji.

Podsumowując obchody 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, warto zadać pytanie o sens i ostateczny efekt działań kierownictwa PZPR. Jeśli mierzyć sukces tego przedsięwzięcia spełnieniem nadziei władz na przełamanie międzynarodowej izolacji kraju, wycofanie się przez USA z polityki restrykcji czy też zdobycie nowych kredytów, to był on wątpliwy. Działacze żydowskich organizacji nie zamierzali otwarcie angażować się na rzecz niepopularnego na Zachodzie reżimu. Nieprzybycie na obchody przewodniczącego WJC Bronfmana oraz „antyrządowe wypowiedzi” delegacji Kongresu, która oskarżała polski rząd o chciwość i zamiar zrealizowania transakcji wymiennej: uroczystości rocznicowe w zamian za wyciągnięcie Polski z izolacji politycznej i ekonomicznej, były wyraźną demonstracją stanowiska światowych organizacji żydowskich¹⁷⁸. W tym względzie nadzieje polskiego rządu zawiedli szczególnie delegaci WJC. Obaj wiceprezydenci Kongresu, Schindler i Sultanik, zdecydowanie trwali przy swoim dotychczasowym stanowisku¹⁷⁹.

Również w prasie zachodniej przeważały mało entuzjastyczne oceny uroczystości w Warszawie. Bardzo wymowny komentarz pojawił się 19 kwietnia w brukselskim dzienniku „La Libre Belgique”: „Dla gen. Jaruzelskiego 40. rocznica powstania w getcie była wspaniałą okazją do zademonstrowania światu normalizacji, która nie istnieje, zwłaszcza w sercach Polaków. Nie szczę-

¹⁷⁸ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, 50, Propozycje stanowiska wobec postulatów światowych organizacji żydowskich, 25 I 1985 r., b.p.

¹⁷⁹ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, LI/295, Informacja o przebiegu obchodów rocznicy powstania w getcie warszawskim, 9 V 1983 r., b.p.

dzono środków na ten cel. Zaproszono na uroczystości 5 tys. Żydów. Zaproszenie przyjęło tylko tysiąc osób. Pułapka była zbyt widoczna: uczestniczyć w oficjalnych obchodach znaczyło także rozgrzeszyć reżim, który zdusił dążenia do wolności, i wystawić świadectwo legalności, której on nie posiada¹⁸⁰. Postulaty, aby w przyszłości utrzymać kombatancki charakter uroczystości rocznicowych i nie łączyć ich z obchodami o charakterze religijnym ani kulturalnym, świadczyły pośrednio o fiasku polityki władz¹⁸¹.

Mimo wizyty delegacji WJC pozostało wiele nierozwiązanych problemów, sygnalizowanych już wcześniej przez polskich dyplomatów i przedstawicieli władz, którzy od kilku lat prowadzili rozmowy z reprezentantami środowisk żydowskich. Lista oczekiwań i żądań była długa i obok punktów, których realizację władze mogły obiecać, takich jak zachowanie cmentarzy czy też przekazywanie w ograniczonym zakresie judaików i przedmiotów kultu, pojawiały się także postulaty nie do przyjęcia. Należały do nich kwestie zwrotu mienia byłych gmin żydowskich oraz przyznania rent i emerytur emigrantom z Polski. Wymijające odpowiedzi na pytania o antysemityzm w Polsce czy o uczciwą ocenę marca 1968 r. świadczyły o tym, iż polityka państwa w zakresie stosunków polsko-żydowskich nie uległa decydującej zmianie¹⁸². Wprawdzie kampanię z 1968 r. poddano częściowej rewizji i wycofano się z oskarżeń o „syjonizm”, przy jednoczesnym podtrzymaniu niektórych zarzutów przeciwko „rewizjonistom”, to jednak, jak zauważył Marcin Kula, manewry władz nie miały w ocenie społecznej większego znaczenia¹⁸³.

Nie bez wpływu na nastroje uczestników i moralną ocenę całej akcji pozostawało to, że obchody organizowały osoby i instytucje, które brały aktywny udział w antysemickiej i antyinteligenckiej nagonce w 1968 r. Negatywne wrażenie wywołało dwuznaczne stanowisko władz w odniesieniu do konfliktu bliskowschodniego i zgoda na złożenie kwiatów przed pomnikiem Bohaterów

¹⁸⁰ AIPN, 0236/264, t. 7, Informacja z Brukseli dotycząca artykułu na temat obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim w „La Libre Belgique”, 19 IV 1983 r., k. 174.

¹⁸¹ Zalecano natomiast utrzymywanie kontaktów z międzynarodowymi i żydowskimi organizacjami kombatanckimi oraz z Yad Vashem. Sprawą ewentualnej wymiany turystycznej z Izraelem miał się zająć MSZ.

¹⁸² Na konieczność poruszania trudnych i bolesnych tematów, takich jak pogrom kielecki, zwracał uwagę prof. Czesław Madajczyk. W piśmie do min. Łopatki stwierdzał, iż Polska nie miała żadnego interesu w przedstawianiu niejednoznacznej oceny wydarzeń kieleckich, postulował jednocześnie, aby poruszyć tę kwestię podczas obchodów (AAN, Urząd ds. Wyznań, 131/524, Pismo Czesława Madajczyka do ministra ds. wyznań Adama Łopatki, 18 XI 1982 r., k. 22).

¹⁸³ M. Kula, *Uparta sprawa...*, s. 211.

Getta przez delegację OWP. Trudno stwierdzić, jak dalece państwa arabskie czuły się usatysfakcjonowane przebiegiem uroczystości. Nie spełnił się ich najczarniejszy scenariusz, przewidujący nawiązanie stosunków politycznych lub gospodarczych między Polską a Izraelem. Z kolei rząd polski nie uzyskał żadnych korzyści w zamian za zgodę na wykluczenie z obchodów przedstawicieli państwa Izrael i zezwolenie delegacji OWP na demonstracyjny gest.

Jedynym wymiernym sukcesem kierownictwa PZPR było to, że mimo kampanii skierowanej przeciwko rządowi Jaruzelskiego w USA i krajach Europy Zachodniej, na kilkudniowych obchodach udało się zgromadzić osobistości z całego świata. Ich pozytywne wrażenia mogły się przyczynić do kształtowania lepszego wizerunku Polski na arenie międzynarodowej, ale nie wpłynęły na zwrot w polityce Stanów Zjednoczonych, tym bardziej że amerykańska prasa relacjonowała opozycyjne obchody zorganizowane w Warszawie przez zdelegalizowaną „Solidarność”, a protest Marka Edelmana przeciwko manipulacjom komunistycznych władz wokół rocznicy trafił do zagranicznych mediów. Jak wynikało z komentarzy, polskie społeczeństwo poza grupą intelektualistów nie tylko nie interesowało się obchodami, ale nawet było nimi zmęczone i znieropliwione. W codziennej walce o podstawowe produkty żywnościowe, bez większych nadziei na zmianę sytuacji politycznej i gospodarczej, rozmach, z jakim władze państwowe przygotowały uroczystości, budził irytację i był na ogół postrzegany jako próba wkupienia się w łaski przedstawicieli świata zachodniego. Jeśli do tego dodać nieudane próby upamiętnienia czynu powstańców warszawskich i milczenie władz o zbrodni katyńskiej, to złożenie hołdu przez wojskowy reżim żydowskiemu bojownikom walczącym o wolność i godność odbierano jako przejaw cynizmu i wyjątkowej arogancji.

Przełamanie monopolu. Opozycja wobec uroczystości rocznicowych

Wyjątkowy charakter obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim wiązał się z faktem, że odbywały się one w kraju, w którym powstał unikalny ruch społeczny jednoczący robotników i inteligencję, inicjujący pokojową rewolucję. Wydarzenia sierpnia 1980 r. przykuły uwagę świata zachodniego, wywołały wzrost zainteresowania Polską i jej skomplikowaną historią. Posunięcia władzy po wprowadzeniu stanu wojennego: zablokowanie przemian w kraju, a przede wszystkim częściowe rozbitcie i zepchnięcie do podziemia opozycji, wyzwoliły w wielu krajach zachodnich falę solidarności z prześladowanymi

przez wojskowy reżim. Wobec braku aprobaty dla swych działań rząd Jaruzelskiego podjął próbę poprawy własnego wizerunku na świecie. W tym celu zamierzano również wykorzystać obchody 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim. Przygotowano je z imponującym rozmachem, chociaż ani w kraju, ani za granicą nie było złudzeń co do motywacji tych działań. W tym samym czasie z inicjatywy opozycji zostały zorganizowane uroczystości konkurencyjne w stosunku do oficjalnych, a informacja o ich przebiegu znalazła się w prasie i telewizji krajów Europy Zachodniej, Ameryki i Izraela.

Organizacja niezależnych obchodów była możliwa dzięki przemianom, jakie zaszły w Polsce na początku lat osiemdziesiątych. To okres intensywnego działania „Solidarności”, w którym obok postulatów socjalnych i ekonomicznych podniesiono kwestię prawdy i uczciwości w życiu publicznym, pozwolił na „wyjście historii z niebytu”. Potrzebę mówienia wprost o sprawach trudnych oraz zmęczenie wszechobecnym kłamstwem i językiem władzy, w społecznym odczuciu służącym do dezinformowania, zauważył w gdańskiej stoczni Ryszard Kapuściński: „Na Wybrzeżu rozegrała się również batalia o język, o nasz język polski, o jego czystość i jasność, o przywrócenie słowom jednoznacznego sensu, o oczyszczenie naszej mowy z frazesów i bredni, o uwolnienie jej z trapiącej ją plagi – plagi niedomówników. »Po co to tak owijać wszystko w bawełnę – powiedział jeden ze stoczników. – Nasz język jest zahartowany. On się nie przeziębi«. I pamiętam pierwsze spotkanie MKS-u z delegacją rządową. Przewodniczący MKS: »Prosimy przedstawiciela rządu, aby ustosunkował się do naszych postulatów«. Przedstawiciel rządu: »Pozwólcie, że odpowiem na nie ogólnie«. Przewodniczący MKS: »Nie. Prosimy o odpowiedź konkretną. Punkt po punkcie«. Ich naturalna nieufność do odpowiedzi ogólnych, do języka ogólnego. Ich protest przeciw wszystkiemu, co trąci fałszem, luką, wciskaniem kitu, rozmywaniem, kluczeniem. Występowali przeciw zdaniom zaczynającym się od słów: »Jak sami wiecie...« (właśnie nie wiemy!), »Jak sami rozumiecie...« (właśnie nie rozumiemy!). Jeden z delegatów stoczni: »Lepsza jest gorzka prawda niż słodkie kłamstwo. Słodyczne są dla dzieci, a my jesteśmy dorośli«¹⁸⁴.

Wezwanie to obejmowało również pamięć o ważnych wydarzeniach w polskiej historii, zwłaszcza tej najbliższej i najbardziej zafałszowanej. Wykorzystując osłabienie cenzury, na łamach prasy zaczęto poruszać tematy zakłamywane

¹⁸⁴ R. Kapuściński, *Lapidarium*, Warszawa 1990, s. 11.

lub nieistniejące w historiografii PRL, m.in. ocenę powstania warszawskiego, zbrodnię katyńską, problem stosunków polsko-żydowskich. Na dużą skalę rozpoczęto druk i kolportaż podziemnych wydawnictw. W „Tygodniku Solidarność”, pismach opozycyjnych, a także w prasie katolickiej zaczęto publikować odważne teksty wzywające do zmierzenia się z bolesnymi kartami polskiej historii. Z inicjatywy części środowisk kombatanckich powrócono do tematu budowy pomnika powstańców warszawskich, a nawet zaczęto zastanawiać się nad możliwością stworzenia Muzeum Powstania Warszawskiego. W sierpniu 1981 r. w Warszawie, Częstochowie i Wrocławiu po raz pierwszy odbyły się niezależne od władz uroczystości poświęcone 37. rocznicy powstania warszawskiego zorganizowane przez środowiska kombatanckie przy współudziale Kościoła i „Solidarności”¹⁸⁵.

Tematem szczególnie bliskim intelektualistom, ciągle żywym, bo nieodległym w czasie, było rozliczenie się z antyinteligencją i antysemicką nagonką w 1968 r. Dzięki złagodzeniu cenzury kwestia oceny studenckich strajków i kampanii skierowanej przeciwko osobom pochodzenia żydowskiego trafiła, choć w ograniczonym wymiarze, na łamy oficjalnej prasy. Władze zrewidowały częściowo swoje poglądy, uznając, iż kwestia „syjonizmu” w Polsce była sztucznie wytworzonym zagrożeniem, niemającym uzasadnienia w faktach, i dotknęła w dużym stopniu osoby przypadkowe. Ponieważ jednak nie było przyzwolenia na rzetelne przedstawienie przyczyn kampanii antysyjonistycznej i politycznego tła rozgrywek, wyjaśnienia musiały być połowiczne i nie zadowalały pokrzywdzonych. Rozliczeń ze zjawiskiem antysemityzmu z czasów późnego Gomułki domagali się emigranci i przedstawiciele światowych organizacji żydowskich. Z pytaniami o stanowisko władz wobec wydarzeń marcowych i ich reperkusji musieli się zmagać Jaruzelski i Rakowski podczas rozmów z reprezentantami środowisk żydowskich.

W grudniu 1980 r. środowisko polskich intelektualistów skierowało w tej sprawie list do redakcji „Polityki”. Obok przypomnienia martyrologii Żydów podczas II wojny światowej i podkreślenia wielowiekowego polsko-żydowskiego współistnienia, wezwało do rozliczenia się z kampanią antysemicką, która przyniosła dotkliwe straty polskiej kulturze i spotęgowała wzajemne uprzedzenia między Polakami i Żydami. Konsekwencją kampanii było także rugowanie tematyki żydowskiej z dostępnych opracowań, podręczników szkolnych i prze-

¹⁸⁵ J.Z. Sawicki, *Bitwa o prawdę...*, s. 175.

wodników¹⁸⁶. Podziemne wydawnictwa starały się wypełniać tę lukę, lecz nie dla wszystkich były dostępne, a ponadto przestały społeczeństwu wystarczać. Od rządzących domagano się głoszenia prawdy historycznej i jej upowszechniania, przede wszystkim w podręcznikach szkolnych. Dyskusja nad temat oceny marca 1968 r. toczyła się nie tylko na łamach oficjalnej prasy, ale była także podejmowana w kręgu opozycji, która kwestię oceny tych wydarzeń uważała za swój obowiązek. W programie Sekcji Kultury KIK z marca 1981 r. przewidziano dyskusję o tym, czym był marzec 1968 r. Na to pytanie starali się odpowiedzieć Przemysław Hniedzewicz, Jerzy Holzer, Eugeniusz Cezary Król, Antoni Macierewicz i Stanisław Stomma¹⁸⁷. Na jednym z kameralnych spotkań, zorganizowanych z okazji 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, Zbigniew Bujak charakteryzował postawy robotników w 1968 r. i starał się wyjaśnić, dlaczego powtarzano antyżydowskie hasła, których inspiratorem były władze¹⁸⁸.

Już w drugiej połowie lat siedemdziesiątych pojawiły się sygnały świadczące o wzroście zainteresowania szeroko rozumianą problematyką żydowską. Elity intelektualne odkryły, że w kwestii stosunków polsko-żydowskich największym problemem jest brak wiedzy prowadzący do wzrostu uprzedzeń, co skłoniło je do podjęcia badań nad historią polskich Żydów. Jak zauważył Michael Steinlauf, inspiratorami tych działań byli młodzi ludzie zainteresowani tematyką żydowską, judaizmem i przeszłością Żydów w Polsce. Zjawisko to w większym stopniu ujawniło się po wprowadzeniu stanu wojennego niż w okresie „Solidarności”. Rozbicie nowo utworzonych struktur, konieczność zejścia do podziemia i jego decentralizacja dawały możliwość realizacji swoich potrzeb duchowych i intelektualnych na różnych polach¹⁸⁹.

Młodzi Polacy wychowani w kraju jednolitym pod względem narodowym, w którym towarzystwa mniejszości narodowych pozostawały pod ścisłą kontrolą państwa, a zasięg oddziaływania żydowskich instytucji, takich jak PTŻ czy „Folks Sztyme”, był ograniczony, nie mieli okazji zetknąć się z żydowskim

¹⁸⁶ *Marzec 1968 (Listy do redakcji)*, „Polityka”, 13 XII 1980, nr 50, s. 2. Pod apelem podpisali się: Władysław Bartoszewski, Alina Cała, Hanna Datner-Śpiewak, Larysa Damska, Konstanty Gebert, Michał Głowiński, Roman Gren, Wojciech Karpiński, Maja Komorowska, Stanisław Krajewski, Jan Józef Lipski, Katarzyna Lipszyc, Zdzisław Łaciński, Aleksandra Okopień-Sławińska, Małgorzata Chlebowczyk, Janusz Sławiński, Ludwik Stomma, Helena Syrkus, Hanna Szmaleńberg i Jan Waszkiewicz.

¹⁸⁷ Archiwum Opozycji Ośrodek „Karta”, KIK, AO IV/123, Program Sekcji Kultury KIK na marzec 1981 r., b.p.

¹⁸⁸ I. Krzemiński, www.dialogonline.org/artikel_pl.php. (Magazyn polsko-niemiecki „Dialog”) (on-line 14 IX 2004).

¹⁸⁹ M. Steinlauf, *Pamięć nieprzyswojona...*, s. 120–121.

dziedzictwem. Do tego dochodziły białe plamy i zafałszowania w podręcznikach historii, więc potrzeba odkrywania przeszłości była bardzo duża. W rozmowie na temat świadomości historycznej wśród młodzieży, którą prowadził Bartoszewski w obozie dla internowanych w Jaworzu, za jeden z głównych problemów uznano nieufność młodych wobec przekazu historycznego¹⁹⁰.

W nowej sytuacji środowiska polskie i żydowskie podjęły inicjatywy zmierzające do przywrócenia pamięci o przeszłości Żydów w Polsce i uratowania przynajmniej części ich dziedzictwa, w tym cmentarzy i obiektów sakralnych. W 1981 r. w Warszawie w Towarzystwie Opieki nad Zabytkami powołano społeczny Komitet Opieki nad Cmentarzami i Zabytkami Kultury Żydowskiej w Polsce. Do jego obowiązków należały prace konserwatorskie i porządkowe, zbieranie funduszy, gromadzenie informacji i upowszechnianie wiedzy o zabytkach. Wykorzystując nową tendencję władz do udowadniania własnej dobrej woli i tolerancji, udało się uzyskać zgodę na emisję audycji religijnych w Polskim Radio z okazji większych świąt żydowskich oraz na wydawanie „Kalendarza Żydowskiego”, zawierającego informacje o kulturze i historii polskich Żydów.

Oslabienie cenzury w okresie „Solidarności” z jednej strony, a z drugiej wysiłki kierownictwa partii po wprowadzeniu stanu wojennego sprawiły, że na początku lat osiemdziesiątych wydano wiele publikacji na temat historii gmin żydowskich, wspomnień z czasów wojny, tłumaczeń książek autorów zajmujących się problematyką żydowską, w tym także coraz bardziej popularnego laureata literackiej Nagrody Nobla z 1978 r. Isaaca Bashevisa Singera. W 1983 r. z okazji 40. rocznicy powstania w getcie opublikowano raport Marka Edelmana *Getto walczy*, do którego zostały dołączone materiały źródłowe, wywiad dla „Tygodnika Mazowsze” oraz list otwarty, w którym uzasadniał swoją odmowę uczestniczenia w pracach komitetu organizacyjnego obchodów¹⁹¹. W tym samym czasie na Zachodzie ukazała się książka Bartoszewskiego *Das Warschauer Ghetto, wie es wirklich war: Zeugenberichte eines Christen*¹⁹². Na łamach „Tygodnika Solidarność” tematykę żydowską poruszali m.in. Marek Edelman i Krystyna Kerstenowa¹⁹³.

¹⁹⁰ W. Bartoszewski, *Dziennik z internowania. Jaworze 15.12.1981–19.04.1982*, Warszawa 2006, s. 61.

¹⁹¹ M. Edelman, *Getto walczy. (Udział Bundu w obronie getta warszawskiego)*, Londyn 1983. Książka została poświęcona pamięci Abraszy Bluma, działacza Bundu.

¹⁹² Do wydania tej książki, której polski tytuł brzmiał *Getto warszawskie, jakie było naprawdę. Świadeństwo przeżyć świadka chrześcijanina*, przyczynił się Stanisław Lem (M. Komar, *Władysław Bartoszewski...*, s. 250).

¹⁹³ M. Edelman, *Powstali, aby umrzeć*, „Tygodnik Solidarność”, 17 IV 1981, nr 3 (tekst jest fragmentem raportu Edelmana *Getto walczy*), s. 6; K. Kersten, *Kielce – 4 lipca 1946 r.*, „Tygodnik Solidarność”, 4 XII 1981, nr 36, s. 8.

Literatura drugiego obiegu i wydawnictwa zagraniczne docierały do czytelnika różnymi kanałami. Część z tych publikacji zasługuje na szczególne uznanie, gdyż stały się katalizatorem społecznej dyskusji i w znacznym stopniu przeorały polską świadomość historyczną. Uwagę zwracał przede wszystkim specjalny dodatek do „Biuletynu Dolnośląskiego” z listopada i grudnia 1980 r. Okazją do przypomnienia bogactwa żydowskiej kultury i tradycji stała się 40. rocznica zamknięcia getta warszawskiego. Wydarzenie to postawiono w jednym szeregu obok zbrodni katyńskiej, zbrodni w Palmirach i zbrodniczej polityki wobec narodów bałtyckich. Redaktorzy dodatku, pisząc o polskich Żydach, odważnie stwierdzali: „Byli przecież częścią NAS, naszego społeczeństwa (niezależnie od stopnia integracji z tym społeczeństwem)”, uświadamiając, iż Polska była ojczyzną również dla Żydów. Autorzy wzywali, aby problemu antysemityzmu i haniebnych postaw z przeszłości nie odsuwać w niepamięć. Należało o nich głośno mówić, bo tylko to pozwalało na zrozumienie drugiej strony i w konsekwencji na przebaczenie. Teksty, które drukowano w systemie powielaczowym, zawierały wspomnienia Jana Karskiego, kuriera AK, fragmenty dramatycznego listu Szmula Zygielbojma, napisanego tuż przed popełnieniem samobójstwa, relację naocznego świadka pogromu kieleckiego, wywiad z Bartoszewskim o powojennych stosunkach polsko-żydowskich i esej na temat Żydów i komunizmu pióra Stanisława Krajewskiego. W dalszej części znalazły się teksty literackie, a wśród nich esej przedstawiający pisarza Isaaca Bashevisa Singera, fragmenty tekstów pisarza emigracyjnego Stanisława Vincenza, opowiadań Tadeusza Borowskiego, utworu Icchaka Kacenelsona *Pieśń o zamordowanym narodzie żydowskim* oraz wiersza Jerzego Ficowskiego¹⁹⁴.

Tekstem, który na początku lat osiemdziesiątych wywarł największe wrażenie, był esej Jana Józefa Lipskiego *Dwie ojczyzny – dwa patriotyzmy (uwagi o megalomanii narodowej i ksenofobii Polaków)* wydany po raz pierwszy w 1981 r. w Niezależnej Oficynie Wydawniczej. Autor, definiując dwa typy polskiego patriotyzmu, które wykształciły się w polskiej historii, w sposób jednoznaczny opowiadał się za realistycznym spojrzeniem na własny naród, za „gorzką tradycją obrachunków”, a przeciwko mitowi Polski cierpiącej i szlachetnej. Ten ostatni sprzyjał bowiem, jego zdaniem, rozwojowi narodowej megalomanii. Podawał także przykłady z historii, dowodzące, że Polacy nie umieli mądrze współżyć z mniejszościami narodowymi i sąsiadami: Niemcami, Rosjanami, Litwinami, Białorusinami, Ukraińcami, Czechami i Żydami. Surowo oceniał przedwojenny

¹⁹⁴ „Biuletyn Dolnośląski”, „Żydzi i Polacy. Dodatek specjalny”, listopad–grudzień 1980, nr 11/12, s. 1–22.

antysemityzm i niejednoznaczne stanowisko Kościoła katolickiego wobec tego problemu. Wojna i zagłada Żydów były w jego opinii swoistym punktem zerowym, w którym dotychczasowe doświadczenie okazało się nieprzydatne. Był to także moment egzaminu z człowieczeństwa dla polskich współobywateli. Autor nie zamierzał jednoznacznie przesądzać, czy ten egzamin został zdany¹⁹⁵.

Po raz kolejny swoje stanowisko na sprawę żydowską zaprezentował Lipski podczas mszy w intencji poległych i zamordowanych mieszkańców getta warszawskiego, odprawionej 16 kwietnia 1983 r. w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Oddając hołd bojownikom getta, Lipski stwierdził, że swym czynem zademonstrowali własną wewnętrzną wolność, a tę „wolność mogła dać tylko broń w rękę. Toteż Gandhi – bezwzględnie konsekwentny przeciwnik użycia siły i broni – pytany o swój stosunek do walki warszawskiego getta, tym razem zrobił wyłom w swojej konsekwencji, właśnie dlatego że walka ta nie miała na celu i nie mogła mieć triumfu i zwycięstwa, i jej sens wyczerpywał się w jej symbolicznym sensie moralnym”. Jednocześnie Lipski podkreślał, że czczenie pamięci bojowników getta nie może oznaczać pogardliwego stosunku do tych, którzy się na walkę nie zdecydowali. Wzywał także Polaków do rachunku sumienia i zadania sobie pytania, co uczynili dla ratowania Żydów. Nie miał przy tym wątpliwości, iż sukces powstania w getcie nie zależał od dostaw broni ani od skierowania do walk większych sił akowskich, gdyż nie było szans na zwycięstwo. Przy tym wszystkim nie szukał łatwego usprawiedliwienia dla obojętności i braku zainteresowania losem ginących współobywateli. Wręcz przeciwnie, odpowiadając na zadane przez samego siebie pytanie: „Czy można od każdego z milionów zwykłych ludzi żądać bohaterstwa?”, stwierdzał: „Są jednak czasy i sprawy, które domagają się bohaterstwa”. Oddawał tym samym hołd wszystkim, którzy z narażeniem własnego życia ratowali Żydów.

W dalszej części swojego wystąpienia Lipski zwracał uwagę na najważniejsze przyczyny współczesnych sporów polsko-żydowskich i wzajemnych uprzedzeń. Wskazywał na antysemityzm rozwijający się od połowy XIX w., mocno dający się we znaki Żydom w dwudziestoleciu międzywojennym, oraz na okres powojenny, szczególnie na pogrom kielecki. Nawiązując do bieżącej sytuacji, podsumowywał: „Wczoraj i dziś antysemityzmu próbowano użyć jako kłody na drodze opozycji, KOR-u, »Solidarności«, przeciw wszystkiemu, co chce być w Polsce wolne i niezależne”. W kolejnych słowach rozprawiał się z mitem

¹⁹⁵ J.J. Lipski, *Dwie ojczyzny – dwa patriotyzmy...*, s. 3–25.

żydokomuny, odmawiając członkom aparatu bezpieczeństwa, zarówno Żydom, jak i Polakom, prawa do reprezentowania swoich narodowości. Największą tragedią, jego zdaniem, było to, że obie kultury, polska i żydowska, wzrastając wspólnie przez siedemset lat na polskiej ziemi, tak słabo się przeniknęły¹⁹⁶.

Teksty Lipskiego stanowiły ważny element w publicznej dyskusji na temat stosunków polsko-żydowskich i były odpowiedzią autora na pojawiające się w „Solidarności” antysemickie wypowiedzi i uprzedzenia. „Solidarność” tworzyli ludzie o różnych poglądach i wyobrażeniach na idealne państwo. Jedna opcja odwoływała się do tradycji narodowej, jej głównym żądaniem była mniej lub bardziej jawnie postulowana niepodległość. Drugą reprezentowali ci, których celem były przede wszystkim demokratyczne przemiany w państwie. Zmiany miały wyzwalać aktywność społeczną, inspirować do tworzenia samorządów pracowniczych, które z kolei domagałyby się od władz poprawy warunków pracy i współudziału w rządach w ramach ustroju socjalistycznego. Różnorodność ruchu była jego siłą, gdyż stwarzała możliwość działania osobom o odmiennych doświadczeniach życiowych i tradycjach rodzinnych, wykształceniu i pochodzeniu, zdeklarowanym antykomunizmem i byłym działaczom partyjnym. Z drugiej strony wewnętrzne rozdrobnienie ruchu oraz daleko posunięty pluralizm umożliwiały głoszenie poglądów nacjonalistycznych. Do takich niewątpliwie należały żądania dopuszczenia do rządów „prawdziwych Polaków” i odrzucenia wszystkiego, co niepolskie. Za tymi postulatami kryło się przekonanie, że za złą sytuację gospodarczą i polityczną w kraju odpowiedzialni są nie-Polacy. Stanisław Krajewski, oceniając antysemityzm w Polsce jako zjawisko płytkie, dodał: „Nie mogę jednak zapomnieć tej wypowiedzi, w której wyjaśnieniem niemożności porozumienia się z rządem było to, że rząd to Żydzi”¹⁹⁷.

Takie ujęcie problemu niepokoiło wielu działaczy „Solidarności”, a także obserwatorów przemian w Polsce. Jeden z nich, Michel Wieviorka, obecny na I zjeździe „Solidarności” we wrześniu 1981 r., obok pozytywnych aspektów działań opozycji dostrzegał załążki konfliktu między „narodowcami” a „demokratami”¹⁹⁸. Jego eskalacja nastąpiła w momencie, gdy Edward Lipiński ogłosił samorozwiązanie KOR. Zgłoszono wniosek o złożeniu podziękowań KOR,

¹⁹⁶ Archiwum Opozycji Ośrodka „Karta”, III/13, J.J. Lipski, Tekst wygłoszony podczas mszy w intencji poległych i zamordowanych mieszkańców getta w Warszawie w kościele dolnym parafii św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, 16 IV 1983 r.

¹⁹⁷ M. Niezabitowska, *Polak, który próbuje być Żydem*, „Tygodnik Powszechny”, 24 IV 1983, nr 17, s. 3.

¹⁹⁸ M. Wieviorka, *Od zjazdu „Solidarności”...*, s. 9–13.

został on jednak podważony przez część uczestników zjazdu, którzy uznali, iż większe zasługi miały inne organizacje, np. Polskie Porozumienie Niepodległościowe, i instytucje, np. Kościół katolicki, i to im należą się podziękowania. W powodzi argumentów padły także słowa o „prawdziwych Polakach”, które mocno podzieliły uczestników zjazdu.

O ile w ataku na działaczy KOR wątek antysemicki został sformułowany mgliście, o tyle wypowiedź szefa regionu szczecińskiego Mariana Jurczyka z listopada 1981 r. miała jawnie antysemicki charakter¹⁹⁹. Władze związku z Wałęsą na czele wyraziły swój sprzeciw wobec tendencji antysemickich, pojawiających się wśród działaczy „Solidarności”. Część wypowiedzi i ulotek, pomawiających członków KOR o przynależność do „syjonistycznej klikki”, której celem jest szkoderstwo Polsce, została wyprodukowana przez funkcjonariuszy SB²⁰⁰. Prowokacje te miały na celu pogłębienie podziałów w ruchu i skompromitowanie go w oczach zachodnich obserwatorów. Służba Bezpieczeństwa obserwowała nacjonalistyczne tendencje w związku i wiedziała, że antyżydowskie treści zostaną przez część opozycji zaaprobowane. Uderzało to szczególnie mocno w tych działaczy „Solidarności” i KOR, którzy mieli żydowskie korzenie. Relacje świadczą jednak, iż antysemickie akcenty w „Solidarności” postrzegali oni przez pryzmat trzeźwej oceny ruchu, który nie był monolitem. Ludwika Wujec, charakteryzując „Solidarność”, stwierdzała: „Ani przez chwilę nie łudziłam się, że może być coś takiego, jak dziesięć milionów mądrze myślących ludzi. Takie cuda się nie zdarzają – nigdzie”²⁰¹. W podobnym tonie na pytanie o antysemickie i ksenofobiczne nurty w „Solidarności” odpowiedział Edelman: „Otóż ruch liczący dziesięć milionów członków, jakim była »Solidarność«, nie mógł być dokładnie taki, jakiego bym sobie osobiście życzył”. Jednocześnie Edelman podkreślał, że w ogólnym rozrachunku propozycje nacjonalistów nie znajdowały uznania większości i przy podejmowaniu najważniejszych decyzji nie kierowano się narodowymi uprzedzeniami²⁰².

¹⁹⁹ Podczas zebrania związkowego w Hucie im. Lenina miał stwierdzić, że trzeba powiesić przywódców komunistycznych razem z Żydami, którzy rządzą.

²⁰⁰ Jedną z takich fałszywych ulotek, która pojawiła się na ulicach Warszawy w marcu 1981 r., zawierała ostrzeżenie o następującej treści: „Nie pozwólcie, aby syjonistyczna klikka Modzelewskiego, Michnika i Kuronia utopiła nasz kraj w morzu krwi. Panie Wałęsa, apelujemy do Pańskiego patriotyzmu: nie powinien Pan dłużej tolerować ich wpływów w »Solidarności«” (*Historii nie da się zakłamać... Z Ludwiką Wujec rozmawia Ewa Koźmińska-Frejłak*, „Midrasz” 2006, nr 5, s. 14).

²⁰¹ *Ibidem*, s. 15.

²⁰² R. Assuntino, W. Goldkorn, *Strażnik. Marek Edelman...*, s. 125.

Osobnym problemem było stanowisko Kościoła oraz katolickich intelektualistów wobec dialogu polsko-żydowskiego i wspólnej historii. Z okazji 40. rocznicy powstania w getcie w „Znaku”, „Więzi” i „Tygodniku Powszechnym” pojawiło się wiele artykułów podejmujących zagadnienia dotyczące kultury żydowskiej, ze szczególnym uwzględnieniem jej pozostałości w Polsce²⁰³, problemów tożsamości narodowej²⁰⁴, stosunku Kościoła i katolicyzmu do Żydów, w tym też antysemitycznych postaw wśród duchownych²⁰⁵, a także najnowszej historii, m.in. powstania w getcie warszawskim²⁰⁶.

Numer „Znaku” z lutego i marca 1983 r. w całości został poświęcony tematyce żydowskiej. Redaktor miesięcznika wyjaśniał przyczynę skoncentrowania się na historii i kulturze żydowskiej oraz na dialogu między chrześcijaństwem a judaizmem w bardzo prosty sposób: „Nie można od tej sprawy uciec i pozostawić wszystkiego czasowi. Czas wprawdzie wiele rzeczy pogrzeża w studni niepamięci, ale często jest to złudne (bo trwają one jakoś w podświadomości, gotowe do ujawnienia się w nieoczekiwany sposób), a ponadto zapomina się wtedy o grzechach, czyli także o ich wyznaniu i zadośćuczynieniu za nie”. Jednocześnie wzywał Polaków do podjęcia wysiłku zmierzania się z własną przeszłością i stosunkiem do Żydów²⁰⁷.

Bodźcem do zajmowania się tą problematyką był dialog prowadzony ze środowiskami żydowskimi przez papieża Jana Pawła II. W omawianym okresie trzykrotnie odwołał się on do tragicznego losu Żydów w czasie II wojny światowej. Po raz pierwszy uczynił to w październiku 1982 r. po kanonizacji Maksymiliana Kolbego, kiedy przy tej okazji przywołał postać Janusza Korczaka²⁰⁸. Drugim ważnym momentem było wspomnienie 40. rocznicy powstania

²⁰³ M. Krajewska, *Cmentarze żydowskie – mowa kamieni*, „Znak” 1983, nr 2/3, s. 397–411; J. Jagielski, M. Krajewska, *Polskie bożnice: odbudowa pamięci*, *ibidem*, s. 412–423; K. Śliwiński, *Nasz cmentarz żydowski*, „Więź” 1983, nr 4, s. 58–61; M. de Hernandez-Paluch, *Kto zniszczy grób Isserlesa*, „Tygodnik Powszechny”, 24 IV 1983, nr 17, s. 6.

²⁰⁴ M. Niezabitowska, *Przemyślenia do tematu*, „Więź” 1983, nr 4, s. 28–39; *eadem*, *Polak, który próbuje być Żydem...*, s. 3.

²⁰⁵ S. Wilkanowicz, *Antysemityzm, patriotyzm, chrześcijaństwo*, „Znak” 1983, nr 2/3, s. 171–177; J. Lichten, *Kościół a judaizm w dialogu*, *ibidem*, s. 238–249; Turian [Jan Turnau], *Żydek*, „Więź” 1983, nr 4, s. 45–47.

²⁰⁶ K. Śliwiński, *Nasz cmentarz żydowski*, „Więź” 1983, nr 4, s. 18–23; J. Lichten, *Adam Czerniaków na tle epoki*, „Więź” 1982, nr 4/5, s. 138–154; T. Niewiadomski, *Sceny z getta*, „Więź” 1982, nr 4/5, s. 155–163; *Samotność... Dyskusja w 40-lecie Powstania w Getcie Warszawskim*, „Tygodnik Powszechny”, 24 IV 1983, nr 17, s. 1–2.

²⁰⁷ S. Wilkanowicz, *Antysemityzm, patriotyzm...*, s. 171–176.

²⁰⁸ *Żydzi i judaizm w nauczaniu Jana Pawła II...*, s. 76.

i modlitwa za pomordowanych i poległych podczas audyencji generalnej w Watykanie 13 kwietnia 1983 r. Przypominając fragment swojego przemówienia z Oświęcimia-Brzezinki, papież określił walkę Żydów jako „rozpaczliwy krzyk o prawo do życia, wolność, o ocalenie godności człowieka”. Przypomniał także o wspólnocie cierpienia Polaków i Żydów podczas ostatniej wojny²⁰⁹. Wreszcie trzecim takim momentem było złożenie kwiatów i modlitwa przed pomnikiem Bohaterów Getta 20 czerwca 1983 r., podczas drugiej podróży apostolskiej Jana Pawła II do Polski. Gest był tym bardziej wymowny, że nie znajdował się w programie pielgrzymki. Zdjęcie papieża klęczącego przed pomnikiem, analogicznie do zdjęcia Willy’ego Brandta z 1970 r., nie pojawiało się często na łamach polskiej prasy²¹⁰.

Przemiany w polskim Kościele nie następowały jednak bez przeszkód i konfliktów. W środowiskach kościelnych pojawiały się głosy krytyki pod adresem części opozycji, przede wszystkim osób związanych z KOR, często również o podłożu antysemitkim. W kwartalniku „Duszpasterz Polski za Granicą”, którego wydawcą był delegat prymasa Polski dla emigracji bp Szczepan Wesoły, ukazała się publikacja Michała Poradowskiego *W stulecie śmierci Karola Marksa*. Jej autor w negatywnym świetle przedstawił rolę Żydów w ruchu komunistycznym, trockistowskim, związkach wolnomularskich, wreszcie w „Solidarności” i KOR. Artykuł wywołał żywą dyskusję na łamach paryskiej „Kultury” oraz w kołach syjonistycznych. Polemikę napisał Józef Lichten, współpracownik Komisji Stolicy Apostolskiej ds. Stosunków Religijnych z Judaizmem, powołanej przez papieża Pawła VI, który obalał kolejne argumenty Poradowskiego. Przede wszystkim wykazał absurdalność zarzutów, że związki wolnomularskie, trockistowskie, środowisko komunistów niemieckich były zdominowane przez Żydów. Autorowi zarzucał nieścisłości i uogólnienia. Odnosząc się do „Solidarności” i KOR, wskazał, iż trockiści stanowili niewielką część tych ruchów. Zdaniem MSW tekst ten mógł się przyczynić do nasilenia nacisków na Episkopat Polski, który miał się aktywniej zaangażować w pomoc aresztowanym członkom KOR pochodzenia żydowskiego, by zrzucić z siebie odium antysemityzmu²¹¹.

²⁰⁹ *Ibidem*, s. 78.

²¹⁰ Pojawiło się natomiast wraz ze sprawozdaniem Małgorzaty Niezabitowskiej (M. Niezabitowska, *Pod pomnikiem Bohaterów Getta*, „Więź” 1983, nr 8/10, s. 282–283).

²¹¹ AIPN, MSW II, 3887, List Józefa Lichtena do redakcji „Duszpasterza”, 24 VII 1983 r., k. 98–100.

Pokłósiem artykułu w „Duszpasterzu” był także słynny list do prasy światowej, podpisany przez Michała Borwicza, Jana Karskiego, Jerzego Lerskiego, Józefa Lichtena, Jana Nowaka-Jeziorańskiego i Szymona Wiesenthala, zawierający apel o pojednanie i wzajemne wybaczenie win przez Polaków i Żydów. Rozpoczęli go od przypomnienia symbolu, jakim były dwie flagi, białoniebieska i białoczerwona, zawieszone podczas powstania w getcie na jednym z domów. Zwrócili uwagę na trwałe uprzedzenia i zapamiętane krzywdy, które spowodowały, że pojawił się „inny mur dzielący Polaków i Żydów”. Autorzy pisali o wybiórczym postrzeganiu wspólnej przeszłości, w której były karty i jasne, i ciemne. Żydom przypominali, iż obok Polaków-antysemitytów byli także wybitni Polacy zwalczający antysemityzm, np. pisarze: Mickiewicz, Krasiński, Prus, Orzeszkowa, Konopnicka, Żeromski, Strug. Z kolei Polakom zarzucali, iż pomawiając Żydów o wrogość wobec państwa polskiego, zapomnieli z jednej strony o getcie ławkowym, bojkotach żydowskich sklepów, dyskryminacji Żydów w okresie międzywojennym, a z drugiej o udziale Żydów w polskich powstaniach narodowych, o wspólnej walce w Legionach. Powołując się na ustalenia Normana Daviesa, wskazali, iż ten życzliwy Polakom historyk opisał ochotników żydowskich, którzy nie mogli wziąć udziału w walce z bolszewikami, bo zostali wyrzuceni z wojska i internowani. Innym przykładem Żyda-patrioty był Henryk Erlich, członek Bundu, rozstrzelany z rozkazu Stalina. Wprowadził on do Piotrogradzkiej odezwy Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich z 27 marca 1917 r. ustęp, w którym uznano prawo Polski do całkowitej niepodległości.

Po II wojnie światowej pojawiły się nowe wzajemne oskarżenia. Żydzi dostrzegali wokół siebie samych polskich szmalcowników, podczas gdy naród polski poniósł w czasie II wojny światowej olbrzymie straty, a Polacy ratujący Żydów wykazali się niezwykłym bohaterstwem. Autorzy listu przypomnieli o akowcach, którzy zginęli pod murami walczącego getta, i o działalności „Żegoty”. Zwrócili uwagę, iż równie krzywdzące jak postrzeganie narodu polskiego przez pryzmat szmalcownictwa jest obciążanie wszystkich Żydów odpowiedzialnością za zbrodnie bezpieki w okresie stalinowskim, tym bardziej że po 1956 r. to właśnie osoby pochodzenia żydowskiego znalazły się w awangardzie ruchu wolnościowego. Szczególnie bolesna była taka sytuacja dla Żydów, którzy czując się polskimi patriotami, nie chcieli się wyrzekać swego pochodzenia i religii. Łączyć zaś oba narody miała trudna sytuacja geopolityczna – Polski zagrożonej przez ZSRR i Izraela otoczonego państwami arabskimi, a także fakt, iż Żydzi w Izraelu to w znacznej części dawni

obywatele polscy, zainteresowani polską kulturą, czytający polską prasę. Na końcu autorzy odwoływali się do wspólnej tradycji religijnej, której podstawą pozostawały nakazy Dekalogu²¹².

Wprowadzenie stanu wojennego utrudniło prowadzenie dialogu polsko-żydowskiego. Działacze podziemia szczególnie zasłużeni dla poprawy wzajemnych stosunków zostali internowani. Władysław Bartoszewski wraz z innymi ważnymi przywódcami ruchu solidarnościowego i znanymi intelektualistami trafił do obozu internowania w Jaworzu. Tam, wybrany przez kolegów na starostę, kontynuował działalność odczytową na temat państwa podziemnego, roli Kościoła pod okupacją, wreszcie żydowskiego ruchu oporu. Przeciwno internowaniu Bartoszewskiego zaprotestowały organizacje żydowskie w Stanach Zjednoczonych i Episkopat Niemiec. Najmocniejszy argument miał jednak Stefan Grajek, który przyjechał do Polski, by omówić kwestię organizacji obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim. Kategorycznie stwierdził, iż w razie niewypuszczenia Bartoszewskiego z Jaworza nie weźmie udziału w uroczystościach²¹³. Ponieważ jego odmowa mogła stanowić sygnał do bojkotu, Bartoszewskiego zwolniono²¹⁴.

Po wprowadzeniu stanu wojennego internowano także Marka Edelmana. Nie trafił jednak wraz z innymi przywódcami ruchu ze środowiska intelektualnego do Jaworza, lecz do zwykłego więzienia. Uwolniono go po kilku dniach po interwencji Jana Józefa Szczepańskiego i Klemensa Szaniawskiego²¹⁵. Władze sprawiały wrażenie, jakby nie zdawały sobie sprawy z tego, kogo uwięziły. W takiej sytuacji cynizmem było zaproszenie Edelmana do udziału w komitecie obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, dlatego odrzucił on tę propozycję. Gdy SB zdobyła informację o przygotowaniach do nielegalnych

²¹² *Ibidem*, Apel z okazji 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, wystosowany przez Michała Borwicza, Jana Karskiego, Jerzego Lerskiego, Józefa Lichtena, Jana Nowaka-Jeziorańskiego, Szymona Wiesenthala, 1983 r., k. 101–104. Stefan Frankiewicz, oceniając po dziesięciu latach wymowę tego nieznanego szerzej w Polsce listu, pisał: „Manifest ten nie rysował bynajmniej Arkadii w stosunkach polsko-żydowskich, zawierał niepokój w obliczu konkretnych przejawów wzajemnej wrogości, sprawiedliwie odmierzał uprzedzenia istniejące po obu stronach murów oddzielających dziś Polaków i Żydów. Jednak tonem dominującym była w nim wola cierpliwego nawiązywania dialogu, głębokie przekonanie, że należy wspólnie poszukiwać tego przede wszystkim, co łączyć dziś powinno Polaków i Żydów, odwaga nieliczenia się z demagogią ekstremistów po obu stronach, wreszcie motywacja najważniejsza: pamiętać o nakazach Dekalogu, jako źródła braterstwa i służby bliźnim” (S. Frankiewicz, *Dialog z Żydami, dialog z samym sobą*, „Więź” 1993, nr 4, s. 3–4).

²¹³ M. Komar, *Władysław Bartoszewski...*, s. 248–249.

²¹⁴ Po wyjściu z obozu otrzymał zgodę na wyjazd do Izraela, gdzie uczestniczył w obchodach 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim (W. Bartoszewski, *Moja Jerozolima...*, s. 92).

²¹⁵ R. Assuntino, W. Goldkorn, *Strażnik. Marek Edelman...*, s. 127.

obchodów, w MSW postanowiono zapobiec obecności na nich Edelmana. Strategia, którą obrano, była nieprawdopodobna i trudno sobie wyobrazić, aby miała kogokolwiek przekonać. Resort bezpieczeństwa rzekomo dowiedział się, że jedna z konspiracyjnych organizacji o charakterze ekstremistycznym zamierzała zorganizować zamach na życie Edelmana, aby zakłócić obchody. Dokładna interpretacja zamachu została podana 12 kwietnia przez MSW w informacji do Komendy Wojewódzkiej MO w Łodzi. Za mordem politycznym na Edelmanie miały stać zachodnie służby specjalne, których celem było zakłócenie oficjalnych uroczystości w Warszawie i obciążenie odpowiedzialnością za akt terroru SB. Żeby tego uniknąć i zapewnić Edelmanowi bezpieczeństwo, SB zamierzała prowadzić całodobową obserwację jego mieszkania i zakazała mu opuszczania Łodzi. 11 kwietnia płk Czesław Chojak rozmawiał w tej sprawie z potencjalną ofiarą, przy okazji przedstawił Edelmanowi dwunastoosobową grupę funkcjonariuszy ZOMO²¹⁶. Ten uprzedził, że o wszystkim poinformuje zagranicę²¹⁷.

Niezależne inicjatywy, jakie zaplanowali opozycjoniści, w tym m.in. prof. Jan Kielanowski, Aniela Steinsbergowa i Ewa Milewicz, skupiały się wokół idei zorganizowania 17 kwietnia większej manifestacji na Umschlagplatz i przed pomnikiem Bohaterów Getta oraz skromnej uroczystości 18 kwietnia na Cmentarzu Żydowskim przy ul. Okopowej. W podziemnym „Tygodniku Mazowsze” 24 marca ukazał się tekst, w którym nawoływano, by uczcić 40. rocznicę powstania w getcie warszawskim nie w oficjalnych obchodach, lecz spotykając się wcześniej przed pomnikiem Bohaterów Getta. Zasugerowano także, że lansowany w telewizji Szymon Szurmiej nie reprezentuje całej społeczności żydowskiej w Polsce²¹⁸.

Prasa drugiego obiegu poświęciła sporo uwagi 40. rocznicy powstania. W większości artykułów i wzmianek na ten temat pojawiał się polityczny kontekst uroczystości. Autorzy, krytykując pozbawione elementarnego poczucia przyzwoitości działania władz, szukali analogii między walką Żydów w warszawskim getcie a prześladowaniem opozycji w Polsce pod rządami Jaruzelskiego. Nie mogło być oczywiście mowy o żadnym bezpośrednim porównaniu między ludźmi skazanymi na zagładę a członkami podziemia, którzy sami

²¹⁶ AIPN, 0236/264, t. 2, Pismo z Departamentu III MSW do zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Łodzi, 10 III 1983 r., k. 48–49; *ibidem*, Notatka z rozmowy przeprowadzonej przez płk. SB Czesława Chojaka z Markiem Edelmanem, 11 IV 1983 r., k. 50; *ibidem*, Szyfrogram z MSW do Komendy Wojewódzkiej MO w Łodzi, 12 IV 1983 r., k. 51.

²¹⁷ AIPN, 0236/264, t. 3, Notatka dotycząca Marka Edelmana, 14 IV 1983 r.

²¹⁸ *Ibidem*, Notatka dotycząca publikacji w „Tygodniku Mazowsze” z 24 III 1983 r. na temat obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 7 IV 1983 r., k. 73.

zdecydowali się na nielegalną działalność, tak jak absurdalne byłoby porównywanie okupacji nazistowskiej z sytuacją Polski po wprowadzeniu stanu wojennego. Podobieństw dopatrywano się jednak w ideałach przyświecających walczącym, pragnieniu życia w wolności i poszanowaniu godności ludzkiej. Na powstanie w getcie warszawskim spoglądano przez pryzmat polskiej historii i tradycji walk narodowowyzwoleńczych. Ten polonocentryczny sposób interpretacji walki getta dostrzegał Marek Edelman²¹⁹. Wspominając pierwszy zjazd „Solidarności”, gdzie został przywitany przez uczestników owacją, zauważył: „W Polsce powstania podobają się, zwłaszcza desperackie. Nasze powstanie robili Żydzi, ale w atmosferze beznadziei, typowo polskiej”²²⁰.

Rada Komitetu Wykonawczego NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze wydała w 1983 r. oświadczenie upamiętniające bohaterów getta. Członkowie „Solidarności” uznawali, że z żydowskimi bojownikami łączą ich wspólne cele: walka ze zniewoleniem i upodleniem człowieka. W wielu podziemnych pismach ostrzegano przed groźbą antysemityzmu, przed działaniami zmierzającymi do podzielenia społeczeństwa: „Oddajmy cześć heroicznej walce Żydów polskich w najprostszy i najważniejszy sposób, w jaki możemy to uczynić: walcząc z trującą antysemitą, gdziekolwiek jest ona w nas sączona”²²¹. W tym samym numerze „Bazy” zamieszczono odezwę ŻOB, artykuł opublikowany w 1944 r. w „Biuletynie Informacyjnym” AK oraz list protestacyjny Edelmiana²²². W klubie studenckim Politechniki Warszawskiej „Riviera” na koniec kwietnia zaplanowano dyskusję poświęconą pamięci getta, którą prowadzić mieli Artur Sandauer oraz Jerzy Pawłowski, pracownik naukowy Pracowni Korczakowskiej. Do dyskusji chcieli zaprosić Edelmiana i osobę z kręgów partyjnych, członka ZBoWiD – Sokorskiego. Edelman odpowiedział na zaproszenie wymijająco i skierował organizatorów spotkania do Hanny Krall²²³.

Zarówno prasa podziemna, jak i legalnie wychodząca prasa katolicka poświęciły rocznicy żydowskiego powstania dużo uwagi. Na łamach „Tygodnika Powszechnego” dyskusję prowadzili: dowódca Szarych Szeregów Stanisław Broniewski, historyk Jerzy Jedlicki, historyk literatury Roman Zimand, zastępca dowódcy ŻOB Marek Edelman oraz redaktorzy Hanna Krall i Marcin Król.

²¹⁹ R. Assuntino, W. Goldkorn, *Strażnik. Marek Edelman...*, s. 126–127.

²²⁰ *Ibidem*, s. 127.

²²¹ Archiwum Ośrodka Opozycji „Karta”, Czasopisma, „Baza” (Terenowy Komitet Oporu „Solidarności”), czerwiec 1983 r., nr 2, s. 22.

²²² *Ibidem*, s. 23.

²²³ AIPN, 0236/264, t. 1, Notatka ze spotkania w klubie studenckim „Riviera”, kwiecień 1983 r., k. 169.

Dyskutanci podkreślali, że zagłada Żydów była koszmarem, którego nie potrafiłoby sobie wyobrazić ani w okupowanym kraju, ani na świecie. Jedlicki zwrócił uwagę, że nikomu nie przyszło do głowy, aby zgłaszać pretensje do zagazowanych w Oświęcimiu, iż się nie bronili. Tym samym uznawał oskarżenia Żydów o bierność za bezzasadne i absurdalne. Edelman podkreślał, że przez długi czas żywiono nadzieję na ratunek i odwoływano się do przesłanek religijnych. Dopiero gdy uświadomiono sobie, że ratunek nie nadejdzie, podjęto walkę zbrojną. Zdaniem Edelmana głównym motorem działań bojowników w getcie była polityka, nie zaś względy moralne, gdyż moralność czasu wojny rządziła się innymi prawami. Powstańcy chcieli pokazać światu, że potrafią walczyć, bo „dla świata nie liczyli się ludzie, którzy nie strzelali”. W ocenie postawy Czerniakowa wśród dyskutantów przeważały opinie, że przewodniczący warszawskiego Judenratu był człowiekiem odważnym, postępującym z godnością, który nie przekroczył granicy przyzwoitości. W artykule, podobnie jak w wielu innych publikacjach z lat osiemdziesiątych, pojawiła się adnotacja o ingerencji cenzury przy wypowiedzi Jedlickiego, który podkreślał, że powstańcom w getcie brakowało broni²²⁴.

„Tygodnik Mazowsze” w dwóch numerach odniósł się do rocznicy powstania w getcie warszawskim i obchodów organizowanych przez władze. W numerze z 7 kwietnia zamieszczono rozmowę z Edelmanem pod wymownym tytułem *Iść po słonecznej stronie*, w której ostatni żyjący dowódca ŻOB przedstawił historię powstania daleką od wersji oficjalnej. Edelman starał się oddać atmosferę towarzyszącą powstańcom, ich chęć walki, „przekorną satysfakcję”, że nie giną potulnie, lecz zadają wrogowi ciosy, rozczarowanie z powodu braku broni, poczucie osamotnienia w obliczu śmierci. Była to historia widziana oczyma dwudziestoletniego powstańca, dla którego zbrojna walka była jedyną możliwością przeciwstawienia się deptaniu najważniejszych wartości: człowieczeństwa, godności i wolności. „Wygrać nie mogliśmy, ale chcieliśmy iść po słonecznej stronie” – podsumowywał Edelman postawę swoją i swoich rówieśników, Mordechaja Anielewicza i Michała Klepfisza. Bez pretensji stwierdzał, iż powstańcy w getcie bezskutecznie czekali na dostawy broni, które w ostatecznym rozrachunku i tak nie mogły zmienić ich losu. W zakończeniu wywiadu wyjaśnił powody, dla których nie wziął udziału w oficjalnych obchodach²²⁵.

²²⁴ *Samotność... Dyskusja w 40-lecie Powstania w Getcie Warszawskim*, „Tygodnik Powszechny”, 24 IV 1983, nr 17, s. 1–2.

²²⁵ *Iść po słonecznej stronie. Fragment rozmowy z Markiem Edelmanem w 40. rocznicę wybuchu powstania w getcie*, „Tygodnik Mazowsze”, 7 IV 1983, nr 46, s. 2; M. Edelman, *Getto walczy...*, s. 67–69.

Ta sama argumentacja znalazła się w liście otwartym, opublikowanym w prasie niemieckiej, amerykańskiej, izraelskiej i francuskiej. W Stanach Zjednoczonych wywołał on falę protestów. W tej sprawie interweniował u Szymona Szurmieja Mark Friedman z WJC²²⁶. W dyskusji, jaka rozpętała się w związku z listem w Izraelu, stwierdzono nawet, że nie należy się dać wykorzystać do celów niezgodnych z interesem narodowym Żydów²²⁷. Ze względu na rezonans, jaki ten tekst wzbudził poza granicami kraju, warto przytoczyć uzasadnienie stanowiska Edelmana: „40 lat temu walczyliśmy nie tylko o życie – walczyliśmy o życie w godności i wolności. Obchodzenie naszej rocznicy tutaj, gdzie nad całym życiem społecznym ciąży dziś poniżenie i zniewolenie, gdzie doszczętnie zafałszowano słowa i gesty, jest sprzeniewierzeniem się naszej walce, jest udziałem w czymś całkowicie przeciwnym, jest aktem cynizmu i pogardy. Nie będę uczestniczył – i nie zaakceptuję uczestnictwa innych, skądkolwiek by przybywali i czymkolwiek by się chcieli legitymizować. Z dala od manipulowanych uroczystości, w ciszy grobów i serc, przetrwa pamięć o ofiarach i bohaterach, o odwiecznym ludzkim porywie ku wolności i prawdzie”²²⁸. O sile oddziaływania tego krótkiego tekstu decydował z pewnością fakt, iż jego autorem był ostatni żyjący dowódca powstania w getcie warszawskim, przyjaciel i zastępca komendanta Anielewicza. Nie mniej ważny był jasny, odwołujący się do elementarnego poczucia przyzwoitości przekaz, że ten, kto posługuje się przemocą, traci prawo do czczenia pamięci bojowników o wolność.

Przeciwko wykorzystywaniu rocznicy powstania w getcie do własnych politycznych celów zaprotestowała także żona Edelmana, Alina Margolis-Edelman. W paryskich „Zeszytach Historycznych” obok swoich wspomnień z warszawskiego getta zamieściła list protestacyjny męża oraz własny komentarz do wydarzeń. Krytycznie oceniła tych, którzy przyjęli zaproszenie na obchody i zasiedli na trybunie z przedstawicielami wojskowego reżimu. Pytała retorycznie, co powiedzieliby „ci, którzy przez całe getto, do ostatniej chwili, różnymi sposobami, bez żadnej broni w ręku, walczyli o to, aby nie dać się poniżyć”²²⁹.

²²⁶ AIPN, 0236/264, t. 1, Adnotacje do listu otwartego Marka Edelmana, luty 1983 r., k. 120a. W związku z listem wywiad z Szurmiejem przeprowadzał dziennikarz amerykański akredytowany w Polsce Charles J. Gans.

²²⁷ *Ibidem*, k. 11–12.

²²⁸ *Ibidem*, List otwarty Marka Edelmana, 2 II 1983 r., k. 120. List został opublikowany w kolejnym, londyńskim wydaniu broszury Edelmana *Getto walczy. (Udział Bundu w obronie getta warszawskiego)* w 1983 r.

²²⁹ A. Margolis, *Pamięci Getta Warszawskiego*, „Zeszyty Historyczne” 1983, z. 64, s. 70–80.

Akcja rozpracowania nieoficjalnych obchodów i przeciwdziałania im otrzymała kryptonim „Zew”. Na podstawie raportów tajnych współpracowników Departament II MSW ustalił, że termin manifestacji wyznaczono na 17 kwietnia na godz. 16.00. Organizatorami miały być środowiska katolickie oraz imiennie Stanisław Gajewski i Marek Edelman²³⁰. Reakcja władz na działania organizatorów miała być zdecydowana, lecz przy jak najmniejszym użyciu siły, aby dodatkowo nie narażać się na krytykę zachodniej opinii publicznej. Dlatego wielką wagę przywiązywano do działań prewencyjnych, m.in. zdecydowano się zatrzymać w Łodzi Edelmana, przeprowadzić rozmowę ostrzegawczą z Gajewskim, podobnie zresztą jak z pisarzem Wiktorem Woroszyńskim, byłym przewodniczącym KW PZPR Stefanem Staszewskim, komendantem Kierownictwa Walki Cywilnej AK Józefem Rybickim i członkiem Kierownictwa Dywersji (Kedywu) AK Leopoldem Kummantem. Ponadto nieustannie patrolowano miejsca, w których zamierzano zorganizować obchody. Podejrzane osoby legitymowano i zakazywano im pobytu na „zagrożonym” terenie; szczególnej kontroli podlegały osoby z pakunkami, które mogły przenosić ulotki i transparenty. Na bieżąco prowadzono dokumentację fotograficzną i filmową z nielegalnych obchodów²³¹.

Wobec Edelmana podjęto bezprecedensową akcję o kryptonimie „Eskulap”. Ciągła obserwacja, kontrola odwiedzających go w mieszkaniu osób, odcięcie telefonu, konwoje z miejsca zamieszkania do miejsca pracy, a nawet absurdalny pójść za karetką, która odwoziła go do szpitala, wszystko to stwarzało wrażenie scenariusza filmu sensacyjnego. W akcję wydostania Edelmana z aresztu domowego włączyli się pracownicy konsulatu kanadyjskiego, m.in. sekretarz Ralph Dilworth, który wraz z Ewą Dobrowolską próbował go „odbić”²³². W pomoc Edelmanowi szczególnie mocno zaangażowały się Teresa Bogucka, Paula Sawicka, Hanna Krall i właśnie Dobrowolska, której siostra, Gajka Kuroń, w ostatnich miesiącach swojego życia przebywała pod opieką doktora w szpitalu im. Pirogowa w Łodzi²³³. 15 kwietnia Edelman miał się udać na konsultację do

²³⁰ AIPN, 0236/264, t. 2, Notatka dotycząca organizacji nielegalnych obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, sporządzona m.in. na podstawie doniesienia źródła „Anita”, 8 IV 1983 r., k. 79; *ibidem*, Notatka dotycząca sprawy o kryptonimie „Zew”, sporządzona w Departamencie II MSW m.in. na podstawie doniesienia źródeł „Anita”, „Ławnik”, „Nowy”, 12 IV 1983 r., k. 98–99.

²³¹ *Ibidem*, k. 100.

²³² AIPN, 0236/264, t. 3, Notatka z obserwacji Marka Edelmana, 13 IV 1983 r., k. 81.

²³³ Dobrowolska interweniowała kilkakrotnie w sprawie Edelmana, domagając się m.in. ponownego podłączenia mu telefonu (*ibidem*; W. Beres, K. Burnetko, *Marek Edelman...*, s. 358–360).

Rawy Mazowieckiej i po nich wrócić do domu. Zmuszono go jednak do pozostania w Łodzi. 14 kwietnia Edelman udzielił wywiadu na ten temat, m.in. dla amerykańskiej agencji prasowej United Press International oraz francuskiej Agence France Presse²³⁴. W dniach 15–17 kwietnia do jego mieszkania próbowali dostać się zagraniczni korespondenci: amerykańscy, kanadyjscy, izraelscy i japońscy²³⁵. 19 kwietnia nieznana grupa pracowników szpitala, jak to określono w aktach, złożyła Edelmanowi życzenia i wręczyła mu kwiaty²³⁶.

Szczegółowego opisu przebiegu niezależnych uroczystości dostarczyli sami uczestnicy wydarzeń, relacjonując ich przebieg w podziemnej prasie. Obok powtórzenia treści oświadczenia RKW NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze, podpisanego przez Zbigniewa Bujaka, Zbigniewa Janasa i Wiktora Kulerskiego, oraz listu Edelmana, autorzy przypomnieli, że w poprzednim roku Polacy i Żydzi złożyli przed tablicą na Umschlagplatz kwiaty. Rok później, jak to określono, władze postanowiły upaństwowić zabitych. Zwrócono uwagę, iż na obchody przybyły liczne organizacje żydowskie z zagranicy i delegacja OWP.

Obchody rozpoczęły się 17 kwietnia o godz. 16.00 na Umschlagplatz, gdzie zgromadziło się około dwustu osób, przeważnie starszych ludzi, z kwiatami. Milicja otoczyła kordonem tablicę i wezwała zgromadzonych do opuszczenia placu. Warto przytoczyć cytaty z rozmów prowadzonych między milicjantami a uczestnikami, gdyż oddają one groteskowość całej sytuacji. „Ktoś usiłuje wytlumaczyć milicjantowi: Ależ pan nie rozumie – stąd zabrali całą moją rodzinę! A co mi pan będzie gadał – odpowiedział umundurowany stróż porządku”. W innym miejscu zanotowana została rozmowa między młodym mężczyzną w jarmulce a milicjantem: „Oficjalne obchody są 19 – mówi milicjant. Moi najbliżsi zginęli nieoficjalnie – pada odpowiedź”. Inny uczestnik wydarzenia podzielił się swoim skojarzeniem: „No tak, pamiętam. Na Umschlagplatz należy iść w zorganizowanych grupach”. Mimo milicyjnej obstawy zachodnie stacje telewizyjne i prasa poinformowały o nielegalnych obchodach i złożeniu kwiatów przy ul. Stawki²³⁷.

Dyplomaci państw zachodnich uznali przetrzymywanie Edelmana i zatrzymanie Janusza Onyszkiewicza za „wydarzenia zakłócające porządek”.

²³⁴ *Ibidem*, t. 5, Notatka z obserwacji Marka Edelmana, 15 IV 1983 r., k. 137, 193.

²³⁵ *Ibidem*, t. 8, Notatka z obserwacji Marka Edelmana, 20 IV 1983 r., k. 132; *ibidem*, Notatka z obserwacji Marka Edelmana, 24 IV 1983 r., k. 271.

²³⁶ *Ibidem*, Notatka z obserwacji Marka Edelmana, 19 IV 1983 r., k. 83.

²³⁷ AIPN, 0236/264, t. 7, Informacja z Brukseli dotycząca artykułu na temat obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim w „La Libre Belgique”, 19 IV 1983 r., k. 174.

W tym kontekście pojawiły się uwagi, że Polska jest krajem policyjnym²³⁸. Prasa duńska, komentując obchody, zwróciła uwagę na sprzeczności między deklarowanym szacunkiem dla powstańców żydowskich, którym miała pomagać PPR, a głoszonym antysemityzmem, obecnym w szeregach ZBoWiD. Szeroko opisano także sytuację Edelmana²³⁹. Rozgłosnie RWE, BBC i niemieckie radio poinformowały o niedopuszczeniu Wałęsy do udziału w nielegalnych obchodach i zacytowały fragmenty przemówienia Onyszkiewicza²⁴⁰.

Przed pomnikiem Bohaterów Getta, gdzie według opozycji zgromadziło się około tysiąca, a według informacji agenturalnych około czterystu osób, Onyszkiewicz odczytał list Edelmana²⁴¹. Znalazły się w nim słowa o męczeństwie narodu żydowskiego, potępienie zbrodni nazistowskich i informacja, że z powodu aresztowania nie mógł przybyć na obchody. Edelman podkreślał swoją wolę uczczenia zarówno tych, którzy zginęli w walce, jak i tych, którym nie dane było walczyć. Rocznicę powstania uznał za właściwą okazję, by ostrzec ludzkość przed powtórką z przeszłości. W jego ujęciu los Żydów był symbolem cierpień człowieka wszędzie tam, „gdzie ekspansja i nienawiść, eksperyment społeczny i nacjonalistyczne zacie trzewienie z jednych czyni morderców, drugimi wypełnia groby masowe, użyźnia pola pod rzekomą szczęśliwość innych nacji i innych pokoleń”. W ostatnich słowach listu: „To, co pozostało po moim życiu, to jest wiara w Was”, Edelman zawarł przesłanie dla młodego pokolenia, by budowało świat bez wojen i ludobójstwa²⁴².

Przemawiając we własnym imieniu, Onyszkiewicz wyjaśnił, że uczestnicy nielegalnych obchodów musieli je zorganizować, bo nie widzieli dla siebie miejsca na oficjalnych uroczystościach. Przypomniął o wspólnocie losu Polaków i Żydów podczas ostatniej wojny oraz o poparciu „Solidarności” dla walki mniejszości narodowych o pełnię swobód obywatelskich. Mocno zabrzmiały słowa: „gdyby żyli bohaterowie getta, na pewno wsparliby ruch »Solidarność« moralnie i fizycznie”. Końcówka przypominała inne uroczystości patriotyczne organizowane przez opozycję. Zakończyło je odśpiewanie *Boże coś Polskę* oraz ułożenie kwiatów w kształt litery „V”. Obchodom towarzyszyły kordony MO i budy milicyjne oczekujące na zakończenie uroczystości.

²³⁸ *Ibidem*, Notatka dot. operacyjnego zabezpieczenia obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 20 IV 1983 r., k. 61.

²³⁹ *Ibidem*, Notatka na temat stanowiska mediów zagranicznych wobec obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 21 IV 1983 r., k. 153.

²⁴⁰ *Ibidem*.

²⁴¹ „Tygodnik Mazowsze”, 21 IV 1983, nr 48, s. 1.

²⁴² Archiwum Opozycji Ośrodka „Karta”, Teczki osobowe, III/113, Przemówienie Marka Edelmana z okazji 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, wygłoszone przez Janusza Onyszkiewicza, 17 IV 1983 r., k. 10.

Ich efektem było masowe legitymowanie uczestników, odbieranie dowodów tożsamości, a także zatrzymanie Janusza Onyszkiewicza, Tadeusza Sobolewskiego z miesięcznika „Kino” oraz jeszcze dwóch innych osób²⁴³.

18 kwietnia o godz. 17.00 przed bramą Cmentarza Żydowskiego przy ul. Okopowej zebrała się czterdziestoosobowa grupa. Nie zdołała jednak wejść do środka, gdyż pracownicy administracyjni poinformowali o zamknięciu cmentarza na polecenie władz gminy żydowskiej. Wśród zgromadzonych byli: ks. Jan Zieja, Jan Józef Lipski, Władysław Siła-Nowicki, Bronisław Geremek, Tadeusz Mazowiecki, Józef Rybicki, Leopold Kummant, Halina Mikołajska. Chcieli oni uczcić pamięć poległych i zamordowanych powstańców przy grobie Michała Klepfisza. Zebrani złożyli przed bramą wieniec z napisem na szarfie: „Towarzyszom broni ŻOB żołnierze Armii Krajowej”. Do zebranych przemówił były żołnierz AK Józef Rybicki, który zaznaczył, że cmentarz wbrew obietnicom został zamknięty. Podkreślił również, że celem delegacji było złożenie kwiatów na grobie Klepfisza i tym samym uczczenie wszystkich poległych i pomordowanych członków ŻOB w imieniu żołnierzy AK, którzy wzięli udział w walkach pod murem getta²⁴⁴.

Dla władz najważniejsze było, że impreza „nie wywołała żadnego oddźwięku”²⁴⁵. W relacjach i sprawozdaniach powtarzały się informacje o nikłym odbiorze obchodów i braku zainteresowania ze strony środowisk żydowskich. Z drugiej strony raport KW MO z 17 kwietnia ujawniał inny obraz wydarzeń. Przed tablicą na Umschlagplatz miało się zgromadzić dwieście osób z ks. Janem Błędowskim na czele. Wśród nich znalazło się wiele osób pochodzenia żydowskiego i ekipy telewizji z państw zachodnich. Jeszcze przed obchodami oceniano, że przedsięwzięcia zorganizowane przez opozycję nie wywołają zainteresowania w kraju, ale zdaniem autora notatki nie to było celem organizatorów. Ważniejsze było zademonstrowanie swojego istnienia, zapewnienia sobie życzliwości środowisk zagranicznych i sprowokowanie władz do użycia siły. Widoczna wstrzeźliwość w stosowaniu przemocy wynikała z obawy przed kompromitacją wobec licznych gości z zagranicy²⁴⁶.

²⁴³ AIPN, 0236/264, t. 5, Notatka dotycząca nielegalnych obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 17 IV 1983 r., k. 288. Onyszkiewicz spędził w więzieniu 3 miesiące.

²⁴⁴ *Ibidem*, t. 8, Notatka ze spotkania uczestników nielegalnych obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim na Cmentarzu Żydowskim w Warszawie, 18 IV 1983 r., k. 45.

²⁴⁵ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, LI/295, Informacja o przebiegu obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 9 V 1983 r., b.p.

²⁴⁶ AIPN, 0236/264, t. 5, Szyfrogram KW MO w Warszawie dotyczący akcji „Kwiecień 83”, 17 IV 1983 r., k. 288.

W Warszawie przebywało wielu korespondentów i dziennikarzy zagranicznych, z których duża część towarzyszyła działaczom opozycji²⁴⁷. 17 kwietnia wystąpienie Onyszkiewicza przed pomnikiem Bohaterów Getta obserwował trzeci sekretarz ambasady amerykańskiej do spraw politycznych. 18 kwietnia udającego się z Gdańska do Warszawy Wałęsę, który miał złożyć wieniec pod pomnikiem, eskortowała ekipa amerykańskiego radia NBC. O godz. 14.00 przy pomniku czekała na nich delegacja z ambasady amerykańskiej z pierwszym sekretarzem Dobrinem na czele. Ostatecznie Wałęsa, zatrzymany przez olsztyńską milicję, nie dotarł na miejsce, a wieniec złożyli byli doradca kard. Wyszynskiego Romuald Kukułowicz oraz Jan Wróblewski z „Solidarności”²⁴⁸.

Kościół zajął aktywną postawę wobec rocznicy powstania i do udziału w kościelnych obchodach zaprosił delegację ZRWM, co również było nowością i wyraźnym przełomem w dialogu między chrześcijaństwem a judaizmem. 10 kwietnia 1983 r. Polacy i Żydzi spotkali się w kościele św. Augustyna, położonym na terenie byłego getta. Uroczystość prowadził prymas Józef Glemp. Związek Religijny Wyznania Mojżeszowego reprezentowali Szymon Szurmiej, Adam Kwaterko oraz przedstawiciel gminy krakowskiej Czesław Jakubowicz. Nabożeństwo zgromadziło 2 tys. osób. W czasie mszy wielokrotnie padały słowa o głębokich związkach między Polakami i Żydami, których korzenie tkwią we wspólnej przeszłości i religii. Prymas w kazaniu przypomniał martyrologię Żydów w czasie wojny, stwierdził, że tragedia getta jest przestrogą i nauką o potędze zła. Jego zdaniem wybór, jakiego dokonali bojownicy, był podyktowany nie rezygnacją, lecz potrzebą walki o honor i godność. Następnie modlił się za pomordowanych powstańców, za osoby, które udzielały im pomocy, i za Żydów na całym świecie. Po kazaniu wystąpił Szymon Szurmiej, przypomniał on, że Polska była schronieniem i ojczyzną dla Żydów przez wiele wieków. Kolejnym punktem programu był uroczysty obiad na plebanii, gdzie dyskutowano na temat ważnych postaci: Adama Czerniakowa, ks. Marceliego Godlewskiego i przewodniczącego Judenratu w getcie łódzkim Chaima Mordechaja Rumkowskiego²⁴⁹.

Z kolei 18 i 19 kwietnia w Krakowie, w kościele Mariackim kard. Franciszek Macharski odprawił mszę św. i nabożeństwo rocznicowe. 19 kwietnia w obchodach udział wzięli przedstawiciele krakowskiej gminy żydowskiej z prezesem Czesławem Jakubowiczem na czele oraz konsul amerykański. W homilii kardynał

²⁴⁷ *Ibidem*.

²⁴⁸ W. Bereś, K. Burnetko, *Marek Edelman...*, s. 361; AIPN, 0236/264, t. 7, Notatka na temat nielegalnych obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 21 IV 1983 r., k. 162.

²⁴⁹ „Tygodnik Powszechny”, 17 IV 1983, nr 16, s. 1, 3.

przypomniat słowa papieża wypowiedziane w 1979 r. w Oświęcimiu. Powstanie w getcie warszawskim określił jako krzyk protestu, ale „krzyk nie beznadziejny, bo wciąż budzi on szacunek dla życia i godności człowieka”²⁵⁰. Nie odnotowano negatywnych wypowiedzi pod adresem władz lub sytuacji w kraju, poza jedną intencją: „Za tych, którzy oddali życie w walce za wolność ojczyzny, oraz za tych, którzy cierpią w imię sprawiedliwości”²⁵¹. 16 kwietnia w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu ks. Jerzy Popiełuszko odprawił mszę św. z okazji rocznicy powstania, w czasie której głos zabrał Jan Józef Lipski²⁵². Obchody 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim odbyły się także w innych miastach. W Łodzi, Krakowie, Białymstoku, Lublinie i Tarnowie organizowano spotkania i składano wieńce przed pomnikami i na cmentarzach²⁵³.

9 kwietnia 1983 r. władze dokonały podsumowania własnych starań i działań opozycji w zakresie przygotowań do uroczystości rocznicowych. Oceniono, że z powodu antyrocznicowej propagandy Edelmana z przyjazdu do Polski zrezygnowali przedstawiciele diaspory z Zachodu²⁵⁴. Przyczyn dopatrywano się nie tylko w krytycznym liście Edelmana, ale również w działaniach administracji amerykańskiej²⁵⁵. Dyskusja na temat bojkotu nie wpłynęła jednak, zdaniem referującego, na skład delegacji z Izraela, w której znaleźli się członkowie Knesetu, merowie miast i młodzież. Generalnie w raportach i sprawozdaniach pomniejszano znaczenie przedsięwzięć zorganizowanych przez opozycję, uznając je za zjawiska marginalne, o małym oddźwięku. W oficjalnej

²⁵⁰ „Tygodnik Powszechny”, 1 V 1983, nr 18, s. 1.

²⁵¹ AIPN, 0236/264, t. 8, Notatka dotycząca obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim w Krakowie, 19 IV 1983 r., k. 78.

²⁵² 40. rocznica Powstania w Getcie Warszawskim, „Tygodnik Mazowsze”, 21 IV 1983, nr 48, s. 1.

²⁵³ AIPN, 0236/264, t. 4, Informacje o realizacji operacji „Zew” przez komendy wojewódzkie MO w całym kraju, marzec–kwiecień 1983 r., k. 35–124.

²⁵⁴ Płk Henryk Lewandowski z Departamentu II MSW informował, że organizatorzy nielegalnych obchodów byli przekonani o tym, iż władze nie podejmą decyzji o interwencji właśnie z powodu nagłośnienia sprawy w zagranicznych mediach (AIPN, 0236/264, t. 3, k. 12).

²⁵⁵ Przykładem wpływu amerykańskich władz na żydowskie organizacje w USA miała być reakcja Stowarzyszenia Ludzi Pracy, które odmówiło udziału w obchodach, a jego przewodniczący Izaak Kupler w oświadczeniu napisał: „Jako ludzie popierający polską »Solidarność« i jako świadkowie represyjnych metod stosowanych przez reżim Jaruzelskiego, nie możemy i nie damy się eksploatować. Pragniemy także, aby inne organizacje żydowskie również nie zostały użyte do pełnych hipokryzji zamiarów, jakie maskuje ta uroczystość [...] Nasza akcja będzie w pełni zrozumiana przez ocalałych polskich Żydów w świecie i przez przywódców »Solidarności«, bo jest zgodna z prawdziwym duchem powstania” (*ibidem*, t. 1, Informacja PAP o wezwaniu do bojkotu obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 7 II 1983 r., k. 84–85).

prasie pojawiły się jedynie wzmianki potępiające organizatorów nielegalnych obchodów. Już jednak sam fakt, że odnotowywano każdą wypowiedź zachodniej prasy na temat nielegalnych obchodów, a także ścisła inwigilacja opozycji oraz wysiłek organizacyjny, aby zapobiec udziałowi w uroczystości Edelmanna i Wałęsy, świadczyły o czymś wręcz przeciwnym. W relacjach opozycji przeżywały pozytywne oceny i odczucie, że w tej konfrontacji władze poniosły moralną porażkę. Z pewnością w warunkach zaostrej sytuacji politycznej, gdy opozycja została w dużym stopniu rozbita i pozbawiona części swoich przywódców, zgromadzenie nawet kilkuset osób było sukcesem organizacyjnym i politycznym.

Zorganizowanie obchodów przez podziemną „Solidarność” rozmaicie przyjmowano w społeczności żydowskiej. Część skupiona wokół TSKŻ, z głównym organizatorem legalnych uroczystości Szymonem Szurmiejem na czele, była krytycznie nastawiona do działań opozycji. Niektórzy wyrażali swoją nieufność wobec działań „Solidarności” z uwagi na narodowy i katolicki charakter ruchu²⁵⁶. Jednak do młodzieży pochodzenia żydowskiego nie przemawiała również działalność kontrolowanego przez władze TSKŻ. Jako alternatywa dla towarzystwa pod koniec lat siedemdziesiątych powstał Żydowski Uniwersytet Latający, który aż do wprowadzenia stanu wojennego prowadził działalność samokształceniową i odczytową. Niektórzy jego uczestnicy, zwłaszcza ludzie młodzi, włączyli się w ruch „Solidarności” i to oni nadawali ton wystąpieniom przeciwko antysemityzmowi, m.in. mieli wpływ na podjęcie „Uchwały w sprawie mniejszości narodowych” przez I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” w Gdańsku²⁵⁷. Stanisław Krajewski oceniał, iż początek lat osiemdziesiątych, mimo widocznej nieufności, był ważnym etapem w budowaniu wzajemnego porozumienia między Polakami a Żydami. Nawet stan wojenny nie był, w jego ocenie, czasem straconym, gdyż jednoczył ludzi we wzajemnej pomocy dla prześladowanych, w działalności podziemnej i we wspólnym protestie wobec polityki państwa²⁵⁸.

²⁵⁶ K. Paszko, *Polacy i Żydzi w dialogu...*, s. 61.

²⁵⁷ M. Steinlauf, *Pamięć nieprzyswojona...*, s. 118–120.

²⁵⁸ S. Krajewski, *Żydzi, judaizm, Polska...*, s. 344.

DROGA KU WOLNOŚCI. O POWSTANIU W NOWYM ŚWIELE (1984–1989)

Okres stanu wojennego i ostatnie lata PRL określa się jako czas zaprzeczania szans na reformy gospodarcze i polityczne w kraju. Złe perspektywy gospodarcze i brak inicjatywy władz, dającej nadzieje na wyjście z kryzysu, negatywnie wpływały na nastroje społeczne. Rozbita i pozostająca w podziemiu opozycja nie miała wpływu na sytuację państwa. Dla wielu młodych ludzi jedynym rozwiązaniem pozostawała emigracja. Zmiany przyniosło dopiero objęcie rządów na Kremlu przez Michaiła Gorbaczowa i zainicjowanie programu reform. Spowodowało to ożywienie działalności opozycji, która wysuwała pod adresem władz żądania pluralizmu politycznego i przebudowy gospodarki, aż wreszcie wiosną 1988 r. wezwała do strajków. 8 marca doszło w Warszawie, a także w Krakowie i Gliwicach, do dużych manifestacji w 20. rocznicę wydarzeń z 1968 r., które zakończyły się brutalną akcją milicji i ZOMO, ostro potępioną przez czołowych działaczy opozycji¹.

W sytuacji paraliżu kraju akcją strajkową i w obliczu krachu gospodarczego oraz politycznego władze postanowiły zasiąść do wspólnych rozmów z przedstawicielami opozycji. Do tego momentu kierownictwo partii starało się prowadzić aktywną politykę zagraniczną, obliczoną głównie na zdobycie uznania międzynarodowego, a przede wszystkim pomocy gospodarczej. Na tym tle doszło do wyraźnej zmiany polityki wobec Izraela. Z jednej strony chciano przywrócenia stosunków dyplomatycznych, z drugiej – obawiano się

¹ AIPN, 0236/346, t. 2, Załącznik do informacji dziennej dotyczący listu do Sejmu PRL w sprawie zająć w 20. rocznicę Marca 1968 r., 15 III 1988 r., k. 2–3. List został podpisany przez Marka Edelmana, Władysława Frasyniuka, Bronisława Geremka, Jana Kielanowskiego, Zofię Kuratowską, Jacka Kuronia, Jana Józefa Lipskiego, Adama Michnika, Henryka Samsonowicza, Anielę Steinsbergową, Andrzeja Stelmachowskiego i Klemensa Szaniawskiego.

utraty dobrych relacji z państwami arabskimi. Ich niepokój wywołany ewolucją polityki polskiego MSZ, który wyrażały podczas 40. i 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, nie był całkowicie nieuzasadniony. W Polsce otwarto Biuro Interesów Izraela, a jego szefa angażowano w przygotowanie obchodów rocznicy powstania w 1988 r. Analogicznie w Tel Awiwie otwarto Biuro Interesów Polski. Kazimierz Kąkol, dyrektor GKBZHwP, pojechał w lutym 1986 r. do Instytutu Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokautu Yad Vashem w Jerozolimie. Zapoznał się ze zbiorami i pracą muzeum, a także nawiązał współpracę w dziedzinie badań nad stosunkami polsko-żydowskimi w okresie II wojny światowej. Jej efektem miała być wspólna publikacja *Encyklopedia walki i męczeństwa Żydów polskich (1939–1945)*². W 1988 r. z inicjatywą powołania Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Izraelskiej wystąpiło środowisko bliskie byłym działaczom NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze. W tym samym czasie Andrzej Beryt, kustosz muzeum w Poznaniu, zaproponował powołanie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Żydowskiej. Inicjatywa miała być przeprowadzona w porozumieniu z ŻIH, TSKŻ, GKBZHwP i ZBoWiD. Odrzucono wówczas koncepcję stworzenia Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Izraelskiej. Jednak już w lutym 1989 r. opór władz został przełamany i w warszawskim KIK powołano wspomniane towarzystwo, a jego prezesem został Andrzej Szczypiorski³.

Stagnacja, charakterystyczna dla życia ekonomicznego w Polsce, nie dotknęła sfery życia kulturalnego i naukowego, przynajmniej w dziedzinie humanistyki. Miało to także wpływ na kształtowanie stosunków polsko-żydowskich w tym okresie. Rozpoczęte wówczas przez środowiska niezależne, opozycję i Kościół katolicki działania zmierzające do nawiązania dialogu były kontynuowane po 1989 r. Kierownictwo partii zaczęło dostrzegać w kontaktach z żydowską diasporą i odnowieniu dyplomatycznych stosunków z Izraelem własne korzyści, co pomagało w przedostaniu się tematyki żydowskiej do debaty publicznej. Najbardziej widoczne były zmiany w podejściu do żydowskiej kultury i tradycji.

Dzięki pomocy zagranicznej uaktywnił się, pozostający dotąd na uboczu życia społeczności żydowskiej, Związek Religijny Wyznania Mojżeszowego. W 1986 r. w całym kraju istniało już szesnaście kongregacji podporządkowanych władzom

² AAN, KC PZPR, Wyd. Administracyjny, LII/221, Wizyta dyrektora GKBZHwP Kazimierza Kąkola w Instytucie Pamięci Yad Vashem w Jerozolimie w dniach 6–12 II 1986 r., b.p.

³ AAN, KC PZPR, Wyd. Społeczno-Prawny, LII/224, Inicjatywa powołania Towarzystwa Polska–Izrael, styczeń 1989 r., b.p.

związku. Od tego roku związek zaczął wydawać własny „Kalendarz Żydowski”⁴. W 1984 r. po raz pierwszy od szesnastu lat na zjeździe ZRWM wybrano Zarząd Główny zamiast Zarządu Tymczasowego. W połowie 1989 r. obowiązki naczelnego rabina Polski i rabina Warszawy objął Pinchas Menachem Joskowicz⁵. Ze strony polskiej dialog z przedstawicielami judaizmu prowadziła od 1986 r. komisja kościelna ds. żydowskich pod kierownictwem bp. Henryka Muszyńskiego⁶.

Rozkwit zainteresowania tematyką żydowską przeżywał Kraków. Od 1982 r. istniał w mieście żydowski Teatr Mandala. W 1988 r. została otwarta wystawa fotograficzna Stanisława Markowskiego „Świat, którego już nie ma – krakowski Kazimierz, dzielnica żydowska”. W tym samym roku po raz pierwszy zorganizowano w Krakowie Festiwal Kultury Żydowskiej⁷. Postępowały również prace nad renowacją żydowskich cmentarzy i zabytków sztuki sakralnej, będące w dużym stopniu wynikiem rozmów prowadzonych przez władze z przedstawicielami żydowskich organizacji na Zachodzie. Wspierała je i patronowała im działająca od 1985 r. Fundacja im. Rodziny Nissenbaumów, kierowana przez Sigmunda Nissenbauma.

Zmiany te zauważano i pozytywnie komentowano poza granicami Polski. W „Allgemeine Jüdische Wochenzeitung” z 11 marca 1988 r. ukazał się artykuł Heinricha Lichtensteina *W cieniu antysemitycznej tradycji*, w którym autor opisał rozwój stosunków polsko-żydowskich po II wojnie światowej, uwzględniając pogromy w Kielcach, Krakowie i wydarzenia marcowe w 1968 r. W notatce Urzędu ds. Wyznań artykuł oceniono jako nienapastliwy wobec władz PRL, gdyż autor zwracał uwagę na inicjatywę polskiego rządu w zakresie poprawy wzajemnych relacji między narodami polskim i żydowskim. Wśród działań zasługujących na uznanie wymienił utrzymywanie miejsc pamięci w byłych obozach koncentracyjnych, zgodę na powołanie Instytutu Historii i Kultury Polskich Żydów na Uniwersytecie Jagiellońskim pod kierownictwem prof. Józefa Gierowskiego oraz organizowanie obchodów kolejnych rocznic powstania w getcie warszawskim⁸. Jednocześnie autor miał świadomość, że polski rząd nie działał bezinteresownie i niezależnie, lecz kierował się wspólną linią polityczną przyjętą przez państwa Układu Warszawskiego⁹.

⁴ R. Żebrowski, Z. Borzysmińska, *Po-lin...*, s. 327–328.

⁵ R. Żebrowski, *Dzieje Żydów w Polsce. Kalendarium*, Warszawa 1993, s. 170–171.

⁶ S. Krajewski, *Żydzi, judaizm, Polska...*, s. 355.

⁷ K. Paszko, *Polacy i Żydzi w dialogu...*, s. 98–99.

⁸ AAN, Urząd ds. Wyznań, 132/266, k. 15–16. W notatce wskazywano na bliskie kontakty Lichtensteina z Polską, a personalnie z Czesławem Pilichowskim, który miał otrzymywać od niego wartościowe prezenty.

⁹ AIPN, 0236/346, t. 2, H. Lichtenstein, *Im Schatten antisemitischer Tradition (W cieniu antysemitycznej tradycji)*, „Allgemeine Jüdische Wochenzeitung”, 11 III 1988, nr 10, s. 5.

Nawiązywanie kontaktów z organizacjami żydowskimi w Izraelu i w diaspory przez ludzi zaangażowanych w nagonkę antysyjonistyczną z 1968 r. mogło budzić zdziwienie. Środowiska żydowskie na ogół z uznaniem przyjmowały przyjazne gesty polskiego rządu. Aleksander Smolar krytycznie komentował te działania: „Przywódcy żydowscy, krytykowani za spotkanie z Jaruzelskim w Nowym Jorku jesienią 1985 roku, nie ukrywali, że nic ich nie obchodzi Polska i »Solidarność«. Interesuje ich przełamanie bojkotu Izraela na Wschodzie oraz ułatwienie emigracji Żydom sowieckim. A tutaj Jaruzelski może być na pewno bardziej pożyteczny od Bujaka z Wałęsą. Zresztą generał powiedział im, że w »Solidarności« był antysemityzm”¹⁰. Chcąc pozyskać amerykańskich Żydów, rząd Jaruzelskiego zdecydował się na organizację uroczystości z okazji 40. i 45. rocznicy powstania, budowę kosztownego Pomnika-Muru na dawnym Umschlagplatz, prace renowacyjne i porządkowe na cmentarzach żydowskich, a także wydawanie albumów. Z punktu widzenia rozwoju dialogu polsko-żydowskiego najważniejszym osiągnięciem było jednak to, że w publicznych debatach, sporach historyków i publicystów coraz bardziej zdecydowanie odrzucano fałsz, nie zgadzano się na niedomówienia, lecz poszukiwano prawdy o polskiej i żydowskiej przeszłości.

W poszukiwaniu nowych wątków. Historycy o Zagładzie

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych tematyka żydowska przestała być spychana na margines życia publicznego, a historia polskich Żydów wyszła poza wąski krąg zainteresowanych nią naukowców. Wprawdzie dopiero lata dziewięćdziesiąte przyniosły prawdziwy renesans zainteresowania dziejami i kulturą Żydów, ale symptomy tego zjawiska dawało się zauważyć pod koniec lat osiemdziesiątych. Tematyka żydowska stała się modna. Interesowano się już nie tylko martyrologią i walką Żydów, ale także szeroko pojętą kulturą, w tym również chasydyzmem. Przyczyniły się do tego książki noblisty Isaaca Bashevi-isa Singera, w których przywoływał nieistniejący już świat sztetłów.

W nowej sytuacji społecznej i dzięki zmianie w mentalności Polaków możliwa stała się również pogłębiona dyskusja nad kontrowersyjnymi problemami ze wspólnej przeszłości. Na uświadomienie sobie potrzeby poruszenia tych zagadnień zwracał uwagę Aleksander Smolar: „Do niedawna, przez parę

¹⁰ A. Smolar, *Tabu i niewinność...*, s. 123.

dziesiątków lat, próbowano systematycznie eliminować Żydów z polskiej pamięci. Znikali z historii Polski i jej pejzażu; znikali z przewodników turystycznych i (jako szczególna grupa ofiar) z oficjalnych prac o wojnie. Zajmowali jednak nadal znaczące miejsce w świadomości narodowej. Obecni byli w rozmowach o władzy i komunizmie, o okresie przedwojennym i wojennym, obecni byli w neurotycznych fantazjach i racjonalnych dyskusjach. Publiczne milczenie na temat Żydów ciążyło coraz bardziej. Dla młodych stawało się często skandalem moralnym i intelektualnym”¹¹.

Narodowy rozrachunek z trudną przeszłością nadal napotykał przeszkody: z jednej strony hipokryzję władz, zupełnie nieprzygotowanych do prowadzenia dialogu, z drugiej zaś typowe dla dużej części społeczeństwa polonocentryczne spojrzenie na historię. Ukształtowało się ono w pełni w okresie PRL, ale jego korzenie sięgały głębiej. W potocznej świadomości dzieje Polski były historią narodu, który doznawał w ciągu ostatnich dwustu lat wielkich klęsk, przekreślających państwowy byt. Skutkiem II wojny światowej, obok strat gospodarczych i kulturalnych, było niewyobrażalne wyniszczenie potencjału ludzkiego. W publikacjach naukowych i popularnonaukowych, w podręcznikach szkolnych i literaturze pięknej, w teatrze i kinie ukazywano obraz cierpiącego narodu, ciemniejszego przez niemieckiego okupanta.

W latach osiemdziesiątych, początkowo tylko w drugim obiegu, zaczęto poruszać tematy związane z martyrologią Polaków na Wschodzie. Jak zauważył Marcin Kula, zainteresowanie losami polskich oficerów zamordowanych w Katyniu odgrywało ważną rolę w pozbawianiu komunizmu legitymizacji¹². Nierozliczone „grzechy” PRL wobec Żydów: pogrom kielecki i kampania antysemicka w 1968 r., nie nadawały się tak dobrze do walki przeciwko polityce historycznej władz. W świadomości polskiego społeczeństwa nie były bowiem częścią wspólnej przeszłości, lecz dotyczyły obcych. Próby przełamania obcości i ukazania bogactwa żydowskiej kultury, a przynajmniej jej przybliżenia polskiemu odbiorcy, podejmowali dziennikarze i naukowcy na łamach czasopism, takich jak „Więź”, „Tygodnik Powszechny” i „Aneks”. W tym ostatnim w 1986 r. opublikowano cykl artykułów pod prowokacyjnym tytułem „Żydzi jako polski problem”. Na łamach tego numeru wypowiedzieli się autorzy specjalizujący się w tematyce żydowskiej, mający doświadczenia i przeżycia związane z własnym żydostwem, a także patrzący na problem z zewnątrz. Ich teksty były często

¹¹ *Ibidem*, s. 89.

¹² M. Kula, *Krótki raport...*, s. 387.

reakcją na toczone za granicą dyskusje o Holokauście, a następnie stawały się bodźcem dla innych autorów w kraju.

W omawianym okresie doszło do kilku sytuacji, które wywołały publiczną debatę na temat żydowskiej przeszłości i postawiły pod znakiem zapytania usilnie forsowaną przez oficjalną propagandę optymistyczną wizję relacji polsko-żydowskich. Pierwszym impulsem był film Claude'a Lanzmanna *Shoah*, drugim debata wywołana artykułem Jana Błońskiego, kolejnym – spór o lokalizację klasztoru karmelitanek na terenie byłego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Wszystkie te wydarzenia spotkały się z silną, a nierzadko nawet gwałtowną reakcją społeczną. Polemiki prasowe i telewizyjne, nawiązania w opracowaniach naukowych, międzynarodowe reperkusje sprawiały wrażenie, jakby otwarto puszkę Pandory, z której wydostały się zadawnione spory, pretensje, urazy i uprzedzenia. W opublikowanym w drugim obiegu eseju Roman Zimand tłumaczył, że to efekt wplecenia sprawy żydowskiej w sieć kłamstw charakterystycznych dla komunistycznej rzeczywistości, a jedynym rozwiązaniem jest wydobycie jej stamtąd: „Trzeba o niej zacząć mówić normalnym językiem, nie bacząc na popiół czynów i piołun słów”¹³.

Już jednak reakcje po emisji filmu Lanzmanna *Shoah* wykazały, że nie będzie to łatwy dialog. W trwającym ponad dziewięć godzin filmie reżyser podjął próbę „rekonstrukcji życia w obozach śmierci. Życia śmierci”, jak trafnie podsumował Timothy Garton Ash¹⁴. W filmie znalazły się dziesiątki wywiadów z ofiarami-Żydami, katami-Niemcami i świadkami-Polakami. Sposób przedstawienia tych ostatnich stał się powodem do gwałtownych ataków na reżysera ze strony polskich władz i oficjalnej propagandy. Co istotniejsze, z interpretacją Lanzmanna nie zgodzili się także polscy intelektualiści. W rozmowach z prostymi ludźmi, kolejarzami, którzy kierowali transportami do obozów, współmieszkańcami Żydów wysiedlanych z miasteczek i wiosek, reżyser starał się ustalić, co wiedzieli na temat Zagłady i jaki mieli do niej stosunek. Występujący Polacy, w większości mieszkańcy małych miasteczek lub chłopi, dość prości i zaściankowi, nie ukrywali stereotypów antyżydowskich, choć jednocześnie przejawiali współczucie dla mordowanych. Jednostronność przekazu wynikała z nieuwzględnienia przez reżysera tragicznej sytuacji Polaków pod okupacją niemiecką i z zastosowanych uproszczeń w pokazaniu relacji

¹³ R. Zimand, *Piołun i popiół (Czy Polacy i Żydzi wzajem się nienawidzą?)*, Warszawa 1987, s. 29.

¹⁴ T. Garton Ash, *Życie śmierci*, „Aneks” 1986, nr 41/42, s. 36–37.

polsko-żydowskich¹⁵. Dla wielu przedstawicieli świata zachodniego film stanowił dowód na istnienie antysemityzmu wśród Polaków i w przeszłości, i współcześnie.

Polska publiczność oceniła film jako tendencyjny i nieżyczliwy Polakom, chociaż papież Jan Paweł II 26 września 1985 r. w przemówieniu do byłych więźniów obozów koncentracyjnych i członków ruchu oporu docenił jego przesłanie: „Pieczętując zbierając świadectwa ludzi żyjących, nawet katów, autor filmu chciał poruszyć ludzkie sumienie, aby nigdy nie zapomnieć, nigdy nie przyzwyczaić się do perwersji rasizmu i do monstrualnych zdolności niszczenia”¹⁶. W opinii Karskiego film nie został właściwie odczytany przez odbiorców, bo nie traktował o stosunkach polsko-żydowskich, ale o mechanizmie zagłady Żydów¹⁷. Jednak Polacy odebrali go jako oskarżenie.

Michael Steinlauf zwracał uwagę, że Polacy dowiedzieli się o filmie w okolicznościach niesprzyjających wyrobieniu sobie obiektywnej opinii na jego temat, a mianowicie z artykułu w paryskiej prasie *Polska oskarżona*, który wzbudził falę protestów polskich władz. Polska prasa odpowiedziała na film oskarżeniami o antypolski spisek, usprawiedliwianie zbrodni nazistowskich, antypolską propagandę. Claude Lanzmann miał być zaskoczony tym, że polskie władze zażądały wstrzymania emisji filmu przez francuską telewizję, uznając go za produkcję antypolską. Wyjaśniał, że uzyskał zgodę władz na prowadzenie wywiadów z Polakami mieszkającymi wokół obozów koncentracyjnych. W swojej wypowiedzi odniósł się także do współczesnych stosunków polsko-żydowskich: „Antysemityzm był często wykorzystywany przez władze polskie. Obecny rząd Jaruzelskiego w swojej walce z »Solidarnością« używał go w łagodniejszej formie niż jego poprzednicy”¹⁸.

¹⁵ Władysław Bartoszewski, oceniając dzieło Lanzmanna, stwierdził: „Film jest wstrząsającym dokumentem o mechanizmie Zagłady, ale już to, co dotyczy Polski, to pokazywanie tylko ludzi bardzo prymitywnych, żadnej złożoności obrazu. Co by szkodziło, gdyby w filmie była jedna osoba z technicznym średnim wykształceniem czy jeden z pięciu tysięcy Polaków wyróżnionych medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata?” (cyt. za: A. Bikont, *A on krzyczał: „Wszyscy jesteście kapo!”*, „Gazeta Wyborcza”, 4–5 X 1997, nr 232, s. 10).

¹⁶ *Z przemówienia do byłych więźniów obozów hitlerowskich i uczestników ruchu oporu, Watykan, 26 września 1985 [w:] Żydzi i judaizm w nauczaniu Jana Pawła II...*, s. 103.

¹⁷ *Niespełniona misja. Z profesorem Janem Karskim – kurierem polskiego podziemia w latach II wojny światowej, rozmawia Maciej Kozłowski*, „Tygodnik Powszechny”, 15 III 1987, nr 11, s. 4–5.

¹⁸ AAN, KC PZPR, Wyd. Administracyjny, 57, Notatka na temat projekcji filmu *Shoah* Claude’a Lanzmanna, b.p.

Ostatecznie władze zdecydowały się na wyświetlenie w polskiej telewizji około jednej trzeciej filmu razem z rozmową ekspertów. Film w całości można było zobaczyć w kinach. W Instytucie Badań Polsko-Żydowskich (Institute for Polish-Jewish Studies) w Oxfordzie po projekcji filmu Lanzmanna odbyła się dyskusja. Obecny na niej redaktor „Tygodnika Powszechnego” Jerzy Turowicz przeciwstawił się jednostronnemu ujęciu problemu: autor filmu nie uwzględnił w nim Polaków ratujących Żydów ani stanowiska polskich intelektualistów poza wywiadem z Janem Karskim. Timothy Garton Ash również zwrócił uwagę zarówno na ten aspekt, jak i na to, że Lanzmann pominął czynnik terroru panującego w okupowanej Polsce. Z tego względu spojrzenie reżysera nie było spojrzeniem historyka wnikliwie badającego dzieje i unikającego rekonstruowania przeszłości według własnych wyobrażeń¹⁹.

Inaczej tę kwestię postrzegał Izrael Shahak²⁰, który nie zgadzał się ani ze stanowiskiem Asha, ani Lanzmanna. Jego zdaniem obaj popełnili błąd, stosując normalne kryteria oceny moralnej do sytuacji z gruntu nienormalnej, do nie-ludzkiego świata, w którym – żeby móc normalnie żyć – należało zapomnieć o obrazach grozy i zagłady. To, że Polacy przechodzili obojętnie obok ginących, nie świadczyło, jego zdaniem, o ich antysemityzmie, ale o przystosowaniu się do nieludzkich warunków. Polakom obwinianym o współudział w Zagładzie przeciwstawiał żydowskich policjantów w getcie. Antysemickie poglądy części polskiego społeczeństwa nie oznaczały zgody na współudział w Zagładzie. Porównywał eksterminację Żydów z mordami Ormian w Turcji i handlem afrykańskimi niewolnikami, odbierając jej znamiona wyjątkowości²¹.

Do problemu wyjątkowości Holocaustu odwoływał się Włodzimierz Goldkorn, który uznał tę teorię za typową dla syjonistycznej wizji dziejów. Jego zdaniem twórcy ideologii państwowej Izraela zaprzeczali sami sobie, uznając Holocaust za powtórzenie na wielką skalę pogromów, których w historii dokonało się wiele. Rezultatem takiego spojrzenia było postrzeganie Polaków jako zwolenników Hitlera w kwestii zagłady Żydów. Tymczasem od pogardliwych uwag do współudziału w Zagładzie droga była daleka²².

¹⁹ T. Garton Ash, *Życie śmierci...*, s. 36–51.

²⁰ Izrael Shahak (1933–2001), ur. w Warszawie, prof. chemii organicznej na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie. W czasie wojny trafił do getta warszawskiego, stamtąd w 1943 r. do obozu koncentracyjnego w Poniatowej, a następnie do Bergen-Belsen. Po wyzwoleniu wyjechał do Palestyny. Był zdecydowanym przeciwnikiem syjonizmu i zwolennikiem porozumienia z Palestyńczykami.

²¹ I. Shahak, *Normalność w nieludzkim świecie*, „Aneks” 1986, t. 41/42, s. 52–66.

²² W. Goldkorn, *Sens historii i zagłady Żydów*, *ibidem*, s. 67–75.

Podobne stanowisko jak Shahak zajął Aleksander Smolar, szukając prawdziwego obrazu stosunków polsko-żydowskich i nie zadowolając się łatwymi odpowiedziami, gdyż „kontrastowymi farbami malowany obraz historii pozwala oceniać – zależnie od strony, do której się należy – postępowanie swoich i obcych, ale nie zrozumieć cały tragizm splątania losów ludzkich w nieludzkich warunkach”. Przykładem owego splątania ludzkich losów było postępowanie Zofii Kossak-Szczuckiej, pisarki i działaczki katolickiej, krytycznie nastawionej do społeczności żydowskiej, a jednocześnie wymagającej od współobywateli zdobycia się na heroizm i odrzucenia własnej niechęci, po to, by potępić zbrodnię i nieść pomoc ginącym. Wśród innych przykładów, które dla obserwatorów z zewnątrz mogły być niezrozumiałe, podawał przykłady ofiarnej pomocy Żydom ze strony zagorzałych antysemitów: Jana Mosdorfa, ks. Marceliego Godlewskiego czy Jana Dobraczyńskiego. Te przykłady, a także wiele innych, świadczyły o tym, że antysemityzm polski i antysemityzm niemiecki nie miały ze sobą związków. Przypominał, że w przedwrześniowej Polsce narastały postawy antysemickie, które nie zniknęły w czasie okupacji. Polskę charakteryzował jako jedyny kraj, w którym antysemityzm nie uchodził za objaw zdrady, bo nie ciążyło na nim piętno współpracy z Niemcami. Można było głosić antysemickie poglądy i być jednocześnie patriotą, członkiem ruchu oporu, bohaterem. Jak celnie ujął to Stanisław Krajewski, bez uchybiania polskiemu patriotyzmowi można było powiedzieć: „Hitlerowi należy się pomnik za zlikwidowanie kwestii żydowskiej”²³. Smolar nie ukrywał, że na wzrost nastrojów antysemickich miał wpływ stosunek części Żydów do Armii Czerwonej wkraczającej od wschodu i ich zaangażowanie w tworzenie radzieckiej administracji²⁴.

Negatywny obraz Żyda jeszcze bardziej wzmacniała nazistowska propaganda, a także sytuacja, że Polacy jako świadkowie Zagłady, obserwatorzy masowej śmierci, egzekucji i nędzy getta, przyzwyczaili się do świata, w którym ludzi o niepożądanym pochodzeniu eliminowano przy użyciu wszelkich dostępnych metod. W tym sensie polscy świadkowie „zeszli do piekieł”, zobojętnieli, a nawet nabrali pogardy dla ginących. W dalszej części Smolar analizował stosunek Polaków do Żydów po

²³ Czarna dziura. Ze Stanisławem Krajewskim, Polakiem i Żydem rozmawia Ewa Berberysz, „Tygodnik Powszechny”, 5 IV 1987, nr 14, s. 4.

²⁴ O pozytywnym stosunku ludności żydowskiej do Armii Czerwonej na Białostocczyźnie i o tym, że budził on niechęć Polaków lub wręcz był traktowany jako gest nieprzyjazny wobec państwa i narodu polskiego, mówił Anatol Leszczyński (D. Sowiecki, *Bolesne! Ale prawdziwe. Rozmowa z historykiem dr. Anatolem Leszczyńskim*, „Argumenty” 1988, nr 16, s. 7).

zakończeniu II wojny światowej, zwracając uwagę na nagromadzenie anty-żydowskich wystąpień, mniejszych lub większych pogromów, pojedynczych mordów nie na funkcjonariuszach nowego systemu władzy, ale najczęściej na ocalonych z zagłady Żydach powracających do domu. Krytycznie ocenił anty-żydowskie nastawienie polskiego podziemia i milczenie hierarchii kościelnej, która nie zareagowała w zdecydowany sposób na pogrom kielecki, a podczas kampanii antysemitkiej w marcu 1968 r. bardzo ostrożnie potępiła rasizm. Za dwa ważne wydarzenia, które przełamywały tę obojętność wobec Żydów i ich losu, autor uznał udział kard. Sapiehy w Komitecie honorowym obchodów 3. rocznicy powstania w getcie warszawskim oraz odprawienie przez prymasa Józefa Glempa mszy w intencji poległych i zamordowanych Żydów z okazji 40. rocznicy powstania²⁵.

Kolejną ważną dyskusję na temat stosunku do własnej przeszłości w kontekście relacji polsko-żydowskich wywołał na początku 1987 r. Jan Błoński artykułem opublikowanym na łamach „Tygodnika Powszechnego” *Biedni Polacy patrzą na getto*²⁶. W formie wyimaginowanego dialogu zestawiał główne tezy Polaków broniących się przed zarzutem antysemityzmu sformułowanym przez obcokrajowca. Błoński, przytaczając typowe pytania, odpowiedzi i polemiki, zdecydowanie podkreślił, że nie interesuje go przrzucanie się argumentami. W poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o źródła konfliktu polsko-żydowskiego zwrócił uwagę na wiersze Czesława Miłosza *Campo di fiori* oraz *Biedny chrześcijanin patrzy na getto*. W tym ostatnim wierszu Miłosz wyraził niewypowiedziany i skrywany strach towarzyszący Polakom – świadkom Zagłady, by nie zostali policzeni między pomocników śmierci. Błoński wnioskował, że to chęć pozostania zupełnie czystymi i niewinnymi skłaniała Polaków do zacieklej obrony swego stanowiska, podczas gdy, jego zdaniem, jedynym sposobem wyrwania się z kręgu niekończących się debat o winie i niewinności było wyznanie przez Polaków grzechu zaniechania i obojętności. Błoński, podobnie jak Jan Józef Lipski, zapytywał: „Czyśmy im solidarnie pomogli? Ilu z nas uznało, że to nie ich rzecz”. W przeciwieństwie do autora eseju *Dwie ojczyzny – dwa patriotyzmy* nie starał się wyjaśniać kontekstu historycznego i wzajemnych zaszłości, pozostawiając to historykom. Stosunek Żydów do Polski, niejednokrotnie pełen urazy i pretensji, określił Błoński jako „zawiedzioną miłość” tych, którzy jako obywatele oczekiwali pomocy, a jej

²⁵ A. Smolar, *Tabu i niewinność...*, s. 130.

²⁶ J. Błoński, *Biedni Polacy patrzą na getto*, „Tygodnik Powszechny”, 11 I 1987, nr 2.

nie otrzymali. Uznawał, że Polacy nie mieli współudziału w ludobójstwie, lecz pisał o współwinie za zaniechanie działania lub też niedostateczne zaangażowanie w akcję pomocy Żydom. W zakończeniu swojego wywodu Błoński zawarł szczególnie kontrowersyjną opinię, wielokrotnie potem atakowaną. Stwierdził, że Polacy nie posunęli się do masowych mordów na Żydach, ale takie zagrożenie było realne; powstrzymała ich nauka chrześcijańska²⁷.

W odpowiedzi na tekst Błońskiego do redakcji przyszło około dwustu listów, ukazały się też liczne artykuły innych publicystów. Silna reakcja, przede wszystkim negatywna, była w pewnym sensie potwierdzeniem istniejącego w odbiorcach poczucia winy, a także wciąż obecnego w społeczeństwie antysemityzmu²⁸. Pomijając tendencyjne oskarżenia o inicjowanie „perfidnej gry”, pojawiające się w prasie partyjnej, wielu wybitnych naukowców i działaczy społecznych związanych z „Tygodnikiem Powszechnym” krytykowało tezy Błońskiego²⁹. Aleksander Gieysztor uważał, że grzech polskiego antysemityzmu dotyczył okresu powojennego: pogromu kieleckiego i wydarzeń marcowych. Jego zdaniem oskarżanie Polaków o obojętność i niedostateczną pomoc Żydom w czasie wojny nie miało uzasadnienia. Armia Krajowa udzieliła takiej pomocy, na jaką było ją stać, od zwykłych zaś obywateli żyjących w poczuciu wszechobecnego strachu nikt nie mógł wymagać poświęcenia. W podobnym tonie wypowiadał się Andrzej Szczypiorski, zauważając, że heroizm jest zjawiskiem elitarnym³⁰.

O wiele agresywniej zaatakował Błońskiego Władysław Siła-Nowicki. Wywołało to zdziwienie redakcji „Tygodnika Powszechnego”, tym bardziej że ta polemika przypominała język propagandy rodem z prasy partyjnej połączony z endeckimi argumentami o antypolskich postawach Żydów w epoce międzywojennej i ich negatywnej roli w stalinowskim aparacie bezpieczeństwa³¹.

²⁷ *Ibidem*, s. 1, 4. To ostatnie stwierdzenie za przesadne i niesprawiedliwe uznał m.in. Jerzy Turowicz, wskazując na brak związku między polskim antysemityzmem a zagładą Żydów (J. Turowicz, *Racje polskie i żydowskie*, „Tygodnik Powszechny”, 5 IV 1987, nr 14, s. 4).

²⁸ S. Salmonowicz, *Głębokie korzenie i długi żywot stereotypów*, „Tygodnik Powszechny”, 8 II 1987, nr 6, s. 3.

²⁹ „Obarczanie Polaków współwiną za eksterminację Żydów, co uczynił J. Błoński w »Tygodniku Powszechnym«, a potem dyskusja w tymże piśmie na ten temat, robi wrażenie jakiejś perfidnej gry” (*List Piotra Jasnoty*, „Trybuna Ludu”, 8 IV 1987, nr 83, cyt. za: M. Głowiński, *Końcówka (czerwiec 1985–styчень 1989)*, Kraków 1999, s. 247).

³⁰ E. Szemplińska, *Umschlagplatz*, „Ład”, 17 IV 1988, nr 16, s. 9.

³¹ Michał Głowiński, analizując język użyty przez Nowickiego, potwierdzał, że posługiwał się on regułami ukształtowanymi przez narodową prawicę. Te zaś zostały przejęte przez komunistów, co najpełniej objawiło się w 1968 r. (M. Głowiński, *Esej Błońskiego po latach*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2006, nr 2, s. 18–19).

Autor oskarżał Żydów o bierność, która miała być przeszkodą w udzielaniu im pomocy; zdaniem Siły-Nowickiego powstanie w getcie warszawskim wybuchło, gdy już nic nie było do stracenia. W jego rozumieniu oba narody, polski i żydowski, skazane były na biologiczne wyniszczenie. Główne oskarżenia wysuwał wobec amerykańskich władz i organizacji żydowskich na Zachodzie, które nie zareagowały, wiedząc o zagładzie Żydów³².

Z tekstem Siły-Nowickiego polemizował Jerzy Jastrzębski, wskazując na dwie różne płaszczyzny rozumowania Błońskiego i Nowickiego. Płaszczyzną autora artykułu *Biedny chrześcijanin patrzy na getto* była postawa etyczna, której Nowicki nie rozumiał i nie chciał zrozumieć³³. Kazimierz Dziewanowski odrzucał natomiast próby usprawiedliwiania własnych win obojętnością Zachodu na zagładę Żydów oraz działalnością Fejgina, Różańskiego czy Brystygirowej³⁴. Wielu publicystów odrzucało także tezę Siły-Nowickiego o bierności Żydów w obliczu Zagłady. Ruta Sakowska zauważała, że funkcjonowała ona w obiegowej opinii i wpajano ją od dzieciństwa za pośrednictwem podręczników szkolnych, przedstawiających Żydów jako bierne ofiary, podczas gdy cały naród polski uczestniczył w różnych formach oporu³⁵.

Jerzy Turowicz, choć nie zgadzał się ze wszystkimi tezami postawionymi przez Błońskiego, przyznawał, że silny antysemityzm istniał w przedwojennej Polsce i dawał o sobie znać podczas wojny, a z dużą siłą uaktywnił się po jej zakończeniu. Stosunek Polaków do Żydów podczas okupacji był, jego zdaniem, kwestią prywatnego rachunku sumienia, nie zaś problemem zbiorowej winy i odpowiedzialności, jaką za swój polityczny wybór ponosili Niemcy. To każdy w swoim sumieniu miał zadać sobie pytanie: „Czy zrobiłem wszystko na miarę swoich możliwości, by pomóc Żydom-sąsiadom, znajomym, przypadkowo spotkanym osobom?”³⁶.

W dyskusji na łamach „Tygodnika Powszechnego” pojawiały się kolejne głosy. Jeden z nich należał do Ewy Berberyusz. Odwołując się do własnych wspomnień, autorka ze smutkiem konstatowała: „Wobec Żydów przekroczony został jakiś próg, za którym łatwiej odwrócić się plecami”³⁷. Niezwykle szczerym wyznaniem i przyznaniem się do rozdarcia między obowiązkiem obrony dobrego imienia Polaków a zrozumieniem, że ich stosunek do Żydów odbiegał od ideału, był tekst

³² W. Siła-Nowicki, *Janowi Błońskiemu w odpowiedzi*, „Tygodnik Powszechny”, 22 II 1987, nr 8, s. 5.

³³ J. Jastrzębski, *Na różnych płaszczyznach*, „Tygodnik Powszechny”, 5 IV 1987, nr 14, s. 5.

³⁴ K. Dziewanowski, *Proszę nie mówić za mnie*, „Tygodnik Powszechny”, *ibidem*.

³⁵ T. Prekerowa, *„Sprawiedliwi” i „bierni”*, „Tygodnik Powszechny”, 29 III 1987, nr 13, s. 5.

³⁶ J. Turowicz, *Racje polskie i żydowskie...*, s. 1, 4.

³⁷ E. Berberyusz, *Wina przez zaniechanie*, „Tygodnik Powszechny”, 22 II 1987, nr 8.

Janiny Walewskiej pod wymownym tytułem *W jakimś sensie jestem antysemitką*, kończący rozważania na łamach „Tygodnika Powszechnego”. Zdaniem autorki, choć Polacy mogli pomóc Żydom jedynie w ograniczonym zakresie i nie wszystkich stać było na heroizm, nie tłumaczy to nieetycznych zachowań i braku odpowiedzialności za los ginących. Za obowiązek Polaków uznała przyznanie się do obojętności i poproszenie narodu żydowskiego o przebaczenie³⁸.

Reakcja na artykuł Błońskiego świadczyła o tym, że nie można za zjawisko antysemityzmu winić jedynie władz komunistycznych ani wyjaśnić tła powojennych pogromów oraz nagonki antyżydowskiej w 1968 r., przemilczając okres przedwojenny i wojenny. Przeciwnicy rozliczania się z trudną polską przeszłością wyciągali argument, którym w marcu 1968 r. posłużyło się kierownictwo partii, czyli odpowiedzialnością Żydów, pracowników Urzędu Bezpieczeństwa i wysokich funkcjonariuszy partyjnych za zbrodnie na Polakach, żołnierzach podziemia. Wreszcie najpopularniejszą formą polemiki z odmiennymi poglądami było, jak zauważył Jacek Leociak, oburzenie³⁹. Oburzano się zatem na obciążanie Polaków współwiną za zagładę Żydów, zarzucanie im obojętności wobec ginących, nieinformowanie o polskiej pomocy dla Żydów i ofiarach poniesionych podczas ich ratowania.

Mechanizm postrzegania Polaków jako ofiar światowego spisku wykształcił się w 1968 r. W latach osiemdziesiątych owo oburzenie skierowało się także przeciwko rodzimym przeciwnikom, którzy jak Jan Błoński, ośmielali się szkalować własny naród. Problemy, jakie zasygnalizował on w swoim tekście, nie miały charakteru politycznych dywagacji, lecz opierały się na przesłankach moralnych, a z tymi komunistyczna mentalność nie potrafiła sobie poradzić⁴⁰. Dowodem na to były kolejne przełomy polityczne, w czasie których deklarowano odnowę, polegającą w rzeczywistości na wymianie ekip rządzących i obciążeniu odchodzącej ekipy odpowiedzialnością za „wypaczenia”. W tej sytuacji trudno się dziwić, że z takim oporem przyjmowano słowa krytyki i odrzucano je jako antypolską propagandę.

Za taką też władze uznały książkę Israela Gutmana *Żydzi warszawscy*⁴¹. Jej recenzja, która ukazała się na łamach „The Jerusalem Post Magazine”

³⁸ J. Walewska, *W jakimś sensie jestem antysemitką*, „Tygodnik Powszechny”, 15 IV 1987, nr 14, s. 6.

³⁹ J. Leociak, *Zraniona pamięć...*, s. 43–45.

⁴⁰ M. Głowiński, *Końcówka...*, s. 246.

⁴¹ W tym samym czasie w Londynie ukazała się książka poświęcona żydowskiej społeczności Warszawy autorstwa Bartoszewskiego. W Polsce wydana została w tzw. drugim obiegu pod koniec lat osiemdziesiątych (W. Bartoszewski, *Los Żydów Warszawy 1939–1943. W czterdziestą rocznicę powstania w getcie warszawskim*, Londyn 1983).

z 30 marca 1984 r. *Oskarżony – Polska*, w sposób tendencyjny, negatywnie, ukazywała Polaków, rolę granatowej policji oraz antysemityzm społeczeństwa, łącznie z władzami podziemia. Autor recenzji powtarzał główne tezy Gutmana: Polacy nie wyrazili sprzeciwu wobec utworzenia getta, hierarchia kościelna nie interesowała się losem Żydów poza grupą Żydów katolików, polski rząd emigracyjny odmówił „jakiegokolwiek znaczącej pomocy”⁴². Źródłem analizy nastrojów polskiego podziemia była konspiracyjna prasa. Zdaniem Gutmana uprzedzenia, jakie polskie podziemie żywiło wobec Żydów, dawały się odczuć w ocenie wybuchu powstania w getcie. Z jednej strony chwalono żydowskich bojowników za bohaterstwo i waleczność, z drugiej strony – oceny bazowały na stereotypach. Polskim władzom na uchodźstwie historyk zarzucał, że w czasie powstania nie informowały o nim świata, a apel Sikorskiego został nadany na trzy dni przed zdobyciem bunkra przy ul. Miłej, czyli przed śmiercią dowództwa ŻOB⁴³.

Sporo uwagi poświęcił Gutman formowaniu się żydowskiego podziemia i przygotowaniu do walki w getcie. Podkreślał duży udział młodzieży, w której wydział głównego inicjatora zbrojnego ruchu oporu i walki⁴⁴. Z ostrożnością podchodził do relacji dotyczących działalności ŻZW, w tym przede wszystkim do relacji członków Korpusu Bezpieczeństwa i PLAN, Henryka Iwańskiego, Cezarego Ketlinga i Andrzeja Petrykowskiego. Kilkakrotnie sygnalizował, że informacje podawane przez Iwańskiego nie znajdują potwierdzenia w innych źródłach. Co istotne, w odróżnieniu od publikujących w Polsce autorów, Gutman nie wspominał również o istnieniu Dawida Apfelbauma, lecz jednoznacznie stwierdził, że dowódcą ŻZW był Leon Roda⁴⁵.

Pisząc o Czerniakowie, Gutman starał się pokazać skomplikowaną sytuację przewodniczącego judenratu. Nie odmawiał mu szlachetności ani dobrej woli, stwierdzał jednak, że wybrana przez niego metoda działania nie sprawdziła się⁴⁶. Według autora recenzji książka Gutmana była oskarżeniem „polskiej

⁴² AAN, KC PZPR, Wydż. Administracyjny, LI/293, Recenzja książki Israela Gutmana w „The Jerusalem Post Magazine” z 30 III 1984 r. pt. *Oskarżony – Polska*, b.p.

⁴³ I. Gutman, *Żydzi warszawscy...*, s. 541–542.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 202–203.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 500.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 129. W zdecydowanie pozytywnym świetle postrzegał postać Czerniakowa Marian Fuks. Jego zdaniem oskarżenia kierowane przeciwko niemu przez żydowski ruch oporu w getcie i niektórych historyków były niesprawiedliwe (B. Tumilowicz, *Pełna rehabilitacja – rozmowa z Marianem Fuksem*, „Argumenty”, 17 IV 1988, nr 16, s. 5).

dwulicowości”. Z jej powodu Polacy nie udzielili Żydom materialnej pomocy w walce przeciwko wspólnemu wrogowi. Sam Gutman, mimo iż krytycznie oceniał stosunek kierownictwa AK do getta i powstania, zdawał sobie sprawę z ograniczonych możliwości polskiego podziemia, a we wstępie napisanym do polskiego wydania swojej książki stwierdzał, „że ani społeczeństwo, ani władze Polski podziemnej nie mogły zmienić losu Żydów. Także zagrożenie wiszące nad tymi, którzy nieśli pomoc Żydom, tutaj było największe. Mimo to grupa pomagających była stosunkowo liczna”⁴⁷.

Gutman nie był pierwszym autorem, który badał nastroje polskiego społeczeństwa na podstawie konspiracyjnej prasy. Dopiero jednak szczegółowa analiza wielu tytułów prasowych reprezentujących różne opcje polityczne mogła przynieść wymierne efekty. Na to zagadnienie zwrócił uwagę Paweł Szapiro. Problem dostrzegał przede wszystkim w podejściu publicystów, historyków i zwykłych odbiorców, które objawiało się formułowaniem jednoznacznych i zarazem wykluczających się sądów w rodzaju: „Polacy byli w znakomitej większości antysemitami” i „Polacy w ogóle nie byli antysemitami”. Jego zdaniem, odpowiedzi na pytanie o antysemityzm należało szukać w prasie konspiracyjnej, którą Szapiro uznał za jedyną enklawę wolności obywatelskiej. Sięgnął zarówno po znane dzięki pracy Bartoszewskiego fragmenty, w których sprzeciwiano się zagładzie Żydów, jak i do pism o jawnie antysemickim charakterze lub też prezentujących niejednoznaczne stanowisko.

Obraz stosunków polsko-żydowskich, który wyłaniał się z tej analizy, nie był ani czarny, ani biały. Szapiro stwierdzał, że w społeczeństwie polskim istniała niechęć, a nawet wrogość do Żydów. Dla wielu ich los był obojętny. W tej sytuacji zadaniem prasy, która uznawała pomoc Żydom za obowiązek, było zwalczanie postawy niechęci. Fakt, że obok tekstów pełnych współczucia i grozy z powodu losu mordowanych Żydów pojawiały się negatywne oceny społeczności żydowskiej w okresie międzywojennym i koncepcje ograniczenia jej praw w przyszłej wolnej Polsce, potwierdzał, jego zdaniem, tezę, iż przedwojenny antysemityzm nie oznaczał akceptacji dla antysemityzmu w wydaniu nazistowskim. Ponadto akcentował, że stosunek polskiego społeczeństwa do Żydów podczas okupacji ulegał zmianie⁴⁸.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 7.

⁴⁸ P. Szapiro, *Prasa konspiracyjna jako źródło do dziejów stosunków polsko-żydowskich 1939–1945*, „Biuletyn ŻIH” 1988, nr 3/4, s. 197–210.

Jan Tomasz Gross, dla którego prasa konspiracyjna również stanowiła ważne źródło wiedzy, poszedł w swoich rozważaniach jeszcze dalej. W artykule przewrotnie zatytułowanym *Ten jest z ojczyzny mojej, ale go nie lubię...* podjął kwestię stosunku Polaków do Żydów w okresie Zagłady, a także tendencji w opisywaniu tego zagadnienia przez historyków. Gross, doceniając wysiłek rozliczenia się z polskich win podjęty przez publicystów i pisarzy, takich jak Jan Józef Lipski i Andrzej Szczypiorski, poddawał krytyce połowiczność ich działań. W przypadku Lipskiego rozpatrywał treść jego wystąpienia podczas 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, w którym Lipski nie odpowiedział na postawione przez siebie pytanie: „Czy Polacy pomagali Żydom tyle, ile było można?”. Nie ustosunkował się bowiem do postaw i zachowań większości społeczeństwa, zwracając uwagę na margines: tych, którzy ratowali, i tych, którzy byli szmalcownikami⁴⁹.

Z kolei Gross w swoich rozważaniach postawił tezę, która musiała być odbierana jako wyjątkowo kontrowersyjna. Według niego istnienie antysemityzmu w polskim społeczeństwie pomagało niemieckim okupantom w prześladowaniu Polaków, którzy ukrywali Żydów. To nie z obawy przed większym zagrożeniem Polacy chętniej angażowali się w konspirację niż w ratowanie Żydów. Działalność w podziemiu była powodem do dumy, podczas gdy udzielanie pomocy Żydom należało ukrywać nawet przed najbliższym otoczeniem. Puenta tej tezy brzmiała: „Gdyby Polacy pomagali Żydom z takim rozmachem, jak konspirowali, to i ryzyko pomagania Żydom radykalnie by się zmniejszyło [...]. Brutalne represje najłatwiej dają się zastosować przeciwko niewielkiej grupie ludzi, która jest izolowana we własnym społeczeństwie”. Dyskusyjna jest teza, że aktywne zaangażowanie wielu Polaków w działalność konspiracyjną zmniejszało zagrożenie ze strony okupanta. Na ulicach Warszawy, w więzieniach gestapo, w ruinach zburzonego getta ginęli nie tylko bojownicy ruchu oporu, ale także ludność cywilna, mordowana w odwecie za akcje podziemia. Zdaniem Grossa niechęć Polaków do przewartościowania swojej historii

⁴⁹ Ten aspekt poruszył także Jerzy Tomaszewski w recenzji publikacji głównego archiwisty warszawskiego getta Emanuela Ringelbluma *Stosunki polsko-żydowskie w czasie II wojny światowej. Uwagi i spostrzeżenia*, którą do druku przygotował Artur Eisenbach. Tomaszewski wyjaśniał, że gorzkie słowa pod adresem Polaków, które znalazły się w tej książce, są uzasadnione: „Rzecz bowiem polega nie tylko na tym, co zrobili najlepsi przedstawiciele naszego społeczeństwa. Należy stawiać także pytanie, co robili inni, o których zazwyczaj nie lubimy wspominać” (J. Tomaszewski, Emanuel Ringelblum, *Stosunki polsko-żydowskie w czasie II wojny światowej. Uwagi i spostrzeżenia*, Opracował i wstępem poprzedził A. Eisenbach, Warszawa 1988 (recenzja), „Biuletyn ŻIH” 1989, nr 1, s. 124–127).

i realistycznego spojrzenia na stosunki polsko-żydowskie wynikały z zakorzenionego przekonania, że Polacy byli głównymi ofiarami historii, a więc nie mogli być jednocześnie oprawcami⁵⁰. Wręcz przeciwnie, w myśl tradycji walki „za naszą i waszą wolność” należało oczekiwać od narodu polskiego wsparcia dla słabszych i pokrzywdzonych. Tymczasem, jak stwierdzał Gross, Żydzi tego wsparcia nie otrzymali⁵¹.

Problem zagłady Żydów i stosunku Polaków do pamięci o Zagładzie powrócił wraz z konfliktem oświęcimskim. W 1984 r. kard. Franciszek Macharski zdecydował o nowej lokalizacji klasztoru karmelitanek w budynku tzw. Starego Teatru, przylegającego do murów byłego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Decyzja ta wywołała protest organizacji żydowskich w Belgii, Francji, Izraelu i USA. Uznały one, że polskim władzom kościelnym chodzi o „odjudaizowanie” miejsca zagłady, a następnie „chrystianizowanie” go. Odmienność żydowskiej i chrześcijańskiej tradycji religijnej nałożyła się na zadawnione spory o charakter miejsca pamięci w Oświęcimiu-Brzezince i wzajemne uprzedzenia oraz stereotypy. Strona kościelna postanowiła załagodzić spór i zorganizować spotkanie przedstawicieli środowisk żydowskich i katolickich. Odbył się ono w Genewie w lutym 1987 r. Strona polska zobowiązała się wybudować Centrum Informacji, Wychowania, Spotkań i Modlitwy poza obozem koncentracyjnym w Oświęcimiu, tam miał być też przeniesiony klasztor karmelitanek. Deklarację genewską podpisał sekretarz Komisji Episkopatu Polski ds. Dialogu z Judaizmem ks. Stanisław Musiał. Na temat sprawy Oświęcimia wypowiedział się także Jan Paweł II podczas spotkania z przedstawicielami wspólnoty żydowskiej w Wiedniu 24 czerwca 1988 r. Decyzję o budowie wspomnianego centrum uznał za ważny element dialogu żydowsko-chrześcijańskiego.

Tymczasem sytuację zaognił fakt, że przez dłuższy czas nie podejmowano się realizacji zobowiązań genewskich, a jesienią 1988 r. obok konwentu sióstr karmelitanek postawiono dużych rozmiarów krzyż. Doprowadziło to do kryzysu w dialogu polsko-żydowskim i przyczyniło się do formułowania wzajemnych oskarżeń przez obie strony konfliktu. Decyzję kard. Macharskiego o przeniesieniu siedziby sióstr osądzano w niektórych kręgach polskiego społec-

⁵⁰ Na polski mesjanizm, który koncentrował się wyłącznie na polskich ofiarach i cierpieniach i odrzucał sugestie, że inny naród mógł cierpieć bardziej i że Polacy niekiedy bywali także oprawcami, zwracał uwagę Stanisław Krajewski w rozmowie z Ewą Berberysz (Czarna dziura..., s. 4).

⁵¹ J.T. Gross, *Ten jest z ojczyzny mojej, ale go nie lubię...*, „Aneks” 1986, nr 41/42, s. 14–34.

czeństwa jako przejaw braku patriotyzmu. Z kolei w środowiskach żydowskich domagano się natychmiastowego przeniesienia klasztoru bez oglądania się na polskie realia⁵².

Konflikt, który rozpoczął się w połowie lat osiemdziesiątych, a zakończył dopiero po przełomie politycznym w Polsce, był doskonałym przykładem na to, że jak to określił Marcin Kula, „odcięta przeszłość bywa bombą z opóźnionym zapłonem”⁵³. Długotrwałe zakłamywanie historii obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau, polegające na podkreślaniu wyłącznie martyrologii Polaków i Rosjan lub przemilczaniu narodowości mordowanych masowo Żydów, przyniosło efekty. W świadomości Polaków Oświęcim nie funkcjonował jako miejsce szczególne i ważne dla pamięci o zagładzie narodu żydowskiego.

W dyskusjach na temat relacji między Polakami a Żydami, toczonych pod koniec lat osiemdziesiątych, pojawiały się często oceny i interpretacje powstańczego zrywu w warszawskim getcie. Walka żydowskich bojowników nadal była przedstawiana jako czyn chwalebny, służący ratowaniu ludzkiej godności. Ta interpretacja pojawiała się zarówno w przemówieniach na oficjalnych obchodach, jak i podczas uroczystości zorganizowanych przez opozycję. Na powstanie w getcie patrzono przez pryzmat polskiej historii, szukając w nim cech kojarzonych z tradycją polskich powstań narodowych: umiłowania wolności, straceńczej brawury, gotowości oddania życia za ideę. Przeprowadzając proste porównanie walczących Żydów i Polaków, zrównywano oba narody w cierpieniu i odbierano zagładzie narodu żydowskiego znamiona wyjątkowości.

Cechą charakterystyczną oficjalnych obchodów powstania było wyraźne przesunięcie akcentów z problemu walki powstańców żydowskich na zagadnienie pomocy udzielanej przez Polaków, zarówno walczącym, jak i ukrywającym się Żydom. Dla zachodnich obserwatorów, nieorientowanych w meandrach polityki historycznej peerelowskich władz, mogło być dziwne, że z okazji kolejnych rocznic powstania więcej uwagi poświęca się polskim bohaterom ratującym Żydów niż samym powstańcom. Tendencję tę zaobserwował Michał Głowiński. W „Trybunie Ludu” w sprawozdaniu z przebiegu uroczystego wieczoru, w czasie którego wystąpili Marian Fuks i Kazimierz Kąkol, znalazła się informacja, iż Fuks podkreślił bohaterstwo Polaków niosących pomoc Żydom.

⁵² W. Chrostowski, *Spór wokół klasztoru w Oświęcimiu*, „Znak” 1990, nr 4/5, s. 123–143; *Auschwitz. Konflikty i dialog*, red. ks. M. Głownia, S. Wilkanowicz, Kraków 1998, s. 151–163.

⁵³ M. Kula, *Krótki raport...*, s. 152.

Podobna sytuacja miała miejsce w trakcie 45. rocznicy powstania, gdy oficjalna prasa wychwytywała przede wszystkim podziękowania składane polskiemu rządowi za dbanie o pozostałości żydowskiego dziedzictwa i pozytywne oceny zachowania Polaków podczas okupacji. Z wypowiedzi Kalmana Sultanika podczas akademii wyeksponowano fragment o humanitarnej postawie narodu polskiego i o tym, że Polakom przyznano najwięcej medali Sprawiedliwego wśród Narodów Świata⁵⁴. W tym kontekście interesująca jest wypowiedź Klemensa Szaniawskiego, który zapytany o czyn swojej matki odznaczonej tym medalem, uznał za niesmaczne chwalenie się niesieniem pomocy potrzebującym⁵⁵.

W niektórych tekstach pojawiała się wyraźna tendencja do przeceniania zaangażowania Polaków w walkę getta. Niewiele wspólnego z rzeczywistością miało stwierdzenie Jacka Łukowskiego w tekście z okazji 42. rocznicy powstania, że AK od początku montowała w getcie swoje placówki, dostarczała broń i amunicję, a także podejmowała inne działania o znaczeniu wojskowym⁵⁶. W podobnym tonie wypowiadał się też Kąkol, przy czym sam fakt, że człowiek, który zaangażował się w szukanie i piętnowanie „syjonistów” podczas wydarzeń marcowych 1968 r., chwalił bohaterstwo żydowskich powstańców, był szokujący. Jeszcze wyraźniejszym dysonansem było odczytanie podczas obchodów 44. rocznicy depešy od prezydium radzieckiego Komitetu Antysyjonistycznego⁵⁷.

W prasie poza wątkiem polskiej pomocy dla powstańców koncentrowano się także na interpretacji ich czynu. Zdaniem autora rocznicowego tekstu w „Trybunie Ludu” Żydzi walczący w getcie chcieli zginąć z honorem⁵⁸. Inny autor już w tytule *Godność i człowieczeństwo* sugerował, czym kierowali się żydowscy bojownicy, ale ubolewał dalej, że po wojnie „nie obyło się jednak bez manipulacji i prowokacyjnych uciążających pytań pod adresem Polaków: dlaczego nie pomogliście powstańcom?”⁵⁹. Oddając hołd walczącym, Henryk Jabłoński podczas obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim podkreślał: „Ta bitwa toczyła się nie tyle o przeżycie niektórych, co o honor ludzkości, o godność człowieka”⁶⁰.

⁵⁴ PAP, *Uroczysta akademia*, „Trybuna Ludu”, 21 IV 1988, nr 92, s. 2.

⁵⁵ E. Szemplińska, *Umschlagplatz*, „Ład”, 17 IV 1988, nr 16, s. 9.

⁵⁶ J. Bukowski, *Grossaktion Warschau*, „Ład”, 21 IV 1985, nr 16, s. 4.

⁵⁷ M. Głowiński, *Końcówka...*, s. 248–249.

⁵⁸ J.W., *Powstanie w Getcie Warszawskim*, „Trybuna Ludu”, 20 IV 1987, nr 91, s. 4.

⁵⁹ M. Jaworski, *Godność i człowieczeństwo*, „Trybuna Ludu”, 19 IV 1988, nr 90, s. 3.

⁶⁰ PAP, *Uroczysta akademia*, „Trybuna Ludu”, 21 IV 1988, nr 92, s. 2.

Na bezsens takich sformułowań zwrócił uwagę Jan T. Gross, odnosząc się do dedykacji rocznicowego numeru „Znaku” z 1983 r. Pod zdjęciem powstańców prowadzonych na egzekucję umieszczono podpis: „Pamięci tych, którzy wybrali godną śmierć”. Za tym sformułowaniem, jak słusznie zauważył Gross, kryła się bowiem krytyczna ocena ofiar, które zginęły bez oporu i walki w komorach gazowych. Przyczyn tego uzależniania oceny godności człowieka od rodzaju śmierci, jaką zginął, autor szukał w akceptacji przez ogół społeczeństwa tylko takiej ofiary, która ponosi śmierć, ale jednak moralnie zwycięża, bo ginie w imię sprawy. Pytanie o sens śmierci ofiar obozów zagłady, masowo mordowanych, pozostawało bez odpowiedzi: „Kompletna pustka Holocaustu, strata, z której nic się nie daje uratować, nie daje się również wpasować w historiografię ofiary, która nie idzie na marne”⁶¹.

Wizerunkowi bohaterów występujących „w czaku z pióropuszem i białych rękawiczkach” sprzeciwiał się także Pierre Vidal-Naquet, autor posłowania do francuskojęzycznego wydania książki Hanny Krall *Zdążyć przed Panem Bogiem*. Analizował on skłonność do nadawania bohaterom nadludzkich cech i idealizowania ich postaci, dlatego że na moment przekroczyli granicę normalności i szarości. W wypowiedziach Edelmana dostrzegł uzasadnioną pretensję do historyków budujących fałszywe obrazy przeszłości, w których oddaje się hołd bohaterskiej garstce bojowników, podczas gdy „brudnym” i „brzydkim”, idącym w kolumnach na Umschlagplatz, odbiera się godność⁶². Niechęć do przewartościowania tych niesprawiedliwych ocen wynikała, zdaniem francuskiego autora, z tego, iż „historycy nie lubią zbyt często zmieniać bohaterów. Sądzą, że zwyciężą, jeśli historię osób zastąpią historią anonimów”⁶³. Przeciwno sprowadzeniu walki w getcie do pochwały „pięknej śmierci” występowała także Ruta Sakowska, gdyż powstańcom zależało na zwróceniu uwagi świata na los mordowanych Żydów, w tym także tych beziemnych i niestawiających oporu ofiar obozów zagłady⁶⁴.

⁶¹ J.T. Gross, *Ten jest z ojczyzny mojej...*, s. 34.

⁶² Ruta Sakowska w jednym z wywiadów przypomniała słowa Antoniego Słonimskiego: „Czyżby niewinne ofiary nie tylko straciły życie, ale również cześć i godność?” (J. Tyliński, *O powstaniu w getcie bez stereotypów. Rozmowa z dr R. Sakowską z Żydowskiego Instytutu Historycznego*, „Rzeczpospolita”, 20 IV 1989, nr 93, s. 5).

⁶³ *Krajobraz pamięci i niepamięci: „Zdążyć przed Panem Bogiem”*, „Polityka”, 6 V 1989, nr 18, s. 12.

⁶⁴ J. Tyliński, *O powstaniu w getcie...*

Z okazji 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim na rynku wydawniczym pojawiły się ważne publikacje. Spośród nich wyróżniał się album *Warszawskie getto. 1943–1988. W 45. rocznicę powstania*. Obok znanych już i publikowanych w albumach z lat sześćdziesiątych zdjęć, znalazły się w nim wartościowe teksty, będące wyraźnym sygnałem zmian zachodzących w historiografii powstania. Album otwierał tekst Ruty Sakowskiej, w którym autorka przedstawiała los Żydów zamkniętych w getcie, ich życie codzienne, organizację judenratu, działalność opiekuńczą i powstanie konspiracyjnego archiwum getta, a także ewolucję form oporu, od biernego do czynnego, łącznie z przebiegiem powstania⁶⁵. Autorka wyeksponowała sylwetki młodych bojowników i bojowniczek getta. Na podstawie analizy 235 biografii działaczy żydowskiego ruchu oporu w warszawskim getcie zarysowała obraz tej specyficznej grupy ludzi, którzy byli „pełni życia, o wysokich umiejętnościach zawodowych i walorach intelektualnych”⁶⁶. Jako drugi zamieszczony został tekst raportu Marka Edelmana *Getto walczy*, a trzecia w kolejności – relacja Jana Karskiego ze spotkania z dwoma przedstawicielami ŻOB po aryjskiej stronie, Arie Wilnerem „Jurkiem” (Ha-Szomer ha-Cair) i Leonem Fajnerem „Mikołajem” (Bund)⁶⁷. Interesujący był również następny tekst, fragment jedynej w tym albumie relacji nie-Polaka, szofera szwajcarskiej misji lekarskiej Franza Blättera⁶⁸. Na końcu części tekstowej zamieszczono broszurę Marii Kann *Na oczach świata*, przedruki z prasy polskiej oraz sprawozdanie z działalności referatu spraw żydowskich autorstwa Henryka Wolińskiego⁶⁹.

Drugą niezwykle cenną inicjatywą wydawniczą była publikacja opracowana przez Irenę Maciejewską *Męczeństwo i zagłada Żydów w zapisach literatury polskiej*. Autorka dokonała wyboru poezji oraz prozy dokumentalnej i artystycznej. Bogactwo tej literatury wypływało, zdaniem Maciejewskiej, ze świadomości, że bycie świadkiem zbrodni dokonywanych przez Niemców na polskiej ziemi zobowiązuje do przekazywania pamięci o Zagładzie⁷⁰. W części

⁶⁵ Podstawowe tezy zawarte w tym tekście zostały powtórzone w artykule opublikowanym rok później w „Biuletynie ŻIH” (R. Sakowska, *Dwie generacje, dwie formy oporu*, „Biuletyn ŻIH” 1989, nr 2, s. 55–64).

⁶⁶ *Warszawskie getto. 1943–1988. W 45. rocznicę powstania*, Warszawa 1988, s. 8–17.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 19–49.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 51–55.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 57–80.

⁷⁰ *Męczeństwo i zagłada Żydów w zapisach literatury polskiej*, oprac. J. Maciejewska, Warszawa 1988, s. 5–33.

poświęconej powstaniu w getcie warszawskim i innym formom oporu autorka umieściła wiersze Władysława Szlengela (*Kontratak*), Jerzego Kamila Weintrauba (*Poeta*) oraz przejmujący utwór Czesław Miłosza (*Campo di fiori*). Z literatury faktu jako najbardziej charakterystyczny wybrała raport Edelmana *Getto walczy*, a także wywiad, którego udzielił on podziemnemu „Tygodnikowi Mazowskiemu”⁷¹. Ponadto zamieściła fragment książki *Zdążyć przed Panem Bogiem*. Kolejnym dokumentem był wstęp napisany przez Michała Borwicza do książki *Pieśń ujdzie cało. Antologia wierszy o Żydach pod okupacją niemiecką* oraz ostatni list Szmula Zygielbojma. Wśród literatury pięknej znalazło się opowiadanie Adolfa Rudnickiego *Wielkanoc* oraz fragment opowiadania *Wielki Tydzień* Jerzego Andrzejewskiego⁷².

Już w 1986 r. GKBZHWp wystąpiła z własnym projektem scenariusza wystawy poświęconej zagładzie Żydów na ziemiach polskich w tworzonego Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie. Ekspozycja miała podkreślać związek między zagładą Żydów a eksterminacją innych narodów, głównie Polaków i Rosjan. Starano się podkreślać pozytywne przykłady postępowania: pomoc rządu polskiego przed 1939 r. w przygotowaniu kadr osadników dla przyszłego państwa żydowskiego w Palestynie, ratowanie Żydów przez Polaków w czasie okupacji pod groźbą kary śmierci, upamiętnienie Zagłady i edukację młodzieży w tym zakresie w Polsce Ludowej. Ponadto uznano, że należy zapoznać zwiedzających z tematyką eksterminacji Polaków w ramach tzw. *Generalplan Ost*. Baczna uwagę zwracano na sposób prezentacji hasła „pogrom kielecki”, które znalazło się w scenariuszu⁷³. Projekt ten nie został jednak zrealizowany.

Zdaniem Kazimierza Kąkola silny akcent należało położyć na tezę, że nie było antysemityzmu Polaków, lecz zdarzały „się incydentalne przejawy występowania postaw antysemickich wśród niektórych grup Polaków”. Za godne rozważenia uznano przekazanie części eksponatów z polskich muzeów martyrologicznych do tworzącego się muzeum oraz zaproponowanie stronie amerykańskiej pomocy w przygotowaniu części dotyczącej zagłady Żydów w Polsce⁷⁴. Powyższy przykład dowodzi, że niezależnie od przyjaznych gestów

⁷¹ Źródło to nie zostało podane w publikacji (*ibidem*, s. 287–288).

⁷² *Ibidem*, s. 277–323.

⁷³ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, LIII/27, Notatka dyrektora GKBZHWp-IPN prof. Kazimierza Kąkola dotycząca uchwały Kongresu USA z 1985 r. o powołaniu Muzeum Holocaustu, 30 III 1989 r., k. 10.

⁷⁴ *Ibidem*, k. 6–7.

wykonywanych pod adresem zagranicznych instytucji i organizacji żydowskich przez władze Polski Ludowej, w ich postępowaniu i myśleniu o przeszłości dominował schematyzm, czarno-białe widzenie świata i niechęć do pełnego rozliczenia powojennej historii. Nie jest też przypadkiem, że najlepsze i najbardziej poruszające artykuły na temat relacji polsko-żydowskich wyszły nie z GKBZHWP ani ze środowisk kombatanckich, lecz były owocem przemyśleń ludzi związanych z nurtem publicystyki katolickiej, opozycją polityczną w kraju czy też wolnych od ograniczeń cenzuralnych emigrantów.

Kierownictwo polityczne niezaprzeczalnie utraciło monopol na kształtowanie wizji historii według własnego uznania i doraźnych potrzeb. W takiej sytuacji zadanie wyjaśnienia skomplikowanych stosunków polsko-żydowskich i odtworzenie prawdziwego obrazu historii Żydów, w tym również historii powstania w getcie warszawskim, spoczęło na naukowcach, dziennikarzach, artystach. Najbardziej lapidarnie to zadanie, będące moralnym nakazem, sformułował Jakub Karpiński: „Żydzi jako społeczność narodowa nie mają w Europie ziemi własnej. Są tylko miejsca rozrzuconych popiołów w Polsce. Wydaje się słuszne powiedzieć, że na Polakach ciąży obowiązek pamięci: ktoś powinien w Polsce pamiętać o Żydach. Ten obowiązek nie musi być przez Żydów odwzajemniany. Polacy nie są związani z ziemią Żydów w ten sposób, który związał Żydów z ziemią Polaków”⁷⁵.

Na rok przed przełomem. Obchody 45. rocznicy powstania

W 1988 r. obchody rocznicy powstania w getcie warszawskim odbyły się w zupełnie innej atmosferze niż pięć lat wcześniej. Zagraniczni goście nie mieli już wrażenia, że znajdują się w państwie policyjnym. Koniec komunizmu w Polsce był już bliski, chociaż władze wciąż nie rezygnowały z utrzymywania kontroli nad życiem politycznym i społecznym. Zmian zachodzących w świadomości społeczeństwa nie dało się już powstrzymać. W tym okresie partia stopniowo traciła inicjatywę w dziedzinie polityki historycznej na korzyść ideologicznego przeciwnika. Jednak dopuszczany w niektórych kwestiach pluralizm poglądów i rezygnacja z agresywnych ataków na oponentów nie oznaczały gotowości na powiedzenie całej prawdy, czego przykładem mogła być ograniczona i częściowo zafałszowana dyskusja na temat oceny wydarzeń marcowych w 1968 r. lub też gwałtowna reakcja na film Lanzmanna *Shoah*.

⁷⁵ J. Karpiński, *Asymetria*, „Aneks” 1986, nr 41/42, s. 7.

Charakterystyczną cechą życia społecznego w PRL była dwutorowość działania obywateli, którzy godząc się na dominację partii w życiu publicznym, starali się kierować w życiu prywatnym własnymi zasadami. Pod koniec lat osiemdziesiątych nieoficjalny nurt życia społecznego coraz częściej przybierał formy otwartej dyskusji i samodzielnych inicjatyw, również w zakresie pamięci historycznej. Najbardziej czytelnym sygnałem braku akceptacji dla polityki historycznej uprawianej przez kierownictwo partii były niezależne i konkurencyjne wobec oficjalnych obchody rocznic historycznych. Z taką sytuacją władze zetknęły się podczas obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim, po raz kolejny musiały się z nią zmierzyć w 1988 r.

O ile jednak w 1983 r. uczestników nielegalnych uroczystości dotknęły szkany, a Edelmanowi uniemożliwiono wzięcie w nich udziału, o tyle w 1988 r. wyglądało to inaczej. Zmiany zaszły już w samym nazewnictwie. W dokumentach resortu bezpieczeństwa z 1988 r. obchody zorganizowane pod patronatem Edelmana określano mianem nielegalnych, ale także alternatywnych lub niezależnych. Sygnałem osłabiania kontroli państwa nad obywatelami był fakt, że goście zaproszeni na oficjalne uroczystości nie kryli się z zamiarem uczestniczenia w obchodach zorganizowanych przez niezależny komitet. Władze, zgadzając się na uczczenie rocznicy powstania przez niezależne, opozycyjne siły społeczne, po raz kolejny przyznały się do porażki na gruncie ideologicznym i politycznym. Jednocześnie postępowanie to miało pragmatyczny charakter i służyło pozyskaniu międzynarodowej opinii publicznej, która negatywnie przyjęłaby informacje o represjach wobec środowisk opozycyjnych i rozruchach podczas uroczystości. Nie zdecydowano się na podjęcie drastycznych kroków wobec Edelmana, chociaż władze popełniły dużą niezręczność, nie zapraszając go do udziału w pracach komitetu obchodów.

Czterdziestopięciolecie powstania w getcie warszawskim było doskonałą okazją do utwierdzenia społeczeństwa polskiego i opinii publicznej na Zachodzie w przekonaniu, że Polska jest krajem stabilnym, a jego władze działają odpowiedzialnie. Obok otwartości i tolerancji wśród pozytywnych cech i aspektów działania polskiego rządu wymieniano dbałość o dziedzictwo kulturowe, niezależnie od pochodzenia jego twórców. Zainteresowanie historią i kulturą polskich Żydów w kraju i poza jego granicami wyraźnie wzrosło po obchodach 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim. Dla rządu Jaruzelskiego, który za cel postawił sobie zdobycie kredytów na Zachodzie, troska o cmentarze i o właściwe upamiętnienie miejsc martyrologii i kultu była kartą przetargową.

11 lipca 1984 r. odbyło się spotkanie min. Łopatki z przedstawicielami środowisk żydowskich ze Stanów Zjednoczonych, które miało na celu wysondowanie nastrojów panujących w najbliższym otoczeniu prezydenta Ronalda Reagana i służyło celom politycznym. Delegacja, w której skład weszli: doradca sekretarza stanu David Korn, adwokat z najbliższego otoczenia prezydenta, Albert A. Spiegel, oraz wiceprezydent Towarzystwa Amerykańsko-Izraelskiego i jednocześnie przyjaciel Reagana, Bernard S. White, poruszyła kwestię judaików i cmentarzy. Krytycznie natomiast odniosła się do upamiętnienia walki i zagłady getta warszawskiego w ŻIH, gdyż prezentowana tam wystawa nie odpowiadała temu zagadnieniu ani pod względem rozmachu, ani treści. Delegaci zwrócili także uwagę na przejawy antysemityzmu w wypowiedziach władz, które informowały o żydowskim pochodzeniu działaczy opozycyjnych⁷⁶.

Na podstawie tych rozmów, a także doniesień prasowych stosunek amerykańskich Żydów do Polski Ludowej oceniano w notatkach Urzędu ds. Wyznań jako w najlepszym razie nieprzychylny, jeśli nie wrogi. Wpłynął na to również sposób potraktowania działaczy „Solidarności” pochodzenia żydowskiego, w tym Adama Michnika i Bronisława Geremka, skazanych na kary więzienia. Zdaniem obserwatorów sytuację mogły załagodzić inicjatywy na rzecz zachowania cmentarzy, organizacja obchodów rocznicy powstania oraz niedopuszczanie do poważnych ekscesów antysemickich⁷⁷. W obawie przed międzynarodową opinią publiczną wobec działaczy opozycji zaangażowanych w organizowanie niezależnych uroczystości nie wyciągnięto żadnych konsekwencji.

Przygotowania do uroczystości rocznicowych rozpoczęto już w 1987 r., spodziewając się dużego zainteresowania środowisk żydowskich na świecie, szczególnie w Stanach Zjednoczonych i Izraelu. Według wstępnych obliczeń do Polski miało przybyć 1500–2000 gości, w tym aż 500–1000 osób młodych. Poza programem zwiedzania miejsc walki i martyrologii narodu żydowskiego na 17 kwietnia przygotowano specjalny quiz dla młodzieży żydowskiej, dotyczący wiedzy na temat zagłady Żydów podczas II wojny światowej. Głównym organizatorem obchodów 45. rocznicy powstania tradycyjnie już pozostawał ZG ZBoWiD. Na czele Międzynarodowego Honorowego Komitetu Obchodów stanął Henryk Jabłoński, a na czele komitetu krajowego przewodniczący ZG ZBoWiD gen. Józef Kamiński. Na spotkaniu zespołu organizacyjnego w lutym

⁷⁶ AAN, Urząd ds. Wyznań, 132/266, Notatka ze spotkania min. Adama Łopatki z przedstawicielami diaspory żydowskiej w USA, 11 VII 1984 r., k. 86–89.

⁷⁷ *Ibidem*, Notatka na temat żydowskiej diaspory w USA i jej kontaktów z Polską, 18 VI 1986 r., k. 301.

1987 r. ustalono, że obchody powinny mieć charakter kombatancki, aby nie drażnić krajów arabskich. Bronisław Ludwikowski z Wydziału Zagranicznego KC PZPR stwierdził: „45. rocznica powinna być godnie uczczona, to jednak nie znaczy krzykliwe”. W innym miejscu wskazał na ideologiczne przesłanie obchodów: „Powinniśmy pokazywać, że ten zryw bohaterski powstańców w warszawskim getcie wyrósł na polskiej glebie, wspólnie z nimi walczyli Polacy”⁷⁸.

Główne obchody miała poprzedzić sesja naukowa, przygotowana przez GKBZHwP-IPN, ŻIH, Instytut Historii PAN oraz Wojskowy Instytut Historyczny. Początkowo na 18 kwietnia zaplanowano manifestację i zlot Żydów w Treblince z niewielkim udziałem Polaków, a wieczorem akademię w Teatrze Wielkim lub Teatrze Polskim. Dzień później miały się odbyć główne uroczystości rocznicowe przed pomnikiem Bohaterów Getta, przy ul. Miłej i na Umschlagplatz. Następnie czołowe osobistości miały złożyć kwiaty przed pomnikiem Nike, na płycie czerniakowskiej oraz w miejscu upamiętniającym powstanie warszawskie. Na 20 kwietnia przewidywano wycieczkę do Oświęcimia i odlot gości, którzy zdążyliby w ten sposób na obchody Dnia Wolności 21 kwietnia w Izraelu. Do programu wprowadzono jednak zmiany. Ze względów propagandowych, ale i z uwagi na bezpieczeństwo, jako miejsce manifestacji zaproponowano Treblinkę. Uznano, że obecność 3–4 tys. osób podczas manifestacji w Treblince stworzy w telewizji wrażenie masowej manifestacji, podczas gdy w Brzezince, aby osiągnąć to samo wrażenie, należałoby zgromadzić 15–20 tys. osób. Ponadto w Treblince organizowano tego typu uroczystości o wiele rzadziej, była więc okazja, by wprowadzić innowację do ustalonego od lat programu. Szczytem cynizmu był ostatni argument, że dzięki tej zamianie niektórzy goście i tak zdecydują się na wyjazd do Oświęcimia, co miało powiększyć wpływy dewizowe. Za konieczne uznano również uczczenie pamięci wszystkich bohaterów Warszawy i dlatego do programu wprowadzono złożenie wieńców przed pomnikiem Nike, co byłoby czytelnym symbolem wspólnoty losu Polaków i Żydów oraz oporu narodu polskiego wobec okupanta.

Kolejną propozycją, która miała ukazać naród polski w pozytywnym świetle, był pomysł zlotu osób odznaczonych medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Byłby to czytelny dla wszystkich dowód na to, że największą grupę ratujących stanowili Polacy. Ustalono, że całość spraw będzie prowadził

⁷⁸ AIPN, 0236/346, t. 3, Protokół nr 2 z posiedzenia zespołu organizacyjnego przygotowującego obchody 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 6 II 1987 r., k. 154.

„Orbis”, a konkretnie Biuro Kongresów. Goście całkowicie pokrywali koszty przjazdu do Polski i pobytu, jedynie w przypadku młodzieży zastanawiano się nad zniżką 30 proc. Dzięki odpowiedniej promocji budżet państwa mógł zarobić ponad milion dolarów⁷⁹.

Ostatecznie zrezygnowano z pomysłu zorganizowania zlotu Sprawiedliwych, a do programu wprowadzono modyfikacje. 18 kwietnia oprócz manifestacji w Treblince odsłonięto Mur-Pomnik na byłym Umschlagplatz. Rozmowy na szczeblu rządowym w sprawie upamiętnienia miejsca wywózki Żydów z getta warszawskiego do obozu zagłady w Treblince trwały od 1987 r. Podczas spotkania zorganizowanego u min. Władysława Loranca wiceprezydent Warszawy Michał Szymborski, przewodniczący Społecznego Komitetu Opieki nad Zabytkami prof. Aleksander Gieysztor, prezes TSKŻ Szymon Szurmiej i dyrektor Urzędu ds. Wyznań Grzegorz Rydlewski poruszali kwestię zagospodarowania Umschlagplatz i jego okolicy. Realizacją projektu przygotowanego przez stołeczne władze miały się zająć TSKŻ i Społeczny Komitet Opieki nad Zabytkami. Pierwszy etap prac zamierzano zakończyć w kwietniu 1988 r., drugi zaś w 1993 r. Wybrane terminy wskazywały, iż zakończenie budowy łączono z obchodami 45. i 50. rocznicy powstania. Idea została życzliwie przyjęta przez władze WJC i środowisko amerykańskich Żydów. W rozmowach z nimi pośredniczył Stefan Grajek.

Wśród autorów projektu pomnika i architektów znaleźli się: uczestnik powstania warszawskiego Stanisław Jankowski „Agaton”, Zbigniew Gąsior, Marek Moderau, Hanna Szmalenberg i Władysław Klamerus. Efektem podjętych w 1988 r. prac było utworzenie Traktu Pamięci Męczeństwa i Walki Żydów, który obejmuje ciąg pomników i tablic pamiątkowych wzdłuż ulic Zamenhofa, przez skwer Szmula Zygielbojma, Stawki aż do Muru-Pomnika na Umschlagplatz, usytuowanego na miejscu bocznic kolejowych, skąd wywożono Żydów do Treblinki. Przy pomniku Bohaterów Getta, obok rosnącego tam dębu, postawiono wówczas sjenitowy blok z napisem: „Drzewo wspólnej pamięci. Żydom polskim zamordowanym w latach 1939–1945 przez niemieckiego najeźdźcę i Polakom, którzy nieśli Żydom pomoc”. Na murze, o kolorystyce przypominającej żydowskie szaty rytualne, przy wejściu od ul. Stawki, umieszczono macewę z wyrytym powalonym lasem, symbolem Holokaustu. Przyjęto propozycję Teresy Prekerowej i wewnątrz muru wyryto czterysta imion powtarzających się

⁷⁹ AAN, KC PZPR. Wydz. Ideologiczny, XXXV-218, Notatka dotycząca 45-lecia wybuchu powstania w getcie warszawskim, b.p.

w dokumentach. Były to imiona polskie, hebrajskie i żydowskie, co podkreślało uniwersalny charakter pomnika. Oprócz tego umieszczono tam również cztery tablice z napisem w języku polskim, żydowskim, hebrajskim i angielskim: „Tą drogą cierpienia i śmierci w latach 1942–1943 z utworzonego w Warszawie getta przeszło do hitlerowskich obozów zagłady ponad 300 000 Żydów”. Na ścianie umieszczono także werset z Księgi Hioba: „Ziemia, nie kryj mojej krwi, iżby mój krzyk nie ustawał”⁸⁰.

Pomysł polskich architektów zakwestionowała rodzina Nissenbaumów, prowadząca fundację, której celem była odnowa zabytków sztuki sakralnej i troska o godne upamiętnienie miejsc martyrologii narodu żydowskiego. Fundacja przedstawiła własne propozycje zagospodarowania miejsca, które sprowadzały się do dosłownego odtworzenia obrazu Umschlagplatz z lat 1942–1943. W Polsce uznano ją za nierealną z dwóch względów. Po pierwsze godziła w interesy miasta. Po drugie pomnik zamierzano odsłonić w 1988 r. z okazji 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, w związku z czym nie zdążono by zrealizować koncepcji fundacji. Nissenbaumowie promowali własny pomysł za pomocą broszur i folderów, co zdaniem władz wprowadzało zamęt w środowisku żydowskim i mogło być zarzewiem konfliktów, również podczas uroczystości rocznicowych. Jedyne rozwiązanie, jakie dostrzegano, to z jednej strony rozpropagowanie w środkach masowego przekazu, w tym także podczas specjalnej konferencji prasowej, projektu władz, a z drugiej strony nawiązanie kontaktów z Fundacją im. Nissenbaumów i wciągnięcie jej do współpracy⁸¹.

W tej sprawie rozmowy z przewodniczącym zarządu fundacji Sigmundem Nissenbaumem prowadził członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Józef Baryła⁸². Poruszyli oni problem sposobu działania fundacji w sprawach dotyczących rozpowszechniania planów zagospodarowania fragmentów Umschlagplatz. Kierującym fundacją zarzucano, że podejmowali działania bez konsultacji z władzami stolicy, także w zakresie organizacji obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim. Nissenbaum ripostował, iż prowadził rozmowy na ten temat z poprzednim prezydentem Warszawy gen. Mieczysławem Dębickim oraz min. Adamem Łopatką. Plany Fundacji Nissenbaumów miał zaakceptować również kolejny prezydent Jerzy Bolesławski. Działania Społecznego Komitetu

⁸⁰ E. Szemplińska, *Umschlagplatz*, „Ład”, 17 IV 1988, nr 16, s. 1.

⁸¹ AAN, Urząd ds. Wyznań, 132/321, Notatka ze spotkania u min. Władysława Loranca w sprawie upamiętnienia Umschlagplatz, 1987 r., k. 2–3.

⁸² *Ibidem*, Pismo Urzędu ds. Wyznań do sekretarza KC PZPR Józefa Baryły, 1 VI 1987 r., k. 1.

Opieki nad Zabytkami i TSKŻ Nissenbaum uznał za minimalistyczne i nieznajdujące poparcia w środowiskach żydowskich. W odpowiedzi na to strona polska zaprosiła go do włączenia się do prac. Podkreślono, że polskie władze doceniają starania fundacji w zakresie odbudowy cmentarzy i renowacji zabytków. Józef Baryła wyraził także nadzieję, że w sprawie uczczenia ofiar pogromu kieleckiego wszystkie zamierzenia fundacji, w tym przede wszystkim treść napisu na tablicach, zostaną skonsultowane z Urzędem ds. Wyznań i władzami Kielc⁸³. W omawianym okresie fundacja działała bardzo aktywnie, nawiązywała kontakty nie tylko z przedstawicielami władz i żydowskimi organizacjami, ale także z władzami kościelnymi: z kard. Franciszkiem Macharskim w sprawie budowy synagogi w Oświęcimiu, a z abp. Bronisławem Dąbrowskim w kwestii zorganizowania spotkania Jana Pawła II z reprezentacją Żydów podczas pielgrzymki w Polsce⁸⁴.

W kwietniu 1988 r. organizatorzy mieli przygotowane wizy dla 1350 uczestników, w tym sześciusetosobowej grupy młodzieży. 11 kwietnia informowano, że z Wielkiej Brytanii przybędzie pięćdziesiąt osób w grupach, a trzydzieści indywidualnie. Z Włoch nie odnotowano żadnych zorganizowanych wycieczek⁸⁵. Próby wysondowania stanowiska władz izraelskich przeprowadzono już wcześniej. Na początku kwietnia 1988 r. do Warszawy przybyła trzystuosobowa grupa młodzieży izraelskiej, która wzięła udział w spotkaniu w pierwszym dniu świąt żydowskich Pesach. Towarzyszyli im opiekunowie pod kierownictwem Arona Wajsa, pracownika naukowego Yad Vashem. Wśród gości z Polski znaleźli się pracownicy Urzędu ds. Wyznań, GKBZHwP-IPN z Kazimierzem Kąkolem, reprezentanci organizacji żydowskich z dyrektorem ŻIH Arturem Eisenbachem, działacze Polskiego Towarzystwa Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, a także dziennikarze i naukowcy z Uniwersytetu Warszawskiego.

Z informacji, które uzyskano podczas tego spotkania, a także z rozmów profesora Wajsa z tajnym współpracownikiem „Barskim” wynikało, iż władze izraelskie szykowały na warszawskie obchody znaczącą delegację. Początkowo przyjazdu odmawiał dyrektor Yad Vashem Icchak Arad, argumentując, że w uroczystościach ze strony polskiej nie uczestniczy żaden przedstawiciel rządu. Zdaniem Wajsa wiele osób zrezygnowało z przyjazdu do Polski, a głównym

⁸³ *Ibidem*, Notatka z rozmowy z Sigmundem Nissenbaumem, przewodniczącym Zarządu Fundacji, 1987 r., k. 6–8.

⁸⁴ *Ibidem*.

⁸⁵ AIPN, 0236/346, t. 2, Informacja Departamentu I MSW na temat przyjazdów do Polski w związku z 45. rocznicą powstania w getcie warszawskim, 11 IV 1988 r., k. 20–21.

powodem takiej decyzji był brak jednoznacznego potępienia przez polskie władze wydarzeń marcowych w 1968 r. Wajs zaproponował również powołanie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Izraelskiej. Opinie polskich rozmówców na ten temat były podzielone. Niektórzy uważali, że mogłoby to nastąpić po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych. Odmienne zdanie wyraził min. Kąkol, który wyraźnie próbował pozbyć się opinii antysemitów i w związku z tym angażował się intensywnie w przygotowanie i prowadzenie uroczystości⁸⁶.

Zagrożenia, jakie dostrzegano w związku z przybyciem grup żydowskich do Polski, to przede wszystkim możliwość wykorzystania obchodów przez stronę żydowską dla własnych celów. Udział dużej grupy młodzieży i propozycję zorganizowania dla niej quizu historycznego polscy obserwatorzy uznali za element polityki historycznej, prowadzonej przez izraelskie władze i Żydów w diasporze⁸⁷. Obawiano się, że do głosu dojdą środowiska żydowskie domagające się od władz PRL rozliczenia z niechlubną przeszłością, w tym przede wszystkim z pogromem kieleckim i kampanią antysemitką w 1968 r. Niektórzy ich przedstawiciele stawiali przy tym nierealistyczne żądania wypłaty odszkodowań ofiarom pogromu oraz tym, którzy opuścili kraj w 1968 r. Starano się wymóc obietnicę, że OWP nie weźmie udziału w uroczystościach i nie otrzyma zgody na złożenie wieńca. Polskie władze sugerowały, żeby te problemy poruszył Edgar Bronfman podczas rozmowy z Jaruzelskim.

Główną osobą patronującą akcji roszczeniowej był Benjamin Meed, przemysłowiec, przewodniczący Organizacji Ruchu Oporu w Getcie Warszawskim (Warsaw Getto Resistance Organisation, WAGRO) i Amerykańskiego Zgromadzenia Żydów Ocalonych z Zagłady oraz wiceprzewodniczący Światowego Związku Żydowskich Bojowników, Partyzantów i Więźniów Obozów Koncentracyjnych. Odmówił on przybycia na uroczystości do Warszawy w 1988 r. i zorganizował obchody 45. rocznicy powstania 10 kwietnia w Nowym Jorku. W swym przemówieniu Meed przedstawił tragedię Żydów na tle słonecznej i rozbawionej Warszawy. O obojętności społeczeństw europejskich na los ginących Żydów mówił także Elie Wiesel. Przemawiający nie wspomnieli o tragedii

⁸⁶ *Ibidem*, cz. II, Informacje agenturalne, Informacja operacyjna uzyskana od tajnego współpracownika „Barskiego” przez ppłk. Władysława Kucypkę, 2 IV 1988 r., k. 18–20.

⁸⁷ W raportach MSW stwierdzano: „Doświadczenia bohaterskiego zrywu powstańców w getcie warszawskim mają być czynnikiem uświadamiającym konieczność działań na rzecz silnego Izraela, który obecnie jest także zagrożony przez państwa arabskie” (AIPN, 0236/346, t. 2, Informacja Departamentu I MSW na temat stanowiska Żydów amerykańskich i Izraela wobec obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 11 IV 1988 r., k. 18–19).

innych narodów i pomocy udzielanej Żydom. Spotkanie zakończyło się akcentem politycznym – apelem o poparcie polityki Izraela wobec Palestyńczyków⁸⁸.

Polskie władze przewidywały, że podczas obchodów w Warszawie strona żydowska również będzie podkreślała wyjątkowość zagłady Żydów. Jeszcze bardziej obawiano się głosów oskarżających Polaków o obojętność i współudział w Zagładzie. W raportach przestrzegano, że władze izraelskie chcą za pomocą hucznych obchodów odwrócić uwagę świata od terroru stosowanego wobec Palestyńczyków na terenach okupowanych. Ponadto przybycie do Polski ministra edukacji i kultury Icchaka Navona, ministra turystyki Avrahama Sharira oraz delegacji Knesetu miało stwarzać wrażenie, że mimo braku stosunków dyplomatycznych oba kraje pozostają ze sobą w dobrych kontaktach. Zwracano jednak uwagę na niechętnie polskim władzom komentarze w prasie zagranicznej, które Stefan Grajek w rozmowie z wiceministrem Tadeuszem Olechowskim tłumaczył zbyt dużym napięciem w polskich mediach informacji na temat akcji Izraela na okupowanych terenach.

Przygotowania do obchodów rocznicy żydowskiego powstania, a zwłaszcza przyjazd wymienionych gości, z niepokojem obserwowali kraje arabskie i OWP. Libijskie Biuro Łączności z Zagranicą utworzyło specjalną grupę monitorującą stosunki Polski z Izraelem na podstawie informacji libijskich placówek w Polsce. Strona polska obawiała się, iż podobnie jak w 1983 r. przedstawicielstwo OWP będzie się starało zaakcentować swój udział w obchodach⁸⁹. Rozmowy mające na celu uspokojenie przedstawicieli Libii, Syrii, Iraku, Algierii, Maroka, Tunezji i OWP prowadził Henryk Jabłoński.

Akcji zabezpieczenia obchodów 45. rocznicy powstania nadano kryptonim „Wiosna 88”, prowadził ją kpt. Wiesław Zagórski. Ponadto powołano grupę operacyjną w składzie: dyrektor Departamentu III MSW płk Krzysztof Majchrowski, jego zastępca płk Leszek Budzikowski oraz dyrektor Biura Operacyjnego Komendy Głównej MO płk Stanisław Jałoszyński. Oprócz nich znaleźli się funkcjonariusze Departamentu I i II MSW, Biura „B”, Departamentu Techniki, Biura Paszportów, Biura Ochrony Rządu, SB i MO⁹⁰. Do ich głównych zadań należało utrzymywanie stałego kontaktu z komitetem obchodów, ZBoWiD, Urzędem ds. Wyznań, zapewnienie dopływu informacji na temat przygotowań ze wszystkich instytucji żydowskich w Polsce, kontrola operacyjna przedsta-

⁸⁸ *Ibidem*, Notatka Departamentu I MSW na temat Benjamina Meeda, 12 IV 1988 r., k. 31–32.

⁸⁹ *Ibidem*, Informacja Departamentu I MSW na temat przyjazdów do Polski w związku z 45. rocznicą powstania w getcie warszawskim, 11 IV 1988 r., k. 22–24.

⁹⁰ *Ibidem*, k. 14–15.

wicieli organizacji żydowskich z całego świata, zbieranie informacji na temat wypowiedzi delegatów o obchodach, wreszcie likwidacja wszelkich zagrożeń oraz informowanie o stanie przygotowań i przebiegu obchodów. Do zbierania informacji zamierzano wykorzystać dwunastu tajnych współpracowników, dwa kontakty operacyjne i trzech konsultantów. Osoby te utrzymywały kontakty z najważniejszymi przedstawicielami środowisk zagranicznych na świecie i takich organizacji, jak WJC, Yad Vashem, Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie i izraelski Kneset⁹¹. Obawiano się dwojakiego rodzaju zagrożeń: konkurencyjnych uroczystości zaplanowanych przez opozycję oraz reakcji arabskich studentów na przyjazd delegacji z Izraela⁹².

O sposobie postępowania wobec organizatorów niezależnych uroczystości rocznicowych zadecydowały względy propagandowe. Z uwagi na doświadczenia z 1983 r., a także odmienną sytuację polityczną, nie zdecydowano się na działania represyjne. Władze nie wiedziały, ilu uczestników mogą przyciągnąć niezależne obchody. Zdawano sobie jednak sprawę, że możliwości opozycji w tym zakresie były znaczne⁹³. Szkody polityczne, które przyniosłoby stłumienie ewentualnych zamieszek wywołanych interwencją milicji, byłyby olbrzymie, tym bardziej że stałoby się to na oczach gości z Zachodu, w obecności dyplomatów, członków światowych organizacji i władz Izraela oraz dziennikarzy. Dlatego ograniczono się do dopilnowania, aby nielegalne obchody nie przebiegały w tym samym czasie, co oficjalne⁹⁴. Ponadto starano się przeciwdziałać próbom ich nagłaśniania w zakładach pracy i kolportażowi ulotek. Podstawowym celem resortu bezpieczeństwa stało się, jak określono w dokumentach operacyjnych, rozpoznanie środowisk nacjonalistycznych, burżuazyjnych, byłych chadeckich i endeckich grup antysocjalistycznych, tj. KSS-KOR, KPN, NZS, ekstremy „Solidarności” i anarchistów⁹⁵.

⁹¹ *Ibidem*, t. 1, Materiały MSW dotyczące uroczystości 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim w dniach 15–20 IV 1988 r., 7 i 10 IV 1988 r., k. 2–11.

⁹² *Ibidem*, Notatka dotycząca powołania nielegalnego komitetu obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 1988 r., k. 20.

⁹³ W 1985 r. w czasie nieoficjalnych obchodów 41. rocznicy powstania warszawskiego na cmentarz Powązkowski przybyło 10 tys. osób. W 1987 r. na Powązkach zgromadziło się ok. 2 tys. osób, wśród nich także grupa członków KPN (J.Z. Sawicki, *Bitwa o prawdę...*, s. 195, 197).

⁹⁴ Ewentualna interwencja sił bezpieczeństwa mogła nastąpić, w razie gdyby doszło do manifestacji po uroczystościach na Umschlagplatz (AIPN, 0236/346, t. 1, Notatka służbowa z posiedzenia grupy operacyjno-sztabowej, 16 IV 1988 r., k. 76).

⁹⁵ Stanowisko władz wobec idei zorganizowania przez opozycję niezależnych obchodów klarownie wyjaśniono w odręcznej notatce z 5 kwietnia: „Wobec »komitetu obywatelskiego« Edelmana zamierza się zignorować jego działalność, natomiast prowadzić pełne rozpoznanie inicjatyw podejmowanych przez ten komitet” (*ibidem*, t. 2, k. 14).

W obawie przed ewentualnym atakiem terrorystycznym, aby zapewnić bezpieczeństwo osobistościom żydowskim, postanowiono przenieść gości z państw arabskich z hoteli w centrum Warszawy w inne miejsca⁹⁶. Do zapewnienia porządku i bezpieczeństwa podczas obchodów zamierzano zaangażować 46 funkcjonariuszy BOR, 35 żołnierzy Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych MSW, 60 funkcjonariuszy operacyjnych Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych oraz pięciu z Wydziału IX Biura „B”. Departament II MSW kontrolował wytypowane osoby z państw arabskich, a także niektórych gości z Izraela i państw zachodnich. W sprawach dotyczących bezpieczeństwa zaproszonych gości nawiązano współpracę z przedstawicielami izraelskiego MSW. Podczas spotkania przedstawicieli polskiego i izraelskiego MSW 12 kwietnia strona izraelska zwracała uwagę na zagrożenia atakiem terrorystycznym ze strony arabskich ekstremistów. Szczególnie zależało jej na zapewnieniu bezpiecznego pobytu izraelskiej młodzieży. Polska strona deklarowała, że takie zagrożenie nie istnieje, i jednocześnie przestrzegała przed udziałem w nielegalnych obchodach⁹⁷. Do ich organizatorów zamierzano się odwołać, wykorzystując pośrednictwo szefa Sekcji Interesów Izraela w Polsce prof. Mordechaja Davida Palzura⁹⁸. Próbowano także oddziaływać na nich przez przedstawicieli diaspory żydowskiej⁹⁹. Do wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych skierowano wezwanie, by zablokować wyjazd grup wybierających się na nielegalne obchody do Warszawy¹⁰⁰.

Pierwsze spotkanie Obywatelskiego Komitetu Organizacyjnego odbyło się, według danych MSW, 25 marca, a uczestniczyli w nim poza Markiem Edelmanem: Stanisław Broniewski „Orsza”, Marian M. Drozdowski, Jerzy Ficowski, Bronisław Geremek, Jadwiga Gronostajska, Stanisław Jankowski „Agaton”, Gabriel Janowski, Jan Kielanowski, Wiktor Kulerski, Jacek Kuroń, Helena Meyernholz, Adam Michnik, Teresa Prekerowa, Anna Radziwiłł, o. Jacek Salij, Aniela Steinsbergowa, Julian Stryjowski, Anna Szymańska, Wiktor Woroszył-

⁹⁶ *Ibidem*, t. 1, Plan kierunkowy MSW w ramach operacji „Zew-88”, 24 III 1988 r., k. 26–28.

⁹⁷ *Ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z przedstawicielami służb specjalnych Izraela, 13 IV 1988 r., k. 72–74.

⁹⁸ *Ibidem*, Notatka z rozmowy z szefem Sekcji Interesów Izraela w Polsce, Mordechajem Palzurem, kwiecień 1988 r., k. 60.

⁹⁹ *Ibidem*, Plan zabezpieczenia obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, kwiecień 1988 r., k. 50, 56, 58–59.

¹⁰⁰ *Ibidem*, Notatka służbowa z posiedzenia grupy operacyjno-sztabowej, 16 IV 1988 r., k. 76.

ski. Zaproszono także Andrzeja Wajdę z żoną, lecz w tym czasie przebywali oni w Izraelu. Podczas spotkania wyznaczono skład Obywatelskiego Komitetu Obchodów 45. Rocznicy Powstania w Getcie Warszawskim, który tworzyli: Zbigniew Bujak, Marek Edelman, Jerzy Ficowski, Bronisław Geremek, Jerzy Holzer, Wiktor Kulerski, Jacek Kuroń, Jan Józef Lipski, Adam Michnik, Halina Mikołajska, Leszek Moczulski, Kornel Morawiecki, Aniela Steinsbergowa i Lech Wałęsa¹⁰¹.

Ustalono także program obchodów i przedyskutowano tematykę sesji „Polacy – Żydzi”, którą zamierzali zorganizować historycy: Drozdowski i Geremek. Informacje o obchodach uczestnicy chcieli nagłośnić za pomocą apelu przekazanego do mediów i rozdawanego w formie ulotek. Centralnym ich punktem miała być uroczystość na Cmentarzu Żydowskim przy ul. Okopowej, gdzie na 17 kwietnia zaplanowano odsłonięcie pomnika bundowców – Henryka Erlicha i Wiktora Altera. Wśród zaproszonych gości znaleźli się przewodniczący Parlamentu Europejskiego Henry Plum i przewodniczący SPD Willy Brandt. Po uroczystości zamierzano zorganizować bankiet w jednym z prywatnych mieszkań, u Woroszyńskiego lub Kuronia, albo w hotelu. Pracownicy MSW oceniali, że najbardziej zaangażowani w przygotowania byli Kuroń i Geremek. Z ich inicjatywy, popartej przez zarząd warszawskiego KIK, wystosowano list otwarty do przewodniczącego Rady Państwa z apelem o rewizję procesów, które toczyły się w związku z wydarzeniami marcowymi w 1968 r., oraz o przeproszenie poszkodowanych¹⁰². Również Marek Edelman podkreślał rolę Kuronia podczas spotkania z dziennikarzami zagranicznymi zorganizowanego po nieoficjalnych uroczystościach rocznicowych 17 kwietnia. Stwierdził m.in., że to jego doświadczenie, upór i ekspansywność doprowadziły do realizacji celów Obywatelskiego Komitetu Obchodów¹⁰³.

Sam Edelman był natomiast inicjatorem akcji budowy pomnika bundowców. W 1987 r. otrzymał od dalekiej krewnej Szymona Dubnowa, żydowskiego historyka zamordowanego w ryskim getcie i jednocześnie teścia Erlicha, kopie świadectw zgonu obu działaczy Bundu¹⁰⁴. To go zainspirowało do złożenia

¹⁰¹ AIPN, 0236/346, t. 2, Informacja MSW dotycząca niezależnego komitetu obchodów, 13 IV 1988 r., k. 40.

¹⁰² *Ibidem*, Załącznik do informacji dziennej dotyczący planowanego spotkania tzw. Obywatelskiego Komitetu Obchodów 45. Rocznicy Powstania w Getcie Warszawskim, 22 III 1988 r., k. 4–5.

¹⁰³ *Ibidem*, Załącznik do informacji dziennej dotyczący przebiegu obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 18 IV 1988 r., k. 110.

¹⁰⁴ R. Assuntino, W. Goldkorn, *Strażnik. Marek Edelman...*, s. 128–129.

wniosku w Urzędzie ds. Wyznań. W grudniu 1987 r. otrzymał zgodę na wystawienie pomnika i opatrzenie go napisem: „Henryk Erlich – 1882, Wiktor Alter – 1890. Przywódcy Bundu straceni w ZSRR w grudniu 1941 r. Towarzy-sze walki”. Wykorzystując pomyślną koniunkturę, Edelman postanowił nadać sprawie rozgłos i na uroczystość zaprosił przewodniczącego AFL-CIO Lane’a Kirklanda oraz wspomnianych już Pluma i Brandta. List skierowany do tego ostatniego kończył się wezwaniem: „Dziś, gdy po wszystkich straszliwych doświadczeniach II wojny światowej na olbrzymich połaciach ziemi nadal szerzy się ucisk i terror, gdy również ostatnie dziesięciolecia poznały masową zagładę ludzi, gdy gospodarka opiera się często na bagnietach, a wolności jednostki zagrażają obozy, więzienia i szpitale psychiatryczne, wasza obecność tu na Cmentarzu Żydowskim w Warszawie, gdzie trwa pamięć o hańbie faszyzmu i wszelkiego niehumanitarnego totalitaryzmu, będzie świadczyła o tym, że nie ustała walka o wolność, równość, braterstwo, że solidaryzujecie się ze wszystkimi uciskanymi, że to pozostaje nadrzędną ideą socjalizmu”¹⁰⁵.

Przeciwdziałając akcji komitetu obywatelskiego, 15 kwietnia funkcjonariusze MSW przeprowadzili rozmowę z Jackiem Kuroniem. Ostrzegli go przed zakłócaniem porządku publicznego i powagi samych uroczystości, prowokowaniem antyżydowsko nastawionych grup arabskich i podburzaniem ekstremalnych środowisk opozycyjnych, które mogą wykorzystać okazję do działań antypaństwowych. Wydaje się, że pracownicy MSW nie liczyli na wycofanie się opozycji z organizacji uroczystości, lecz chcieli wybać jej intencje i wymóc obietnicę, że w trakcie obchodów nie dojdzie do wystąpień wrogich wobec władz. Kuroń, podejmując grę, zapewnił, iż manifestacje nie mają charakteru antypaństwowego, a organizatorzy w pełni rozumieją potrzebę zachowania powagi i unikania zakłóceń podczas tego typu uroczystości. Potwierdził wszystko to, co rozmówcy chcieli usłyszeć: że przybyłe na obchody delegacje nie będą występować z transparentami i że nie dojdzie do kolportażu ulotek¹⁰⁶. Bardzo ogólnikowo omówił program, unikając wymieniania nazwiska osoby, którą wyznaczono do wygłoszenia przemówienia przed pomnikiem Bohaterów Getta. Zakładał, że będzie około trzystu uczestników, lecz nie wykluczał, że z uwagi

¹⁰⁵ AIPN, 0236/346, t. 2, List Marka Edelmana do przewodniczącego Międzynarodówki Socjalistycznej Willy’ego Brandta, kwiecień 1988 r., k. 11.

¹⁰⁶ Ulotki wyprodukowane przez Obywatelski Komitet Obchodów trafiły do większych zakładów pracy oraz na warszawskie i łódzkie uczelnie (*ibidem*, Notatka MSW dotycząca ulotek niezależnego komitetu obchodów, 13 IV 1988 r., k. 41).

na rozpropagowanie obchodów przez zachodnie rozgłoszenie może być ich nawet ponad tysiąc¹⁰⁷.

Innym problemem analizowanym przez władze była kwestia przyjazdu do Polski osób znanych ze swych kontrowersyjnych poglądów. W 1987 r. przewidywano, że na obchody 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim zechce przyjechać Szymon Wiesenthal. Oceniając skutki jego ewentualnego przyjazdu, Kąkol stwierdzał, że nie stanowił już takiego zagrożenia i że są inne, o wiele bardziej agresywne środowiska, np. Żydów amerykańskich skupionych wokół Kongresu Syjonistycznego. Zdaniem Kąkola Wiesenthal musiał porzucić swoje radykalne poglądy, gdyż osłabła jego mocna dotychczas pozycja. Przyczyniły się do tego błędy popełnione w trakcie procesu przeciwko zbrodniarzowi z Treblinki Iwanowi Demianiukowi oraz odrodzenie nastrojów antysemickich po rozpoczęciu sprawy Klausa Barbiego¹⁰⁸. Jego adwokaci oskarżali Izrael o ludobójcze praktyki wobec Palestyńczyków. Wiesenthal nie zaangażował się również w proces przeciwko byłemu sekretarzowi ONZ Kurtowi Waldheimowi¹⁰⁹. W kwietniu 1988 r. stało się jasne, że Wiesenthal do Polski nie zamierzał przyjechać, gdyż jak sam wyjaśnił, nie chciał się spotkać z osobami, które atakowały go w 1968 r. Również przedstawiciele wiedeńskiej gminy podeszli do obchodów organizowanych przez polskie władze z rezerwą, delegując do Warszawy jedynie córkę redaktora naczelnego „Illustrierte Neue Welt” Joannę Nittenberg. Mimo to zarząd gminy zdecydował się przygotować wspólnie z Instytutem Polskim w Wiedniu akademię rocznicową¹¹⁰.

Interesujące było stanowisko przedstawicieli środowisk żydowskich w obu państwach niemieckich. Naczelny rabin NRD Isaak Neumann miał w swojej wypowiedzi docenić wysiłki Żydów z Europy Zachodniej i Stanów

¹⁰⁷ *Ibidem*, Załącznik do informacji dziennej dotyczący rozmowy ostrzegawczej przeprowadzonej z Jakiem Kuroniem, 15 IV 1988 r., k. 60–61.

¹⁰⁸ Klaus Barbie (1913–1991), szef gestapo w Lyonie, odpowiedzialny za deportacje francuskich Żydów do obozów zagłady, prześladowania członków francuskiego ruchu oporu i zamordowanie blisko 4,5 tys. osób. Po wojnie wykorzystywany przez wywiad amerykański i brytyjski, ostatecznie zamieszkał w Boliwii. W 1983 r. ekstradytowano go za zgodą rządu boliwijskiego. Jego proces odbył się w 1987 r. w Lyonie. Został skazany na dożywocie.

¹⁰⁹ *Ibidem*, cz. II, Notatka na temat opinii Kazimierza Kąkola o przyjeździe do Polski Szymona Wiesenthala, 22 XII 1987 r., k. 2–3. Według ustaleń powołanej w 1988 r. Komisji Historyków Kurt Waldheim nie brał udziału w zbrodniach wojennych na Bałkanach, o co go oskarżano (S. Wiesenthal, *Prawo, nie zemsta*, Warszawa 1992, s. 336).

¹¹⁰ AIPN, 0236/346, t. 2, Notatka MSW dotycząca stanowiska austriackiej gminy żydowskiej na temat obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 14 IV 1988 r., k. 45.

Zjednoczonych, którzy starali się zadbać o zachowanie dziedzictwa kulturowego na ziemiach polskich, synagog, cmentarzy, miejsc kultu związanych z działalnością słynnych cadyków w Górze Kalwarii, Lublinie i Zegrzu. Zadeklarował także udział finansowy w tych pracach. Gmina żydowska w Berlinie Zachodnim okazywała umiarkowane zainteresowanie obchodami w Polsce. Z pięćdziesięcioosobowej delegacji, która w tym czasie miała przebywać w Polsce, do uczestnictwa w uroczystościach w Warszawie oddelegowano osiem osób. Nie przybył jednak przewodniczący gminy niemieckiej¹¹¹. Dla niemieckich Żydów istotniejsze było zachowanie dziedzictwa kulturowego Żydów na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Szczególną troską otaczali oni cmentarz żydowski we Wrocławiu i zabiegali o jego restaurację¹¹². Kampanię na rzecz godnego uczczenia pamięci pochowanego na cmentarzu wybitnego niemieckiego socjalisty żydowskiego pochodzenia Ferdinanda Lassalle'a zainicjowali działacze Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) i przewodniczący Fundacji im. Friedricha Eberta¹¹³.

Przewodnicząca włoskich gmin żydowskich Tulla Zewi doceniała starania polskiego rządu, chociaż dostrzegała w nich przede wszystkim kalkulację polityczną, obliczoną na poprawę wizerunku i zdobycie kredytów dzięki poparciu lobby żydowskiego w Stanach Zjednoczonych. Nadzieje te uznała za bezpodstawne, gdyż amerykańscy Żydzi mieli tak głębokie przekonanie o antysemityzmie Polaków, że potrzeba było dużo czasu, by to zmienić. Uznała także, iż dla środowisk żydowskich bardziej liczyły się długofalowe działania w celu zachowania pozostałości kulturowego dziedzictwa Żydów na ziemiach polskich¹¹⁴. O otwarciu synagog w Krakowie, Lublinie, Łodzi, Tarnowie, Wrocławiu, Białymstoku apelowały organizacje żydowskie z całego świata. Z Włoch miał przybyć wiceprzewodniczący Włoskiej Partii Socjalistycznej Claudio Martelli, z zamiarem nawiązania stosunków z PZPR i wzięcia udziału w obchodach rocznicy¹¹⁵.

¹¹¹ *Ibidem*, Informacja Departamentu I MSW na temat przyjazdów zagranicznych uczestników obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 11 IV 1988 r., k. 21.

¹¹² *Ibidem*, Informacja Departamentu I MSW dotycząca oceny przez działaczy żydowskich z NRD i Berlina Zachodniego obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 14 IV 1988 r., k. 46–47.

¹¹³ Z ich inicjatywy 31 VIII 1984 r. na cmentarzu żydowskim we Wrocławiu odbyły się obchody 120. rocznicy śmierci Lassalle'a. Informacje o nich nie przedostały się jednak do opinii publicznej wskutek oporu władz, które zabroniły filmowania uroczystości (Archiwum Socjaldemokracji Fundacji im. Friedricha Eberta w Bonn, SPD PV, 11 328, K. Reiff, Obchody z okazji 120. rocznicy śmierci Ferdynanda Lassalle'a we Wrocławiu, 31 VIII 1984 r., s. 4). Za udostępnienie dokumentów dziękuję dr Małgorzacie Świder.

¹¹⁴ AIPN, 0236/346, t. 2, Informacja Departamentu I MSW dotycząca oceny przez różnych działaczy żydowskich obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 14 IV 1988 r., k. 48–49.

¹¹⁵ *Ibidem*, k. 72.

Sam Hoffenberg, stały delegat Międzynarodowej Rady B'nai B'rith przy UNESCO, krytycznie ocenił inicjatywę Edelmana, uznając, iż nie zrozumiał on znaczenia nowej polityki prowadzonej przez Jaruzelskiego wobec Żydów. Jego zdaniem należało przede wszystkim rozszerzać współpracę między GKBZHWP-IPN a zagranicznymi instytutami naukowymi w zakresie prowadzenia badań nad historią polskich Żydów¹¹⁶. W holenderskim dzienniku „Trouw” pojawiły się informacje o obchodach państwowych i konkurencyjnych wobec nich uroczystościach pod patronatem Edelmana, którego nie zaproszono do udziału w oficjalnych obchodach. Zacytowano także wypowiedź ostatniego żyjącego dowódcy powstania, że władze PRL nie miały moralnego prawa posługiwać się bohaterami, którzy zginęli za wolność i godność, wartości nierespektowane przez rząd. Edelman miał również stwierdzić, że w Polsce nie istnieje problem antysemityzmu w tradycyjnym rozumieniu. Negatywnie ocenił pokrętnie wypowiedzi władz, prezentowane na łamach partyjnej prasy, dotyczące oceny wydarzeń marcowych z 1968 r. W tym samym artykule podkreślano znaczną liczbę gości przybyłych do Warszawy, a przede wszystkim wysoką rangę delegacji z Izraela. W ewangelickiej stacji telewizyjnej zaprezentowano film dokumentalny o powstaniu, w którym występował m.in. Marek Edelman¹¹⁷. Radio Wolna Europa podało komunikat o utworzeniu Obywatelskiego Komitetu Obchodów 45. Rocznicy Powstania w Getcie Warszawskim i zaapelowało o udział w niezależnych obchodach przed pomnikiem¹¹⁸. O zamiarach opozycji zorganizowania obchodów w Warszawie pisała prasa polonijna, kładąc szczególny nacisk na uroczyste odsłonięcie pomnika Erlicha i Altera, którzy wystąpili zarówno przeciwko ekspansji niemieckiej, jak i radzieckiej¹¹⁹.

Główny ciężar organizacji oficjalnych obchodów spoczywał na ZG ZBoWiD, a organizacje żydowskie z TSKŻ na czele pełniły jedynie funkcję pomocniczą. Osobą, która z pewnością miała duży wpływ na przebieg i charakter uroczystości, był Szymon Szurmiej, odnoszący spore sukcesy jako dyrektor i reżyser Teatru Żydowskiego. Jednak nie we wszystkich środowiskach żydowskich poza granicami kraju był on dobrze przyjmowany. Andrzej Klimowicz, były

¹¹⁶ *Ibidem*, k. 51.

¹¹⁷ *Ibidem*, Informacja Departamentu I MSW dotycząca obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 18 IV 1988 r., k. 118–119.

¹¹⁸ *Ibidem*, cz. II, Notatka dotycząca komunikatu Radia Wolna Europa z 5 IV 1988 r. o utworzeniu niezależnego komitetu obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, k. 26.

¹¹⁹ AIPN, 0236/346, t. 2, Informacja Departamentu I MSW dotycząca reakcji kierownictwa Kongresu Polonii Amerykańskiej, 18 IV 1988 r., k. 123.

działacz klubów demokratycznych, który według informacji resortu bezpieczeństwa zorganizował przyjazd do Polski grupy młodzieży żydowskiej, podważał pozycję Szurmieja. Klimowicz miał się uważać za nieoficjalnego reprezentanta polskich Żydów, który w przeciwieństwie do Szymona Szurmieja i opozycjonisty Edelmana zdobył zaufanie zachodnich środowisk żydowskich¹²⁰.

Wśród członków i przedstawicieli zarządu TSKŻ pojawiały się rozmaite opinie na temat planowanych uroczystości. Były to często głosy krytyki pod adresem organizatorów hucznych obchodów z udziałem gości zagranicznych. Argumentowano, iż tego typu przedsięwzięcia nie mają nic wspólnego z działalnością statutową TSKŻ¹²¹. W redakcji „Folks Sztyme” miało panować oburzenie na monopolizowanie tematyki przez Edelmana i włączanie do organizacji niezależnych obchodów członków „Solidarności”, nie chciano jednak przystać na wykorzystywanie prasy żydowskiej do ataków na ostatniego przywódcę powstania w getcie¹²². Spory budziła także kwestia zamieszczenia artykułu poświęconego Alterowi i Erlichowi. Ostatecznie zdecydowano się na publikację w późniejszym terminie¹²³. Część działaczy organizacji żydowskich zamierzała wziąć udział w niezależnych obchodach. Członek ZG ZRWM Symcha Wajs podczas spotkania w warszawskiej synagodze z okazji ostatniego dnia święta Pesach 9 kwietnia zachęcał obecnych do udziału w uroczystościach 17 kwietnia na cmentarzu oraz przed pomnikiem¹²⁴. Było to wbrew intencjom władz, które starały się przeciwdziałać obecności przedstawicieli Zarządu Głównego i oddziału warszawskiego TSKŻ, redakcji „Folks Sztyme” oraz ŻIH w odsłonięciu pomnika bundowców. W tym celu zamierzały zaangażować „konsultanta” o pseudonimie „Horzyca”¹²⁵.

Rezerwę działaczy żydowskich wobec władz można tłumaczyć tylko częściowym wyjaśnieniem tła wydarzeń marcowych z 1968 r. oraz niejedno-

¹²⁰ *Ibidem*, Informacja Departamentu I MSW dotycząca obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 12 IV 1988 r., k. 27–28.

¹²¹ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, LI/292, Protokół z VIII Zjazdu TSKŻ w Polsce, 26 III 1985 r., b.p.

¹²² W sprawozdaniu z obchodów 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim wśród niedociągnięć wymieniano brak polemiki z Edelmanem na łamach „Folks Sztyme”, mimo obietnicy danej komitetowi organizacyjnemu obchodów (AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, LI/295, k. 5).

¹²³ AIPN, 0236/346, t. 2, cz. II, Informacja dotycząca artykułu przygotowywanego przez dziennikarzy „Folks Sztyme” na temat Erlicha i Altera, 5 IV 1988 r., k. 31.

¹²⁴ *Ibidem*, Informacja dotycząca uroczystej modlitwy z okazji ostatniego dnia święta Pesach w synagodze warszawskiej, 9 IV 1988 r., k. 44–45.

¹²⁵ *Ibidem*, Informacja dotycząca odsłonięcia pomnika bundowców na Cmentarzu Żydowskim przy ul. Okopowej, 25 III 1988 r., k. 10.

znacznym stanowiskiem wobec Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”. Nie zdelegalizowano go mimo krytyki międzynarodowej opinii publicznej, choć w takich momentach jak uroczyste obchody rocznicy powstania w getcie jego działalność była dla władz niewygodna. Udzielanie wsparcia organizacji posługującej się w publicznym dyskursie szowinistycznym, antysemickim językiem kolidowało z wizerunkiem tolerancyjnego i walczącego z przejawami antysemityzmu państwa. Rezultatem tego swoistego rozdzielenia było odrzucenie inicjatywy Rady Krajowej Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”, wyrażonej przez Bohdana Porębę, uczestniczenia w obchodach przed pomnikiem Bohaterów Getta. Propozycję określono jako nie do przyjęcia z powodów politycznych, a protesty kierownictwa „Grunwaldu” nie zmieniły decyzji organizatorów¹²⁶.

Oficjalne obchody 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim rozpoczęły się 14 kwietnia otwarciem sesji naukowej przez ministra sprawiedliwości i jednocześnie przewodniczącego GKBZHWP-IPN, Lecha Domerackiego. W pierwszym dniu konferencji referaty zaprezentowali: Kazimierz Sobczak z WIH („Powstanie w getcie warszawskim na tle polskiego ruchu oporu”), Kazimierz Kąkol („Delegatura Rządu na Kraj wobec powstania w getcie warszawskim”), Marian Fuks („Pomoc Polaków Żydom w czasie i po upadku powstania w getcie warszawskim”) oraz Israel Gutman („Ocena powstania w getcie warszawskim w historiografii”). Marian Fuks odczytał także referat nieobecnej Ruty Sakowskiej („Sylwetki bojowników ŻOB”).

W drugim dniu wystąpili: Stefan Zwoliński z WIH („Udział Żydów w armiach koalicji antyhitlerowskiej”), Michał Grynberg („Powstanie w getcie warszawskim w pamiętnikach Żydów”), Krzysztof Dunin-Wąsowicz („Powstanie w getcie warszawskim w pamiętnikach Polaków”), Irena Maciejewska („Powstanie w getcie warszawskim w literaturze pięknej”), Zygmunt Hoffman („Areszt centralny w getcie warszawskim”). Podczas dyskusji kontrowersje budziły głównie wypowiedzi Israela Gutmana, który pochwalił wystąpienia Zwolińskiego i Kąkola, wspominając przy tym, że ten ostatni zawsze będzie kojarzony z napastliwymi tekstami z 1968 r. Analizując problem solidarności z walczącym gettem, stwierdził, że pomoc udzielona przez PPR była nikła, czego jednak nie podkreślał wystarczająco zdecydowanie z uwagi na troskę

¹²⁶ *Ibidem*, Informacja dotycząca obrad Rady Krajowej Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”, 14 IV 1988 r., k. 66.

o kontakty między Polską a Izraelem. Pomoc udzieloną przez AK określił jako minimalną. Obecny podczas pierwszego dnia sesji brat Szmula Zygielbojma, Fajwel, oświadczył, że uda się na uroczystość odsłonięcia pomnika bundowców na cmentarzu żydowskim, gdyż jego brat Szmul jako członek Bundu współpracował z Alterem i Erlichem¹²⁷.

Wśród prezentowanych tekstów zabrakło wystąpienia Pawła Szapiro „Obraz powstania w getcie warszawskim w polskiej prasie konspiracyjnej”, gdyż Kąkol uznał je za antypolskie¹²⁸. Mimo to zostało ono opublikowane w „Biuletynie ŻIH”¹²⁹. Interesowano się także referatem Ruty Sakowskiej, która scharakteryzowała sylwetki bojowników ŻOB, w tym szczególnie podkreśliła działalność Edelmana. Jedyną osobą, która ze strony polskiej poruszyła kontrowersyjne tematy, była Maciejewska. Przypomniała mianowicie o krzywdach, jakie wyrządzono obywatelom polskim narodowości żydowskiej podczas kampanii antysyjonistycznej w 1968 r.¹³⁰

14 kwietnia w Oświęcimiu-Brzezince zgromadzili się byli więźniowie obozów koncentracyjnych, działacze organizacji żydowskich, młodzież żydowska z Izraela, Stanów Zjednoczonych, Francji i RPA oraz izraelska delegacja rządowa. Działacze organizacji żydowskich i przedstawiciele izraelskiej delegacji rządowej wygłosili przemówienia w języku angielskim i hebrajskim. Przed pomnikiem w Brzezince padły charakterystyczne słowa: „Oświęcim jest dla Żydów symbolem heroizmu i trwałych więzi łączących do dzisiaj ten naród, bardziej niż heroizm walki powstania w getcie warszawskim”. Tym samym przeciwstawiono sobie dwa heroizmy: zbrojnej walki i cichego bohaterstwa, który w historiografii PRL rzadko znajdował uznanie. Drugim zderzeniem była polska i żydowska pamięć o Auschwitz, którą zdaniem uczestników uroczystości starano się wymazać¹³¹. Telewizja izraelska nadała krótki reportaż z przebiegu uroczystości w Oświęcimiu-Brzezince, a radio izraelskie transmitowało całość obchodów¹³².

¹²⁷ Szmul Zygielbojm w grudniu 1941 r., gdy Erlich i Alter zniknęli, przebywał wraz ze swoim sekretarzem Lucjanem Blitem w Kujbyszewie. Natychmiast interweniował w ich sprawie u władz radzieckich i ambasadora rządu londyńskiego w ZSRR Stanisława Kota (A. Rowiński, *Zygielbojma śmierć i życie*, Warszawa 2000, s. 197).

¹²⁸ AIPN, 0236/346, t. 2, cz. II, Relacja z pierwszego dnia sesji naukowej, 15 IV 1988 r., k. 67.

¹²⁹ P. Szapiro, *Prasa konspiracyjna jako źródło do dziejów stosunków polsko-żydowskich w latach II wojny światowej – uwagi, pytania, propozycje badawcze*, „Biuletyn ŻIH” 1988, nr 3/4, s. 197–210.

¹³⁰ AIPN, 0236/346, t. 2, cz. II, Notatka z drugiego dnia sesji naukowej, 16 IV 1988 r., k. 82.

¹³¹ AIPN, 0236/346, t. 2, Notatka dotycząca przebiegu obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 15 IV 1988 r., k. 69.

¹³² *Ibidem*, k. 69–70.

17 kwietnia w Polsce przebywało 2670 gości z zagranicy. Do najważniejszych należeli: sekretarz generalny WJC Izrael Singer, przewodniczący Europejskiego Kongresu Żydów Theo Klein, dyrektor wykonawczy Europejskiego Kongresu Żydów Serge Zweigenbaum, przewodniczący Zarządu Delegatów Żydów Brytyjskich Lionel Kapelowitz oraz przewodniczący Światowej Federacji Żydów Polskich i Światowego Związku Żydowskich Bojowników, Partyzantów i Więźniów Obozów Koncentracyjnych Stefan Grajek. Minister edukacji i kultury Izraela Icchak Navon był w Polsce już 16 kwietnia i wziął udział w specjalnej modlitwie w synagodze Nożyków w Warszawie. Symcha Wajs ze ZRWM odczytał apel o uznanie 19 kwietnia dniem żałoby dla całej społeczności żydowskiej na świecie. 17 kwietnia w Sali Kolumnowej Sejmu PRL ponad stu Polaków otrzymało medale Sprawiedliwy wśród Narodów Świata z rąk Icchaka Arada i przewodniczącego Komisji Sprawiedliwych Mosze Bejskiego. Następnie w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbył się quiz dla młodzieży żydowskiej na temat martyrologii i walki Żydów podczas II wojny światowej pod hasłem „Nigdy nie zapomnieć”, który transmitowała telewizja polska i izraelska¹³³.

18 kwietnia 1988 r. odbyło się uroczyste odsłonięcie Muru-Pomnika na dawnym Umschlagplatz przy ul. Stawki 2. W uroczystości wzięło udział 1500 osób. Przemówienia wygłosili: prezydent Warszawy Jerzy Bolesławski, przewodniczący Związku Ocalałych Żydów w USA Joseph Shorer oraz przewodniczący Komisji Międzynarodowej Amerykańskiej Rady Pamięci Zagłady Żydów (United States Holocaust Memorial Council) Miles Lerman. Przemawiający jako pierwszy Shorer podkreślił wielowiekowe związki łączące obydwa narody, polski i żydowski, w tym także wspólnotę ich losów podczas ostatniej wojny. Podziękował polskim władzom za inicjatywę i zapewnił, że została ona ciepło przyjęta na całym świecie. Z kolei Lerman w większym stopniu skupił się na tragicznej historii Żydów i Polaków podczas wojny i okupacji. Dla polskich odbiorców istotne było zaakcentowanie ogromu strat, materialnych i ludzkich, poniesionych przez naród polski. Lerman zaapelował o podjęcie wspólnych wysiłków na rzecz zachowania niezafałszowanego obrazu zbrodni faszyzmu. Orkiestra Wojska Polskiego odegrała polski hymn narodowy, a następnie odsłonięto Mur-Pomnik, pod którym delegacje złożyły kwiaty. Na koniec odegrano *Międzynarodówkę*.

¹³³ *Ibidem*, Załącznik do informacji dziennej dotyczący przebiegu obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 17 IV 1988 r., k. 102–103; AIPN, 0236/346, t. 3, Program konkursu „Nigdy nie zapomnieć”, kwiecień 1988 r., k. 160–193.

Następnie goście udali się do obozu w Treblince, gdzie zgromadziło się 2,5 tys. osób, w tym przedstawiciele miejscowych władz, organizacji partyjnych, zakładów pracy, szkół i młodzież izraelska. W swym przemówieniu Icchak Navon zwrócił się przede wszystkim do izraelskiej młodzieży, żeby skoncentrowała swoje wysiłki na walce o silne państwo Izrael, a wzory do tej walki czerpała z przeszłości. Wiceprzewodnicząca Knesetu Chajka Grossman-Orkin podkreśliła wyjątkowość zagłady Żydów, ale znaczną część swojego wystąpienia poświęciła na analizę współczesnej sytuacji Izraela. Podkreśliła, że państwo żydowskie, powstałe dzięki poparciu innych krajów i siłą rąk własnych obywateli, ma niezbywalne prawo do istnienia. Jednocześnie dodała: „Nie chcemy budować naszej przyszłości na ruinach i krzywdzie innego narodu. Również innym narodom należy się urzeczywistnienie ludzkich i narodowych praw. Modłę się codziennie o sprawiedliwe rozwiązanie bez pokrzywdzonych”¹³⁴. Ze strony polskiej przemawiali: wicewojewoda siedlecki Marek Zelent oraz przewodniczący komitetu organizacyjnego obchodów gen. Józef Kamiński¹³⁵.

19 kwietnia uczestnicy oficjalnych obchodów złożyli wieńce przy Grobie Nieznanego Żołnierza i przed pomnikiem Nike, a następnie spotkali się przy bunkrze Anielewicza i przed pomnikiem Bohaterów Getta. Obchody zgromadziły 1500 osób, w tym ambasadorów Belgii, Danii, Francji, Grecji, Holandii, RFN, Stanów Zjednoczonych, Szwecji i Wielkiej Brytanii. Po południu tego samego dnia w Sali Kongresowej odbyła się akademicka, podczas której przemówienia wygłosili: Henryk Jabłoński jako przewodniczący Międzynarodowego Honorowego Komitetu Obchodów, Kalman Sultanik, Stefan Grajek i Szymon Szurmiej. W części artystycznej zaprezentowano utwory Chopina, a następnie Teatr Żydowski przedstawił fragmenty spektaklu *Pieśń o zamordowanym żydowskim narodzie* Icchaka Kacnelsona¹³⁶. Charakterystyczną cechą przemówień było odwoływanie się do wspólnej przeszłości Polaków i Żydów, znaczonej cierpieniem z czasów II wojny światowej. Sultanik apelował o kontynuowanie współpracy między obydwojema narodami, a Grajek podkreślał, że chęć rozliczenia się władz polskich z wydarzeniami marcowymi spotkała się z uznaniem Żydów na całym świecie. Jednocześnie zwrócił uwagę,

¹³⁴ *Ibidem*, t. 2, Informacja wewnętrzna o uroczystości w Treblince, kwiecień 1988 r., k. 126.

¹³⁵ *Ibidem*, Załącznik do informacji dziennej dotyczący przebiegu obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 18 IV 1988 r., k. 107–108.

¹³⁶ M. Fuks, *Obchody 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim*, „Biuletyn ŻIH” 1988, nr 3/4, s. 261.

że stanowisko partii w tym zakresie pozostało niejednoznaczne¹³⁷. Szurmiej jako przykład na umiejętne rozwiązywanie konfliktów politycznych podał politykę prowadzoną przez Wojciecha Jaruzelskiego i Michała Gorbaczowa. Poinformował także o zamiarze utworzenia w Warszawie Centrum Kultury Żydów Polskich¹³⁸.

Tego samego dnia delegacja WJC z wiceprzewodniczącym Kalmanem Sultanikiem na czele została przyjęta przez Wojciecha Jaruzelskiego. W trakcie rozmowy Sultanik podziękował za organizację obchodów i opiekę państwa nad cmentarzami oraz zabytkami kultury żydowskiej. Z Icchakiem Navonem, Kalmanem Sultanikiem, Stefanem Grajkim, przewodniczącym Światowej Organizacji Syjonistycznej Simchą Dinitzem, ministrem Abrahamem Szafirem i Chajką Grossman spotkał się Mieczysław Rakowski¹³⁹.

Poza głównymi uroczystościami rocznicowymi odbyło się wiele imprez artystycznych. Do najbardziej interesujących należały: X Koncert muzyki synagogalnej i żydowskiej muzyki religijnej 12 kwietnia w synagodze warszawskiej oraz rocznicowe nabożeństwo, odprawione w tejże synagodze 16 kwietnia. W budynku ŻIH otwarto dwie wystawy. Pierwsza z nich „Odgłosy muzyczne z czasów Holocaustu” została przywieziona z Izraela przez min. Navona. Drugą zatytułowaną „Synagogi...” przygotował Jerzy Budziszewski wraz z Fundacją im. Rodziny Nissenbaumów. 8 kwietnia w Klubie Polonijnym Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL odbyło się spotkanie na temat stosunków polsko-żydowskich z udziałem profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Józefa Gierowskiego i Szymona Szurmieja. Ten ostatni w kategoriach sukcesu przedstawił działalność społeczno-kulturalną TSKŻ, a przede wszystkim Teatru Żydowskiego. Nawiązywał do występów teatralnych podczas tournée po Stanach Zjednoczonych, gdzie zespół witany był owacyjnie. Wspominał także o postępach w dialogu między chrześcijanami a wyznawcami judaizmu. Profesor Gierowski przedstawił cele i przebieg międzynarodowej konferencji poświęconej historii i kulturze polskich

¹³⁷ Izraelscy goście wskazywali na niedomówienia i półprawdy w tekstach poświęconych kwestii wydarzeń marcowych i opublikowanych w „Trybunie Ludu” i „Nowych Drogach”, oskarżając kierownictwo PZPR o „instrumentalne traktowanie obchodów rocznicy Getta dla celów polityczno-propagandowych” (AIPN, 0236/346, t. 2, Notatka Departamentu I MSW dotycząca komentarzy na temat obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 16 IV 1988 r., k. 76).

¹³⁸ *Ibidem*, Załącznik do informacji dziennej dotyczący przebiegu obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 20 IV 1988 r., k. 145–146.

¹³⁹ AIPN, MSW II, 7253, Ocena obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, kwiecień 1988 r., k. 104.

Żydów, a odbywającej się w lutym 1988 r. w Jerozolimie. Jako ostatni zabrał głos Jacek Wilczur z GKBZHWP-IPN, mówił on o problemie ścigania zbrodniarzy wojennych w kontekście toczącego się w Izraelu procesu Demianiuka¹⁴⁰.

15 kwietnia w hotelu Victoria odbyło się przyjęcie dla czterdziestu członków Zjednoczonego Funduszu Żydowskiego w Stanach Zjednoczonych. W przyjęciu udział wzięli Szymon Szurmiej, Mozes Finkelstein, członek Prezydium ZG ZRWM Samuel Farber, przedstawiciel Jointu w Genewie Akiwa Kohane oraz pracownica Jointu z Paryża Pola Borensztejn, która towarzyszyła gościom podczas ich wycieczek do Lublina, Oświęcimia i Krakowa¹⁴¹. 18 kwietnia Polskie Radio nadało audycję poświęconą śmierci Szmula Zygielbojma¹⁴². Oficjalne obchody odbyły się także w Krakowie, Katowicach, Wałbrzychu, Wrocławiu, Dzierżonowie, Bielsku-Białej, Żarach, Legnicy, Włocławku, Łodzi i Szczecinie¹⁴³.

Goście z zagranicy niejednokrotnie podkreślali rozmach, z jakim władze przygotowały uroczystości, ich wysoki poziom oraz profesjonalność służb resortu spraw wewnętrznych. Ten ostatni aspekt miał być poruszony przez członków izraelskiego MSW¹⁴⁴. Zaangażowanie organizatorów wielokrotnie chwalił przedstawiciel władz Izraela min. Navon. W zagranicznej prasie pojawiło się wiele informacji na temat odsłonięcia obiektu pamięci Muru-Pomnika na miejscu byłego Umschlagplatz¹⁴⁵. Francuskie środowiska żydowskie uznały, że polskie władze zrezygnowały z dotychczasowej polityki propagandowej i zdecydowały się na prezentowanie bardziej obiektywnej wizji powstania. Jednocześnie odżegnały się od zabierania głosu w wewnętrznych sprawach Polski¹⁴⁶. Działacze Project Judaica Foundation, amerykańskiej instytucji zajmującej się zachowaniem i rozpowszechnianiem różnych form kultury żydowskiej, zauważali w postępo-

¹⁴⁰ AIPN, 0236/346, t. 2, cz. II, Notatka z doniesienia tajnego współpracownika „Fleszara” dotycząca spotkania na temat stosunków polsko-żydowskich w Klubie Polonijnym Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL 8 IV 1988 r., 13 IV 1988 r., k. 52–53.

¹⁴¹ *Ibidem*, Notatka z doniesienia tajnego współpracownika „Żaka” dotycząca przyjęcia w hotelu Victoria z udziałem członków Zjednoczonego Funduszu Żydowskiego w USA 15 IV 1988 r., 20 IV 1988 r., k. 108.

¹⁴² *Ibidem*, Notatka z doniesienia tajnego współpracownika „Grabowskiego” dotycząca sesji naukowej mającej się odbyć w Państwowym Teatrze Żydowskim 14 i 15 IV 1988 r., 7 IV 1988 r., k. 36–37.

¹⁴³ AIPN, MSW II, 7253, Ocena obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, kwiecień 1988 r., k. 111–115.

¹⁴⁴ AIPN, 0236/346, t. 2, Załącznik do informacji dziennej dotyczący przebiegu obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 22 IV 1988 r., k. 153–154.

¹⁴⁵ *Ibidem*, Notatka Departamentu I MSW o odsłonięciu Muru Pamięci na Umschlagplatz, 18 IV 1988 r., k. 116–117.

¹⁴⁶ *Ibidem*, Notatka Departamentu I MSW dotycząca diaspory żydowskiej we Francji, 18 IV 1988 r., k. 120.

waniu polskiego rządu dążenie do poprawy stosunków z Izraelem i diasporą żydowską na świecie, ale dostrzegali także istotne przeszkody w tym dialogu. Za zasadniczą uznali poparcie władz PRL dla polityki państw arabskich oraz przemilczanie przejawów antysemityzmu w kraju¹⁴⁷.

Potwierdzeniem dwuznacznej polityki władz PRL wobec konfliktu izraelsko-arabskiego była reakcja na inicjatywę młodzieży arabskiej studiującej w Polsce na różnych uczelniach, która jak informowano w raporcie, zorganizowała własne obchody bez zgody MSZ. Trudno jednak przypuszczać, że nie wiedziano wcześniej o zamiarach tej grupy. Wydaje się, że przyzwalając na manifestacje przed Grobem Nieznanego Żołnierza i przed pomnikiem Bohaterów Getta, zamierzano zrównoważyć olbrzymie zaangażowanie w przygotowania oficjalnych uroczystości i udział w nich delegacji izraelskiej o tak wysokiej randze. Dwuosobowa grupa studentów arabskich złożyła na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza wieniec z szarfą o treści: „Od ofiar powstania palestyńskiego – dla ofiar walki z faszyzmem”. Delegacjom towarzyszyły flagi OWP, portrety zamordowanego przywódcy palestyńskiego Abu Dżihada i transparenty z napisami: „Obozy koncentracyjne, terror i deportacja nie są w stanie stłumić walki narodu palestyńskiego”. Rozdawano także ulotki, w których postępowanie władz izraelskich przyrównano do metod stosowanych przez nazistów w czasie II wojny światowej. Trzydziestoosobowa delegacja studentów arabskich z attaché przedstawicielstwa OWP w Polsce Ahmedem Brekiem na czele złożyła przed pomnikiem Bohaterów Getta wieniec z szarfą, na której widniał napis: „Bohaterom powstania getta warszawskiego od poległych w powstaniu palestyńskim”¹⁴⁸.

Najbardziej krytyczne stanowisko wobec oficjalnych uroczystości rocznicowych w Polsce zajęły środowiska polonijne, w tym Kongres Polonii Amerykańskiej, którego przedstawiciele otwarcie krytykowali rząd Jaruzelskiego za koniunkturalne wykorzystywanie obchodów do poprawy własnego wizerunku i zdobycia wsparcia kredytowego¹⁴⁹. Prasa emigracyjna zwracała uwagę na odpowiedzialność kierownictwa partii za wydarzenia marcowe i nieszczerść

¹⁴⁷ *Ibidem*, Notatka Departamentu I MSW dotycząca opinii środowisk żydowskich w USA na temat stosunków polsko-żydowskich, 18 IV 1988 r., k. 108–109, 124.

¹⁴⁸ *Ibidem*, Załącznik do informacji dziennej dotyczący przebiegu obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 20 IV 1988 r., k. 146–147.

¹⁴⁹ *Ibidem*, Notatka Departamentu I MSW dotycząca opinii środowisk żydowskich w USA na temat stosunków polsko-żydowskich, 18 IV 1988 r., k. 109.

w wyjaśnianiu podłoża kampanii antysemitkiej¹⁵⁰. Z kolei środowisko żydowskie skupione wokół ZRWM i TSKŻ pozytywnie oceniło przebieg uroczystości. Przyjazną atmosferę towarzyszącą spotkaniom z przedstawicielami izraelskich władz i delegatami diaspory uznano za dobrą prognozę na przyszłość.

W Polsce uroczystości rocznicowe nie wzbudziły większego zainteresowania społecznego, nawet wśród osób ze świata kultury. Funkcjonariuszem MSW udało się dotrzeć do nielicznych komentarzy, zazwyczaj umiarkowanie pozytywnych wobec inicjatywy władz. Polskie Towarzystwo Sprawiedliwych wśród Narodów Świata bardzo wysoko oceniło sesję naukową, która odbyła się 14 i 15 kwietnia¹⁵¹. W PAN poza Instytutem Historii nie zaobserwowano zainteresowania uroczystościami. W Szkole Głównej Planowania i Statystyki krytycznie oceniano działania władz. W opiniach z jednej strony ujawniały się nastroje antysemitkie, z drugiej zaś niechęć wobec władz. Artykuły, w których wyjaśniano kwestię marca 1968 r., oceniono jako kłamliwe, domagano się też rozliczenia Żydów za działalność w okresie stalinowskim. Martyrologii narodu żydowskiego w okresie II wojny światowej przeciwstawiano politykę Izraela na Bliskim Wschodzie. Z niechęcią odnoszono się do budowy pomników upamiętniających zagładę Żydów w sytuacji, gdy państwo miało kłopoty finansowe, a w Warszawie nie było pomnika powstania warszawskiego¹⁵². W Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy krążyły plotki, że przedstawiciele Żydów dążą do przejęcia biurowca znajdującego się przed budynkiem ŻIH, na terenie należącym przed wojną do gminy żydowskiej, żeby urządzić w nim hotel dla Żydów i biuro przedstawicielstw izraelskich¹⁵³.

Większe zainteresowanie wśród warszawiaków wzbudziły natomiast obchody nieoficjalne. Dyskutowano m.in. na temat intencji władz, które w przeciwieństwie do 1983 r. nie zdecydowały się na użycie milicji do rozpędzenia manifestacji. Z kularowych i towarzyskich rozmów odnotowywanych przez informatorów SB wyłaniał się niepokojący obraz słabości władz i degrengolady

¹⁵⁰ Jednocześnie Polonia amerykańska przeciwstawiała się krzywdzącym Polaków oskarżeniom o antysemitizm i współudział w zbrodniach popełnionych przez nazistów na narodzie żydowskim. Obraz narodu polskiego jako współodpowiedzialnego za zagładę Żydów przekazywały środki masowego przekazu i z tym postanowiono walczyć, ustanawiając Fundusz Obrony Dobrego Imienia Polaków (*ibidem*, Informacja Departamentu I MSW dotycząca reakcji kierownictwa KPA, 18 IV 1988 r., k. 121–122).

¹⁵¹ *Ibidem*, k. 154.

¹⁵² *Ibidem*, Notatka Departamentu I MSW dotycząca reakcji społeczeństwa stolicy na obchody 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 19 IV 1988 r., k. 131–132.

¹⁵³ *Ibidem*, Notatka Departamentu I MSW dotycząca reakcji pracowników Urzędu m.st. Warszawy na obchody 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 26 IV 1988 r., k. 155.

partii, „kupionej” przez rząd Izraela obietnicami pomocy ekonomicznej. Pojawiały się opinie, że o takim przebiegu obchodów przesądziło silne lobby żydowskie we władzach. Wreszcie snuto domysły, iż zachowanie władz świadczy o możliwości legalizacji opozycji. W wielu środowiskach obchody nieoficjalne uznawano za sukces opozycji i porażkę władz, które z powodu swojej słabości nie potrafiły przeciwdziałać niezależnym inicjatywom¹⁵⁴.

Stosunek zachodnich obserwatorów do alternatywnych obchodów zorganizowanych przez opozycję pod patronatem Edelmiana były dwuznaczny. Część organizacji żydowskich w Stanach Zjednoczonych i Europie uważała związki Edelmiana z opozycją za przeszkodę w procesie normalizacji stosunków między PRL a Izraelem. Również działacze Project Judaica Foundation postrzegali organizację niezależnych obchodów jako wewnętrzną rozgrywkę między rządem a opozycją. Delegaci Brytyjskiej Rady Przedstawicieli Żydowskich (Board of Deputies of British Jews) z Benem Helfgottem na czele uznali, że działania opozycji zakłócają powagę uroczystości, a „afera z niezależnym komitetem obchodów jest polską wewnętrzną rozgrywką”¹⁵⁵. Sugerowano także, iż w tej sytuacji władze polskie mogą wykorzystać te fakty do ujawnienia stosunku Edelmiana do powstania i jego rzeczywistej roli w tym wydarzeniu. Enigmatyczne stwierdzenie nie pozwala wyjaśnić, jakimi argumentami przeciwko Edelmanowi zamierzano się posłużyć. Stanowisko Edelmiana było dobrze znane z rozmów, które przeprowadziła z nim Hanna Krall, opublikowanych w książce *Zdążyć przed Panem Bogiem*, i tekstów ukazujących się w prasie podziemnej.

Nieoficjalne uroczystości rocznicowe rozpoczęły się od odsłonięcia pomnika działaczy Bundu 17 kwietnia o godz. 12.00. Wbrew zapewnieniom izraelskich koordynatorów w uroczystości wzięła udział trzydziestoosobowa grupa młodzieży żydowskiej¹⁵⁶. Porządku pilnowała sześćdziesięcioosobowa grupa młodzieży zrzeszonej w NZS, która rozdawała również ulotki i apel Obywatelskiego Komitetu Obchodów 45. Rocznicę Powstania w Getcie Warszawskim w języku angielskim. Przed pomnikiem zgromadziło się około 1500 osób, wśród nich byli: Urszula Doroszevska, Andrzej Drawicz, Bronisław Geremek, Grzegorz Jaszuński, Seweryn Jaworski, Sławomir Kretkowski,

¹⁵⁴ *Ibidem*, Notatka Departamentu I MSW dotycząca reakcji społeczeństwa stolicy na obchody 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 19 IV 1988 r., k. 132.

¹⁵⁵ *Ibidem*, Załącznik do informacji dziennej dotyczący przebiegu obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 15 IV 1988 r., k. 72.

¹⁵⁶ *Ibidem*, cz. II, Notatka dotycząca odsłonięcia pomnika bundowców na Cmentarzu Żydowskim przy ul. Okopowej, 17 IV 1988 r., k. 85.

Zofia Kuratowska, Jacek Kuroń, Jan Józef Lipski, Jan Lityński, Tadeusz Mazowiecki, Adam Michnik, Leszek Moczulski z żoną, Janusz Onyszkiewicz z żoną, Władysław Siła-Nowicki, Hanna Skarżanka, Andrzej Szczepkowski z żoną, Stefan Treugutt, Mieczysław Voit i Jerzy Waldorff. Ponadto przybyli także działacze KPN, pracownicy naukowcy Akademii Medycznej w Warszawie, pracownicy Uniwersytetu Warszawskiego, członkowie założyciele NZS oraz trzydziestoosobowa grupa z toruńskiej „Solidarności”. Silnie reprezentowane było środowisko KPN, co podkreślały liczne transparenty. O ich zwinięcie poprosił Edelman, argumentując, że nie jest to demonstracja polityczna. Całość zarejestrowały niemieckie, brytyjskie i włoskie ekipy telewizyjne.

Jako pierwszy przemawiał Edelman. Zaprezentował sylwetki zamordowanych działaczy Bundu, podkreślił, że ponieśli śmierć jako przedstawiciele ludu „wolnych myśli”, gnębianego przez komunizm. Za kontynuatorów ich idei uznał działaczy KSS-KOR, KPN i „Solidarności”. Przypomniął, że we wrześniu 1939 r. śmiertelny cios Polsce zadali wspólnie Stalin i Hitler. Po Edelmanie głos zabrał Zbigniew Bujak. Wyeksponował związki kultury polskiej i żydowskiej oraz postulował konieczność przybliżenia Polakom wiedzy o przeszłości narodu żydowskiego. Synowa Erlicha, która przybyła na obchody wraz z synem, odczytała list swojego chorego męża, w którym podkreślał, że działacze komunistyczni Erlich i Alter zginęli z rozkazu Stalina, ponieważ byli przywódcami II Międzynarodówki. Następnie głos zabrali goście zagraniczni: były członek Bundu z Niemiec oraz Albert Shanker, przedstawiciel Unii Związków Zawodowych w USA (AFL-CIO) i prezes Związku Nauczycielstwa Stanów Zjednoczonych, który w imieniu swoim i Lane’a Kirklanda, przewodniczącego centrali AFL-CIO, wyraził poparcie dla „Solidarności” w jej walce o prawdziwą wolność i demokrację. Zebranych poinformowano, że do Edelmana nadeszły listy od Willy’ego Brandta i biskupa Paryża Jean-Marie Lustigera. Zostały one odczytane przez Krzysztofa Śliwińskiego. Lipski natomiast odczytał telegram Rady Centralnej PPS w Londynie¹⁵⁷. Uroczystość zakończyła recytacja wierszy żydowskiego poety w wykonaniu Mieczysława Voita oraz złożenie wieńców¹⁵⁸.

¹⁵⁷ Działania niezależnego komitetu obchodów uzyskały wsparcie emigracyjnej PPS z Lidią Ciołkoszową i Stanisławem Wąsikiem na czele (AIPN, 0236/346, t. 2, Notatka Departamentu I MSW dotycząca działań Niezależnego Komitetu Obchodów, 12 IV 1988 r., k. 32).

¹⁵⁸ *Ibidem*, Informacja sytuacyjna Wydziału V Departamentu III MSW dotycząca imprez organizowanych w związku z obchodami 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 17 IV 1988 r., k. 90–93; Załącznik do informacji dziennej dotyczący przebiegu obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 17 IV 1988 r., k. 105.

O obchodach szczegółowo informowali MSW tajni współpracownicy. W związku z rocznicą wyznaczono im liczne zadania, zarówno wśród uczestników państwowych obchodów, jak i w środowisku opozycyjnym. Trzech z nich: „Barski”, „Fleszar” i „Grabowski”, informowało na bieżąco o nastrojach gości zagranicznych i polskich, spodziewanych kontaktach z opozycją oraz opiniach na temat obchodów. „Grabowski” zdał szczegółowy raport z uroczystości na Cmentarzu Żydowskim, oceniając jako antyradzieckie wystąpienia Bujaka i działaczy związkowych ze Stanów Zjednoczonych, którzy porównali metody rozprawiania się Stalina z przeciwnikami do stosowanych wobec działaczy socjalistycznych w III Rzeszy¹⁵⁹.

Obchody przed pomnikiem Bohaterów Getta rozpoczęły się o godz. 17.00, prowadził je Edelman. Uczestnicy mieli ze sobą transparenty, świadczące o tym, że do Warszawy przybyły delegacje organizacji opozycyjnych z całej Polski¹⁶⁰. Jako pierwszy głos zabral Onyszkiewicz, który odczytał list Wałęsy do Edelmana¹⁶¹. Wałęsa pisał o powstaniu w getcie warszawskim jako o „walce w imię godności przeciw poniżeniu, o walce w imię nadziei podejmowanej bez żadnej nadziei zwycięstwa”. Mocno zabrzmiało ostatnie zdanie, w którym powstanie żydowskie nazwano „najbardziej może polskim ze wszystkich polskich powstań”¹⁶². Następnie przemawiał Bujak. Uczestnicy po złożeniu wieńców, modlitwie w języku polskim i hebrajskim oraz odśpiewaniu pieśni patriotycznych udali się w stronę ul. Stawki, aby tam, na dawnym Umschlagplatz, odprawić modły, a następnie złożyć kwiaty i transparenty. Część organizatorów chciała nadać niezależnym obchodom charakter religijny. O ile jednak była zgoda na odmówienie kadiszu na Umschlagplatz, o tyle z jednoczesnego

¹⁵⁹ *Ibidem*, cz. II, Notatka z doniesienia tajnego współpracownika „Grabowskiego” dotycząca odsłonięcia pomnika Erlicha i Altera na Cmentarzu Żydowskim w Warszawie, 18 IV 1988 r., k. 79–80.

¹⁶⁰ Wśród nich były transparenty z następującymi napisami: „Polska Partia Socjalistyczna”, „Solidarność Regionu Mazowsze”, „Solidarność Warszawa”, „Wolność i Niepodległość”, „Śląsk – Zagłębie PPS”, „Gloria Victis KPN”, „KPN Toruń”, „NZS Warszawa”, „KPN – Obszar II Kraków”, „KPN Katowice”, „KPN Lublin”, „KPN Bydgoszcz”, „Czuwamy, walczymy, zwyciężymy – Solidarność”, „KPN Wrocław”, „Solidarność Wrocław”, „Solidarność między ludźmi i narodami uczyni świat wolny i sprawiedliwy”, „Konfederacja Polski Niepodległej”. Ten ostatni transparent miał także napis w języku hebrajskim i gwiazdę Dawida. Obecni mieli być także przedstawiciele wrocławskiej opozycji i KIK oraz przedstawiciele Regionalnej Komisji Wykonawczej ziemi łódzkiej (*ibidem*, k. 81).

¹⁶¹ Lech Wałęsa odmówił udziału w uroczystościach (AIPN, 0236/346, t. 2, Notatka dotycząca nielegalnych obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 15 IV 1988 r., k. 74).

¹⁶² „Tygodnik Mazowsze”, 20 IV 1988, nr 247, s. 1, cyt. za: M. Steinlauf, *Pamięć nieprzyswojona...*, s. 125–126.

odmówienia modlitwy „Ojcze nasz” zrezygnowano. Przyczynił się do tego głos Konstantego Geberta, który sugerował, że upieranie się przy modlitwie chrześcijańskiej może obrazić gości. Ostatecznie „Ojcze nasz” odmówiono przed pomnikiem Bohaterów Getta¹⁶³.

Trudno określić liczbę uczestników tych uroczystości. W sprawozdaniach MSW istniała tendencja do zaniżania liczby biorących udział w nielegalnych manifestacjach. Początkowo informowano, że przed pomnikiem zgromadziło się 2 tys. osób¹⁶⁴. W innym miejscu pojawiła się liczba 3 tys. uczestników, w tym kilku przedstawicieli ambasady amerykańskiej, brytyjskiej, belgijskiej, holenderskiej oraz korespondentów zagranicznych agencji¹⁶⁵. Jacek Kuroń twierdził, że na obchody przybyło 20 tys. osób, ale w tajnym raporcie liczbę tę uznano za zawyżoną, podając, że obchody zgromadziły 4 tys. uczestników¹⁶⁶. Według Edelmana w manifestacji przed pomnikiem wzięło udział 10 tys. osób¹⁶⁷. Po zakończeniu uroczystości goście zagraniczni i dziennikarze zostali zaproszeni do mieszkania Kuronia. Zebrało się tam około 45 osób, w tym Edelman, Geremek, Lipski, Mazowiecki, Michnik, Stelmachowski, Śliwiński i wielu dziennikarzy zagranicznych. Kuroń, komentując obchody, podkreślił ich dużą skalę, która przerosła oczekiwania organizatorów, a także brak interwencji milicji. Jego zdaniem udział w nieoficjalnych uroczystościach rocznicowych i zlekceważenie obchodów państwowych wynikał z tego, że „rząd nigdy nie mówi w imieniu społeczeństwa. Oficjalna impreza nie jest absolutnie dla społeczeństwa miarodajna”¹⁶⁸.

Podsumowaniem alternatywnych obchodów 45. rocznicy powstania żydowskiego było seminarium naukowe, które odbyło się 18 kwietnia w kościele Trójcy Świętej. Jego organizatorami byli Klub Kultury Chrześcijańskiej, Komitet Badania Dziejów Warszawy PAN oraz KIK. Wśród 180 osób przybyłych na to spotkanie znaleźli się synowa i wnuk Erlicha. Z referatami wystąpili prof. Drozdowski (Instytut Historii PAN), który omówił walkę w getcie w 1943 r., Irena Maciejewska

¹⁶³ AIPN, 0236/346, t. 2, k. 72–73.

¹⁶⁴ *Ibidem*, Załącznik do informacji dziennej dotyczący przebiegu obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 17 IV 1988 r., k. 105.

¹⁶⁵ *Ibidem*, Informacja nr 2 Biura „B” MSW dla dyrektora Departamentu III MSW płk. K. Majchrowskiego, 17 IV 1988 r., k. 86–88.

¹⁶⁶ *Ibidem*, Załącznik do informacji dziennej dotyczący przebiegu obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 18 IV 1988 r., k. 110.

¹⁶⁷ R. Assuntino, W. Goldkorn, *Strażnik. Marek Edelman...*, s. 129.

¹⁶⁸ AIPN, 0236/346, t. 2, Załącznik do informacji dziennej dotyczący przebiegu obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 18 IV 1988 r., k. 109–110.

(Uniwersytet Warszawski) z referatem „Powstanie w getcie warszawskim w literaturze pięknej”, a jako ostatni zabrał głos pracownik ŻIH Paweł Szapiro („Prasa konspiracyjna jako źródło do badań stosunków polsko-żydowskich”). W trakcie burzliwej dyskusji doszło do sporu z Edelmanem, który podkreślał, iż pomoc PPR dla getta była minimalna, a ze strony AK brakowało koordynacji działań. Wypowiedź ta wywołała oburzenie jednego ze słuchaczy, który oskarżył Edelmana o wypaczanie prawdy historycznej i wysunął argument, że Żydzi i Ukraińcy nierzadko okazywali radość na widok wkraczających oddziałów niemieckich¹⁶⁹.

Podsumowując oficjalne obchody, władze tradycyjnie uznały je za propagandowy sukces. Obliczono, że wzięło w nich udział ok. 2,5 tys. gości zagranicznych. Za poważny mankament uznano nieuwzględnienie przez organizatorów elementów żydowskich, co zauważyli zachodni obserwatorzy. Działacze żydowskich całkowicie pozbawiono wpływu na przebieg obchodów, nie zezwalając im na wygłoszenie przemówień podczas uroczystości w Treblince i na Umschlagplatz. Wielkim nieporozumieniem okazało się oddanie zaproszeń na akademię do dyspozycji ZBoWiD, wskutek czego jedna trzecia miejsc w Sali Kongresowej była pusta. Wynikało to również z braku współpracy między ZBoWiD a TSKŻ¹⁷⁰.

Ważnym efektem obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim był wzrost zainteresowania dziedzictwem kulturowym polskich Żydów. Pobyt w Warszawie i innych miejscach Polski wielu gości zagranicznych, połączony ze zwiedzaniem ocalałych i odnowionych zabytków kultury sakralnej, cmentarzy i synagog, był nie tylko podróżą sentymentalną, ale wiązał się z planami ocalenia od dalszych zniszczeń tego, co pozostało. W tej sprawie rozmowy z przedstawicielami polskich Żydów, w tym także z Szymonem Szurmiejem, prowadzili m.in. wiceprzewodniczący WJC Kalman Sultanik, przedstawiciel Jointu Akiwe Kahane, Stefan Grajek oraz były ambasador Stanów Zjednoczonych w Austrii Roland S. Lauder, który zaproponował powołanie specjalnej fundacji, gromadzącej środki finansowe na ratowanie zabytków kultury żydowskiej w Polsce¹⁷¹.

¹⁶⁹ *Ibidem*, Załącznik do informacji dziennej dotyczący przebiegu obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 20 IV 1988 r., k. 147–148.

¹⁷⁰ AIPN, MSW II, 7253, Notatka dotycząca oceny obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, kwiecień 1988 r., k. 104.

¹⁷¹ AAN, KC PZPR, Wydz. Administracyjny, 52/9A, Notatka w sprawie propozycji przedstawicieli żydowskich dotyczących zaangażowania finansowego w przedsięwzięcia związane z kulturą i martyrologią Żydów, 11 V 1988 r., b.p.

Przedstawiciele organizacji żydowskich na świecie w maju 1989 r. zaproponowali, aby zorganizować w Warszawie Światowy Kongres Żydów i w ten sposób uczcić 50. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Sekretariat Komisji Prawa i Praworządności Wydziału Administracyjnego pozytywnie ocenił ten pomysł, wyraził jednak zastrzeżenia co do terminu kongresu. Powinien on się odbyć kilka dni po 1 września, „aby zainteresowanie nim nie zdominowało i nie przesłoniło polskich akcentów martyrologii II wojny światowej”¹⁷².

W raportach i sprawozdaniach podsumowujących obchody marginalizowano znaczenie uroczystości przygotowanych i przeprowadzonych przez Obywatelski Komitet Obchodów pod patronatem Edelmana¹⁷³. W „Trybunie Ludu” ich organizatorów określono mianem hien wykorzystujących rocznicę do realizacji swoich politycznych celów. W tej nieprzebiegającej w słowach krytyce pominięto osobę Edelmana¹⁷⁴. Również Jerzy Urban zapytany na konferencji prasowej o ocenę niezależnych uroczystości rocznicowych podał w wątpliwość intencje organizatorów. Oskarżył ich o działania antyradzieckie, o czym miało świadczyć wystawienie pomnika dwóm zamordowanym przez NKWD bundowcom. Urban dowodził, że zasługą Związku Radzieckiego było uratowanie tysięcy polskich Żydów¹⁷⁵. Prasa zagraniczna komentowała zarówno obchody oficjalne, jak i nieoficjalne. Informowały o nich dzienniki i stacje telewizyjne w Europie, Stanach Zjednoczonych i Izraelu. W tym kontekście uroczystości rocznicowe były zderzeniem trzech pamięci: polskiej „rządowej”, polskiej „opozycyjnej” i tej, którą propagowały środowiska żydowskie poza granicami kraju, popierające politykę Izraela.

Pełen rezerwy stosunek przedstawicieli żydowskiej diaspory i izraelskich władz wobec organizatorów nieoficjalnych obchodów miał różnorodne podstawy. Przede wszystkim wynikał z chęci ułożenia dobrych stosunków

¹⁷² *Ibidem*, LIII/27, Notatka dotycząca propozycji zorganizowania w Warszawie Światowego Kongresu Żydów, 18 V 1989 r., k. 5.

¹⁷³ Szymon Szurmiej stwierdził, że działania Kuronia i Edelmana zainteresowały jedynie zagranicznych korespondentów, a spotkały się z chłodnym przyjęciem społeczności Warszawy. Udział KOR i KPN uznał za niepoważny pomysł i próbę wyciągnięcia z zagranicy pieniędzy na swoją działalność (AIPN, 0236/346, t. 2, cz. II, Notatka dotycząca oceny nieformalnych obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim przez Szymona Szurmieja, 21 IV 1988 r., k. 116).

¹⁷⁴ M. Głowiński, *Końcówka...*, s. 292.

¹⁷⁵ Michał Głowiński, komentując tę wypowiedź Urbana, stwierdził: „To prawda, tylko że NKWD o tym nie wiedziało, gdy organizowało wywózki na Syberię, do Kazachstanu czy w koło podbiegunowe. I tak właśnie wygląda historia w wersji już »prawdziwej«, jakoby wolnej od stalinowskich naleciałości. Wszędzie cynizm i kłamstwo” (*ibidem*, s. 296).

z reżimem w Warszawie, który był przewidywalny, mimo antysemityzmu, jakim władze PRL wykazały się w 1968 r. Doceniano próby naprawienia sytuacji i zjednania sobie środowisk żydowskich. Przedstawiciele środowisk zagranicznych widzieli nieszczerłość władz, jednak godzili się na polityczne manipulacje. Przemykano oczy na to, że organizacją obchodów kierowali ludzie uczestniczący w kampanii antysemitkiej z 1968 r. Nie chciano również zaszkodzić Żydom mieszkającym w Polsce. Trudno ocenić, w jakim stopniu szczerze były wyrazy uznania dla władz polskich za doskonałą organizację uroczystości, skoro wyrażającym je dyplomatom zależało na utrzymaniu dobrych kontaktów z polskim rządem.

Natomiast opozycja pozostawała środowiskiem nierozpoznanym i nieprzewidywalnym. Niektórych obserwatorów mógł drażnić polityczny kontekst przedsięwzięć, transparenty, kolportaż ulotek, nie zawsze uprawnione porównywanie losów powstańców w getcie i prześladowanej przez władze PRL opozycji politycznej. Krytyczne opinie o Edelmanie mogły być skutkiem jego kontrowersyjnych dla wielu poglądów, wygłaszanych bez ogródek¹⁷⁶. Mimo trudności ze zdobyciem zaufania przedstawicieli zagranicznych środowisk żydowskich działacze opozycji podejmowali próby wpływania na wizerunek kraju poza jego granicami. W wywiadzie dla Głosu Ameryki Bronisław Geremek stwierdził, że udział w manifestacji 17 kwietnia był wyrazem „powszechnej woli niezależnego społeczeństwa polskiego, odżegnania się od wszelkich przejawów antysemityzmu i postaw niechęci wobec Żydów”¹⁷⁷. Co ciekawe, rzadko pojawiały się pogłębione analizy działań środowisk opozycyjnych, poza manifestacją niechęci do władz nie dostrzegano w nich głębszych treści. Opinia publiczna za granicą doceniła wprawdzie artykuł Błońskiego, ale nie doszukano się w nim wpływu haseł odnowy życia moralnego w Polsce wysuwanych przez „Solidarność”¹⁷⁸. Niewielu komentatorów zagranicznych pamiętało, że wśród organizatorów niezależnych obchodów znalazły się osoby, które zapoczątkowały dialog polsko-żydowski oraz domagały się rewizji dotychczasowego stosunku do mniejszości narodowych i etnicznych.

¹⁷⁶ AIPN, 0236/346, t. 2, Załącznik do informacji dziennej dotyczący przebiegu obchodów 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim, 22 IV 1988 r., k. 154.

¹⁷⁷ *Ibidem*, k. 155.

¹⁷⁸ J. Błoński, *Biedni Polacy...*

ZAKOŃCZENIE

„Z dnia na dzień i niemal z minuty na minutę uaktualniano przeszłość. Tak preparowana dokumentacja potwierdzała słuszność każdej partyjnej prognozy; pilnowano, by nie ostało się choć jedno zdanie sprzeczne z potrzebą chwili”¹. Słowa Orwella, pochodzące z *Roku 1984*, jego najbardziej znanej książki i swistej Biblii opozycyjnej młodzieży w PRL, odnieść można także do historii powstania w getcie warszawskim. Od pierwszej rocznicy, obchodzonej jeszcze w atmosferze wojennego chaosu i niepewności, aż po ostatnią, która przypadła na czas przełomu politycznego, manipulowano historią tego zrywu, interpretując ją tak, by pasowała do bieżącej sytuacji politycznej. W tym ciągłym „pisaniu historii od nowa” były jednak pewne niezmiennie elementy, których historyk i publicysta zajmujący się tym tematem nie może zlekceważyć.

Od początku powstanie przedstawiano jako czyn zbrojny polskiej i żydowskiej lewicy rewolucyjnej. Nikt nie mógł odebrać partii robotniczej pierwszeństwa w organizowaniu podziemnego ruchu oporu w getcie. Polska Partia Robotnicza odgrywała rolę inicjatora walk, a także organizacji, która w najbardziej konsekwentny sposób udzielała pomocy walczącym powstańcom. Po drugiej stronie barykady, w zależności od sytuacji i okresu, znajdowało się reakcyjne podziemie, rząd polski w Londynie, zachodni alianci i światowe organizacje żydowskie. Wszystkich łączyła jedna cecha: mniej lub bardziej otwarcie odmówili pomocy walczącym.

Podobny scenariusz, w którym występowali tylko jednoznacznie pozytywni lub negatywni bohaterowie, dotyczył getta. Po stronie bohaterów, umierających z godnością i honorem, znaleźli się żołnierze ruchu oporu, po drugiej byli członkowie judenratów, żydowska policja i spekulanci, którzy mamili swoich rodaków wizją uratowania życia. Ich oszukańcze działania sprawiły, że więk-

¹ G. Orwell, *Rok 1984*, Warszawa 1998, s. 237–238.

zość społeczności getta zginęła bez walki, hańbiącą śmiercią w komorach gazowych. W momentach przełomowych, gdy słabła cenzura, a władze zezwalały na krytykę „błędów i wypaczeń”, w tej czarno-białej wizji powstania pojawiały się półcienie. Polskie podziemie przedstawiało być jednolitą siłą, wrogią ruchowi robotniczemu. Dzielono je na grupy postępowe, takie jak KB i AK, które udzielały pomocy gettu, oraz nacjonalistyczne i wrogie Żydom, jak np. NSZ. W schematycznym ujęciu tematu dowództwo AK było podporządkowane rozkazom Londynu i niechętnie żydowskim bojownikom, kojarzonym z komunistami, natomiast prości żołnierze i niżsi rangą dowódcy spieszyli z pomocą walczącym. Nadal wprowadzono potępiano żydowskich policjantów, ale czyniono rozróżnienie między działaczami judenratów: Chaima Rumkowskiego, przewodniczącego judenratu łódzkiego, który bezwzględnie eksploatował swoich rodaków, przeciwstawiano zrehabilitowanemu Adamowi Czerniakowowi.

Próby bardziej wyważonego przedstawiania historii żydowskiego ruchu oporu podejmowano po październiku 1956 r., a następnie za rządów Gierka. Z kolei w okresie stalinowskim i podczas antysyjonistycznej kampanii w 1968 r. przypuszczano gwałtowne ataki na wszelkie odstępstwa od oficjalnej wersji historii połączone z eskalacją nastrojów antysemitycznych. Między 1944 a 1968 r. dały się zaobserwować jeszcze inne zmiany w podejściu do rodzimej historiografii. O ile zaraz po wojnie, zgodnie z doktryną komunizmu, akcentowano internacjonalistyczny charakter powstania, o tyle później stopniowo wycofywano się z tej interpretacji. Powodem była niechęć społeczeństwa polskiego do internacjonalizmu rozumianego jako przejaw dominacji Związku Radzieckiego nad krajami Europy Środkowo-Wschodniej.

Polskie władze wbrew teoretykom twierdzącym, że nie ma takiego zjawiska jak narodowy komunizm, postanowiły udowodnić swój polski rodowód. W tym celu dokonały swoistej „polonizacji” powstania w getcie warszawskim. Pojawiła się teza, że bez polskiej pomocy powstanie nigdy by nie wybuchło. Polacy pomagający Żydom stawali się ważniejsi od tych, których ratowali. Coraz więcej miejsca poświęcano oddziałom bojowym GL, AK i KB, które przeprowadziły akcje odciażające pod murami getta. Wtedy też zaczęto eksponować wątek współpracy ŻZW z KB. Na podstawie relacji kilku świadków zbudowano fałszywy – jak dowiódł Dariusz Libionka – obraz ŻZW, w którym miejsce rzeczywistych dowódców, Leona Rodała i Pawła Frenkla, zajął Dawid Moryc Apfelbaum². Okazało się, że brakuje dowodów na istnienie tego człowieka poza

² D. Libionka, L. Weinbaum, *Pomnik Apfelbauma, czyli klątwa „majora” Iwańskiego...*, s. 100–111.

relacjami niewiarygodnych świadków: Henryka Iwańskiego, Władysław Zajdlera i Tadeusza Bednarczyka, autora kilku publikacji dotyczących jego rzekomej współpracy z ŻZW, przy tym nieukrywającego w swojej ostatniej książce z 1995 r. antysemickich poglądów³. Wspomnienia te wykorzystał Marian Apfelbaum, paryski lekarz, który według własnego przekazu miał być krewnym wspomnianego Dawida Moryca Apfelbauma⁴. Nieprawdziwy obraz przetrwał, jak się wydaje, dzięki specyficznemu połączeniu ŻZW, jako organizacji krytycznej wobec lewicowej ŻOB, z polskim podziemiem. Chociaż KB był ugrupowaniem marginalnym, to po podporządkowaniu się Komendzie Głównej AK stał się częścią podziemia niepodległościowego, które było w społeczeństwie o wiele bardziej popularne niż GL.

Wszelkie próby ukazania ciemnych kart w relacjach polsko-żydowskich kończyły się pełnym oburzeniem przypominaniem, że Polska była jedynym krajem, w którym powstała Rada Pomocy Żydom, i wyliczaniem liczby Żydów uratowanych przez Polaków. Swoiste kuriozum stanowiła sytuacja, gdy oficjalna historiografia broniła dobrego imienia rządu polskiego na uchodźstwie i pomijała milczeniem antysemityzm skrajnej prawicy, twierdząc, iż tego typu postawy i zachowania przejawiał margines społeczny. Najbardziej skrajny charakter „polonizacja” powstania przybrała w latach 1968–1969. Niezwykle trafnie ówczesną politykę władz podsumował Witold Kula: „Dawniej Żydom zazdrościło się pieniędzy, kwalifikacji, stanowisk, związków międzynarodowych – dziś zazdrości się im pieców...”⁵.

W okresie rządów Gierka podjęto próbę poprawy wizerunku kraju na arenie międzynarodowej. Służyć temu miała m.in. organizacja obchodów 30. i 35. rocznicy powstania w getcie warszawskim. Kierownictwo partii, pokazując Polskę jako kraj otwarty i tolerancyjny, działało pragmatycznie, gdyż dążyło do zdobycia zagranicznych kredytów. W latach osiemdziesiątych można było obserwować powolne odbieranie partii inicjatywy przez opozycję. Ostatni pokaz sił władze urządziły w 1983 r., gdy na Umschlagplatz nie wpuszczono uczestników manifestacji,

³ We wstępie Tadeusz Bednarczyk tak uzasadnił ponowne podjęcie tematu pomocy Żydom: „Złapałem za pióro, żeby udokumentować polską humanitarną, chrześcijańską pomoc Żydom po usłyszeniu w klubie »Krzywego Koła« okropnych antypolskich wypowiedzi wielu Żydów (m.in. doc. Kupczykowa, Zimand i in.) oraz po przeczytaniu kilku książek wydanych za granicą i zionących do nas nienawiścią” (T. Bednarczyk, *Życie codzienne warszawskiego getta. Warszawskie getto i ludzie (1939–1945 i dalej)*, Warszawa 1995, s. 8).

⁴ M. Apfelbaum, *Dwa sztandary. Rzecz o powstaniu w getcie warszawskim*, Kraków 2003.

⁵ M. Kula, N. Assorodobraj-Kula, *Witold Kula. Rozdziałki*, Warszawa 1996, s. 213.

a Marka Edelmana zatrzymano w areszcie domowym. Obchody zorganizowane w 1988 r. upłynęły w atmosferze swoistej dwuwładzy. Z jednej strony występowała partia, której działania oceniano jako przejaw koniunkturalizmu politycznego, a z drugiej – opozycja. Ta jednak, zdaniem Edelmana, nie przybyła, by uczcić poległych, ale by zmanifestować sprzeciw wobec komunistów.

Instrumentalne traktowanie przez władze Holokaustu i wykorzystywanie go do bieżących rozgrywek politycznych budziło nieufność społeczeństwa. Warto również zauważyć, że uroczystości rocznicowe kierowano, zwłaszcza od początku lat siedemdziesiątych, do odbiorcy zagranicznego. W związku z tym nie było odpowiednich okoliczności, aby pamięć o powstaniu w getcie warszawskim mogła się zakorzenić w świadomości Polaków. Zdaniem Marcina Kuli na ową amnezję, oprócz niechęci do zajmowania się trudnym zagadnieniem relacji polsko-żydowskich, złożyły się także inne czynniki: dystans między Żydami i Polakami istniejący w dwudziestolecie międzywojennym, swoiste współzawodnictwo w cierpieniu, a także fakt, iż Polacy nieposiadający przez długi czas własnego państwa traktowali naród jako najwyższe dobro. W rezultacie brakowało zainteresowania dla wszystkich, którzy się do tego narodu nie zaliczali. Na niedostateczne pielęgnowanie pamięci o Zagładzie istotny wpływ miało również to, że ci, którzy byli najlepszymi kustoszami żydowskiej pamięci, zginęli w obozach i gettach⁶. Za symboliczną w tym kontekście można uznać śmierć wielkiego historyka warszawskiego getta, Emanuela Ringelbluma, który poświęcił się dokumentowaniu losu Żydów pod okupacją.

W tym momencie rozważań pojawia się pytanie o skuteczność mechanizmów manipulacji przeszłością i o jej efekty. Jeśli spojrzeć na zainteresowanie, jakie tematyka żydowska budzi w Polsce, także wśród ludzi młodych, na tłumy biorące udział w Tygodniu Kultury Żydowskiej, tematy prac badawczych podejmowanych przez naukowców i podręczniki historii, które w coraz większym stopniu uwzględniają tematykę żydowską, wydaje się, że można patrzeć w przyszłość z optymizmem.

Jednak wciąż pojawiają się próby wykorzystywania historii getta do bieżących celów politycznych. Jedną z nich jest sprawa wspomnianego Apfelbauma, którego istnienie byłoby wygodne dla kilku izraelskich polityków i być może dla wielu Polaków. Jak zauważył Dariusz Libionka, „Apfelbaumowi można

⁶ M. Kula, *Amnezja – choroba tylko częściowo zawniona* [w:] *Wobec przeszłości: pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej*, red. A. Szpociński, Warszawa 2005, s. 51–56.

przypisać polski patriotyzm, noszenie biało-amarantowej opaski, a nawet po-
tępienie wymordowania oficerów polskich w Katyniu”⁷. Tego samego nie moż-
na powiedzieć ani o żobowcach, ani o Mordechaju Anielewiczu, ani o Icchaku
Cukiermanie. Zbyt kontrowersyjny dla wielu pozostaje nawet bohater polskiego
podziemia i zdecydowany antykomunista Marek Edelman, którego nazwisko
zostało pominięte w wydanej przez Ministerstwo Edukacji książce *Pamięć.
Historia Żydów polskich przed, w czasie i po Zagładzie*⁸. Icchak Cukierman
w swoich wspomnieniach dotyczących okresu wojny i kilku lat powojennych
pisał o nadmiarze pamięci. W świetle powyższych rozważań jedno wydaje się
pewne: zawsze lepszy jest nadmiar pamięci niż jej brak.

⁷ D. Libionka, L. Weinbaum, *Pomnik Apfelbauma...*, s. 111.

⁸ *Pamięć. Historia Żydów polskich przed, w czasie i po Zagładzie*, red. B. Engelking, S. Tych, A. Żbikow-
ski, J. Żyndul, Warszawa 2004. Przeciwno wymazywaniu Marka Edelmana z historii powstania w getcie
zaprotestowała Joanna Tokarska-Bakir (J. Tokarska-Bakir, *Wymazywanie Edelmana – zakłamywanie
historii*, „Gazeta Wyborcza”, 29 XII 2005, nr 301, „Listy”, s. 18).

SUMMARY

The Warsaw Ghetto Uprising still remains the biggest and the best organised military action among those organised by Jews in ghettos and camps. Fighting, which began on 19 April 1943, was waged by over 700 people in several streets surrounded by walls. These fights ceased only after a few weeks. From the beginning, the Uprising was very important for Jews. For many historians, journalists and for the creators of Israel, the Uprising was a proof of Jews' ability to fight in extremely hostile conditions which could not be compared with the lot of any other nation under the German occupation. This event played an essential role in the Polish history shaped by post-war conditions. From the first anniversary, which was celebrated in an atmosphere of chaos and uncertainty, till the last one, which took place during a political breakthrough, the communist authorities manipulated the history of the Ghetto. They interpreted it in such a way that it would fit the current political situation. Over almost 50 years, very rich literature concerning the genesis and the course of the Uprising emerged. According to German, Jewish and Polish documents and accounts of participants and witnesses, fights in the Warsaw Ghetto were analysed by historians from various countries. For many years in Poland, the Jewish Historical Institute in Warsaw (*Żydowski Instytut Historyczny w Warszawie*) was, among others, engaged in the topic. Over the last fifteen years, new issues were discovered which had earlier been omitted or forged due to ideological reasons. The problem was regarded in the context of difficult Polish-Jewish relations and in the context of two different, very often mutually exclusive, memories of World War II. Between 1944–1989, the attitude of Polish authorities and historiography towards the Uprising remained interesting and unfathomable.

The documents used in the publication come from the Archives of New Records in Warsaw (*Archiwum Akt Nowych w Warszawie*), Archives of the Institute of National Remembrance and from the Archives of the Jewish Historical

Institute (Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego). A supplement to issues of the anniversary celebrations outside Poland were materials present in the Archives of the Ministry of Foreign Affairs, the Archives of the Holocaust Martyrs' and Heroes' Remembrance Authority Yad Vashem in Jerusalem (Archiwum Instytutu Pamięci Yad Vashem w Jerozolimie) and the Archive of Social Democracy of the Friedrich Ebert Foundation in Bonn (Archiwum Socjaldemokracji Fundacji im. Friedricha Eberta w Bonn). The collections of the Opposition Archives at the KARTA Centre (Archiwum Opozycji Ośrodka „Karta”) were helpful in defining the political opposition's stance towards the problem of Polish-Jewish relations. Moreover, printed sources, diaries and memories of participants of the fights in the Ghetto were used in the work. For the Polish society, an essential source of information about Jewish fights and their martyrdom was the Jewish press and the nationwide press. In this edition, there are also numerous references to the previous literature on the subject. The work deals also with various aspects of the restoration of Jewish communities in post-war Poland.

This edition is an analysis of the Polish authorities' and historiography's attitude towards the Warsaw Ghetto Uprising. Thus, it is also an analysis of the attitude of Polish society between 1944–1989. The main aim of the author was to reconstruct the image of the Warsaw Ghetto Uprising. For over 40 years, the image was passed on to Polish society by means of the press, scholarly studies, historical textbooks, films and artistic vision. It was essential to study the role played by the anniversary celebrations and motives of the authorities while preparing the celebrations in the remembrance of the Jews' fight and their Holocaust. The work is also an attempt to answer the question of how the public opinion perceived the celebrations organised by the authorities. In this respect, particular emphasis was put on the attitude of the Catholic Church and opposition factions. In the reflections on the mechanisms of memory manipulation, an attempt to evaluate their effectiveness emerged.

The assumed time frames in the work can be justified in two ways. Above all, the years between 1944–1989 are a period of a government system in Poland which was based on Soviet models. At the same time in 1944, while the first anniversary celebrations of the Warsaw Ghetto Uprising took place, they were quite simple due to the war. Then, activists of the Polish Workers' Party started to manipulate historical events and interpret them differently during their speeches. Over the next 45 years, anniversary celebrations of the Warsaw Ghetto Uprising were regarded as national holidays and anniversaries which were controlled by the ruling party. Chronologically-problematic layout of the work, which was

divided into seven chapters, allows for presenting the issues of remembrance of the Uprising and manipulation around the celebrations during breakthroughs, both for post-war Poland and the Jewish minority in the country.

Over the years 1944–1948, when the reconstruction of the Polish state took place, it was easy to notice that the communists slowly took over the anniversary celebrations of the Warsaw Ghetto Uprising. Next to the official version of the Jewish martyrdom and their fight emerged a different interpretation of the problem whose authors were the activists from the Zionist parties. The aim of this interpretation was to glorify the idea of Zionism. The outbreak of the Uprising was a consequence of the Zionists' educational activity. Fights in the Warsaw Ghetto, which were presented as a prelude to the fights of the Jewish settlers in the territory of Palestine, matched the new image of a Jew-pioneer and a soldier perfectly. This image was created by the Zionists. At the same time, the Polish independence underground and the Catholic Church presented a different evaluation of the Polish-Jewish relations and the Warsaw Ghetto Uprising. The exposure of warriors' heroism in the ghetto reinforced the prejudices. This happened simultaneously with the concealment of the anniversaries of the Warsaw Uprising and with the slander of the soldiers of the Polish independence underground.

During the years 1949–1956, the Polish United Workers' Party (PZPR) took complete control over the organisation of the anniversary celebrations. This was caused by a more dogmatic attitude towards the Jewish issue and the anniversary of the Uprising. Another reason was the elimination of independent Jewish life in Poland. This process imprinted itself strongly in the Uprising historiography, which was used to attack enemies of the communists authorities. Thus, the difference between scholarly and propaganda literature vanished. Foreign policy and, mainly, the growing Cold War atmosphere influenced the anniversary speeches and ceremonies. Another essential issue was the emphasis of the common Polish and Jewish lots. Propagandists based their opinion on a slogan: "fight for your and our freedom". At the same time, they eliminated all the proof that could show mutual antagonisms and anti-Semitic opinions of part of the Polish society. Emphasis that the Uprising was part of the Polish tradition led to the "universality" of the celebrations.

In October 1956, attempts to present a more balanced view of the history of the Jewish resistance movement were conducted. Many editions of papers and books included issues which were omitted earlier. They were concerning the assistance of the Polish Home Army (AK) underground to the Warsaw Ghetto and participation in the creation of the Jewish Military Union (Żydowski

Związek Wojskowy – ŻZW). On the other hand, focus on the issue of Polish assistance for the Uprising made it impossible to discuss fully and objectively the problem of anti-Semitism. During the 20th anniversary celebrations of the Warsaw Ghetto Uprising, central authorities expressed great interest in the issue of the Jewish struggle and their martyrdom. Although the authorities had realised that the celebrations would be organised by Jews all over the world, their own celebrations had an international character. At the same time, a new view towards the Jewish community was also represented by the Church and intellectual circles connected with it.

The years 1968–1969 were a particularly unfavourable period for the preparation of the anniversary celebrations. The celebrations took place in the shadow of an “official” anti-Semitism arranged by the authorities and in the shadow of the departure of various people who were very often assimilated and who did not define themselves as Jews. The PRL authorities accused the main Jewish institutions in Poland of being not so much critical about the Jewish Policy and the Six-Day War. Polish assistance for the fighting and dying Jews in the Ghetto was emphasised even more in the Uprising historiography and during simple anniversary celebrations.

This last phenomenon posed an essential difference in comparison with the earlier period. Over the years 1944–1968, an international character of the Uprising was emphasised, but later on this interpretation was gradually abandoned. The main reason was the Polish reluctance for internationalism, which was understood as the dominance of the Soviet Union over the countries of Central-Eastern Europe. While stressing their Polish origin, communist authorities conducted the “Polonisation” of the Warsaw Ghetto Uprising. They claimed, among other things, that without Poland’s assistance, the Uprising would never have broken out. In this way, the party’s leadership with Edward Gierek could promote an image of Poland which was tolerant and open to the world. Such an image was mainly designed for foreigners, while at the same time, the authorities tried to reach the Polish society using references to the traditions of the fights for national independence and liberation. A clear change in the perception of Holocaust was observed among the intellectual circles with a leftist origin as well as those related to the Church.

An essential element of the anniversary celebrations of the Uprising in the eighties was duplication. The period of “Solidarity” caused the political opposition to take the floor by presenting its own attitude towards the fight and martyrdom of the Jews. The authorities, who were irritated that they were not

the only ones to comment on this issue, decided to conduct a risky propaganda campaign. In the country under martial law, the authorities organised pompous celebrations of the 40th anniversary of the Warsaw Ghetto Uprising. Such a manifestation of “good will” was to stop the international isolation of the country, the withdrawal of the USA from the restriction policy and the acquisition of new loans. The success of these actions was rather doubtful, partly because of the opposition’s activity. The activity, however, overcame the authorities’ monopoly concerning the memory of the Jewish uprising by organising independent celebrations under Marek Edelman’s guidance.

In the last period before the fall of communism in Poland, there were essential changes in the opinion of the Polish society concerning the issue of the Holocaust, as well as anti-Semitic attitudes. The political leadership had undeniably lost its monopoly on historical formation at its discretion and needs. The lack of acceptance of the historical policy exercised by the leadership of the party was presented in the independent and rival anniversary celebrations against the official ones. After the approval of anniversary celebrations organised by independent and opposition circles, the authorities again admitted defeat on ideological and political ground. That is why the task to explain the complicated Polish-Jewish relations and to recreate the real Jewish history, and also the history of the Warsaw Ghetto Uprising, was assigned to scholars, journalists and artists. Eventually, the fall of the authority and the abolishment of censorship allowed the creation of a new view on the Jewish martyrdom and struggle during World War II, a view without prejudices or concealment.

WYKAZ SKRÓTÓW

AAN	– Archiwum Akt Nowych
AFL-CIO	– American Federation of Labor and Congress of Industrial Organizations (Amerykańska Federacja Pracy-Kongres Przemysłowych Związków Zawodowych)
AIPN	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
AK	– Armia Krajowa
AL	– Armia Ludowa
AMSZ	– Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych
AŻIH	– Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego
BIP	– Biuro Informacji i Propagandy
BOR	– Biuro Ochrony Rządu
CAF	– Centralna Agencja Fotograficzna
CIA	– Central Intelligence Agency (Centralna Agencja Wywiadowcza)
CKŻP	– Centralny Komitet Żydów w Polsce
FIR	– Fédération Internationale de la Résistance (Międzynarodowa Federacja Bojowników Ruchu Oporu)
FJN	– Front Jedności Narodu
GKBZHwP	– Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce
GKBZHwP-IPN	– Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce- -Instytut Pamięci Narodowej
GL	– Gwardia Ludowa
KB	– Korpus Bezpieczeństwa
KC PZPR	– Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KG AK	– Komenda Główna Armii Krajowej
KIK	– Klub Inteligencji Katolickiej
KOR	– Komitet Obrony Robotników
KPA	– Kongres Polonii Amerykańskiej

KPN	– Konfederacja Polski Niepodległej
KPP	– Komunistyczna Partia Polski
KRN	– Krajowa Rada Narodowa
KSS „KOR”	– Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”
KW MO	– Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej
KWM	– Kongregacja Wyznania Mojżeszowego
LWP	– Ludowe Wojsko Polskie
MBP	– Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MKO	– Międzynarodowy Komitet Oświęcimski
MKS	– Międzyzakładowy Komitet Strajkowy
MO	– Milicja Obywatelska
MON	– Ministerstwo Obrony Narodowej
MSW	– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSZ	– Ministerstwo Spraw Zagranicznych
NBC	– National Broadcasting Company (amarykański koncern radiowo-telewizyjny)
NJW MSW	– Nadwiślańskie Jednostki Wojskowe Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
NKWD	– Narodnyj komissariat wnutriennich dzieł (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRR)
NRD	– Niemiecka Republika Demokratyczna
NRF	– Niemiecka Republika Federalna
NSZZ „Solidarność”	– Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”
NZS	– Narodowe Siły Zbrojne
OK FJN	– Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodowej
ONR	– Obóz Narodowo-Radykalny
ONZ	– Organizacja Narodów Zjednoczonych
OW-KB	– Organizacja Wojskowa-Korpus Bezpieczeństwa
OWP	– Organizacja Wyzwolenia Palestyny
OZN	– Obóz Zjednoczenia Narodowego (Ozon)
PAL-AMT	– Palestyna Amt (Biuro Palestyńskie)
PAN	– Polska Akademia Nauk
PAP	– Polska Agencja Prasowa
PEN-Club	– Poets, Playwrights, Essayists, Editors and Novelists Club (międzynarodowa organizacja poetów, dramaturgów, eseistów, wydawców i powieściopisarzy)

PKWN	– Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PKŻ	– Powiatowy Komitet Żydów
PLAN	– Polska Ludowa Akcja Niepodległościowa
PLL „Lot”	– Polskie Linie Lotnicze „Lot”
PP „Orbis”	– Przedsiębiorstwo Państwowe „Orbis”
PPR	– Polska Partia Robotnicza
PPS	– Polska Partia Socjalistyczna
PPS-WRN	– Polska Partia Socjalistyczna „Wolność-Równość-Niepodległość”
PRL	– Polska Rzeczpospolita Ludowa
PRON	– Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego
PSZ	– Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie
PTŻ	– Państwowy Teatr Żydowski
PWN	– Państwowe Wydawnictwo Naukowe
PZPR	– Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RFN	– Republika Federalna Niemiec
ROPWiM	– Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa
RP	– Rzeczpospolita Polska
RPA	– Republika Południowej Afryki
RPPS	– Robotnicza Partia Polskich Socjalistów
RPŻ	– Rada Pomocy Żydom
RSW „Prasa-Książka-Ruch”	– Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch”
SB	– Służba Bezpieczeństwa
SOB	– Socjalistyczna Organizacja Bojowa
SPD	– Sozialdemokratische Partei Deutschlands (Socjaldemokratyczna Partia Niemiec)
ŚKŻ	– Światowy Kongres Żydów
TKN	– Towarzystwo Kursów Naukowych
TSKŻ	– Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce
UNESCO	– United Nations Educational Scientific and Cultural Organization (Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Oświaty, Nauki i Kultury)
USA	– United States of America (Stany Zjednoczone Ameryki)
WIH	– Wojskowy Instytut Historyczny
WiN	– Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”
WJC	– World Jewish Congress (Światowy Kongres Żydów)

WP	– Wojsko Polskie
WRON	– Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego
ZBoWiD	– Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZG	– Zarząd Główny
ZHP	– Związek Harcerstwa Polskiego
ZOMO	– Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej
ZPP	– Związek Patriotów Polskich
ZRWM	– Związek Religijny Wyznania Mojżeszowego
ZSMP	– Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej
ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZWM	– Związek Walki Młodych
ŻIH	– Żydowski Instytut Historyczny
ŻOB	– Żydowska Organizacja Bojowa
ŻUL	– Żydowski Uniwersytet Latający
ŻZW	– Żydowski Związek Wojskowy

BIBLIOGRAFIA

I. ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

1. Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Związek Patriotów Polskich w ZSRR

Zarząd Główny

Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej

Sekretariat

Wydział Organizacyjny

Wydział Propagandy

Wydział Zagraniczny

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Kancelaria Sekretariatu

Komisja do spraw narodowościowych

Plena

Protokoły posiedzeń Biura Politycznego

Sekretariat Jakuba Bermana

Spuścizna Szymona Zachariasza

Wydział Administracyjny

Wydział Ideologiczny

Wydział Kultury

Wydział Nauki i Oświaty

Wydział Organizacyjny

Wydział Pracy Ideologiczno-Wychowawczej

Wydział Prasy i Wydawnictw

Wydział Propagandy i Agitacji

Wydział Społeczno-Prawny

Wydział Zagraniczny

Ministerstwo Informacji i Propagandy w Warszawie
Ministerstwo Kultury i Sztuki w Warszawie
Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie
Ogólnojęzyczny Związek Robotniczy w Polsce „Bund”
Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w Lublinie
Urząd do spraw Wyznań w Warszawie
ZBoWiD. Zarząd Główny w Warszawie
Związek Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację. Zarząd Główny w Warszawie

2. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 1956–1989 (MSW II)

3. Archiwum Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie

Zbiory dr. Ignacego Schwarzbarta, członka Polskiej Rady Narodowej na emigracji w Londynie

4. Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie

Biuro konsularne – Izrael
Departament Polityczny – cały świat: 1945–1948
Departament V – Azja, Afryka 1955–1960
Samodzielny Wydział Wschodni 1949–1954

5. Archiwum Opozycji Ośrodka „Karta” w Warszawie

Klub Inteligencji Katolickiej
Marzec 1968
Teczki osobowe

6. Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie

Kolekcja Bernarda Marka
Kolekcja Michała Mirskiego
Prezydium Centralnego Komitetu Żydów w Polsce
Wydział Kultury i Propagandy Centralnego Komitetu Żydów w Polsce

7. Das Archiv der sozialen Demokratie der Friedrich-Ebert-Stiftung Bonn (Archiwum Socjaldemokracji Fundacji im. Friedricha Eberta w Bonn)
Die Sozialdemokratische Partei Deutschlands – Parteivorstand (Socjaldemokratyczna Partia Niemiec – Zarząd Partii)

II. ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Archiwum Ringelbluma. Getto warszawskie lipiec 1942–styczeń 1943*, oprac. R. Sakowska, Warszawa 1980.
- Dzieje Żydów w Polsce 1944–1968. Teksty źródłowe*, oprac. A. Cała, H. Datner-Śpiewak, Warszawa 1997.
- Edelman M., *Getto walczy*, Warszawa 1945.
- Eisenbach A., *Dokumenty i materiały do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce*, Warszawa 1946.
- Garlicki A., *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993.
- Gomułka i inni. *Dokumenty z archiwum KC 1948–1982*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1986.
- Polacy Żydzi 1939–1945*, oprac. S. Wroński, M. Zwolakowa, Warszawa 1971.
- Polacy – Żydzi. Polen – Juden. Poles – Jews. 1939–1945. Wybór źródeł. Quellenauswahl. Selection of Documents*, oprac. A.K. Kunert, Warszawa 2001.
- Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1944–1945*, oprac. A. Kochański, Warszawa 1992.
- Repatriacja ludności polskiej z ZSRR 1955–1959. Wybór dokumentów*, oprac. B. Kącka, S. Stępka, Warszawa 1994.
- Ringelblum E., *Kronika getta warszawskiego wrzesień 1939–styczeń 1943*, wstęp i redakcja A. Eisenbach, Warszawa 1983.
- Tryptyk żydowski. Antoni Szymanowski, Likwidacja getta warszawskiego – 1942, Maria Kann, Na oczach świata – 1943*, oprac. Tadeusz Jerzy Sarnecki, *Z otchłani. Poezje – 1944*, oprac. W. Bartoszewski, Warszawa 2003.
- Z Archiwum Yad Vashem. Zeznania polskich jeńców wojennych – Żydów*, oprac. wstęp i przypisy W. Medykowski, V. Rezler-Wasielewska, „Łambinowski Rocznik Muzealny” 2008, t. 31.
- Za to groziła śmierć. Polacy z pomocą Żydom w czasie okupacji*, wstęp, wybór wspomnień i redakcja W. Smólski, Warszawa 1981.

III. PRASA, PERIODYKI

a) kwerenda ciągła

„Argumenty” 1984–1989

„Głos Ludu” 1945–1947

„Ład” 1984–1989

„Polityka” 1957–1989

„Po prostu” 1955–1957

„Prawo i Życie” 1968–1980

„Stolica” 1956–1989

„Trybuna Ludu” 1948–1989

„Trybuna Wolności” 1949–1954

b) wycinki prasowe, pojedyncze numery

„Aneks”, „Biuletyn Informacyjny”, „Biuletyn Żydowskiego Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi”, „Dziennik Zachodni”, „Film”, „Folks Cajtung”, „Folks Sztyme”, „Gazeta Ludowa”, „Głos Bundu”, „Jidysze Szrif”, „Kultura”, „Literatura”, „Nasz Głos. Pismo Wydziału Młodzieżowego przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce”, „Nasze Słowo. Organ Zjednoczonej Żydowskiej Partii Robotniczej Poalej-Sjon”, „Nowe Drogi”, „Nowe Życie”, „Nowiny Izraelskie”, „Nowy Świat”, „Odra”, „Odrodzenie”, „Ojfgang”, „Opinia. Pismo Syjonistyczno-Demokratyczne”, „Perspektywy”, „Pionier”, „Polska Zbrojna”, „Przegląd Socjologiczny”, „Przełom. Organ Żydowskiej Partii Robotniczej Poalej-Sjon Lewicy”, „Robotnik. Centralny organ PPS”, „Rzeczpospolita”, „Słowo Młodych. Pismo socjalistycznej młodzieży chalucowej »Gordonia – Makabi Hacair«”, „Słowo Polskie”, „Tygodnik Mazowski”, „Tygodnik Solidarność”, „Życie Literackie”, „Życie Warszawy”

IV. ENCYKLOPEDIE I SŁOWNIKI

Encyclopedia of the Holocaust, red. I. Gutman i in., t. 1–4, Jerusaleń 1990.

Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich, 1939–1945. Informator encyklopedyczny, red.

Cz. Pilichowski, Warszawa 1979.

Polski słownik judaistyczny. Dzieje. Kultura. Religia. Ludzie, oprac. Z. Borzymińska,

R. Żebrowski, t. 1–2, Warszawa 2003.

V. BROSZURY I FOLDERY

Łambinowice, Warszawa 1967.

Majdanek, Warszawa 1967.

Pawiak, Warszawa 1967.

Treblinka, Warszawa 1967.

Żagań, Warszawa 1967.

VI. LITERATURA

a) wspomnienia, pamiętniki

Balicka-Kozłowska H., *Mur miał dwie strony*, Warszawa 1958.

Bartoszewski W., *Moja Jerozolima, mój Izrael*, Warszawa 2004.

Cukierman I. „Antek”, *Nadmiar pamięci (siedem owych lat)*. *Wspomnienia 1939–1946*, Warszawa 2000.

Dąbrowska M., *Dzienniki powojenne 1945–1965*, wybór, wstęp i przypisy T. Drewnowski, t. 1: 1945–1949, t. 2: 1950–1954, t. 3: 1955–1959, t. 4: 1960–1965, Warszawa 1997.

Folman-Raban H., *They are still with me*, Kibbutz Dalia 2001.

Hirszfeld L., *Historia jednego życia*, Warszawa 2000.

Janicki J., Wiernik B., *Reszta jest milczeniem*, Warszawa 1960.

Kisielewski S., *Dzienniki*, Warszawa 2001.

Lubetkin C., *Zagłada i powstanie*, Warszawa 1999.

Moczarski K., *Rozmowy z katem*, Warszawa 1975.

Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne 1958–1971*, Warszawa 1998–2001.

Rolicki J., *Edward Gierek. Przerwana dekada*, Warszawa 1990.

Różański H., *Śladem wspomnień i dokumentów (1943–1948)*, Warszawa 1987.

Schmidt L., *Cudem przeżyliśmy czas zagłady*, Kraków 1983.

Simcha R., *Wspomnienia bojowca ŻOB*, Warszawa 1993.

Starek M., *Getto się pali. Zielone Świąta 1943 r. Drugi etap pobytu w obozie. Walka o życie (wspomnienia obozowe)*, „Więź” 1975, nr 3.

Szac-Wajnkranc N., Kaganowski E., *Przeminęło z ogniem. Pamiętnik pisany w Warszawie od założenia getta do jego likwidacji*, Warszawa 1990.

Temkin-Bermanowa B., *Dziennik z podziemia*, Warszawa 2000.

Wiszniewicz J., *Z Polski do Izraela. Rozmowy z pokoleniem 68*, Warszawa 1992.

b) opracowania i artykuły

45. *rocznica powstania w getcie warszawskim (1943–1988)*, Sesja popularnonaukowa, Opole, 22 kwietnia 1988 r.
- Adelson J., *W Polsce zwanej ludową* [w:] *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 r.)*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1993.
- Ainsztein R., *Revolte gegen die Vernichtung. Der Aufstand im Warschauer Ghetto*, Berlin 1993.
- Alef-Bolkowiak G., Hoffman Z., *Żydzi w antyhitlerowskim ruchu oporu*, „Biuletyn ŻIH” 1978, nr 3/4.
- Aleksion N., *Dokąd dalej? Ruch syjonistyczny w Polsce 1945–1950*, Warszawa 2002.
- Aleksion N., *Legalna emigracja Żydów z Polski 1945–1949*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. No 1876. Prawo”, Wrocław 1996.
- Apfelbaum M., *Dwa sztandary. Rzecz o powstaniu w getcie warszawskim*, Kraków 2003.
- Arczyński M., Balcerak W., *Kryptonim „Żegota”. Z dziejów pomocy Żydom w Polsce 1939–1945*, Warszawa 1979, wyd. 2 1983.
- Assuntino R., Goldkorn W., *Strażnik. Marek Edelman opowiada*, Kraków 1999.
- Balicka-Kozłowska H., *Hanka – wspomnienie o Hance Szapiro-Sawickiej*, Warszawa 1964.
- Barańczak S., *Książki najgorsze i parę innych ekscesów krytycznoliterackich*, Poznań 1990.
- Barski J., *Los dzieci Getta Warszawskiego*, „Biuletyn ŻIH” 1973, nr 2/3.
- Bartoszewski W., *Dyskusja*, „Biuletyn ŻIH” 1973, nr 2/3.
- Bartoszewski W., *Dziennik z internowania. Jaworze 15.12.1981–19.04.1982*, Warszawa 2006.
- Bartoszewski W., *Moja Jerozolima, mój Izrael*, Warszawa 2004.
- Bartoszewski W., *Los Żydów Warszawy 1939–1943*, Londyn 1983.
- Bartoszewski W., *Polska podziemna a walka getta warszawskiego. Wybrane zagadnienia*, „Biuletyn ŻIH” 1973, nr 2/3.
- Bartoszewski W., *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945*, Kraków 1967.
- Bartoszewski W., *Tysiąc osiemset pięćdziesiąt dni w Warszawie*, Kraków 1974.
- Bartoszewski W., *W Wielkim Tygodniu 1943 roku*, „Tygodnik Powszechny”, 22 IV 1973, nr 16.
- Bartoszewski W., *Walka*, „Tygodnik Powszechny”, 23 IV 1978, nr 17.
- Bauman J., *Zima o poranku; opowieść dziewczynki z warszawskiego getta*, Kraków 1989.
- Bauman Z., *Nowoczesność i zagłada*, Warszawa 1992.
- Bednarczyk T., *Dyskusja*, „Biuletyn ŻIH” 1973, nr 2/3.
- Bednarczyk T., *Walka i pomoc. OW-KB a organizacja ruchu oporu w getcie warszawskim*, Warszawa 1968.

- Bednarczyk T., *Życie codzienne warszawskiego getta. Warszawskie getto i ludzie (1939–1945 i dalej)*, Warszawa 1995.
- Berendt G., Grabski A., Stankowski A., *Studia z historii Żydów w Polsce po 1945 roku*, Warszawa 2000.
- Berenstein T., *Deportacje jako jeden z etapów hitlerowskiej polityki zagłady ludności żydowskiej*, „Bleter far Geszichte” 1950, t. 3, z. 1/2.
- Berenstein T., *Udział przedsiębiorców niemieckich w eksterminacji ludności żydowskiej w getcie warszawskim*, „Bleter far Geszichte” 1955, t. 8, z. 1/2.
- Berenstein T., Rutkowski A., *O ratownictwie Żydów przez Polaków w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Biuletyn ŻIH” 1960, nr 35.
- Berman A., *Blok Antyfaszystowski (Ze wspomnień)*, „Biuletyn ŻIH” 1980, nr 2/3.
- Berman A., *O ruchu oporu w getcie warszawskim*, „Biuletyn ŻIH” 1959, nr 31.
- Bereś W., Burnetko K., Marek Edelman. *Życie. Po prostu*, Warszawa 2008.
- Bikont A., Szczęśna J., *Lawina i kamienie. Pisarze wobec komunizmu*, Warszawa 2006.
- Błoński J., *Biedni Polacy patrzą na getto*, „Tygodnik Powszechny”, 11 I 1987, nr 2.
- Brandys K., *Samson*, „Między wojnami”, cz. 1, Warszawa 1953.
- Brodala M., Lisiecka A., Ruzikowski T., *Przebudować człowieka. Komunistyczne wysiłki zmiany mentalności*, red. M. Kula, Warszawa 2001.
- Bronstejn S., *Z dziejów ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej*, Wrocław 1993.
- Cała A., *Kształtowanie się polskiej i żydowskiej wizji martyrologicznej po II wojnie światowej*, „Przegląd Socjologiczny” 2000, t. 2.
- Cała A., *Mniejszość żydowska [w:] Mniejszości narodowe w Polsce. Państwo i społeczeństwo polskie a mniejszości narodowe w okresach przełomów politycznych (1944–1989)*, red. P. Madajczyk, Warszawa 1998.
- Cała A., *Sprawiedliwi wśród Narodów Świata. Trudne ratowanie i gorycz*, „Midrasz” 2007, nr 1.
- Chajn M., *Stosunek rządów polskich do powstania żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie w latach 1945–1948*, „Biuletyn ŻIH” 2000, nr 3.
- Chądzyński E., *Pomoc Żydom udzielona przez konspiracyjne biuro fałszowania dokumentów w okresie okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, „Biuletyn ŻIH” 1970, nr 75.
- Chęciński M., *Ludowe Wojsko Polskie przed i po marcu 1968*, „Zeszyty Historyczne” 1978, z. 44.
- Chodkiewicz M.J., *Żydzi i Polacy 1918–1945. Współistnienie – zagłada – komunizm*, Warszawa 2000.
- Chrostowski W., *Dialog w cieniu Auschwitz*, Warszawa 1999.

- Chrostowski W., *Spór wokół klasztoru w Oświęcimiu* [w:] *Auschwitz. Konflikty i dialog*, red. ks. M. Głównia, S. Wilkanowicz, Kraków 1998.
- Cywiński B., *Zatruta humanistyka. Ideologiczne deformacje w nauczaniu szkolnym w PRL*, Warszawa 1980.
- Czarna dziura. Ze Stanisławem Krajewskim..., Polakiem i Żydem rozmawia Ewa Berberysz, „Tygodnik Powszechny”, 5 IV 1987, nr 14.
- Czarnomski T., *Pomoc ludności żydowskiej udzielona przez pracowników Wydziału Ewidencji Ludności Zarządu Miasta Stołecznego Warszawy w okresie okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, „Biuletyn ŻIH” 1970, nr 75.
- Czerniaków A., *Dziennik Getta Warszawskiego 6 IX 1939–23 VII 1942*, „Biuletyn ŻIH” 1972, nr 3/4.
- Danielik M., *Żydzi przeciw Żydom?*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 11.
- Datner Sz., *Las Sprawiedliwych. Karta z dziejów ratownictwa Żydów w okupowanej Polsce*, Warszawa 1968.
- Datner Sz., *Masada białostocka*, „Więź” 1975, nr 4.
- Datner Sz., *Materiały do dziejów ratownictwa Żydów*, „Biuletyn ŻIH” 1970, nr 73.
- Datner Sz., *Materiały i opracowania z zakresu ratownictwa Żydów w okresie okupacji*, „Biuletyn ŻIH” 1970, nr 74.
- Datner Sz., *Materiały z dziedziny ratownictwa Żydów przez Polaków*, „Biuletyn ŻIH” 1970, nr 76.
- Datner Sz., *Przyczynek do dziejów Żydów w „Bezirk Białystok”*, „Bleter far Geszichte” 1952, t. 5, z. 4.
- Datner Sz., *Relacje o pomocy Żydom w czasie okupacji hitlerowskiej*, „Biuletyn ŻIH” 1969, nr 71/72.
- Datner Sz., *Walka i zagłada białostockiego getta*, Łódź 1946.
- Datner Sz., *Wpływ powstania w getcie warszawskim na powstanie w getcie białostockim*, „Bleter far Geszichte” 1951, t. 4, z. 1.
- Datner Sz., *Zbrojne wystąpienia Żydów w gettach i obozach śmierci*, „Biuletyn ŻIH” 1983, nr 1.
- Datner Sz., *Żydowski ruch oporu w Europie Wschodniej w czasie okupacji hitlerowskiej (o pracy R. Ainszteina)*, „Biuletyn ŻIH” 1976, nr 2.
- Davies N., *Powstanie '44*, Kraków 2004.
- Dąbrowska D., *Wysiedleni Żydzi zachodnioeuropejscy w getcie łódzkim*, „Biuletyn ŻIH” 1968, nr 65/66.
- Dmitrów E., *Niemcy i okupacja hitlerowska w oczach Polaków. Poglądy i opinie z lat 1945–1948*, Warszawa 1987.

- Drozdowski M.M., *Dzieje Żydów polskich w podręcznikach szkolnych*, „Biuletyn ŻIH” 1988, nr 1/2.
- Drozdowski M.M., *Polonia a powstanie w getcie warszawskim*, „Przegląd Polonijny” 1979, z. 1.
- Dudek A., *Ślady Peerelu. Ludzie, wydarzenia, mechanizmy*, Kraków 2001.
- Dunin-Wąsowicz K., *Polski ruch socjalistyczny wobec problemów getta warszawskiego*, „Biuletyn ŻIH” 1978, nr 3/4.
- Dunin-Wąsowicz K., *Warszawa w latach 1939–1945*, Warszawa 1984.
- Dyskusja nad esejem o „Dzienniku” Adama Czerniakowa*, „Biuletyn ŻIH” 1974, nr 2.
- Dziedzic J., Walichnowski T., *Wokół agresji Izraela*, Warszawa 1968.
- Dziewanowski K., *Proszę nie mówić za mnie*, „Tygodnik Powszechny”, 15 IV 1987, nr 14.
- Eisenbach A., *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*, Warszawa 1961.
- Eisenbach A., *O naukowe podejście do badań nad ostatnim okresem dziejów Żydów*, „Biuletyn ŻIH” 1950, listopad.
- Eisenbach A., *O pracach naukowo-badawczych w getcie warszawskim*, „Bleter far Gessichte” 1951, t. 4, z. 1.
- Eisler J., *Fale emigracji żydowskiej z powojennej Polski*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 3.
- Eisler J., *Marzec 1968. Geneza. Przebieg. Konsekwencje*, Warszawa 1991.
- Eisler J., *Polski rok 1968*, Warszawa 2006.
- Eisler J., *Wydarzenia lat 1967–1968 w materiałach archiwalnych IPN [w:] Oblicza marca 1968*, red. K. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2004.
- Engelking B., *„Czas przestał dla mnie istnieć...”. Analiza doświadczenia czasu w sytuacji ostatecznej*, Warszawa 1996.
- Engelking B., Leociak J., *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, Warszawa 2001.
- Fąfara E., *Gehenna ludności żydowskiej*, Warszawa 1983.
- Ficowski J., *Słowo o Icchaku Kacenelsonie*, „Więź” 1974, nr 4.
- Frankiewicz S., *Dialog z Żydami, dialog z samym sobą*, „Więź” 1993, nr 4.
- Friedman F., Hołuj T., *Oświęcim*, Warszawa 1946.
- Fuks M., *Dyskusja*, „Biuletyn ŻIH” 1978, nr 3/4.
- Fuks M., *Obchody 45. rocznicy powstania w getcie warszawskim*, „Biuletyn ŻIH” 1988, nr 3/4.
- Fuks M., *Powstanie w getcie warszawskim*, „Biuletyn ŻIH” 1973, nr 2/3.
- Fuks M., *W 40. rocznicę powstania w getcie warszawskim*, „Biuletyn ŻIH” 1983, nr 1.
- Fuks M., *W 40. rocznicę powstania w getcie warszawskim*, „Biuletyn ŻIH” 1983, nr 2/3.
- Fuks M., *W 40. rocznicę śmierci Adama Czerniakowa*, „Biuletyn ŻIH” 1983, nr 1.

- Fuks M., Hoffman Z., Horn M., Tomaszewski J., *Żydzi polscy. Dzieje i kultura*, Warszawa 1982.
- Garton Ash T., *Polska rewolucja. „Solidarność” 1980–1981*, Warszawa 1987.
- Gąsowski T., *Pod sztandarami orla białego. Kwestia żydowska w Polskich Siłach Zbrojnych w czasie drugiej wojny światowej*, Kraków 2002.
- Giełżyński W., *Oko w oko z polityką*, Warszawa 1968.
- Głowiński M., *Końcówka (czerwiec 1985–styczeń 1989)*, Kraków 1999.
- Godlewski P., Krzysztofowicz W., *Spółczesność polska wobec zagłady Żydów*, „Więź” 1974, nr 5.
- Golczewski F., *Zur Historiographie des Schicksals der polnischen Juden im Zweiten Weltkrieg (Do historiografii losów polskich Żydów podczas II wojny światowej)* [w:] *Verdrängung und Vernichtung der Juden unter dem Nationalsozialismus* (Usuwanie i zagłada Żydów w okresie narodowego socjalizmu), red. A. Herzig, I. Lorenz, Hamburg 1992.
- Goldhar-Markowa E., *Materiały o udziale Żydów polskich w partyzancie w Archiwum ŻIH*, „Biuletyn ŻIH”, marzec 1950.
- Goldsztein A., *Produktywizacja ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. No 1182. Historia 84”, Wrocław 1991.
- Grabski A., *Antysyjonizm Bundu w latach 1947–1972*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2005, nr 3.
- Grabski A., *Działalność komunistów wśród Żydów w Polsce (1944–1949)*, Warszawa 2004.
- Grabski A., *Sytuacja Żydów w Polsce w latach 1950–1957*, „Biuletyn ŻIH” 2000, nr 4.
- Grabski A., *Związek Żydów Uczestników Walki Zbrojnej z Faszyzmem (1947–1949)*, „Biuletyn ŻIH” 1999, nr 3.
- Grabski A., *Żydowski ruch kombatancki w Polsce w latach 1944–1949*, Warszawa 2002.
- Grabski A., *Żydzi skazani na komuń*, „Gazeta Wyborcza”, 16–17 IV 2006, nr 217.
- Grabski A., Berendt G., *Między emigracją a trwaniem. Syjoniści i komuniści żydowscy w Polsce po Holocaulście*, Warszawa 2003.
- Grąjek S., *Po wojnie i co dalej. Żydzi w Polsce w latach 1945–1949*, Warszawa 2003.
- Grosfeld J., *Z serca wyrwane*, „Znak” 1983, nr 2/3.
- Gross J.T., *Upiorna dekada. 3 eseje o stereotypach na temat Żydów, Polaków, Niemców i komunistów 1939–1948*, Kraków 2001.
- Gross N., *Film żydowski w Polsce po II wojnie światowej (1945–1950)*, „Powiększenie” 1990, nr 1–4.
- Grosse T., *Przeżyć! Obrona życia jako wartość podstawowa społeczności getta warszawskiego*, Warszawa 1998.

- Grupińska A., *Ciągle po kole. Rozmowy z żołnierzami getta warszawskiego*, Warszawa 2000.
- Grupińska A., *Odczytanie listy. Opowieści o powstańcach żydowskich*, Warszawa 2002.
- Grynberg M., *Żydowska spółdzielczość pracy w Polsce w latach 1945–1949*, Warszawa 1986.
- Grzesiuk-Olszewska J., *Polska rzeźba pomnikowa w latach 1945–1996*, Warszawa 1995.
- Gutman I., *Żydzi warszawscy 1939–1943. Getto – podziemie – walka*, Warszawa 1993.
- Helnarski S., *Nacjonalizm. Konflikty narodowościowe w Europie Środkowej i Wschodniej*, Toruń 1994.
- Hemmerling Z., Nadolski M., *Opozycja wobec rządów komunistycznych w Polsce 1956–1976. Wybór dokumentów*, Warszawa 1991.
- Hendrykowska M., *Kronika kinematografii polskiej 1895–1997*, Poznań 1999.
- Hernandez-Paluk M., *Kto zniszczy grób Isserlesa*, „Tygodnik Powszechny” 1983, nr 17.
- Hillebrandt B., *Udział młodzieży w ruchu oporu w getcie warszawskim*, „Biuletyn ŻIH” 1973, nr 2/3.
- Historii nie da się zakłamać... Z Ludwiką Wujec rozmawia Ewa Koźmińska-Frejłak*, „Mikrodrasz” 2006, nr 5.
- Holocaust z perspektywy półwiecza. Pięćdziesiąta rocznica powstania w getcie warszawskim. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Żydowski Instytut Historyczny w dniach 29–31 marca 1993*, Warszawa 1993.
- Horn M., *Zagajenie*, „Biuletyn ŻIH” 1978, nr 3/4.
- Horn M., *Żydowski Instytut Historyczny w Polsce*, „Biuletyn ŻIH” 1979, nr 3.
- Hurwic-Nowakowska I., *Żydzi polscy (1947–1950). Analiza więzi społecznej ludności żydowskiej*, przedmowa W. Bartoszewski, Warszawa 1996.
- Ignatowski G., *Kościół wobec przejawów antysemityzmu*, Łódź 1999.
- Ignatowski G., *Kościół i Synagoga. O dialogu chrześcijańsko-żydowskim z nadzieją*, Warszawa 2000.
- Ilcewicz E., *Znak wiary*, „Tygodnik Powszechny”, 13 IV 1980, nr 15.
- Iwan W. H., *Nowa wystawa muzealna przy ŻIH w Warszawie*, „Biuletyn ŻIH” 1950, listopad.
- Jagielski J., Krajewska M., *Polskie bożnice: odbudowa pamięci*, „Znak” 1983, nr 2/3.
- Jagielski J., Lec T., *Niezatarte ślady getta warszawskiego*, Warszawa 1997.
- Jakubowska W., *Ostatni etap*, Warszawa 1955.
- Janosz D., *Problem antysemityzmu w Polsce w latach 1949–1956 w świetle akt niektórych centralnych instytucji państwa i partii*, „Biuletyn ŻIH” 1997, nr 2.
- Jastrzęb M., *Mozolna budowa absurdu. Działalność Wydziału Propagandy Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w latach 1949–1953*, Warszawa 1999.
- Jastrzębski J., *Na różnych płaszczyznach*, „Tygodnik Powszechny”, 15 IV 1987, nr 14.

- Jeleński K.A., *Hańba czy wstyd?*, „Kultura” 1968, nr 5.
- Kahl M., *Thüringen* [w:] *Gedenkstätten für die Opfer des Nationalsozialismus. Eine Dokumentation*, t. 2, oprac. S. Endlich, N. Goldenbogen, B. Herlemann, M. Kahl, R. Scheer, Bonn 1999.
- Kamińska A., *Pisane paznokciem: Posłowie*, „Więź” 1978, nr 4.
- Kapuściński R., *Lapidarium*, Warszawa 1990.
- Karbowski W., *Getto na tle wydarzeń obozowych – wspomnienia*, „Łambinowski Rocznik Muzealny” 1987, nr 11.
- Kermisz J., *Powstanie w getcie warszawskim 19 V 1943*, Łódź 1946.
- Kersten K., *Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska 1944–1956*, Londyn 1993.
- Kersten K., *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Warszawa 1985.
- Kersten K., *Polacy. Żydzi. Komunizm. Anatomia półprawd 1939–1968*, Warszawa 1992.
- Kisielewicz D., *Oflag VII A Murnau*, Opole 1990.
- Komar M., *Władysław Bartoszewski. Skąd pan jest? Wywiad rzeka*, Warszawa 2006.
- Komunizm – ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001.
- Kosicki J., Kozłowski W., *Bibliografia piśmiennictwa polskiego za lata 1944–1953 o hitlerowskich zbrodniach wojennych*, Warszawa 1955.
- Krajewska M., *Cmentarze żydowskie – mowa kamieni*, „Znak” 1983, nr 2/3.
- Krajewski S., *Żydzi, judaizm, Polska*, Warszawa 1997.
- Krakowska-Narożniak J., *Ida Kamińska – polski los żydowskiej aktorki* [w:] *Teatr żydowski w Polsce*, red. A. Kuligowska-Korzeniewska, M. Leyko, Łódź 1998.
- Krakowski S., *Żydzi w oddziałach partyzanckich GL i AL na Kielecczyźnie*, „Biuletyn ŻIH” 1968, nr 65/66.
- Krall H., *Zdążyć przed Panem Bogiem*, Kraków 1977.
- Krawczyk A., *Żydzi w lekturze szkolnej licealistów*, Kielce 1993.
- Kroszczor H., Zimler H., *Cmentarz żydowski w Warszawie*, Warszawa 1982.
- Kucia M., *Auschwitz jako fakt społeczny. Historia, współczesność i świadomość społeczna KL Auschwitz w Polsce*, Kraków 2005.
- Kula M., *Krótki raport o użytkowaniu historii*, Warszawa 2004.
- Kula M., *Nośniki pamięci historycznej*, Warszawa 2002.
- Kula M., *Porozmawiajmy jeszcze raz, na spokojnie, o syjonizmie*, „Dzieje Najnowsze” 1987, nr 2.
- Kula M., *Uparta sprawa. Żydowska? Polska? Ludzka?*, Kraków 2004.
- Kulski J., *Dyskusja*, „Biuletyn ŻIH” 1973, nr 2/3.
- Kulski J., *Wspomnienie o Adamie Czerniakowie*, „Biuletyn ŻIH” 1972, nr 1.
- Kurcz Z., *Mniejszości narodowe w Polsce*, Wrocław 1997.
- Leociak J., *Tekst wobec Zagłady (O relacjach z getta warszawskiego)*, Wrocław 1997.

- Leociak J., *Zraniona pamięć. Rocznice powstania w getcie warszawskim w prasie polskiej 1944–1989* [w:] *Literatura polska wobec zagłady*, red. A. Brodzka, D. Krawczyńska, J. Leociak, Warszawa 2000.
- Leszczyński A., *Kronika. Obchody 40. rocznicy wybuchu powstania w getcie białostockim*, „Biuletyn ŻIH” 1983, nr 4.
- Leszczyński J., *Hitlerowska administracja cywilna a zagłada getta*, „Biuletyn ŻIH” 1973, nr 2/3.
- Lewin I., *Próby ratowania Żydów europejskich przy pomocy polskich placówek dyplomatycznych podczas II wojny światowej*, „Biuletyn ŻIH” 1983, nr 4.
- Lewiński J., *Prawda o ostatnim dniu życia Adama Czerniakowa*, „Midrasz” 2005, nr 7/8.
- Libionka D., *Antysemityzm i zagłada na łamach prasy w Polsce w latach 1945–1946* [w:] „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały”, t. 2.
- Libionka D., *Brakujące ogniwo. Sowiecka literatura antysyjonistyczna w Polsce przed i po Marcu 1968* [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001.
- Libionka D., Weinbaum L., *Pomnik Apfelbauma, czyli klątwa „majora” Iwańskiego*, „Więź” 2007, nr 4.
- Lichten J., *Adam Czerniakow na tle epoki*, „Więź” 1982, nr 4/5.
- Lichten J., *Kościół a judaizm w dialogu*, „Znak” 1983, nr 2/3.
- Lipski J.J., KOR. Komitet Samoobrony Społecznej, Gliwice 1988.
- Lipski J.J., *Dwie ojczyzny – dwa patriotyzmy. Uwagi o megalomanii narodowej i ksenofobii Polaków*, Warszawa 1981.
- Lustiger A., *Czerwona księga: Stalin i Żydzi: tragiczna historia żydowskiego Komitetu Antyfaszystowskiego i radzieckich Żydów*, Warszawa 2004.
- Łętowski M., *Ruch i Koło Poselskie*, „Znak” 1957–1976, Katowice 1998.
- Maciejewska I., *Getto warszawskie w literaturze polskiej*, „Biuletyn ŻIH” 1973, nr 2/3.
- Madajczyk Cz., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970.
- Madajczyk Cz., *Wprowadzenie*, „Biuletyn ŻIH” 1973, nr 2/3.
- Madajczyk P., *Mniejszości narodowe w Polsce w 1956*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 1997, t. 3.
- Madajczyk P., *Orędzie biskupów jako element obchodów milenijnych*, „Więź” 1997, nr 1.
- Madej A., *Kino, władza, publiczność. Kinematografia polska w latach 1944–1949*, Białsko-Biała 2002.
- Malinowski M., *Stanowisko PPR w kwestii żydowskiej*, „Biuletyn ŻIH” 1973, nr 2/3.
- Marczak T., *Granica na Odrze i Nysie Łużyckiej w stosunkach polsko-żydowskich w latach 1945–1950*, „Acta Universitatis Wratislaviensis No 1636. Historia. 56”, Wrocław 1994.
- Margolis A., *Pamięci Getta Warszawskiego*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1983, z. 64.

- Mark B., *Od stycznia do kwietnia*, „Bleter far Geszichte” 1952, t. 5, z. 1/2.
- Mark B., *Powstanie w Getcie Warszawskim*, Moskwa 1944.
- Mark B., *Powstanie w getcie warszawskim na tle ruchu oporu w Polsce. Geneza i przebieg*, Warszawa 1954.
- Mark B., *Problemy badań nad ruchem oporu w gettach*, „Biuletyn ŻIH” 1950, listopad.
- Mark B., *Proces Jürgena Stroopa i Franza Konrada*, „Bleter far Geszichte” 1951, t. 4, z. 3.
- Mark B., *Ruch oporu i powstanie w getcie warszawskim. Stan badań i nowe zagadnienia*, „Biuletyn ŻIH” 1963, nr 45/46.
- Mark B., *Ruch oporu i powstanie w getcie warszawskim w świetle nowo odnalezionego archiwum getta*, „Bleter far Geszichte” 1951, t. 4, z. 1.
- Mark B., *Ruch oporu w getcie białostockim. Samoobrona – zagłada – powstanie*, Warszawa 1952.
- Mark B., *Statut Żydowskiej Organizacji Bojowej*, „Biuletyn ŻIH” 1960, nr 39.
- Mark B., *W 15. rocznicę Powstania w Getcie Warszawskim (1943–1958)*, Warszawa 1958.
- Mark B., *Walka i zagłada warszawskiego getta*, Warszawa 1946.
- Mark B., *Walka i zagłada warszawskiego getta*, Warszawa 1959.
- Martowa I., *Marzec 1968. Nieudana próba zamachu stanu*, Warszawa 1981.
- Marzec 1968. Trzydzieści lat później. Materiały z konferencji zorganizowanej pod patronatem Prezydenta miasta stołecznego Warszawy przez Instytut Historii UW, Instytut Studiów Politycznych PAN oraz ŻIH przy współpracy Wydawnictwa Naukowego PWN na Uniwersytecie Warszawskim 6–7 marca 1998 r.*, t. 2, *Aneks źródłowy. Dzień po dniu w raportach SB oraz WO KC PZPR*, oprac. M. Zaremba, Warszawa 1998.
- Matuszewski R., *Literatura polska 1939–1991*, Warszawa 1995.
- Meirchak B., *Żydzi – żołnierze wojsk polskich polegli na frontach II wojny światowej*, Warszawa 2001.
- Melchior M., *Společna tożsamość jednostki (w świetle wywiadów z Polakami pochodzenia żydowskiego urodzonymi w latach 1944–1955)*, Warszawa 1990.
- Męczeństwo i zagłada Żydów w zapisach literatury polskiej*, oprac. I. Maciejewska, Warszawa 1988.
- Męczeństwo, walka, zagłada Żydów w Polsce 1939–1945*, Warszawa 1960.
- Micewski A., *Współrzędzić czy nie klamać? PAX i Znak w Polsce 1945–1976*, Kraków 1981.
- Michnik A., *Kościół, lewica, dialog*, Warszawa 1998.
- Minkiewicz W., *Wspomnienia*, „Zeszyty Historyczne” 1987, nr 80.
- Mironowicz E., *Polityka narodowościowa PRL*, Białystok 2000.
- Mieszkowska A., *Matka dzieci Holocaustu. Historia Ireny Sendlerowej*, Warszawa 2004.
- Mroczkowska A., *Miła 18*, „Midrasz” 2006, nr 6.

- Nalewajko-Kulikov J., *Na brzegu Sambationu. Burzliwe życie żydowskiego komunisty*, „Midrasz” 2006, nr 3.
- Nazarewicz R., *Polska Partia Robotnicza wobec powstania w getcie warszawskim*, „Biuletyn ŻIH” 1978, nr 3/4.
- Newerly I., *Żywe wiązanie*, Warszawa 2001.
- Niepełniona misja. Z profesorem Janem Karskim – kurierem polskiego podziemia w latach II wojny światowej rozmawia Maciej Kozłowski*, „Tygodnik Powszechny”, 15 III 1987, nr 11.
- Niewiadomski T., *Sceny z getta*, „Więź” 1982, nr 4/5.
- Niezabitowska M., *Pod pomnikiem Bohaterów Getta*, „Więź” 1983, nr 8/10.
- Niezabitowska M., *Polak, który próbuje być Żydem*, „Tygodnik Powszechny” 1983, nr 17.
- Niezabitowska M., *Przemiarka do tematu*, „Więź” 1983, nr 4.
- Oflag II C Woldenberg. Wspomnienia jeńców*, red. S. Kotarski i in., Warszawa 1984.
- Olejniki L., *Polityka narodowościowa Polski w latach 1944–1960*, Łódź 2003.
- Orbach W., *Sytuacja zdrowotna mieszkańców Getta Łódzkiego*, „Biuletyn ŻIH” 1968, nr 65/66.
- Orlicki J., *Z dziejów stosunków polsko-żydowskich 1918–1949*, Szczecin 1983.
- Ośka P., *Precz z syjonizmem. Górą nasi*, „Gazeta Wyborcza”, 26–27 V 2007, nr 122.
- Ośka P., *Syjonści, inspiratorzy, wicherzyciele. Obraz wroga w propagandzie marca 1968*, Warszawa 1999.
- Osmańczyk E., *Jerozolima bliska jest Warszawie*, „Przegląd Kulturalny”, 20 IV 1956, nr 16.
- Pamięci Bohaterskich Obrońców Getta. W 35. rocznicę wybuchu powstania w getcie warszawskim/ To the memory of heroic defenders of the ghetto. On the 35th anniversary of the outbreak of the Warsaw Ghetto Uprising/ Zum Gedenken an die heldenhaften Verteidiger des Ghettos. Zum 35. Jahrestag des Aufstandes im Warschauer Getto*, Warszawa 1979.
- Paszko K., *Polacy i Żydzi w dialogu w latach 1979–1997*, Warszawa 2006.
- Petrykowski R., Sędziwi H., *Krótki zarys dziejów 1870–1964 (podręcznik dla klasy VII szkoły podstawowej dla pracujących)*, Warszawa 1968.
- Piasecki H., *Idee i czyn Mordechaja Anielewicz*, „Biuletyn ŻIH” 1983, nr 2/3.
- Piasecki H., *Ruch oporu i powstanie w getcie warszawskim w prasie podziemnej*, „Biuletyn ŻIH” 1973, nr 2/3.
- Piłka M., *Deformacje w wykładzie historii w podręcznikach dla szkół średnich*, Kraków 1983.
- Pisarski M., *Emigracja Żydów z Polski w latach 1945–1951 [w:] Studia z dziejów i kultury Żydów w Polsce po 1945 roku*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1997.

- Pisarski M., *Na żydowskiej ulicy. Szkic do dziejów żydowskiej frakcji PPR i zespołu PZPR przy CKŻP 1945–1951*, „Biuletyn ŻIH” 1997, nr 2.
- Poterański W., *Warszawskie getto*, Warszawa 1983.
- Prekerowa T., *Konspiracyjna Rada Pomocy Żydom w Warszawie 1942–1945*, Warszawa 1982.
- Prekerowa T., *Konspiracyjna Rada Pomocy Żydom (I). Żydzi i problem żydowski w czasie okupacji*, „Więź” 1980, nr 2.
- Prekerowa T., *Mieszkania – kryjówki*, „Tygodnik Powszechny”, 20 IV 1973, nr 16.
- Prekerowa T., *Nowe karty w historii Rady Pomocy Żydom*, „Biuletyn ŻIH” 1978, nr 3/4.
- Prekerowa T., *Rada Pomocy Żydom a warszawskie getto*, „Biuletyn ŻIH” 1973, nr 2/3.
- Prekerowa T., „Sprawiedliwi” i „bierni”, „Tygodnik Powszechny”, 29 III 1987, nr 13.
- Ptakowski J., *Oświęcim bez cenzury, ŻIH bez legend*, Nowy Jork 1985.
- Pudło K., *Powojenna Polska była państwem jednonarodowym?*, „Sprawy Narodowościowe” 1997, z. 2.
- Putrament J., *Pół wieku*, „Przegląd Kulturalny”, 19 IV 1963, nr 16.
- Rada Pomocy Żydom w Polsce („Żegota”) – wspomnienia centralnych i terenowych działaczy RPŻ*, „Biuletyn ŻIH” 1968, nr 65/66.
- Ringelblum E., *Stosunki polsko-żydowskie w czasie II wojny światowej*, „Biuletyn ŻIH” 1959, nr 31.
- Ringelblum E., *Stosunki polsko-żydowskie w czasie drugiej wojny światowej. Uwagi i spostrzeżenia*, Warszawa 1988.
- Rowiński A., *Zygielbojma śmierć i życie*, Warszawa 2000.
- Ruch podziemny w ghettach i obozach (materiały i dokumenty)*, oprac. B. Ajzensztajn, Warszawa 1946.
- Rutkowski A., *Ruch oporu w hitlerowskim obozie straceń Sobibór*, „Biuletyn ŻIH” 1968, nr 65/66.
- Rutkowski A., *Wystawa X-lecia Powstania w Getcie Warszawskim*, „Biuletyn ŻIH” 1953, nr 2/3.
- Ryszka F., *Zagłada warszawskiego getta a doktryna i program ludobójstwa*, „Biuletyn ŻIH” 1973, nr 2/3.
- Sakowska R., *Dwie generacje, dwie formy oporu*, „Biuletyn ŻIH” 1989, nr 2.
- Sakowska R., *Dzieci warszawskiego getta*, „Więź” 1979, nr 5.
- Sakowska R., *Ludzie z dzielnicy zamkniętej*, Warszawa 1975.
- Sakowska-Pups R., *Opieka nad uchodźcami i przesiedleńcami żydowskimi w Warszawie w latach okupacji hitlerowskiej*, „Biuletyn ŻIH” 1968, nr 65/66.
- Samotność... Dyskusja w 40-lecie Powstania w Getcie Warszawskim*, „Tygodnik Powszechny” 1983, nr 17.

- Salmonowicz S., *Głębokie korzenie i długi żywot stereotypów*, „Tygodnik Powszechny”, 8 II 1987, nr 6.
- Sandauer A., *O sytuacji pisarza polskiego pochodzenia żydowskiego w XX wieku (Rzecz, którą nie ja powinienem był napisać...)*, Warszawa 1982.
- Sawicki J.Z., *Bitwa o prawdę. Historia zmagania o pamięć Powstania Warszawskiego 1944–1989*, Warszawa 2005.
- Sawicki J.Z., *Walka o pamięć Powstania Warszawskiego 1944–1989. Formy i zakres działania – przegląd problematyki*, „Łambinowski Rocznik Muzealny” 2005, nr 27.
- Schoen T., *Rada Pomocy Żydom*, „Znak” 1983, nr 2/3.
- Sendlerowa I., *O działalności kół młodzieży przy komitetach domowych w getcie warszawskim*, „Biuletyn ŻIH” 1981, nr 2.
- Sędziwy H., *Historia dla klasy VIII*, Warszawa 1969.
- Sędziwy H., *Historia dla klasy XI. Część druga. Od końca I wojny światowej do konferencji w Poczdamie*, Warszawa 1962.
- Shore M., *Dzieci rewolucji. Historia pewnej warszawskiej rodziny*, „Midrasz” 2005, nr 9.
- Shore M., *Język, pamięć i rewolucyjna awangarda. Kształtowanie historii powstania w getcie warszawskim w latach 1944–1950*, „Biuletyn ŻIH” 1998, nr 4.
- Siła-Nowicki W., *Janowi Błońskiemu w odpowiedzi*, „Tygodnik Powszechny”, 22 II 1987, nr 8.
- Stankowski A., *Nowe spojrzenie na statystyki dotyczące emigracji Żydów z Polski po 1944 roku* [w:] *Studia z historii Żydów w Polsce po 1945 roku*, red. G. Berendt, A. Grabski, A. Stankowski, Warszawa 2000.
- Steinlauf M., *Pamięć nieprzyswojona. Polska pamięć Zagłady*, Warszawa 2001.
- Stola D., *Antyżydowski nurt Marca 1968* [w:] *Oblicza marca 1968*, red. K. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2004.
- Stola D., *Kampania antysyjonistyczna w Polsce 1967–1968*, Warszawa 2000.
- Stola D., *Nadzieja i Zagłada. Ignacy Schwarzbart – żydowski przedstawiciel w Radzie Narodowej RP (1940–1945)*, Warszawa 1995.
- Stola D., *Przeciwdziałać wrogię propagandzie. Sekretariat KC PZPR w dwudziestą rocznicę Marca 1968*, „Biuletyn ŻIH” 2000, nr 3.
- Strzembosz T., *Pomoc zbrojna polskiego podziemia dla walczącego getta*, „Więź” 1974, nr 4.
- Strzembosz T., *Tragedia i chwała warszawskiego getta*, „Więź” 1979, nr 4.
- Studia historyczno-demograficzne*, red. T. Jurek, K. Matwijowski, Wrocław 1996.
- Szafrański W., *W sieci Szymona Wiesenthala*, Warszawa 1972.
- Szapiro P., *Prasa konspiracyjna jako źródło do dziejów stosunków polsko-żydowskich 1939–1945*, „Biuletyn ŻIH” 1988, nr 3/4.
- Szarota T., *Okupowanej Warszawy dzień powszedni*, Warszawa 1978.

- Szarota T., *U progu Zagłady. Zajścia antyżydowskie i pogromy w okupowanej Europie*, Warszawa 2000.
- Szaynok B., *Ludność żydowska na Dolnym Śląsku 1945–1950*, Wrocław 2000.
- Szaynok B., *Pogrom Żydów w Kielcach 4 lipca 1946*, Warszawa 1992.
- Szaynok B., *Walka z syjonizmem w Polsce (1948–1953)* [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001.
- Szaynok B., *Z historią i Moskwą w tle. Polska a Izrael 1944–1968*, Warszawa 2007.
- Szcześniak A.L., *Historia dla klasy VIII*, Warszawa 1974.
- Szczęsna J., *Jak bundowiec z syjonistą*, „Gazeta Wyborcza”, 26–27 IV 2003, nr 98.
- Szczurek J.Ch., *Między historią a pamięcią. Polski świadek Zagłady* [w:] *Zagłada Żydów. Pamięć narodowa a pisanie historii w Polsce i we Francji*, red. B. Engelking, J. Leociak, D. Libionka, A. Ziębińska-Witek, Lublin 2006.
- Szlengel W., *Co czytałem umarłym. Wiersze getta warszawskiego*, Warszawa 1977.
- Szpakowski Z., *Getto ginące*, „Więź” 1973, nr 5.
- Szpakowski Z., *Getto walczące*, „Więź” 1973, nr 4.
- Szulkin M., *Londyńska Rada do spraw Ratowania Ludności Żydowskiej*, „Biuletyn ŻIH” 1983, nr 2/3.
- Szwagrzyk K., *Żydzi w kierownictwie UB. Stereotyp czy rzeczywistość?*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 11.
- Śliwiński K.E., *Biedny chrześcijanin patrzy na getto*, „Więź” 1972, nr 4.
- Śliwiński K., *Nasz cmentarz żydowski*, „Więź” 1983, nr 4.
- Ten jest z ojczyzny mojej... Polacy z pomocą Żydom w Polsce 1939–1945*, oprac. W. Bartoszewski, Z. Lewinówna, Kraków 1966.
- Tomaszewski J., *Emanuel Ringelblum, Stosunki polsko-żydowskie w czasie II wojny światowej. Uwagi i spostrzeżenia. Opracował i wstępem poprzedził A. Eisenbach*, Warszawa 1988 (recenzja), „Biuletyn ŻIH” 1989, nr 1.
- Tomaszewski J., *Ojczyzna nie tylko Polaków*, Warszawa 1985.
- Tomaszewski J., *Omówienie książki Arczyńskiego i Balceraka*, „Biuletyn ŻIH” 1980, nr 2/3.
- Trudne pytania w dialogu polsko-żydowskim*, red. M. Kozłowski, A. Folwarczny, M. Bilewicz, Warszawa 2006.
- Turian [J. Turnau], *Żydek*, „Więź” 1983, nr 4.
- Turowicz J., *Racje polskie i racje żydowskie*, „Tygodnik Powszechny”, 5 IV 1987, nr 14.
- Tych F., *Długi cień Zagłady. Szkice historyczne*, Warszawa 1999.
- Uris L., *Miła 18*, Warszawa 1999.
- Walichnowski T., *Izrael – NRF a Polska*, Warszawa 1968.
- Walka, śmierć, pamięć 1939–1945. W dwudziestą rocznicę Powstania w Warszawskim Getcie. 1943–1963*, Warszawa 1963.

- Wapiński R., *Historia dla klasy III liceum ogólnokształcącego. Część druga (od wybuchu II wojny światowej do roku 1964)*, Warszawa 1970.
- Warszawskie getto – 1943–1988 – „W 45. rocznicę powstania”, Warszawa 1988.
- Wasita R., *Cmentarze żydowskie w Polsce*, „Więź” 1982, nr 4/5.
- Walewska J., *W jakimś sensie jestem antysemitką*, „Tygodnik Powszechny”, 15 IV 1987, nr 14.
- Werblan A., *Przyczynek do genezy konfliktu*, „Miesięcznik Literacki” 1968, nr 6.
- Wiesenthal S., *Prawo, nie zemsta*, Warszawa 1992.
- Wiewiorka M., *Pamięć Zagłady [w:] Zagłada Żydów. Pamięć narodowa a pisanie historii w Polsce i we Francji*, red. B. Engelking, J. Leociak, D. Libionka, A. Ziębińska-Witek, Lublin 2006.
- Wiewiorka M., *Od Zjazdu Solidarności do sprawy Jurczyka*, „Midrasz” 2006, nr 5.
- Wilkanowicz S., *Antysemityzm, patriotyzm, chrześcijaństwo*, „Znak” 1983, nr 2/3.
- Wiszniewicz J., *Z Polski do Izraela*, Warszawa 1992.
- Wojciechowski H., *Historia dla klasy VIII*, Warszawa 1970.
- Wojtyła K., *Znak naszej epoki*, „Tygodnik Powszechny”, 17 X 1971, nr 42.
- Wróbel J., *Tematy żydowskie w prozie polskiej 1939–1987*, Kraków 1991.
- Wszyscy krawcy wyjechali. *O Żydach w PRL z Natalią Aleksium i Dariuszem Stolą rozmawia Barbara Polak*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 11.
- Zaremba M., *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2005.
- Ząbecki F., *Rozbicie obozu w Treblince*, „Więź” 1972, nr 4.
- Ziemian J., *Papierosiarze z placu Trzech Krzyży*, Warszawa 1989.
- Zimand R., *Piołun i popiół (Czy Polacy i Żydzi wzajem się nienawidzą?)*, Warszawa 1987.
- Zimand R., *Materiał dowodowy. Szkice drugie*, Paryż 1992.
- Zimand R., *„W nocy od 12 do 5 rano nie spałem”. Dziennik Adama Czerniakowa – próba lektury*, „Biuletyn ŻIH” 1974, nr 2.
- Żebrowski R., *Dzieje Żydów w Polsce. Kalendarium*, Warszawa 1993.
- Żebrowski R., Borzymińska Z., *Polin. Kultura Żydów polskich w XX wieku (zarys)*, Warszawa 1993.
- Żegota. *Rada Pomocy Żydom 1942–1945*, oprac. A.K. Kunert, Warszawa 2002.
- Żydowski Instytut Historyczny. *50 lat działalności. Materiały z konferencji jubileuszowej*, Warszawa 1996.
- Żydzi i chrześcijaństwo w dialogu. *Materiały z Międzynarodowego Kolokwium Teologicznego w Krakowie–Tyńcu 24–27 IV 1988*, oprac. i red. W. Chrostowski, Warszawa 1992.
- Żydzi i judaizm w nauczaniu Jana Pawła II 1978–2005, oprac. W. Chrostowski, Warszawa 2005.

VII. STRONY INTERNETOWE

www.dialogonline.org/artikel.pl (on-line 14 IX 2004)

www.jewish.org.pl/polskie_materialy/sesja_historyczna/konteksty_polityczne.html.
(on-line 14 IX 2004)

www.lobelia.prv.pl (on-line 14 IX 2004)

www.secesja.info/schwarzman.pl (on-line 14 IX 2004)

INDEKS OSÓB

- Adelson Józef 57, 58
 Adenauer Konrad 73, 96, 229
 Ainsztein Reuben 224, 225, 233
 Ajnenkiel Andrzej 231
 Ajzensztajn Betti 45
 Alef-Bolkowiak Gustaw „Bolek” 26, 42,
 85, 96, 142, 185, 231–233, 252–254,
 256, 257, 277
 Aleksium Natalia 48–50, 52, 53, 87, 90
 Alter Wiktor 215, 409, 410, 413, 414,
 416, 424, 425
 Altman Tosia 8, 52
 Ambroziewicz Jerzy 108, 113
 Anders Władysław 96
 Andropow Jurij 138
 Andrzejewski Jerzy 10, 310, 397
 Anielewicz Mordechaj 7–9, 30, 36, 37,
 46, 51, 52, 71, 80, 86, 87, 93, 96, 98,
 124, 129, 142, 147, 148, 244, 264–266,
 281, 310–312, 337, 367, 368, 434
 „Anita” 369
 Apfelbaum Dawid Moryc 130, 139, 389,
 431–433
 Apfelbaum Marian 196, 432
 Arad Icchak 223, 272, 275, 306, 337,
 348, 404, 417
 Arciszewski Tomasz 60
 Arczyński Marek 60, 61, 147, 179, 234,
 251, 302
 Ash Timothy Garton 297, 381, 383
 Assorodobraj-Kula Nina 432
 Assuntino Rudi 67, 172, 215, 287, 294,
 360, 364, 366, 409, 426
 Aszkenazy Abraham 183
 Auderska Halina 328
 Auerbach Rachela 40
 Avidan Mosze 100
 Balberyszski Mendel 38, 39
 Balcerak Wiesław 61, 234, 302
 Balicka-Kozłowska Helena 125, 139
 Baliński Stanisław 38, 276
 Bałaban Majer 337
 Banfi Arialdo 347
 Bar Kochba Szymon 9, 26, 55, 327
 Barbi Klaus 411
 Bardecki Andrzej 153
 „Barski” 404, 405, 425
 Barski Józef 231, 235, 236
 Bartosz Julian 153
 Bartoszewski Władysław 15, 46, 60,
 100, 114, 121, 139, 140, 153, 154,
 157–164, 179, 185, 192, 193, 230,
 233, 234, 241, 243, 252, 268, 289,

- 291–293, 313, 327, 355–357, 364,
382, 388, 390
- Baryła Józef 403, 404
- Barzilay Izrael 38, 52
- Bauer Zbigniew 245
- Baumritter Jerzy 177
- Baurski Jerzy 33
- Bednarczyk Tadeusz 161, 182, 186, 194,
196, 201, 236, 237, 239, 242, 243,
309, 432
- Begin Menachem 217, 334
- Bejski Mosze 417, 272
- Belmont Leo 142
- Ben-Gurion Dawid 79, 96
- Bender Ryszard 160
- Berberyusz Ewa 65, 387, 392
- Berendt Grzegorz 12, 13, 15, 44, 71, 124,
134, 182, 206, 217
- Berenstein Tatiana 73, 120, 121, 179,
180
- Bereś Witold 344, 369, 373
- Berg Mary 302
- Berlinguer Enrico 297
- Berliński Hersz 49, 51, 86, 281
- Berman Adolf 25, 26, 28, 41–43, 49–52,
54, 66, 67, 84, 90, 101, 115, 119, 127,
128, 141, 142, 237, 238, 272
- Berman Jakub 21, 67, 84, 105
- Berman Juliusz 344
- Bernfes Aleksander 200
- Bertram Adolf 153
- Beryt Andrzej 377
- Beynar Lech zob. Jasienica Paweł
- Białoszewski Miron 310
- Biderman J.M. 58
- Bielecki Stanisław 334
- Bierut Bolesław 71, 82, 93
- Bikont Anna 10, 77, 169, 172, 382
- Birnbaum Irena 302, 313
- Blady-Szwajger Adina 162
- Blatt Thomas 341
- Blätter Franz 396
- Blit Lucjan 416
- Blum Abrasza (Abraham, Abram) 31,
102, 142, 148, 238, 356
- Błędowski Jan 372
- Błoiński Jan 381, 385–388, 429
- Bogucka Teresa 369
- Bogusz Józef 306
- Bolesławski Jerzy 403, 417
- Borensztejn Pola 420
- Borg Bernard 95, 206
- Borochow Dow Ber 50, 312
- Borowski Tadeusz 77, 160, 243, 245,
357
- Borwicz Michał 38, 65, 192, 253, 254,
363, 364, 397
- Borzykowski Tobiasz 139
- Borzymińska Zofia 80, 299, 378
- Boschwitz Rudy 329
- Botwin Naftali 264, 266
- Boulavko Henri 271
- Bór-Komorowski Tadeusz 302
- Brandt Willy 219–221, 266, 305, 340,
362, 409, 410, 424
- Brandys Kazimierz 77, 89, 172
- Bratny Roman 38, 173
- Brauner Artur 171
- Brek Ahmed 421
- Brodala Marta 21
- Bromberg 88
- Bronfman Edgar 319, 333, 350, 405
- Broniewski Stanisław „Orsza” 366, 408
- Broniewski Władysław 38, 89, 276

- Bronsztejn Szyja 56
 Broszkiewicz Jerzy 113
 Brystygier Michał 170
 Brystygierowa Julia „Luna” 104, 170, 387
 Buber Martin 186, 289
 Buch Marian 206
 Buchała Rudolf 155
 Budzikowski Leszek 406
 Budziszewski Jerzy 419
 Bujak Zbigniew 165, 302, 355, 370, 379, 409, 424, 425
 Bukowski J. 394
 Burg Josef 332
 Burgin Juliusz 112
 Burnetko Krzysztof 344, 369, 373
 Buszko Józef 306
 Buxbaum Peter 251
 Byrnes James 35

 Cała Alina 14, 16, 34, 54, 196, 355
 Camus Albert 245
 Carillo Santiago 297
 Carter Jimmy 221
 Castel Miriam 272
 Cavanni Liliana 229
 Chagall Marc 138, 152
 Chajm Michał 44
 Chądzyński Edward 236
 Chlebowczyk Małgorzata 355
 Chojak Czesław 365
 Chopin Fryderyk 74, 418
 Chrostowski Waldemar 14, 393
 Chruszczow Nikita 103, 104, 167
 Chruściel Antoni „Monter” 119, 158, 234
 Churchill Winston 73, 337
 Ciechanowski Jan 339

 Ciołkoszowa Lidia 424
 Cudell Guy 257
 Cukierman Icchak „Antek” 8, 9, 28, 41, 42, 46–49, 53, 86, 89, 90, 102, 124, 141–143, 148, 233, 272, 281, 337, 434
 Cyrankiewicz Józef 34, 134, 136, 148, 172, 174, 203, 206, 214
 Cywiński Bohdan 308
 Czarnomski Tadeusz 236
 Czerniaków Adam 8, 9, 79–81, 93, 129, 162, 182, 224, 239, 240–243, 246, 266, 304, 311, 337, 367, 373, 389, 431
 Czołbowski A. 74
 Czubiński Antoni 306
 Czyrek Józef 334
 Czyżewski Wacław 134

 Dajan Mosze 204
 Dajczgewand Józef 168, 169
 Damska Larysa 355
 Danielik Marta 216
 Daniszewski Tadeusz 144
 Datner Szymon 17, 28, 73, 193, 194, 196, 224, 225, 231, 236, 247, 248, 277, 289, 290, 309, 337
 Datner-Śpiewak Halina 14, 355
 Davies Norman 28, 66, 339, 363
 Day Donald 344
 Dąbrowska Maria 63, 77, 131, 160, 180
 Dąbrowski Bronisław 404
 Dąbrowski Mieczysław 28
 Dembiński Ludwik 172
 Demianiuk Iwan 411, 420
 Dębicki Mieczysław 315, 403
 Dilworth Ralph 369
 Dinitz Simcha 419

- Dobraczyński Jan 314, 384
 Dobrin J. 348, 373
 Dobrowolska Ewa 369
 Dobrowolski Stanisław Ryszard 27
 Dolmatowski Jewgienij 133
 Domb Leopold zob. Trepper Leopold
 „Otto” 137, 202, 206, 208–210, 255
 Domeracki Lech 415
 Doroszevska Urszula 423
 Draguński Dawid 133
 Drawicz Andrzej 423
 Drozdowski Marian Marek 231, 238,
 242, 246, 277, 337, 408, 409, 426
 Dubiński Dawid 85
 Dubnow Szymon 409
 Dubrovski Marcos 203, 210
 Dudek Antoni 212
 Dulles Foster 106
 Dunin-Wąsowicz Krzysztof 230, 231,
 238, 242, 277, 306, 337, 415
 Duracz Andrzej 169
 Duracz Anna 30, 151, 169
 Duracz Jerzy 151, 169, 206
 Dziedzic Jan 187
 Dziewanowski Kazimierz 387
 Dżihad Abu 421
- Easterman Alex 198
 Edelman Marek 8, 30, 31, 37, 41, 43,
 51, 53, 54, 67, 77, 81, 86, 89, 95, 98,
 102, 172, 206, 215, 229, 236, 237,
 243–246, 268, 269, 287, 289, 291,
 294, 300, 311–313, 325, 328, 350,
 352, 356, 360, 364–371, 374–376,
 395–397, 399, 407–410, 413, 414,
 416, 423–429, 433, 434
 Egit Jakub 94
- Ehrlich Ludwik 213
 Eibram Morris 143
 Eichmann Adolf 131, 153, 154, 198
 Eisenbach Artur 72, 73, 78, 117, 127–
 –129, 178–180, 206, 209, 391, 404
 Eisler Jerzy 105, 167, 170–172, 174, 177,
 191, 213, 216
 El-Kada Medbat K. 323
 Elster Pola 25, 49
 Engelking Barbara 188, 434
 Erlich Eliach 49, 215
 Erlich Henryk 363, 409, 410, 413, 414,
 416, 424–426
 Eska Juliusz 152
 Eszkol Lewi 204
 Ezofowicz Meir 147
- F.L. 229
 Fajner Leon „Mikołaj” 8, 102, 115, 127,
 142, 396
 Farber Samuel 420
 Fąfara Eugeniusz 307
 Fein Erich 271
 Fejgin Anatol 387
 Felhendler Ignacy 208
 Feron James 270
 Ficowski Jerzy 289, 290, 357, 408, 409
 Field Noel 151
 Finder Paweł 143
 Finkelsztajn Mozes 267, 319, 343, 344,
 420
 Fiszgrund Salo 41, 115, 134, 135, 146,
 202, 210
 Fiszman Felicja 230
 Flamenbaum Mieczysław 95
 „Fleszar” 420, 425
 Folman-Raban Havka 49, 50

- Fondamiński Edward 148
 Ford Aleksander 76, 171
 Franco Francisco 70, 73
 Frankiewicz Stefan 364
 Frasyniuk Władysław 376
 Frenkel Icchak 344
 Frenkel Paweł 431
 Friedman Mark 243, 319, 320, 368
 Friedmann Friedrich Georg 153
 Fuks Marian 17, 24, 229–231, 239, 242, 244, 304, 308, 311–313, 337, 389, 393, 415, 418
- Gabiński Zbigniew 266
 Gajewski J. 186
 Gajewski Stanisław 369
 Gancwajch Abraham 129
 Gandhi Mahatma 358
 Gans Charles J. 368
 Gaulle Charles de 73, 144
 Gaznowa Maria 177
 Gąsior Zbigniew 402
 Gdański M. 171
 Gebert Konstanty 344, 355, 426
 Gebirtig Mordechaj 97
 Gelbard G. 47
 Geremek Bronisław 372, 376, 400, 408, 409, 423, 426, 429
 Gertych Zbigniew 346
 Giełżyński Wojciech 186
 Gierek Edward 218–220, 229, 232, 245, 247–250, 257, 275, 284, 299, 314, 431, 432
 Gierowski Józef 378, 419
 Giertych Jędrzej 294
 Gieysztor Aleksander 329, 338, 348, 386, 402
- Gildeman Mosze 51
 Ginczanka Zuzanna 38, 77
 Giterman Icchak 127
 Gitler-Barski Józef 94
 Glemp Józef 373, 385
 Globke Hans 142
 Głowiński Michał 355, 386, 388, 393, 394, 428
 Głownia Marek 393
 Godlewski Marceli 140, 161, 236, 373, 384
 Godlewski Piotr 191, 292, 293
 Gojawiczyńska Pola 89
 Golczewski Frank 23
 Goldberg Arthur 307
 Goldhar-Markowa Ester 72
 Goldkorn Włodzimierz 67, 172, 200, 215, 287, 294, 360, 364, 366, 383, 409, 426
 Goldman Nahum 145, 183, 217, 227, 272, 274, 275, 279, 280
 Goldman Ralph 333
 Goldstein Maurice 305, 307, 333, 347
 Goldsztejn Arnold 59
 Gomułka Władysław 34, 103–110, 115, 123, 124, 132, 136–138, 165, 167, 169, 170, 172, 181, 190, 204, 212, 213, 215, 216, 218, 219, 228, 229, 249, 257, 267, 299, 309, 354
 Gonczarski Edmund 113
 Gontarz Ryszard 171
 Gorbaczow Michaił 376, 419
 Góra M. 220
 Górecki Wiktor 168
 Górka Olgierd 60, 89, 90
 „Grabowski” 420, 425
 Grabowski Henryk 8

- Grabski August 16, 44, 76, 84–86, 88, 94, 101, 102, 104
- Grajek Stefan 37, 41, 43, 51, 86, 87, 148, 224, 253, 258, 272, 282, 327, 332, 340, 346, 347, 364, 402, 406, 417–419, 427
- Green Gerald 280
- Gren Roman 355
- Grobelny Julian „Trojan” 139, 199, 201, 238, 304
- Gromyko Andriej 44
- Gronostajska Jadwiga 408
- Gronowska Zofia 74
- Groński Ryszard Marek 346
- Grosfeld Jan 313
- Gross Jan Tomasz 391, 392, 395
- Grossman Mark 41
- Grossman-Orkin Chajka 41, 42, 50, 332, 418, 419
- Grudzińska Irena 168
- Grudziński Przemysław 337
- Grupińska Anka 7, 46, 53, 162
- Grynberg Henryk 175
- Grynberg Michał 415
- Grynfogel Maurycy 320
- Gucwa Stanisław 335, 346
- Guderian Heinz Günter 96
- Gutkowska Ruta 272
- Gutman Israel 7, 30, 61, 275, 278, 332, 337, 340–342, 388–390, 415
- Halter Marek 268
- Hammer Zevulon 332
- Hanin Ryszarda 139
- Hausner Gideon 198, 203, 272
- Helfgott Ben 423
- Heller Zellig 187
- Hemmerling Zygmunt 286
- Hendrykowska Małgorzata 76, 77
- Hercberg Fiszel 83, 86, 87
- Herling-Grudziński Maurycy 236
- Hernandez-Paluch Maria de 361
- Hertz Paweł 162, 261
- Herzig Arno 23
- Herzl Theodor 207
- Hiat Philip 320, 345
- Hilberg Raul 130
- Hillebrandt Bogdan 230, 232
- Himmler Heinrich 126
- Hirsfeld Ludwik 142, 155
- Hitler Adolf 96, 100, 125, 126, 153, 160, 184, 309, 383, 384, 424
- Hlond August 64
- Hniedziewicz Przemysław 355
- Hochberg Leo 230
- Hochem Mosze 282
- Hochhuth Rolf 153, 195
- Hoffenberg Sam 413
- Hoffman Zygmunt 231–233, 277, 304, 336, 337, 415
- Hoffmann K. 152
- Holzer Jerzy 355, 409
- Hołod Jan 115
- Hołuj Tadeusz 277, 318
- Horn Maurycy 222, 224, 230, 231, 304, 306, 337, 338
- „Horzyca” 278, 333, 334
- Huchłowa Józefa 63
- Hurwic-Nowakowska Irena 54
- Ignatowski Grzegorz 152
- Ilcewicz Edmund 294
- Infeld Leopold 74
- Iranek-Osmecki Kazimierz 242

- Irving David 228
 Iserles Ignacy 186
 Iwan W.H. 71
 Iwanow Jurij 187
 Iwański Henryk „Bystry” 130, 185, 191,
 195, 196, 206, 236, 251, 276, 309,
 389, 432
 Iwaszkiewicz Jarosław 89

 J.P. 202, 210
 J.W. 394
 Jabłoński Henryk 227, 274, 280, 322,
 328, 333, 335, 340, 394, 418
 Jagielski Jan 361
 Jakubowicz Czesław 373
 Jakubowicz Maciej 211
 Jałoszyński Stanisław 406
 Jan Paweł II (Karol Wojtyła) 288, 294–
 –296, 326, 361, 362, 382, 392, 404
 Janas Zbigniew 370
 Janer Barnett 217
 Jankiel 147
 Jankowska Halina 162
 Jankowski Stanisław „Agaton” 402, 408
 Janner Greville E. 319, 320
 Janosz D. 100
 Janowski Gabriel 408
 Jarochońska Maria 239
 Jarośniński Witold 262
 Jaruzelski Wojciech 299, 300, 315–317,
 319, 320, 325, 326, 333, 335, 341,
 345, 350, 352–354, 365, 374, 379,
 399, 405, 413, 419, 421
 Jasienica Paweł zob. Beynar Lech 162,
 169
 Jastrun Mieczysław 38, 162
 Jastrun Tomasz 291

 Jastrzębski Jerzy 387
 Jaszunski Grzegorz 423
 Jaworski Michał 95
 Jaworski Mieczysław 394
 Jaworski Seweryn 423
 Jazdon Mikołaj 12, 171, 200
 Jedlicki Jerzy 366
 Jeleński Konstanty 172, 182, 199
 „JK” 345
 Joselewicz Berek 70, 147, 190, 264, 266
 Joskowicz Pinchas Menachem 378
 Jurczyk Marian 360

 Kacenelson Icchak 291, 302, 357, 418
 Kaczmarek Czesław 64
 Kadafi Muammar 322
 Kahane Akiwe 427
 Kahane Dawid 52, 90
 Kallimach 245
 Kalmanowicz Zelig 81
 Kamińska Anna 289, 290
 Kamińska Ida 97, 110, 139, 171, 255,
 256, 269
 Kamiński Aleksander 157, 293
 Kamiński Józef 400, 418
 Kann Maria 46, 115, 139, 234, 252–254,
 303, 328, 396
 Kapelowitz Lionel 417
 Kaplan Armand 224, 274, 276
 Kaplan Mendel 319
 Kapłan Józef 51, 87, 98, 265, 281
 Kapuściński Ryszard 353
 Karbowski Władysław 118
 Karpinowicz Abraham 301
 Karpiński Jakub 398
 Karpiński Wojciech 355
 Karski Jan 8, 118, 292, 307, 337, 357,

- 363, 364, 382, 383, 396
Karski Michał Gabriel 89
Katz Katriel 183
Kąkol Kazimierz 170, 172, 199, 275,
286, 287, 377, 393, 394, 397, 404,
405, 411, 415
Keneally Thomas 309
Kennedy Edward 319, 333
Kennedy Ethel 333
Kennedy Robert 333
Kermisz Józef 230, 243, 246
Kersten Krystyna 16, 55, 56, 62, 356
Ketling Cezary 389
Kępa Józef 206
Kielanowski Jan 365, 376, 408
Kieliński Jan 179
King Coretta Scott 333
King Martin Luter 333
Kirkland Lane 410, 424
Kisielewicz Danuta 118
Kisielewski Stefan 175, 176
Klamerus Władysław 402
Klein Theo 417
Klementowski Zvi 272
Klepacz Michał 152
Klepfisz Michał 8, 60, 235, 367, 372
Kligier A. 282
Klimek Wojciech 299, 337
Klimowicz Andrzej 413, 414
Kliszko Zenon 137, 145, 170
Klutznick Philip 274
Kobyliński Szymon 328
Koch Erich 131
Kochański Aleksander 84
Kochański Jerzy 308
Kohane Akiwa 420
Kohl Helmut 229
Kohn Moryc 187
Kolbe Maksymilian 153, 295, 361
Kolender Zenon 346
Kołakowski Leszek 151, 155, 157, 261, 287
Komar Michał 64, 65, 140, 180, 192,
193, 290, 364
Komar Waclaw 149
Komorowska Maja 355
„Kompozytor” 210–212
Konopnicka Maria 363
Konrad Franz 73
Korboński Stefan 60, 184, 326
Korczak Janusz 142, 162, 187, 230, 274,
281, 311, 335, 346, 361
Korn David 400
Korn Yitzhak 319
Kosiński Jerzy 186, 188
Kossak-Szczucka Zofia 115, 139, 160,
303, 384
Kot Stanisław 416
Kotarski Stefan 118
Kovner Aba 332
Kowalczyk Anasztazy 115
Kowalski Władysław 115
Kozicki Stefan 190
Kozłowski Eugeniusz 214
Krajewska Barbara 230
Krajewska Monika 361
Krajewski Jakub 262
Krajewski Stanisław 289, 355, 357, 359,
375, 378, 384, 392
Krakowska-Narożniak Joanna 171
Krakowski Samuel 189, 233, 332, 337
Krakus Janusz 208
Krall Hanna 47, 195, 229, 243, 244, 311,
366, 369, 395, 423
Kraszewski Józef Ignacy 363

- Kreiski Brunon 246
 Kretkowski Sławomir 423
 Kroszczor Henryk 231, 242, 304
 Król Eugeniusz Cezary 355
 Król Marcin 366
 Krygier Waldemar 346
 Krzemiński Ireneusz 355
 Krzemiński Mieczysław 206
 Krzysztofowicz Wiesław 292, 293
 Kuberski Jerzy 327
 Kubowa (Kubowicki, Kubovy) Arie
 Leon 183
 Kucia Marek 16, 110, 121, 177
 Kucypera Władysław 405
 Kujda Stanisław 328
 Kukułowicz Romuald 373
 Kula Marcin 16, 21, 23, 47, 55, 57, 59, 69,
 176, 220, 285, 351, 380, 393, 432, 433
 Kula Witold 59, 432
 Kulerski Wiktor 370, 408, 409
 Kulicz Krzysztof 183
 Kuligowska-Korzeniewska Anna 171
 Kulski Julian 240, 241
 Kumaniecki Kazimierz 60
 Kummant Leopold 369, 372
 Kunert Andrzej Krzysztof 14
 Kunicka-Wyrzykowska Magdalena 340
 Kupler Izaak 374
 Kur Tadeusz 177
 Kuratowska Zofia 376, 424
 Kuroń Gajka 369
 Kuroń Jacek 107, 285, 286, 360, 376,
 408–411, 424, 426, 428
 Kuszka Eugeniusz 135
 Kwaterko Adam 331, 346, 373
 Kwiatek Jerzy 262
 Landau Ludwik 241
 Lanzmann Claude 381–383, 398
 Lassalle Ferdinand 412
 Lauder Roland S. 427
 Lebediew Wiktor 84
 Lekert Hirs 264, 266
 Lem Stanisław 356
 Lendvai Paul 251
 Lenin Włodzimierz Iljicz 312, 314
 Lent Hirs 142
 Leociak Jacek 16, 123, 124, 188, 195,
 308, 313, 388
 Lerman Miles 417
 Lerner Arie 98
 Lerski Jerzy 363, 364
 Leszczyński Anatol 230, 247–249, 299,
 384
 Leszczyński Julian 241
 Levenberg Schneider 274
 Lewandowski Henryk 374
 Lewandowski Zbigniew „Szyrna” 157, 206,
 293
 Lewartowski-Finkelstein Józef 30, 71,
 79, 80, 85–87, 96, 98, 129, 134, 142,
 148, 151, 191, 232, 233, 265, 266,
 281
 Lewin Izaak 258, 307, 343
 Lewinówna Zofia 114, 159, 179, 192
 Lewintal Simon 175
 Lewintalowie 211, 212
 Lewiński Jerzy 159
 Leyko Małgorzata 171
 Libionka Dariusz 16, 187, 188, 196, 431,
 433, 434
 Lichten Józef 361–364
 Lichtenberg Bernard 153
 Lichtenstein Heinrich 378
 Lilienstein Israel 215

- Limor Micha 263, 268
 Lipiński Edward 359
 Lipiński Eryk 299
 Lipski Jan Józef 15, 162, 294, 295, 310,
 355, 357–359, 372, 374, 376, 385,
 391, 409, 424, 426
 Lipszyc Katarzyna 355
 Lisiecka Anna 21
 Lityński Jan 424
 Lobiecki M. 61
 Loewenstein Artur 118
 Loga-Sowiński Ignacy 206
 Loranc Władysław 402, 403
 Lorenz Ina 23
 Lubetkin Cywia 8, 9, 46, 48, 49, 89, 102,
 133, 134, 141, 142, 233, 281
 Ludwikowski Bronisław 401
 Lustiger Jean-Marie 424
 Lutosławski Witold 276

 Łaciński Zdzisław 355
 „Ławnik” 369
 Łazebnik Julian 42
 Łęczycki Franciszek 97, 148, 206, 293
 Łętowski Maciej 172
 Łoc Rafał 37, 89, 90
 Łopatka Adam 319, 328, 329, 338, 340,
 343, 344, 351, 400, 403
 Łoziński Włodzimierz 307
 Łubieński Konstanty 287
 Łucki M. 76
 Łukowski Jacek 394

 M.G. 153
 Machabeusz 9, 26, 327
 Macharski Franciszek 373, 392, 404
 Machejek Władysław 309

 Maciejewska Irena 77, 230, 243, 396,
 415, 416, 426
 Macierewicz Antoni 355
 Madajczyk Czesław 194, 230, 231, 239,
 311, 337, 338, 351
 Madajczyk Piotr 197
 Madej Alina 76
 Majchrowski Krzysztof 406, 426
 Majdański Kazimierz 344
 Majzels Ber 283
 Majzner Lucyna 177
 Malinowski Marian 230, 232
 Manstein Erich von 96
 Mantel Feliks 55
 Marcinowski Stanisław 328
 Marczak Tadeusz 35
 Margolis-Edelman Alina 89, 269, 368
 Margulis Wiktor 142
 Mark Bernard 16, 25, 26, 32, 41, 42,
 71–73, 78, 81, 82, 88, 92, 93, 97, 98,
 100, 115, 118, 119, 124, 126–130,
 132, 139, 144, 179, 200, 229
 Markowski Stanisław 378
 Marks Karol 172, 312
 Martelli Claudio 412
 Martin Bern 337
 Martowa Ida 170
 Masnyk Marek 16
 Matysiak Henryk 179
 Matuszewski Ryszard 313
 Mauriac François 153
 Mazor Michel 253
 Mazowiecki Tadeusz 151, 155, 156, 160,
 173, 286, 372, 424, 426
 M'Bow Amadou-Mahtar 305, 340
 Medykowski Witold 118
 Meed Benjamin 405, 406

- Meisels Dow Ber 70
 Mendelson Kałmen 237
 Meretik Samuel 30
 Merz Irena 76
 Meyernholc Helena 408
 Micewski Andrzej 173, 286
 Michajłow Włodzimierz 122
 Michnik Adam 150, 287, 360, 376, 400,
 408, 409, 424, 426
 Mickiewicz Adam 168, 363
 Mieszkowska Anna 161
 Mikołajska Halina 372, 409
 Milewicz Ewa 365
 Miłosz Czesław 10, 38, 385, 397
 Minc Tadeusz 322
 Minkiewicz Władysław 236
 Mirski Michał 95, 136, 137, 216, 255
 Misiąg Ignacy 118
 Moczar Mieczysław 107, 108, 168, 172,
 177, 178, 190, 199, 206, 229, 246,
 309, 328
 Moczarski Kazimierz 131, 229, 243,
 245, 246, 276, 292
 Moczulski Leszek 183, 409, 424
 Moderau Marek 402
 Modzelewski Karol 360
 Molloy Edward A. 153
 Mołotow Wiaczesław 98
 „Monter” 204, 205, 209
 Morawiecki Kornel 409
 Morawski Jerzy 106
 Mosdorf Jan 192, 384
 Moszczeński Jan 185
 Motyka Lucjan 212
 „Mundek” 278
 Muraszko G.P. 84
 Musiał Stanisław 392
 Musioł Józef 306
 Muszyński Henryk 378
 „Muzyk” 328
 Nadolski Marek 286
 Naimska Małgorzata 289
 Nalewajko-Kulikow Joanna 169
 Nałkowska Zofia 30, 77, 241
 Namiotkiewicz Walery 108
 Narzyński Janusz 329, 344
 Nasfeter Janusz 200
 Navon Icchak 406, 417–420
 Nawrocka-Dońska Barbara 308
 Nazarewicz Ryszard 140, 144, 231, 232,
 309
 Neuman Isaak 411
 Neumann Abraham 272, 282
 Newerly Igor 187, 328
 Niemira Karol 140, 161, 236
 Niewiadomski T. 361
 Niezabitowska Małgorzata 359, 361, 362
 Nissenbaum Sigmund 378, 403, 404
 Nittenberg Joanna 411
 Niżowa Emilia 304
 Norwid Cyprian Kamil 165, 305
 Noskova Albina F. 84
 Novick Paul 270
 Nowak-Jeziorański Jan 363, 364
 Nowaliński Andrzej 183, 217
 Nowicz Miriam 186, 223
 Nowotko Marceli 143
 „Nowy” 369
 Okęcki Stanisław 138
 Okopień-Sławińska Aleksandra 355
 Olechowski Tadeusz 324, 406
 Olszewski Jan 108, 112, 113

- Olszowski Stefan 149, 171, 328, 333
 Onyszkiewicz Janusz 370–373, 424, 425
 Oppenheimer Maks 271
 Orwell George 430
 Orzeszkowa Eliza 363
 Osmańczyk Edmund Jan 131
 Osóbka-Morawski Edward 48
 Ossowska Maria 139
 Ossowski Stanisław 139

 Paczkowski Andrzej 57, 84, 112
 Palzur Mordechaj David 408
 Paszko Katarzyna 289, 375, 378
 Paul Marcel 257
 Paweł VI 362
 Pawlina Krzysztof 161
 Pawłowski Jerzy 366
 Peczerski Sasza 199, 202
 Pellis Ryska 337
 Pełczyński Tadeusz 311
 Pełczyński Zbigniew 339
 Penderecki Krzysztof 276, 346
 Pepys Samuel 241
 Perec Icchok Lejb 283
 Perezweig 205
 Persak Krzysztof 84
 Pétain Philippe 80
 Petrykowski Andrzej 389
 Petrykowski Romuald 195
 Piasecki Bolesław 172, 199, 286
 Piasecki Henryk 230, 237, 311
 Piątkowska Renata 12, 40
 Picasso Pablo 138
 Pilichowski Czesław 122, 178, 226, 228,
 229, 252, 275, 305, 306, 328, 332,
 338, 342, 378
 Pinkus Oscar 186

 Pisarski Maciej 69, 91
 Pius XII 153
 Plum Henry 409, 410
 Plotnicka Chana 8
 Plotnicka Fruma 8, 50, 51
 Podhorizer-Sandel Erna 230
 Polanowski 161
 Pollack S. 75
 Popiełuszko Jerzy 374
 Poradowski Michał 362
 Poręba Bohdan 415
 Poterański Wacław 108, 138, 181, 182,
 189–191, 196, 200, 201, 229, 252,
 309
 Poznański S. 179
 Prekerowa Teresa 17, 231, 235, 236, 290,
 303, 304, 337, 387, 402, 408
 Press Frank 329
 Prus Bolesław 363
 Przyboś Julian 38
 Pszenny Józef „Chwacki” 157, 234
 Pundlik Herbert 334
 Putrament Jerzy 132

 Quisling Vidkun 280

 Raban Chawa 272
 Radgowski Michał 296
 Radziwiłł Anna 408
 Raet André De 257
 Rahner Karl 153
 Rajber Edward 137, 206, 210, 214, 262,
 265
 Rakowski Mieczysław 112, 248, 249,
 327, 328, 333, 335, 345–347, 354,
 419
 Rapacki Adam 257

- Rappaport Natan 32, 226
 Ratajzer Kazik 8, 9, 28, 53
 Reagan Ronald 297, 300, 319, 323, 400
 Redberg Natan 208
 Reiss Anzelm 272, 274, 307
 Rek Tadeusz 60
 Rezler-Wasielewska Violetta 118
 Riegner Gerhard 306, 319, 320, 333, 345
 Ringelblum Emanuel 81, 119–121, 130, 140, 179, 207, 231, 241, 292, 302, 311, 391, 433
 Robinson Harry 256
 Rodal Leon 389, 431
 Rogers Carl 288
 Rogoziński S. 31, 51
 Rokicki Konrad 174
 Rola-Żymierski Michał 90
 Ron Szmuel 7, 8, 46
 Roosevelt Franklin Delano 337
 Rösch Otto 246
 Rosen Mosze 344
 Rosenbergowie Ethel i Julius 96
 Rosenhaft Josef 252
 Rotem Simcha 332
 Roth Stephen 268, 332
 Rottenberg Józef 86, 87
 Rowecki Stefan „Grot” 119, 147
 Różański Józef 104, 387
 Różewicz Tadeusz 38
 Rudnicki Adolf 38, 302, 397
 Rumkowski Chaim Mordechaj 373, 431
 Rusinek Kazimierz 122, 135, 143, 206–208
 Ruszczyc Jan 184, 190, 191
 Rutkowski Adam 79, 120, 121, 138, 179, 181, 191, 192, 342
 Ruzikowski Tadeusz 21
 Ryan Allan A. 329
 Rybicki Józef 191, 369, 372
 Rybicki Zygmunt 191
 Rybkowski Jan 171, 200
 Rydlewski Grzegorz 402
 Ryszka Franciszek 230, 240, 245, 342
 S.A. 51
 Sack Józef 42, 43, 52
 Sagan Szachno 129, 142, 265, 281
 Sakowska Ruta 17, 228 230, 231, 240, 244, 290, 308, 337, 340, 387, 395, 396, 415, 416
 Salij Jacek 289, 408
 Salmonowicz Stanisław 386
 Samsonowicz Henryk 376
 Sandauer Artur 310, 322, 366
 Sandelewski Czesław 200
 Sapieha Adam 64, 236, 385
 Sattah Dov 99, 146
 Sawczuk Władysław 322
 Sawicka Paula 369
 Sawicki Jacek Zygmunt 24, 108, 232, 302, 315, 354, 407
 Schaff Adam 169
 Schindler Aleksander 268, 271, 305, 306, 319, 320, 327, 333, 345, 347, 348, 350
 Schoen Tomasz 303
 Schönberg Arnold 276, 346
 Schwarzbart Ignacy 14
 Schyffer Max 271
 Senderowa Irena 60, 139, 161, 192, 236, 308
 Sędziwy Henryk 126, 195
 Sfard Dawid 169, 208
 Shahak Izrael 383, 384

- Shanker Albert 424
 Sharir Avraham 406
 Shneiderman Samuel L. 167, 275, 332
 Shore Marci 16, 25, 41–43, 49, 51, 52, 54, 67, 84, 101, 216
 Shorer Joseph 417
 Sierpiński Stanisław 206
 Sikorski Władysław 208, 303, 337, 389
 Siła-Nowicki Władysław 372, 386, 387, 424
 Singer Isaac Bashevis 356, 357, 379
 Singer Israel 333, 417
 Sini Ruwen 134
 Skarżanka Hanna 424
 Skowroński Andrzej 226
 Slánský Rudolf 67, 94
 Sloves Henry 188
 Sław Aleksander 133
 Sławiński Janusz 355
 Słomczyński Maciej 216
 Słomkowski Zygmunt 306
 Słonimski Antoni 38, 77, 162, 193, 287, 395
 Słuczański Edward 89, 90, 100
 Słuszny Naum 257
 Smolar Aleksander 63, 379, 384, 385
 Smolar Eugeniusz 168
 Smolar Grzegorz 37, 41, 51, 64, 66, 69, 73, 84–88, 92, 93, 96, 102, 124, 133, 135, 141–143, 149, 170, 171, 181, 202, 206, 208–211, 216, 255–257
 Smoleń Kazimierz 147, 277, 328, 347
 Sobczak Kazimierz 340, 415
 Sobiesiak Józef 115
 Sobolewski Tadeusz 372
 Sokorski Włodzimierz 328, 335, 346, 347, 366
 Solarz Stefan 333, 334
 Sommerstein Emil 26–29, 48, 49
 Sowiecki D. 384
 Speidl Hans 96
 Spektor Samuel 337
 Spiegel Albert A. 400
 Spychalski Marian 136
 Sroga Alojzy 187
 Stalin Józef 70, 71, 95, 98, 105, 363, 424
 Stankowski Albert 44
 Starek Marceli 290
 Starzyński Stefan 241
 Stasiak Leon 140
 Staszewska-Szochur Stefa 96
 Staszewski Stefan 64, 177, 369
 Stefanowska Zofia 242
 Stein Edyta 152
 Steiner Herbert 224
 Steinlauf Michael 16, 106, 176, 178, 182, 218, 247, 288, 355, 375, 382, 425
 Steinsbergowa Aniela 365, 376, 408, 409
 Stelmachowski Andrzej 376, 426
 „Stern” 150
 Stern Karl 152
 Stępień Sławomir 174
 Stochaj Stefan 265
 Stomma Ludwik 355
 Stomma Stanisław 154, 213, 286, 355
 Stopniak Franciszek 306
 Strauss Franz Josef 229
 Strauss-Marko Ewa 208
 Stroop Jürgen 47, 73, 93, 134, 245, 276
 Strug Andrzej 363
 Strykowski Julian 172, 289, 408
 Strzelecki Jan 162
 Strzelecki Krzysztof 185

- Strzembosz Tomasz 290, 293, 294
 Suhl Yuri 186, 201
 Sultanik Kalman 271, 319, 320, 333,
 344, 346, 350, 394, 418, 419, 427
 Syrkus Helena 355
 Szacki Jakub 230
 Szafir Abraham 419
 Szafir Mendel 208
 Szafrński Wacław 246, 251, 252
 Szaniawski J. 134
 Szaniawski Klemens 364, 376, 394
 Szapiro Paweł 390, 416, 427
 Szapiro-Sawicka Hanka 125
 Szaret Mosze 79, 96
 Szarota Tomasz 242
 Szaynok Bożena 12, 13, 16, 19, 47, 48,
 67, 69, 79, 90, 98
 Szczepański Jan Józef 364
 Szczepkowski Andrzej 424
 Szczęśniak Andrzej Leszek 243
 Szczęsna Joanna 10, 77, 81, 169, 172
 Szczurek Jan 188, 194
 Szczypiorski Andrzej 212, 377, 391
 Szemplińska E. 386, 394, 403
 Szeptycki Andrzej 52
 Szlajfer Henryk 168
 Szlengel Władysław 38, 240, 397
 Szmaglewska Seweryna 328
 Szmalenberg Hanna 355, 402
 Szmidt Andrzej (Pinkus Kartin) 30, 71,
 79, 80, 85, 96, 98, 129, 142, 148, 232,
 265, 281
 Szmidt Anton 96
 Szner Cwi 223
 Szpakowski Zdzisław 290–292
 Szpociński Andrzej 433
 Sztark A. 81–83
 Sztrachman Nachum 86, 87
 Szuldenfrei Michał 22
 Szulkin Michał 230, 307, 308
 Szulman Baruch 264, 266
 Szurmiej Szymon 255, 257, 261, 267,
 269, 272, 282, 319, 321, 323, 327, 331,
 335, 346, 347, 365, 368, 373, 375, 402,
 413, 414, 418–420, 427, 428
 Szwagrzyk Krzysztof 57, 112
 Szwarcbard Icchak 183
 Szwarcman-Czarnota Bella 288, 289
 Szydłowski Roman 188
 Szyffer Rik 257, 282
 Szymańska Anna 408
 Szymborski Michał 402
 Szyr Eugeniusz 322
 Szyster Henriette 257
 Śliwiński Krzysztof 289, 296, 361, 424,
 426
 Światło Józef 104
 Świder Małgorzata 412
 Świerczewski Karol 36
 „Tamara” 243, 261, 278
 Tarnawa-Petrykowski Andrzej 237
 Taub Henry 333, 344
 Tazbir Janusz 251
 Tenenbaum Natan 171
 Tenenbaum-Tamaroff Mordechaj 51,
 127, 142
 Tenenblatt Samuel 266, 267, 308, 327
 Terej Jerzy Janusz 247
 Tito Josip Broz 73
 Toeplitz Krzysztof Teodor 322
 Tokarska-Bakir Joanna 434
 Tomal Zdzisław 306, 346

Tomaszewski Jerzy 57, 69, 235, 304, 391
 Torosiewicz J. 116
 Trepper Leopold „Otto” zob. Domb
 Leopold 255, 256
 Treugutt Stefan 242, 424
 Tumiłowicz Bronisław 389
 Turek Menachem 28
 Turnau Jan (Turian) 361
 Turowicz Jerzy 286, 289, 383, 386, 387
 Tuwim Julian 38, 89, 143, 147, 156, 276
 Tych Feliks 434
 Tyliński J. 395
 Tyloch Witold 306

 Urban Jerzy 173, 322, 428
 Urbanowicz Józef 328
 Uris Leon 166, 186

 Vidal-Naquet Pierre 395
 Vincenz Stanisław 357
 Voit Mieczysław 424

 „Wacek” 208
 Wajda Andrzej 10, 200, 409
 Wajs Aron 404, 405
 Wajs Symcha 414, 417
 Walczak Stanisław 122
 Waldheim Kurt 411
 Waldorff Jerzy 424
 Walewska Janina 388
 Walichnowski Tadeusz 187, 275
 Waltz Robert 148
 Wałęsa Lech 327, 333, 334, 360, 371,
 373, 375, 379, 409, 425
 Wapiński Roman 195
 Wasita Ryszard 303, 348
 Wasser Henryk 32
 Wassersztrum Jakub 146, 206
 Waszkiewicz Jan 355
 Waterman Alec 134
 Wąsik Stanisław 424
 Web Samuel 209
 Weber Andrzej 149, 171
 Weber Kurt 171
 Weil Simone 152
 Weinbaum Laurence 431, 434
 Weintraub Jerzy Kamil 397
 Weiss Szewach 332
 Weizmann Chaim 79
 Werblan Andrzej 169
 Wesoly Szczepan 362
 White Bernard S. 400
 Wicha Władysław 137, 206
 Widawa Janusz 200
 Wieczorek Janusz 179, 180, 227, 272
 Wieczorek Wojciech 162
 Wiejacz Józef 334
 Wiener Maurycy 208, 213
 Wierzyński Kazimierz 38
 Wiesel Elie 281, 329, 332, 405
 Wiesenthal Szymon 246, 251, 252, 268,
 276, 333, 363, 364, 411
 Wiewiorka Michel 297, 359
 Wilczur Jacek 420
 Wilkanowicz Stefan 361, 393
 Wilner Anna 134
 Wilner Arie „Jurek” 8, 47, 51, 143, 148,
 233, 234, 244, 281, 396
 Wilner Meir 216
 Winawer Brunon 142
 Witaszewski Kazimierz 122, 136, 137
 Wittlin Jerzy 38
 Włodarczyk 273
 Włodek Adam 276

- Wodniak Marian 346
 Wojciechowski Grzegorz 195
 Wojdowski Bogdan 243, 252, 296
 Wojna Ryszard 253
 Wojskowska Rywa 60, 88, 96, 206
 Wojtaszek Emil 254
 Wojtyła Karol zob. Jan Paweł II
 Wolfe Robert 340
 Woliński Henryk 119, 157, 396
 Woroszyński Wiktor 369, 408, 409
 Wroński Stanisław 221, 226–228, 235, 252, 272
 Wróblewski Jan 373
 Wróblewski Zenon 122
 Wujec Ludwika 360
 Wulf Josef 186
 Wygodzki Stanisław 38, 139, 187, 332
 Wyszynski Leszek 188
 Wyszynski Andrzej 84
 Wyszynski Stefan 63, 64, 151, 174, 287, 373
 Zabłocki Janusz 173, 174, 287
 Zabłudowski Tadeusz 177
 Zaborowski Jan 212
 Zachariasz Szymon 41, 51, 81–83, 87, 88
 Zaderecki Tadeusz 65
 Zagórski Wiesław 406
 Zajdler Władysław „Żarski” 276, 309, 432
 Zambrowski Roman 105
 Zamoyski Jan 337
 Zaremba Marcin 11–13, 16, 69, 103, 105, 168, 170, 197, 219, 221, 284
 Zarzycki Janusz 136, 141, 142
 Zawadzki Aleksander 105
 Zawadzki Kazimierz 122
 Zawadzki Stanisław 306
 Zawadzki Sylwester 305, 334, 335, 340
 Zawieyski Jerzy 151, 162, 172
 Ząbecki Franciszek 290, 291
 Zborowski Eli 223, 328, 333
 Zelent Marek 418
 Zewi Tulla 412
 Zieja Jan „Rybak” 140, 161, 372
 Zieliński Zygmunt 342
 Ziębińska-Witek Anna 188
 Zimand Roman 15, 241, 366, 381, 432
 Zimler Henryk 304
 Zimmerman Samuel „Adam Meretik” 232
 Znicz Michał 142
 Zweigenbaum Serge 319, 417
 Zwi Shner 275
 Zwolakowa Maria 235, 252
 Zwoliński Stefan 415
 Zygielbojm Fajwel 416
 Zygielbojm Szmul 8, 118, 207, 266, 307, 311, 337, 357, 397, 416, 420
 Zys Helena 172
 Zys Józef 172
 „Żak” 420
 Żbikowski Andrzej 434
 Żebrowski Rafał 80, 299, 378
 Żeromski Stefan 363
 Żygulski Kazimierz 329
 Żyndul Jolanta 434